

JÓZEFA UNGRA
KALENDARZ WARSZAWSKI
POPULARNO - NAUKOWY

NA ROK ZWYCZAJNY

1858

który ma dni 365.

WARSZAWA.

NARŁADEM I DRUKIEM WYDAWCY.

CENA EX.

kop. sr. 45.

SPIS PRZEDMIOTÓW ZAWARTYCH W KALENDARZU.

	Stron.		Stron.
Ewangelje na rok 1858	II	Spotkanie, dykteryjka przez Autora Kłopotów Starego Komendanta	52
Epoki główne, Zaćmienia, Zwroty Kalendarskie, Suche dni, Święta ruchome	III	Wpływ nauk przyrodzonych na rolnictwo, przez <i>S. Zdzitowieckiego</i> Dyr. Inst. Gospod. Wiej. i Leśnictwa w Marymoncie	57
Dni galowe	IV	Historja celniejszych roślin. Morwa, przez Prof. <i>J. Aleksandrowicza</i> (z rysunkami).	64
Święta rzymskie, święta kościoła katolicko-wscho- dniego, imiona słowiańskie, święta żydowskie, tablice wschodu i zachodu słońca i księżyca, długość dnia i odmiany księżyca	V	Opis roślin w sztuce lekarskiej używanych, w o- kolicy Warszawy rosnących, przez prof. <i>S.</i> <i>Pisulewskiego</i>	74
Wykaz alfabetyczny świętych i święt na rok 1858	1	Kara Boska, zdarzenie z przeszłego wieku, przez <i>X. J. K. Metlewicza</i>	84
Daty wschodu i zachodu słońca dla wszystkich miast Królestwa Polskiego, przez profesora <i>T. J. Wagnera</i>	4	Prawy Dziedzic, opowiadanie pana Franciszka Zaleskiego, przez <i>K. Wł. Wójcickiego</i>	92
Historja kalenderstwa w Polsce	8	Akademicki instytut rolniczy w Horygorkach (z ryciną)	99
Wykaz odpustów w Kościołach i Kaplicach war- szawskich	9	O grudzie u bydła rogatego, przez profes. <i>E.</i> <i>Ostrowskiego</i>	103
Położenie geograficzne obserwatorium warsz.	12	Słówek o lokomobilach, przez <i>S. Przysiańskiego</i> .	105
Kalendarz historyczny miasta Warszawy, uło- żony na każdy dzień całego roku, z wypad- ków, zdarzeń lub wspomnień, jakie kiedykol- wiek się w niej stały, przez <i>F. M. Sobie- szczańskiego</i>	13	Znajomość zdrowia	106
Pajęczyna, wiersz przez <i>Władysława Syrokomłę</i> .	25	O domach mieszkalnych, pod względem hygie- nicznym	111
Wstęp do Kalendarza, przez <i>J. I. Kraszewskiego</i> .	26	O naczyniach kuchennych	114
JW. Książd Beniamin Szymański Biskup djece- zyi Podlaskiej (z ryciną)	29	O prawdziwych oznakach wściekliczny psów i jęj zapobieganiu, przez <i>J. N. Kurowskiego</i>	117
Piotr Szeinkeller (z ryciną)	31	Uragany jesienne, przez <i>Prażmowskiego</i>	120
Karol Kurpiński	35	Przypowieść o pszenicy, z podania ludu, wiersz <i>J. Chęcińskiego</i>	124
Wspomnienie Ignacego Komorowskiego.	37	Tablelle odchodu i przychodu poczt w War- szawie	126
Bóg, w zdaniach, przysłowiach, maksymach i tre- ściowych myślach, ułożonych w porządku a- becadłowym, zebranych przez <i>A. Bartosze- wicza</i>	38	Termina opłacania podatków	129
Charakterystyka szyldów warszawskich, przez <i>Wacł. Szymanowskiego</i>	41	Jarmarki krajowe i zagraniczne	I
Podłuchana gawęda, obrazek ludowy, przez <i>J.</i> <i>K. Gregorowicza</i>	45	Uwiedomienia Księgarskie	I
		Doniesienia kupców i fabrykantów	XXI
		Taryfa domów miasta Warszawy i Przedmieścia Pragi	1

KRONIKA

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH,

Gazeta wychodząca codziennie pod redakcją
Juljana Bartoszewicza, wraz z dodatkowym
i bezpłatnym
Przeglądem Rolniczym, Handlowym
i Przemysłowym.

Przedpłata: w Warszawie: rocznie rsr. 7
kop. 20 (złp. 48), kwartalna rsr. 1 kop. 80
(złp. 12), miesięczna kop. 60 (złp. 4). Na pro-

wincji: roczna rsr. 12 (złp. 80), kwartalna rsr.
3 (złp. 20). W Cesarstwie: roczna rsr. 12 (złp.
80), kwartalna rsr. 3 (złp. 20), z dodaniem
rs. 4 rocznie, lub 1 kwartalnie na koperty po-
cztowe.—Adres: „Do Redakcji Kroniki wia-
domości krajowych i zagranicznych, ulica
Krakowskie-Przedmieście, dom PP. Wizytek
Nr. 391.“

EWANGELIA ZA WSZYSTKIE ŚWIĘTA W ROKU 1858

JÓZEFA UNGRA

KALENDARZ WARSZAWSKI

POPULARNO-NAUKOWY

NA ROK ZWYCZAJNY

1858

który ma dni 365.



WARSZAWA.

Nakładem i drukiem Wydawcy,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 391.

W285/63

PROS
DŁUGI

EWANGELJE NA WSZYSTKIE ŚWIĘTA W ROKU 1858.

- Na Nowy Rok. U Łuk. s. roz. 2: o obrzezaniu Chrystusa Pana.
- " Trzech Króli. U Mat. s. w roz. 2: o ŚŚ 3 Królach.
- " N. 1 po 3 Królach. U Łuk. s. w r. 2: o Chrystusie w 12 latach.
- " N. 2 po 3 Królach. U Jana s. w r. 2: o godach w Kanie Galilejskiej.
- " N. 3 po 3 Królach. U Mat. s. w r. 8: o oczyszczeniu trędowatego.
- " N. Starozapustną. U Mat. s. w r. 20: o robotnikach w winnicy.
- " Oczyszczenie N. Maryi Panny. U Łuk. s. w r. 2: o przyniesieniu Chryst. do kościoła Jerozolimskiego.
- " Mięsozupustną. U Łuk. s. w r. 8: o nasieniu i roli.
- " Zapustną. U Łuk. s. w r. 18: Jezus przepowiada swą mękę.
- " Popielec. U Mat. s. w r. 6: o poście.
- " N. Wstępą. U Mat. s. w r. 4: o djablu, który kusił Jezusa.
- " N. Suchą. U Mat. s. w r. 8: o przemienieniu się Jezusa w wodę.
- " N. Głuchą. U Łuk. s. w r. 11: o wyrzucaniu czartów.
- " N. Środopostną. U Jana s. w r. 6: o nakarmieniu 5,000 ludzi.
- " N. Białą. U Jana s. w r. 8: o żydach chcących ukamienować Jezusa.
- " Zwiastowanie N. Maryi Panny. U Łukasza s. w r. 1: o postaniu Anioła Gabriela do N. M. P.
- " N. Kwietnią. U Mat. s. w r. 21: o wejściu Chrystusa do Jerozolimy.
- " W. Czwartek. U Jana s. w r. 13: o wieczery Pańskiej.
- " W. Piątek. Passya według Jana s. w r. 18 i 19.
- " N. Wielkanocną. U Marka s. w r. 16: o zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.
- " Poniedział. Wielkanocny. U Łuk. s. w r. 24: o dwóch uczniach Chrystusa idących do Emmaus.
- " N. Przewodnią. U Jana s. w r. 20: o pokazaniu się Chrystusa uczniom.
- " N. 2 po Wielk. U Jana s. w r. 10: o Chrystusie do brym Pasterzu.
- " N. 3 po Wielk. U Jana s. w r. 16: o odejściu Chrystusa Pana do Ojca.
- " N. 4 po Wielk. U Jana s. w r. 16: o przyczynie odejścia Chrystusa.
- " Ś. Stanisława. U Łuk. s. w r. 14: o Chrystusie do brym Pasterzu.
- " N. 5 po Wielk. U Jana s. w r. 16: o skutkach prośby w Imię Jezusa.
- " Wniebowstąpienie Pańskie. U Marka s. w r. 16: o Wniebowstąpieniu Chr.
- " N. 6 po Wielk. U Jana s. w r. 15: o przyjęciu pociechy Ducha Ś.
- " Zesłanie Ducha Ś. U Jana s. w r. 14: o zesł. Ducha Ś.
- " Poniedziałek Święteczny. U Jana s. w r. 3: o rozmowie Chrystusa z Nikodemem.
- " Trójcę ŚŚ. U Mat. s. w r. 28: o mocy daną Chryst. Boże Ciało. U Jana s. w r. 6: o ciele i krwi Chrystusa.
- " N. 2 po Świąt. U Łuk. s. w r. 14: o wezwaniu na wielką wieczery.
- " N. 3 po Świąt. U Łuk. s. w r. 15: o zgub. owcy i groszu.
- Na N. 4 po Ś. U Łuk. s. w r. 5: o obfitym Piotra polowie ryb.
- " ŚŚ. Piotra i Pawła. U Mat. s. w r. 10: o władzy daną Ś. Piotrowi.
- " N. 5 po Świąt. U Mat. s. w r. 5: o sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.
- " N. 6 po Ś. U Mar. s. w r. 8: o nakarm. 4,000 ludzi.
- " N. 7 po Ś. U Mat. s. w r. 7: o fałszywych prorokach.
- " N. 8 po Ś. U Łuk. s. w r. 16: o niespraw. szafarzu.
- " N. 9 po Ś. U Łuk. s. w r. 19: o zburzeniu Jerozolimy.
- " N. 10 po Ś. U Łuk. s. w r. 18: o jaryzmszu i celniku.
- " N. 11 po Ś. U Mar. s. w r. 7: o głuchym i niemy.
- " N. 12 po Ś. U Łuk. s. w r. 10: o rannym i Samaryt.
- " Wniebowzięcie N. M. P. U Łuk. s. w r. 11: błogosławieni słuchający słowa Bożego.
- " N. 13 po Świąt. U Łuk. s. w r. 17: o uzdrowieniu 10 trędowatych.
- " N. 14 po Ś. U Mat. s. w r. 6: o służeńiu Bogu i mamonie.
- " Narodz. N. M. P. U Mat. s. w r. 1: Xięgi rodz. J. Ch.
- " N. 15 po Świąt. U Łuk. s. w r. 7: o wskrzeszeniu syna wdowy.
- " N. 16 po Ś. U Łuk. s. w r. 14: o uzdrow. opuchłego.
- " N. 17 po Świąt. U Mat. s. w r. 22: o miłości Boga i bliźniego.
- " N. 18 po Ś. U Mat. s. w r. 9: o uzdrow. paralityka.
- " N. 19 po Świąt. U Mat. s. w r. 22: o wezwaniu na gody weselne.
- " N. 20 po Ś. U Jana s. w r. 4: o chorym synu królew.
- " N. 21 po Św. U Mat. s. w r. 18: o dłużniku i złośliwym słudze.
- " N. 22 po Św. U Mat. s. w r. 22: o oddawaniu czynszowej monety.
- " Wszystkich Świętych. U Mat. s. w r. 9: o tych, którzy są błogosławieni.
- " Dzień Zaduszny. U Jana s. w r. 5: o wskrzeszeniu umarłych.
- " N. 23 po Świąt. U Mat. s. w r. 9: o wskrzeszeniu córki Księcia.
- " N. 24 po Św. U Mat. s. w r. 13: o pszenicy i kłakolu.
- " N. 25 po Św. U Mat. s. w r. 13: o ziarnie gorczycznym.
- " N. 26 po Ś. U Mat. s. w r. 24: o sądzie ostatecznym.
- " N. 1 Adwentu. U Łuk. s. w r. 21: o znakach na niebie i ziemi.
- " N. 2 Adwentu. U Mat. s. w r. 1: o poselstwie Jana do Chrystusa.
- " Niepokalane Poczęcie N. M. P. U Mat. s. w r. 11: Księgi rodzaju Jez. Chrystusa.
- " N. 3 Adwentu. U Jana s. w r. 1: o poselstwie żydów do Jana.
- " N. 4 Adwentu. U Łuk. s. w r. 3: o Janie opowiadającym Chrzest.
- " Narodzenie Chrystusa Pana. U Łuk. s. w r. 2: o narodzeniu Chrystusa Pana.
- " Ś. Szczepana I Męcz. U Mat. s. w r. 23: o posyłaniu Proroków.
- " Ś. Jana Ewang. U Jana s. w r. 21: o ulubionym od Chrystusa uczniu.
- " Młodz. U Mat. s. w r. 2: o ucieczce do Egiptu.

E P O K I G Ł Ó W N E.

Rok 1858 ery chrześcijańskiej jest
6571 peryodu Juliańskiego.
7366 ery Byzantyjskiej.
1274 ery tureckiej, którego początek d. 22 Sierp.
1857 r.; a koniec d. 10 Sierpnia 1858 roku.
5619 ery żydowski, którego początek dnia 9
Września 1858 roku.
2611 od założenia Rzymu, podług Varrona.
2605 ery Nabonassara, której początek przy-
padł dnia 26 Lutego roku 3967 peryodu
Juljańskiego, albo r. 747 przed erą chrze-
ścijańską podług chronologów, a r. 746 pod-
ług astronomów.

Rok 2634 Olimpiad, albo 1szy rok 660 Olimpiady
zaczynającej się w lipcu 1858 roku, odno-
sząc początek Olimpiad do roku 775 1/2
przed Narodzeniem Chrystusa, albo do 1
Lipca roku 3938 peryodu Juliańskiego.
1858 kalendarza Gregoriańskiego od 276 lat, to
jest od roku 1582 dnia 4 Października za-
prowadzonego, zaczynający się dnia 1 Sty-
cznia n. s. Rok zaś 1858 podług kalen-
darza Juliańskiego, zaczyna się we 12 dni
później to jest dnia 13 Stycznia n. s. No-
wy kalendarz zaprowadzony został w Pol-
sce w roku 1586.

Z A Ć M I E N I A.

W roku 1858 przypadają dwa zaćmienia słońca i
tylż księżyca, z tych tylko pierwsze zaćmienie słońca
i pierwsze księżyca u nas widzialne będą.

I. *Zaćmienie słońca obrętkowe dnia 15 Marca*
widzialne w całej Europie, w wschodniej części Ameryki
północnej, w północnej części Ameryki południowej,
w północno-zachodniej stronie Afryki i zachodniej części
Azji.

Dla Warszawy zaćmienie będzie cząstkowem, po-
czątek jego nastąpi o godz. 1 min. 33. 3.

środek	" "	" 2	" 41. 9.	
koniec	" "	" 3	" 56. 5.	po południu po- dług czasu średniego Warszawskiego. Wielkość zać- mienia 9 cali czyli że w trzech czwartych częściach śre- dnic księżyc zakryje słońce, a jedna czwarta będzie wol- na. Zaćmienie to w Chrystianii, w Greenwich, Londynie, Oxfordzie, Sztokholmie i Upralu będzie prawie całkowite.

II. *Zaćmienie słońca całkowite dnia 7 Września*,
widzialne tylko w środkowej i południowej Ameryce,
w małej części północnej Ameryki i Afryki.

I. *Zaćmienie księżyca cząstkowe dnia 27 Lutego*,
widzialne przez ciąg całego trwania w Europie, Afryce,
w początku zaś w Azji i Australii, przy końcu w Ameryce.
Dla Warsz. pocz. zaćmienia nastąpi o godz. 10 m. 33 wie-

środek	" "	" 11	" 37	
koniec	" "	" 0	" 41 d. 28	Lutego rano. Wielkość zaćmienia cali 4, to jest na jednę trzecią część średnicy księżyc wejdzie w cień ziemski.

II. *Zaćmienie księżyca cząstkowe dnia 24 Sierpnia*,
widzialne przez ciąg całego trwania w Australii i w po-
łudniowej części Azji. W początku widzialne w poł-
dniowo-zachodniej stronie Ameryki północnej, a przy
końcu w wschodnich częściach Afryki.

LICZBA ZWROTÓW KALENDARSKICH.

Podług nowego Gregoriańskie- go Kalendarza.	<table style="margin: auto;"> <tr> <td style="font-size: 2em;">{</td> <td>XVII Liczba złota XVI.</td> <td style="font-size: 2em;">}</td> </tr> <tr> <td style="font-size: 2em;">{</td> <td>XV Epakta XXVI.</td> <td style="font-size: 2em;">}</td> </tr> <tr> <td style="font-size: 2em;">{</td> <td>XIX Okres słoń. XIX.</td> <td style="font-size: 2em;">}</td> </tr> <tr> <td style="font-size: 2em;">{</td> <td>I Poczet Rzy. I.</td> <td style="font-size: 2em;">}</td> </tr> <tr> <td style="font-size: 2em;">{</td> <td>C Lit. Niedz. E.</td> <td style="font-size: 2em;">}</td> </tr> </table>	{	XVII Liczba złota XVI.	}	{	XV Epakta XXVI.	}	{	XIX Okres słoń. XIX.	}	{	I Poczet Rzy. I.	}	{	C Lit. Niedz. E.	}	Podług Starego (Juljańskiego) Kalendarza.
{	XVII Liczba złota XVI.	}															
{	XV Epakta XXVI.	}															
{	XIX Okres słoń. XIX.	}															
{	I Poczet Rzy. I.	}															
{	C Lit. Niedz. E.	}															

SUCHE DNI.

Pierwsze	d. 24, 26 i 27 Lutego.
Dругие	" 26, 28 i 29 Maja.
Trzecie	" 15, 17 i 18 Września.
Czwarte	" 15, 17 i 18 Grudnia.

CZTERY PORY ROKU ASTRONOMICZNE.

Wiosna, zaczyna się d. 20 Marca o g. 10 m. 49 sek. 1 w.
Lato, zaczyna się d. 21 Czerwca o g. 7 m. 29 sek. 32 w.

Jesień, zaczyna się d. 23 Września o g. 9 m. 39 sek. 32 r.
Zima, zaczyna się d. 22 Grudnia o g. 2 m. 26 sek. 54 r.

Ś W I Ę T A R U C H O M E.

R Z Y M S K I E.

Niedziela Starozapustna	dnia 31 Sierpnia
Niedziela Mięsozapustna	" 7 Lutego.
Niedziela Zapustna	" 14 Lutego.
Popielec	" 17 Lutego.
Wielkanoc	" 4 Kwietnia.
Krzyżowe dni	" 10, 11, 12 Maja.
Wniebowstąpienie Pańskie	" 13 Maja.
Zielone Świątki	" 23 Maja.
Świętej Trójcy	" 30 Maja.
Boże Ciało	" 3 Czerwca.
Niedziela 1 Adwentu	" 28 Listopad.

KOŚCIOŁA KATOLICKO-WSCHODNIEGO.

Miasopust	26 Janwaria.
Syropust	" 2 Fewrala.
1 D. Welik. Posta	" 3 Fewrala.
Werbnaja Nedela	" 16 Marta.
Woskresen. Christo	" 23 Marta.
Woznes Hospoda	" 1 Maja.
Soszest S. Duchy	" 11 Maja.
1 den Petrowy Posta	" 19 Maja.

Mięsozapustu, rachując od N. Roku do Popielca, jest tyg. 6 i d. 5.

DNI GALOWE W CESARSTWIE ROSSYJSKIM I KRÓLESTWIE POLSKIM.

W Styczniu.

Dnia 13 (1), Nowy Rok Ruski oraz Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Heleny Pawłównéj*, i J. C. W. W. X. *Aleksieja Alexandrowicza*.

Dnia 19 (7), Rocznicą Urodzin J. K. M. W. X. *Anny Pawłównéj* Wdowy po Królu Niderlandzkim.

W Lutym.

Dnia 15 (3), Imieniny J. K. M. W. X. *Anny Pawłównéj*, Wdowy po Królu Niderlandzkim, i Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza*, oraz Święto orderu Ś. Anny.

Dnia 16 (4), Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Marji Pawłównéj*, Małżonki W. X. Sasko-wejmarskiego, i Rocz. Ur J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj*.

W Marcu.

Dnia 3 (19 Lutego), Pamiątka wstąpienia na Tron Jęgo Ces.-Król. Mości Najj. ALEXANDRA IIgo MIKOŁAJEWICZA.

Dnia 10 (26 Lutego) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Alexandra Alexandrowicza*.

W Kwiecniu.

Dnia 22 (10) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza*.

Dnia 29 (17), Rocznicą Urodzin Jęgo Cesarsko-Król. Mości N. ALEXANDRA IIgo MIKOŁAJEWICZA.

W Maju.

Dnia 5 (23 Kwietnia), Imieniny Jęj C. K. M. Naj. ALEXANDRY FEDORÓWNEJ, tudzież J. C. W. W. X. *Alexandry Jósefównéj*, Małżonki J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza*, i J. C. W. W. X. *Alexandry Petroównéj*.

Dnia 11 (29 Kwietnia) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Sergiusza Alexandrowicza*.

W Czerweu.

Dnia 1 (20 Maja), Imieniny J. C. W. W. X. *Aleksieja Alexandrowicza*.

Dnia 2 (21 Maja) Imieniny J. C. W. W. X. *Konstantyna Mikołajewicza*, i J. C. W. W. X. *Heleny Pawłównéj* i Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Alexandry Piotrównéj*.

W Lipcu.

Dnia 8 (26 Czerwca), Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Alexandry Jósefównéj*, Małżonki J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza*.

Dnia 13 (1), Rocznicą Urodzin Jęj Ces.-Król. Mości Najjaśniejszjej ALEXANDRY FEDORÓWNEJ.

Dnia 17 (5), Imieniny J. C. W. W. X. *Sergiusza Alexandrowicza*.

Dnia 23 (11), Imieniny J. C. W. W. X. *Ołgi Mikołajewnéj*, Małżonki J. K. W. X. Następcy Tronu Wirtemberskiego i J. C. W. W. X. *Ołgi Konstantynównéj*.

Dnia 27 (15), Imieniny J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza*.

W Sierpniu.

Dnia 3 (22 Lipca), Imieniny Jęj C. K. M. N. MARYI

ALEXANDRÓWNEJ, i Jęj C. W. W. Xezki *Marji Alexandrównéj*, Córki Ieh C. K. M.; tudzież J. C. W. W. X. *Marji Mikołajewnéj*, Wdowy po J. C. W. W. X. *Mawymiljanie Leuchtenbergskim*, i J. C. W. W. X. *Marji Pawłównéj*, Małżonki W. X. Sasko-Wejmarskiego

Dnia 8 (27 Lipca), Rocznicą Urodzin Jęj C. K. M. N. MARIJ ALEXANDRÓWNEJ, tudzież Rocznicą Urodzin i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza starszego*, i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza młodszego*.

Dnia 18 (6), Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Marji Mikołajewnéj*, Wdowy po J. C. W. W. X. *Mawymiljanie Leuchtenbergskim*.

Dnia 28 (16), Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Katarzyny Michalównéj*.

We Wrześniu.

Dnia 7 (26 Sierpnia) Rocznicą Koronacyi J. C. K. Mości N. ALEXANDRA II MIKOŁAJEWICZA i Jęj C. K. Mości N. MARYI ALEXANDRÓWNEJ.

Dnia 11 (30 Sierpnia), Imieniny Jęgo Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego ALEXANDRA IIgo MIKOŁAJEWICZA, i J. C. W. W. X. *Alexandra Alexandrowicza*, tudzież Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Ołgi Mikołajewnéj*, Małżonki J. K. W. W. X. Następcy Tronu Wirtemberskiego, i święto orderu Ś. Alexandra Newskiego.

Dnia 20 (8), Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Alexandrowicza* Następcy Tronu.

Dnia 3 (22 Sierpnia), Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Ołgi Konstantynównéj*.

Dnia 21 (9), Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Konstantyna Mikołajewicza*.

Dnia 29 (17), Imieniny J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj*.

W Październiku.

Dnia 4 (22 Września), święto orderu Śgo Równopostolskiego Księcia Włodzimierza.

Dnia 17 (5), Rocznicą Urodzin J. C. W. W. Xezki *Marji Alexandrównéj*, Córki Ieh Ces. Król. Mości.

Dnia 25 (13), Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza*.

W Listopadzie.

Dnia 18 (6), Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* młodszego.

Dnia 20 (8) Imieniny J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza*, tudzież święto wszystkich Cesarsko-Rosyjskich orderów.

W Grudniu.

Dnia 6 (24 Listopada), Imieniny J. C. W. W. X. *Katarzyny Michalównéj*, i święto orderu Ś. Katarzyny Wielk. Męczenniczki.

Dnia 8 (26 Listopada), św. orderu Ś. Jerzego, Wiel. Męczennika.

Dnia 12 (30 List.) święto orderu Ś. Andrzeja Apost. Dnia 18 (6) Imieniny J. C. W. W. X. Cesarzowicy W. X. MIKOŁAJA ALEXANDROWICZA, Następcy Tronu, i J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza*.

Uwaga. — Z powyższych dni galowych następujące, tojest: 13 Stycznia, 3 Marca, 29 Kwietnia, 5 Maja, 13 Lipca, 3 i 8 Sierpnia, 7, 11 i 20 Września, 18 Grudnia, obchodzą się przez nabożeństwo w kościele i uwolnienie uczniów od lekcji, inne zaś tylko przez nabożeństwo w kościele obchodzone bywają.



Wzrost 20 lat, ciężyła 50 kg, 21.

SPISIA DZIENNA		DZIEŃ		MIASTO	
NR	IMIE I NAZWISKO	WZROST	CIĘŻYŁA	MIĘSIĄC	ROK
1	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
2	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
3	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
4	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
5	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
6	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
7	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
8	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
9	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
10	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
11	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
12	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
13	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
14	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
15	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
16	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
17	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
18	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
19	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
20	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
21	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
22	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
23	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
24	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
25	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
26	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
27	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
28	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
29	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
30	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
31	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
32	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
33	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
34	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
35	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
36	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
37	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
38	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
39	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
40	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
41	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
42	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
43	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
44	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
45	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
46	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
47	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
48	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
49	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
50	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
51	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
52	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
53	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
54	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
55	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
56	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918
57	Jan K. Nowak	170	65	Jan	1918
58	Anna M. Kowalska	155	50	Jan	1918
59	Stefan P. Zielenka	180	75	Jan	1918
60	Wanda K. Nowak	145	45	Jan	1918

Tablica wykazująca uśrednioną wagę ciała i de przysięgi dla wieku 20 lat.

Wiek	Wzrost	Waga	Wzrost	Waga	Wzrost	Waga
15	150	40	155	45	160	50
20	170	65	175	70	180	75
25	180	75	185	80	190	85
30	185	85	190	90	195	95
35	190	95	195	100	200	105
40	195	105	200	110	205	115
45	200	115	205	120	210	125
50	205	125	210	130	215	135
55	210	135	215	140	220	145
60	215	145	220	150	225	155
65	220	155	225	160	230	165
70	225	165	230	170	235	175
75	230	175	235	180	240	185
80	235	185	240	190	245	195
85	240	195	245	200	250	205
90	245	205	250	210	255	215
95	250	215	255	220	260	225
100	255	225	260	230	265	235

Wskazywanie kalendarza.
 Kalendarz dla 1918 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1919 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1920 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1921 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1922 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1923 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1924 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1925 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1926 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1927 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1928 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1929 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1930 r. na 12 mies.

Wskazywanie kalendarza.
 Kalendarz dla 1918 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1919 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1920 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1921 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1922 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1923 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1924 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1925 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1926 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1927 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1928 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1929 r. na 12 mies.
 Kalendarz dla 1930 r. na 12 mies.

DNI GALWE W CESARSTWIE ROSYI IZEM I. KRÓLESTWIE POLSKIM.

W Stryaniu.

Dnia 13 (14) Nary-Doł-Tschił oraz Roznina Uroń J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 13. C. W. W. X.

Dnia 15 (17) Roznina Uroń J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 15. C. W. W. X.

W Litywie.

Dnia 14 (15) Litywa J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 14. C. W. W. X.

Dnia 16 (18) Litywa J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 16. C. W. W. X.

W Litwie.

Dnia 3 (10) Litwa J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 3. C. W. W. X.

Dnia 10 (20) Litwa J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 10. C. W. W. X.

W Kurlandii.

Dnia 23 (24) Kurlandia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 23. C. W. W. X.

Dnia 29 (31) Kurlandia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 29. C. W. W. X.

W Łotwie.

Dnia 5 (11) Łotwa J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 5. C. W. W. X.

Dnia 11 (18) Łotwa J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 11. C. W. W. X.

W Ławonii.

Dnia 1 (2) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 1. C. W. W. X.

Dnia 2 (1) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 2. C. W. W. X.

W Ławonii.

Dnia 8 (20) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 8. C. W. W. X.

Dnia 12 (14) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 12. C. W. W. X.

Dnia 17 (19) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 17. C. W. W. X.

Dnia 23 (25) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 23. C. W. W. X.

Dnia 27 (29) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 27. C. W. W. X.

W Ławonii.

Dnia 3 (12) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 3. C. W. W. X.

Dnia 10 (17) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 10. C. W. W. X.

Dnia 17 (24) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 17. C. W. W. X.

Dnia 24 (31) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 24. C. W. W. X.

Dnia 31 (1) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 31. C. W. W. X.

Dnia 1 (1) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 1. C. W. W. X.

Dnia 8 (15) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 8. C. W. W. X.

Dnia 15 (22) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 15. C. W. W. X.

Dnia 22 (29) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 22. C. W. W. X.

W Ławonii.

Dnia 2 (11) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 2. C. W. W. X.

Dnia 9 (18) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 9. C. W. W. X.

Dnia 16 (25) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 16. C. W. W. X.

Dnia 23 (31) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 23. C. W. W. X.

Dnia 30 (1) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 30. C. W. W. X.

Dnia 6 (13) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 6. C. W. W. X.

Dnia 13 (20) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 13. C. W. W. X.

Dnia 20 (27) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 20. C. W. W. X.

W Ławonii.

Dnia 27 (3) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 27. C. W. W. X.

Dnia 3 (10) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 3. C. W. W. X.

Dnia 10 (17) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 10. C. W. W. X.

W Ławonii.

Dnia 17 (24) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 17. C. W. W. X.

Dnia 24 (31) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 24. C. W. W. X.

W Ławonii.

Dnia 31 (1) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 31. C. W. W. X.

Dnia 7 (14) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 7. C. W. W. X.

Dnia 14 (21) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 14. C. W. W. X.

Dnia 21 (28) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 21. C. W. W. X.

Dnia 28 (3) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 28. C. W. W. X.

Dnia 3 (10) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 3. C. W. W. X.

Dnia 10 (17) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 10. C. W. W. X.

Dnia 17 (24) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 17. C. W. W. X.

Dnia 24 (31) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 24. C. W. W. X.

Dnia 31 (1) Ławonia J. C. W. W. X. *Alaska* *Alaska*, *Alaska*, 31. C. W. W. X.



Śłońce wstępuje w znak Wodnika dnia 21.

STYCZEŃ ma dni XXXI.

JANUAR.

Januar.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO		ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO		IMIĘNA SEOWIAŃSKIE.		Godziny i minuty					
	Wschód słońca	Zachód słońca	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Czas na zeg. gdy na kom. 12 godzin.	
1 P.	Nowy Rok. Fulgencyusz Makarego Opata. [sza B		20 Dek. 1857. Ihuat. Boh.	21 Julianii Muczenicy.	Mieczysław b. Strzeżysław.							
2 S.	Po N. R. Daniela Męczen Tytusa i Grzegorza BB		22 N. pr. Rożd. Abast.	23 SS. Macez. w Krytie.	Wlastimila. Dobromir.							
3 N.	+Telesfora Pap i Emiliany P.		24 Naw. R. CHR. Ewelenii.	Hożdest. Chryst.	Wlastibor. Bojonir.							
4 P.	Trzech Króli.		25 Sobor. P. Bohor.	Sobor. P. Bohor.	Swiatosław. Męcisław.							
5 W.	Lucyana M. i Teodora W.		26 Stefana I Mucz.	27 SS. MM. w Nikontidii	Władymira.							
6 S.	Seweryna Opata.		28 N. po R. SS. MM.	29 Anisi' Mucz. [Mład.	Dobrosław.							
7 C.	Marcyan Panny Męczen.		30 Anisi' Mucz. [Mład.	31 Melanii Prep.	Kzesimir. Czesława.							
8 P.	1 po 3 A. Agatona P. i Wili. Higina P. M. i Teodozysza.		1 Jan. 1858. ob. Mos	1 Jan. 1858. ob. Mos	Bogumir.							
9 S.	Arkadyusza M.		2 Silwestra Papy Rym.	2 Silwestra Papy Rym.	Radoğost.							
10 N.	Weroniki P. i Gotfreda B.		3 Malachia Prorok.	3 Malachia Prorok.	Dowosław.							
11 P.	Hilarego B. i Feliksa M.		4 Sobor SS Apost.	4 Sobor SS Apost.	Włodzimir.							
12 W.	Pawła pierwszy Pastelnika.		5 N. pr. Boh. Peopempta	5 N. pr. Boh. Peopempta	Rościsław.							
13 S.*	Marcella Pap. i Ottona M.		6 Bohojaw. Hospo.	6 Bohojaw. Hospo.	Jaropelk.							
14 C.	2 po 3 A. Im. Jes. Anton. Kat. S. Piotra w Rzym. i Prys.		7 Sobor S. Joanna Krest.	7 Sobor S. Joanna Krest.	Ratimir.							
15 P.	Fabianna i Sebastyana MM.		8 Heorhii Prep.	8 Heorhii Prep.	Sebastyan.							
16 S.	Agnieszki Panny M.		9 Poliewkta Mucz.	9 Poliewkta Mucz.	Jarosława.							
17 N.	Wincent. i Anastazego MM.		10 Hrihorija Ep.	10 Hrihorija Ep.	Witisław.							
18 P.	Zasłub. N. M. P. i Hdefonsa B		11 Pteodosia Prep.	11 Pteodosia Prep.	Wróciława.							
19 W.	3 po 3 A. Tymoteusza B. M. Nawrócenie S. Pawła Apost.		12 N. Myt. i Car. Tatian.	12 N. Myt. i Car. Tatian.	Chwalibóg.							
20 S.*	Polikarpa B. M. i Pauliny Wd.		13 Jermila Mucz.	13 Jermila Mucz.	Milosz.							
21 C.	Jana Chryzostoma B. W.		14 SS. Otec. w Synai.	14 SS. Otec. w Synai.	Skarbimir.							
22 P.	Karola W. Cesarza i Rajm.		15 Pawła Prep.	15 Pawła Prep.	Przybysław.							
23 S.	Franciszka Salez. B. Wyzn.		16 Weryhii S. Petra. Apo.	16 Weryhii S. Petra. Apo.	Radomir.							
24 N.	Martyay Panny Męczenicz.		17 Antonia Wielik.	17 Antonia Wielik.	Zdzisław.							
25 P.	Staroz. Piotra Nolaski.		18 Afanasia i Kiryła.	18 Afanasia i Kiryła.	Dobrogniewa.							
26 W.			19 N. Blud. Makaria.	19 N. Blud. Makaria.	Spitogniew.							
27 S.												
28 P.												
29 S.												
30												
31												

Odmiany księżycza.
 Ostatnia kw. d. 7 o g. 2 m 12 rano.
 Pochmurno i śnieg przepadauje.
 Now d. 15 o g. 6 m. 56 rano.
 Wypogadza się i spodziewać się należy mocnego mrozu.
 Pierwsza kw. d. 22 o g. 6 m 22 w.
 Mróz, w końcu śnieg obfity.
 Pełnia d. 29 o g. 10 m. 35 rano.
 Mroźny wiatr.
 Księżyc na równiku d 5 o g. 3 wice.
 — najdalej od ziemi d. 10 o g. 10 w
 — na równiku d. 20 o g. 5 rano.
 — najbliżej ziemi d. 26 o g. 10 wice.

Święta żydowskie.
 Data 2, 9 Szabasy, d. 16 Rozchodesz czyli 1 Szwat, d. 23 Szabas, d. 30 Szabas Chami-szeoser-beszwat czyli dzień radosny.



Śłońce wstępuje w znak Ilyb dnia 23.

LUTY na dni XXVIII.

FEWRIAL.

Februar.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.
1 P.	+Ignacego B. M. i Brygidy P.
2 W.	Oczyszczenie N. M. P.
3 S.	Błażeja Biskupa Męczennika
4 C.	Ausgaręgo B.
5 P.	Agaty Panny Męczenniczki.
6 S.	Doroty Panny M.
7 N.	Mięsopust Romualda Op.
8 P.	Jana z Maty Wyznawcy.
9 W.	Apolonii Panny M.
10 S.	Scholastyki Panny.
11 C.	Eufozyjny Panny.
12 P.	Gaudent. B. W. i Eulalii P. M.
13 S.	Juliana Męczen. i Jordana.
14 N.	Zapust. Walentego K. M.
15 P.	Faustyna i Jowity MM.
16 W.	Juliany Panny Męczennicz.
17 S.	+Popielec Sylwi. B. i Dona. M.
18 C.	Konstaneyi Panny Męczen.
19 P.	Rozrada Wyznawcy.
20 S.	Eucharystya Biskupa.
21 A.	Wstępn. Eleonory P.
22 P.	Łated S. Piot. w A., Paschaz.
23 W.	Romany Panny.
24 S.	+Macieja Apostoła.
25 C.	Flawiana Męc. Sygryda B.
26 P.	+Alexandra B.
27 S.	+Anastazego P., Leand. B. W.
28 N.	Szechu. Romana Opata.

ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO
20 Jan. Ewfilia Prep.
21 Maxima Isjow.
22 Timofteja Apost.
23 Klimenta Ep.
24 Xenii Prep.
25 Hrihoria Bobosława.
26 N. Mias. Xen. fon. P
27 Joanna Zlat.
28 Jefreml Prep.
29 Ilnatia Boh.
30 Trech Swiat.
31 SS. Kira i Joanna Czud.
1 Fewr. Trifona M.
2 N. Syr. Sriet. Mos.
3 1 den posta W. Simeon
4 Isidora Pilusiot.
5 Ahań Mecz.
6 Wakoła Episk.
7 Parfania Prep.
8 Fteodora Stra.
9 N. I. P. Nikifora M.
10 Charalampia Mecz.
11 Wlasia i Wsiewołoda
12 Meletia Archiepis.
13 Martyniana Prep.
14 Awksentia Prep.
15 Onisima Apost.
16 N. 2 P. Pamfila i Porfir.

IMIENA SŁOWIAŃSKIE.
Żegota.
Mirosława.
Błażej.
Witosława.
Dobrochna.
Bohdana.
Szulisław bl.
Gniewomir bl.
Godysława.
Tomila bl.
Świętochna.
Radzú ś.
Jordan ś.
Niemir.
Szczęslaw.
Milada bl.
Świętorad.
Wielosława.
Czestawa bl.
Lubomil.
Onosława.
Wróciślaw.
Przedzislawa.
Bogusz.
Sławobój.
Mirosław.
Wiarosława.
Tworzimir.

Dnia	Wschód słońca		Zachód słońca		Długość dnia		Długość przybyło		Czas na zeg. gdy na kom. 12 godzina	
	godziny	minuty	godziny	minuty	godziny	minuty	godziny	minuty		
1	17	44	4	45	9	1	1	23	12 14	
2	5	7	37	4	52	9	15	1	37	12 14
3	10	7	28	5	2	9	34	1	56	12 14
4	15	7	18	5	11	9	53	2	15	12 14
5	20	7	8	5	20	10	12	2	34	12 14
6	25	6	58	5	30	10	32	2	54	12 13
7	28	6	51	5	35	10	44	3	6	12 13

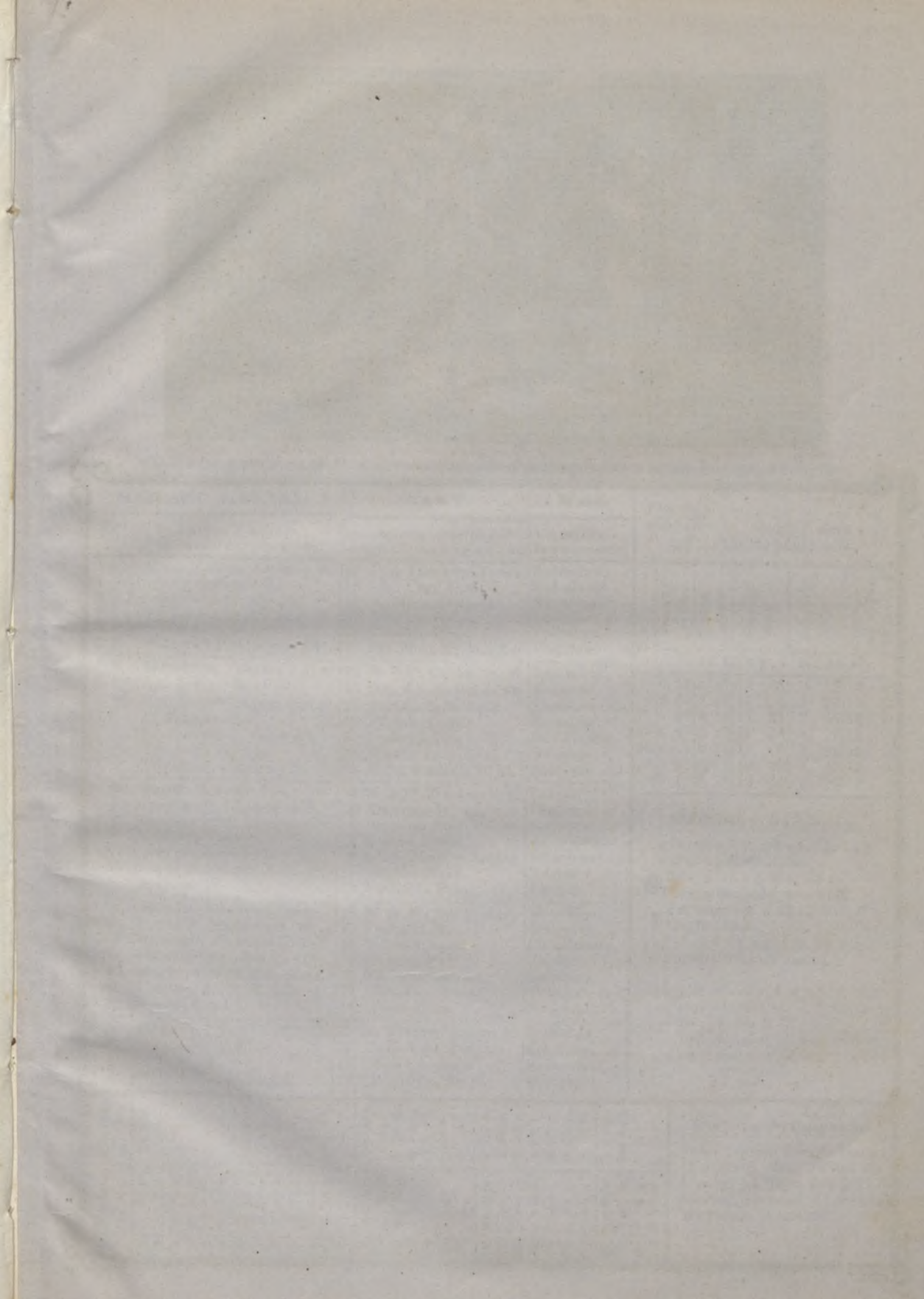
Odmiany księżycyca.

- ☾ Ostatnia kw. d. 5 o g. 10 m. 40 w.
 - ☾ Wiatr i śnieg.
 - ☾ Now d. 13 o g. 11 m. 36 wieczór.
 - ☾ Mróz, poczem śnieg miejscami.
 - ☾ Pierwsza kw. d. 21 o g. 2 m. 22 r.
 - ☾ Ostre powietrze i mroźny wiatr.
 - ☾ Pełnia d. 27 o g. 11 m. 29 wiecz.
 - ☾ Miejscami drobny śnieg, lecz li-czyć można na pogodę.
- Księżycyca na równiku d. 1 o g. 11 w.
 — najdal, od ziemi d. 7 o g. 5 w.
 — na równiku d. 16 o g. 11 r.
 — najbliżej ziemi d. 22 o g. 9 w.

Dnia	Wschód księżycyca g. m.		Zachód księżycyca g. m.	
	godziny	minuty	godziny	minuty
1	8	57	—	—
2	10	15	—	—
3	11	31	—	—
4	—	—	—	—
5	0	48	—	—
6	2	3	—	—
7	3	18	—	—
8	4	29	—	—
9	5	30	—	—
10	6	19	—	—
11	6	53	—	—
12	7	17	—	—
13	—	—	—	—
14	5	51	—	—
15	7	12	—	—
16	—	—	—	—
17	9	58	—	—
18	11	25	—	—
19	—	—	—	—
20	—	—	—	—
21	—	—	—	—
22	3	24	—	—
23	5	48	—	—
24	4	56	—	—
25	5	43	—	—
26	6	15	—	—
27	6	35	—	—
28	—	—	—	—

Święta żydowskie.

Dnia 6, 13 Szabasy, d. 14 Rozchodesz Ador, d. 15 Rozchodesz czyli I Ador, d. 20 Szabas, d. 25 Post Estery, d. 27 Szabas, d. 28 Purym czyli Zapusty.





Słońce wstępuje w znak Barana dnia 20. — Porównanie dnia z nocą. — Początek wiosny.

MARZEC ma dni XXXI.

MART.

Mart.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO	IMIONA SŁOWIAŃSKIE.	Godziny i minuty.									
				Wschód słońca.	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Czas na zeg. gdy na kon. 12 godzin.					
1 P.	Albina Biskupa, Antoniny M.	17 <i>Few.</i> Teodora Tirona.	Budzisław.	16	49	5	37	10	48	3	10	12	13
2 W.	Heleny Cesarzowej.	18 Lwa Papy Rym.	Radosława.	5	6	40	5	44	11	4	3	26	12
3 S.*	Kunegundy Cesarzowej.	19 Archippa Apostoła.	Sławomila.	10	6	29	5	53	11	24	3	46	12
4 C.	Razimierza Królewicza.	20 Lwa Ep. Ratan.	Razimierz ś.	15	6	17	6	2	11	45	4	7	12
5 P.	Teofila B.	21 Timofeja Prep.	Pokosław.	20	6	5	6	11	12	6	4	28	12
6 S.	Wiktor i Wiktoryna MM	22 Obr. Mosz SS.M.wEw.	Wojśław.	25	5	54	6	19	12	25	4	47	12
7 N.	Ślucha. Tomasza z Akw'	23 N. 3 P. Polikar. S. M.	Bogowit bł.	30	5	42	6	27	12	45	5	7	12
8 P.	Jana Bożego, Beaty P.	24 Obr. Gł. S. Joanna Kr.	Milogost.										
9 W.	Franciszki W., Cyryl i Metod.	25 Tarasia Arch. Rons.	Mściśława bł.										
10 S.	40 Męczenników.	26 Porfania Archiep.	Bożesław.										
11 C.	Konstantyna Wyznawcy.	27 Prokopia Prep.	Ludosława.										
12 P.	Grzegorza Papieża.	28 Wasilia Prep.	Swiotosz.										
13 S.	Nicefora B. i Modesty P.	1 <i>Mart.</i> Ewdokii P. M.	Nieścisław.										
14 N.	Środ. Matyldy Król.	2 N. 4 P. Teodota S. M.	Bożena.										
15 P.	Longinu M. i Leontyny P.	3 Ewtopia M	Długomil.										
16 W.	Cyryaka Dyak. i Tacyana M.	4 Herasima Prep.	Ojcosław.										
17 S.	Gertrudy Panny.	5 Konana Mucz.	Zbigniewa.										
18 C.	Gabyrela Archaniola.	6 SS. 42 Mucz. w Ammor.	Boguchwał.										
19 P.	Józefa Oblubieńca N. M. P.	7 Wasilia Mucz.	Bogdan.										
20 S.	Archippa W.	8 Feofilakta Prep.	Polemir.										
21 N.	Biała. Benedykta Opata.	9 N 5 P. SS. 40 Mucz.	Błogosław.										
22 P.	Pawła B i Oktawiana W.	10 Kondrata M.	Godysław.										
23 W.	Ratarzyny Szwedkiej P.	11 Sofronia Patr.	Czemisław.										
24 S.	†Marka i Tymoteusza MM.	12 Teofana Prep.	Zbisław.										
25 C.	Zwłast. N. M. P. Ireneusza.	13 Nikifora Patr. Car.	Ludomira.										
26 P.	Ludgiera B. i N. M. Bolesnej.	14 Wenedikta Prep.	Więcysław.										
27 S.	Rupertu Biskupa.	15 Ahapia Mucz.	Świętobój.										
28 N.	Kwiet. Syxta P. i Doroteny	16 N. Werb. Szwina M.	Bobdał bł.										
29 P.	Cyrylla Męczennika.	17 Alexia Czel. Boż.	Krzesław.										
30 W.	Rwiryna M.	18 Kirylla Archiep.	Szukosław										
31 S.	Kornelli M. i Balbiay P.	19 Chrizafta i Daryi.	Dobromira.										

Odmiany księżycyca.
 Ostatnia kw. d. 7 o g. 7 m 35 w.
 Mróz i pogoda stała.
 Now d 15 o g. 1 m 36 w.
 Deszcz, poczem przymrozek.
 Pierwsza kw. d. 22 o g. 9 m. 6 r.
 Ciągła odwilż.
 Pełnia d. 29 o g. 1 m. 32 wieczór.
 Pogoda, w końcu deszcz.

Księżyc na równiku d. 1 o g. 9 rano.
 — najdalej od ziemi d. 7 o g. 1 w.
 — na równiku d. 15 o g. 7 w.
 — najbliżej ziemi d. 19 o g. 6 w.
 — na równiku d. 28 o g. 5 wiecz

Dnia	Wschód księżycyca		Zachód księżycyca	
	g. m.	we dnie	g. m.	we dnie
1	7 50 w.	—	—	—
2	9 8 w.	—	—	—
3	10 26 w.	—	—	—
4	11 43 w.	—	—	—
5	12 33 w.	—	—	—
6	1 0 r.	—	—	—
7	2 13 r.	—	—	—
8	3 18 r.	—	—	—
9	4 12 r.	—	—	—
10	4 51 r.	—	—	—
11	5 19 r.	—	—	—
12	5 38 r.	—	—	—
13	5 53 r.	—	—	—
14	6 4 r.	—	—	—
15	6 14 r.	—	—	—
16	we dnie	7 38 w.	—	—
17	—	9 6 w.	—	—
18	—	10 37 w.	—	—
19	—	11 33 w.	—	—
20	—	0 9 r.	—	—
21	we dnie	1 37 r.	—	—
22	—	2 50 r.	—	—
23	—	3 43 r.	—	—
24	—	4 18 r.	—	—
25	—	4 41 r.	—	—
26	—	4 57 r.	—	—
27	—	5 9 r.	—	—
28	we dnie	5 20 r.	—	—
29	6 47 w.	—	—	—
30	8 4 w.	—	—	—
31	9 22 w.	—	—	—

Święta żydowskie.
 Dnia 1 Szuszan Puryń, dnia 6, 13 Szabasy, dnia 16 Rozchodesz-czyli 1 Nison, dnia 20, 27 Szabasy, dnia 30, 31 Święta Wielkanoc. uroczyste.



Słońce wstępuje w znak Ryka dnia 23

KWIECIEŃ ma dai XXX.

APRIL.

April.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO	IMIENA SŁOWIAŃSKIE.
1 C.	<i>Wielki</i> , Teodory i Hug. MM	20 <i>Mar. C. Wielki</i> SS. Ote	Zbigniew.
2 P.	<i>Wielki</i> Franciszka a Paulo.	21 <i>P. Wielikaja</i> . Jakowa Pr	Sudomir.
3 S.	<i>Wielka</i> Ryszarda Biskupa.	22 <i>S. Wielikaja</i> . Wasilia M	Mnożyślaw.
4 N.	Wielkanoc . Izydora B	23 N. Was Chr. Nikon	Wlastisław.
5 P.	Wielk. Wineen. Per.	24 P. Święty . Zachar.	Borzywój.
6 W.	Wilhelma Opata i Celestyna.	25 W. Święt. B. P. II	Świętobór bł.
7 S.	Epifaniasza Biskupa.	26 Sob. Ar. Hawryła.	Przesław.
8 C.	Dyonizego Biskupa.	27 Matrony Selun.	Radostaw.
9 P.	Maryi Kilefy.	28 Hariona Now.	Dobrostawa.
10 S.	Ezechiela Proroka.	29 Marka Prep.	Goryślaw.
11 N.	Przewo Leona Papieża.	30 N. Rzym. Joanna P.	Jaronir.
12 P.	Juliusza P., Damiana Bisk.	31 Ipatia Prep.	Lubosław.
13 W.	Hermenegilda Królewicza M.	1 <i>Apr.</i> Marii Ebp.	Przemysław.
14 S.	Tyboryusza i Waler. MM.	2 Tita Prep.	Myślimir.
15 C.	Bazylijsy i Anastazji P. P.	3 Nikity Ispoy.	Wacława bł.
16 P.	Lamberta Męczennika.	4 Josifa Piesnopisca.	Nosisław.
17 S.	Rudolfa B.	5 Pteoduta Mucz.	Krasisław.
18 N.	2 po W. Grobu Ch. Apolon.	6 N. Miron. Ewtichia	Gościślaw.
19 P.	Heragenes M.	7 Heorhia Ep. Melit.	Władimir.
20 W.	Sulpicyusza Męczennika.	8 Iridiona Ap.	Czesław Męcz.
21 S.	Anzelma Biskupa.	9 Ewpsichia M.	Drogomił.
22 C.	Sotera i Raja MM.	10 Terentia M.	Strzeżymir.
23 P.	Wojciecha Biskupa i M.	11 Antypy S. M.	Wojciech ś.
24 S.	Bony Panny.	12 Wasilia Ep.	Jerzy ś.
25 N.	3 po W. Op. S. Józ. Marka E.	13 N. Rzym. Artemona S. M.	Jarosław ś.
26 P.	Marcellina i Rleta Papieżów.	14 Martina Papy Rim.	Spitimir.
27 W.	Teofila Biskupa.	15 Aristarcha Ap.	Bogufał.
28 S.	Witalisa Męczennika.	16 Abapji i Iryny M.	Żywisław.
29 C.*	Piotra Męczennika.	17 Simona Prep.	Sławogost.
30 P.	Ratarzyny Seneuskiej P.	18 Joanna Prep.	Chwalisława.

Dnia	Godziny i minuty				
	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Czas na zeg. gdy na kom. 12 godzina.
1	5 37	6 31	12 54	5 16	12 4
2	5 28	6 38	13 10	5 32	12 3
3	5 17	6 47	13 30	5 52	12 1
4	5 5	6 56	13 51	6 13	12 0
5	4 55	7 4	14 9	6 31	11 59
6	4 44	7 13	14 29	6 51	11 58
7	4 34	7 21	14 47	7 9	11 57

Odmiany księżycy.

- ⊙ Ostatnia kw. d. 6 o g. 3 m. 7 w. Pogoda i ociepla się.
 - ☾ Now d. 14 o g. 0 m. 40 rano. Wiatr, w końcu deszcz.
 - ☽ Pierwsza kw. d. 20 o g. 3 m. 50 w. Strzeżymir, lecz wilgotne.
 - ☾ Pełnia d. 28 o g. 4 m. 20 rano. Pogoda, w końcu odmiana.
- Księżyc najdalej od ziemi d. 4 o g. 8 r.
 — na równiku d. 12 o g. 5 rano.
 — najbliższej ziemi d. 16 o g. 5 r.
 — na równiku d. 24 o g. 12 o pół

Dnia	Wschód księżycy		Zachód księżycy	
	f. m.	we dnie	f. m.	we dnie
1	10 41	w.	—	—
2	11 56	w.	—	—
3	—	***	—	—
4	1 6	r.	—	—
5	2 4	r.	—	—
6	2 48	r.	—	—
7	3 19	r.	—	—
8	3 42	r.	—	—
9	3 58	r.	—	—
10	4 11	r.	—	—
11	4 22	r.	—	—
12	4 31	r.	—	—
13	4 43	r.	—	—
14	4 55	r.	—	—
15	5 12	r.	—	—
16	—	we dnie	—	—
17	—	***	—	—
18	—	0 38	r.	—
19	—	1 40	r.	—
20	—	2 21	r.	—
21	—	2 47	r.	—
22	—	3 5	r.	—
23	—	3 18	r.	—
24	—	3 29	r.	—
25	—	3 38	r.	—
26	—	3 47	r.	—
27	—	3 58	r.	—
28	—	7 6	w.	—
29	—	8 23	w.	—
30	—	9 39	w.	—
31	—	10 52	w.	—

Święta żydowskie.

Dnia 3 Szabas, dnia 5, 6 Ostatnie święta Wielkanocne uroczyste, d. 10 Szabas Urruchak, czyli dzień radosny, dnia 14 Rozchodesz Jor. dnia 15 Rozchodesz czyli i Jor. dnia 17, 24 Szabasy.



Słońce wstępuje w znak Bliźniat dnia 20.

MAJ ma dni XXXI.

M A J.

Majus.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO	IMIONA SZOWIAŃSKIE.	Godziny i minuty				
				Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia przybyło	Czas na zeg. gdy na kom. 12 godzinie.
1 S.	Filipa i Jakóba Apostołów.	19 April. Joanna Prep.	Lubomir.	1 4 32	7 23	14 51	7 13	11 57
2 N.	1 po W. Atanaz. B. i Zyg.	20 N. Samar. Fteodo-	Witimir.	5 4 25	7 29	15 4	7 26	11 57
3 P.	Znal. ś. Krzyża i Alexandra.	21 Januaria S. M. [ra Tr.	Świętosław.	10 4 16	7 38	15 22	7 44	11 56
4 W.	Floryana M. i Moniki Wd.	22 Fteodora Syk.	Wieżyszław.	15 4 8	7 45	15 37	7 59	11 56
5 S.*	Piusa V Papieża.	23 Heorhia W. M. i Alexan.	Chotisław.	20 4 0	7 53	15 53	8 15	11 56
6 C.	Jana w Oleju.	24 Sawwy Strati.	Gościwit bl.	25 3 54	8 0	16 6	8 28	11 57
7 P.	+Domicelli Panny.	25 Marka Ewan.	Ludomiła ś.	30 3 49	8 6	16 17	8 39	11 57
8 S.	Stanisława Bisk. i Męcz.	26 Wasilia Ep. Amas.	Stanisław ś.					
9 N.	5 po W. Grzegorza Bisk.	27 N. Slep. Simeona S.M.	Bożorad bl.					
10 P.	+Izydora Oracza.	28 Jasona Ap.	Cierpimir.					
11 W.	+Mamerta Biskupa.	29 9 Muczenikow w Riz.	Ludowit.					
12 S.	+Paukracego Męczennika.	30 Jakowa Ap.	Wszemił.					
13 C.	Wniebow. P. Serw. B.	1 Maj. Wozn. Hosp.	Cichosław.					
14 P.	Bonifacego Męczennika,	2 Afanasja Welik.	Dobiesław.					
15 S.	Zofii z 3 córkami.	3 Timofteja Mucz.	Strzeżyszława.					
16 N.	6 po W. Jana Nepom.K.M.	4 N. ss. Otec. Pelahii	Wieżyszław.					
17 P.	Paschalisa W.	5 Iryny M. [P. M.	Sławomir.					
18 W.	Feliksa Biskupa i Wenant. M.	6 Jowa Mnobostr.	Wszesław.					
19 S.	Piotra Celest. P., Iwona W.	7 Znam. Krest. Hospo.	Krzemosyśl.					
20 C.	Bernarda Seneńskiego.	8 Joanna i Arsenia W.	Bronimir.					
21 P.	Donata i Wiktoryna MM.	9 S. Nikołaja Czud.	Przesława bl.					
22 S.	Julii Panny Męczenniczki.	10 Simona Zilota Apo.	Wisława bl.					
23 N.	Zes. ś. Duch. Dezyd. B.M.	11 N. Soz. S. D. Mokia.	Budziwój.					
24 P.	Świąteczny. Joanny Wd.	12 P. S. D. Epifania Ep.	Tomira.					
25 W.	Grzegorza VII, Urbana PP.	13 Hlikeyi M.	Borysława.					
26 S.	+Filipa Nereusza W.	14 Isidora M.	Więcymil.					
27 C.	Jana Papieża i Bedy Kapł.	15 Pachonia Welik.	Rusław.					
28 P.	+Germana Biskupa.	16 Fteodora Oswia.	Jaronir.					
29 S.	+Teodozyi Męczenniczki.	17 Andronika Ap.	Boguchwała.					
30 N.	Trójcy ś. Felixa Papieża.	18 N. Ipo S. Fteodota M.	Szałimir.					
31 P.	Petroneli P.	19 1 den Petr. Pos. Patrikia.	Bożesława.					

Odmiany księżycyca.

- ⊙ Ostatnia kw. d. 6 o g. 8 m. 4 ra.
- ☾ Przy chłodnem powietrzu pogoda
- ☾ Now d. 13 o g. 9 m. 12 r.
- ☾ Wiatr zimny.
- ☾ Pierwsza kw. d. 19 o g. 11 m. 44 w.
- ☾ Ciepły deszczyk.
- ☾ Pełnia d. 27 o g. 7 m. 29 w.
- ☾ Pogoda przy wolnym wietrzyku.

- Księżyc najdal. od ziemi d. 1 o g. 12 w n.
- na równiku d. 9 o g. 2 wieczór.
 - najb. ziemi d. 14 o g. 9 rano.
 - na równiku d. 22 o g. 5 rano.
 - najdal. od ziemi d. 29 o g. 9 ra.

Święta żydowskie.

Dnia 1 Szabas, d. 2 Lagheomer czyli dzień radosny, d. 8 Szabas, d. 14 Rozchodesz czyli I Sywon, d. 15 Szabas, d. 19, 20 Szwuos czyli Ziel. Sw. ur. d. 21 Urruhah czyli dzień rad., d. 22, 29 Szabasy.

Dnia	Wschód księżycyca		Zachód księżycyca	
	g.	m.	g.	m.
1	11	54 w.		
2				
3	0	41 r.		
4	1	19 r.		
5	1	44 r.		
6	2	3 r.		
7	2	16 r.		
8	2	27 r.		
9	2	38 r.		
10	2	48 r.		
11	3	0 r.		
12	3	11 r.		
13	3	35 r.		
14	we dnie	8 45 w.		
15	we dnie	10 15 w.		
16	we dnie	11 27 w.		
17	we dnie	0 19 r.		
18	we dnie	0 51 r.		
19	we dnie	1 11 r.		
20	we dnie	1 25 r.		
21	we dnie	1 38 r.		
22	we dnie	1 48 r.		
23	we dnie	1 57 r.		
24	we dnie	2 7 r.		
25	we dnie	2 18 r.		
26	we dnie	2 32 r.		
27	we dnie	8 39 w.		
28	we dnie	9 45 w.		
29	we dnie	10 38 w.		
30	we dnie	11 14 w.		
31	we dnie	11 46 w.		



Słońce wstępuje w znak Baka dnia 21.—Przesilenie dnia z nocą.—Początek lata.

CZERWIEC ma dni XXX.

J U N.

Junius.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.
1 W.	Fortunata R. i Prokula M.
2 S.	+Blandyny P. M.
3 C.	Boże Ciało. Erazma B. M.
4 P.	Optata B. i Saturniny P. M.
5 S.	Bonifácego B., Waleryi M.
6 N.	3 po św. Norberta B. Roberta Opata.
7 P.	Maxymina i Medarda BB.
8 W.	Pryma i Felicyana MM.
9 S.	Małgorzaty Królowej Sz.
10 C.	Serca P. Jezusa Barnaby Ap.
11 P.	Onufrego Pustelnika.
13 N.	3 po św. Antoniego Pad. Bazylego Biskupa.
14 P.	Wita i Modesta MM. Libii P.
15 W.	Benona B., Justyny P. M.
16 S.	Mareyana M.
17 C.	Marka i Marcelliana MM.
18 P.	Gerwazego i Protazego MM.
20 N.	4 po św. Sylweryusza P. M. Alojzego Gonzagi W.
21 P.	Paulina Biskupa.
22 W.	Agryppiny P. M.
23 S.	Narodz. ś. Jana Chrzciciela.
24 C.	Prospera Biskupa.
25 P.	Jana i Pawła Męczenników
26 S.	
27 N.	5 po św. Władysława Kr. Ireneusza B. M. [W.]
28 P.	Piotra i Pawła Ap.
29 W.	Emilii i Lucyny Panien.
30 S.	

ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO	
20 Maj.	Ftałaleja M.
21	Konstantina i Eleny.
22	Wasiliska M.
23	Michała Prep.
24	Simeona Prep.
25 N. 2 po S.	Obr. Hl. S. [Joa.]
26	Karpa Ap.
27	Pteraponta S. M.
28	Nikity Prep.
29	Fteodosyi P. M.
30	Isaakia Prep.
31	Ernia Ap.
1 Jun.	N. 3 po S. Fteo.
2	Nikifora Patr. Kon.
3	Lukiliana M.
4	Mitrofaana Patr.
5	Doroftęja S. M.
6	Wisariona Czud.
7	Fteodota M.
8 N. 4 po S.	Fteodora St.
9	Kiryła Arch.
10	Timofeja Ep.
11	Wartolomeja Ap.
12	Onufria Prep.
13	Akiliny M.
14	Elięja Pror.
15 N. 5 po S.	Amosa Pr.
16	Tichona Czud.
17	Manuila M.
18	Leontia M.

IMIĘNA SŁOWIAŃSKIE.
Światopek.
Ratysław bł.
Bratumiła.
Litomił.
Dobromił.
Ciechomir.
Wisław bł.
Wyszostaw
Sławoj.
Bogumił ś.
Radomił.
Wyszomir.
Chotimir.
Przedzimir bł.
Wit ś.
Budzimir.
Drogomyśl.
Długosław.
Borzysław.
Bogua ś.
Domysław.
Broniwoj.
Wanda.
Janisław.
Włastimił.
Rozmysław.
Władysław ś.
Zbroisław.
Wyszomir.
Ciehostawa.

Dnia	Wschód słońca		Zachód słońca		Długość dnia	Dnia przybyło	Czas na zeg. gdy na kom. 12 godzina.			
	g.	m.	g.	m.						
Godziny i minuty.										
1	3	47	8	16	22	8	44	11	57	
5	3	44	8	13	16	29	8	51	11	58
10	3	41	8	17	16	36	8	58	11	51
15	3	40	8	20	16	40	9	3	12	1
20	3	40	8	22	16	42	9	5	12	1
25	3	41	8	23	16	42	10	4	12	2
30	3	43	8	22	16	39	0	4	12	3

Odmiłany księżyc.

- ⊙ Ostatnia kw. d. 4 o g. 9 m. 45 w. Wiatr i deszcz.
- ☾ Now d. 11 o g. 4 m. 11 wieczór. Upał, poczem deszcz z grzmotami
- ☽ Pierwsza kw. d. 18 o g. 9 m. 38 r. Lagodne powietrze i miły wiatr.
- ☾ Pełnia d. 26 o g. 10 m. 37 rano.
- ☾ Miejscami drobny deszczyk, lecz liczyć można na pogodę.
- ☾ Księżyc na równiku d. 5 o g. 10 w.
- najbliżej ziemi d. 11 o g. 7 w.
- na równiku d. 18 o g. 10 r.
- najdal. od ziemi d. 25 o g. 11 r.

Święta żydowskie.

Dnia 5, 12 Szabasy, d. 12 Rozchodesz Tamuz, d. 13 Rozchodesz czyli I Tamuz, dnia 19, 26 Szabasy, d. 29 Szwasser betamuz czyli Post Oblężenia Jeruzolimy.

Dnia	Wschód księżycy		Zachód księżycy	
	g.	m.	g.	m.
1	***	***	***	***
2	0	8 r.	***	***
3	0	23 r.	***	***
4	0	35 r.	***	***
5	0	45 r.	***	***
6	0	55 r.	***	***
7	1	6 r.	***	***
8	1	19 r.	***	***
9	1	36 r.	***	***
10	2	0 r.	9	4 w.
11	2	37 r.	10	7 w.
12	3	35 r.	10	48 w.
13	***	***	11	14 w.
14	***	***	11	32 w.
15	***	***	11	45 w.
16	***	***	11	55 w.
17	***	***	***	***
18	***	***	***	***
19	0	5 r.	***	***
20	0	15 r.	***	***
21	0	26 r.	***	***
22	0	39 r.	***	***
23	0	58 r.	***	***
24	1	23 r.	***	***
25	8	36 w.	***	***
26	9	19 w.	***	***
27	9	51 w.	***	***
28	10	14 w.	***	***
29	10	29 w.	***	***
30	10	41 w.	***	***





Stońce wstępuje w znak Lwa dnia 22.

LIPIEC ma dni XXXI.

J U L.

Julius.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO		ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO		IMIĘNA SŁOWIAŃSKIE.	
1 C.	Teodoryku Rapt.		19 <i>Jul.</i> Judy Ap.		Bogusław, Ojcomil, Miłosław.	
2 P.	Nawiedz, N. M. P. i Ottona.		20 Meftodia S. M.		Wielisław.	
3 S.	Heliodora i Anatoliusza BB.		21 Juliana M.		Prokop, Izasław.	
4 N.	6 po św. Józefa Kalas. W.		22 N. 6 po S. Ewsewja		Krasnoroda bl.	
5 P.	Filomeny P. M., Cyrylli M.		23 Abripij M. [S.M.]		Chwalimir.	
6 W.	Dominiki P. M.		24 Rożd. S. Joanna Krest.		Strachota i Cy. Radziwoj.	
7 S.	Apoloniusza i Pulcheryi P.		25 Fewronii P. M.		Oleha ś.	
8 C.	Elżbiety Wd. i Kiliana B.		26 Dawida Prep.		Tolimir bl.	
9 P.	Cyrylla B. i Anatolii M.		27 Samsona Str.		Radomiła.	
10 S.	7 Braci synów Felicyty MM.		28 Kira i Joanna Czud.		Dobrogost.	
11 N.	7 po św. Jana z D., Piusa		29 N. 7 po S. Ap. Pet.		Radosław.	
12 P.	Jana Gwalberta Op.		30 Sob. SS 12 Ap. [i Pa.		Dzierżysława	
13 W*	Małgorzaty P. M.		1 <i>Jul.</i> Kosmy i Dam.		Dzierżykraj.	
14 S.	Bonawentury B.		2 Położ. R. P. Bohor.		Unisław.	
15 C.	Rozesławie Ap.		3 Jakińta Mucz.		Wodzisław.	
16 P.	N. M. P. Szkaplerznej.		4 Andreja Arch. Kryt.		Czesław św-Stosław i Dys.	
17 S.	Alexego Wyznawcy.		5 Afanasia Afon.		Bolesława.	
18 N.	8 po św. Szymona z Lip.		6 N. 8 po S. Sizoja Pr.		Żelisław.	
19 P.	Wincetego a Paulo W.		7 Ftomy Prep.		Lubomira.	
20 W.	Eliasz Pror. i Czesława W.		8 Prokopia W. M.		Sławosz.	
21 S.	Praxydy P.		9 Pankratia S. M.		Miroslawa.	
22 C.	Maryi Magdalenay.		10 45 Muczen. w Nikop.		Wszebor.	
23 P.	Apollinara Biskapa M.		11 Ewfmii M.		Świętomir.	
24 S.	Krystyny Panny M.		12 Prokla i Haria.		Cierpiśława.	
25 N.	9 po św. Kunegun., Jakóba		13 N. 9 po S. Sob. Ar. Ha.		Ludomir.	
26 P.	Anny Matki N. M. P. [Ap.		14 Akity Ap.		Zdobysław.	
27 W.	Natalii Panny M.		15 Kirika Mucz.			
28 S.	Iwanocetego Pap. i Celsa M.		16 Aftiaohena S. M.			
29 C.	Marty Panny.		17 Marijny M.			
30 P.	Abdona i Senneny MM.		18 Jakińta M.			
31 S.	Ignacego Lojoli W.		19 Makriiny Prep.			

D n i a	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zeg. gdy' na kom. 12 godzin.
1	3 44	8 22	16 38	0 5	12 3
5	3 47	8 21	16 34	0 9	12 4
10	3 52	8 17	16 25	0 18	12 5
15	3 57	8 13	16 16	0 27	12 6
20	4 4	8 8	16 4	0 39	12 6
25	4 11	8 4	15 50	0 53	12 6
30	4 18	7 53	15 35	1 8	12 6

Odmiany księżycyca.

- ☾ Ostatnia kw. d. 4 o g. 8 m 8 wiecz. Pochmurno i deszcze przechodnie.
 - ☾ Now d 10 o g. 10 m. 48 rano.
 - ☾ Wypogadza się i spodziewać się należy ustalonej pogody.
 - ☾ Pierwsza kw. d. 17 o g. 10 m. 3 w.
 - ☾ Upał, w końcu deszcz obfity.
 - ☾ Pełnia d. 26 o g. 1 m. 27 rano.
 - ☾ Chłodny wietrzyk.
- Księżyc na równiku d 3 o g. 4 rano.
 — najbliżej ziemi d 10 o g. 4 rano
 — na równiku d. 15 o g. 5 wiecz.
 — najdalej od ziemi d. 22 o g. 7 w.
 ☾ na równiku d. 30 o g. 9 rano.

Święta żydowskie.

Dnia 3, 10 Szabasy, d. 12 Rozchodosz czyli 1 Aw., d. 17 Szabasy, d. 20 Tyszebeaw czyli Post Zburzenia świątyni w Jeruzoli., d. 24 Szabasy, d. 28 Chamiszeoser beaw czyli dzień radośny. d. 31 Szabasy.

Dnia	Wschód księżycyca		Zachód księżycyca	
	h.	m.	h.	m.
1	10	53 w.	—	—
2	11	3 w.	—	—
3	11	12 w.	—	—
4	11	24 w.	—	—
5	11	38 w.	—	—
6	11	58 w.	—	—
7	—	—	—	—
8	0	24 r.	—	—
9	1	43 r.	—	—
10	2	23 r.	—	—
11	3	50 r.	9	13 w.
12	—	—	9	35 w.
13	—	—	9	50 w.
14	—	—	10	2 w.
15	—	—	10	12 w.
16	—	—	10	22 w.
17	—	—	10	33 w.
18	—	—	10	46 w.
19	—	—	11	2 w.
20	—	—	11	25 w.
21	—	—	11	56 w.
22	—	—	—	—
23	—	—	—	—
24	—	—	0	40 r.
25	—	—	1	38 r.
26	8	20 w.	2	48 r.
27	8	37 w.	—	—
28	8	51 w.	—	—
29	9	2 w.	—	—
30	9	41 w.	—	—
31	9	21 w.	—	—
32	9	32 w.	—	—



Śłońce wstępuje w znak Panny dnia 23.

SIERPIEŃ ma dni XXXI.

AWGUST.

August.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.
1 N.	10 po Sw. Piotra w Ok.
2 P.	N. M. P. Anielskiej.
3 W*	Znalezienie ś. Szczepana M.
4 S.	Dominika Wyznawcy.
5 C.	N. M. P. Śnieżnej.
6 P.	Przemienienia Pańskiego.
7 S.	Rajetana Wyznawcy.
8 N*	11 po Sw. Cyrya, i Lar-
9 P.	Romana Męcz. [ga M.
10 W.	Wawrzyńca Męczennika.
11 S.	Zuzanny i Dygny PP.
12 C.	Rlary Panny.
13 P.	Hippolita i Rassyana MM.
14 S.	†Euzebiusza W.
15 N.	12 po Sw. Wniebow.
16 P.	Rocha Wyz. [N. M. P.
17 W.	Anasazyusza B.
18 S.	Agapita Męcz. Bronisławy P.
19 C.	Benigny P. i Rufina W.
20 P.	Bernarda Opata.
21 S.	Joanny Fremiot Wd.
22 N.	13 po Sw. Jacka W., Sym-
23 P.	Filipa Ben. W. [fonii M.
24 W.	Bartłomieja Apostoła.
25 S.	Ludwika Króla.
26 C.	Zefiryona Pap. M.
27 P.	Cezaryus, i Przen. ś. Kazim.
28 S.	Augustyna Bisk. Dok. Kośc.
29 N.	14 po Sw. Ścięcie ś. Jana
30 P.	Felixa M. [Chrza.
31 W.	Rajmunda W. i Rufiny P.

ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO	
20 Jul. N. 10 po S.	Ilii
21 Simeona Prep.	[Pror.
22 Maryi Mahdaliay.	
23 Trofima M.	
24 Borisa i Hlyeba M.	
25 Uszenie S. Aunoy.	
26 Jermolaja P. M.	
27 N. 11 po S.	Pantel.
28 Prohora i Nikan. Ap.	
29 Kallinika M.	
30 Siły i Siluana Ap.	
31 Jewdokima Praw.	
4 Awk. SS. M. Mak.	
2 Stefana Archid.	
3 N. 12 po S.	Isaakia P.
4 7 Otrok w Efez.	
5 Ewsihniya M.	
6 Preobr. Hospod.	
7 Dometia P. M.	
8 Emiliania lsp.	
9 Matfeja Apost.	
10 N. 13 pos.	Lawren.
11 Ewplta M.	[Ar.
12 Potia M.	
13 Maksima Prep.	
14 Micheja Pror.	
15 Uszenie P. Boh.	
16 Neruk. Obr.	
17 N. 14 po S.	MironaM
18 Flora i Lawra M.	
19 Andreja Strati.	

IMIENA SŁOWIAŃSKIE.
Rolislaw.
Swiatostawa.
Letostaw.
Ostromir bł.
Stanisława ś.
Chleboslav.
Olech ś.
Niezamyśl.
Borysa Chleb.
Wawrzyniec.
Włodzimira.
Sława bł.
Roslav.
Dobrowoj.
Jaclaw ś.
Domorad.
Miron ś.
Bronisława.
Bolesław.
Sobiesław.
Kazimira.
Radomił.
Ciehomil.
Cieszimir.
Namysław.
Włastimira.
Przędzislav.
Wyszomir.
Racjbor bł.
Szczesny ś.
Swiętosław.

Dnia	Godziny i minuty.				
	Wschód słońca.	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zeg. gdy na komi. 12 godzina.
1	4 21	7 50	15 29	1 14	12 6
5	4 27	7 43	15 16	1 27	12 6
10	4 35	7 34	14 59	1 44	12 5
15	4 43	7 24	14 41	2 2	12 4
20	4 52	7 14	14 22	2 21	12 3
25	5 0	7 3	14 3	2 40	12 2
30	5 8	6 52	13 44	2 59	12 1

Odmiany księżycy.

Ostatnia kw. d. 2 o g. 3 m. 45 w.
 ☾ Upał, w końcu wichry silny.
 ☽ Now d. 9 o g. 6 m. 18 rano.
 ☽ Deszcz, poczem pogoda ustala się.
 ☽ Pierwsza kw. d. 16 o g. 1 m. 7 w.
 ☽ Ciągła pogoda i upał.
 ☽ Pełnia d. 24 o g. 3 m. 36 wieczór.
 ☽ Pogoda w końcu odmiana.
 ☽ Ostatnia kw. d. 31 o g. 9 m. 40 w.
 ☽ Zmiana w powietrzu i deszcz.
 Księżyc najbliżej ziemi d. 7 o g. 9 r.
 — na równiku d. 12 o g. 2 rano.
 — najdalej od ziemi d. 19 o g. 8 r.
 — na równiku d. 26 o g. 3 wie.

Dnia	Wschód księżycy		Zachód księżycy	
	h.	m.	h.	m.
1	9	44 w.	—	—
2	10	1 w.	—	—
3	10	25 w.	—	—
4	11	2 w.	—	—
5	11	59 w.	—	—
6	—	—	—	—
7	1	17 r.	—	—
8	2	50 r.	—	—
9	4	24 r.	7	54 w.
10	—	—	8	8 w.
11	—	—	8	19 w.
12	—	—	8	29 w.
13	—	—	8	40 w.
14	—	—	8	51 w.
15	—	—	9	6 w.
16	—	—	9	26 w.
17	—	—	9	55 w.
18	—	—	10	33 w.
19	—	—	11	27 w.
20	—	—	—	—
21	—	—	0	34 r.
22	—	—	1	48 r.
23	—	—	3	5 r.
24	—	—	4	23 r.
25	—	—	5	41 r.
26	7	21 w.	—	—
27	7	40 w.	—	—
28	7	52 w.	—	—
29	8	7 w.	—	—
30	8	28 w.	—	—
31	9	0 w.	—	—

Święta żydowskie.

Dnia 7 Szabas, dnia 10 Rozchodesz Elul, dnia 11 Rozchodesz czyli 1 Elul, dnia 14, 21, 28 Szabasy.



THE UNIVERSITY OF CHICAGO

No.	Name	Address	Remarks
1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50



— Słońce wstępuje w znak Wagi dnia 23. — Porównanie dnia z nocą. — Początek Jesieni —

WRZESIEŃ ma dni XXX.

SENTIABII.

Septemb.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.
1 S.	Idziego Opat.
2 C.	Stefana Kr. Węg. i Justa Bis.
3 P.	Serafi P. M.
4 S.	Rozalii Paormitańskiej P.
5 N.	15 po Sw. Joach. O. N. M. Zacharyasza Pr. [P.]
6 P.	+ Reginy Panny M.
7 W*	+ Reginy Panny M.
8 S.	Narodzenie N. M. P.
9 C.	Gorgoniusza M.
10 P.	Mikołaja z Tol.
11 S.*	Prota Męcz. i Teodory Pokut.
12 N.	16 po Sw. Im. Maryi. W. Mauryliusza B. [Iryana.
13 P.	Podwyższenie ś. Krzyża.
14 W.	+ Nikodema Kapłana Męcz.
15 S.	Cypryana i Eufemii MM.
16 C.	+ Justyna M. i 5 ran ś. Franci.
17 P.	+ Józefa z Kop. i Tomasza.
18 S.	
19 N.	17 po Sw. Januariusza M. Eustachiusza Męczennika.
20 P*	Mateusza Apost. i Ewang.
21 W.	Maurycyego Męczennika.
22 S.	Tekli Panny Męczenniczki.
23 C.	N. M. P. od wyzw. niewola.
24 P.	Cypryana i Justyny MM.
25 S.	
26 N.	18 po Sw. Wład. z G. Józ. Rosny i Damiana. [zefa B.
27 P.	Wacława Króla Czeskiego M.
28 W.	Michała Archaniola.
29 S.	Hieronima Doktora Kościoła.
30 C.	

ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO.
20 Auh. Samuila Pror.
21 Faddeja Ap.
22 Ahafonika M.
23 Lappa M
24 N. 16 po S. Ewicha.
25 Wartłolomeja Ap.
26 Adrijana i Natalii.
27 Pimena Prep.
28 Mojseja Mur.
29 Usiek. H. S. Joann.
30 Alexandra Newsk.
31 N. 16 po S. Położ. Po
1 Sent. Simeona Stolp.
2 Mamanta Muczen.
3 Anfima S. M.
4 Wawily S. M.
5 Zacharyi Pror.
6 Wosp. Cz. Arch. Michała
7 N. 17 po S. Sozonta M.
8 Rozd. P. Bohor.
9 Joakima i Anny.
10 Minodory M.
11 Feodory P.
12 Awtonoma S. M.
13 Kornilia Sotnika.
14 N. 18 po S. Woz. C.
15 Nikity W. M. [Kr.
16 Ewfimii W. Mucz.
17 Sofii M.
18 Ewmenia Prep.

IMIĘNA SEOWIAŃSKIE.
Dzierżysław.
Czeibóg.
Przesława ś.
Rościława.
Włodzisław.
Drogowit.
Domosława.
Radosława.
Sobiebór.
Władybój.
Iściława.
Radzimir.
Chronisław.
Ziemomysł bl.
Budzimil.
Sędzysław.
Drogosław.
Dobrowit.
Krzepimir.
Myślisław.
Bożydar.
Zelimir.
Bogosława bl.
Homir.
Świętopelk.
Ladysław bl.
Damian.
Wacław ś.
Dadzibóg.
Imisław.

Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zeg. gdy na kom. 12 godzina
1	5 11	6 47	13 36	3 7	12 0
5	5 18	6 38	13 20	3 23	11 59
10	5 26	6 27	13 1	3 42	11 57
15	5 35	6 13	12 40	4 5	11 55
20	5 43	6 3	12 20	4 23	11 54
25	5 51	5 51	12 0	4 43	11 52
30	6 0	5 40	11 46	5 3	11 50

Odmiany księżycyca.

- ☾ Now d. 7 o g. 3 m. 39 wieczór.
 - ☾ Wiatr. pochmurno, w końcu pog.
 - ☾ Pierwsza kw. d. 15 o g. 6 m. 40 r.
 - ☾ Pogoda, dnie gorące, w końcu od miana.
 - ☾ Pełnia d. 23 o g. 4 m. 44 rano.
 - ☾ Pogoda, lecz chłodna.
 - ☾ Ostatnia kw. d. 30 o g. 3 m. 16 r.
 - ☾ Powietrze chłodne i wilgotne.
- Księżyc najbliżej ziemi d. 4 o g. 3 r.
 — na równiku d. 8 w południe.
 — najdalej od ziemi d. 16 o g. 3 r.
 — na równiku d. 22 o g. 10 wie.
 — najbliżej ziemi d. 29 o g. 7 w.

Dnia	Wschód księżycyca		Zachód księżycyca	
	g.	m.	g.	m.
1	9	47	—	—
2	10	37	—	—
3	*	*	—	—
4	0	21	—	—
5	1	53	—	—
6	3	25	6 26	w.
7	4	54	6 36	w.
8	we	dnie	6 46	w.
9	—	—	6 58	w.
10	—	—	7 11	w.
11	—	—	7 29	w.
12	—	—	7 54	w.
13	—	—	8 29	w.
14	—	—	9 16	w.
15	—	—	10 18	w.
16	—	—	11 29	w.
17	—	—	**	**
18	—	—	**	**
19	we	dnie	0 46	r.
20	—	—	2 3	r.
21	—	—	3 24	r.
22	—	—	4 41	r.
23	—	—	6 2	r.
24	6	0	w.	we
25	6	15	w.	we
26	6	34	w.	we
27	7	3	w.	—
28	7	45	w.	—
29	8	46	w.	—
30	10	6	w.	—

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.
 Dnia 4 Szabas, d. 9 Rozchodesz Tiszry. Nowy rok 5619 od stworzenia świata, d. 10 drugi dzień N. R., d. 11 Szabas, d. 12 Post Gedalia, d. 18 Szabas, Jomkipur, Sądny dzień, d. 23 i 24 Sakos, święta ur. Kuczek, d. 25 Szabas, d. 29 Choszana raba czyli święto Palm wolne, d. 30 Uroczyste święta Kuczek.



Stońce wstępuje w znak niedzwiaaka dnia 23.

PAZDZIERN. ma dni XXXI.

OKTJARR.

October.

Tabella wykazująca wshód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO	IMIĘNA SZEWIAŃSKIE.
1 P.	Remigiusza Biskupa.	19 <i>Sen.</i> Trofima M.	Znatisław. Stanimir.
2 S.	Aniołów Stróżów.	20 Ewstafia W. M.	
3 N.	19 po S. N.M. <i>Prób.</i> K. Franciszka Ser. [yda M.	21 N. 19 po S. Kodrata A.	Siemian. Bratysław bł. Zasław. Bronisław. Roślawa. Wojsława. Domogost.
4 P.		22 Fekly M.	
5 W.	Placydy i Flawiany Panny M.	23 <i>Zacz.</i> S. Joanna Krest.	
6 S.	Brunona Wyznawcy.	24 Fekly M.	
7 C.	Justyny Panny Męczenniczki.	25 Ewfrosinii Prep.	
8 P.	Brygidy Wdowy.	26 Joanna Bohosk.	
9 S.	Dyonizego Bisk. Męczennika.	27 Kalistrata M.	
10 N.	20 po S. Wis. K., Fran. B.	28 N. 20 po S. Charitona	Tomil. Dobromiła. Grzmisław. Ziemisław. Dzierżymir. Drogosława. Radzisław.
11 P.	Placydy Panny.	29 Kiriaka Prep.	
12 W.	Maxymiliana Biskupa.	30 Hrihoria S. M.	
13 S.	Edwarda Króla Angielsk.	1 <i>Okł. Pokr. P. Boh.</i>	
14 C.	Kalixta Papięza Męcz.	2 Kipriana S. M.	
15 P.	Jadwigi Wd. i Teresy Pan.	3 Dionisia S. M.	
16 S.	Florentyna Biskupa.	4 Jeroleja S. M.	
17 N.	21 po Św. Wiktora B.	5 N. 21 po Ś. Char. M. i	Zytsława. Bratunil. Ziemowit bł. Budzisława. Daromiła. Przybysława. Włastimir.
18 P.	Lukasza Ewangelisty.	6 Ftomy Ap. [3 Św.	
19 W.	Piotra z Alkantary Wyzn.	7 Serbia M.	
20 S.	Ireny P.	8 Pelahii Prep.	
21 C.	Urszuli P i towarzyszek MM.	9 Jakowa Alfeowa.	
22 P.	Korduli Panny M.	10 Ewlampia M.	
23 S.	Jana Kapistrana Wyznawcy.	11 Filipa Ap.	
24 N.	22 po S. Jana Kant., Rafała	12 N. 22 po S. Prowa M.	Siemisław. Samonysl. Lutosław. Witomił. Władybóg. Dalemił. Przemysława
25 P.	Kryspa i Kryspianina MM.	13 Karpa M.	
26 W.	Ewarysta Papięza Męcz.	14 Nazaria M.	
27 S.	Sabiny Męczenniczki.	15 Lukiana P. M.	
28 C.	Szymona i Judy Tadeu. Ap.	16 Lonhina M.	
29 P.	Narcyssa B. i Euzebii P. M	17 Ossyi Pror.	
30 S.	+Zenobii M. i Zenobiusza B. M	18 Luki Ap.	
31 N.	23 po Św. Wolfganga B.	19 N. 23 po S. Joila Pr.	Godzimir.

Dnia	Godziny i minuty				Czas na zeg. gdy na kom. 12 godzin.
	Wshód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	
1	6 15	37 11	36 5	7 11	50
5	6 8	5 28	11 20	5 23	49
10	6 17	5 16	10 59	5 44	47
15	6 26	5 5	10 39	6 4	46
20	6 34	4 55	10 21	6 22	45
25	6 43	4 44	10 1	6 42	44
30	6 53	4 34	9 41	7 2	44

Odmiany księżyca.

- ☾ Now d. 7 o g. 3 m. 31 rano.
- ☽ Pogoda ustala się.
- ☾ Pierwsza kw. d. 15 o g. 2 m. 6 r.
- ☽ Chłodne powietrze i wilgotne.
- ☾ Pełnia d. 22 o g. 4 m. 43 wiecz.
- ☽ Pogodnie, w końcu odmiana.
- ☾ Ostatnia kw. d. 29 o g. 9 m. 57 r.
- ☽ Deszcze i wiatry.

- ☾ Księżyc na równiku d. 5 o g. 9 wiecz.
- najdalej od ziemi d. 13 o g. 10 w
- na równiku d. 20 o g. 7 rano.
- najbliższej ziemi d. 25 o g. 7 w.

Dnia	Wschód księżyca		Zachód księżyca	
	fr.	m.	fr.	m.
1	11 34	w. dnje	—	—
2	—	—	—	—
3	1 3	r.	—	—
4	2 31	r.	—	—
5	3 55	r.	—	—
6	5 17	r.	—	—
7	6 38	r.	5 5	w.
8	—	—	5 17	w.
9	—	—	5 33	w.
10	—	—	5 56	w.
11	—	—	6 26	w.
12	—	—	7 9	w.
13	—	—	8 5	w.
14	—	—	9 12	w.
15	—	—	10 26	w.
16	—	—	11 42	w.
17	—	—	***	***
18	—	—	1 0	r.
19	—	—	2 18	r.
20	—	—	3 36	r.
21	—	—	4 58	r.
22	—	—	6 21	r.
23	—	—	7 50	r.
24	—	—	—	—
25	4	w.	—	—
26	5 42	w.	—	—
27	6 38	w.	—	—
28	7 53	w.	—	—
29	9 22	w.	—	—
30	10 50	w.	—	—
31	—	—	—	—

Święta żydowskie.

Dnia 1 Szwnos czyli dragie ur. święto Kuczek, dnia 2 Szabas, dzień radosny, d. 8 Rozchodesz Mareleszwon, d. 9 Rozchod. czyli 1 Marcheszwon, d. 16, 23, 30 Szabasy.



Słońce wstępuje w znak Strzelca dnia 22.

LISTOPAD ma dni XXX.

NOJABR.

Nowemb.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO	IMIĘNA SŁOWIAŃSKIE.	Godziny i minuty					
				Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zeg. gdy na kom. 12 godzin	
1 P.	Wszystkich Święt.	20 Okt. Artemia W. M.	Warcisław.	1 6 56	4 30	9 34	7 9	11 44	
2 W.	<i>Dzień Zaduszny.</i> Wiktorja.	21 Mariona W.	Witimir.	5 7 4	4 23	9 19	7 24	11 44	
3 S.	Huberta Biskupa. [oa.]	22 Imaz. Boż. M. Awork.	Chwalisław.	10 7 13	4 15	9 9	2 7	41 11	44
4 C.	Rarola Boromeusza B.	23 Jakowa Apostoła.	Mściwój.	15 7 22	4 7	8 45	7 58	11 48	
5 P.	Zacharyasza i Elżbiety.	24 Arefy M.	Sławomir bł.	20 7 31	4 0	8 29	8 14	11 46	
6 S.	Leonarda Wyznawcy.	25 Markiana M.	Wszewład.	25 7 39	3 55	8 16	8 27	11 47	
7 N.	21 po św. Wilibrarda B.	26 N. 21 po S. Dimitria	Żytomir.	30 7 47	3 50	8 3	8 40	11 49	
8 P.	Godefryda B.	27 Nestora M. [W.M.]	Sędziwój.						
9 W.	Teodora Męczennika.	28 Terentia M.	Bogodar.						
10 S.	Andrzeja z Awelina.	29 Anastasii M.	Ludomir.						
11 C.	Marcina Biskupa.	30 Zinawia i Zinaowii M.	Spitosław.						
12 P.	5 Braci Pol. MM. i Marc. P. M.	31 Stachia Ap.	Nowosław.						
13 S.	Dydaka Wyznawcy.	1 <i>Noj.</i> Kosmy i Damiana.	Wszegrad.						
14 N.	25 po S. Stanis. K. i Op. N.	2 N. 25 po S. Akindina	Wodzimir.						
15 P.	Leopolda Marg. [M. P.]	3 Akepsimy M. [S.M.]	Przebysław.						
16 W.	Edmunda Biskupa.	4 Joannikia Prep.	Radomir.						
17 S.	Salomei P., Grzeg. Cudotw.	5 Halaktiona M.	Zbislawa.						
18 C.	Maxymy B.	6 Pawła Arch. Kon.	Stanis. kost. ś.						
19 P.	Elżbiety Królowej Węg. Wd.	7 33 Muczen. w Melit.	Drogomira.						
20 S.	Felixa Walezyusza Wyzn.	8 Sob. S. Michaila.	Sędzimir.						
21 N.	26 po S. Ofiarow. N. M. P.	9 N. 26 po S. Onisifora	Sław.						
22 P.	Cecylii Panny M.	10 Erasta Ap. [M.]	Wszemila.						
23 W.	Rilemsa Papieża.	11 Myny M.	Mitywój.						
24 S.	Jana od krzyża Wyzn.	12 Joanna Miłost.	Darostaw.						
25 C.	Katarzyny Panny Męcz.	13 Joanna Złotoust.	Chwalimira.						
26 P.	Piotra Alexandryjsk. B. M.	14 Filippa Ap.	Lechosław.						
27 S.	Barlaama i Józefata Pust.	15 1 <i>den Pos. Fil.</i> Huria M.	Tomir.						
28 N.	1 Adw. Rufa M. i Mansw. B.	16 N. 27 po S. Matfeja A.	Gościrad.						
29 P.	Saturnia Męczennika.	17 Hrihoria Neokesar.	Przemysł.						
30 W.	Andrzeja Apostoła.	18 Platona i Romana.	Ludosław.						

Odmiany księżycy.

- ☾ Now d. 5 o g. 6 m. 12 wiecz.
- ☾ Wilgotno, w końcu przymr.
- ☾ Pierwsza kw. d. 13 o g. 10 m. 7 w.
- ☾ Przymrozki, później śnieg mały.
- ☾ Pełnia d. 21 o g. 3 m. 49 rano.
- ☾ Pogoda, wiatry lekkie.
- ☾ Ostatnia kw. d. 27 o g. 6 m. 59 w.
- ☾ Przymrozki.

Księżycy na równiku d. 2 o g. 3 rano.
 — najdalej od ziemi d. 10 o g. 6 w.
 — na równiku d. 16 o g. 4 wiecz
 — najbliżej ziemi d. 22 o g. 6 wie.
 — na równiku d. 29 o g. 7 rano.

Dnia	Wschód księżycy		Zachód księżycy	
	f. m.	we dnie	f. m.	we dnie
1	1 41 r.	—	—	3 58 w.
2	3 2 r.	—	—	4 25 w.
3	4 21 r.	—	—	5 3 w.
4	5 41 r.	—	—	5 55 w.
5	7 0 r.	—	—	6 58 w.
6	8 20 r.	—	—	8 8 w.
7	—	we dnie	—	9 23 w.
8	—	—	—	10 40 w.
9	—	—	—	11 55 w.
10	—	—	—	1 11 r.
11	—	—	—	2 29 r.
12	—	—	—	3 51 r.
13	—	—	—	5 17 r.
14	—	—	—	6 49 r.
15	—	we dnie	—	—
16	—	—	—	—
17	—	—	—	—
18	—	—	—	—
19	—	—	—	—
20	—	—	—	—
21	—	3 35 w.	—	—
22	—	4 26 w.	—	—
23	—	5 37 w.	—	—
24	—	7 2 w.	—	—
25	—	8 35 w.	—	—
26	—	10 5 w.	—	—
27	—	11 30 w.	—	—
28	—	—	—	—
29	—	0 51 r.	—	—
30	—	2 10 r.	—	—

Święta żydowskie.

Dnia 6 Szabas, d. 7 Rozchodesz
 Rislew, 8 Rozchodesz czyli 1 Ri-
 slew, d. 13, 20, 27 Szabasy.



Słońce wstępuje w znak Koziorożca dnia 22. — Przesilenie dnia z nocą. — Początek zimy.

GRUDZIEŃ ma dni XXXI.

DEKABR.

Decemb.

Tabella wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.

DNI	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA WSCHODNIO-KATOLICKIEGO	IMIĘNA SŁOWIAŃSKIE.
1 S.	Eligjusza Biskupa.	19 Naj. Awdia Pror.	Samosława.
2 C.	Bibianny Panny.	20 Hrihoria Dek.	Szulistaw.
3 P.	Franciszka Xawerego Wyz.	21 Wch. Pr. Bohor.	Wiślimir.
4 S.	Barbary Panny Męcz.	22 Filimona Ap.	Lubomiła.
5 N.	3 Ad. Sabby Op., Piet. Chr.	23 N. 28 pos. Amfilochia	Spitosława.
6 P.	Mikołaja Biskupa.	24 Ekateriny W. M.	Jarogniew.
7 W.	† Ambrożego B. Dokt. Kośc.	25 Klimenta Papy R.	Ludomyśl.
8 S.	Niepok. Pocz. N. M. P.	26 Alipia Prep.	Boguwola.
9 C.	Leokadyi Panny M.	27 Jakowa W. M.	Wyszosława
10 P.	N. M. P. Loretańskiej.	28 Stefana P. M.	Radzisława bl
11 S.	Damazego Papieża Wyzn.	29 Paramona M.	Wojmir
12 N.	3 Ad. Syneczysza M.	30 N. 1 Adw. Andreja Ap.	Wolidar.
13 P.	Lucyi Panny Męcz.	1 <i>Dekabr.</i> Nauma Pror.	Władysława.
14 W.	Spirydyona Biskupa.	2 Awakuma Pror.	Sławibor.
15 S.	† Ireneusza M.	3 Sofonia Pror.	Wolimir.
16 C.	Euzebius. B. M. i Albiay P. M.	4 Warwary W. M.	Zdzisława.
17 P.	† Lazarza Biskupa.	5 Sawwy Ośw.	Zyrosław.
18 S.*	† Graeyana Biskupa.	6 S. Nikołaja Czu.	Wszemir.
19 N.	4 Adw. Faustyny Wd.	7 N. 2 Ad. Amwrosia Ep.	Mścigniew.
20 P.	Teofila Męczennika.	8 Patapia Prep.	Bogumiła.
21 W.	Tomasza Apostoła.	9 Zacza. P. Bohor.	Tomisław bl.
22 S.	Zenoona M. i Flawiana M.	10 Miny i Ermohena.	Drogomir.
23 C.	Wiktoryi Panny M.	11 Daniła Prep.	Sławomira.
24 P.	† Wigilia. Adama i Ewy.	12 Spiridona Czud.	Godysława.
25 S.	Narodzenie Chry. P.	13 Jewstratia M.	Grzmisława.
26 N.	Szczepana I. Męcz.	14 N. 3 Adw. Firsza M.	Wróciwój.
27 P.	Jana Ewangelisty.	15 Elewleria S. M.	Radomyśl.
28 W.	Młodzianków.	16 Abheja Pror.	Godzisław.
29 S.	Tomasza Kantuaryjskiego.	17 Daniła Pror.	Gosław bl.
30 C.	Eugenjusza B.	18 Sewastiana M.	Ludomit.
31 P.	Sylwestra Papieża.	19 Wonifatia M.	Lassota.

Dnia	Godziny i minuty.		Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zeg. gdy na kom. 12 godzina.
	Wschód słońca	Zachód słońca			
1	7 48	3 50	8 2	8 41	11 49
2	5 7	5 4	3 47	7 54	8 50
3	10 8	0 3	4 6	7 46	8 57
4	15 8	5 3	4 5	7 40	9 3
5	20 8	9 3	4 7	7 38	przy- 11 58
6	25 8	11 3	4 9	7 38	było 12 0
7	30 8	12 3	4 7	7 42	0 4
8					12 3

Odmiany księżyca.

- ☾ Now d 5 o g. 11 m. 34 rano.
- ☾ Śnieg mokry i obfity.
- ☾ Pierwsza kw. d. 13 o g. 4 m. 53 w.
- ☾ Wiatr ostry i przykry.
- ☾ Pełnia d. 20 o g. 2 m. 30 wiecz.
- ☾ Pogoda, mroźno.
- ☾ Ostatnia kw. d. 27 o g. 7 m. 2 rano
- ☾ Mróz ostry, w końcu śnieg.

Rsiężyce najdalej od ziemi d. 8 o g. 9 r.
 — na równiku d. 13 o g. 12 w n.
 — najbliższej ziemi d. 21 o g. 3 r.
 — na równiku d. 26 o g. 1 wiecz.

Dnia	Wschód księżycy		Zachód księżycy	
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1	3 28	—	—	—
2	4 47	—	—	—
3	6 4	—	—	—
4	7 21	—	—	—
5	8 32	—	2 w.	—
6	9 32	—	3 49 w.	—
7	—	—	4 49 w.	—
8	—	—	5 57 w.	—
9	—	—	7 9 w.	—
10	—	—	8 24 w.	—
11	—	—	9 38 w.	—
12	—	—	10 52 w.	—
13	—	—	—	—
14	—	—	0 8 r.	—
15	—	—	1 25 r.	—
16	—	—	2 47 r.	—
17	—	—	4 12 r.	—
18	—	—	5 44 r.	—
19	—	—	7 44 r.	—
20	—	—	8 32 r.	—
21	—	—	—	—
22	—	—	—	—
23	—	—	—	—
24	—	—	—	—
25	—	—	—	—
26	—	—	—	—
27	—	—	—	—
28	—	—	—	—
29	—	—	—	—
30	—	—	—	—
31	—	—	—	—

Święta żydowskie.

Dnia 2 Chanuka czyli Pamiątka zwycięstwa Machabeuszów, d. 4 Szabas, d. 7 Rozchodesz Tebet, d. 8 Rozchodesz czyli Tebet, dnia 11 Szabas, d. 17 Post Obłężenia Jerozolimy, d. 18, 25 Szabasy.

WYKAZ ALFABETYCZNY ŚWIĘTYCH I ŚWIĄT NA ROK 1858

z wyrażeniem dnia i miesiąca.

A.

Abdona Męczennika 30 lipca.
 Adama 24 grudnia.
 Adelajdy 10 grudnia.
 Adolfa Biskupa 17 czerwea.
 Adryana Męczennika 9 września.
 Agapita Męczennika 18 sierpnia.
 Agatona Papieża 10 stycznia.
 Agaty Panny Męczen. 5 lutego.
 Agnieszki Panny Męczen. 21 stycznia.
 Agrypiny 23 czerwea.
 Albina Biskupa 1 marca.
 Alexandra M. w Rzymie 26 lutego.
 Alexandra Papieża 3 maja.
 Alexandra M. w Alex. 12 grudnia.
 Alexego Wyznawcy 17 lipca.
 Alfonsa 22 października.
 Alfreda 3 lipca.
 Aloizego Gouzagi 21 czerwea.
 Amalii księżnej 10 lipca.
 Ambrożego Biskupa 7 grudnia.
 Amelii Panny 2 marca.
 Anastazego M. 22 stycznia.
 Anastazego Papieża 28 lutego.
 Anastazego Wyznawcy 29 marca.
 Anastazy Panny 27 lutego.
 Anatolii Męczenniczki 9 lipca.
 Anatoliusza Biskupa 3 lipca.
 Andrzeja Apostoła 30 listopada.
 Andrzeja z Awelino 10 listopada.
 Angeli 30 marca.
 Anny Matki N. Maryi Panny 26 lipca.
 Aniołów Stróżów 2 października.
 Antoniego Opata 17 stycznia.
 Antoniego Padewskiego 13 czerwea.
 Antonia Areybiskupa 10 maja.
 Antoniny 16 grudnia.
 Anzelma 21 kwietnia.
 Apolinarego Biskupa 23 lipca.
 Apolonii Panny Męczen. 9 lutego.
 Apoloniusza Męczen. 18 kwietnia.
 Atanazego Biskupa 2 maja.
 Augusta Wyznawcy 3 sierpnia.
 Augustyna Biskupa 28 sierpnia.
 Aurelii Panny 25 września.

B.

Balbiny Panny 31 marca.
 Barlaama 27 listopada.
 Barbary Panny 4 grudnia.
 Barnaby Apostoła 11 czerwea.
 Bartłomieja Apostoła 24 sierpnia.
 Bazylego Biskupa 14 czerwea.
 Bedy Kapłana 27 maja.
 Benedykta Opata 21 marca.
 Benigoy Panny 19 sierpnia.
 Beona Biskupa 16 czerwea.
 Bernarda Opata 20 sierpnia.
 Bernarda Seneńsk. 20 maja.

Bibianny Panny 2 grudnia.
 Błażeja Biskupa 7 lutego.
 Bogumiła 10 czerwea.
 Bonifacego Męczennika 14 maja.
 Bonawentury Kardyna. 14 lipca.
 Bonifacego Biskupa 5 czerwea.
 Bony Panny 24 kwietnia.
 BOŻE CIAŁO 3 czerwea.
 Bronisławy 19 sierpnia.
 Brunona Wyznawcy 6 października.
 Brygidy Panny 1 lutego.
 Brygidy Wdowy 8 października.

C.

Cecylii Panny Męc. 22 listopada.
 Celestyna 6 kwietnia.
 Celsa Męczennika 28 lipca.
 Cezaryusza Biskupa 27 sierpnia.
 Cypryana Biskupa 16 września.
 Cyryana Męczennika 26 września.
 Cyrylla Biskupa 9 lipca.
 Czesława Wyznawcy 20 lipca.
 Cyryaka Kapłana 16 marca.
 Cyryaka Męczenika 8 sierpnia.
 Czerdziesiąt Męczenników 10 marca.
 Czterech Koronatów 8 listopada.

D.

Damazego Papieża 11 grudnia.
 Damiana Męczennika 27 września.
 Daniela Męczenika 3 stycznia.
 Daniela Proroka 21 lipca.
 Dawida Króla 30 grudnia.
 Dezyderyusza Biskupa 23 maja.
 Domicelli Panny 7 maja.
 Dominika Wyznawcy 4 sierpnia.
 Dominiki Panny 6 lipca.
 Doroteusza Męczenika 28 marca.
 Doroty Panny 6 lutego.
 Dydaka Wyznawcy 13 listopada.
 Dyguy 11 sierpnia.
 Dyonizego Biskupa 8 kwietnia.
 Dyonizego Męc. 9 października.
Dzień Zaduszny 2 listopada.

E.

Edmunda Biskupa 16 listopada.
 Edwarda Króla 13 października.
 Eleonory Panny 21 lutego.
 Eliasza Proroka 20 lipca.
 Eligiusza Biskupa 1 grudnia.
 Elżbiety Wdowy 8 lipca.
 Elżbiety Panny 5 listopada.
 Elżbiety Królowej 19 listopada.
 Emeryka Królew. 5 listopada.
 Emiliana Biskupa 11 września.
 Emiliany 5 stycznia.
 Emilii 30 czerwea.
 Engelberta 7 listopada.

Epifaniasza Biskupa 7 kwietnia.
 Erazma Biskupa 2 czerwea.
 Eucharjusza Biskupa 20 lutego.
 Eufemii Panny 16 września.
 Eufrozyny Męczenniczki 3 września.
 Eufrozyny Panny 11 lutego.
 Eugeniusza 18 listopada.
 Eulalii Panny 10 grudnia.
 Eustachiusza Męczen. 20 września.
 Euzebiusza Męczen. 14 sierpnia.
 Euzebiusza Biskupa 15 grudnia.
 Ewarysta Papieża 26 października.
 Ewy 24 grudnia.
 Ezechiela Proroka 10 kwietnia.

F.

Fabiana 20 stycznia.
 Faustyny Męczenniczki 15 lutego.
 Felicjana Biskupa 24 stycznia.
 Felicjana Męczen. 9 czerwea.
 Felixa Kapucyna 18 maja.
 Felixa Męczen. 30 sierpnia.
 Felixa Walezjusza 20 listopada.
 Ferdynanda Króla 30 maja.
 Filipa Neryusza 26 maja.
 Filipa Benicyusza 23 sierpnia.
 Flawiana Męczenika 25 lutego.
 Flawii Panny 5 października.
 Florentyna Biskupa 16 października.
 Florentyna Męczennika 4 maja.
 Floryana Męczen. 17 października.
 Fortunata Męczenika 28 lutego.
 Franciszka Borg. 10 października.
 Franciszka Salezego 29 stycznia.
 Franciszka a Paulo 2 kwietnia.
 Franciszka Serafińskiego 4 październi.
 Franciszka Lisaw. Wyz. 3 grudaia.
 Franciszki Wdowy 9 marca.
 Fryderyka Opata 5 marca.
 Fulgentego Biskupa 1 stycznia.

G.

Gabryela Archan. 18 marca.
 Gaudencji Panny 30 sierpnia.
 Gaudentego Biskupa 12 lutego.
 Gawła Opata 16 października.
 Genowefy Panny 3 stycznia.
 Gerarda Biskupa 24 września.
 Germana Biskupa 28 maja.
 Gertrudy Panny 17 marca.
 Gerwozego 19 czerwea.
 Gotfreda (Bogumiła) 13 stycznia.
 Gracyana Biskupa 18 grudnia.
 Grobu Chrystusa 18 kwietnia.
 Grzegorza Biskupa 4 stycznia.
 Grzegorza Papieża 12 marca.
 Grzegorza Nazyanieńskiego 9 maja.
 Grzegorza Cudotwórcy 18 listopada.
 Gustawa 2 sierpnia.
 Gwidona Wyznawcy 12 września.

H.

Heleny Cesarzowej 2 marca.
 Heleny Królowej 21 maja.
 Heliodora 3 lipca.
 Henryka Cesarza 15 lipca.
 Henryka 19 stycznia.
 Hermenegilda Męczen. 13 kwietnia.
 Hermogenesa 19 kwietnia.
 Higina Papieża 11 stycznia.
 Hilarego 14 stycznia.
 Hieronima Dr. kościoła 30 września.
 Hippolita 13 sierpnia.
 Honoraty Panny 12 stycznia.
 Huberta Biskupa 3 listopada.
 Hugona 1 kwietnia.

I.

Idy Panny 13 kwietnia.
 Idziego Opata 1 września.
 Ignacego Biskupa 1 lutego.
 Ignacego Lojoli Wyza. 31 lipca.
 Idefonsa 23 stycznia.
 Imienia *Jesusa* 17 stycznia.
 Imienia *Maryi* 12 września.
 Innocentego Papieża 28 lipca.
 Ireneusza Smyrńskiego 25 marca.
 Ireneusza Męczenika 15 grudnia.
 Ireuy Panny 20 października.
 Iwona Wyznawcy 19 maja.
 Izabeli Królowej 3 września.
 Izajasza Proroka 6 lipca.
 Izydora Biskupa 4 kwietnia.
 Izydora Oracza 10 maja.

J.

Jacka Wyznawcy 22 sierpnia.
 Jadwigi Wdowy 15 października.
 Jakóba Apostoła 1 maja.
 Jakóba Apostoła 25 lipca.
 Jana Jalmużnika 23 stycznia.
 Jana Chryzostoma 27 stycznia.
 Jana z Mały Wyznawcy 8 lutego.
 Jana Bożego 8 marca.
 Jana w Oleju 6 maja.
 Jana Nepomucena 16 maja.
 Jana Papieża 27 maja.
 Jana Chrzciciela 24 czerwca.
 Jana Męczennika 26 czerwca.
 Jana Gwalberta 12 lipca.
 Jana z Dukli 11 lipca.
 Jana Kantego 24 października.
 Jana Kapistrana Wyzn. 23 październ.
 Jana od krzyża 24 listopada.
 Jana Ewangelisty 27 grudnia.
 Januariusza Biskupa M. 19 września.
 Jerzego Męczennika 24 kwietnia.
 Joachima Ojca N. M. P. 5 września.
 Joanny Wdowy 24 maja.
 Joanny Fremiot 21 sierpnia.
 Jordana Wyznawcy 13 lutego.
 Jowity Męczen. 15 lutego.
 Józefata 27 listopada.
 Józefa *Obt. N. M. P.* 19 marca.
 Józefa Kalasantego Wyzn. 4 lipca.

Józefa z Kopertyny 18 września.
 Judy Tadeusza Ap. 28 października.
 Juliana Męczennika 27 stycznia.
 Juliana Męczennika 13 lutego.
 Julianny Panny 16 lutego.
 Julii Panny Męczenniczki 22 maja.
 Juliusza Papieża 12 kwietnia.
 Justa Biskupa 2 września.
 Justyna Męczennika 17 września.
 Justyna Panny Męczen. 7 października.
 Juwencjusza Męczen. 1 czerwca.

K.

Kaja Męczennika 22 kwietnia.
 Kajetana Wyznawcy 7 sierpnia.
 Kalixta Papieża 14 października.
 Kamilla Wyza. 18 lipca.
 Kandyda Męczen. 9 października.
 Kanuta Króla 19 stycznia.
 Karola W. Cesarza 28 stycznia.
 Karola Boromeusza 4 listopada.
 Karoliny 5 lipca.
 Kassjana Męczen. 13 sierpnia.
 Kassylidy 15 kwietnia.
 Katarzyny Szwedzkiej 23 marca.
 Katarzyny Seneśkiej 30 kwietnia.
 Katarzyny Panny Męczen. 25 listopada.
Katedry ś. Piotra w Rs. 18 stycznia.
Katedry ś. Piotra w Antiochii 22 lut.
 Kazimierza Królew. 4 marca.
 Kiliana Biskupa 8 lipca.
 Klary Panny 12 sierpnia.
 Kleta Papieża 26 kwietnia.
 Klemensa Papieża 23 listopada.
 Klotyldy Król. 3 czerwca.
 Kolety Panny 6 marca.
 Konstancyi Panny Męczen. 18 lutego.
 Konstantyna Wyznawcy 11 marca.
 Konrada Wyznawcy 19 lutego.
 Konrada Biskupa 26 listopada.
 Korduli Panny 22 października.
 Koruelli Męczenniczki 31 marca.
 Kosmy Męczennika 27 września.
 Kryspina i Kryspiny 15 październik.
 Krystyny Panny 24 lipca.
 Kunegundy Cesarz. 3 marca.
 Kunegundy Król Polskiej 25 lipca.
 Kwiryna Męczennika 30 marca.

L.

Lamberta 16 kwietnia.
 Larga Męczennika 8 sierpnia.
 Leandra B. W. 28 lutego.
 Leokadyi Panny 9 grudnia.
 Leona I Papieża 11 kwietnia.
 Leona XI. Papieża 28 czerwca.
 Leonarda Wyznawcy 6 listopada.
 Leopolda Margr. 15 listopada.
 Longina Męczennika 15 marca.
 Lucyana Męczennika 7 stycznia.
 Lucyny Panny 30 czerwca.
 Lucyny Męczen 17 października.
 Ludgera Biskupa 26 marca.
 Ludomira 3 października.
 Ludwika Wyznawcy 12 lutego.

Ludwika Króla 23 sierpnia.
 Ludwiki Panny 15 kwietnia.

Ł.

Ladysława 26 września.
 Lazarza Biskupa 17 grudnia.
 Łucyi Panny 13 grudnia.
 Łukasza Ewang. 18 października.

M.

Macieja Apostoła 24 lutego.
 Magdaleny 25 maja i 22 lipca.
 Makarego Opata 2 stycznia.
 Małgorzaty Kr. Wegiersk. 13 lipca.
 Małgorzaty Kr. Szw. 10 czerwca.
 Mamerta Biskupa 11 maja.
 Mansweta Biskupa 28 listopada.
 Marcella Papieża 16 stycznia.
 Marcelli Wdowy 31 stycznia.
 Marcellana Papieża 18 czerwca.
 Marcellina Papieża 26 kwietnia.
 Marcina Biskupa 11 listopada.
 Marcina Papieża 12 listopada.
 Marcjana Męczennika 17 kwietnia.
 Marceanny Panny Męczen. 9 stycznia.
 Marka Ewangelisty 30 stycznia.
 Marka Męczennika 24 marca.
 Marka z Rzym. M. 18 czerwca.
 Marty Panny 29 lipca.
 Marty Panny 30 stycznia.
 Maryi Kleofy 9 kwietnia.
 Maryi Magdaleny we Fl. 25 maja.
 Maryi Magdaleny w Jeroz. 22 lipca.
 Mateusza Apostoła 21 września.
 Matyldy Królowej 14 marca.
 Maurycjusza 22 września.
 Maurycego 13 września.
 Maksymiliana Bisk. 12 października.
 Maksymina Biskupa 8 czerwca.
 Medarda Biskupa 8 czerwca.
 Michała Arch. 29 września.
 Mikołaja z Tolentynu 10 września.
 Mikołaja Biskupa 6 grudnia.
 Mirona Męczennika 17 sierpnia.
 Młodzianków 28 grudnia.
 Moniki Wdowy 4 maja.

N.

Narcysa Biskupa 20 października.
 NARODZENIE CHR. P. 25 grudnia.
 NARODZENIA N. M. P. 8 września.
 Natalii Panny 27 lipca.
Nawrócenie ś. Pawła 25 stycznia.
 N. M. P. *Anielskiej* 2 sierpnia.
 N. M. P. *Bolesnej* 26 marca.
 N. M. P. od wyzw. niewol. 24 wrz.
 N. M. P. *Łotrówskiej* 10 grudnia.
 N. M. P. *Łaskawej* 9 maja.
 N. M. P. *Różnicowej* 3 października.
 N. M. P. *Świeżonej* 5 sierpnia.
 N. M. P. *Szkoplewnej* 16 lipca.
 Nemezjusza Męczen. 19 grudnia.
 Nicefora Biskupa 13 marca.
 NIEPOR. POCZ. N. M. P. 8 grudnia.

Nikodema Męcz. 15 września.
Norberta Biskupa 6 czerwca.

O.

OCZYSZCZ. N. M. P. 2 lutego.
Ofiarowanie N. M. P. 21 listopada.
Oktawiana Męcz. 22 marca.
Olimpii 26 marca.
Onufrego Pusteln. 12 czerwca.
Opieki s. Józefa 25 kwietnia.
Opieki N. M. P. 7 listopada.
Opata Biskupa 4 czerwca.
Ottona Biskupa 2 lipca.

P.

Pafanego Męcz. 19 kwietnia.
Pankracego 12 maja.
Paschalisa 17 maja.
Paschazego Bisk. 22 lutego.
Patrycyi Męcz. 13 marca.
Paulina Bisk. 22 czerwca.
Pauliny Wdowy 26 stycznia.
Pawła Bisk. 22 marca.
Pawła Męcz. 26 czerwca.
Pawła 1 Pustelnika 15 stycznia.
Pawła Apostoła 29 czerwca.
Pelagii Panny 11 lipca.
Petronelli 31 maja.
Pięciu Braci Pol. Męcz. 12 listopada.
Pięciu ran s. Franciszka 17 wrześ.
Piotra Nolaski 31 stycznia.
Piotra Męczennika 29 kwietnia.
Piotra Celestyna 19 maja.
PIOTRA i PAWŁA Apost. 29 czerw.
Piotra w Okowach 1 sierpnia.
Piotra z Alkantary 19 października.
Piusa Papieża 5 maja.
Placydy Męcz. 5 października.
Placydy Panny 11 października.
Podwyższenie s. Krzyża 14 września.
Polieukta Męcz. 21 maja.
Polikarpa Bisk. M. 26 stycznia.
Popielec 17 lutego.
Praxedy Panny 21 lipca.
Prokula Męcz. 1 czerwca.
Prospera Bisk. 25 czerwca.
Prota Męcz. 11 września.
Protazego 19 czerwca.
Pryma Męcz. 9 czerwca.
Pryski Panny 18 stycznia.
Przemienienie Pańskie 6 sierpnia.
Przenies. s. Kazimiersa 27 sierpnia.
Przeniesienie s. Wojciecha 20 paźdz.
Pulcheryi Męcz. 7 lipca.
Pulcheryi Panny 10 września.

R.

Rafała Archaniola 24 października.
Rajmunda Kardynała 31 sierpnia.
Reginy Panny 7 września.
Remigiusza Biskupa 1 października.

Roberta Opata 7 czerwca.
Rocha Wyznawcy 16 sierpnia.
Romana Opata 28 lutego.
Romana Męcz. 9 sierpnia.
Romany Panny 23 lutego.
Rozalda Opata 7 lutego.
Rozalii Panny 4 września.
Roszczenie Apostołów 15 lipca.
Róży Panny 26 sierpnia.
Rudolfa 17 kwietnia.
Rufa Męcz. 28 listopada.
Rużny Panny 31 sierpnia.
Rupertu Bisk. 27 marca.
Ryszarda Bisk. 3 kwietnia.

S.

Sabby Opata 5 grudnia.
Sabina Wyzn. 11 lipca.
Sabiny Męcz. 27 października.
Salomei Panny 17 listopada.
Saturnina Męcz. 29 listopada.
Scholastyki Panny 10 lutego.
Ścięcia s. Jana Chr. 29 sierpnia.
Serapiona Wyz. Męcz. 14 listopada.
Serca Pana Jezusa 11 czerwca.
Serjusza Męcz. 24 lutego.
Serwacego Bisk. 13 maja.
Seweryna Opata 8 stycznia.
Siedmiu braci śpiących 10 lipca.
Sebastyna 20 stycznia.
Seunena Męcz. 30 lipca.
Sotera Papieża 22 kwietnia.
Spirydona Biskupa 14 grudnia.
STANISŁAWA Bisk. 8 maja.
Stanisława Kostki 14 listopada.
Stefana Kr. Węgiers. 2 września.
Sulpicyusza Męcz. 20 kwietnia.
Sygryda B. M. 25 lutego.
Sylweryusza 20 czerwca.
Sylwestra Papieża 31 grudnia.
Sylwina Biskupa 17 lutego.
Symforyana Męcz. 22 sierpnia.
Synezjusza Męcz. 12 grudnia.
Syxta Papieża 28 marca.
SZCZEPANA 1 Męcz. 26 grudnia.
Szymona z Lipny 18 lipca.
Szymona Apost. 28 października.

T.

Tacyana Męcz. 16 marca.
Tadeusza Apost. 28 października.
Tekli Panny 23 września.
Telesfora Pap. Męcz. 5 stycznia.
Teobalda Pustelnika 1 lipca.
Teodora Męcz. 9 listopada.
Teodora Zakonnika 7 stycznia.
Teodory Męcz. 1 kwietnia.
Teodozyi Panny Męcz. 29 maja.
Teodoryka 1 lipca.
Teofila Męcz. 6 lutego.
Teofila Biskupa 27 kwietnia.
Teofila Męcz. 20 grudnia.
Teresy Panny 15 października.

Tomasza z Akwinu 7 marca.
Tomasza z Villanova 18 września.
Tomasza Apostoła 21 grudnia.
Tomasza Kantuaryjsk. 29 grudnia
TROJCY ŚŚ 30 maja.
TRZECH KRÓLI 6 stycznia.
Tyburcyusza 14 kwietnia.
Tymoteusza Bisk. 21 stycznia.
Tymoteusza Męcz. 21 marca.
Tytusa Bisk. 4 stycznia.

U.

Ubalda Bisk. 16 maja.
Urbana 25 maja.
Urszuli Panny 21 października.

W.

Wacława Króla 28 września.
Walentego Kapłana Męcz. 14 lutego.
Waleryi Męcz. 5 czerwca.
Waleryi Panny 9 grudnia.
Wawrzyńca Męcz. 10 sierpnia.
Wenanteusza Męcz. 18 maja.
Weroniki Panny 13 stycznia.
Weroniki Panny 4 lutego.
WIELKANOC 4 kwietnia.
Wiktora 1 września.
Wiktoryi Panny 23 grudnia.
Wiktoryna Męcz. 6 marca
Wiktoryna Biskupa 5 września.
Wiktoryna Bisk. Męcz. 2 listopada.
Wilhelma Arcyb. 10 stycznia.
Wilhelma Opata 6 kwietnia.
Wilhelma Księża 28 maja.
Wilbalda Biskupa 7 lipca.
Wincencego Męcz. 22 stycznia.
Wincencego Fer. W. 5 kwietnia.
Wincencego a Paulo 19 lipca.
Wincencego Kadlubka 10 październ.
Wita 15 czerwca.
Witalisa Męcz. 28 kwietnia.
Władysława Króla 27 czerwca.
Władysława z Gieln. 27 września.
WNIEBOWST. PANSKIE 13 maja.
WNIEBOWZ. N. M. P. 15 sierpnia.
Wojciecha Bisk. Męcz. 23 kwietnia.
Wolfganga Bisk. 31 października.
WSZYSTRICH ŚW. 1 listopada.

Z.

Zacharyasza Proroka 6 września.
Zacharyasza Papieża 5 listopada.
Zaślubienie N. M. P. 23 stycznia.
Zefiryusza Papieża 26 sierpnia.
Zenobii Panny 30 października.
Zenona Żołn. 22 grudnia.
ZESŁ. DUCHA Ś. 23 maja.
Znalezienie s. Krzyża 3 maja.
Zuzanny Panny Męcz. 11 sierpnia.
ZWIĄST. N. M. P. 25 marca.
Zygmunta Króla 2 maja.

DATY WSCHODU I ZACHODU SŁOŃCA DLA WSZYSTKICH MIAST KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wiadomo każdemu że czas wschodu i zachodu słońca w różnych miejscach ziemi zależy od położenia tychże miejsc. Kalendarze nasze podają daty wschodu i zachodu słońca dla Warszawy, lecz daty te nie służą dla innych miast. Artykuł niniejszy podejmuje sposób wyznaczenia daty wschodu i zachodu słońca w każdym mieście Królestwa Polskiego, skoro jest dana data dla Warszawy. W tym celu rozdzieliliśmy wszystkie miasta Królestwa Polskiego na 16 klas. Do jakiej klasy miasto należy, taka jest w niem największa różnica w dacie wschodu lub zachodu słońca z Warszawą. W następującym wykazie miast, liczby z prawej strony położone oznaczają klasy, a przy którym mieście podobnej liczby niema, znaczy się, że dla tego miasta daty warszawskie służą. Znaczenie liter *w* i *m* położonych przy liczbach klasy oznaczających, później poznamy.

WYKAZ MIAST KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Adamów 3 w. m.	Brzeziny 3 w. m.	Działoszyn 7 w. m.
Alexandrów 4 w. m.	Brzeźnica 7 w. m.	Filipowo 11 m. w.
Andrzejowo 3 m. w.	Burzenin 5 w. m.	Firlej 4 w. m.
Annpol 8 w. m.	Busk 11 w. m.	Frampol 10 w. m.
Augustów 9 m. w.	Bychawa 7 w. m.	Garwolin 2 w. m.
Babiak 1 m. w.	Ceglów 1 w. m.	Gąbin 1 m. w.
Bakałarzew 11 m. w.	Chełm 7 w. m.	Gielniów 5 w. m.
Balwierzyski 13 m. w.	Chęciny 9 w. m.	Gliniany 8 w. m.
Baranów 4 w. m.	Chmielnik 10 w. m.	Głowaczew 4 w. m.
Bełchatów 5 w. m.	Chocz 1 w. m.	Główno 2 w. m.
Bełżyce 7 w. m.	Chodecz 1 m. w.	Głusk 6 w. m.
Bendzin 11 w. m.	Chodel 7 w. m.	Gnieznowo 5 w. m.
Będków 4 w. m.	Chorzele 6 m. w.	Golin:
Biała (p. Biel.) 2 w. m.	Ciechanowiec 3 m. w.	Goraj 9 w. m.
Biała (p. Raw.) 3 w. m.	Ciechanów 4 m. w.	Gorzków 8 w. m.
Białaczów 6 w. m.	Ciepielów 8 w. m.	Gostynin 1 m. w.
Białobrzegi 4 w. m.	Cmielów 8 w. m.	Goszczyn 2 w. m.
Bielawy.	Czeladź 12 w. m.	Gowarczew 6 w. m.
Bielsk 3 m. w.	Czemierniki 3 w. m.	Góra 2 w. m.
Biezuń 4 m. w.	Czersk 2 w. m.	Grabowiec (p. Hr.) 9 w. m.
Biłgoraj 10 w. m.	Czerwińsk.	Grabowiec (p. Opa.) 7 w. m.
Biłkupiec 7 w. m.	Częstochowa 9 w. m.	Grabów 4 w. m.
Błaszki 3 w. m.	Czyżewo 3 m. w.	Grajewo 9 m. w.
Błonie.	Daleszyce 9 w. m.	Granica 5 w. m.
Bobrowniki (p. Lip.) 3 m. w.	Dąbie 1 w. m.	Grocholice 5 w. m.
Bobrowniki (p. Lub.) 4 w. m.	Dąbrowice.	Grodzisk 1 w. m.
Bodzanów 1 m. w.	Denków 8 w. m.	Grójec 2 w. m.
Bodzentyn 8 w. m.	Dobra (p. Kal.) 2 w. m.	Grzegorzewo.
Bogorya 10 w. m.	Dobra (p. Sta.)	Horodło 7 w. m.
Bolesławiec 6 w. m.	Dobrzyń nad Drwęcą 5 m. w.	Horodyszcze 3 w. m.
Bolimów 1 w. m.	Dobrzyń nad Wisłą 2 m. w.	Hrubieszów 9 w. m.
Brdów 1 m. w.	Drobin 3 m. w.	Jadów 1 m. w.
Brok 3 m. w.	Drohiczyn 1 m. w.	Janowiec 5 w. m.
Brudzewo 1 w. m.	Drzewica 5 w. m.	Janów (p. B.)
Brzesko 13 w. m.	Dubienka 7 w. m.	Janów (p. Ol.) 9 w. m.
Brześć 2 m. w.	Działoszyce 11 w. m.	Janów (p. Pr.) 6 m. w.

Janów (p. Zam.) 9 w. m.	Kraśnik 7 w. m.	Międźna 1 m. w.
Jarczów 11 w. m.	Krasnobród 10 w. m.	Międzyrzec 1 w. m.
Jastrzęb' 6 w. m.	Krasnosielce 5 m. w.	Mińsk.
Jedlińsk 4 w. m.	Krasnystaw 8 w. m.	Miawa 5 m. w.
Jeżów 3 w. m.	Kromolów 11 w. m.	Modrzejów 12 w. m.
Jędrzejów 10 w. m.	Krośniewice.	Modliborzycze 9 w. m.
Józefów (p. Lub.) 7 w. m.	Krzepice 8 w. m.	Mogielnica 3 w. m.
Józefów (p. Zam.) 11 w. m.	Krzyszów 11 w. m.	Mokobody.
Rów.	Kryłów 9 w. m.	Mordas.
Rża 7 w. m.	Kuchorsk 5 m. w.	Mrzyglód 10 w. m.
Inowłódz 4 w. m.	Kunów 8 w. m.	Mstów 9 w. m.
Iwaniski 9 w. m.	Kurozwęki 10 w. m.	Mszczonów 2 w. m.
Iwanowice 3 w. m.	Kurów 5 w. m.	Myszeniec 7 m. w.
Izbica (p. Kra.) 8 w. m.	Kurzelów 8 w. m.	Nadarzyn 1 w. m.
Izbica (p. Wło.) 5 m. w.	Kutno.	Nasielsk 2 w. w.
Kalisz 2 w. m.	Lasocin 8 w. m.	Nieszawa 3 m. w.
Kalwarja 12 m. w.	Latowicz 1 w. m.	Nowe miasto (p. Puł.) 3 m. w.
Kaluszyn.	Łądet.	Nowe miasto (p. Raw.) 4 w. m.
Kamięńczyk 2 m. w.	Lelów 8 w. m.	Nowe miasto Korczyn 12 w. m.
Kamięnsk 6 w. m.	Lipno 4 m. w.	Nowogród 6 m. w.
Kamionka 5 w. m.	Lipsk (p. Au.) 7 m. w.	Nowydwór 5 m. w.
Karczew 1 w. m.	Lipsk (p. Opa.) 7 w. m.	Nor 3 m. w.
Kazanów 6 w. m.	Liw 1 m. w.	Odrzywół 3 w. m.
Kazimierz (p. Kon).	Lubartów 5 w. m.	Ogrodzieniec 11 w. m.
Kazimierz (p. Łę.) 3 w. m.	Lubień 1 m. w.	Okuniew.
Kazimierz (p. Lub.) 6 w. m.	Lublin 6 w. m.	Oleśnica 11 w. m.
Kielce 8 w. m.	Lubów 12 m. w.	Olita 12 m. w.
Kiernozis.	Lubraniec 2 m. w.	Olkusz 12 w. m.
Kikoł 4 m. w.	Ludwinów 13 m. w.	Olstyn 9 w. m.
Kleczewo 1 m. w.	Lutomiersk 3 w. m.	Opatów 9 w. m.
Klimontów 10 w. m.	Lututów 5 w. m.	Opatówek 3 w. m.
Klwów 3 w. m.	Łągów 9 w. m.	Ópoczno 5 w. m.
Kłobuck 8 w. m.	Łask 4 w. m.	Opatowiec 12 w. m.
Kłodawa.	Łaskarzew 3 w. m.	Opole 7 w. m.
Kock 4 w. m.	Łaszczów 10 w. m.	Osiek (p. Sand.) 11 w. m.
Końceń 2 m. w.	Łęczna 6 w. m.	Osiek (p. Łuk.) 1 w. m.
Końce 7 m. w.	Łęczycza 2 w. m.	Osięciny 3 m. w.
Kolbiel 1 w. m.	Łódź 3 w. m.	Osmolin.
Kolo.	Łomazy 2 w. m.	Ostrołęka 5 m. w.
Komarów 10 w. m.	Łomża 6 m. w.	Ostrowiec 7 w. m.
Konieczpol 9 w. m.	Łowicz 2 w. m.	Ostrów (p. O.) 3 m. w.
Konin.	Łosice.	Ostrów (p. R.) 4 w. w.
Konstantynowo (p. Łę.) 3 w. m.	Łuków 2 w. m.	Ozorków 2 w. m.
Konstantynów (p. B.)	Łódzkieje 11 m. w.	Ożarów 8 w. m.
Końska wola 5 w. m.	Łysobyki 4 w. m.	Pabianice 3 w. m.
Końskie 6 w. m.	Maciejowice 3 w. m.	Pacanów 11 w. m.
Koprzywnica 10 w. m.	Magnuszew 3 w. m.	Pajęczno 7 w. m.
Kossów 2 m. w.	Maków 4 m. w.	Parczów 4 w. m.
Koszyce 13 w. m.	Małogoszcz 9 w. m.	Parysów 2 w. m.
Kowal 2 m. w.	Maryampol 10 m. w.	Parzęczew 2 w. m.
Koziegłowy 10 w. m.	Markuszew 5 w. m.	Pawłów 7 w. m.
Kozienice 4 w. m.	Michów 3 w. m.	Piaseczno 1 w. m.
Kozminek 3 w. m.	Michów 12 w. m.	Piaski 7 w. m.

Piątek 4 w. m.
 Pierzchnica 9 w. m.
 Pilica 11 w. m.
 Pilwiski 14 m. w.
 Pińczów 14 w. m.
 Piotrków (p. P.) 5 w. m.
 Piotrków (p. W.) 2 m. w.
 Piszczac 2 w. m.
 Pławno 8 w. m.
 Płock 2 m. w.
 Płońsk 2 m. w.
 Połaniec 11 w. m.
 poddębice 2 w. m.
 Poniemonia 15 m. w.
 Praszka 7 w. m.
 Preny 14 m. w.
 Proszowice 13 w. m.
 Przasnysz 5 m. w.
 Przedbórz 7 w. m.
 Prsedecz 4 m. w.
 Przerosłe 11 m. w.
 Przybyszew 3 w. m.
 Przyrów 9 w. m.
 Przysucha 5 w. m.
 Przytyk 5 w. m.
 Puchaczew 5 w. m.
 Pułtusk 3 m. w.
 Puńsk 11 w. m.
 Pyzdry.
 Raciąż 2 m. w.
 Raciążek 4 m. w.
 Raczek 10 m. w.
 Radom 5 w. m.
 Radomsk 7 w. m.
 Radoszyce 7 w. m.
 Radzanów 4 m. w.
 Radziejowo 3 m. w.
 Radziłów 7 m. w.
 Radzymin 1 m. w.
 Radzyń 3 w. m.
 Rajgród 7 w. m.
 Raków 10 w. m.
 Rawa 3 w. m.
 Rejowiec 7 w. m.
 Rossosz 2 w. m.
 Rozprza 6 w. m.
 Rożany 4 m. w.
 Rychwał 1 w. m.
 Ryczywół 3 w. m.
 Rypin 5 w. m.
 Rzgów 3 w. m.
 Sandomierz 9 w. m.
 Sapiężyński 15 m. w.

Sarnaki.
 Sawin 6 w. m.
 Secemin 9 w. m.
 Sejny 11 m. w.
 Sereje 11 m. w.
 Serock 2 m. w.
 Serokomla 3 w. m.
 Sieciechów 3 w. m.
 Siedlce.
 Sienna 7 w. m.
 Siennica 4 w. m.
 Sieradz 4 w. m.
 Sierpc 4 m. w.
 Siewierz 11 w. m.
 Simno 12 m. w.
 Skaryszew 6 w. m.
 Skąta 12 w. m.
 Skępe 4 m. w.
 Skierniewice 2 w. m.
 Skrzynno 5 w. m.
 Skulsk 2 m. w.
 Slesin 4 m. w.
 Sławatycze 3 w. m.
 Sławków 12 w. m.
 Słomniki 12 w. m.
 Słupce 4 m. w.
 Słupianowa 9 w. m.
 Służewo 4 m. w.
 Sniadów 5 m. w.
 Sobków 9 w. m.
 Sobota 1 w. m.
 Sochaczew.
 Sochocin 3 m. w.
 Sokoły 4 m. w.
 Sokółów 1 m. w.
 Solec 7 w. m.
 Sompolno 1 m. w.
 Sopotkinie 9 m. w.
 Stanisławów.
 Staszów 10 w. m.
 Staw 3 w. m.
 Stawiszki 7 w. m.
 Stawiszyn 2 w. m.
 Sterdynie 2 m. w.
 Stężycza 3 w. m.
 Stoczek 2 w. m.
 Stopnica 5 w. m.
 Stryków 4 w. m.
 Sudargi 16 m. w.
 Sulejów 5 w. m.
 Suwałki 11 m. w.
 Szadek 3 w. m.
 Szaki 15 m. w.

Szczebrzeszyn 3 w. m.
 Szczekociny 10 w. m.
 Szczerców 5 w. m.
 Szczuczyn 8 m. w.
 Szkalbmierz 12 w. m.
 Szreńsk 5 m. w.
 Szydłowiec 6 w. m.
 Szydłów 10 w. m.
 Tarczyn 2 w. m.
 Tarłów 1 w. m.
 Tarnogóra 8 w. m.
 Tarnogród 11 w. m.
 Terespol 2 w. m.
 Tomaszów (p. R.) 4 w. m.
 Tomaszów (p. Z.) 11 w. m.
 Tuliszków 1 w. m.
 Turek 1 w. m.
 Turobin 9 w. m.
 Tuszyn 4 w. m.
 Tykocin 6 m. w.
 Tyszowice 10 w. m.
 Uchanie 8 w. m.
 Ujazd 4 w. m.
 Uniejów 4 w. m.
 Urzędów 8 w. m.
 Warka 3 w. m.
 Warszawa.
 Warta 3 w. m.
 Waśniów 8 w. m.
 Wąchock 7 w. m.
 Wąsosz 8 m. w.
 Wąwolnica 6 w. m.
 Węgrów 4 m. w.
 Widawa 5 w. m.
 Wieluń 6 w. m.
 Wieniawa 6 w. m.
 Wieruszów 5 w. m.
 Wierzbica 6 w. m.
 Wierzbudki 7 w. m.
 Wierzbolów 13 m. w.
 Wilczyn 2 m. w.
 Wilkowszki 14 m. w.
 Wiskitki 1 w. m.
 Wiślica 12 w. m.
 Wisznice 3 w. m.
 Wizajny 12 m. w.
 Wizna 6 m. w.
 Władysławów (p. K.) 1 w. m.
 Władysławów (p. M.) 14 m. w.
 Włocławek 3 m. w.
 Włodawa 4 w. m.
 Włodowice 10 w. m.
 Włoszczowa 9 w. m.

Wodzisław 11 w. m.
 Wołyń 3 w. m.
 Wojstawice 7 w. m.
 Wolanów 5 w. m.
 Wolborz 4 w. m.
 Wolbrom 11 w. m.
 Wyszmyrzyce 4 w. m.
 Wysokie Mazowieckie 4 m. w.
 Wyszków 2 m. w.
 Wyszogród 1 m. w.

Wysztyńiec 13 m. w.
 Xiąż wielki 11 w. m.
 Zagórowo.
 Zaklików 9 w. m.
 Zakroczym 5 w. m.
 Zambrów 4 m. w.
 Zamość 9 w. m.
 Zawichost 9 w. m.
 Zduńska wola 4 w. m.
 Zgierz 2 w. m.

Złoczów 5 w. m.
 Zwoleń 5 w. m.
 Żarki 10 w. m.
 Żarnów (p. Ol.) 11 w. m.
 Żarnów (p. Op.) 6 w. m.
 Żelechów 3 w. m.
 Żółkiewka 8 w. m.
 Żuromin 5 w. w.
 Żychlin.

TABLICZKA POMOCNICZA.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
16	5-51 6-9	5-43 6-17	5-34 6-26	5-26 6-34	5-17 6-43	5-9 6-51	5- 7-	4-52 7-8	4-43 7-17	4-35 7-25	4-24 7-36	4-15 7-45	4-7 7-53	3-58 8-2	3-50 8-10	3-41 8-19
15	5-51 6-9	5-42 6-18	5-33 6-27	5-24 6-36	5-15 6-45	5-6 6-54	4-57 7-3	4-48 7-12	4-39 7-21	4-30 7-30	4-21 7-39	4-12 7-48	4-3 7-57	3-54 8-6	3-4 8-15	
14	5-50 6-10	5-40 6-20	5-30 6-30	5-20 6-40	5-10 6-50	5- 7-	4-50 7-10	4-40 7-20	4-30 7-30	4-20 7-40	4-10 7-50	4- 8-	3-50 8-10	3-40 8-20		
13	5-49 6-11	5-38 6-22	5-27 6-33	5-16 6-44	5-5 6-55	4-54 7-6	4-43 7-17	4-32 7-28	4-21 7-39	4-10 7-50	3-59 8-1	3-48 8-12	3-37 8-23			
12	5-48 6-12	5-37 6-23	5-25 6-35	5-14 6-46	5-2 6-58	4-51 7-9	4-39 7-21	4-28 7-32	4-16 7-44	4-5 7-55	3-53 8-7	3-42 8-18				
11	5-47 6-13	5-34 6-26	5-21 6-39	5-8 6-52	4-55 7-5	4-42 7-18	4-29 7-31	4-16 7-44	4-3 7-57	3-50 8-10	3-37 8-23					
10	5-46 6-14	5-32 6-28	5-18 6-42	5-4 6-56	4-50 7-10	4-36 7-24	4-22 7-38	4-8 7-52	3-54 8-6	3-40 8-20						
9	5-45 6-15	5-30 6-30	5-15 6-45	5- 7-	4-45 7-15	4-30 7-30	4-15 7-45	4- 8-	3-45 8-15							
8	5-43 6-17	5-26 6-34	5-9 6-51	4-52 7-8	4-35 7-25	4-18 7-42	4-1 7-59	3-44 8-16								
7	5-40 6-20	5-20 6-40	5- 7-	4-40 7-20	4-20 7-40	4- 8-	3-40 8-20									
6	5-37 6-23	5-14 6-46	4-51 7-9	4-28 7-32	4-5 7-55	3-42 8-18										
5	5-32 6-28	5-4 6-56	4-36 7-24	4-8 7-52	3-40 8-20											
4	5-25 6-35	4-50 7-10	4-15 7-45	3-40 8-20												
3	5-13 6-47	4-26 7-34	3-39 8-21													
2	5-10 6-50	4-20 7-40														
1	4-20 7-40															

OBJAŚNIENIE.

W pierwszym pionowym rzędzie liczby oznaczają klasę miasta; w pierwszym poziomym minuty które trzeba przydać lub odjąć od daty Warszawskiej aby otrzymać datę odpowiednią innemu miastu. Każdej klasie w poziomym rzędzie odpowiadają dwa szeregi dat. Litery *w* przy miastach oznaczają *więcej* i *mniej*; porządek w jakim te litery są położone oznaczają, że gdy data jest w pierwszym szeregu wiersza odpowiedniego klasie miasta w tablicy pomocniczej, to trzeba uskutecznić takie działanie jakie pierwsza litera wskazuje; a gdy w drugim, to trzeba zrobić to co wskazuje głoska druga. Np. Znaleść datę

wschoda słońca w Maryampolu w tym dniu w którym w Warszawie wejdzie słońce o godzinie 4 i minucie 47. Ponieważ Maryampol należy do klasy 106j, szukamy więc daty 4 g. i 47 m. w wierszu poziomym odpowiednim klasie 106j; daty tej nie znajdujemy, ale ona mieści się między datami 4 g. 50 m. a 4 g. 36 m. Pierwsza data znajduje się w kolumnie pionowej w której w nagłówku jest 5. Ponieważ więc nasza data odpowiada pierwszemu wierszowi, trzeba więc od daty Warszawskiej odjąć 5 minut, bo pierwsza litera przy Maryampolu jest *w*. Zatem słońce wejdzie w Maryampolu o godzinie 4 i minucie 42.

Tadeusz Jan Wagner.

HISTORIA KALENDARSTWA W POLSCE.

Trudno coś pewnego powiedzieć o historii kalendarstwa w Polsce przed wiekiem XVtym. Zdaje się, że astrologowie, owi guślarze i wróżbici, byli twórcami i kalendarzy najmylniejszych jak sama ich nauka. W XV wieku doszli oni do szczytu swego panowania, gdy począwszy od króla, każdy możniejszy pan miał swego astrologa, a najświetlejsi nawet ludzie, słuchali z pełną wiarą ich przepowiedni. Wreszcie w r. 1450 ufundowano w akademii krakowskiej osobną dla nich katedrę, gdzie wykładali księgi Ptolomeusza, Albumanzara i innych.

Obowiązkiem ich było wydawać corocznie kalendarze Judiciami zwane. Były to folijaly pełne największych baśni i niedorzeczności. Później (r. 1522), z polecenia Macieja z Miechowa, postanowiono wydawać osobny kalendarz służący i do powszechnego użytku. I tak: astrolog miał obowiązek napisania kalendarza: *majus judicium anni cum multis autoritatibus, rationibus, allegationibus et experientibus* — a oprócz tego powinien był ułożyć: *judicium majorum revolutionum Ecclipsium deque Cometeorum*, i taki kalendarz złożyć w izbie collegium większego, a odpis panom rajcom krakowskim dać; drugi zaś kalendarz skrócony: *judicium abbreviatum experientibus comprobatum* ma oddać na użytek powszechny.

Pierwszy jednak drukowany w Polsce kalendarz, jest Michała z Wrocławia z roku 1494, w którym znajduje się prorocstwo o głównym planecie roku (*de domini anni*), o czasie sposobnym do brania leków, o głodach, morach, wojnach i t. d., z najnieodkładniejszym obliczeniem długości roku i czasu świąt ruchomych.

Dotąd trzymano się kalendarza Juliuszowego, który od soboru nicejskiego niepoprawiony, chybiał o godzinę w roku słonecznym, aż wreszcie sprawił, iż święta kalen-

darzowe cofnęły się o dni 10, z którymi nie wiedziano jak sobie poradzić.

Leon tedy X. papież, rozesłał breve do wszystkich akademij europejskich, wzywając astronomów do najspieszniejszego obliczenia długości roku i oznaczenia ściśle czasu Wielkiójnoy.

W Krakowie Marcin z Ilkusza współkollega Kopernika, wygotował w tym celu pismo: *de reparatione calendarii*, ale praca jego dla nastąpionej wkrótce śmierci Leona X została nieogłoszona.

Po śmierci też papieża zaniedbano sprawę i dopiero po 65 latach Grzegorz XIII postanowił ukończyć rozpoczęte dzieło.

W tym celu chociaż prace Kopernika mogły być najprzydatniejsze, jednak Grzegorz przeniósł nad nie pismo Ludwika Lilio, którego to pisma 1 egzemplarz doszedł do Krakowa dnia 7 kwietnia 1578 r. na ręce Stefana Batorego, a akademia krakowska znajdując kalendarz Lilio zgodny z kalendarzem Marcina z Ilkusza, nie chcąc obrazić papieża, potwierdziła go w zupełności. Wystąpił jednak przeciw temu Jan Latoś akademik, dowodząc, że się w poprawie kalendarza nie godzi naruszać punktów przyjętych na soborze nicejskim. Lecz drogo okupił swą śmiałość, bowiem prześladowany, u księcia Ostrogskiego, (który nie przyjął kalendarza gregorjańskiego) szukać musiał przytułku, i niedługo też zaczął wydawać minueye, bo mu podobno o minuty w kalendarzu gregorjańskim chodziło.

Pierwszy kalendarz wydany po polsku przypisują Szadkowi.

Odtąd poprawiony i dokładnie obliczony kalendarz, nieprzerwanie rok za rokiem wychodził z drukarni krakowskich, wileńskich, poznańskich i innych. A w XVIII wieku w Wilnie redagowany przez jezuitów nosił nazwę: *Kolendy jezuitckie*.

WYKAZ ODPUSTÓW

W KOŚCIOŁACH I KAPLICACH TUTEJSZYCH UROCYŚCIE OBCHODZONYCH WIELKĄ MSZĄ ŚWIĘTĄ Z WYSTAWIENIEM NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU, NIESZPORAMI, KAZANIAM I PROCESSYAMI, CZASAMI WOTYWĄ SOLENNĄ, A CHOCIAŻBY TYLKO PAMIĄTKOWĄ, STAŁĄ.

Kościół katedralny Śgo Jana.

(Parafia).

Odpusty: 24 Czerwca *Narodzenie Śgo Jana*. — 27, 28 i 29 *40 godzinne Nabożeństwo*, połączone dnia ostatniego z uroczyst. ŚŚ. Piotra i Pawła. — 6 Sierpnia *Przemienienie Pańskie* i następnej Niedzieli powtórzenie tegoż odpustu. — 29 Sierpnia *Ścięcie Śgo Jana*. — W Niedzielę 13 po Świątkach *Poświęcenie Kościoła*. — 8 Grudnia *Niepokalane Poczęcie N. Marji Panny*. — *Wotywy z wystawieniem Najśw. Sakramentu*: We wszystkie Czwartki, pod nazwą *Cybawit*, i we wszystkie uroczystości N. Marji Panny obchodzone przez Członków Archikonfraternii Literackiej.

Kościół P. Marji.

(Parafia).

Odpusty: 1 Stycznia *Ś. Trójcy*. — 2 Lipca *Nawiedzenie N. Marji Panny*, dzień Iszy i następna Niedziela jednakże Nabożeństwa odpustowe, a w trzy dni kończące oktawę, 40-godzinne Nabożeństwo; zaś w inne dni środkowe tygodnia, tak Wotywy o godzinie 9ej, jak Nieszpory o 5ej bez wystawienia. — 16 Lipca *N. Marji P. Szkaplerznej* z całą oktawą jak wyżej, lecz bez 40-godzinnego Nabożeństwa. — 6 Sierpnia *Przemienienie Pańskie* z oktawą jak wyżej, lecz bez 40-godzinnego Nabożeństwa. — 4 Grudnia *Śej Barbary*. — *Wotywy stałe roczne bez wystawienia*: W pierwszy dzień Bożego Narodzenia dwie. — 14 Lutego *Śgo Walentego*. — 19 Marca *Śgo Józefa*. — Wielkanoc. — 29 Czerwca ŚŚ. Piotra i Pawła. — 15 Sierpnia *Wniebowzięcie N. Marji Panny*. — 1szęj Niedzieli po Ś. Augustynie. — *Pocieszenia M. Boskiej* i druga w oktawę. — 29 Września *Ś. Michała Archanioła*.

Kościół Śgo Karola Boromeusza.

(Parafia Śgo Andrzeja).

Odpusty: 4 Listopada *Śgo Karola Boromeusza*. — Po Niedzieli 6 po Świątkach *Opatrzności Boskiej*, a w trzech dniach kończących oktawę *40-godzinne Nabożeństwo*.

Kościół Śgo Krzyża.

(Parafia).

Odpusty: W Niedzielę po 25 Stycznia *Nawrócenie Śgo Pawła*. — W ostatnie 3 dni zapustu 40-

godzinne Nabożeństwo. — 3 Maja *Znalezienie Śgo Krzyża*, Odpust zupełny. — Dzień 2gi i 3ci Zielonych Świątek. — *Ś. Felicjssymy*. — Niedziela 1 po Świątkach *Ś. Trójcy*. — 19 Lipca *Śgo Wincentego a Paulo*, Odpust zupełny. — 16 Sierpnia *Śgo Rocha*. — 14 Września *Podwyższenie Śgo Krzyża*. — W Niedzielę 17 po Świątkach *Poświęcenie Kościoła*. — W Niedzielę 3 Października *Śej Filomeny*. — *Wotywy bez wystawienia*: Uroczystość Zwiastowania N. Marji Panny, Odpust zupełny, jednakże bez wystawienia. — Od dnia 10 Lipca Nowenna o godzinie 7ej rano przed ołtarzem Śgo Wincentego.

Kościół Śgo Alexandra.

(Parafia).

Odpusty: 25 Marca *Zwiastowanie N. Marji Panny*. — W Niedzielę 11 po Świątkach *Poświęcenie Kościoła*. — 12 albo po 12 Grudnia w Niedzielę *Śgo Aleksandra*. — Dwa dni starego i pierwszy dzień nowego roku *40-godzinne Nabożeństwo*. — W Kaplicy mokotowskiej 8 Wrześ. odpust *Narodzenia Matki Boskiej*. — *Wotywy bez wystawienia*: W każde święto uroczyste o godzinie 9ej.

Kościół K.K. Bazyljanów.

(Parafia).

Odpusty: 13 Stycznia *Śgo Bazylego Patriarchy*. — 18 Stycznia *Jordan* i procesja do Wisły. — W pierwszy dzień Wielkanocy według kalendarza wschodniego, odśpiewanie w różnych językach Ewangelji Śgo Jana. — 24 Czerwca *Śgo Onufrego*, w poprzednie 3 *Poniedziałki Wotywy* z wystawieniem Najśw. Sakramentu, Kazaniami i Processjami. — 27 Sierpnia *Zaśniecie N. Marji Panny*.

Kościół po-Pauliński.

Odpusty: W Niedzielę po 21 Stycznia *Śej Agnieszki Panny*. — W Niedzielę po 14 Lutego *Śgo Walentego Męczennika*. — W ostatnie 3 dni zapustu *40-godzinne Nabożeństwo*. — W Niedzielę po 4 Marca *Śgo Kazimierza królewicza*. — W Piątek 6 wielkiego postu *Matki Boskiej bolesnej*. — W Niedzielę 2 po Wielkiej-noey *Pięciu ran Pana Jezusa*, odpust z oktawą. — W niedzielę po 3 Maja *Znalezienie Śgo Krzyża*. — 8 Maja *Śgo Stanisława Biskupa*. — Zielone Świątki czyli *Zesłanie Ducha*

Śgo, w dzień 1 i 8 Nabożeństwo odpustowe, winne zaś dni środkowe Wotywy o godz. 9ej.—W Niedzielę 6 po Świątkach *Opatrzności Boskiej*, dzień 1 i 8 nabożeństwo odpustowe, w dni środkowe oktawy wotywy o godzinie 9ej.—W Niedzielę po 17 Sierpnia *Poświęcenie Kościoła*.—8 Września *Narodzenie M. Boskiej*, dzień 1 i 8 jak poprzednio.—W Niedzielę po 14 Września *Podwyższenie Śgo Krzyża*.—W niedzielę 3 Listopada *Śgo Stanisława Kostki*, dzień 1 i 8 nabożeństwo odpustowe, w inne dni oktawy Wotywy o godzinie 9ej.—8 Grudnia *Niepokalane Poczucie N. Marji Panny*, dzień 1 i 8 jak poprzednio.—31 Grudnia *Zakończenie Starego Roku*.—Wotywy stałe bez wystawienia: Wotywy przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej codziennie o godzinie 9ej.—1 Stycznia *Nowy-Rok*.—19 Marca *Śgo Józefa*.—13 Czerwca *Śgo Antoniego*.—6 Sierpnia *Przemienienie Pańskie*.—23 Września *Sej Tekli*.—24 Października *Śgo Rafała*.—3 Grudnia *Śgo Franciszka Xawerego*.

Kościół PP. Kanoniczek.

Odpusty: 8 Grudnia *Niepokalane Poczucie N. Marji Panny*.—Wotywy z wystawieniem o godzinie 10ej: W każdą uroczystość M. Boskiej.

Kościół na Powązkach.

Odpusty: W Niedzielę po Św. Mateuszu, *Poświęcenie Kościoła*.—4 Listopada *Śgo Karola Boromeusza*.—W każdą Niedzielę ostatnią miesiąca. W tymże Kościele odbywają się odpusty parafji Wolskiej: 8 Maja *Śgo Stanisława*.—W Niedzielę po 10 Sierpnia *Śgo Wawrzynca*.

Kościół KK. Pijarów.

Odpusty: W Niedzielę 2gą Maja *N. Marji P. Łaskawej*.—W Niedzielę po 4 Lipca *Śgo Józefa Kalasantego*.—W Piątek po oktawie Bożego Ciała *Serca Pana Jezusa i 40-godzinne Nabożeństwo*.—W dniu 9 Czerwca *ŚŚ. Pryma i Felicjana* męczenników, w czasie Nabożeństwa wystawione są Relikwie tychże ŚŚ.

Kościół KK. Dominikanów.

1 Stycznia *Nowy-Rok*, procesja na 2 nieszpórach z 5ma Ewangeljami ŚŚ.—2 Lutego *Oczyszczenie N. M. P.*—W Niedzielę po 7 Marca *Śgo Tomasza z Akwinu*.—W Niedzielę po 19 Marca *Ś. Józefa*.—25 Marca *Zwiastowanie N. M. P.*—Dzień 1 wielkanocy.—W Niedzielę po 5 Kwietnia *Śgo Wincenego Ferrerjusza*.—W Niedzielę po 3 Maja *Znalezienie Ś. Krzyża*.—Wniebowstąpienie Pańskie.—Dzień 1 *Zielonych Świątek*.—Boże Ciało, procesja w Niedzielę po południu.—W Niedzielę po oktawie *Ś. Trójcy, Poświęcenie Kościoła*.—W Nie-

dzielę po 2 Lipca *Ś. Marji Magdaleny*.—W Niedzielę po 26 Lipca *Ś. Anny Matki N. M. Panny*.—W Niedzielę po 4 Sierpnia *Śgo Dominika*.—15 Sierpnia *Wniebowzięcie N. M. P.*—W Niedzielę po 16 Sierpnia *Śgo Jacka Wyznawcy*.—W Niedzielę po 26 Sierpnia *Ś. Róży Limańskiej*.—8 Września *Narodzenie N. M. P.*—W Niedzielę po 14 Września *Podwyższenie S. Krz.*—W Niedzielę 1 Paźd. *Różaniec N. M. Panny*, cała oktawa. Wielka procesja po połud. 3 dni ostatnich 40-godzinne Nabożeństwo.—25 lub po 25 Paźd. w Niedzielę *S. Kryspina i Kryspiniana*.—1 Listopada *Wszystkich Świętych*.—W Niedzielę 2 Listopada *Opieli N. M. P.*—8 Grudnia *Niepokalane Poczucie N. M. Panny*.—25 Grudnia *Boże Narodzenie*.—Wotywy bez wystawienia: Przez 7 Śród przed uroczystością *Ś. Józefa*.—Przez 9 Piątków przed *S. Wincentym Ferrariuszem*.—Przez 5 Piątków przed *S. Różą*.—Przez 15 Wtorków przed *S. Dominikiem*.—Przez Piątki wielkiego postu.

Kościół KK. Karmelitów na Krak. -P.

Odpusty: 1 Stycznia *Najświętszego Imienia Jezus*.—19 Marca *Ś. Józefa Oblubieńca*.—W Niedzielę po 5 Kwietnia *S. Wincenego Ferrery*.—W Niedzielę 3 po Wielkiej-nocy *Opieli Ś. Józefa*.—16 Lipca *Szkaplerza M. Boskiej* z oktawą. Dzień 1, Niedziela środkowa i ostatnie 3 dni 40-godzinne Nabożeństwo, w inne dni Wotywy.—15 Sierpnia *Wniebowzięcie N. M. P.*—W Niedzielę 1 Października *Różaniec N. M. P.* z oktawą, dzień 1, 3 dni ostatnie 40-godzinne Nabożeństwo, resztę dopełniają Wotywy.—W Niedzielę po 23 Września *S. Tekli*.—29 Września *Śgo Michała Archaniota*.—W Niedzielę po 15 Października *S. Teresy*.—W Niedzielę po 4 Grudnia *S. Barbary*.—8 Grudnia *Niepokalane Poczucie N. M. P.*—Wotywy bez wystawienia: 5 Kwietnia *S. Wincenego*.—23 Września *S. Tekli*.—2 Października *ŚŚ. Aniołów*.—15 Października *S. Teresy*.—4 Grudnia *S. Barbary*.

Kościół KK. Karmelitów na Lesznie.

Odpusty: 19 Marca *Ś. Józefa*.—W Niedzielę 2 po Wielkiénocy *Poświęcenie Kościoła*.—16 Lipca *Szkaplerzna M. B.* z oktawą.—8 Września *Narodzenie M. Boskiej*.—Ostatnie 3 dni roku 40-godzinne Nabożeństwo.—Wotywy stałe bez wystawienia: W każdą uroczystość *M. Boskiej*.—14 Września *Podwyższenie S. Krzyża*.

Kościół KK. Augustjanów.

Odpusty: W Niedzielę po 19 Marca *S. Józefa*.—25 Marca *Zwiastowanie N. M. P.*, po 2 nieszpórach Benedykcja papieżka.—Pierwszy dzień Wielkiénocy, po 2 nieszpórach Benedykcja Papieżka.

4 Maja, *S. Moniki*. — Pierwszy dzień *Zielonych Świątek*, po 2 Nieszporach Benedykcja papieżka. 15 Sierpnia *Wniebowzięcie N. M. P.* po 2 Nieszporach Benedykcja papieżka. — 28 Sierpnia *Sgo Augustyna Patriarchy*. — W Niedzielę po 28 Sierpnia *Pocieszenie M. Boskiej* przez całą oktawę, w 3 dniach ostatnich *40-godzinne Nabożeństwo*, w dniu 1 po Nieszporach Bened. papieżka. — W Niedzielę po 23 Września *S. Tekli*, poprzednio Wotywy solenne przez dni dziewięć z kazania i procesjami. — W Niedzielę 4tą Września *Poświęcenie Kościoła*. — W Niedzielę po 11 Listopada *S. Marcina*. — 8 Grudnia *Niepokalone Poczucie N. M. P.* — 25 Grudnia Dzień pierwszy *Bożego Narodzenia*. — *Wotywy z wystawieniem i procesją*: Każdej 3cięj Niedzieli rozpoczętego kwartału na cześć *Sęj Tekli*.

Hościół III. Trynitarzy.

Odpusty: W Niedzielę 1 po Świątkach *S. Trójcy*, z pozwolenia S. Stolicy Apostolskiej po sumie udzielaną jest absolucja jeneralna. — 7 Sierpnia *S. Kajetana Wyzn.*, a po 2gich Nieszporach odbywa się święcenie bukietów z kwiatów poświęcanym olejem, i namaszczenie starych oczu. — 8 Września *Narodzenie N. M. Panny*, w wigilję o godzinie 8ej wieczorem Jutrznia śpiewana i przed Kościołem oświetlenie cyfry M. B. — *Wotywy z wystawieniem*: 1 Stycznia *Nowy-Rok*. — W Niedzielę 2 po 3ch Królach *Imię Jezus*. — 2 Lutego *Oczyszczenie N. M. P.* — 25 Marca *Zwiastowanie N. M. P.* — *Wniebowstąpienie Pańskie*. — 29 Czerwca *SS. Piotra i Pawła*. — 15 Sierpnia *Wniebowzięcie N. M. P.* — 1 Listopada *Wszystkich SS.* — 4 Grudnia *S. Barbary*. — 8 Grudnia *Niepokalone Poczucie Najśw. Marji Panny*. — *Wotywy bez wystawienia, na których są udzielane absolucje generalne*: 28 Stycznia *S. Agnieszki* powtórnej, Patronki Zakonu. — 8 Lutego *S. Jana z Maty*, Ojca Zakonu. — Popielec. — Wielki Czwartek. — 20 Listopada *S. Felixa Walejusza*, Ojca Zakonu. — 25 Listopada *S. Katarzyny M.*, Patronki Zakonu. — *Wotywy stałe o godzinie 8ej we wszystkie Piątki całego roku, a w wielkim poście z wystawieniem drzewa Krzyża świętego.*

Hościół III. Franciszkanów.

Odpusty: 28 Kwietnia *S. Witalisa Męcz.* którego zwłoki złożone w kaplicy M. B. — 16 Maja *S. Jana Nepom.* — 13 Czerwca *S. Antoniego Padews.* przed urczością przez 9 Wtorków Wotywy z wystawieniem, kazania i procesjami. — 2 Sierpnia *N. P. Anielskiej*. — W Niedzielę po 18 Września *S. Józefa z Kopertymu*. — W Niedzielę 1 po

S. Mateusza Poświęcenie Kościoła. — 4 Października *S. Franciszka Serafickiego*. — 25 Października *S. Jana Kantego*, patrona akademii duchownej. — 8 Grudnia *Narodzenie N. P. M.* — *Odpusty Sgo Antoniego tak zwane kwartalne*: 1 Stycznia *Nowy-Rok*. — 3 dzień Wielkiej-nocy. — *Wniebowstąpienie*. — 1 Listopada *Wszystkich Świętych*. — *Wotywy z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w puszcze*: We wszystkie Wtorki całego roku. — *Wotywy konwentualne codziennie o godz. wpół do 11, a w Piątkowe z wystawieniem Drzewa Krzyża S.*

Hościół III. Bernardynów.

Odpusty: 1 Stycznia *Imienia Jezus*. — W Niedzielę po 25 Stycznia *Naurócenie S. Pawła*. — 2 Listopada *Oczyszczenie N. M. P.* — 25 Marca *Zwiastowanie N. M. P.* — 8 Maja *S. Stanisława B.* — W Niedzielę po 16 Maja *S. Jana Nep.* — 13 Czerwca *S. Antoniego Pad.* — W Niedzielę po 22 Lipca *S. Magdaleny*. — 26 Lipca *S. Anny Matki N. M. P.* — 2 Sierpnia *N. P. Anielskiej*. — 15 Sierpnia *Wniebowzięcie N. M. P.* — 8 Września *Narodzenie M. B.* — W Niedzielę 1 Września *Pocieszenie M. B.* — W Niedzielę 3 Września *Ku czci najłodszemu Sercu Marji i 40-godzinne Nabożeństwo*. — W Niedzielę po 21 Września *Błogos. Ładysława z Gielniowa*. — W Niedzielę po 4 Październ. *S. Franciszka Serafickiego*. — W Niedzielę 2 Listopada *Opieki N. M. P.* — 8 Grudnia *Niepokalone Poczucie N. M. P.*, odpust całotygodniowy. — 10 Grudnia *Matki Boskiej Loretańskiej*. — Trzy odpusta ku czci *S. Anny*, jakoto: 2gie święto Wielkiej-nocy, Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek. — *Wotywy z wystawieniem przez 9 Wtorków ku czci S. Antoniego*. — W każdą Sobotę o godzinie 9ej do *Serca Marji*. — *Wotywy bez wystawienia*: 1 Marca *S. Balzimierza* patrona kowali. — 6 Piątek wielkiego postu *M. B. Bolesnej*. — 2 Października *SS. Aniołów Stróży*. — 27 Grudnia *Sgo Jana Ewan.*

Hościół III. Reformatorów.

Odpusty: Po oktawie Trzech Króli, *Imienia Jezus*. — W Niedzielę 16 Maja *Sgo Jana Nepomucena*. — 13 Czerwca *Sgo Antoniego*, poprzedzą Wotywy przez 9 Wtorków. — W Niedzielę po 4 Lipca *Poświęcenie Kościoła*. — 2 Sierpnia *N. M. P. Anielskiej*. — Około 17 Września *Pięciu Ran Sgo Franciszka, 40sto-godzinne Nabożeństwo* zawsze kończące się następną Niedzieli. — 4 Października *Sgo Franciszka Serafickiego*. — W Niedzielę po 19 Paźdz. *Sgo Piotra z Alkantary*. — 8 Grudnia *Niepokalone Poczucie*, odpust całotygodniowy.

Hościół III. Kapucynów.

Odpusty zupełne z wystawieniem Najświętszego

Sakramentu: W Niedzielę 2 po Trzech Królach *Imienia Jezus*.— 23 Kwietnia *Sgo Fidelisa z Szymarynji*.— 24 Kwietnia *Sgo Wojciecha Bisk.*— 16 Maja *Sgo Jana Nepomucena*.— 18 Maja *Sgo Feliksa z Kantalium*.— 13 Czerwca *Sgo Antoniego z Padwy*.— 9 Lipca *S. Weroniki z Julianów*.— 2 Sierpnia *Porcyunkuli* czyli *N. M. P. Anielskiej*.— 6 Sierpnia *Przemienienie Pańskie*.— 7 Sierpnia *S. Kajetana Wyznawcy*.— 4 Paźdz. *S. Franciszka Seraficznego*.— W Niedzielę 1 po oktawie *Sgo Franciszka Poświęcenie Kościoła*.— 30 Paźdz. *B. Aniola z Akry*.— 8 Grudnia *Niepokalane Poczęcie N. M. Panny*.

Kościół OO. Bonifratrów.

Odpusty: W Niedzielę po 8 Marca *Sgo Jan^a Bożego*.— W drugie święto Wielkiej nocy *Emaus*.— W Niedzielę po 30 Listop. *Sgo Andrzeja Apostoła*.

Kościół PP. Wizytek.

Odpusty: 29 Stycznia *S. Franciszka Sale*.— W Niedzielę 3 po Wielkiójnocy *Opieki Józefa S.*— W Piątek po oktawie Bożego Ciała *Serca Jezusowego i 40-godzinne Nabożeństwo*.— 2 Lipca *Nawiedzenie N. M. P.*— 21 Sierpnia *S. Joanny Fremiot*.— W Niedzielę przed *S. Mateuszem Poświęcenie Kościoła*.— *Wotywy z wystawieniem:* 28 Sierpnia *S. Augustyna*.— 21 Listopada *Ofiarowanie N. M. P.*— *Wotywy:* 19 Marca *Sgo Józefa Oblub.*— 21 Czerwca *Sgo Aloizego Gonzagi*.— 26 Lipca *Sęj Anny Matki N. M. P.*— *Wotywy stale brackie:* 6 Piątków wielkiego postu.— 4 Piątki po odpuszcience *Serca Pana Jezusa*.— W każdy 1 Piątek zaczynaącego się miesiąca.

Kościół PP. Sakramentek.

Odpusty: 1 Stycznia *Nowy-Rok*.— 6 Stycznia *Trzech Króli*.— 10 Lutego *S. Scholastyki Panny*.— Czwartek przed Niedzielą zapustną. — Dni Zapustne.— 4 Marca *S. Kazimierza królew.*— 21 Marca *S. Benedykta*.— 25 Marca *Zwiastowanie N. M. P.*— Wielkanoc.— 11 Lipca *Przeniesienie Relikwii Sgo Benedykta*.— 15 Sierpnia *Wniebowzięcie N. M. Panny*.— W Niedzielę po 15 Sierpnia *Poświęcenie Kościoła*.— 25 Grudnia *Boże Narodzenie*.— Wszystkie Nabożeństwa ranne o godzinie wpół do 10ej, a popołudniowe wpół do 4ej.

Kaplica S. Kazimierza.

Odpusty: 4 Marca *Sgo Kazimierza królewicza*.— 22 Lipca *Sgo Wincentego a Paulo*.— 25 Sierpnia *Sgo Ludwika Króla*.

Kaplica Dzieciątka Jezus.

Odpusty: W Niedzielę 2 po 3 Królach *Imienia Jezus*.— 26 Lipca *Sgo Wincentego a Paulo*.— W Niedzielę przed podwyższeniem *S. Krzyża Poświęcenie Kaplicy*.

Kościół na Pradze.

Odpusty: W Niedzielę po 19 Marca, *Sgo Józefa*.— W Niedzielę przed-Kwietniową *Matki Boskiej Bolesnej*.— W Niedzielę po 4 Maja *Sgo Florjana Męczennika*.— W Niedzielę po 13 Czerwca *Sgo Antoniego z Padwy*.— W Niedzielę po 26 Lipca *Sęj Anny*.— 15 Sierpnia *Wniebowzięcie N. Marji P.*— W Niedzielę 1szą Października *Różańca N. Marji Panny*.

Położenie geograficzne Obserwatorjum Warszawskiego.

Szerokość geograficzna	52°13'5"
Długość na wschód w łuku:	
" " " względem Ferro	38 41 25.5
" " " Paryża	18 41 25.5
" " " Greenwich	21 1 48
" " " Berlina	7 37 55.5
" na zachód względem Petersburga:	
" " " (Obserw. Mikołaj.)	9 17 49.8
" albo w czasie na wschód:	
" " " g. m. s.	
" " " względem Paryża	1 14 45.7
" " " " Greenwich	1 24 7.2
" " " " Berlina	30 31.7
" na zachód względem Petersb.	37 11.3
Wyniesienie Obserwatorjum (podstawy):	
Nad poziom Wisły w najniższym jej stanie	112 stóp pary.
Nad poziom morza Bałtyckiego.	319 " "
Wyniesienie miejsca barometru	367.6 " "

Wysokość równika niebieskiego nad poziom warszawski czyli kąt pochyłości sfery.	37° 47'
Największa wysokość słońca w południe w Warszawie d. 21 czerwca	61° 15'
Najmniejsza d. 22 grudnia	14 19
W porównaniu dnia z nocą dnia 20 marca i d. 23 września	37° 47'
Największa długość dnia 21 czerwca	16g. 43m.
Najmniejsza długość dnia 22 grudnia	7 38
Srednia temperatura roczna m. Warszawy	+ 7° 31 Celsjusza
czyli	+ 5° 85 Reaumur
Srednia wysokość barometru	
roczna	749,904 milimetrów
czyli	27 cali 8.42 lin. par.
Zboczenie igły magnesowej od północy na zachód 11°.	

KALENDARZ HISTORYCZNY MIASTA WARSZAWY

UŁOŻONY NA KAŻDY DZIEŃ CAŁEGO ROKU Z WYPADKÓW, ZDARZEŃ LUB WSPOMNIENIEM, JAKIE KIEDYKOLWIEK SIĘ TU STAŁY.

Styczeń.

1. r. 1649. Wyjazd uroczysty Jana Kazimierza do Częstochowy dla podziękowania Bogu za otrzymaną koronę. — R. 1836. Zaprowadzenie wzorowej straży pożarnej w Warszawie. — R. 1856. Dawny strój Starozakonnych ostatecznie zabroniony.
2. r. 1805. Uroczyste otwarcie byłego Liceum Warszawskiego w pałacu Saskim.
3. r. 1550. Uchwała Magistratu po raz pierwszy zajmuje się porządkiem i czystością ulic i t. p.
4. r. 1740. OO. Bazylijanie sprowadzeni zostali do Warszawy. — R. 1826. X. Szymon Bielski, wzór cnót i nauk umiera, żył lat 81.
5. r. 1406. Janusz książę mazowiecki z kościoła parafialnego św. Jana stanowi Kolegiatę. — R. 1580. Stefan Batory król polski wydaje rozporządzenie co do elekcji Magistratu.
6. r. 1388. Janusz książę mazowiecki oddaje pod zarząd miasta szpital św. Ducha. — R. 1573. Rozpoczęcie Sejmu Konwokacyjnego po zgonie Zygmunta Augusta.
7. r. 1774. Józef Andrzej Załuski, biskup kijowski, założyciel biblioteki publicznej imienia Załuskich, umiera w Warszawie, żył lat 78. — R. 1795. król Stanisław August po raz ostatni wyjeżdża do Grodna.
8. r. 1648. Wydany przywilej na założenie miasteczka Leszna pod Warszawą. — Rok 1759. Uroczysty obchód nadania Inwestytury królewiczowi Karolowi synowi Augusta III. na księstwo Kurlandyi i Semigalii.
9. r. 1796. Wejście wojsk pruskich do Warszawy.
10. r. 1843. Ustanowienie Dyrekcyi ubezpieczeń.
11. r. 1617. Uchwała Magistratu zaprowadza nadzór nad kobietami niemoralnego prowadzenia się. — Rok 1706. Wojska szwedzkie wchodzą do Warszawy.
12. r. 1578. Obchód zaślubin Jana Zamojskiego w Ujazdowie z Krystyną Radziwiłówną.
13. r. 1557. Wydany został przywilej urządzający bruki w mieście i podatek *Brukowe* poraz pierwszy ustanowiony.
14. r. 1796. Ustanowiono osobny dozór do pilnowania jatek i piekarzy. — Rok 1857. Zgon księdza Franciszka Kurowskiego Pijara, uczonego i zasłużonego męża, który oprócz dzieł wydanych, przez długi przeciąg lat pracował nad zbieraniem pamiątek do historii Warszawy i materiały te wspaniale piszącemu niniejszy artykuł przekazał.
15. r. 1712. Wydany został przywilej na założenie szpitala św. Rocha. — Rok 1820. Przeniesienie Panien Kanoniczek z Marywili do kościoła św. Andrzeja.
16. r. 1698. Wjazd Augusta II. obranego królem polskim.
17. r. 1632. Przybycie Jana Wężyka arcybiskupa gnieźnieńskiego przed zgonem króla. R. 1795. Zgon księdza Franciszka Bohomolca, uczonego i zasłużonego kapłana.
18. r. 1796. Spis ludności Warszawy pierwszy raz porządnie wykonany.
19. r. 1649. Pierwsze otwarcie poczty w Warszawie. — R. 1789. Rada Nieustająca przy boku króla zwinęta.
20. r. 1826. Zgon X. Stanisława Staszica, żył lat 71.
21. r. 1840. Otwarcie szkoły Weterynaryjnej.
22. r. 1776. Zniesienie osady starozakonnych *Nową Jerozolimą* zwaną za dzisiejszemi rogatkami Jerozolimskimi istniejącą.
23. r. 1796. Ustanowienie stałych meldunków osób przybywających do miasta.
24. r. 1826. Obchód pogrzebu Staszica z Warszawy do Bielan.
25. r. 1683. Król Jan III. zatwierdza uchwałę Magistratu i Konfraternii urządzającą kupców i rzemieślników stale osiadłych w Warszawie.
26. r. 1796. Zawieszenie nowych herbów przez władze pruskie.

27. r. 1707. Feldmarszałek Menszykow na czele wojsk rosyjskich wchodzi do Warszawy.
28. r. 1796. Rozpoczęcie przyznania wierzycielom praw do Banku Roesslera, Hurtig i kompanii, kupców warszawskich.
29. r. 1828. Ustanowienie Banku Polskiego. — R. 1846. Ustanowiona Służba Zdrowia i Zarząd Lekarski w Warszawie.
30. r. 1807. Ustanowienie Sędziów pokoju w Warszawie i w całym kraju.
31. r. 1645. Wjazd wspaniały posła hiszpańskiego Ditterstejn do Władysława IV. — R. 1796. Konsekracja X. Jana Albertrando na biskupstwo Zenopolitańskie.

Luty.

1. r. 1733. Zgon króla Augusta II. w pałacu Saskim. — R. 1856. Zgon Feldmarszałka Księcia Paskiewicza, Hrabi Erywańskiego Namiestnika Królestwa w zamku. — Mianowanie Namiestnikiem J. O. Księcia Michała Gorczakowa.
2. r. 1794. Brama Nowomiejska do szczytu rozebrana została.
3. r. 1657. Pożar na Nowem Mieście i zniszczenie kościoła XX. Franciszkanów. — R. 1816. Wyszło postanowienie wzbraniające budowanie drewnianych domów i nie-reperowanie takowych na główn. ulicach.
4. r. 1336. Rozpoczęcie sądów przeciwko Krzyżakom na żądanie Kazimierza Wielkiego przed kommissarzami wyznaczonymi od papieża Benedykta XII, w kościele św. Jana.
5. r. 1827. Założenie nowój Resursy w Warszawie.
6. r. 1604. Założenie kościoła OO. Dominikanów. — R. 1837. Zgon Antoniego Magiera sławnego metereologa i starożytnika warszawskiego, żył lat 75.
7. r. 1528. Ustanowienie pierwszych stałych jarmarków.
8. r. 1813. Wejście wojsk rosyjskich do Warszawy.
9. r. 1837. Otwarcie Akademii duchownej rzymsko-katolickiej.
10. r. 1648. Przywilej wydany na założenie miasta Pragi pod Warszawą przez króla Władysława IV. — Tegoż roku wydane postanowienie królewskie, aby na Krakowskim Przedmieściu znieść drewniane budynki a stawiać murowane. — R. 1768. Zgon księdza Gabryela Boduin, misjonarza, założyciela szpitala Dzieciątka Jezus, kapłana wielkich cnót i zasług.
11. r. 1854. Otwarcie Zakładu św. Marty.
12. r. 1845. Zgon Stanisława Węgrzeckiego, zasłużonego urzędnika, a byłego prezydenta Warszawy.
13. r. 1795. Zakaz formalny grzebania umarłych po kościołach.
14. r. 1751. Wylew Wisły wielkie szkody sprawia. — R. 1817. Zgon X. Onufrego Kopczyńskiego, grammatyka polskiego, żył lat 81.
15. r. 1785. Pierwsze rozdanie wsparcia ubogim wstydzającym się zebrać z zapisu X. Fr. Bohomolca.
16. r. 1580. Król Stefan Batory wydaje rozporządzenie aby browary wewnątrz miasta będące przeniesiono na przedmieścia.
17. r. 1775. Wyrok Stanisława Augusta znoszący coroczny wybór nowego prezydenta.
18. r. 1588. Założenie pierwszej stałej księgarni w Warszawie.
19. r. 1735. Narodzenie w zamku Warszawskim Maryi Krystyny córki króla Augusta III.
20. r. 1797. Bulla papieżka wydana na pierwszego osobnego biskupa warszawskiego, którym zostaje ksiądz Józef Bończa Miaskowski.
21. r. 1731. Posel turecki jadąc na audyencyą do Augusta II. przez ulicę Miodową i Senatorską na zamek kazał rzucać pieniądze dla ludu. — R. 1846. Zgon Karola Ferdynanda Wojdy, który od roku 1816 do 1830 przez ciąg lat 15 będąc prezydentem Warszawy położył znakomite usługi w uporządkowaniu administracyi, skarbowości i urzędzeniu policyi miejskiej i t.d. żył lat 74.
22. r. 1844. Założenie Szkoły Sztuk Pięknych.
23. r. 1760. Ksiądz Maciej Dogiel, autor pierwszego u nas kodexu dyplomatycznego, umiera w Warszawie, żył lat 45.
24. r. 1578. Jerzy Fryderyk margrabia brandenburski pierwszy raz przybywa do War-

- szawy. — R. 1833. Otwarcie Wielkiego Teatru operą Cerulik Sewilski.
25. r. 1609. Zygmunt III. wydaje przywilej wcielając wojtostwo tutejsze do Magistratu.
26. r. 1477. Bolesław książę mazowiecki potwierdza wszystkie dawniejsze prawa i przywileje Nowej Warszawy, a po spaleniu się akt urzęda jej władze sądowe i administracyjne.
27. r. 1802. Zgon Ignacego Zakrzęskiego, prezydenta Warszawy.
28. r. 1812. Zgon X. Hugona Kollątaja, żył lat 62.

Marzec.

1. r. 1838. Wylew Wisły szkodliwy dla nadbrzeżnych ulic.
2. r. 1779. Zakończenie czynności tak zwanej Kommissji Brukowej.
3. r. 1578. Ustanowienie Trybunału Koronnego na sejmie warszawskim.
4. r. 1561. Otwarcie Synodu biskupów polskich w kościele św. Jana.
5. r. 1670. Otwarcie Sejmu za Michała Korybuta. — R. 1855. Ustanowienie Spółki Jedwabnicznej w Warszawie.
6. r. 1782. Wylew Wisły bardzo szkodliwy.
7. r. 1480. Wybuchł pożar, który zniszczył prawie całe miasto. — R. 1774. Pierwsze posiedzenie Izby Edukacyjnej w Bibliotece Żaluskich.
8. r. 1578. Zgon Elżbiety małżonki margrabiego brandenburskiego czasowo bawiącej w Warszawie.
9. r. 1782. Powtórny a jeszcze szkodliwszy od poprzedniego wylew Wisły.
10. r. 1646. Okazały wjazd Maryi Ludwiki żony Władysława IV., przybyłej z Francji.
11. r. 1779. Elżbieta księżna Lubomirska położyła kamień węgielny na teatr przy placu Krasińskich.
12. r. 1817. Kościół katedralny św. Jana dekretem Piusa VII. papieża wyniesiony na metropolitalny.
13. r. 1624. Nadanie przez Zygmunta III. gruntów nazwanych Piaski albo Obóz królewski, na wieczną własność OO. Reformatom.
14. r. 1633. Władysław IV. obrany królem wjeżdża uroczystie do Warszawy.
15. r. 1637. Władysław IV. podpisał pozwolenie wcielenia kościoła parafialnego na Solcu do kościoła w Ujazdowie. — R. 1777. Stanisław August wydał przywilej na wystawienie kościoła dla wyznania ewangelicko-reformowanego w Warszawie.
16. r. 1809. Wyrok Fryderyka Augusta króla saskiego księcia warszawskiego usuwający żydów z celniejszych ulic Warszawy.
17. r. 1777. Ustawa dla zgromadzenia fryzjerów i perukarzy, wydana przez króla Stanisława Augusta.
18. r. 1596. Przeniesienie stolicy państwa z Krakowa do Warszawy i przyjazd króla Zygmunta III. z żoną i dziećmi na stałe mieszkanie.
19. r. 1801. Pierwsza publiczna maskarada. R. 1836. Poświęcenie i otwarcie teraźniejszego kościoła Pijarów.
20. r. 1809. Przywilej wydany przez Fryderyka Augusta dla rzemieślników z obcych krajów do Warszawy się wprowadzających.
21. r. 1817. Założenie kościoła prawosławnego na Podwalu.
22. r. 1711. Uśmierzenie zarazy morowej grassującej straszliwie przez lat kilka.
23. r. 1777. Założenie kamienia węgielnego i poświęcenie kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie.
24. r. 1672. Wprowadzenie bractwa literackiego do kościoła św. Jana.
25. r. 1691. Zaślubiny królewicza Jakóba Sobieskiego z Elżbietą Jadwigą Amalią księżniczką Nejburską (a nie w dniu 25. lutego jak utrzymują inni).
26. r. 1824. Pierwsze trotuary ułożone na ulicach Warszawy.
27. r. 1841. Otwarcie nowo wybudowanego szpitala św. Łazarza przy ulicy Książęcej.
28. r. 1757. Założenie miasteczka Bieliny pod Warszawą.
29. r. 1658. Urządzenie nanowo konfraternii kupieckiej po skończeniu wojny szwedzkiej, w czasie której wszystkie ich przywileje i ustawy były spalone i zniszczone.

30. r. 1784. Pierwszy raz wszystkie domy otrzymały porządkowe numera.
 31. r. 1703. Karol XII. król szwedzki przybył zpod Okuniewa na Pragę.

Mawiecién.

1. r. 1682. Jakób Sobieski syn króla Jana III. złożył kamień węgielny na kościół XX. Misyonarzy w obecności biskupa Stefana Wierzbowskiego.
2. r. 1640. Zgon Macieja Kazimierza Sarbiewskiego poety, Horacym polskim zwanego w Warszawie, żył lat 45.
3. r. 1832. Feldmarszałek Paskiewicz mianowany Namiestnikiem królestwa.
4. r. 1831. Ukazanie się po raz pierwszy cholery w Warszawie.
5. r. 1573. Otwarcie po raz pierwszy do przejazdu stałego mostu pod Warszawą naprzeciw ulicy Mostowej.
6. r. 1683. Założenie kościoła Karmelitów na Lesznie.
7. r. 1826. Obrząd żałobny po śmierci błogosławionej pamięci Cesarza i Króla Alexandra Igo.
8. r. 1819. Założenie Obserwatorium Astronomicznego Warszawskiego.
9. r. 1632: Król Zygmunt III. ostatni raz w Wielki Piątek zwiedzał groby w kościołach św. Jana Jezuitów i XX. Augustyanów. — R. 1796. Ostatnia sessya dawnego polskiego Magistratu.
10. r. 1821. Zatwierdzenie Towarzystwa Lekarskiego. — R. 1839. Pierwszy raz urządzony telegrafz Warszawy do Petersburga.
11. r. 1775. Ukończenie sejmu za Stanisława Augusta. — R. 1797. Ustanowienie Hipoteki.
12. r. 1808. Zniszczenie stałego mostu na palach naprzeciwko ulicy Bednarskiej przez wylew Wisły.
13. r. 1682. Założenie Seminarjum Głównego przy kościele św. Jana.
14. r. 1818. Otwarcie Biblioteki Publicznej w pałacu Kazimirovskim.
15. r. 1635. Zgon panny Orszuli Majerin długo rządzącej nad umysłem króla Zygmunta III.
16. r. 1799. Wylew Wisły bardzo szkodliwy.
17. r. 1794. Ostatnia sessya tak zwanój Komisji dobrego porządku.
18. r. 1791. Ogłoszenie praw dla miast. — R. 1854. Zgon Józefa Elsnera muzyka.
19. r. 1775. Rada Nieustająca nowo utworzona odbyła pierwszą sessyą na pokojach zamkowych.
20. r. 1766. Pierwszy popis obrotów wojennych szkoły Kadetów wykonany przed królem Stanisławem Augustem i licznemi widzami na placu przed pałacem Kazimierowski. — R. 1853. Odnowienie Towarzystwa Kredytowego 3go okresu
21. r. 1809. Wejście wojska austriackiego do Warszawy.
22. r. 1732. Konsekracya kościoła XX. Karmelitów na Lesznie.
23. r. 1635. Wjazd publiczny posła florenckiego markiza de Rucelay w licznej asystencyi.
24. r. 1632. Zakończył życie ksiądz Walenty Sejdeliusz Jezuita, spowiednik królowej, mąż pobożny i uczony.
25. r. 1644. Wprowadzenie do zamku Warszawskiego zwłok Cecylii Renaty, żony króla Władysława IV., zmarłej w Wilnie.
26. r. 1703. Szwedzi nakładają miastu kontrybucyę w summie 70,000 talarów.
27. r. 1727. Otwarcie po raz pierwszy ogrodu Saskiego dla publiczności.
28. r. 1806. Wylew Wisły na łosci 7 cali 14 ze wszystkich poprzednich najszkodliwszy. Wisła bowiem szeroko wtedy na brzegi wylała i aż do 30. kwiet. tak przybierała, że po ulicach przyległych czółnami pływano.
29. r. 1808. Zaprowadzenie pierwszy raz loteryi klassycznej Księstwa Warszawskiego.
30. r. 1632. Zgon króla Zygmunta III. w zamku Warszawsk., panował lat 45, żył 66 lat.

Maj.

1. r. 1639. Założenie kościoła Karmelitów na Krakowskim-Przedmieściu. — R. 1808. Zaprowadzenie kodexu Napoleona.
2. r. 1662. Oddanie księżom Paulinom kościoła św. Ducha. — R. 1757. Założenie szpitala OO. Bonifratrów na terazniejszym miejscu. — R. 1829. Zgon Antoniego Mal-

- czewskiego, poety, autora Maryi, w domu pod numerem 796 przy ulicy Elektoralnej.
3. r. 1791. Założenie fundamentów kościoła Opatrzności, który nie przyszedł do skutku.
 4. r. 1505. Zgon św. Władysława z Gielnowa w klasztorze OO. Bernardynów warszawskich. — R. 1778. Założenie kamienia węgielnego na kościół ewangelicko-augsburski.
 5. r. 1573. Elekcyja Henryka Walezego na króla polskiego pod Warszawą.
 6. r. 1572. Zaraza śmiertelna grasuje w Warszawie. — R. 1762. Uchwała Magistratu aby z jego składu obrano Dyrekt. loteryi.
 7. r. 1724. Przeniesienie rezydencji króla Augusta II. z Zamku do nowo wybudowanego pałacu Saskiego. — R. 1775. Ustanowienie Komisji Edukacyjnej i do ksiąg elementarnych.
 8. r. 1765. Pierwsza uroczystość orderu św. Stanisława corocznie do roku 1793 w kościele św. Krzyża XX. Misjonarzy odnawiana.
 9. r. 1761. Wyjście na widok publiczny pierwszego planu topograficznego miasta Warszawy rytowanego na miedzi.
 10. r. 1677. Zgon Maryi Ludwiki żony królów Władysława IV. i Jana Kazimierza w klasztorze Wizytek Warszawskich.
 11. r. 1593. Sejm warszawski pod łaską Mikołaja Daniłowicza otwarty. — R. 1830. Odkrycie i inauguracja pomnika Kopernika na Krakowskiem-Przedmieściu.
 12. r. 1413. Przywilej lokacyjny Warszawy przez księcia Janusza mazowieckiego. — R. 1781. Założenie kościoła OO. Bazylianów przy ulicy Miodowej.
 13. r. 1767. Założony magazyn karowy na Nalewkach. — R. 1789. Pierwsze puszczenie balonu w Warszawie.
 14. r. 1818. Otwarcie b. uniwersytetu Aleksandryjskiego. — R. 1834. Ustanowienie budników czyli straży nocnej do pilnowania na ulicach porządku.
 15. r. 1702. Karol XII. król szwedzki zwiedza Warszawę.
 16. r. 1765. Otwarcie ogrodu Krasieńskich do użytku publiczności po raz pierwszy.
 17. r. 1697. Pożar w Warszawie pochłania 200 domów.
 18. r. 1774. Założona nowa parafia św. Andrzeja przez biskupa Młodziejewskiego.
 19. r. 1674. Elekcyja Jana III. Sobieskiego. — R. 1809. Austriacy opuszczają Warszawę. — R. 1855. Cholera wybuchła w mieście.
 20. r. 1661. Wyjście pierwszego pisma periodycznego polskiego w Warszawie pod tytułem Merkuryusz Polski. — R. 1792. Założenie kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach.
 21. r. 1674. Jan III. Sobieski ogłoszony królem przez Trzebieckiego, biskupa krakowskiego. — R. 1849. N. Franciszek Józef, cesarz austriacki, podczas wojny węgierskiej przybył do Warszawy dla odwiedzenia bawiącego tutaj N. Cesarza Mikołaja I. Pierwszy z cesarzy austriackich znajduje się w naszym mieście.
 22. r. 1686. Przybyli do Warszawy z Hiszpanii księża Trynitarze. — R. 1851. Najjaśniejszy Fryderyk Wilhelm IV., król pruski, przybył w dniu 17go tego miesiąca dla odwiedzenia bawiących w Warszawie Najjaśniejszych Państwa zwiedza osobliwości naszego miasta. — R. 1856. Najjaśniejszy Cesarz i Król ALEXANDER II. przybywa pierwszy raz po koronacji do Warszawy.
 23. r. 1698. Wykonanie przysięgi Augustowi II. przez prymasa i przeciwnych jego wyborowi.
 24. r. 1828. Czwarta publiczna wystawa dzieł sztuk pięknych. — R. 1833. Ustanowienie rady głównej opiekunczej zakładów Dobroczynnych.
 25. r. 1829. Koronacja wiekopomnej pamięci Cesarza Mikołaja I. na Króla w kościele św. Jana.
 26. r. 1382. Wieś Solec przedtem prywatna przechodzi na własność miasta Warszawy. — R. 1856. Bal dany przez szlachtę w pałacu Namiestników na pamiątkę pobytu N. Cesarza ALEXANDRA II. w Warszawie. — R. 1857. Nadzwyczajna burza z gradem, skutkiem której przeszło 30,000 szyb w oknach zostało wybitych.
 27. r. 1793. Odprawił się ostatni sejmik ziemi Warszawskiej. — R. 1856. Bal dany przez miasto w salach ratuszowych na pa-

miątkę pobytu N. Cesarza ALEXANDRA II. w Warszawie.

28. r. 1775. Adam Naruszewicz historyk, konsekrowany na biskupstwo Emmaeyńskie w kościele św. Jana.
29. r. 1853. Założony dom schronienia opieki N. Panny Maryi przy ulicy Chmielnej.
30. r. 1618. Urządzenie Magistratu przywilejem króla Zygmunta III. — R. 1818. Ustanowiono wystawy płodów przemysłu w Warszawie.
31. r. 1832. Założenie cytadeli Alexandryjskiej pod Warszawą.

Czerwiec.

1. r. 1819. Otwarcie sal na pierwszą wystawę dzieł przemysłu i sztuk pięknych.
2. r. 1780. Zgon X. Józefa Bakł b. Jezuit, przybyłego z Litwy a pogrzebanego w kościele Jezuitów. — R. 1837. Wybuchnięcie drugiej cholery w Warszawie.
3. r. 1830. Otwarcie domu przytułku i pracy za Wolskimi rogatkami.
4. r. 1826. Otwarcie po raz pierwszy Instytutu nakadzeń lekarskich w pałacu Korytowskich na Muranowie.
5. r. 1826. Otwarcie zakładu wód mineralnych sztucznych w domu Deckerta przy ulicy Długiej. — R. 1857. Postanowienie Rady Administracyjnej urządzające nową kontrolę służących.
6. r. 1793. Zakończył życie X. Karol Wyrwicz, znakomity polski autor geografii — R. 1736. Rozwiązanie Departamentu Policji w Warszawie. — R. 1807. Otwarcie stałego mostu na palach naprzeciw ulicy Bednarskiej.
7. r. 1650. Sprowadzenie księży Bonifratrów do Warszawy.
8. r. 1642. Zaślubiny Anny Katarzyny córki Zygmunta III z Filipem Wilhelmem, synem księcia Nejburskiego palatyna Renu. — 1851. Pierwszy statek parowy odplynął z Warszawy.
9. r. 1669. Pożar w Warszawie niszczy całą ulicę Piwną i sześć ulic do niej przyległych. — R. 1797. Otwarcie poraz pierwszy Lombardu. — R. 1806. Kościół księży Benonów skasowany. — R. 1808. Otwarcie szkoły chirurgicznej dla wojskowych w pa-

łacu Sapieżyńskim przez doktorów Bergonzoniego i Lafontaine.

10. r. 1652. Przywilej króla Jana Kazimierza dla miasta przeznaczający plac na strzelnicę na Lesznie i urządzający na nowo Bractwo Strzeleckie. — R. 1857. Ukaz Cesarski zaprowadza nową taryfę celną zniżoną.
11. r. 1820. Otwarcie pierwszej litografii publicznej przez Letrona w kamienicy Dobrycza pod Nrem 455 na Krakowskim-Przedmieściu. — R. 1856. Zgon Rzeczywistego Rady Tajnego Turkula, Ministra Sekretarza Stanu.
12. r. 1576. Przybycie do Warszawy po raz pierwszy króla Stefana Batorego. — R. 1714. Postanowienie Magistratu aby kamienice pokrywać dachówką. — R. 1856. Otwarcie Wystawy przemysłowej w pałacu Namiestników po raz pierwszy wraz z rosyjską.
13. r. 1635. Wylew Wisły bardzo szkodliwy. — R. 1825. Założenie Towarzystwa Kredytowego.
14. r. 1659. Postanowienie Jana Kazimierza w które dni sądy ławnicze a w które radzieckie odbywać się mają. — R. 1845. Otwarcie kolei żelaznej z Warszawy do Grodziska po raz pierwszy o godzinie 3 po południu.
15. r. 1793. Zgon X. Antoniego Okęckiego biskupa poznańskiego i warszawskiego. — R. 1818. Założenie kamienia węgielnego na kościół św. Alexandra.
16. r. 1765. Przywileje dla konfraternii kupieckiej wydane przez Stanisława Augusta. — R. 1817. Założenie terazniejszej mienicy w Warszawie. — R. 1826. Poświęcenie kościoła św. Alexandra. — R. 1855. Pierwsze puszczenie wodociągów i wodotrysków w Warszawie. — R. 1857. Reskrypt Cesarski zatwierdzający ustawę dla Cesarsko Królewskiej Akademii medycyko-chirurgicznej w Warszawie.
17. r. 1696. Zgon króla Jana III. Sobieskiego w Wilanowie, żył lat 66 (data pewna gdyż inni odnoszą do 10. lipca). — R. 1708. Morowa zaraza zaczęła grasować i trwała lat cztery, skutkiem której przeszło 30,000 ludności umarło.

18. r. 1837. Poświęcenie katedry prawosławnej św. Trójcy przy ulicy Długiej.
19. r. 1572. Król Zygmunt August po dwuletnim pobycie wyjeżdża z Warszawy do Knyszyna, gdzie umarł dnia 7. lipca tegoż roku. — R. 1669. Tegoż dnia Michał Korybut obrany królem.
20. r. 1815. Odebranie holdu przez Cesarza Alexandra I. w Warszawie. — R. 1841. Pierwsze wyścigi konne na polach Mokotowskich.
21. r. 1736. Wspaniały wjazd Augusta III. Otoczony wielkimi dygnitarzami, witany był przy okopach przez Magistrat, przy bramie Krakowskiej przez Ojców Jezuitów, w kościele św. Jana przez kapitułę, na zamku zaś przez posłów, senatorów i książąt zagranicznych.
22. r. 1515. Pożar w Warszawie niszczy wielką ilość domów.
23. r. 1262. Napad Mendoga i Swarna na Ziemowita księcia i jego syna Konrada w Ujazdowie.
24. r. 1828. Otwarcie Instytutu pedagogicznego przy b. Uniwersytecie. — R. 1839. Założenie szpitala św. Łazarza przy ulicy Książęcej.
25. r. 1568. Rozpoczęcie budowy pierwszego stałego mostu pod Warszawą z rozkazu króla Zygmunta Augusta. — R. 1688. Założenie Panien Sakramentek zatwierdzone przez biskupa poznańskiego.
26. r. 1661. Poświęcenie kościoła Dominikanów. — R. 1830. Żałobne nabożeństwo i złożenie serca króla Jana III. w kaplicy OO. Kapucynów oraz wystawienie tamże pomnika.
27. r. 1688. Wprowadzenie Panien Sakramentek do klasztoru na Nowem Mieście.
28. r. 1826. Otwarcie szkoły rabinów.
29. r. 1607. Wysłanie wojska przeciwko rokoszanom do Jeziornej.
30. r. 1411. Założenie kościoła parafialnego Panny Maryi na Nowem Mieście. — R. 1650. Założenie nowego miasteczka Grzybowa pod Warszawą.
- Lipiec.**
1. r. 1657. Wirtemberg, marszałek szwedzki, poddał Warszawę napowrót królowi Janowi Kazimierzowi.
2. r. 1828. Uroczysta instalacja jenerałnego Konsystorza ewangelickiego w sali ogólnej Rady Stanu.
3. r. 1828. Ukończenie pierwszego jarmarku na wełnę.
4. r. 1696. Księża Teatyni sprowadzeni do Warszawy otrzymują plac przy ulicy Długiej, gdzie dziś posesya pod Nrem 543, na zbudowanie klasztoru.
5. r. 1818. Przeniesienie parafii św. Andrzeja do kościoła OO. Reformatorów.
6. r. 1746. Ukończono basztę nad Wisłą na skład prochów kosztem miasta. — R. 1796. Oddanie homagium przez miasto królowi pruskiemu.
7. r. 1807. Ogłoszenie iż Warszawa zostaje miastem stołecznem nowego Księstwa Warszawskiego.
8. r. 1570. Zygmunt August wydaje przywilej dla piekarzy warszawskich.
9. r. 1724. Wylew Wisły wielkie poczynił szkody. — R. 1775. Ogłoszenie po wszystkich kościołach warszawskich z ambon o zmniejszeniu liczby świąt.
10. r. 1634. Wjazd tryumfalny króla Władysława IV. do Warszawy po skończeniu wojny i zawarciu pokoju.
11. r. 1705. Wejście 360 Szwedów i założenie przez nich obozu na Solcu. — R. 1778. Przedstawienie po raz pierwszy opery w polskim języku na teatrze urządzonym w terażniejszym pałacu Namieśnikowskim.
12. r. 1707. Przybycie Piotra Wielkiego do Warszawy. — R. 1766. Otwarcie pierwszej traktierni publicznej na sposób francuski w Warszawie na rynku Staromiejskim.
13. r. 1624. Założenie pierwszej stałej drukarni w Warszawie. — R. 1825. Zgon Jana Łęskiego astronoma.
14. r. 1688. Król Jan III. potwierdza wszystkie poprzednie uchwały miejskie.
15. r. 1765. Rozpoczęła swoje czynności kommissya porządkowa (boni ordinis).
16. r. 1705. Jenerał szwedzki Newret stanął pod Ujazdowem z 4000 ludzi. — R. 1762. Założenie miasteczka Mariensztad pod Warszawą.
17. r. 1850. Pierwsza zabawa muzykalnokwiatowa połączona z loteryą, na korzyść

- sierot Towarzystwa Dobroczynności odbyła się w ogrodzie Saskim.
18. r. 1656. Król Jan Kazimierz toczy trzydniową bitwę pod Pragą ze Szwedami. — R. 1825. Rozbiór budowli Marywilu.
 19. r. 1845. Ukończenie pierwszego łuku do drogi nowo wybudowanej ku Wiśle.
 20. r. 1656. Prusacy pomagający Szwedom i Rakoczemu wchodzą do Warszawy.
 21. r. 1775. Zgon Szymona Czechowicza malarza w 87 roku życia, pochowany w kościele OO. Kapucynów.
 22. r. 1707. Uroczyste przyjęcie Piotra Wielkiego w pałacu Morsztynowskim na Krakowskiem-Przedmieściu (dziś pałacu Saskim) a księcia Mężykowa w pałacu Księcia Marszałka Koronnego (dziś Namiestnikowskim).
 23. r. 1683. Założenie kamienia węgielnego na kościół OO. Kapucynów. — R. 1774. Wylew szkodliwy Wisły. — R. 1829. Zgon Wojciecha Bogusławskiego, założyciela teatru polskiego.
 24. r. 1607. Pożar w Warszawie zniszczył wielką ilość domów w mieście.
 25. r. 1634. Poświęcenie kościoła Jezuitów na ulicy św. Jana. — R. 1843. Ustanowienie Kasy Oszczędności w Warszawie.
 26. r. 1376. Janusz książę mazowiecki dał przywilej mieszkańcom Warszawy na łąźnią i pozwolił z niej pobierać dochody dla miasta.
 29. r. 1746. Otwarcie biblioteki Żałuskich dla publiczności w gmachu przy ulicy Daniłowiczowskiej pod Nrem 617. — R. 1844. Wylew Wisły największy jaki był dotąd pod Warszawą wynosił bowiem 22 stóp cali 9 i szkody zrzucił ogromne.
 28. r. 1826. Zgon księcia Józefa Zajączka Namiestnika królestwa. — R. 1851. Zaćmienie słońca o godzinie 4 minut 47 po południu wpośród ogólnego strachu mniej oświeconych mieszkańców. Trwanie całkowitego zaćmienia w ciągu którego słońce zakryte było zupełnie przez księżyc, wynosiło w Warszawie 1 minutę i 47 sekund.
 29. r. 1688. Zawarcie przymierza pomiędzy Prusami a Polską w Warszawie.
 30. r. 1814. Straszny pożar który w przeciągu dwóch godzin obrócił w perzynę 31 officyn pałacu Kazimirowskiego, zamieszkałych przez 109 familij.
 31. r. 1705. Bitwa ze Szwedami przy Warszawie. — R. 1754. Założenie szpitala Dzieciątka Jezus. — R. 1828. Pierwsze puszczenie maszyny parowej w młynie parowym w obecności księcia Lubeckiego, ministra skarbu.

Sierpień.

1. r. 1587. Elekcya Zygmunta III. w Warszawie odbyta.
2. r. 1679. Położono węgielny kamień na nowy kościół XX. Franciszkanów.
3. r. 1750. Kanonizacya św. Władysława z Gielnowa w kościele OO. Bernardynów. — R. 1839. Otwarcie pierwszej sali ochrony dla dzieci w domu Towarzystwa Dobroczynności.
4. r. 1693. Założenie kościoła XX. Trynitarzy na Solcu.
5. r. 1851. Założenie kamienia węgielnego na Instytut szlachecki.
6. r. 1566. Urządzenie Magistratu warszawskiego przez króla Zygmunta Augusta na sejmie w Lublinie.
7. r. 1784. Pierwszy konduktor elektryczny ustawiony w zamku.
8. r. 1524. Zgon księcia Stanisława ostatniego księcia mazowieckiego. — R. 1847. Zgon Bogumiła Linde, autora słownika języka polskiego, żył lat 77.
9. r. 1647. Zgon Zygmunta Kazimierza ośmioletniego królewicza syna Władysława IV. — R. 1783. Przeniesienie cmentarza z ulicy Szpitalnej bliżej Okopów.
10. r. 1637. Król Władysław IV. wydaje postanowienie urządzające wodociągi w Warszawie. — R. 1708. Zgon Jana Albertrando, biskupa zenopolitańskiego przy ulicy Kanonia, żył lat 77. — R. 1810. Otwarta została szkoła dramatyczna przy teatrze warszawskim.
11. r. 1795. Sławny kuglarz Pinetti zwiedza Warszawę i pokazuje swoje sztuki w teatrze przy ulicy Długiej. — 1807. Zgon Szymona Zuga, budowniczego kościoła ewangelickiego.
12. r. 1679. Ukończenie kościoła OO. Reformatów.

13. r. 1764. Uderzenie piorunu w wieżę kościelną XX. Missyonarzy. — R. 1796. Ustanowienie Policji lekarskiej w Warszawie.
14. r. 1796. Ogłoszono po raz pierwszy po gazetach taryfę na mąkę, chleb i mięso.
15. r. 1809. Założenie fundamentów na kościół Panien Bernardynek przy rogu ulic Mariensztadt i Krakowskiego - Przedmieścia, którego kamień węgielny wydobyto przy ostatniem rozebraniu murów tego kościoła dnia 6. września 1844 r.
16. r. 1572. Morowa zaraza tak gwałtownie wybuchła iż wielu mieszkańców opuściło miasto.
17. r. 1681. Pierwsi Kapucyni przybywają do Warszawy.
18. r. 1670. Założenie miasteczka Alexandrya pod Warszawą. — R. 1841. Założenie fundamentów pod kościół św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej.
19. r. 1655. Ustanowienie pierwszej milicji w Warszawie.
20. r. 1817. Przeniesienie Ratusza staromiejskiego do pałacu przedtem Jabłonowskich, gdzie jest terazniejszy.
21. r. 1839. Wylew Wisły do wysokości 21 stóp cali 2. — R. 1852. Zgon Adryana Krzyżanowskiego matematyka i historyka, żył lat 64.
22. r. 1834. Wprowadzenie Pijarów do kościoła Pojezuickiego.
23. r. 1677. Wybuch zarazy morowej w Warszawie.
24. r. 1643. Król Władysław IV. zaczyna stawiać pomnik ojcu swemu Zygmuntovi na Krakowskim-Przedmieściu. — R. 1855. Ustanie cholery w mieście.
25. r. 1526. Przyjazd Zygmunta I. pierwszy raz do Warszawy po przyłączeniu Mazowsza do Polski. — R. 1699. Założenie towarzystwa muzycznego przy kościele św. Jana.
26. r. 1728. Założenie fundamentów na klasztor Panien Wizytek.
27. r. 1764. Rozpoczęcie Sejmu elekcyjnego po śmierci króla Augusta III.
28. r. 1764. Konsekracja kościoła OO. Augustyanów.
29. r. 1813. Wielki wylew Wisły do wyso-
- kości 21 stóp, ogromne sprawił szkody mieszkańcom.
30. r. 1655. Wojska Karola Gustawa króla szwedzkiego zajęły Warszawę.
31. r. 1827. Uroczyste otwarcie Instytutu oftalmicznego.

Wrzesień.

1. r. 1814. Wyszedł na widok publiczny ostatni tom słownika polskiego Lindego z drukarni XX. Pijarów.
2. r. 1826. Publiczna processya z kościoła św. Krzyża do św. Jana otwierająca jubileusz w Warszawie. — R. 1848. Zgon X. Jakóba Falkowskiego, założyciela Instytutu głuchoniemych, żył lat 75.
3. r. 1825. Założenie kamienia węgielnego na teatr wielki.
4. r. 1698. Postanowiono ażeby były narzędzia ogniowe w dobrym stanie, szczególniej sikawki i 40 drążników do gaszenia ognia. — R. 1846. Zaprowadzenie żeglugi parowej na Wiśle.
5. r. 1834. Ustanowienie dozorów kościelnych i służby pogrzebowej przy Magistracie tutejszym.
6. r. 1783. Postanowienie Magistratu ażeby wszyscy żydzi opuścili Warszawę i tylko za kartkami przebywali dla ważnych interesów. — R. 1794. Wojska pruskie odступują od oblężenia Warszawy.
7. r. 1685. Zagajenie w Ratuszu Stariej Warszawy Kommissyi brukowej, która polecała naprzód rozmierzyć wszystkie grunta duchowne, szlacheckie i miejskie. — R. 1796. Loterya berlińska zaprowadzona w Warszawie. — R. 1808. Podział miasta na ośm zgromadzeń gminnych. — R. 1856. Obchód uroczysty koronacyi Najjaśniejszego Cesarza i Króla ALEXANDRA II.
8. r. 1779. Otwarcie teatru publicznego przy ulicy Długiej. — R. 1856. Zgon Tymoteusza Lipińskiego historyka.
9. r. 1733. Stanisław Leszczyński przebrany przybywa tajemnie do Warszawy. — R. 1814. Sprowadzenie zwłok księcia Józefa Poniatowskiego. — R. 1849. Zgon Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Pawłowicza w pałacu Belwederskim.

10. r. 1620. Przybycie do Warszawy Jerzego Wilhelma elektora brandeburskiego.
11. r. 1756. Burza straszliwa wyrzuciła kilkadziesiąt domów na ulicach Warszawy.
12. r. 1683. Położenie kamienia węgielnego na kaplicę w Marywilu. — R. 1762. Poświęcenie kaplicy Dzieciątka Jezus.
13. r. 1634. Wyjazd króla Władysława IV. do Lwowa z królewiczem Kazimierzem i Alexandrem.
14. r. 1526. Wykonanie przysięgi przez Mazurów w Warszawie Zygmuntovi I. królowi polskiemu. — R. 1788. Poświęcenie posągu Jana III. Sobieskiego w Łazienkach.
15. r. 1775. Kongres duchowieństwa litewskiego dla ułożenia podatku subsidii charitativi rozpoczął się w Warszawie w pałacu księcia Massalskiego biskupa wileńskiego.
16. r. 1668. Król Jan Kazimierz złożył koronę w Warszawie. — R. 1841. N. Fryderyk Wilhelm IV. król pruski przybył do Warszawy po raz pierwszy dla odwiedzenia bawiącego tu Najjaśniejszego Cesarza i Króla MIKOŁAJA Igo. — R. 1849. Wyprowadzenie ze stosowną świetnością zwłok J. C. W. Wielkiego Księcia Michała Pawłowicza z Warszawy.
17. r. 1837. Wystawienie i poświęcenie terazniejszego szpitala ewangelickiego.
18. r. 1744. Założenie Zgromadzenia Panien Kanoniczek w Warszawie.
19. r. 1838. Ukończoną została budowla terazniejszego szpitala Starozakonných przy ulicy Pokornéj.
20. r. 1526. Król Zygmunt I. postanowił Namiestnika w Księstwie Mazowieckim i Warszawę przeznaczył mu na rezydencyą. — R. 1818. Przybycie Najjaśn. Cesarzowej Matki Maryi Fedorowny po raz pierwszy do Warszawy, z zapalem i uniesieniem przez mieszkańców przyjmowanęj.
21. r. 1828. Uroczyste wprowadzenie do kościoła św. Jana jako arcybiskupa i prymasa X. Jana Woronicza.
22. r. 1605. Założenie kamienia węgielnego na kościół OO. Dominikanów.
23. r. 1636. Wesele króla Władysława IV. z Cecylią Renatą na Zamku warszawskim. R. 1816. Założony Instytut gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie.
24. r. 1800. Zaprowadzenie poraz pierwszy szczepienia ospy w Warszawie.
25. r. 1814. Przybycie W. Księcia Konstantego Pawłowicza do Warszawy.
26. r. 1632. Sejm elekcyjny po śmierci Zygmunta III.
27. r. 1654. Założenie klasztoru Panien Wizytek w Warszawie. — R. 1828. Otwarcie szkoły praktyczno-pedagogicznéj na Lesznie.
28. r. 1669. Obchód uroczysty koronacyi króla Michała Korybuta w kościele św. Jana. — R. 1831. Zgon Teofila Kopenstera, doktora medycyny, opiekuna i dobroczyńcy ubogich i sierot.
29. r. 1737. Poświęcenie kościoła XX. Franciszkanów.
30. r. 1642. Kapituła warszawska zatwierdziła prawa jurydyce Dziekanka, stanowiąc jednego woźta i 4ch ławników.

Październik.

1. r. 1735. Król August III zawiera kontrakt z miastem o dzierżawę na lat 30 kępy, która odtąd otrzymała nazwisko *Saskiej*. — R. 1857. Uroczysty akt otwarcia CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ akademii medyko-chirurgicznéj odbył się w Sali posiedzeń w Pałacu Kazimirovskim.
2. r. 1818. X. Franciszek Malczewski mianowany pierwszym Arcybiskupem Warszawskim.
3. r. 1664. Położenie kamienia węgielnego na kościół Panien Wizytek przez Króla Jana Kazimierza i jego małżonkę.
4. r. 1705. Koronacya Stanisława Leszczyńskiego w kościele św. Jana. — R. 1790. Zgon Jana Dekerta, znakomitego człowieka i zasłużonego Prezydenta Warszawy.
5. r. 1641. Przybycie Fryderyka Wilhelma, elektora Brandeburskiego do Warszawy. — R. 1735. Elekcja Augusta III za Pragą.
6. r. 1788. Sejm czteroletni rozpoczęty.
7. r. 1641. Homagium elektora brandeburskiego przed zamkiem złożone.
8. r. 1766. Zgon Franciszka Bielińskiego, Marszałka Wielkiego Koronnego, któremu Warszawa wiele zawdzięcza, żył lat 83. — R. 1857. Wjazd uroczysty Jéj Cesarzko-

- Królewskiej Mości Najjaśniejszej Cesarzowej i Królowej MARYI ALEXANDRÓWNEJ pierwszy raz po koronacji przybywającej do Warszawy.
9. r. 1790. Wspaniały pogrzeb Prezydenta Dekerta sprawiony przez miasto z niepamiętą w dziejach assistencją wszystkich mieszkańców.
 10. r. 1709. Założenie szpitala ś. Rocha na Krakowskim Przedmieściu.
 11. r. 1692. Poświęcenie Kościoła OO. Kapucynów.
 12. r. 1628. Uroczysta processya w Rynku Starego miasta z cudownym obrazem.
 13. r. 1791. Podzielono Warszawę na sześć wydziałów, a Pragę na dwa. — R. 1833. Otwarcie Teatru Rozmaitości.
 14. r. 1765. Otwarcie Szkoły kadetów w pałacu Kazimirowskim.
 15. r. 1597. Rozpoczął ks. Piotr Skarga budować kolegium Jezuickie przy ul. ś. Jana.
 16. r. 1808. Organizacya Szkół elementarnych miejskich i wiejskich. — R. 1835. Założenie Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej przy ulicy Zakroczymskiej.
 17. r. 1839. Pierwsze dagerotypy wykonane i okazywane jako wynalazek w salach Towarzystwa Dobroczynności.
 18. r. 1850. Uroczysty i publiczny obchód jubileuszu 50 letniej służby oficerskiej Księcia Feldmarszałka Paskiewicza.
 19. r. 1670. Koronacya Eleonory, siostry Leopolda cesarza, żony króla Michała Korybuta, w kościele ś. Jana.
 20. r. 1772. Magistrat warszawski przeznaczą pewną summę pieniężną na wsparcie Neofitów.
 21. r. 1801. Otworzenie pierwszego kantoru zleceń przy ulicy Zapiecek pod Nr. 119.
 22. r. 1632. Wjazd wspaniały do Warszawy Hrabiego de Messberg, ablegata cesarskiego.
 23. r. 1817. Uroczyste otwarcie Instytutu głuchoniemych w Warszawie, w pawilonie pałacu Kazimirowskiego od strony Wizytek.
 24. r. 1846. Otwarcie drogi czyli Nowego zjazdu z Krakow. Przedmieścia do Wisły.
 25. r. 1817. Pałac Łazienki królewskie przechodzi na własność Cesarza Aleksandra I.
 26. r. 1780. Zgon Łukasza Smuglewicza, malarza, pochowanego w kościele OO Reformatów.
 27. r. 1756. Przyjazd Augusta III. do Warszawy po raz ostatni.
 28. r. 1757. Kupey warszawscy ustanawiają giełdę w Ratuszu na Rynku Starego miasta.
 29. r. 1625. Zaraza morowa wybuchła w Warszawie. — R. 1786. Zgon Jana Daniela Janockiego, znakomitego bibliografa polskiego.
 30. r. 1820. Założenie Towarzystwa resursy kupieckiej w Warszawie.
 31. r. 1814. Założenie pierwszej drukarni żydowskiej w Warszawie przy ulicy Żabiej przez starozakonnego Lebensohna.

Listopad.

1. r. 1791. Zebranie zebrańców z ulic warszawskich.
2. r. 1668. Wyjazd z Warszawy króla Jana Kazimierza po złożeniu korony. — R. 1794. Ostatnie posiedzenie Rady Najwyższej.
3. r. 1771. Porwanie króla Stanisława Augusta z ulicy Miodowej przez oddział konfederatów. — R. 1831. Uśmierzenie pierwszej cholery w Warszawie.
4. r. 1790. Założenie cmentarza na Powązkach. — R. 1794. Zdobyćcie Pragi przez Suwarowa. — R. 1849. Poświęcenie kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej.
5. r. 1639. Założenie klasztoru OO. Kamdułów na Bielanach.
6. r. 1705. Zerwanie mostu na Wiśle; Szwedzi na nowo go wzmocnili łańcuchami od bram i ulic miejskich wziętymi.
7. r. 1773. Ogłoszenie w Warszawie bulli kassującej Zgromadzenie Jezuitów.
8. r. 1632. Wybór Władysława IV na króla. — R. 1794. Warszawa poddaje się wojsku rosyjskiemu.
9. r. 1771. Pierwsze oświetlenie ulic warszawskich.
10. r. 1771. Ustalono dawniejsze lub nadano nowe nazwiska wszystkim ulicom Warszawy.
11. r. 1694. Ukończenie klasztoru OO. Kapucynów.

12. r. 1815. Wjazd uroczysty błogosławionej pamięci Cesarza Aleksandra I.
13. r. 1611. Przybycie do Warszawy Jana Zygmunta, elektora brandeburskiego.
14. r. 1779. Przełożony XX. Trynitarzy warszawskich przedstawił królowi w zamku wykupionych chrześcian z niewoli.
15. r. 1620. Napad Piekarskiego na króla Zygmunta III wchodzącego do kościoła ś. Jana. — R. 1651. Sprowadzenie XX. Missyonarzy do Warszawy.
16. r. 1775. Podanie Dysydentów, aby przyjęci byli do praw miejskich. — R. 1852. Założenie kamienia węgielnego na Zakład wodociągów w Warszawie.
17. r. 1648. Wybór Jana Kazimierza na Króla Polskiego.
18. r. 1845. Postanowienie rady administracyjnej Królestwa, aby od 1. Stycznia 1850 wszyscy żydzi zmienili dotychczasowy swój ubiór.
19. r. 1825. Założono kamień węgielny na budowę Teatru Wielkiego. — R. 1835. Ukończenie Cytadeli Aleksandryjskiej.
20. r. 1429. Odebrana wiadomość w Warszawie o zgonie ulubionego Janusza księcia Mazowieckiego zmarłego w Czersku.
21. r. 1807. Przybycie do Warszawy po raz pierwszy Fryderyka Augusta księcia warszawskiego.
22. r. 1825. Zaprowadzono Biuro kontroli służących w Warszawie.
23. r. 1801. Zgon Teodora Wagi, historyka.
24. r. 1825. Ukończono rozszerzenie Szpitala Dzieciątka Jezus.
25. r. 1764. Koronacja Stanisława Augusta w kościele ś. Jana.
26. r. 1764. Wykonanie przysięgi przez Magistrat i Miasto na Ratuszu Staromiejskim królowi Stanisławowi Augustowi. — Rok 1806. Wyjście Prusaków z Warszawy. — R. 1816. Ustanowiono kapitał stały na pożyczki na murowanie domów przeznaczony.
27. r. 1806. Wejście wojsk francuskich do Warszawy.
28. r. 1792. Założenie cmentarza ewangelickiego przy ulicy Młynarskiej. — R. 1840. Założenie gimnazjum Realnego.
29. r. 1786. Otwarcie pokoiów w zamku warszawskim po jego spaleniu. — R. 1841. Odsłonięcie pomnika wystawionego ku pamiętce Polaków poległych w tym dniu roku 1830 za wierność swojemu Monarsze na placu Saskim.
30. r. 1816. Uroczyste oddanie złotego medalu X. Onufremu Kopczyńskiemu za grammatykę języka polskiego.

Grudzień.

1. r. 1770. Ukończenie okopów w tej rozległości, jak są teraz. — R. 1804. Zaprowadzenie Towarzystwa ogniowego.
2. r. 1776. Zniesienie tortur przy inkwizycjach. — R. 1839. Ustanowienie Okręgu naukowego warszawskiego.
3. r. 1764. Rozpoczęcie Sejmu Koronacyjnego.
4. r. 1455. Wprowadzenie OO. Bernardynów do konwentu przez Jędrzeja Opalińskiego, biskupa poznańskiego.
5. r. 1797. Zgon Barona de Wendensen gubernatora Warszawy.
6. r. 1558. Zygmunt August wydaje przywilej uwalniający miasto od opłaty cła, aby spalona Warszawa łatwiej mogła się odbudować.
7. r. 1633. Magistrat Warszawy wydaje uchwałę powstrzymującą zbytki w strojach.
8. r. 1548. Magistrat ogłasza nową uchwałę urządzającą porządku ogniowe.
9. r. 1549. Uchwałą Magistratu wydaną zaprowadzono rodzaj służby zdrowia w mieście.
10. r. 1812. Napoleon I wracając z kampanii rosyjskiej przejeżdża przez Warszawę i staje w hotelu Angielskim.
11. r. 1825. Installacya Dyrekcyi głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w gmachu przy ulicy św. Jerskiej pod nr. 1778.
13. r. 1806. Towarzystwo Przyjaciół nauk na Kanonich ma pierwsze posiedzenie publiczne.
14. r. 1767. Część zamku od Krakowskiego Przedmieścia w nocy zupełnie spaliła się, a w sześć lat odbudowaną została.
15. r. 1838. Założenie Szkoły Felczerów.

16. r. 1621. Ukończenie pierwszych wałów naokoło Warszawy.
17. r. 1688. Rozpoczęcie Sejmu w Warszawie za Króla Jana III.
18. r. 1806. Napoleon I po raz pierwszy przyjeżdża do Warszawy, a wyjeżdża z niej dnia 30 tegoż miesiąca.
19. r. 1848. Zapis Józefa Zacharkiewicza, członka senatu, summy rub. sr. 5400, od której procent idzie na nagrody dla służących celujących wiernością i dobrem sprawowaniem.
20. r. 1765. Ustanowienie orderu św. Stanisława przez króla Stanisława Augusta w Warszawie.
21. r. 1785. Ogłoszenie drukiem pierwszej Taryfły domów Warszawy.
22. r. 1823. Wydanie patentu swobody przez Komisję Rządową i Spraw wewnętrznych aptekarzom warszawskim na założenie wód mineralnych sztucznych.
23. r. 1831. Podział Warszawy na 12 cyrkulów. — R. 1834. Ustanowienie straży ogniowej. — R. 1839. Ostatnie ciągnięcie loteryi liczbowej.
24. r. 1770. Urządzono główne wjazdy czyli rogatki do miasta. — R. 1814. Założenie Towarzystwa Dobroczynności, istniejące do r. 1819 w gmachu klasztornym księży Franciszkanów. — R. 1840. Otwarcie katedry ś. Jana po jej ostatniem odnowieniu.
25. r. 1597. X. Piotr Skarga pierwszy raz słyszeć się daje na kazalnicy w kościele św. Jana.
26. r. 1817. Zniesienie bramy krakowskiej.
27. r. 1651. Przybycie do Warszawy pierwszych Sióstr miłosierdzia, z Francji przez królową Maryę Ludwikę sprowadzonych. — R. 1856. Po raz pierwszy oświetlono gazem ulice Krakowskie Przedmieście i Nowy świat.
28. r. 1766. Ignacy Krasicki konsekrowany był na Biskupa Warmińskiego w kaplicy XX. Teatynów.
29. r. 1688. Uchwała Magistratu potwierdzona przez Króla Sobieskiego, zarządzająca środkami do powstrzymania zbytków, a mianowicie w ucztach i strojach.
30. r. 1781. Ukończoną została budowa kościoła Ewangelicko-Augsburgskiego.
31. r. 1816. Postanowiono uporządkowanie rzemiosł, kunsztów i professyj w Warszawie. — R. 1828. Nowe urządzenie podatku brukowego.

F. M. Sobieszczański.

P A J Ą C Z Y N A.

Pająk jestem, pająk,
Snuję sobie nici,
Puszczam je w powietrze,
Każda gdzieś się chwyci.

Spiewak jestem, spiewak,
I piosenki snuję,
Puszczam je po świecie,
Każdą ktoś odezwie.

Nitka jedna, druga,
Wpoprzek, wzdłuż przeleci,
Tak sobie powoli
Zasnuywam sieci.

Piosnka jedna, druga,
Z wsi do wsi przeskoczy,
Pozwiązuje serca,
Porozwidnia oczy.

Jak z tysiąca nitek,
Tak z tysiąca pieśni,
Coraz lepsza siatka
Zawęzli się cieśniej.

A pająk bezpieczny
Pod siatką swych nici,
I z wichrów żartuje,
I muszkę pochwyci.

Pod siatką piosenek,
My żywi i zdrowi,
I złego człowieka
Ta siatka ulowi.

Wł. Syrokonia.

Artykuł następnym nadesłany bez tytułu, a mogący służyć za

Wstęp do Kalendarza

winien mieścić się na karcie pierwszej; lecz spóźniony, zajmuje miejsce jakie zastał w kole.

— Raz, dwa, trzy... dwanaście!! Północ i koniec roku! wieczne mu odpoczęcie!! Skończył się jak wszystko kończy się na świecie i poszedł w otchłań przeszłości ze swymi enoty, grzechami, omyłkami, boleścią i szalem...

Kawał czasu! kawał czasu! Rzadko kto z nas ośmdziesiąt takich przeżyje, a co to w nich chwil straconych i zmarnowanych! Naprzód weźmie ich kilka wiek dziecięcy, po którym nie mamy nawet wspomnienia... potem, ściśle się obrachowawszy, połowę pozostałą najmniej przepim nocą i poobiedziem, dalej dużą część przeproźnujemy, przeczekamy, przebalamucimy; a koniec końców, licząc dzisiejszy wiek ludzki na lat ośmdziesiąt, potrąciwszy zeń dziesięć tylko na dzieciństwo, trzydzieści pięć na sen i drzemkę, piętnaście na chwile próżnowania i drobne rozchody powszednie, z ostatnich dwudziestu, dziesięć jeszcze na czcze obowiązki towarzyskie, kuchnią i ceremonial życia, ośmdziesiąt-letniemu człowiekowi pozostanie prawdziwego żywota lat... czysto dziesięć... Niedziwno więc, że przy skonaniu ten zrynek życia, wyda się maluczki, i że umierając człowiek powie sobie: „przeszło życie, jak z bieżą trzask“.

Co najdziwniejsza, iż łatwo mogąc się obrachować z tym skarbem tak nam skąpo udzielonym, tak go jednak nie oszczędzamy, sypiemy i lekceważymy, jakbyśmy go mieli do zbytku. Leż to razy zabijamy czas, trwonimy chwile, obcinamy sobie drogie godziny, a któraż z nich nie mogłaby być płodną?

Trudno to zaprawdę rachmistrzować i rachować się zbyt, ale nie zawadziłoby pomyśleć, że bardzo wiele jest do zrobienia, a czas nieczernie krótki, a odpowiedzialność zań nieuchronna, a każdy błąd nie do poprawienia. Przy nosim z sobą iskierkę ducha, torebkę nasion wszelakich; pierwszą rozdmuchać potrzeba w płomień jasny, drugie posiać i wypielegnować do żniwa. Jedni dają zagasnąć ogniewi niebieskiemu, drudzy nasion nie sieją, i połowa nas odchodzi przed Wielkiego Gospodarza z próżnymi rękami i próżną wymówką.

Spojrząwszy na Boży świat i Adamowe dzieci, litość i strach porывa co to się tu marnuje darów drogiech, dusz pięknych istot hojnie obdarowanych!!

W zamęcie życia, człowiek często nie ma czasu rzucić okiem koło siebie i na siebie, pochwycony wirami leci, nie zdając sobie sprawy z biegu i celu... lecz są chwile, których przychodzi rozważać i obraz wielkiej całości staje mu przed oczyma. Naówczas najpocieszniejszym teatrem drewnianych marionetek wydaje się nam nasza ziemia i jej mieszkańcy, i gdyby się płakać nad nią nie chciało, śmiechy pusty ogarnął.

Każdy z nas leci niebardzo wiedząc dokąd i po co, poci się dla dziecięcych, omijając rzeczy najważniejsze, poświęca, krzyżuje, gardłuje dla tego na co drugi patrzy z politowaniem; ten woła ognia, ów wody, ten pali, inny chce gasić, zamęt, wrzawa, szal, a wśród tego część obojętnych ziewa z założonymi rękami. Ten w łeb sobie strzela dla ładnej twarzyczki i błyszczących oczów, które dziesięciu równie się uśmiechały jak jemu, ów strzela sobie w sumienie dla grosza którego użyć nie potrafi, inny strzela w brata dla chwilowego szalu obrażonej miłości własnej... W szalonym pędzie za czemiś wymarzonej rozbijają jedni drugich, a gdy pochwyć cacko drogo okupione, już się niem znużyli i radziby go pozbyć. Na co skąpemu grosz którego nie używa, na co rozkochanemu namiętność która go spali i zniszczy, na co mściwemu krew którą kupuje zgryzotę? ...Trudne to do pojęcia rzeczy...

Wyżej... jeszcze wyżej trochę wzniesmy się ponad tę ziemię i spojrzymy na człowieka jakbyśmy nim nie byli... Oto wychodzi z pieluch maluczki, rozgląda się, rozsluchuje, uczy... poczyną marzyć, i pomimo tego co widzi, uparcie inaczej świat sobie wyobraża niż jest w istocie.

Doświadczenie istry zbladłymi mówi mu o życiu... nie słucha... przykłady krwawo piętnują się w jego sercu, nie zważa... pada i kaleczy się i nie wierzy. Szal go porывa pierwszy... i szaleje dla kobiety... która uśmiecha się jemu, drugiemu, dziesiątemu, a w myśli dwudziestu czterem ich następcom... nie nie pragnie, jeno jej... otrzymał ją, został zdradzony, zabolął i życie pustką stoi... Co robić? ha! coś przecie poczyć trzeba... Po kobiecie, kocha konia, walczy z losem, durzy się napojem, szaleje rozpustą i rozprasza siły, i zjada się sam zęcając nad sobą... Przychodzi chwila znużenia, wyżycia, unudzenia... znów pustką stoi

życie... Robi majątek? lecz kiedyż będzie miał go dosyć i zacznie używać? Najeżęściej podobnym się staje nożownikowi, któryby zawsze robił ostrza, a nigdy niemi nie krajał. Majątek czyni go dumnym i rozwija pragnienie nasycecia miłości własnej... chce się wnieść, chce odznaczyć, ale jakichże ku temu używa środków? płaszczy się, przekupuje... poniża, pochlebia... i tak dalej... I to życie!...

Wszystko niestety! ziemskie cele tylko... i po ziemsku w każdym z tych kielichów są gorzkie męty na dnie. Każda namiętność pożera potrosze tych nasion dobrych które Bóg dał przy urodzeniu; każde pragnienie nasycone ściera z nas coś szlachetnego, a w końcu, gdy z łoża śmierci przyjdzie spojrzeć poza siebie, gorzej to jak dzień stracony... bo życie zmarnowane.

Z latarką Dyogenesa szukać potrzeba człowieka. Wychodzę aby go znaleźć i nie widzę... Ten? miałby to być człowiek przeznaczony do nieśmiertelności z Bogiem... Nie pojmuję! dziwnie się przynajmniej usposabia do tej świetnej przyszłości! Zdaje się jakby zapomniał o śmierci i zabierał się do nieskończonego na ziemi żywota, tak sobie tu wygodne ścięte łoże, tak dalekie smuje projekta, tak nigdy nie pomyśli, że gospoda jest tylko na tym błota kawalku; a gdy mu kto śmierć przypomni, marszem pogląda na natręta, mileży i zdaje się mieć to za nieprzyzwoite żarty.

Wczoraj zarobił kilka tysięcy, jutro ma wyspekulować kilkanaście... klei fortunę... potrzebaż mu więcej?

— Do czego to cię prowadzi? pytam go.

— Jakto? będę bogatym.

— A dalej?

— Bogactwo daje siłę.

— Czy i nieśmiertelność? zdrowszym będziesz? spokojniejszym? kupisz li to lub inne życie... Myślałeś li jak użyć bogactwa? Spojrzałeś kiedy na piękne niebo nad głową, na zieloną i uśmiechnioną ziemię pod stopy twoje? Jam jest bogatszy od ciebie, bo w każdym listku trawy widzę skarby... bo w rosie mam brylanty... które Bóg sam zrzucił mi z nieba... bo mi świeci tęcza i błyszczy księżyc na które ty spojrzeć nie masz czasu. Ale mówże mi o czem podobnym, uśmiechnął się, poświstuje i poszedł...

Idę dalej, i ten kręci się także żwawo... Czego szukasz człowiecze?—Władzy...

Nie pytaj go jak jej użyje, bo nie wie i nie myśli; chce władzy i potęgi. Wspina się, depcze drugich, podpiera braćmi, poświęca spokój,

godność, poczciwość, a gdyby mu się przyszło wytłumaczyć tego co robi, nie potrafi... Namiętność jak druga, powiecie... a! czy nie głupsza od drugich!

Tamten leci za cielesną passją jakąś, i poprostu jest zwierzęciem; w nim już nie szukam nawet człowieka... ten jeszcze udaje olbrzyma i czoło podnosi jakby w niem myśl mieszkała... a tam się wróble lęgną...

I tak wszyscy po trosze lecim nie wiedząc ku czemu i po co... a w górze płaczą nad nami aniołowie stroskani... i liczą godziny stracone...

Gdyby każdy z nas zrobił rachunek sumienia z upłynionego roku... co w nim byłoby śmiecia i plewy, a ile ziarna! ile kłokółu i pośladow, a ile czystej pszenicy?

Rok, trzysta sześćdziesiąt pięć dni... kawał czasu! Ale gdybyśmy się obrachowali ściśle, ile go poszło na zrzynki! Cośmy przepalili na zdrowie, choć nie wiem czy nie nadto... cośmy przesiedzieli za stołem... za butelką, przy kartaech, kiwając nogą i mieląc palcami, to najniżej połowę wyniesie. A chwile zbierania się do roboty? a spoczynek po próżnowaniu i roztrzepaniu? a bale i zabawy na których ziewaliśmy? a gawędy o deszczu i słońcu? a obmowy i odgadywania cudzego życia? a szukanie tego co się nie zgubiło? a poprawianie omyłek?

Na dobre uczynki i pracę płodną zostaje bardzo maluczko. Wszedłszy w kupę ludzi i przypatrując się im uważnie, a wniknąwszy w ich myśli i zajęcia, trudno sobie zdać sprawę z życia. Każdy gdzieindziej dąży, czego innego pragnie... za co innego dąłby szyję, i wszyscy śmieją się z siebie.

To strona smutna i śmieszna.

— A co to za człowiek!—słyszysz z boku—ten pan Paweł!... Jestto głos Jana.

— A co to za dziwak, ten pan Jan!—odzywa się Paweł...

— Spójrz tylko za czem on goni, szczęście mając pod nosem...

— Patrz za czem się ubiega i co mu z tego przyjdzie!

Skąpiec rusza ramiony na rozrzuconego, rozrzutny na cheiwcę, zakochany na zobojeźniałego, zimny na rozplamionego, i rzekłbyś że nie jedna ich urodziła ziemia, nie jedno słońce ich wypielęgnowało, nie jeden duch w nich żywie, tak im się trudno zgodzić na jedno.

Na teatrze to fraszki, ale na bożym świecie... jakby to się człek śmiał serdecznie, gdyby mu lżą nie zachodziły oczy czując że... i on sam ta-

ki. Z dzieci śmiejemy się swobodnie, a samiśmy gorzej dzieci, i zaprawdę

. wszyscy chorujem nagłowę,
Choć jeden wziął funt głupstwa, a drugi połowę.

Zgodziłbym się na ten wiersz z poetą, gdyby nie przekonanie że wszyscy mamy po półtora funta najmniej, tylko w różnych gatunkach. Jeden szaleje żółto, drugi niebiesko, trzeci czerwono, a pełna rozumu nie ma nikt. Najnieodolniejszy, kto myśli że sam trzeźwy wśród pijanych...

Pociecha patrzeć jak tu wszyscy wstydzą się sami swęj głupoty którą wewnątrz czują, trzymają się na nogach aby się z nią nie wydać; jak się kryją, jak udają rozumnych, składnych, przytomnych... Chodzi im więcej o to czem się pokazą, niż o to czem będą w istocie. Ale niechno zostaną sami lub w kółku w którym sobie eugle puszczają przywykli... zobaczycie jak zaraz szła tłumiony wybuchnie. Bośny wszyscy półwaryaci, ale gramy rolę rozumnych i przytomnych... W końcu, jak ów co to oprowadzając po szpitalu rozpowiadał przybyłemu fixacye swych towarzyszy, wydajemy się mimowoli jakimś wybrykiem, że i my do Bedlam należym.

Każdy z nas ma chwile jasne i ciemne... najszaleńszy ochłonie, najprzytomniejszy czasem od rozumu odejdzie... cała rzecz nie wciąż być ideałem, co niepodobna, ale nim być jak najdłużej. Do tego potrzeba tylko pracy nad sobą, i tego przekonania, żeśmy panami siebie, że możemy uczynić z nas co zechcemy. Nie nagle i raptownie, co by było cudem, ale powolnym, wytrwałym trudem nieustającym.

Czas jest właśnie materiałem najważniejszym ku temu, jest przestrzenią na której owe zapasy nasze odbywać się powinny. Od urodzenia do śmierci musi walczyć z sobą i pędzić do celu, kto chce go osiągnąć... ale wielu z nas pamięta, że celem życia: trud i walka?

Tak myślałem rozmarzony, i wybijała dwunasta powoli, a dźwięk zegara rozechodził się coraz słabszy i ginał w oddaleniu. Nie wiem, na śnie to było czy na jawie, ale czas się zatrzymał i ujrzałem pomiędzy dwoma laty przedział i spoczynek... Cicho było, niebo świeciło gwiazdziste... lekki szum posłyszałem dokoła... oczy nie z razu dojrzeć nie mogły, aż wreszcie zdumione postrzegły długie szeregi cieniów występujące nad ziemię... Z jednej strony szły postacie czarne z miotłami na plecach i worami u pasa, z drugiej zastęp jasny z wielkimi bia-

lemi skrzydły, w szatach błyszczących... oba rozpatrywały się po padole naszym, na którym jak owoce roku leżały wszystkie uczynki ludzkie spełnione od trzystu sześćdziesięciu i pięciu dni ostatnich... I ja widziałem je teraz kupami spoczywające i oczekujące ażby je duchy czarne i białe wybierały i zniosły do wieków spichlerza. Ślad każdego człowieka oznaczony był uczynkami jego. Jedne jak puste leżały łupiny: byłto chęci próżne i pragnienia czerze; inne jak kupy śmiecia i gnoju, a byłyto występki i zbrodnie, dalej jak zwidlekwiatki schłyintencye bezskuteczne, a wśród tego śmiecia gdzie-niegdzie zrzadka świeciły tży przemienione w perelki i enoty błyszczące jak dyamenty.

W milczeniu poważnem przyszli i stanęli aniołowie i patrzyli co zbierać mieli, a szatani radowali się że sakwy wyładują. I pracownicy pańscy i posłannicy nieczystej siły rozpoczęli robotę.

Szedłem za nimi... a praca szła porządnie i gospodarnie. Każdy miał sobie część wyznaczoną, cudzego nie ruszał, swoje tylko zabierał i posuwał się dalej. Djabli z grabiami i miotłami, z worami sporemi dźwigali już dobre brzemiona, gdy aniołom dość było podółka ich szaty do zebrania owoc całego roku. Ułakłem się tych kup śmiecia i brudu które się wznosić poczęły na rozdrożach... a białe duchy tak zrzadko schylały się po perelki i dyamenty!

Szli tedy koleją za sobą szatani, jak do żniwa pszenicy i żyta osobni żeńcy, jeden zgarniając co pozostawiła pycha... a byłto purchawki pyłu pełne, drugi co urodziła chciwość, a byłto coś jak liście suchego i niekarmiącego, inny wyszukując co posiała zazdrość, a byłto pęcherze żółcią i goryczą nalane. Każdy z nich napelniał torbę swoją, i mijali się postępując dalej szybko i bez słowa...

Ja szedłem za nimi i zdziwiłem się jak często owoce jasne aniołom przeznaczone leżały obok kup śmiecia które zgarniali szatani... jak niejedna łza poczeiwa mieszała się w gnojowisku z najobrzydliwszym występku wyrzutem... jak często z torby szatana przepalonej na wylot, pospiesznie schwycone sypały się odrobiny enoty...

Aniołowie także zastępem szli każdy po swoje... Jeden zbierał miłość i miłosierdzie palające jak dyamenty najczystszej wody, drugi tży skrucy zamienione w perły tęczową barwą świejące, trzeci rubiny poświęcenia, czwarty smagdy wytrwania, piąty ametysty boleści świętej... które w niebie błyszczec miały.

I tak idąc wskróś przez ziemię i morza nogą

suchą, bo i po falach oceanów posiane były uczynki ludzkie, aż na naszą zaszliśmy krainę... a serce mi zabiło modlitwą, i zamknąłem oczy, bom się obawiał ujrzeć ją ukochaną a skalaną śmieciem dla szatanów nasłanem.

Walczyłem z sobą nim powolnie, bojaźliwie, rozwarłem powieki i począłem się po niej z bijącym sercem rozglądać.

Zgadnijcie czego tam było najwięcej?

Suchego liścia i łupin, czczych chętek niespełnionych, bez zawiązku kwiatów, łodyg poschłych

Żytomierz, d. 24 września 1857.

bez kielicha, pragnień niezapłodnionych pracą, owoców niedojrzałych dla braku ciepła które daje wytrwanie... a aniołowie zbierali czystych lez dużo, ametystów wiele... lecz ni jednego smaragdu i rubinu. Pycha zostawiła smugi białych puchawek... ale zbrodnia nieczystanie pokalala wyschłych pól i występki ich niezaplugawił... Ujrawszy to, pobłogosławiłem w sercu ziemi i uspokoiłem się na duchu...

A wtem ostatni dźwięk zegara przebudził mnie z dumania.

J. I. Kraszewski.

JW. Ks. BENJAMIN SZYMAŃSKI.

Biskup Dyecezyi Podlaskiej.



Rok 1857. zapisany będzie niezatartemi głoskami w historii katolickiego kościoła w Polsce, bo w nim, z Bo-
 | żęj i Śtęj Stolicy Apostolskiej łaski, zgodnie z wolą
 | NAJMIŁOSIWIĘJ Panującego MONARCHY, uzyskaliśmy no-

wych troskliwych pasterzy w osobach najprzewielebniejszych, JMKsiędza Antoniego Fijałkowskiego biskupa hermopolitańskiego, suffragana i proboszcza katedry plockiej, oraz archidiecezji warszawskiej, mianowanego arcybiskupem teże diecezji. — JMKsiędza Michała Marszewskiego, pralata scholastyka katedralnego, administratora diecezji kujawsko-kaliskiej, mianowanego biskupem teże diecezji, i JMKsiędza Benjamina Szymańskiego, prowincjała zakonu Kapucynów i komisarza generalnego tegoż zakonu w królestwie, mianowanego biskupem diecezji podlaskiej.

Jaż inne zdolniejsze i poważniejsze pióra zapisały na kartach kronik naszego kościoła te trzy radosne dla niego fakty, my tu ozdabiając niniejszy kalendarz portretem dostojnego biskupa podlaskiego, o nim tylko kilka jeszcze słów nakreśliły.

Liczy się to wogóle do rzadszych w historii hierarchii kościelnej wypadków, żeby zakonnik, szczególnie z reguły *fratres minores*, dostąpił infułatnej godności, wypadek ten w zakonie kapucyńskim prowincji polskiej dopiero dwukrotnie się zdarzył w ciągu 200 lat jak ten zakon u nas się osiedlił (za panowania króla Jana IIIgo Sobieskiego). Pierwszym który kaptur kapucyński zamienił na infułat był ks. Antoni Kornel na Zdzianach Odrowąż Przedwojewski, poświęcony na biskupa bolnieńskiego w roku 1768; drugim jest dzisiejszy pasterz diecezji podlaskiej ks. Benjamina Szymański.

Im rzadszy zaszczyt tem też większa musi być zasługa która nim nagrodzoną została, i zaprawdę, tym razem jeden tylko mógł być głos w duchowienstwie, w całym nawet królestwie polskim, głos przyświadczejący wysokie zasługi nowego biskupa.

Któż z dwóch pokoleń, tego które już przeżywszy mniej więcej długi szereg lat, gotuje się ustąpić z tego świata doczesnej wędrówki — tego które zaledwie weszło, lub dopiero wchodzi w rzeczywiste dojrzałe życie; któż, powtarzamy, w ciągu trzydziestu kilku ostatnich lat, nie słyszał u nas o księdzu Benjamine, i któż słyszał o nim cobądź innego prócz jednoznacznych słów uwielbienia i czci nieograniczonej? Bo też czterdziestoletnia służba ołtarza dostojnego dziś pasterza była nieprzerwanym ciągiem najgorliwszej pracy około winnicy pańskiej, była jednym ciągiem przykładem najczystszej pobożności, najgorliwszego a najskromniejszego poświęcenia się chwale Najwyższego, dobru kościoła i pożytkowi wiernych. I Bóg Najwyższy błogosławił pracom pokornego a gorliwego sługi swego, i słowo jego z kazalnicy nie padało na grunt jałowy i nauka z ust jego przynosiła błogie owoce i wszelkie przedsięwzięcia jego czy dla cichego ojców kapucynów klasztoru w Warszawie czy dla całej prowincji polskiej, czy dla miasta w którym ku powszechnej radości mieszkańców długie lata bez przerwy prawie rezydował, czy dla indywidualów które u niego pociechy, wsparcia lub opieki szukały. Opatrzność łaska swoją zawsze ku dobremu doprowadzała skutkowi. I dziś szczęśliwa diecezja podlaska słusznie się cieszy nowym pasterzem, bo on dobrze zasłużył się Przedwiecznemu, a Bóg wszechmocny nie odsuwa ręki swojej od wiernych sług swoich.

Ksiądz Benjamin urodził się w Warszawie w roku 1793, ma więc obecnie 64 lat życia. W piętnastym roku życia wstąpiwszy do zakonu księży kapucynów po ośmiu latach nauki wyświęcony został na kapłana w 1816 roku przez księdza Woronicza biskupa krakowskiego. Obrany kapłanem warszawskim w 1818 roku odtąd blisko przez 40 lat różne pełniąc w zakonie godności na każdym stopniu odznaczał się bogobojnością, świa-

tem nauki, przykładem gorliwości i czystości ducha. W roku 1828 został obrany gwardjanem warszawskim i definidorem prowincji, w 1836 prowincjałem, która to godność przez pięć trzyleci z pożytkiem piastował. W roku 1851 mianowany komisarzem generalnym zakonu, dotąd te godności zatrzymał, a w r. 1853 znowu obrany prowincjałem, urząd ten ostatecznie złożył dopiero w roku 1856 na posiedzeniu kapituły w Nowem mieście nad Pilicą, kiedy już miał zostać biskupem podlaskim. Prócz tego przez lat dwadzieścia był prefektem missji i przed kilku laty odbywając missję w diecezji podlaskiej, jak sam mówi w swoim liście pasterskim słysząc o żarliwości tamtejszego ludu cisnącego się tłumnie do świątyni pańskich i porwijącego z niezmiernym upragnieniem słowo Boże, jak zgłodniały pokarm „prosiłmsy Boga o pasterza dla tej trzody słowy Mojżesza proroka: Niech opatrzy Pan Bóg człowieka któryby był nad tem mnóstwem i mógłby wychodzić przed niemi... i wyprowadzić je aby lud pański nie był jako owce bez pasterza (Num. XXXVII 16). Nie przyszło nam na myśl wtedy że w tak krótkim czasie na nas samych niezasłużenie to samo zlecenie przypadnie, że w nasze ręce oddana będzie uprawa tej winnicy pańskiej, że naszej niedolężnej pieczy poruczony będzie ten obowiązek abyśmy was nakarmili, byście nie ustali w drodze i byśmy was rozpierchłych na nowo pod laskę pasterską zgromadzili.

Zakon księży kapucynów w ogóle a szczególnie kościół ich w Warszawie niezmiernie wiele winien jest gorliwości, staraniom i zasługom ks. Benjamina. Jego staraniem ze wspaniałego daru wiekopomnej pamięci Cesarza Mikolaja Igo wzniesiona została kaplica Sobieskiego w tutejszym kościele, który później cały wraz z klasztorom staraniem odnowiony został pod kierunkiem księdza Benjamina jako prowincjała. Temu to także czcigodnemu zakonnikowi a dziś dostojnemu biskupowi kościół nasz winien jest przywrócenie wspaniałych ruin klasztoru Cysterów w Łędzie, na usługę czci Bożej i jak słusznie powiedział jeden z poważniejszych naszych historyków, ksiądz Benjamin jest drugim fundatorem klasztoru łędzkiego.

Konsekracja księdza Benjamina na biskupa podlaskiego, dopełniona została w dniu 1 lutego 1857 roku w kościele Sgo Krzyża. Ceremonji tej dopełnił JW. JKs. Fijałkowski, arcybiskup metropolita warszawski, w asystencji JW. JKs. Tadeusza hr. Łubieńskiego, biskupa rodopolitańskiego, oraz JW. JKs. Teraszkiewicza, biskupa belzkiego, obrządku grecko-unickiego, w przytomności JW. JKs. Marszewskiego, biskupa diecezji kujawsko-kaliskiej i wielkiej liczby pralatów i kanoników kapituły warszawskiej, kujawskiej i podlaskiej, duchowieństwa zakonnego i świeckiego, władz rządowych i niezmiernego mnóstwa pobożnego ludu.

W dniu 2 lutego nowy biskup wydał list pasterski z powodu objęcia rządów w swej diecezji. List ten odczytany z ambony we wszystkich kościołach diecezji stanowi w końcu wprowadzenie na wieczne czasy nabożeństwa na cześć Niepokalanej poczętej Bogarodzicy, mającego się odprawiać przez cały miesiąc maj.

Następnie zjechawszy do swojej stolicy diecezjalnej Janowa, nowy biskup uorganizował na nowo kapitułę mianując i instalując pralatów i kanoników których posady od wielu lat były opróżnione. Dalej w dniu 7 czerwca 1857 r. odbył się uroczysty ingres dostojnego pasterza do kościoła katedralnego, a w dwa dni później wielkie żałobne nabożeństwo za duszę jego poprzedników biskupów tej diecezji.



PIOTR STEINKELLER.

Piotr Antoni dwóch imion Steinkeller, urodził się w Krakowie dnia 15 Lutego 1799 r. Ojciec jego był kupcem i obywatelem miasta Krakowa. W roku 1825 po śmierci ojca, Piotr stał się spółnikiem pozostałego handlu, w którym już od roku 21go zastępował ojca. W roku 1826 przeniósł handel z Krakowa do Warszawy, a przyjęty do Zgromadzenia kupieckiego pozyskał także

list obywatelski miasta Warszawy. W roku 1838 powołany był na Członka Komitetu, urządzającego, kierującego i oceniającego wyroby przysyłane na wystawę płodów krajowych, przemysłu i sztuk pięknych.

W tymże roku przez Zgromadzenie kupców miasta Warszawy obrany Członkiem komitetu, wspieranie i rozkrzewianie handlu i przemysłu

na celu mającego; został również obrany radcą handlowym przy Banku polskim i wieloletnie był wzywany na posiedzenia Władz rządowych, dla udzielenia swych uwag i objaśnień w różnych przedmiotach, co wszystko z gorliwością i bezinteresownością wykonywał.

Przez lat trzydzieści blisko nie było prawie jednego przedsięwzięcia, użytek publiczny i dobro kraju mającego na celu, w którymby Steinkeller nie dał pierwszego popędu, albo przynajmniej nie wziął czynnego udziału. Bystry w osądzeniu ważności i użyteczności każdego przemysłu, umiał najściślej i nieomylnie wyrachować wielkie korzyści jakie kraj i jego mieszkańcy z nowego przedsięwzięcia osiągnąć będą mogli, zapominając zwykle obliczyć, czy, i jak wiele korzyści, dla niego samego ztąd wyniknie. Tego dobrowolnego zapomnienia swoich osobistych zysków nie mogli nigdy pojąć, powiemy nawet więcej, nie mogli mu nigdy przebaczyć ludzie należący z imienia do tego samego co on zawodu, ale dla których podstawą we wszystkich przedsięwzięciach jest rubryka, wiele oni sami z przedsięwzięcia tego otrzymają pewnego i bezpiecznego zysku. Dlatego większa część pomysłów Steinkellera przyjmowaną bywała pospolicie wykrzyknikami na niepraktyczność, urojenie, niedorzeczne naśladownictwo zagranicznych wzorów, i niejedyn projekt którego przemysłowa głowa Steinkellera własnymi siłami w wykonanie wprowadzić nie mogła, upadł, lub długie lata wyczekiwać musiał na urzeczywistnienie; ale za to wszystko na co własne zasoby choćby z najwidoczniejszym narażeniem, wystarczyć mogły, wprowadził on w wykonanie z energją, wytrwałością i niezachwianą konsekwencją.

Produkcją cynku, użycie onego na blachę, odbył takowego za granicę, kraj winien Steinkellerowi; tę gałąź przemysłu wyniósł do wysokiego stopnia bogactwa krajowego, sam własnym kosztem jeździł zagranicę, zdanych ludzi dla obeznania się z tym przedmiotem wysyłał, lub z sobą woził do obcych państw; kilka hut cynkowych postawił i wszelkimi robotami sam kierował. Niektóre z tych zakładów przeszły na własność rządu, a dziś skarb znakomite z nich pobiera korzyści, gdyż co dawniej płacono centnar cynku po rs. 2 kop. 25, dziś do rs. 13 kop. 90 cena onego doszła, a znaczna ilość obecnie produkowana, zwiększa dochód kraju o wiele milionów. Steinkeller wybudował w Londynie własnym kosztem walcownią cynku dla ułatwienia obrotu tego artykułu z Polski. Spekulując tę i

rząd pruski umiał ocenić, gdy Steinkellera do wybudowania podobnej walcowni w swym kraju zaważwał, co w Ohlan pod Wrocławiem uskutecznił. Kopalnia węgla w Będzinie w okręgu zachodnim górniczym położona, otworzoną została przez Steinkellera i takową rządowi odstąpił, tam tysiące ludzi znalazło zapewnione swe utrzymanie.

Przed przybyciem Steinkellera do Warszawy, skarb płacił za centnar soli rs. 1 kop. 32, co Steinkeller uważając za zbyt wysoką cenę, tyle swym przemysłem dokazał, że zakupił sól w Anglii taniej o kop. 15 na centnarze i przez to zrzadził, że później rząd austriacki poprzestał na cenie kop. 47 za centnar.

Któż nie wie, że sól słusznie liczona do pierwszych potrzeb życia, jak niezmierne przynosi korzyści krajom które ją prócz własnych potrzeb zaspokojenia, bliższym i dalszym sąsiadom odstępować mogą, tak znowu dla krajów które ją kupować muszą, stanowi jeden z najważniejszych ciężarów. Łatwo pojąć ile tak znaczne niżenie ceny soli oszczędziło skarbowi naszemu milionów.

Warszawa przedewszystkiem, ale z nią i kraj cały, winien Steinkellerowi wdzięczność za istnienie tu zakład fabryki obić papierowych, którego piękne wyroby świadczą o wysokim wydoskonaleniu tej gałęzi przemysłu; przedsiębiorcy bowiem tejże PP. Sperlin et Rahn, namową i pomocą Steinkellera nakłonieni zostali do sprowadzenia się z Wiednia do Warszawy i tu zaprowadzenia takiej fabryki.

Drugą po nim pamiętką dla Warszawy jest wspaniałe gmach wielkiej Resursy, który on wznosił zakupiwszy prawie ruiny pałacu niegdyś Mniszców.

Czynny jego umysł nigdy nie umiał odpocząć, i zaledwie jedno dzieło uskutecznił, zwracał zaraz całą gorliwość ku nowym pracom.

Dążenia Steinkellera do ulepszenia i powiększenia tańszej produkcji potrzeb życia, która stanowi podstawę dobrego bytu i bogactwa narodowego, najpomyślniejszemi uwieńczone zostały rezultatami.

Przez udoskonalenia i zaprowadzenie nowych zakładów w Młynie parowym, zniósł monopol młynarzy, handlarzy oleju i drzewa krajowego i zagranicznego; przy niżonych znacznie cenach, konsumenci mają sobie dostarczane wyroby lepsze jak dawniej.

Wzniesione tanie spielnice mogące pomieścić 130,000 korey zboża, ułatwiają konserwację zapasów żywności, kiedy je dawniej w wilgotnych,

niedogodnych drobnych magazynach z narażeniem na zepsucie przechowywać musiano.

Obwałowanie brzegów Wisły za jego inicjatywą uskutecznione, zabezpiecza przyteczne zakłady Młyna parowego i przyległą część miasta od wylewów rzeki.

Wyniesiona przez niego na wielką skalę fabryka powozów, dała nowy popęd tej gałęzi przemysłu; komuż nie jest wiadomy jej postęp od lat 15 jak Steinkeller wstąpił w szranki konkurencji z fabrykantami tutejszemi; któż nie dostrzegł ulepszenia nawet w dorożkach, które za jego przykładem dogodniej i bezpieczniejsz jak dawniej są budowane.

Poczty osobowe ciężkimi powozami raz w tydzień expedjowane już od roku 1838, kolejno na wszystkich upowszechnił traktach; wystawił karety dogodne na wzór zagranicznych, i urządził ich bieg codzienny we wszystkich kierunkach na własne ryzyko. Publiczność początkowo nie dawała wiary, aby przedsięwzięcie takie opłacić się mogło, on przekonał, że takowe potrzebie kraju odpowiada, i nie tylko utrzymać się jest w stanie, ale nadto dochód skarbu z przesyłania korespondencji bez żadnego wydatku znacznie powiększyło.

Wystawił fabrykę pieców i wyrobów garncearskich na wzór berlińskich, które w niczem zagranicznym nie ustępują.

Steinkellera kosztem i pomysłem wypracowany został przed kilkunastu laty projekt zaopatrzenia Warszawy wodą wiślaną, który obecnie z woli Rządu do skutku doprowadzony został; jemu także należy pierwszeństwo w podaniu projektu co do oświecenia ulic miasta gazem, które przed laty 15tu zaprowadził był w fabryce w Żarkach; wywołał wygodniejsze hotele, udzielając plany z najlepszych zagranicznych zdjęte, do zastosowania tutejszym niektórym przedsięwzięciom.

Nad wszystkie jednak dzieła, zjednał sobie wdzięczność kraju, że dał początek drodze żelaznej Warszawsko-wiedeńskiej. Przyniosła ona krajowi w krótkim szeregu lat swego istnienia niezaprzeczone korzyści, wyświadczyła ważne usługi.

Jakież to poniósł trudy, ile zniósł przeciwności, ciężkie i bolesne wytrzymać musiał poeiski; prawie powszechny rozległ się okrzyk, przeciwko fantastycznemu, jak je nazywano, dla kraju naszego projektom. Dziś jednak wszysej inaczej zupełnie rzeczy widzą, i każdy przyznać musi, jak żelaznej potrzeba było wytrwałości, by się oprzeć tylu ze wszech stron nacierającym

przeciwnościami; dziś każdy widzi, że to wielki krok na drodze postępu, że to silna dźwignia przemysłu krajowego i obrotów handlowych, która wielu skarbowi ziemi naszej nadaje wartość handlową i pomnaża źródła bogactwa kraju.

Wszzechstronny umysł jego zwracał się z najwyższym zajęciem do każdej gałęzi społecznego bytu, nie mogło zatem i rolnictwo ująć troskliwej jego bacności, tem bardziej że w częstych podróżach zagranicę widział tu i owdzie cudowne prawie rezultaty różnorodnych ulepszeń w uprawie roli i użyciu płodów ziemi. Nietylko zatem zapragnął ulepszenia te i wynalazki ziemianom naszym przystępnymi uczynić, ale nadto do użycia ich przykładem i rezultatami osiągniętymi zachęcić.

W roku 1831 nabył dobra Żarki w gubernji Radomskiej położone, tam rolne gospodarstwo wysoko ulepszył, inwentarze, szczególniejsz było rogacie z Szwajcarii sprowadził, i rasę tę rozkrzewił, później tego rodzaju własne bydło przy wystawach zwierząt przedstawił i zyskał pochwałę. Całą tę okolicę ożywił przemysłem i handlem.

Miasteczko Żarki niegdyś wspomnienia niegodne, przez podanie mieszkańcom sposobów zarobkowania znakomicie dźwignął i ku poparciu tego dość jest wspomnieć, że dawniej dochody konsumcyjne przynosiły skarbowi rs. 1,000, a dziś sześć razy tyle. Dla włościan stał się opiekunem, i w latach nieurodzajnych, gdy w okolicach Rząd udzielał zapomogi, Żarki przeszło 6,000 ludności mające, już tego nie potrzebowały. Wreszcie poulatwał komunikacje w okolicach Żarek, i gdzie dawniej dla piasków i bagien niepodobna było prawie przejeżdżać, dziś wygodne trakty bite istnieją.

W Żarkach wystawił Steinkeller fabrykę maszyn, lecz ta konkurencji Banku, który posiadając na Soleu takąż fabrykę, wielkimi podtrzymywał ją nakładami, wytrzymać nie mogła.

Tamże wyniósł brówar wzorowo urządzony i pierwszy w roku 1839 wyrób piwa bawarskiego w kraju tutejszym zaprowadził. Za jego przykładem wzniosły się liczne podobne zakłady w Warszawie, ale dobrocią wyrobu nie dorównująją początkowemu żareckiemu.

W roku jeszcze 1836 powziął zamiar założenia w wielkich rozmiarach Przędzalni bawełny, kazał wygotować w Anglii znacznym kosztem plany, rysunki i anszlagi, i takowe Rządowi przedstawił; odtąd ani na jedną chwilę nie spuszczał tego przedmiotu z uwagi, i później za jego staraniem wnieśli zagraniczni przedsiębiorcy zakład

taki w Żarkach, który tamecznej okolicy nowe źródło zarobkowania otworzył.

Sprowadził nieznaną u nas aparat Falkmana Peter z Hamburga, wydający w gorzelnii odrazu czysty rektyfikowany spirytus, wolny od przykrej i zdrowiu szkodliwej woni od olejku fusel-oel zwanego pochodząc.

Wystawił w tychże dobrach Młyn amerykański, wydający najprzedniejszą mąkę pytlową, taką, jaką Warszawa w Młynie parowym nabywa. Urządził zarazem Piekarnię, przez co ułatwił ludności większej nabycie po cenach przystępnych chleba, którego tam niedostawało.

Poświęcając z całym zapędem swoją pracę przemysłowi rolniczemu, zwrócił uwagę na sztuczne nawozy, które dotychczas Anglja z naszego kraju wyprawiała, tu należą makuchy, czyli wyłoczyny po nasionach olejnych, oraz kość mielona; pierwszych dostarcza Olejarnia w Warszawie, drugich Młyn w Żarkach i Zakład na Podgórzu pod Krakowem wzniesiony.

Tu należy także użycie mączki gipsowej, jako nawóz na rośliny liściaste; za jego inicjatywą mączka ta od lat kilku w powszechne weszła użycie, a wystawiony na Podgórzu Młyn parowy, o którym wyżej wspomniano, dostarcza po przystępnych cenach całemu krajowi tego pożytecznego minerału.

Pierwszy w kraju zaprowadził w Żarkach sztuczne łąki i ich nawodnianie; piaski i wydmy zamienił w zielone łąny.

Jemu należy pierwszeństwo w zaprowadzeniu drainów czyli rurek podziemnych do odprowadzania z pól zbytecznej wody,—tego szczytowego wynalazku angielskiego, na upowszechnienie którego rząd tameczny miliony funtów szterlingów poświęcił, a oceniając jego niezaprzeczonego wpływ, na podwyższenie wartości gruntu, udziela na ten cel właścicielom ziemskim pożyczki, przed zahypotekowaniem nawet długami przywilęgi pierwszeństwa posiadające. Ważny ten wynalazek nie został wprowadzić dotychczas przez większość rolników naszego kraju należycie ocenionym, bo każda nowość, zwłaszcza tak znaczny wydatek pieniężny pociągająca, w naszym w kapitały ubogim kraju, wymaga gruntownego przeświadczenia się o jej użyteczności; oświeceni obywatele zaczynają wszakże już zwracać uwagę na ten ważny przedmiot, a jemu należy się bez wątpienia przyszłość naszego rolnictwa.

Kwitający stan swego rolnictwa zawdzięcza Anglja w części upowszechnieniu licznych i doskonałych narzędzi gospodarskich. I na tę więc ga-

łęż przemysłu baczna zwrócił uwagę. Pierwszy on zaprowadził plugi belgijskie w kraju naszym najłatwiejsze zastosowanie znajdujące, tak jak wszelkie inne gatunki plugów zagranicą renomowanych; dalej udoskonalone narzędzia do spulchniania i czyszczenia roli, jakoto: brony żelazne, skaryfikatory; dalej siewniki do uprawy rzadkowej zboża i piełniki do czyszczenia z chwastów pól zbożem zasianych.

Częste wycieczki jego zagranicę nie były dla użycia rozkoszy podróżowania przedsiębrane, zawsze wracał on do kraju z kosztownym plonem pożytecznych wiadomości; starał się obeznać we wszystkich gałęziach przemysłu któryby krajowi naszemu pożytek mógł przynieść, usiłował zaszczerpić u nas, choć czastkę tego przemysłu, który rozlał zagranicą tak błogie skutki na dobry byt ludności.

Posiadając miliony własnego majątku, i mogąc przy obrotach bankierskich bez tak nużących zabiegów mieć ich więcej, mogąc prowadzić miękkie rozkoszne życie, przeniósł mozolne i czynne, aby stać się pożytecznym ogółowi, aby odslużyć się krajowi w którym żył.

Piotr Steinkeller zawczasem o lat przynajmniej dwadzieścia urodził się, a przynajmniej z przekonania to mówimy, zawczasem dla nas umarł. Nie możemy przeczyć że pod wielu względami znacznie jeszcze jesteśmy wtyle za innemi narodami, szczególnie zaś co do prawdziwości spekulacyjnego ducha, co się nie ogranicza na rutynowem wexlarstwie i procentowych pożyczkach. Obecnie dopiero zaczynamy pierwsze czynne kroki na polu rzeczowych finansowo-ekonomicznych przedsięwzięć i za lat dwadzieścia pomysły za które Steinkellera wyśmiewano, znajdować będą nietylko należny poklask, ale i gotowe kapitały, i wszelką prywatną i publiczną pomoc. Mniej szczęśliwą była epoka w której nieraz napróżno wysyłała się gorliwa działalność Steinkellera. On się jednak tą najważniejszą nawet przeszkodą nie zraził i jedną z najwyższych jego zasług jest to, że tryumfami jakie odniósł przez swoją wytrwałość i poświęcenie, nad obojętnością, zaślepieniem, przesadami i złą wolą, znacznie posunął nas naprzód i przyspieszył pomyślniejszą dla swoich następców epokę.

Miał Steinkeller wiele cierni na swojej drodze życia, ale i dużo, przynajmniej w sumieniu swoim pociechy, i w szacunku tych co go zrozumieli, nagrody; wiele trwałych po sobie pozostawił pamiątek, i mało kto większe nad niego miał prawo powiedzieć: *Non omnis moriar.*

KAROL KURPIŃSKI.

Ciężką, bolesną stratę poniósł w roku 1857 świat nasz artystyczny przez zgon najstarszego i najznakomitszego w czasach naszych reprezentanta pięknej sztuki muzyki, wysoce zasłużonego niegdyś dyrektora opery polskiej Karola Kurpińskiego. Strata to tem boleśniejsza że razem z Kurpińskim, bodaj czy nie nadługo, wstąpiła do grobu nawet tradycja prawdziwej znakomitości w tym pełnym trudu i nie tylko wysokich zdolności, ale i wzniesłego poświęcenia wymagającym zawodzie. Jak mocno uczeni tę stratę i nie liczni dawni podwładni Kurpińskiego artyści i młodsze pokolenie co z ustnych świadectw kolegów nauczyło się cześć zasłużonego mistrza, dowiodła tego nadgrobowa manifestacja szczerzej sympatji, którą wszystko co jakkolwiek związek mieć mogło z naszą operą, orkiestrą i muzyką w ogólności, zebrane w nieprzeliczonym gronie nad miejscem ostatniego spoczynku człowieka, część oddało łzami żalu i współczucia talentowi i zasłudze mistrza. Długa też była i świetna droga na której Kurpiński zarobił sobie na miłość i szacunek nie tylko artystów i amatorów muzyki, ale i całego rodzinnego kraju, wysokie i zaszczytne prawa które jego czoło otoczyły wieńcem sławy i odblask jej rozlały na ziemię co go wydała, bo Kurpiński najszlachetniej liczy się do tych których talent i prace, głosem uczyniły imię polskie w całym ukształconym świecie.

Urodzony w r. 1785 (6 marca) we wsi Włoszakowice w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, z ojca artysty, organisty i zdolnego nauczyciela muzyki, Karol Kurpiński wczesnie bardzo, bo w dzieciennym prawie wieku okazywał już wiele skłonności, zamiłowania i zdolności do muzyki. W ósmym już roku ojciec ulegając prośbom jego zaczął go uczyć gry na fortepianie, skrzypcach i śpiewać. W dwunastym roku grał już biegle na organach i obeznany był z prawami harmonji, tak, że i trudne kompozycje na organ, pisane zwykle pojedynczemi nutami z cyfrowanemi akordami biegle czytał i sam improwizował przegrywki w podobnym rodzaju.

Energiczny charakter Kurpińskiego objawił się równie wczesnie jak jego zdolność do muzyki. Zaledwie bowiem uczuł że tyle umie, iż nauką swoją może na własne utrzymanie zapracować, nie chciał być dłużej ciężarem rodzicom i prosił ojca aby mu pozwolił przyjąć w jakim kościele

posadę organisty i pracować na siebie. Możeby troskliwy rodzic nie odważył się puścić w świat dwunastoletnie dziecko, tem bardziej że nie potrzebował bynajmniej tego ulżenia ciężarów domowych, będąc w dość zamożnym stanie; możeby nawet natarczywe prośby młodego Karolka nie przeważały troskliwych obaw ojcowskich, gdyby Opatrzność co już świetną przyszłość zakreśliła młodemu artyście, nie ułatwiła mu pokonania tej pierwszej na jego drodze trudności. Opatrzność więc zrzuciła że brat matki naszego młodego organisty Karol Wański, był proboszczem w mieście Sarnowie, i gdy u niego zakawowało miejsce organisty, ojciec Karola chętnie zezwolił na posłanie siostrzeńca pod jego troskliwą opiekę; tu wkrótce zjechali się do brata dwaj inni wujowie młodego organisty, Roch i Jan Wańscy, pierwszy dobry wiolonczelista, drugi znakomity skrzypek i kompozytor. Ich talenta zrobiły wielkie wrażenie na umyśle młodzieńca który dotąd prócz organu nie słyszał wyższej gry na żadnym instrumencie, bo orkiestra rzemieślnicza w Sarnowie nie mogła mu dać wyobrażenia o prawdziwym pięknie tej gałęzi muzyki. To zdecydowało nowy zwrot w dążności Kurpińskiego, organ wydał mu się już zbyt ciasnym polem dla jego żądzy muzycznej, znając już chociaż w złych egzemplarzach rozmaite instrumenta orkiestrowe, i na skrzypcach i wiolonczeli w rękach swoich wujów poznawszy cudowną różnicę dobrych od złych, przeczuł jaka to musi być potęgą należycie dobranej instrumentalnej muzyki i zapragnął zakosztować jej powabów. Wspominaliśmy że u ojca jeszcze poznał początki gry na skrzypcach; wzory jakie miał w swoim wuju Janie Wańskim, prędko smak jego wykształcały, a przy pracy i silnej woli w piętnastym roku życia mógł już z powodzeniem zasiąść w dobranym kwartecie w domu starosty Felixa Polanowskiego w Galicji, dokąd go zabrał z sobą z Sarnowa drugi wuj jego Roch, wiolonczelista. Tu a następnie u podczaszego Czackiego znalazł sposobność spotkania się z partyturami oper niemieckich i włoskich, których przedstawienia zachwycały go we Lwowie, i z tych to partytur, bez żadnego pomocniczego dzieła o kompozycji, żelazną pracą i wrodzoną zdolnością zdobył pierwsze wiadomości zasad kompozycji instrumentalnej, w której później tak świetnie zasłynął.

Po śmierci wuja i starosty Polanowskiego u którego przez lat ośm doznawał najprzychylniejszej opieki i wszelkiej do kształcenia się w ulubionej swjej sztuce pomocy, przeniósł się jako nauczyciel fortepjanu na dwór baronostwa Rastawieckich, zkąd w początku 1810 roku przybył do Warszawy i przedstawiony został ówczesnemu dyrektorowi teatru pełnemu zasług Wojciechowi Bogusławskiemu.

Byłoto w chwili kiedy w skutku podanego przez Bogusławskiego projektu, rząd wziął teatr pod swoje opiekę, zostawiając jego kierunek w rękach tego twórcy sceny polskiej, który całe życie dla jej dobra i powodzenia poświęcił. Bogusławski już przed dziesięciu laty sprowadził był ze Lwowa znakomitego już wówczas, a później sławnego w całym świecie muzycznym Józefa Elsnera i jemu powierzył zarząd orkiestry, komponowanie oper i melodram i wystawianie ich.

W owym czasie w miesiącach letnich, w których publiczność mniej uczęszczała do teatru, przedsiębiorca zwykle z częścią towarzystwa wyjeżdżał do Poznania, Gdańska, Kalisza i t. d., drugą część dla jakiego takiego zarobku zostawiając w Warszawie. Wówczas jeszcze opera stanowiła najpierwszy przedmiot upodobania estetyczniejszych amatorów sceny, trzeba więc było i w tym względzie podzielić siły między część trupy pozostającą w stolicy i tę która udawała się w podróż, to więc spowodowało Bugusławskiego do przyjęcia drugiego dyrektora opery, to o stworzyło Kurpińskiemu drogę do niezmiernych i nieśmiertelnych zasług jakie następnie położył dla muzyki polskiej, a mianowicie opery narodowej.

W ciągu dwudziestu dziewięciu lat kierując operą polską najprzód łącznie z Elsnerem, a od roku 1819 (23 listopada) sam napisał opery: *Pałac Lucycera* (1811 r.), *Szarlatan*, *Łaska Imperatora* i *Jadwiga Królowa Polska*. (Wszystkie trzy w 1814 r. wystawione). W następnym roku 1815, w którym zaślubił utalentowaną młodziuchną artystkę dramatyczną Zofję Brzowską, która przez wiele lat następnych była ozdoba sceny naszej, napisał muzykę do opery *Alexander* i *Apelles*, w niespełna rok później opery: *Mała szkoła ojców*, *Nowe Krakowiaki*, *Dziadek*, i melodramat *Hero* i *Leander*. Trzy następne lata trzema nowemi operami wzbogacili repertuar narodowy, *Jan Kochanowski* (1817), *Czaromysł* (1818), i *Zamek na Czorsztynie* (1819), *Kalmora*, *Leśniczy w puszczy Kozienickiej* i *Cecylja Piaseczyńska*, zamykają szereg większych twórców Kurpińskiego dla sceny

polskiej, nie licząc wielkiego mnóstwa kompozycji mniejszych wymiarów, jakoto do baletów, tudzież marszów, polonezów i t. p., które dziś jeszcze z największem powodzeniem wykonywane bywają na uroczystościach muzycznych.

Cześć ziomek, łaska Monarchów i sprawiedliwość władz, nie pozostawiła bez nagrody te liczne i ważne zasługi Kurpińskiego.

W roku 1819 dnia 11 maja wręczony mu został medal odbity za staraniem przyjaciół muzyki narodowej i wielbicieli jego znakomitego talentu. Z jednej strony tego medalu znajduje się popiersie Kurpińskiego z jego imieniem i nazwiskiem w legendzie, z drugiej lutnia i inne godła muzyki i napis: „Za piękne twory harmonji.“

Do medalu dołączone było następujące pismo: „Miłośnicy muzyki, oceniając piękne twory harmonji współrodaka pana Karola Kurpińskiego, dyrektora opery teatru narodowego, postanowili dać mu tego dowód uroczysty. Nagrody i zachęcenia należą do rządu, lecz do nich prowadzi tylko szacunek publiczny sprawiedliwie zasłużony. Pan Kurpiński ma do niego niezaprzeczone prawo, tak przez wrodzony sobie talent, który tak powabnie okazuje się w licznych jego płodach, jako też przez osobistą skromność, która jest rękojmnią dla publiczności, iż nigdy miłość własna nie zatrzyma go w drodze stopniowego doskonalenia się. Przyłączony medal, wybity na uwiecznienie pamięci, ile pan Kurpiński był ulubionym dla słuchaczy, powinien mu przypominać ustawnie tę prawdę: *iz te tylko przymioty, które wzbudzają przychylne uczucia współczesnych, mogą jedynie zapewnić szacunek w potomności.*

W Warszawie dnia 11 maja 1819 r.“

Następują podpisy najznakomitszych w kraju osób, jakoto: Stanisława Potockiego, Jul. Urs. Niemcewicza, Księżnej Zajączkowej i wielu innych.

W tym samym roku w listopadzie Kurpiński otrzymał tytuł *Mistrza kapeli dworu królestwa polskiego*. W cztery lata później ozdobiony został orderem Sgo Stanisława IVej klasy.

Trzy drogocenne pierścienie otrzymane różnemi czasy od Najmościwszego Monarchy Włokopomnej pamięci Cesarza Mikołaja Igo, i tabakierka przysłana przez Księcia Karola pruskiego za dedykowane mu wyjątki z opery *Nowe Krakowiaki*, pozostały jako pamiątki uznania i ocenienia zasług jego czynnego życia.

Jeżeli w dziełach swoich zostawił Kurpiński nieśmiertelne pomniki sławy swego imienia i kraju którego był synem, równie piękną jest pamięć

którą pozostawił po sobie w sercach tych wszystkich którzy jako koledzy lub podwładni mieli sposobność poznać jego najwyższe poświęcenie dla sztuki. Oprócz napisania licznych dzieł scenicznych o których wspomnieliśmy, a w których prócz głębokiej znajomości kompozycji niezaprzeczoną jest oryginalny narowody charakter myśli i wykonania, Kurpiński niezapomnianą nigdy położył dla sceny polskiej zasługę wystawieniem wielkiej liczby najznakomitszych dzieł obcych mistrzów, co przy słabych z wielu miar siłach naszego składu opery, jedynie nieugiętej woli i energicznym wysileniem Kurpińskiego udać się mogło.

Wysłany przez dyrekcję teatru w roku 1823 za granicę w celu zwidzenia znaczniejszych teatrów Europy, za powrotem wystawił kilka arcydzieł *Rosyniego, Aubera, Webera*. Wystawienie *Turka we Włoszech, Otella, Precjozy, Wolnego strzelca, Niemy z Portici*, były prawie cudem w owych czasach, przy zupełnym prawie braku śpiewaków obeznaných dostatecznie z nauką muzyki; byłato praca olbrzymia, a powodzenie znalezione przy tak słabych środkach, było jedynie owocem niezmiernie wytrwałości Kurpińskiego. Równie wielkim tryumfem pracy i poświęcenia tego nieodżałowanego mistrza, chociaż przy bardziej już sprzyjających okolicznościach było wyuczenie jednego z najogromniejszych dzieł nowoczesnej opery. Mówimy tu o *Robercie Djabie*. Ale dla Kurpińskiego nie było trudności którejby nie zwalczył, owszem, ogrom pracy i trudu podnosił jego zapał i poświęcenie. *Robert Djabel* stanowi epokę w historii naszej opery i do dnia dzisiejszego żaden z następców Kurpińskiego nie może się poszczycić nietylko wyższem, ale nawet podobnem dziełem jak wystawienie tej opery.

Do ważniejszych zasług Kurpińskiego policzyć należy urządzenie szkoły śpiewu w 1834 roku, którą kierował i sam w niej naukę wyższego śpiewu wykładał. Z tej szkoły w ciągu kilku lat wyszło kilka śpiewaczek i śpiewaków którzy dziś jeszcze są ozdobą naszej sceny. Ale najznakomitszym tytułem do wdzięczności dla zmarłego mistrza, jest stopień doskonałości na którym on osobistym wpływem, pracą i zdolnością postawił orkiestrę opery, wlał w nią ducha jedności i wysokiego artystycznego uczucia i wkorzenił te piękne zasady w tem ciele artystycznym, tak, że dziś sama tradycja utrzymuje jeszcze orkiestrę naszą na tym samym stopniu doskonałości, choć już od tylu lat straciła ona swego dzielnego wodza i chociaż dziś ledwie może trzecią jej część składają dawni jego podkomendni.

To też Kurpiński żyje w miłości swoich dawnych kolegów i w tradycyjnym szacunku młodszego pokolenia które w starszych wzorach na które się zapatruje widzi czarodziejski wpływ nieodżałowanego mistrza a przy każdej sposobności słyszy z szczerem przekonaniem wypływające wykrzykniki: *Tak bywało za Kurpińskiego* — jeśli jaka świetna chwila zabłyśnie na horyzoncie opery, albo: *Tegoby za Kurpińskiego nie było* — jeśli się jaka chmurka na tym horyzoncie ukaże.

Jaką miłość posiadał za życia i zachował za grobem zasłużony twórca naszej opery, dowiódł jego pogrzebświetny liczbą i różnostronną znakomością zgromadzonych na nim przyjaciół i wielbicieli, chociaż skromny powierzchownym brakiem wystawności; bo spełniono wyraźną wolę nieboszczyka wybierając skromny karawan do ostatniej jego na ziemi pielgrzymki.

WSPOMNIENIE

IGNACEGO KOMOROWSKIEGO.

Bom wszędzie cząstkę duszy mój zostawił.

Życie człowieka to posąg, który z sobą przynosi na ziemię i używa go póty, póki go starezy; a w miarę jak niem hojniej lub skąpiej szafuje, przedź lub później zasób ten się wyczerpie. Stądto zwyczajnie ludzie, którzy poświęcivszy się jakiemu zawodowi, a przedewszystkiem jakiej nauce lub sztuce, całą siłą swęj duszy z nią się zrosliży, w każde swe dzieło skarby swego żywota kładą, niedługim szeregim lat trzymają się ziemi, ale zato

pozostawiają po sobie żywe, mówiące ślady swego chod krótkiego bytu. Do tego rzędu ludzi należał zmarły w 32 roku życia Ignacy Komorowski, pieśniarz ludowy, śpiewak serca, którego pienia tak odrazu, tak silnie spoiły się z sercem całego narodu, bo w każdym z nich przemawiała do niego cząstka duszy, cząstka życia śpiewaka ziomka. Cichy i skromny śpiewał jak czuł, i dlatego znajdował echo w uczuciu współrodaków i stał się

ulubiencem wszystkich, i choć zgasł i uleciał z tej ziemi, pozostanie niezapomnianym w sercach naszych i wspomnienie jego tysiąckrotnie powtarzać się będzie przy dźwięku fortepianu i przy smętnej piosnce w której on cząstkę duszy swej zostawił.

Czyste, niezamącone namiętnością a opromienione aureolą poświęcenia, zapalu dla sztuki, było życie Ignacego; pełna świętej rezygnacji, spokojna i bez żalu za ziemią śmierć jego; bo jak dobrowna ofiara czuł on że zasoby życia swego oddawał swoim dzieciom-pięniom, czuł że tym poświęceniem dusz materialnych buduje sobie byt duchowy dłuższy i piękniejszy niż choćby najdłuższe ziemskie życie. A dusza jego rwała się do drugiego żywota, bo w krótkim przebiegu na tej ziemi spełniwszy pięknie i wzniosłe swoje przeznaczenie, szła śmiało po zasłużoną nagrodę.

Współcześni już go ocenili według zasługi i za życia miał ciągle dowody miłości i szacunku wszystkich co go znali, a któż go nie znał przynajmniej w jego twórcach? I nad grobem ostatni hold jaki mu oddali przyjaciele i wdzięczni rodacy, godzien zazdrości wielu co daleko dłuższy mieli czas do zasługi.

Jeden z jego przyjaciół, z jego braci w sztuce, takim westchnieniem rozbolewał duszę pożegnał go za grobem.

Bracie mój! gdzieś ty? Miałem cię — i oto
Nie mam cię więcej! Bracie mojej duszy —
Jakżeś mię wcześniej zostawił sierotą!

Pieśniarzu wdzięczny! któż dziś ze snu wzruszy
Pieśń twą? kto zbudzi brzmiącą lirę twoją?
Kto ciebie zbudzi lirniku pastuszy?

Pieśnią był duch twój, — i teraz go poja
Harmonie niebios, — i na mlecznej fali
Gwiazdę twą, pchniętą ku świetlanym zdrojom.

Bo gwiazda twoja już się nam nie pali!...
Więc czyś wyśpiewał wszystko życie z łona,
Że ci potrzeba było odejść dalej?

O! nie. Two życie, to niedokończona
Pieśń, której dźwiękiem ziemskich strun zamala
Więc brzmieć ję w niebie, skoro tutaj skona.

Tak, dużo jeszcze w piersi twój zostało!
Coś zabrał z sobą — któż odtęsknić zdola?
Lub mieć — coś zgarnął w szatę twoję białą!

Bracie mój duszy niema cię! Dokola
Pustkowiem tęsknem świat mi się przemienia,
I dusza moja próżno mi cię wola.

Napróżno dotąd wspólnie rojąc pienia,
Z wiosną, gdy świat się z calunu wygrzebie,
Tęsknić do ciebie będę z oddalenia.

Bo nie wytesknie straty mój, aż w niebie;
Bo mi już więcej nie iść z tobą dalej,
Ni mi cię ujrzeć, ni usłyszeć ciebie.

Może nad Wisłą, kędyśmy siadali
Do wspólnych dumań tęskni towarzysze,
Opuszczonego duch się twój użali.

Może choć technicznie twoje w nocną ciszę,
W śpiewie słowika który tęskno kwili,
W szumie dąbrowy, w źródłażach posłyszę.

O! w każdej takiej tęsknej mojej chwili
Zejdź mi koniecznie. O! boś i ty przecie
Tęsknił tak chętnie, gdyśmy razem byli.

Gdzie lirnik wdzięczny? gdzie mój? czy nie wiecie?
Spékana lutnia spowita w żalobie —
Oto co z niego zostało na świecicie.

Tylko że tam znów, kędy jest w tej dobie,
Przed tronem pańskim, w jasnych duchów rzędzie,
Niebieską harfę ujął w dłonie obie.

I godnie dzierżąc pieśni swęj narzędzie,
Dworzanin Pański, chłopiętko prosił,
Czem był na ziemi, tem i w niebie będzie.

Bracie mój! kiedyż znowu cię zobaczę?
O! w szczęściu twojem jeśli wspomnisz, ile
Dusza cię moja czeka tu i płacze —
Może zatęsknisz i ty choć na chwilę.

Felicjan.

B O G

W ZDANIACH, PRZYSŁOWIACH, MAXYMACH I TREŚCIWYCH MYŚLACH
UŁOŻONYCH W PORZĄDKU ABECADŁOWYM

przez **Adama Bartoszewicza.**

(Wyinek ze słownika przysłów).

Przysłowia zapowiadają stopień cywilizacji, moralności i rozsądku narodowego. — X. Stan. Czerski.

Ani Bogu świeczki, ani czartu ozoga. — Ani Bogu, ani ludziom, (nikomu nieprzydatny). Ani do tańca, ani do różańca.

Bądź tylko dzieckiem Bożem, a nie będziesz sierotą na ziemi. *Ks. Antoniewicz.*

Będziesz się Bogu rachował z każdego dnia, któryś stracił, nie nie uczyniwszy ludziom dobrego. *Staszic.*

Bez błogosławieństwa bożego i ludzkiej przyjaźni trudno się kusić o powodzenie i szczęście. *Kaczkowski.*

Bez Boga świętej woli, ani jeden włos nie spadnie nam z głowy.

Błogosławiony naród, któremu jest Panem Bóg jego.

Woronicz.

Błogo temu, w czyjém sercu zamieszka Bóg i prawda. *Prusakowa.*

Boga się bój i kochaj, a kiedy żyjesz poezciwie, jak On przykazał, możesz nie dbać na diabła. *Ossoliński.*

Bóg zwyczajnie umyka dobrodziejstwa tym, którzy sobie danego nie umieją zażyć. *Pasek.*

Boga nie można błagać, tylko przez dobre uczynki. — Człowiek tylko przez ludzkosć staje mu się podobnym. *Staszic.*

Boga się bój, a na postrachy ludzkie trwożyć się nie będziesz. *Matuszewic.*

Bogu nie ma świeczki, lecz bies ma gromnicę. *Pol.*

- Bogu tajemne nie są ludzkie sprawy, Ten ziemia widzi, kto krzyw (winny), a kto prawy. *J. Kochanowski.*
- Bóg dał dlatego sędziemu dwie uszy, a nie jedno, ktemu z obu stron głowy, iżby nie z jednej, ale z obu stron dobrze słyszeć mógł. *Górnicki.*
- Bóg jest nas wszystkich ojcem, z jednej matki
Z ziemi zlepieni, ródzoneśmy dziatki. *Wacł. Rzewuski.*
- Bóg ojców złości karze aż na wnuków kości.
Bóg nam natenczas sprzyja i niebieskie siły,
Gdy się ludzkie ratunki od nas oddalily. *X. Wysztyński, Argionida.*
- Bóg tych, którzy na bliźnich laskawi,
Nigdy bez wielkich nagród nie zostawi. *X. Hołowiński.*
- Boże! jakżeśmy słabi, gdy nie jesteś z nami!
Boże pomóż mi! bo moja łódka tak mała, a morze tak wielkie!
- Co Bogu to Bogu; co cesarzowi to cesarzowi. *Skarga.*
- Co pan ożywi, to i wyżywi. Kogo Pan Bóg stworzy, głodem nie umorzy.
- Co zjem, to wiem, a co ubogiemu dam, to przed Bogiem (u Boga) mam.
- Cóż jest ludzka mądrość, gdy jej Bóg daleki. *X. Gorczyński.*
- Czas na chwale bożej przepędzony, najszacowniejszą jest dnia cząstka *Krasieki.*
- Cześć Boga, jest religią człowieka; cześć prawa, religią obywatela. *Brodziński.*
- Człowiek bez Boga, jest cyfra bez jedności. *A. N.*
- Człowiek patrzy na twarz, Bóg zaś na serce. — Człowiek uważa sprawy, Bóg chce waży. *Matuszowic.*
- Czy kto ma herb, czy nie ma, braciaśmy po prostu;
Czy kto żyje w palacu, czy w lepiance z chrostu.
Chłopysmy i parobki przed bożem obliczem. *Syrok.*
- Dał ci Bóg dary, używajże miary. *Rysiński.*
- Dawnoby Bogu piornów nie stało, Gdyby za każdym grzechem się ciskało. *Pot. Syrol.*
- Dobrego szczęścia każdy dopomóż, Ale w złym razie tylko Ty sam Boże, (tak naucił hetm. *Żółkiewski* we wszystkich przygodach).
- Do Pana Boga się módl, a djabła nie obrażaj.
- Do Boga gdy trwoga; kto nie umie pacierza, niech na morzu płynie.
- Gdy największa trwoga, tuż jest pomoc Boga.
- Gdy Bóg zechce, to i siekiera pod lawą zapieje — Kto ma szczęście, temu i wół cielę urodzi.
- Gdy Bóg chce, miedzianym murem pajęczyna będzie. — *Kochowski.*
- Gdzie Chrystusowa dziedzina, tam murem i pajęczyna. *Skarga.*
- Gdzie Pan Bóg, tam zwycięstwo. *Skarga.* — Gdzie zgoda, tam Pan Bóg mieszka. *Rysiński.*
- Gdzie Pan Bóg nie ma ołtarzy, tam królowie tronów nie mają. *Bogustawski.*
- Gdzie tylko stąpi two noga, dostrzeże cię oko Boga.
- Ja temu wierzę, że kogo Bóg chce skarać, wprzód mu rozum bierze. *A. Lipski.*
- Jak trwoga do Boga, jak bieda do żyda, jak nędra do księdza. *X. Hołowiński.*
- Jako wy z Panem Bogiem, tak też Pan Bóg z wami. *Opaliński.* — Jako matka Bogu, tak Bóg tacie. *Orzechowski.* — Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.
- Jeżeli w grzechach leży serce twoje,
Kup wszystkie woski na świece, kup łoje;
Świeć, pal, kadź, krop, dzwoń, jeśli Bógu dłużny,
Lepsze są posty, modlitwy, jałmużny,
Pókiś śmiertelnym opętany grzechem,
Smutkiem anioly, djably karmią śmiechem. *Potock. Arg.*
- Krasieki* też samą myśl tak wyraża z całą dzielnością:
Próżne Pawle ofiary, gdzie skażone serce:
Krzyw się, mrugaj, bój czołem, klęcz, szep taj i dnu-
chaj,
Zmów różańców bez liku, bez liku mszy słuchaj;
Jeśliś zdrajca, obłudnik, darmo kunsztu szukasz,
Możesz ludzi omamić, Boga nie oszukasz.
Syp fundusze, a kradnij, Bóg ofiarą wzgardzi.
I świat i życie, wszystko przemienie, Kto Bogu ufa ten nie zaginie.
- Kara boża pędzi nogą żwawą
Za temi, co się zwykli ociągać z poprawą.
Kaszewski Antyg Sofohl.
- Smaczniński* też samą myśl tak wyraża:
Zemsta Bogów niedościgłym lotem
Dogania winowajców, rzuca na nich grotem,
Kiedy świat zasmuci, Bóg może pocieszyć. *Pol.*
Kiedy rękę otworzysz (Boże!), wszysey nasyceni:
A kiedy twarz odwrócisz, wszysey zasmuceni:
Jeśli im ducha weźmiesz, w proch się wnet obróca;
Jeśli im ducha natchniesz, na świat się zaś wróca.
Kochanowski.
- Kogo boska nie zasłania ręka, darmo ten szuka pod cudzą odzieżą ochrony. *Bernatowicz Natęcz.*
- Kogo Najwyższy Stwórca w swej twierdzy posadzi,
Nie mu złośliwych ludzi rada niezawadzi. *X. Syrud.*
- Kogo dziś Bóg zafrasuje, tego jutro umiluje. *Pasek.*
- Komu Bóg jeszcze nie naznaczył śmierci,
Ten się najspadniej i z grobu wywieri.
- Komu jeszcze Bóg śmierci nie naznaczył z nieba,
By był w grobie, wyuidzie, wątpić niepotrzeba.
hmita r. 1588.
- Kto Bogu całem sercem zaufał, nigdy zawiedzionym nie został *Horoniec.*
- Kto zapomina Boga, tego opuszczają ludzie. *Bulharyn.*
- Kto świadczy dla Boga, nie lęka się niewdzięczności.
Muryś Leszczyńska.
- Lekarz leczy, Bóg uzdrawia. *Koszutski.* Bóg lekarz najlepszy.
- Lepiej Bogu poświęcić piękny kwiat młodości, niżeli wiek zgrzybiały i brudy starości.
- Łatwiej z Panem Bogiem, jak z ludźmi. *Ign. Chodźko.*
- Mądry zawsze się temu kontentuje i obejdzie, co mu Bóg dał. *Opaliński.*
- Milszą jest Bogu jednego nieszczęśliwego pociecha, niżli stu bydła ofiara. *Staszic Numa.*
- Módl się, Bóg jest jedyną ucieczką i pociechą w utrapieniach
- Na pierwszych spraw potocznych progę, Ten zaczął dobrze, kto co zaczął w Bogu. *Kasp. Miuskowski.*
- Najmilsza Bogu muzyka, głosy poczywnych ludzi. *Kras.*
- Nie ryehłyć, ale łuczny Bóg w swym gniewie, a gdy on łuku poeignie, nikt nie wie. *Kasp. Miuskowski.*
- Nie schronią wieże, gdy Bóg nie strzeże. *Ant. Gorocki.*
- Nigdy nie będziesz spokojnym, skoro przestaniesz być z Bogiem. *Molski.*
- Obala Pan Bóg i mocne na ziemię, a im kto pyszniejczy, tem prędzej padnie, a im kto wyżej się nosi, tem niżej pada. *Kaszewski.*
- Od Boga poczynajmy, Bóg początkiem wszemu,
A początku zaś niemasz, ani końca jemu. *Jan Kochanowski.*
- Pan Bóg, który prawdę lubi, szachrajów karze i gubi. *Molski.*
- Pan Bóg rozum daje, gdy karze. *Birkowski.*
- Pan Bóg pono stworzył wieś, a djabeł wymyślił miasto. *Prusakowa.*

- Pan Bóg stworzył jarmarki, a djabeł frymarki. *Wielogłowski.*
- Pan Bóg dał dla utrzymania życia żołądek, a głowę, aby miała rozsądek. *Podoski-Donkisz.*
- Pan, który kiedy spojrzy, ziemia drży: Pan, który Kiedy ręką gór dotknie, dymem idą góry. *J. Kochan.*
- Pijanego a dziecię, Pan Bóg strzeże. *Rys.*
- Póki Bóg w nas i nad nami, póty my bogaci i spokojni. *Zof. Klinańska.*
- Próżno Boga kusi, kto o bogactwo i szczęście prosi, a nie pracuje i złym jest. *Skarga.*
- Przyjemniej Bogu gdy kto skrycie wspiera, niż gdy głośno obdarza, a miłkiem oddziera. *L. A. D.*
- Przez świętych do Boga, a przez sług do pana, droga każdemu, jak mówią, usłana. *Jablon. Pot. Arg.*
- Ręka Boża i w szczęściu i w złym razie prawego człowieka wspiera. *Krasicki.*
- Ręka ludzka tego nie naprawi, co ręka boska dotknęła. *Paul. Krakow.*
- Ręki i sił nie żaluj, a Bóg cię wspomóż.
- Sam Pan Bóg nie bierze, gdzie niemasz nic. *Rys.*
- Serce Bóg ceni nie słowa. *A. E. Odyniec.*
- Siedzi sobie w chacie jak u Pana Boga za drzwiami (jak u Pana Jezusa za piecem, bez kłopotów).
- Sierocie Bóg ojcem, a familią wszyscy, jak on biedni. *Krasicki.*
- Służąc Bogu nikt nie umarł głodem. *Chros. Job.*
- Starszy Pan Bóg, niż święty Marcin. *Rys.*
- Tak to zwyczajnie Bóg rzadza, że zawsze człowiek sam wpada w tę samolówkę, którą na innych buduje. *Pasek.*
- Tam, kiedy boża opieka przebywa,
Choćby najszersze przygody zapadły,
Nie dojmie onych zjadłość zapalezywa.
Nie dojmie temu jad w złości obrzydły.
Kogo Pan trzyma pod swoimi skrzydły. *Krasicki.*
- Tam, gdzie myśl boża nie łączy społeczeństwa, tam żaden klej ludzkich pomysłów nie trwałego złączyć niezdola. *Wal. Wielogł.*
- Ten Bóg, który nas wszystkich stworzył, kocha wszystkich równie, i chce żebyśmy wszyscy szczęśliwymi byli. *Staszic.*
- Teu wszystko może, kogo Pan Bóg wspomóż. *Podoski Donkisz.*
- To, co się wielkiem zdaje na ziemi, bywa niekiedy małym przed Bogiem. *Bulharyn.*
- Trudno z wolą bożą w czuby, kiedy zagrznij po sercu. *Pot. Arg.*
- Trudno z Bogiem waleczyć. *Rys.* — Myślicie-li z Panem Bogiem iść do wójta? *Ossoliński.*
- Ubogim a pysznym boży nieprzyjaciel. *Rys.*
- Ubogim my żalujemy, a Bóg nam. *Opal.*
- Uczynki dobre bywają, które do Boga zmierzają. *Rys.*
- Uczynisz, jeżeli chcesz, z wody wino, Boże!
- Człek tylko z wody, wodę obiecywać może. *Fredro.*
- Ufaj, Bóg ci dopomóż: ale pracuj sam nieboże.
- Ufaj, a Bóg wysłucha! wszyscy śmiertelni ułomni;
Lecz jeśli szczerą jest skrucha, Bóg dobry przestępstw zapomni. *A. E. Odyniec.*
- Uzciec się z nas niniejsze i następne wieki,
Że kto paizą (tarczą) boskiej osłomion opieki,
Niechaj go gruzo świata otoczą dokola,
Stać on będzie sam jeden, i nie schyli ezola. *Woroniec.*
- Uznawajmy moe Boga, który deby kruszy,
Wraz z gałęzmi, kiedy chce, na popiół ususzy. *Drużbacka.*
- Umie Pan Bóg ugodzić, gdzie boli. *Rys.*
- Umie Pan Bóg odmieńć wyroki swoje, jeśli my odmieńć nim złości nasze. *Skarga.*
- Widok dzieł Boga więcej przekonywa o znikomości i próżności doczesnej, niż wszystkie mowy pogrzebowe Bossueta i Massillona.
- Większe jest miłosierdzie boskie, niżeli całego świata furja. *Pasek.*
- Wie Bóg czyj baran, czyj kozieł. *Knapski.*
- Wiotehe, niedługo-trwale, znikome jest dzieło,
Które bez woli Bogów, przez ludzi stanęło. *Staszic Iliada.*
- Dwaj inni tłumacze też samą myśl Homera tak wyrażają:
Bez woli niebian wymiesione dzieło
Nie mogło potrwać długo, i zły koniec wzięło
Przybyłski.
- W niedługim czasie, rozpoczęte dzieło
Bez woli nieśmiertelnych, smutny koniec wzięło. *Emachowski.*
- Wolę chłopka „opatr z Boże” niżli pańskie obietnice.
Wolę później z Bogiem, niż przedziej a z szatanem.
Wolno Bogu, jako Panu, kanar urobić z chrzanu. *Chrościński.*
- Wolno psu i na Pana Boga szczekać. — Wolno kurcie i na bożą mękę szczekać. *Pasek.*
- Wszechmocna wola boska, nikt się nie wykicha,
Komu gorzkiego zażyć rozkaże kieliacha. *Drużb.*
- Wszyscy ludzie w obliczu Boga są równi; mądrość, talenta i cnoty stanowią jedyną różnicę między niemi. *Napoleon.*
- Wszystcyśmy ludzie równi przed światem i Bogiem. *Fredro Alex.*
- Wtenczas śluby sypiemy, gdy nas troski chwycą,
Uwolnieni, zbywamy Boga obietnicą. *Pot.*
- Wzgardzisz słowem bożem, Bóg tobą wzgardzi. *Pasek.*
- Zacznij z Bogiem, bo bez Boga,
Jest niepewna każda droga.
- Żadnego Bóg nie miluje, jedno tego, który z mądrością przebywa. *Wajek.*
- Żaden tego nie nawróci, od kogo Bóg twarz odwróci. *Rys.*
- Za głos boski uznają, co wszyscy zgodnie trzymają.
Zginie, kto Bogów przeznaczeniom wrzeć przeciw kroczy. —
Zginie chociaż waleczny, kto wprzeec niebu wależy. *Staszic Iliada.*
- Zgadzać się z wolą Boga, jedyną jest ulgą strapionego serca. *Marya Leszczyńska.*
- Żle jest w endze ozdoby, w endze się pstrzyć piórka,
Bóg widzi czyj kogut, czyj baran, z wysoko,
Niech się pstrzy, niech się rzęgoce, a wdzy sroka. *A. Lipski.*
- Znaj twego Boga, twego Boga, który
Na wszystkie twoje sprawy patrzy z góry,
Masz mu być wiernym, bliźniemu i sobie;
Nie mów o nikim, nie bądź o tobie. *Karpiński.*
- Zle samo się o bożą rozbiję mękę,
Z Panem Bogiem łatwiej, jak z ludźmi. *Ign. Chodźko.*
- Zwycięztwo w bojach jest we władzy Boga,
Zwycięztwo własnych wzruszeń w własnej naszej mocy. *Staszic Iliada.*
- Żyjmy, niech się djabeł smuci, Bóg pocziwych nieporzuci. *Malski.*

CHARAKTERYSTYKA SZYLDÓW WARSZAWSKICH.

przez *Wacława Szymanowskiego.*

Ciekawa byłaby historia szyldów warszawskich, gdyby kto ją chciał napisać.

Łączy się ona poniekąd z historią miasta, odbijając na sobie wszelkie jego przeobrażenia, zmiany, a nawet usposobienie mieszkańców. Szyld, to jest mowa, za pomocą której przemysłowiec, kupiec, składnik, rzemieślnik, tandeciarz, starają się dotrzeć do serca kupujących, to jest język, który dla każdego powinien być zrozumiałym, to jest zachęta i pokusa, która powinna pobudzać ciekawość i uderzać w oczy. Szyld jest miarą potrzeb miasta, stopą, podług której ocenić możemy rozwinięcie handlowe i przemysłowe jego mieszkańców, wreszcie niemylnym znakiem wszelkich epok bogactwa lub ubóstwa. I dlatego to w szyldach najlepsze mamy wytłumaczenia drożyzny, która panuje obecnie, i przeciw której tyle podnosi się głosów, chociaż nikt jeszcze skutecznego nie wynalazł środka na zapobieżenie temu postępowemu a ciąglemu podnoszeniu się cen. I podobno ten środek nie wynajdzie się nigdy, bo ta drożyzna, siłą okoliczności spowodowana, jest naturalnym wpływem zmiany usposobienia i sposobu życia mieszkańców Warszawy.

Mówiąc o szyldach, nie będziemy zasięgać dawnych bardzo czasów. Trudne zaiste byłyby poszukiwania pod tym względem, a może i bezowocne. Chcemy tylko zanotować tu zmiany, które sami pamiętamy, które w przeciągu ostatnich kilkunastu lat zaszły w ich powierzchowności i sposobie układu, a zmiany te dość są wyraźne i łatwo odbiegając od skutków do przyczyn, sens moralny z nich wyciągnąć można.

Wszakże wielu z mieszkańców Warszawy pamięta jeszcze czasy, w których wystaw sklepowych nie było prawie wcale, a cały zbytek szyldów ograniczał się na tablicach drewnianych albo metalowych, pomalowanych czerwono, żółto, albo białą, na których czarnymi literami wypisane było imię i nazwisko kupca i rzemieślnika, oraz nazwa handlu, procederu i rzemiosła, którym się

trudnił. Rzadko kiedy dodawano inne jakie znaki, i to w szczególnych tylko przypadkach. I tak, sklepy korzenne miewały zawsze (co im się dotychczas jeszcze pozostało) zawieszoną przed drzwiami sklepowemi u góry girlandę z liści tekturowych, pomiędzy którymi uderzały w oczy cytryny i pomarańcze, wyrobione z drzewa, a pomalowane jaskrawą żółtą farbą. Toż i balwierz zawieszał zawsze przed razurą, również jak i teraz mosiężne talerzyki, a u młynarzy stał za oknem wielki kubek napełniony mąką, w ostrokrąg ułożoną. To były odwieczne, uświęcone zwyczajem upiększenia szyldów, chociaż do nich można było doliczyć excentryczne wybryki niektórych rzemieślników, które zwracały na siebie uwagę wszystkich przechodzących, przez odbieganie od zwyczajnego toru. I tak znalazło się dwóch czy trzech szewców, którzy zamiast szyldów, wywiesili przed sklepem ogromne buty palone, z nazwiskiem swoim wypisanem na cholewie. Znalazł się także jakiś rękawicznik, który olbrzymią czerwoną rękawiczkę przed sklepem wywiesił, a pamiętam, że przed aniołem trzymającym w rękę konewkę do podlewania kwiatów, który służył za szyld jakiemuś blacharzowi, zawsze bywało zbiegowisko; chłopcy bowiem uliczni napatrywać się nie mogli temu arcydzielu sztuki blacharskiej.

Były to błogie czasy, czasy prostoty i ufności publicznej, czasy taniałości i prawych zysków, Z małemi wyjątkami, każdy żył wedle stopy jaką mu fortuna naznaczała, jeszcze nie było owego pięcia się po drabnie stanowisk światowych aż na najwyższy szczebel, dlatego też ludzie nie tak często jak teraz kark kręcili. Ale przyszło to wprędce, bo takie dążności, takie wady, to gorzej zarażliwe i zjadliwe od cholery i dżumy, nie określisz je granicami, nie oddzielisz kordonem, bo i granice w mig przeskoczą, i kordon, by najsilniejszy, przerwą, i będą sobie bonować pomiędzy ludźmi, aż póki najuczciwszych serc nie przesyca jadłem swoim i nie

przyprawia o ruinę i zagubę. Tak się też i u nas stało. Niech Bóg nie pamięta tym, którzy pierwsi rozpoczęli to niepocziwe dzieło, ale podobność nikogo osobiście winić w tym nie można; snadź sama Opatrzność chciała dopuścić i tę jeszcze ostatnią na nas próbę, żebyśmy wszystkiego doświadczyli, przetrwali wszystko.

A pierwszą oznaką, pierwszą miarą tej zmiany usposobienia publicznego, były szyldy sklepowe.

Świat nasz hołdował pozorowi, więc i one na pozór zaczęły rachować. Świat się wlubiał w błyskotki, więc i one błyskotkami znęcać do siebie zaczęły. Stały się one trochę podobne do ludzi tegoczesnych, powierzchowność w nich zaczęła stanowić wszystko; więc co na widok publiczny wystawiały, zawsze było więcej warte od tego, co się wewnątrz sklepu znajdowało, kiedy dawniej działało się zupełnie przeciwnie. A że złoto najwięcej było w oczy, najwięcej wazyło w życiu, najznakomitszym działań ludzkich stało się czynnikiem, więc też i ono największą poczęło rolę grać w szyldach, i wszędzie się pokazywało w różnych kształtach i odmianach. Jedni w szumnych napisach wielkimi literami złotymi wyliczali całą zasobę i rozmaitość posiadanych przez siebie towarów; drudzy różne przedmioty złocene wystawiali na ulice i oczyszczali starannie, żeby się dobrze świeciły. Więc kapelusznik, jakby szukając głów do pozłoty, pozłocony kapelusz przed sklep swój wystawił, więc introligator pięknie złoconą książką ozdobił wejście do siebie, więc ramiarz tak wszędzie nasadził złota, że aż blichtr ten kłut w oczy prostodusznych spektatorów, więc apteki nie przestając na złoconych herbach u góry, poczęły lekarstwa swoje owijać w złocone papierki, żeby przez to mniej się gorzkimi wydawały, garkuchnie wystawiły na ulicę złote gruszki i jabłka, sklepy galanteryjne złote rybki w słojach, nawet znalazł się jakiś cyrulik, który kazawszy sobie wyrobić ze złoconej tektury sprzęt używany tak często przez Molierowskich doktorów, dodał go do swoich talerzyków dla większej okazałości.

A nie dość jeszcze było tego marnego kru-

szcu, bo innych jeszcze używano sposobów, które wszystkie nosiły na sobie odcień usposobienia publicznego. I tak, ponieważ język francuzki wszedł w modę wszędzie, ponieważ każdy mówił po francuzku, albo udawał że mówi, zaczęto nazwy i tytuły polskie najniepocziwiej tłumaczyć na francuzkie frazesa, z obrażeniem wszelkich zasad gramatycznych, ba prostej nawet ortografji. Już jakie to tam były (i są, bo to jeszcze trwa dotąd) napisy, tegoby pewnie nie zrozumiała najzjadlejsza przedmieściowa elegantka, albo uczennica powiatowej madamy, tłumacząca słowo w słowo na francuzki język wszystkie sarmackie zdania i okresy. A wszędzie Paryż na pierwszy płac wyjeżdżał, każdy szukał podpory i utwierdzenia w tym magicznym słowie, które zdawało się zawierać w sobie wszelkie doskonałości ludzkie, cały wyskok zdolności i rozumu człowieczego. Nawet starozakonni tandeciarze na przechodzonych towarach swoich zaczęli kłaść złotymi literami firmę *Mode de Paris*, dla zaimponowania temi magicznymi słowami prostodusznej dobrej wierze kupujących.

Tu dopiero szyldy poczęły odskakiwać jedne od drugich i rozdzielać się na różne kategorie, rodzaje, rozgatunkowania. Najpierwsze sklepy galanteryjne poczęły uświetniać swoje wystawę i urządzać osobne okna z mnóstwem błyszczących cacek, których powierzchowność jedyną jest zaletą. Właściciele tych sklepów wiedzieli dobrze o tym, że prawdziwa potrzeba nie sprowadzi do nich kupujących, że trzeba wystawiać na nich wabika i za pomocą nęcenia wzroku walkę z kieszeniami rozpocząć. Za nimi poszli wkrótce jubilerzy i złotnicy, rozkładając swoje bogactwa za grubemi kryształowemi szybami, i w ogóle wszyscy ci, którzy na zbytek i nadmierne żądze spekulują, poszli za tym dobrym przykładem. A że to była prawdziwa rewolucja szyldowa, więc też rzeczy szły trybem każdej rewolucji właściwym; ci, którzy pierwsi dali z siebie przykład i sformowali popęd, ci, którzy przed innymi wystąpili na szysk bojowy i przodkowali ogółowi, ci wszyscy wkrótce ujrzeć się w tyle, sami wyprzedzeni przez dalszych

swoich współtowarzyszy, którym dawniej za wzór służyli. Wystawa, która przed kilkoma miesiącami zgromadzała przed sobą ciekawe tłumy, i cytowana była jako wzór gustu, wykwiutności i zbytkownego urządzenia, ta sama wystawa wprędce uważana już była, jako zastarzałe i oklepane widowisko, i jak klecha przed organistą, gasła przed nowemi inwencjami, które co chwila ukazywały się coraz świetniejsze, coraz okazalsze; spekulując na ciekawość publiczną.

Z każdym tedy rokiem zmieniał się pozór szyldów, a w ślad za nim urządzenie sklepów i ruch handlowy miejski. Najglówniejsze ulice, jakoto: Krakowackie-Przedmieście, Miodowa, Senatorska, dawały hasło, które spóźnionem echem odbijało się w dalszych dzielnicach, aż nakoniec ginęło na przedmieściach, zadawniałych w przesądnej nieruchomości swojej.

Skutkiem tego, jak każda dobrze urządzona hierarchja, szyldy warszawskie na kilka klas się rozdzieliły.

Na bojowym froncie stanęli pierwszorzędni kupcy, składnicy i rzemieślnicy, którzy nie dbając o drogość lokalu i znaczne wydatki przy urządzeniu wystawy poniesione, sadowili się w okolicach najbardziej uczęszczanych, zaczepiając wzrok i uwagę przechodniów exhibicją najzbytkowniejszych produktów handlu, wartystyczny ułożonych sposób. A niemalże to wagi rzecz, ocierać się o przechodzących i uderzać firmą w oczy, bo znamy sklepy na najludniejszych ulicach, które dlatego tylko że cokolwiek odsunięte od chodnika, albo po mniej uczęszczanej stronie położone, już przez to samo o pół taniej się wynajmują i mniej znajdują amatorów. Widzieliśmy kupców, którzy w tém samym miejscu, gdzie dawniej handel trzymali, przeprowadziwszy się tylko na pierwsze piętro, tracili dawną wziętość i dla odzyskania jej, musieli jak niepyszni napowrót na dół się sprowadzać.

Więc sklepy bławatne porozwieszały u wejścia szafy z najdroższemi i najświetniejszymi wyrobami zagranicznych fabryk, zachowując już tylko pod firmą prostą nazwę składu, bez żadnych zalecań i malowideł. A nielada to sztuka układać te materje, te

chustki, mantylki, wstążki w nęcące fałdy ubioru, trzeba było do tego doświadczenia i wytrawności wyuczonych zagranicą pomocników handlowych, którzy układnością, wymową i francuzkim językiem potrafili olśnić opodatkowanych, którym szyld za wabika posłużył. Więc handle win i korzeni poukładały w oknach nęcące piramidy butelek, flaszczyk, słojków i nęcących owoców, cukiernie całe gabinety architektoniczne, botaniczne, ba, nawet rzeźbiarskie, modniarki najpyszniejszy dobór modeli paryzkich, i t. d., i t. d.

Ale najwidoczniej ta odmiana czuć się dała u rzemieślników. Dawniej krawiec nazywał się krawcem, a szewc szewcem, kładli oni tylko nazwiska z oznaczeniem procederu na szyldzie: a już śmiała było innowacją, jeżeli do tej firmy krawiec dodał nożyce, a szewc but malowany. Teraz sklep krawca na pierwszorzędnej ulicy nazywa się *Magazynem ubiorów męzkich*, i w istocie zasługuje na to miano, bo każdy z tych sklepów, posiadając maństwo gotowych ubiorów, jest zarazem obfitym składem surowego materiału, który się na miejscu zakupuje. A w szafce błyszczą rozwieszony cały skład ubiorów, że co chcieć tam znaleźć można i wszystkiemu napatrzeć. Szewcy ze swojej strony zaparli się niewygodnego i demokratycznie brzmiącego tytułu, mianując się, stosownie do specjalności swojej, *fabrykantami obuwia damskiego lub męskiego* i wystawwszy owo obuwie o artystycznie pomalowanych podeszwach, w umyślnie urządzonych szafkach. A wyrazy *szewc* i *krawiec*, wykreślone zostały na zawsze z szyldowego słownika pierwszorzędnych ulic. Toż samo co do innych kupców i rzemieślników; każdy z nich postarał się przyswoić sobie jakąś godność, jakieś odznaczenie.

Jak każdy to pojmie, ta przemiana, ten postęp (?) szyldowy, nie obyły się bez ważnych dla kieszeni publicznej skutków. Naturalnie zbytkowny koszt urządzenia tego wszystkiego, odbił się na konsumentach. Ależ bo i usposobienie tychże konsumentów zmieniało się także. Zbytek zmienił się w potrzebę, życie nad możność w stan normalny. Szyldy posłużyły do wzmożenia zawisci, ja-

ką ubożsi do możniejszych czuli. W urządzeniu domów, w ubiorze, w zwykłych warunkach życia, każdy stał się wymagającym, bo kiedy w domu myślał z zawzięcią o wygodach i zbytkach swego znajomego lub sąsiada, na ulicy zwracała jego uwagę wystawa sklepowa, która nastroczała mu możliwość zrównania się z nim. Nieustannie słyszymy skargi na zbyt wysokie toalety damskie, wiele tam wprawdzie złego przykładu i nieogłędnej chęci błyszczenia, ale rozciekawienie uliczne i niema zachęta wystaw sklepowych, niemała także odgrywa w tym rolę. Wszakże w Paryżu przed niedawnym czasem, pewien spekulant urządziwszy wystawę miliona w złocie, za opłatą jednego centyma (pół grosza) tysiące na tym zarobił, a wiele to żądź niemoralnych, wiele nadużyć, wiele występków nawet, oglądanie takiej wystawy spowodować mogło?

Przejdźmy teraz do szyldów po mniej głównych ulicach, gdzie urządzone sklepy, ustępując dobrowolnie pierwszeństwa możniejszym współzawodnikom, nie czują się w obowiązku iść koniecznie w ich ślady, ale działają sobie każdy na swoją rękę. Tamte można nazwać klasycznymi, a te romantycznymi, tam więcej bogactwa, a tu oryginalności, tam więcej gustu, tu zaś fantazja góruje. A zaprawdę właścicielom tych sklepów większa się należy zasługa, bo tamci na szyldach i wystawach naśladowali tylko zagranicznych, najczęściej w tyle poza nimi zostając, ci zaś własne pomysły w czyn wcielali. Więc wystawy ich uderzają swoją dziwacznością; im więcej który oddali się od przyjętej zasady, tym bardziej z tego zadowolony, i można powiedzieć, że najczęściej zyska na tym. Tutaj najlepszy zarobek mają szyldowi malarze, wysilający swoją sztukę na różne kompozycje, figury i symbole, czyniące zaszczyt ich imaginacji. W tej kategorii pomieścić trzeba owych brzuchatych żarłoków, rozpartych nad półmiskami jadła, a oznaczających wejście do traktjerni, wąsatych kontuszowców i pudrowanych Markizów, służących fryzjerowi za godło, ręce trzymające kufel wystawione na ulicę, a znanionujące skład bawara, ogromne lokciowe litery na murze i t. d., i t. d.

I tu jednak nie wszystko malowane; znajdują się także wystawy *in natura*, ale wystawy te odznaczają się szczególnym układem, albo oryginalnością pomysłu. I tak: cyrulik pewien urządził sobie za oknem dwie ogromne piramidy zębów, jak się domyślać należy, przez niego powyrrywanych. Są tam trzonowe, kły, przednie, co kto zechce, nie braknie na wyborze. A moc tam takich, które wydają się najzupełniej zdrowymi, co podług naszego zdania, powinnyby odstraszać pacjentów. Inny znów rozłożył w słojach przechowane w spirytusie różne jaszczurki, żaby, cały gabinet zoologiczny, lichy wie na co, bo któż zgadnie jaką mają styczność te zkadład szacowne zwierzęta, z goleniem brody i przystawianiem baniek. Widzieliśmy szczotkarza, który wystawił przed sklepem posąg naturalnej wielkości dzikiego człowieka, strojnego w wieniec z piór. Słoń trzymający głowę cukru w trąbie, zaległ wchód do handlu korzennego, a dwa strasznego wejrzenia i dziwnej fantazji lwy, trzymają straż przed sklepem postronków, jak gdyby odstraszały tych, co by się chcieli powiesić. Tutaj także policzyć można owych tureczynów z fajką w ustach, zachęcających do kupna cygar; i wszelkiego rodzaju transparenta, gdzie sztuka malowania na szkle w tak piękny odznacza się sposób. A co tam napisów! Prawda, że na te napisy wysilił się cały dowcip handlowych frazeologów, a często i w poezji wezwał w pomoc. Już to oprócz obowiązkowego napisu pod samym szyldem, zużytkowano tam z każdego miejsca, nie przepuszczono murowi, okiennicom, szybom. Możemy dla przykładu niektóre wymienić.

I tak, czytaliśmy następujący napis nad razurą:

„Tu gołą, wecują i ćwiczą chłopców w celulietwie, oraz Kurjery do czytania.”

Inny znów:

„Sprzedaż tandeta podług najnowszego Zurnal paryskiego.”

Inny jeszcze:

„Majster obuwia robi boty i trzewiki, a przytem inne czynność odbywa.”

Krawiec jakiś w ten sposób swój tytuł na szyldzie wypisał:

„X** krawiec paryzkomężki.”

Nad sklepem mydła i świec na pisano:

„Tu świeci i mydli.”

Inny przed Czystem za Wolskiemi rogatkami, pod szyldem koguta i kury:

„Ten kogut z tą kokoszą,
Szanownych gości na piwo proszą.”

Inny:

„Tu dostanie piwa dobrego,
Bardzo marcowego.”

Nad szynkiem, gdzie rybak z kieliszkiem w ręku:

„W ręku rybaka kielich wywija,
Pij wódkę, piwo, bo wszystko przemija!”

Racja jest bardzo przekonująca, tém bardziej, że w poetycznym wypowiedziana języku. Zresztą zdaje się, że szynki wzięły sobie osobny przywilej układania wierszem szyldów i tam też najwięcej poezji naczytać się można. Oto znów parę przykładów:

„Powracając z Saskiej kępy,
Wstąp tu do nas gościu piękny,
Są tu różne trunki tanie,
Ale trzeba płacić za nie.”

Gdzieindziej znów:

„Tu leży trębacz,
Boże mu przebacz,
Za to on umarł,
Że trąbić nie umiał.”

Albo jeszcze:

„Cztery negi są u stolka,
Tu możesz zalać gardziółka.”

Zapomnieliśmy o szyldzie pewnego rze-

źnika na przedmieściu, który filozoficzną ideę porządku socjalnego, zawarł w dwóch wierszach. Wystawił on ogromnego wolu, którego jakiś Herkules maczugą w łeb uderza.

Kiedyśmy już zeszli do szyldów przedmieściowych, musimy dodać, że są ich dwa rodzaje: katolickie i żydowskie. Odróżniają się one jednak od siebie cechami wyróżniającemi te dwa plemiona. Katolik drożej sprzedając, musi z konieczności liczyć na pozór i zachętę, i dlatego expensuje się na szyld. Żyd ufny w taniłość towaru i przekonujący wymową, rzadko kiedy wystawi co przed sklep, a przynajmniej żałowałby co dobrego wystawić, bo się to wszystko u niego zużytkować może. Dlatego przed najobfitszym składem żydowskim (ale nie żydów ucywilizowanych, tylko z Nowiniarskiej ulicy albo Muranowa) ujrysz wiszące przed sklepem najgorsze galgany podarte w strzępy i odrażające brudem. A jednakże wszystkiego tam dostaniesz. Wprawdzie o każdą rzecz musisz się zajadłe targować i strzedz się oszukaństwa, ale każdy wchodzący do takiego sklepu, wie do kogo przychodzi i skutkiem tego powinien się mieć na ostrożności. Zresztą i żydzi przeprowadzając się na głównejsze ulice, starają się wystawami sklepowemi zrównać katolickim współzawodnikom, a obrotniejsi i przebieglejsi od nich, taniiej sprzedając, prędzej dochodzą do majątku.

PODSŁUCHANA GAWĘDA.

Obrazek ludowy.

przez J. K. Gregorowicza.

Raz jesienną porą z torbą i dubeltówką na plecach wracając z polowania, na samem wyjściu z lasu, ujrzałem zgromadzone wokół ogniska znane mi gronko leśnych pasterzy, złożone z kilkunastu różnego wieku chłopców i dziewczuch, którzy oprócz wspólnej i gwarniej rozmowy zajęci byli spożywaniem przyniesionych z sobą zapasów,

a składających się zwykle z suchego razowego chleba i troszki jeszcze rano ugotowanych ziemniaków. — Skromne to pożywienie, zaledwie pierwszy głód zaspokoić zdolne, było jednak widać zupełnie wystarczające dla tych młodych leśnych swawolników, bo taki gwar między nimi panował, taka weselość śmiechem i pokrzykami rozchodzi-

ła się po lesie, że patrząc na tę ich naiwną swobodę, wśród ponurego lasu, podsycając tylko kawałkiem grubego chleba i wodą z pobliskiego strumienia, posiłkiem tak różnym od wykwintnych naszych stolów, uginających się pod ciężarem jada i napojów, z których szczątki i niedogryzki jeszczeby mogły stanowić dla tych biedaków ucztę Sardanapala, mimowoli serce rozrzewniało się i prawie brała ochota, z miłością i uwielbieniem przycisnąć do piersi i każdego oddzielnie ucałować. — Podczas to takich zebrań, gawęda staje się głównym żywiołem zabawy, każdy powtarza co gdzie usłyszał, a pragnąc obudzić w słuchaczach zajęcie, lub powiązać źle w pamięci zatrzymane szczegóły, ustraja opowiadanie różnemi dodatkami własnej fantazji; domysł i przypuszczenie, a nawet porównanie przedstawia jako rzeczywistość; drugi to troszkę zmieni, coś nowego doda, i tak wiadomość jaka przechodząc z ust do ust przez dnie i lata, choć pierwiastkowo zgodna z prawdą, pomalą, potroszku, przemienia się w dziwoląga, pełnego dusz pokutujących, szatanów, i unosząc się na skrzydłach smoków ziejących z paszczy ogniem, na łopatach z czarownicami ponad lasami i chmurami, zostaje historją o zaklętych księżniczkach, lub podaniem przywiązaniem do jakiejś miejscowości. — Lud więc zbiorowo staje się twórcą i poetą, i dlatego w każdym zakątku kraju, w każdej wiosce a nawet chalupie pojedynczej, napotkasz utwory jego bujnej fantazji, do wszystkich zbiorowo należących, a do niko go oddzielnie.

Mała leśna gromadka z którą już nieraz i wiele i często przegawędziwszy, oswojony byłem jak ów kamedula z dzikim ptastwem na Szańcu, które na widok białego habitu i ręki sypiącej ziarno, ze szczebiotem hurmem ze wszystkich stron zbiegało się do niego, należała także do ludu; a że po większej części wzrosła i wychowała się pod cieniem szumiących borów nierazko jęczących przejmującym rykiem burzy, i odzywających się przeraźliwym hukiem piorunu, fantazja więc ich rozgadek musiała przybierać i odpowiednią barwę, być niby tajemniczym szumem leśnych mieszkańców rozmo-

wy, być ponurą, jak czarne obszary leśne, czasem dziką i gwałtowną, jak łoskot burzy i piorunu, lub wreszcie pełną życia i cudowności jak jest cudowną i ożywczą woń aromatyczna lasów. — Na historyach więc różnych, wykutych jakby z miejscowości nie brakło między tą gromadką leśnych pasterzy, a chociaż prawie każdy umiał coś opowiedzieć, i nieraz tak nowego, co jeszcze przez mało kogo było znane, najbardziej jednak pod tym względem odznaczała się Hanka, młoda wiejska dziewczucha, prawdziwe dziecko lasu, i jako dobra bajarka znana była przez całą młodzież, co razem z nią święta przepędzała na pasieniu bydła w borze.

I rzeczywiście sąd taki o Hance był nader trafny, bo historje jej zawsze prawie były nowe, a chociaż czasem przypominały jakieś dawne opowiadanie, tak jednak umiała je odmienić, że prawie trudno było poznać, że z jednego i tego samego źródła wzięły początek. — Kiedy Hanka rozgadała się, (a nieprędko można ją było do tego namówić), to tak jej twarz po troszku czerwieniła się, tak oczy migotały jakby światełkami, że zdało się iż dawna Hanka gdzieś tam została w lesie, a inna jej głosem do ludzi przemawia. — Wówczas przy zmierzchu wieczornym i płonącym ognisku, młode pokolenie pasterek i pasterzy, stojąc naprzeciw z oczami w jej twarz wlepionemi, jeżeli słuchało jakiej wesołej historii, to czasami ze śmiechu aż się pokładało głusząc głos opowiadającej — jeżeli znów rzecz była tyczyła dusz pokutujących i mąk piekielnych, to gromadka potroszku zbierała się w coraz cieńsze kółko, jaki taki wysunwał się naprzód nie chcąc stać od ciemnej strony lasu, każdy słuchał zaledwie śmiejąc odetchnąć, nie jednemu włosy jeżyły się na głowie, zimne mrowie przechodziło po skórze, ale słuchał nietylko uszami, ale całym sobą, i choć drżący i przerażony, a nie mógł się oderwać od gadki, co jakby coś żywego z ust Hanki wychodziła. — Łatwością taką opowiadania młoda dziewczucha prawie od lat dziecinnych słynęła, od roku jednak powszechną na siebie zwróciła uwagę, tak dałec, że wieść o tym doszła aż do samego

dworu i obudziła w dziedzicach ciekawość, przysłuchania się osobiście tym historjom, co z taką wesołością, a częściej z przerażeniem przyjmowane były przez słuchających. Ale na nieszczęście Hanka badana, proszona, grzecznością i dobrocią ośmielana, tak się okazała zwyczajną prostą dziewczyną, tak słowa jej płatały się bez ładu i składu, że zaledwie wybakawszy jedną czy dwie historje obudziła przekonanie, że talent jej opowiadania może być dobrym dla dziecinnych umysłów prostych wieśniaków, ale nigdy zasługującym na jakąkolwiek uwagę ludzi ubogaconych skarbami wiedzy i nauki. — I nic dziwnego! — Ptak żeby śpiewał tonami jakie Bóg umieścił w jego gardziółku, potrzebuje pola, lasu, swobody, nieba pogodnego, szmeru liści i strumyka: zamknij go w klatkę, a biedny zwiesi główkę, i choć zanuci, będzie to śpiew inny, nie ten sam, co nim świegolił bujając po świecie bożym. — Wieśniak uczucie duszy przelewający w słowo lub piosnkę, to jak ptak między ludźmi: — pola ozłoczone słońkiem i śmiejące się różnobarwną krasą, ponure lasy szumiące gałęziami, chór śpiewających ptaszyn, niebo wyiskrzzone gwiazdami, fantastyczny cień nocy, a nawet gwar karczemnej drużyny ze śpiewem, skrzyptkiem i basami, wpośród czego wpatruje się w oczy swojej ulubionej, dają mu natchnienie, a rozgrzewając serce wydobywają z głębi jego duszy piosnkę i gawędę, które jak pszczoła miód z kwiatów, tak on je wyssał z otaczającej go natury, i dał ludziom na podziw i uweselenie. — Oderwij go od tego, postaw przed ludźmi których od dziada pradziada nauczył się bać i szanować^(*), zwróć na niego badawcze i zaciekawione oko i ucho, pod któremi często drży a zwykle traci śmiałość,

(*) W klassach nienależących do ludu wiejskiego, zwykle płaczące i naprzykrzające się dzieci straszmy dziadem, kominiarzem lub żydem, który ma przyjść i wziąć w torbę ows niegrzeczne dzieci. Zład w młodocianych umysłach na długo zagnieżdża się bojaźń, a nawet wstręt do tych trzech niewlanych istot, zaledwie później łagodzący się wpływem czasu i oświaty. U włościan gdy dziecko płacze, lub naprzykrzając się przeszkadza w robocie, matka lub ojciec mówi niby wyglądając. „Oj! chwala Bogu, idzie też pan

mieszka się i każ mu między ścianami nieznaną mu wygody i upiększenia, mówić lub śpiewać zdala od swego mistrza natury, od tej swobody i prostoty w których żyje między swojemi braćmi, czyż zdoła powtórzyć wiernie to co w natchnieniu wygadał i wyśpiewał? — Ciało wprawdzie stanie się posłusznem, usta odezwą się słowem lub pieśnią, ale dusza ich natchnienia nie ożywi, i będą tylko brzękiem słów bez życia, bez żadnego wdzięku, nawet dziwne i niemiłe, jak jest dziwnym i niemiłym sztuczny rumieniec na twarzy umarłego. — Ta to nieznanomość natury strony poetycznej ludu naszego, wywołuje u niektórych błędne o wieśniakach sądy i wyobrażenia, że nieraz słuchając ich żal serce ściska, prawie na płacz się zbiera, że ludzie co zbadali życie każdej prawie rośliny, najdrobniejszego robaczka, co wysłędzili bieg gwiazd i planet, co wykryli miljony prawd i tajemnic nie znają jednę częśći swych współbraci, i wszędzie dopatrzwszy myśli Bożej, w jednym ludzie wiejskim widzą prawie tylko maszyny jedzące, pijące i pracujące.

Kiedy przysunąłem się do ogniska, tylko co ukończone zostało nieporozumienie wywołane kradzieżą dopiekających się ziemniaków przez pomniejszych dzieci, które korzystając z jakiegoś figla ogólną na siebie zwracającą uwagę, cichaczem podsunęły się do ogniska i równie cichaczem dopełniły rabunku. — Stojąc teraz na boku zawijały ze smakiem owoce swej napaści, starsza dziatwa gniewała się naprawdę, a Janek parobczak wywijając małym patykiem pełniącym obowiązki ożoga, grożąc malęj dziatwie odezwał się:

— Poczekajta papry! poczekajta, przy jakiej okazji to się porachujemy z sobą. —

z długim balem, to się dopiero ukrantuje.“ — Dziecko zwykle wrzasnąwszy na taką pogroźkę, zanosi się od płaczu, i z największym przestrachem kryje się w fałdy spódnicy matki, z bojaźnią a nawet z przerażeniem oglądając się poza siebie. Od dziecka więc wieśniak wzrasta z bojaźnią pana, coż więc dziwnego że bojaźń ta staje się u niego drugą naturą? Coż dziwnego że przy nietrafnem postępowaniu, utrwala się w sercu wieśniaczem, a nawet z czasem bardziej nieprzyjazną przybiera barwę.

A teraz chłopcy i dziewczuchy, chała! po gałęzie, bo tu ze skrają surówych dosyć zostało, to byle ogień jaki, a wnet się dopieka. —

Wkrótce ognisko podsyczone nowym materiałem zebrany i przyniesionym wspólnymi wszystkimi siłami, okryło się kłębam dymu, zatrzeszczało i zawarzało gdy płomień wydobył się w górę, cała gromadka już w dawnym porządku otaczała ognisko, śledząc bacznie wszystkie ruchy Janka chwilowo występującego w poważnej godności kuchmistrza. — Rozmowa pomału zaczęła się ożywiać, razem z drużyną pasterską usiadłem na ziemi, a gdy ktoś wzmiankę zrobił o uroku, odezwała się jedna z mniejszych dziewczynek. —

— Moja matusia to umieją urok odczytać. Wezmą przetak i trzymają go na nożycach, i jak przetak się obróci, to wtedy jest urok i . . .

— Ej! bajda jesteś . . .

— Co ty tam wiesz — ozwało się zaraz kilka głów. — Sobestjan dworski i likował się likował, i doktorów i apteki mu nie brakło, a jednak dopiero wyzdrowiał, jak mu Małgorzata urok odczynili.

— No, juźcić to prawda — odezwał się jeden z parobczaków dworskich, ale we dworze to mówili, że uroki to ino ludzkie bajgustwo.

— Co ta panowie — odezwano się tłumnie — oni ta we wszystkim umieją se poradzić, i dlatego zrzadka urok nagabuje panów, ino chodzi między chłopami.

— Moja matusia powiadali — odezwała się ta sama dziewczynka co najpierwsza poruszyła rozbierany przedmiot — że raz to urok spotkali, jak spał na zagonie, a że mieli motykę z sobą, tak go dziobnęli na zabicie; ale że to był urok, tak motyką trafili w zagon, a on zerwał się na równe nogi i zającem poleciał w pola.

— Moi kochani! — z największym zadziwieniem odezwali się słuchacze — a to dopiero no!

— A tak — zabrała znowu głos dziewczynka — i matusia potem nie mogli się odzawać, co uroku tego nie zabilii bo powiedzieli że mieliby z niego i barszcz i sztukę (mięsa).

— A zkądże matusia pomiarkowali że to był urok? — zapytała się któraś z dziewczyn,

nie zwracając na to uwagi, że w opowiadaniu dziewczynki zachodzi jakaś sprzeczność, kiedy matka jej żałowała utraty smacznego barszczu i mięsa.

— A cóżby było innego, jak nie urok, kiedy go mieli pod garścią, a równie motyka poszła w ziemię, a nie w niego? — Matusi urzekł oczy, i juści, i poleciał potem zającem.

— Ej, żeby tak na mnie — odezwał się Wojtek, chłopak mały, usadzisty, wielki zwolennik pieczonych ziemniaków, z którego wiecznie figle i żarty strojono — żeby tak na mnie, to jaby go tak łatwo nie popuścił. — Ale wy nie wieta, bo urok to teraz w lesie siedzi, i ino szumi i warczy

— Ej! to wicher — odezwała się Hanka — a urok to powietrzem chodzi. —

— A prawda, zabaczyłem. Ale jakoś i wichrowi przyszło na koniec. Kiedy go na pokucie w boru pomieścili.

— A bo widzicie to się ztąd wzięło — zabrała głos Hanka — kiedy wicher przyszedł na ziemię, to nie był taki impetyk jak teraz, ino se chodził delikatno po ziemi, i upatrywał kaj se ma obrać legowisko na zimę. Ale że hardość zaczęła go napastować, tak jak spojrzął na niebo, a zobaczył słońko i miesiącek co był na kwadrze, że się pomału spuszcza ku ziemi, tak z tego że mu się nie opowiadają w niczem, wielki gniew go przejął. — Tak co robiący, z tego gniewu ino zaświstał, ryknął, i zaczął szustać w górę co duchem chciał się dostać do słońka albo do miesiącka. Ale wszystko było po próżnicy, bo co szusnęła, to zarył nikię rydlem w ziemi, i z tego zaraz zrobiła się góra, i tak het! stawała góra przy górze, a do nizkości zganiała się woda, i porobiły się stawy i rzeki. Jak się zmachał

— Nikię Wojtek w tańcu — mruknął Janek.

— Otoż jak się zmachał — mówiła dalej Hanka — tak usiadł se na górze i strasznie się zafrasował, że choć tyła ma w sobie mocy, a równie do słońka nie mógł się dostać. W tym frasunku zdrzemnął się, a kiedy się ocknął i zobaczył że słońka niema ani miesiącka, ino na niebie świeci się tyła gwiazd nikię liści w boru na drzewach; a wszystkie tak ładno migoczą nikię świece na wielkim

oltarzu, tak duchem mu się zachciało wziąć całe to niebo z gwiazdami, odziać się niem nikiemby jakim ubraniem i *swobodzie* się (*) w niem po świecie . . .

— Jednak jaby chciał wiedzieć, co te gwiazdy znaczą? — przerwał któryś z ciekawszych słuchaczy.

— To są nocne słonka, i dlatego takie małe — odezwano się kilka głosów — i tyła ich jest że świecą w nocy.

— Ej! bajdy jesteście, każda gwiazda to znaczy człek na ziemi, i póty świeci póki człek żyje. Jak człek umrze, to i ona zagasa

— Tonie tak jak powiadacie — odezwano się Hanka — bo gwiazdy to są główki małych dzieci poprzemienianych w aniolki, co ich Pan Bóg wziął z ziemi do siebie, i dlatego wyglądają z nieba i świecą światłością niebieską —

— A może być, może — potwierdzono dokoła — gwiazdy rychtyk tak mrugają nikiemby oczami.

Tak co robiący — zabrała na nowo głos Hanka — wicher moi kochani jak znowu zobaczył słonko po jednej stronie nieba a księżyc po drugiej, tak dalejże molestować miesiącek żeby mu u słonka wyprosił niebo całe z gwiazdkami. — Słonko dać nie chciało ani nieba ani gwiazdek, a że wicher ciągle molestował i molestował, tak miesiącek skrył się w dzień, i dopiero w nocy pokazał się na niebie pomiędzy gwiazdkami. — Jak wicher to zobaczył, tak z tej zawziętości, że miesiącek oszukał go i nikiemby jaki gospodarz wszedł se między gwiazdki, i wolno posuwa się po niebie, jak nie ryknie, nie zaszumi, nie zapiszczy, jak nie zacznie szustać w górę, tak potem z tej złości że nie mógł nic poradzić, pozganiał chmury, zrobiło się ciemniuszko i zaczął iść deszcz przez trzy dni i trzy nocy. — Wicher znowu powypłuskiwał wszystką wodę ze stawów, rzek i jezior, i całą ziemię zalał tak wodą, że na niej nie było widać ani jednego badyła, ani drzewa, ani najmniejszego kąsiolka luźnej ziemi, ino he! woda i woda, bo chciał duchem wodą tą i słońce i miesiącek i gwiazdki zalać żeby ziemi nie świeciły.

— A to wicher dopiero! — odezwano się do-

kola z największym zadziwieniem — a to impetyk! — I jakże, i wichrowi nic za to nie było?

— Bogać ta — odrzekła Hanka — bo za tyła zlego co wicher zrobił, że potopił i ludzi i zwierzęta, Pan Bóg odjął mu moc taką, i zamknął go w lesie. Dlatego choć na dworze cichutko, w lesie zawdy szum słychać, i jakby ta w dalekości co burczało, warczało, a jak czasem uda się mu wylecieć, to w tej złości kaj ino stąpi, przewraca drzewa, wrywa je z korzeniami, obala domostwa; ale jak ino słonko pokaże się na niebie, tak w te pędy zmiata do swego gniazda, i znowu szumi, warczy i zgrzyta nikiemby człowiek w złości zębami.

— Ej! w tem wszystkim, to więcej przykładki jak prawdy — odezwano się jakiś niedowiarek, ale mu zaraz przerwał Janek i rzekł:

— Mój kochany może to wszystko być, bo wielu ludzi co nie chce dać wiary że przy rozstaniu na małym borze przeszkadza, a równie tak jest pewnikiem.

— A jakże, przeszkadza, przeszkadza — potwierdzono dokoła — przecież już nienajeden widział upiora jak leciał powietrzem.

Przy tych słowach wszyscy spojrzeli w górę i przysunęli się bliżej siebie: mrok bowiem zapadający po zachodzie słońca, cichy szum lasu i płonące ognisko nadające pewną fantastyczność otaczającej pasterzy leśnej przyrodzie, podnosiło i ich wyobraźnię robiąc wrażliwszemi na opowieści ze świata pełnego czarów, dziwów i tajemnic. Kiedy więc rozmowa weszła na strachy i upiory, każdy spojrzął koło siebie, a zobaczywszy tuż tajemniczą ścianę czarnego lasu, wśród którego dawano się czasami słyszyć chrupnięcie suchej gałęzi lub szelest zeschniętego liścia i niby jęk pokutującej duszy, albo zgrzyt zębów potępieńca, kółko gwarzących zaczęło się coraz bardziej ścieśniać, a każdy przysuwał się do ogniska pragnąc sobie jak najpewniejsze przed widmami leśnymi zabezpieczyć stanowisko.

Jak już dosyć się nagadano o różnych w lesie kopcach, rozstajnych drogach, mostkach, figurach i krzyżach na bezładnych miejscach, w których w różnych czasach

(*) *Swobodzie* się czyli bawić, się cieszyć, weselić albo radować.

miały się pokazywać pokutujące dusze, kiedy poruszono mogiły unarłych z goszczącymi na nich upiorami pokutujących za grzechy żywota, nawet ptastwo nocne, wichry, burze i pioruny, Janek rozgrzebując ognisko w celu dostania się do tyle upragnionych ziemniaków, odezwał się:

— Jednak najładniejsza gadka, to o mostku na Zwadzie, jak ludzie karczme Potulicką nazywają. Ja ta nie umiem tego tak dokumentnie złożyć, ale pamiętam że ciotka opowiadali, że to dwóch dziedziców dwóch panów powadziło się z sobą; — że ta była taka czarownica, jędzonka, i potem na smentarzu takie różne wyprawiały się dziwy, a tu znowu upiór leciał, i potem . . .

— Oj! to nie tak — z małą niecierpliwością odezwała się Hanka i odgarniając kosmyki włosów co wymknąwszy się spod chustki zasłaniały błyszczące niezwyklem ogniem oczy, zdające się przemówić rozmazaną duszą dziewczęcki, z pewną uroczystością a nawet natchnieniem wywołanem słuchaniami dotąd w milczeniu dziwami, wskazując ręką w jedną stronę lasu mówiła dalej.

— Tam w polu daleko, za tym ciemnym borem, stał pałac złocisty z oknami srebrnymi. — Ludzie się dziwili, pan się w nim swobodził, kapela w nim grała, nikięby anieli. — Mija rok jeden, mija drugi, trzeci, a nikt pana nie znał, co w pałacu mieszkał. — Ino ludzie płaczą, wszyscy narzekają, że robią pańszczyznę, a pana nie znają. — Ale nie daleko mieszkał drugi szlachcic, chodził se zgarbiony i zawdy chytro patrzył w ziemię, bo ludziom wszystkiego zazdrościł, nawet powietrza co oddychają, i wody co piją. — Więc upodobał se pałac złocisty, i duchem chciał go temu panu odebrać, ale nie widział na to sposobu. Więc co robiący idzie idzie het! borami i lasami, i przez rzeki, przez strumienie, aż cosic trzeciego dnia doszedł do jędzonki co była czarownicą i mieszkała w boru. A więc dalej w molestowanie, w jęki, w płacze, narzekanie; a jędzonka na łopacie, mówi siadaj ze mną bracie. Potem górą nad lasami, nad górami, obłokami, wiatrem jadą ino szumi, czarownica jak djablica, złotem gada, wzdycha brzękiem, a szlachcic choć się raduje, na ramieniu du-

szę czuje. Stanęli na Łysiej-górze, a tu jak nie zaczęła się zjeżdżać na łopatach czarownice, to ino szumiało, jakby kajś daleko grzmiało. — I potem czarownice, jakby jakie tanecznice, w taniec poszły, a puchacze hukwały, niedoperze jęczały, a sowy furczały skrzydłami i przyświecały ślępiami. — Szlachcica po troszku zaczął strach opuszczać, więc pociągnął czarownicę za kieckę, co była uszyta ze skór żmij, węzów i padalców, i rzekł:

— Kumo, a uprosz o to, co ci mówiłem.

Czarownica uchyciła trupią głowę, nałala w nią złocistej wódki przypiła do szlachcica, i znowu jemu wódki w trupią głowę naprawiła, i rzekła:

— Pij kumie, a pałac będzie twoim.

Szlachcic aż się zachłysnął co z taką wypił chciwością, i kiedy smakuje, a tu głowa się rozsmiała, po djabelsku się przybrała, stała się kudłata i rogata i brodata, rośnie, rośnie aż do ziemi, szlachcicowi się w oczach mieni, i djabeł kusy z kopytami, i z ogonem, z pazurami, stanął przed szlachcicem i rzecze:

— Pałac twój, a dusza nasza.

I potem się coś zaśmiało, zazgrzytało, szlachcic stanął nikię wryty, a tu górą jak zakręci, tak leciało, tak warczało, że szlachcic nic nie wiedział, jak go znowu coś porwało . . .

— Oj! zawołała jedna z dziewczuch, przyciskając się przez dwie drugie do samego ogniska.

— A i czegoż się pchasz? — zapytała jedna z nich.

— Depcze po nogach — dodała z niechęcią druga.

— A bo w lesie cosic tak zachrobotało się — odrzekła dziewczucha, i z przestraczem na las spojrziała.

— Kaj zachrobotało? — zapytano z trwogą dokola.

— A jużcić hajnok! tam kaj najciemniej.

— Ej! przywidziało ci się — odrzekli z przodu stojący, gdy od tyłu zaczęli tak naciskać przodkowych, że naraz jeden kilka głosów odezwało się:

— A wy co najlepszego robicie? — A bójta się Boga, a nie pchajta się, bo zobaczyta

że wpakujeta kogo w ogień i upieczeta go na węgiel.

— Nikiěj ziemniaka — dolozył Janek — ale gadaj dalej Hanka, bo ci jakoś składno idzie.

— Ej! kiedy przeskadzata — mruknęła Hanka z niechęcią wpośród ogólnego wszystkich śmiechu — wam ziemniaki pilniejsze, jak moje rozgadywanie — i usiadłszy w kuczki oparła głowę na rękę.

— No gadaj, gadaj, moja Hanusiu — odezwały się liczne głosy — gadaj, gadaj.

— Kiedy mnie jakoś ochota odeszła — odrzekła Hanka — i już mi rozgadka nie pójdzie tak składnie, a bez składu prowadzić gadkę to nijako.

— Moja Hanuś, moja złota, moja śliczna — ozwały się zewsząd głosy — gadajże, gadaj.

— No, to słuchajta — odezwała się Hanka, i po chwili powstawszy, w milczeniu popatrzyła troszkę w górę, jakby szukała natchnienia do swěj opowieści, i mówiła dalej wpośród ogólnej cichości wskazując na niebo iskrzące się gwiazdami:

— Tak jak to niebo świeci różnemi gwiazdkami, tak się świecił pałac złocisty różnemi światłami. Kapela grała, różne panie i panowie, bawili się i czekali na pana ze złocistego palacu, co jeszcze nie powrócił z boru z polowania. — A pan nie wracał, bo czarownica swemi czarami, rzuciła na pana nocnemi tumanami, i pan błdził jedną godzinę i drugą i trzecią, i dopiero wedle północkska stanął na mostku co go ludzie przewali na Zwadzie, i spotkał na drugim końcu szlachcica, bo go z Łysěj-góry tam djabli zanieśli.

— Usuń się! — wrzasnął szlachcic, a ze złości i djabelskiej mocy, aż mu oczy, zęby i język ogniem zaświeciły. Pan się zląkł i stanął kamieniem.

— Usuń się! — wrzasnął szlachcic do trzeciego razu. Za trzecią razą cośić się zaśmiało, a szlachcic myśląc, że to z niego tak się pan naśmiewa, rzucił się nikiěj wilk na pana, chwycił oburącz, wrzucił w strumień, a woda zaszumiała, zakipiała, i pana z falą zabrała.

— Utopił go! — odezwało się kilka gło-

sów z przerażeniem, i znowu zmiana stanowisk między słuchaczami nastąpiła.

— Tak, utopił — mówiła dalej Hanka — i w tēj chwili znowu się w lesie tak samo zaśmiało, wszystkie drzewa zaszumiały, sto chojaków i sto dębów po sto razy wyrzuciło w górę z korzeniami, i ten sam djabeł z Łysěj-góry stanął przed szlachcicem i rzekł, klepiąc go po ramieniu:

— Gracko kumie się sprawiłeś, pana w wodę obaliłeś, idź na pałace złociste, co okna mają srebrzyste.

I w tēj chwili szlachcic już był na pałacu złocistym, wszyscy mu się ładno klaniali, i jak pana witali, a szlachcic się radował, że wszystkiemi się całował, z pięknemi paniami żartował. Ale że mu głód dokuczał, i pragnienie ogniem piekło, więc się chwycił przeróżnego jedzenia, a jak pić zaczął, tak wypił całą beczkę miodu. I kiedy się ucieszył z napitkiem, obtarł wasy, i chciał się w taniec wypuścić, śmierć stanęła przed nim z kosą, szlachcic padł na ziemię trupem, djabli duszę wyciągnęli, i na cmentarz polecieli. Na mogiłach cicho było, ino dusze migotały, co na krzyżykach siedziały. — Wtedy djabeł co trzymał w jednym ręku duszę szlachcica, a w drugim duszę pana, trzasnął nimi jedną o drugą, i taki się z tego huk zrobił, że się sto borów obaliło, i sto wiosek przewróciło....

— A to ich uczestował — zrobił uwagę Janek — żeby tak na mnie... ..

— Potem jak trzasnął każdym po osobności — mówiła dalej Hanka — tak na sto mil we wszystkich kościołach dzwony się ozwały, ziemia się zatrzęsła, groby się otworzyły, i powstałi z nich umarli....

— Kasiu — przerwała jedna z dziewczuch — weźta mnie między siebie, bo tu jakoś.... — i dziewczęta jak owieczki zbiły się w kupkę, a chłopaki tylko powzdychali i obejrżeli się dokoła. Takie ogólne wrażenie przestrachu widać, że się natchnionej bajarcie dosyć podobalo, bo nie sarkając już na zrobioną przerwę, głosem dźwięcznym, donośnym, rozchodzącym się po lesie, co jeszcze większego uroku dodawało opowiadaniu, mówiła dalej:

— Jak powstałi umarli z trapiemi głowa-

mi, w białych długich prześcieradłach, duże co wedle nich latały rzekły:

— Co chcesz zły duchu, co nas z grobów wywołujesz?

— Oto są dwie dusze — rzecze djabeł i ścisnął niemi, że aż mu pazury przeszły bez ręce i sypnęły iskrami — oto dwie dusze wielkich grzeszników, jeden zawinił *dumnością*, bo nie znał ni jednego ze swoich poddanych, a drugi *chytrością* na pałac złocisty (*), choć mu chleba nie brakowało w domu. — Obie dusze uchyciłem, jaką więc naznaczyć im pokutę?

— Niech pan ze złocistego pałacu — odrzekły dusze — mieszka póty w bagnie przy mostku kaj go ten drugi utopił, dopóki ze wszystkimi swymi poddanymi nie pozna się i każdemu po osobności nie zajrzy w oczy. Ten zaś drugi niech gackiem lata po świecie i za każdą razą co tamten spotka się z jakim czelkiem, on niech się rozśmieję gacka głosem, i niech odstrasza ludzi od tego miejsca.

Jak dusze pokutujące rzekły, tak się stało, ludzie miejsce to nazwali Zwadą, pan ze złocistego pałacu klapie się zawdy w bagnie o téj godzinie jak go szlachcic utopił, a szlachcic lata gackiem i jak zaszumi, zachichocze....

Dalsze opowiadanie Hanka nagle przerwane zostało ogólnem zamieszanem. Przypadek bowiem chciał, że przy ostatnich słowach, dał się słyszeć w oddali szum skrzydeł lecącego ptaka, zapewne spłoszonego z obranego legowiska, a zwabionego światłem przygasającego ogniska. W miarę te-

go jak się szum zbliżał, niespokojność między słuchaczami wzrastała. Wtém cokolwiek dalej ozwało się puchanie sowy, a za niem chichotanie, jakby głos ludzki naśladujący rzenie młodego zrebca. Słuchacze struchleli, wszyscy się niespokojnie poruszyli, Hanka umilkła, spojrziała w górę, a gdy szum coraz bardziej zbliżając się już dochodził ponad samemi głowami, ów mały grubopłaski Wojtek, przypadkiem tracony po głowie z tyłu prześcieradłem, przez osłaniającą się jedną z dziewczuch, sądząc zapewne, że to leci ów szlachcic w gacka zamieniony, i chce porwać za czuprynę, nagle przykucał, chowając się między drugich, czem ci przerażeni, jak nie wrzasną, jak im nie zawtorują dziewczuchy, jak się nie zrobi poploch, jak nie zaczną wszyscy uciekać, przewracać, deptać jeden drugiego, przytém wrzeszczyć i piszczyć, tak w przeciągu pięciu sekund ognisko zostało zupełnie puste, a słuchacze w różnych stronach lasu pochowani. — Najlepiej jednak z tego wszystkiego dostało się Wojtkowi, a choć go nie porwał upiór szlachcica w gacka przemieniony, ale za to ile było osób słuchających, tyle par nóg zdeptało go i stratowało, że biedak nie mogąc pojąć co się to zrobiło, za co go spotkały takie szpety, leżał na ziemi jak długi i pocichu wzdychał i jęczał. Niedługo rozpierzchnięta gromadka zaczęła nawoływać się jak stadko dzikiego ptastwa, gdy je jastrząb napadnie i rozbije; i gdy na nowo zgromadziwszy się, w skokach i śpiewach wszystko wyruszyło drogą ku domowi, i ja zarzuciłem dubeltówkę na plecy, na długo zatrzymując w pamięci podsłuchaną gawędę, którą dla ludzi z sercem ofiaruję.

(*) Czyli cheiwością.

SPOTKANIE.

Dykterijka przez Autora Kłopotów Starego Komendanta.

Z dziadkiem moim, blisko siedmdziesięcioletnim starcem gawędziliśmy nieraz o dawnych czasach. Był to nadzwyczaj miły opowiadacz, żywy, facecyonista, żartowniś; widział dużo, pamiętał najdrobniejsze okoli-

czności swego życia, a że miał ich niemało, to już sama epoka pełna ruchu, gwałtownych przewrotów społeczeństwa 19go wieku zaświadczyć tu może.

— Eh, mówił pewnego razu, co wy tam

wiecie teraz mospanie? urodzi się, wychowa w jednej izbie z rodzeństwem i trzyma się potem kupki całe życie. Za moich czasów mospanie, to jak cię los porwał z chałupy, jak pomiótł po świecie, potyrał, to potem brat brata ojciec syna nietylko wynaleść ale i poznać nie potrafił. Ot naprzykład było nas czterech braci rodzonych, a kiedym doszedł lat dwudziestu, już ani jednego w domu nie było. To w Ameryce, to we Francji, to we Włoszech, a wszystko przepadło bez wieści. Nieboszczyk ojciec westchnął sobie nieraz, matka popłakała przed obrazem Najświętszej Panny — „czy też aby żyją, czy ich tam bieda nie gniecie“ — i na tem koniec. Pomarli nawet oboje, ja się już ożeniłem, czworo dzieci hałasowało po dworku, a o starszych braciach ani słycho . . .

W sąsiedztwie mojem siedział stary już szlachcic nazwiskiem Sroka, a choć to z moim ojcem kolegowali dawniej w chorągwi pancerniej, sąsiad trzymał się jeszcze na nogach, chodził na polowanie i pił jak młodzik jaki. Ten tedy Sroka najczęstszym był gościem w ubogim dworku moim, i choć nierówni wiekiem, przyłgnęliśmy do siebie całą duszą. Czy mam jaki kłopot, czy interes, czy kupno lub sprzedaż, bywało bez porady sąsiada nic nie zaczynam. On też nie odmawiał nigdy swój pomocy, a do tego żyjąc samotnie, rad był gdy czasem wyciągnę go między ludzi.

W roku 1807 czy 8, bo mospanie detalicznie tego nie pamiętam, trzymałem dzierżawą wieś Tokary o milę za Chęcunami. Wypadło mi jakoś około świętego Wojciecha zakupić kilka wołów do roboty, więc też zabrawszy owego Srokę na wózek, przyjechaliśmy na jarmark do Chęcín. Wiesz zapewne, że ta część kraju po ostatnim rozdziale zostawała w rękę Austryaków i że arcyksiążę Ferdynand z ogromną siłą rozłokował się w tych stronach. Co stąpisz tedy, zawadzisz o szaraczkowy mundur albo biały płaszcz wojskowy, a wszystko to było harde, niby buńczuczne, choć w gruncie . . . no ale co nam do tego.

Kiedysmy ulatwili sprawunki, Sroka zaciągnął mię do Silberga na wino. Dawny to znamy był żydek, a dobre miał wino, więc od

jednej do drugiej wypiliśmy ze trzy butelki. Do domu nam się nie spieszyło, więc też gągu gadu, czas płynie, aż tu jednym razem huku puku, brzęk, wpada ze szóstu oficerów już dobrze podchmielonych i wołają o wino. Przysłicie, to sobie siedźcie, myślę spoglądając obojętnie na nich, i gadam swoje.

Widać że dopiero dziś przymaszerowali, bo opowiadając sobie wzajemnie o przebytych kraju, spoglądali na nas z ukosa strojąc żartobliwe miny. Mój Sroka poruszał wami, żegnał się hamując wybuchy gniewu, albowiem rozumiejąc ich szwargotanie, słyszał i różne przycinki do nas wymierzone. Naraz patrząc, mój Sroka śmiać się zaczyna, ale tak okropnie i tak głośno, że m zdumiał mospanie. Jak mi to później mówił, jeden z tych oficerów Włoch rodem, pytał drugiego jak się zdawało nawet zniemzonego Polaka czy to tu w tej samej Polsce znajdują się zwierzęta nazwane *szkapy*, o których czytał w jakiejś książce, że mają być podobne do koni, tylko mniejsze i samopas żyją sobie po łąkach.

Naturalnie mój sąsiad zrozumiał że tu idzie o konie chłopskie, pospolicie zwane *szkapami*, śmiał się więc z niewiedomości oficera. Byłoby wszystko na niczém się skończyło, gdyby jeden z nich nie zerwał się z krzesła i nie przypadł do mnie wołając po polsku:

— Hej, panie bracie, a co wam tak śmieszno?

— Hej, panie oficer, odrzeknę zimno, a co waspanu do tego?

— Ja Polak, rozumiesz, ale ja także oficer cesarski, i z kolegów moich kpić nie dam!

— Idź aspan do djabła! — mówię już gorąco, mierząc owego drągala od stóp do głów, gdy pan Sroka czegoś się zadumał, i zamiast mię bronić patrzył złośnie w twarz owego zaczepnika.

Reszta oficerów, widząc, że się na awanturę zanosi, poczęli szeptać po swojemu i śmiać się, żartując z nas obu; czem widąc podbudzony ziomek krzyknął jeszcze głośniej:

— Słyszalesz panie bracie, gadaj czego ci śmieszno, bo wiedz o tém, ja tu komendantem miasta i mogę cię aresztować.

— Kogo? mnie? wrzasnę jeszcze bardziej i zerwę się ku niemu. A wiesz aspan, kto ja, hej? Komendant, tego aresztować mospanie.

....Nie takim ja uszy obcinałem jak aspan jesteś....

Na te słowa ruszyli się i tamci i do pałazy sięgnęli, oficer krzychał jak szalony, groził, wyzywał, słowem że od tego do tego harmider powstał niesłychany. I Bóg jedyny wie coby z tego wynikło, gdyby nie mój sąsiad, który przemówiwszy do nich po niemiecku, zmitygował oficerów układając formalny pojedynek. W pierwszej chwili będąc straszliwie zagniewanym, nie zauważyłem szczególniejszej oziębłości sąsiada i uporeczywych namawiań do pojedynku; wtedy rabałbym mospanie każdego coby mi się pod oczy nawinał.... Ale gdy przyszło do wybierania rodzaju broni, oficer proponuje szpadę.

— A cóżto aspan sobie myślisz, rzeknę, że ja zając czy kuropatwa, żebyś mię szpikował?

— No to pistolety?

— I pistoletów nie chcę. Ja szlachcic i waspan, jak powiadasz, takżeś szlachcic, bijmy się więc na szable.

— Ja szablę nie chcę, mówi, to i ja pistoletów nie chcę. I znów zaczęliśmy się swarzyć iż zdawało się z tego drugi pojedynek wyniknie. Koniec końców na jutro rano ułożyli ową bójkę; pistolety przyjąłem prosząc p. Sroki o świadectwo.

Prawdę powiedziawszy nie umiałem strzelać dobrze; dlatego przyszedłszy do stancyjki, którą mi Silberg na nocleg wyznaczył, poprosiłem Sroki aby pojechał na całą noc do żony, niepokojącej się moją nieobecnością, choć się to często zdarzało, a głównie żeby mi przysłał pistolet jaki do wprawy.

Pan Sroka jak na złość chodził ponury, milczący i z takim usposobieniem wyjechał. To jeszcze bardziej jakby złe przecucie ogarnęło mem sercem, żal mię zdjął okrutny, a gdy głowa się wytrzeźwiła, poznałem wielkość mej nierozwagi. Chodziłem tedy jak zbity po izdebce, myślałem i przemyślałem, głupstwo ot i oczywista kara Boska. A tu stanęła mi przed oczami poczciwa Barbara, czworo dzieci, cała przyszłość tego biedactwa bez ojca, bez opieki w czasie wojny, i łza zaświeciła w oku, boleść gnioła, przecucia trapiły zem sobie rady dać nie mógł.

W godzinę dostałem pistolety; wymalo-

wawszy tedy centrum na ścianie, nabilem jeden i zmierzywszy się jak można najlepiej wypaliłem. Spojrzę, kula o dwa łokcie od centrum. — Złe tedy, złe, myślę sobie, trzeba wprawy.

Tak skonkludowawszy biję raz po raz do ściany, każdy strzał oglądam, a jak trafię, lepsza nadzieja świeci mi w oczach. Pójdzie to jakoś z pomocą Boską, i znowu nabijam i znowu palę. Dym zapewnił izdebkę, otworzyłem okno, jaki taki słysząc huk zatrzymuje się, choć Silberg, miarkując co to z tego będzie, odpędza ciekawych.

Nareszcie wypsuwszy prochu niemało, przekonałem się niestety, że taka nauka i psu na budę się nie przyda. No, myślę sobie, trzeba już nalożyć głowę: on pewnie strzela dobrze, ja znowu gruby jak dąb stuletni więc trafić nietrudno. Oddawszy się więc opiece Boskiej chodzę po izbie i modlę się jako skazany delikwent.

Prawie do dnia przyjechał kochany Sroka w towarzystwie kilku znajomych. Spojrzę na niego, mina dobra mospanie, oczy mu świecą jakby nie ważnego stać się nie miało, co przyznam wielec mię trapiło i gniewało zarazem.

— Eh, co tam, mówi, dobywając z kosza potężny gąsiorek, na frasunek niezły trunek, w ręce twoje panie sąsiedzie!

— A na śmierć czy dobry trunek? pytam markotnie spoglądając na niego.

— Ten, kto widział, kto słyszał, tak z pozwoleniem tchórzycy; dalej bracie podawaj drugim. Dziś, jutro, czy pojutrze, zawsze się człek wynieść musi ad patres.

— Prawda mospanie, alec to żona, dzieci, odrzeknę ze łzą w oku a żalnością w sercu, boć też Bogiem a prawdą było i czego żalować.

— No, no, mój sąsiedzie kochany, przerywa mi weiskając kielich do ręki, pijno pij, a potem pogadamy o starój Kostusi. Pamiętasz aspan, mówi dalej siadając w kąciku, że ojciec twój nieboszczyk zawsze wspominał o starszych synach a waspana braciach, tułających się po różnych krajach.

— Któżby nie pamiętał, odpowiem, tylko że po tylu latach chyba ich kości szukaj po świecie.

— Waszmość panie sąsiedzie to ta zape-

wne i nie poznałbyś żadnego, ale mnie to najstarszy, Józef, stoi tak przed oczyma, jakby dopiero wczoraj odjechał.

— Cóż z tego, zginęli, przepadli, a jutro....

— Eh, dajno asze pokój z tem jutrem, przerwie mi zaraz. Ot lepiej powiedz mi, co byś też zrobił, gdyby ten Józef znalazł się teraz.

Spojrzałem na niego zdziwiony, na samą myśl, że brat mój najstarszy może być tu blisko, że ja mogę go ujrzeć po tylu latach, mogę go przycisnąć do swej piersi, do tego stopnia rozradowała me serce, że zapomniał o wszystkim a z całą niecierpliwością dopytywać go zaczął.

— A co byś na to powiedział jeszcze, ciągnął z największą flegmą, gdyby ten oficer austriacki, z którym pojedynkować się masz jutro, był twoim rodzoniutęnkim Józefem?

— Rany Boskie! — krzyknę, zrywając się cały rozogniony — to być nie może.

— Głowę daję że on. No no, uspokójno się trochę miły sąsiedzie, już ja go poznałem odrazu.... Tylko cicho, tylko sza.... miarkujesz pytałem się o nazwisko, jak raz on.

— A toć ja chcę tego, ściskam.....

— Powoli powoli mospanie sąsiedzie.... At jaki gorączka z waszaci. Tylko na mnie polegaj, a wszystko dobrze pójdzie. Już ja sobie ułożyłem pewną rzecz co was obydwóch ucieszy, a jemu za taką junakieryą między swoimi, rozumu napędzi.

Chociaż to wszystko jeszcze w mój głowie pomieścić się nie mogło, jednakże podwójnie uradowany, czekałem poranku z największą niecierpliwością. Dla zabicia czasu i jak mój sąsiad powiadał dla nabrania animuszu, wypróżniliśmy kilka gąsiorków, i dobrze już miało się na dzień kiedyśmy ruszyli za miasto.

Oficer, a raczój brat mój Józef, w towarzystwie wczorajszych kolegów oczekiwał na nas. Spojrzę na niego, ani chybi on, podobniuteńki do nieboszki matki, tylko wiele trudy wojenne zorały mu czolo, a włos gdzieś niedzie spruszyła siwizua. Miałem już dobrze w czubku, gdyśmy z nabitą bronią stanęli naprzeciw siebie. Byłem wyzwany, strzał pierwszy należał do mnie, lecz pan

oficer spojrzawszy na gromadkę towarzyszącej mi szlachty na koniach i z bronią, zapytał co się to ma znaczyć?

— Jedziemy na polowanie po śmierci aspana dobrodzieja — odrzekł za mnie pan Sroka, a dla nabrania lepszego animuszu, przypatrzmy się trochę waszej rozprawie. Panie sąsiedzie — mówi zwracając się ku mnie — wypadaloby przed ową śmiercią wypić podzwonne. Kasperek — woła na hajduka — podajno sam kieliszek!

Przyrzekłem sąsiadowi, że będę robił to wszystko co on rozporządzi, więc też wiawszy do ręki ów kielich rzeknę do mego przeciwnika: „za zdrowie aspana dobrodzieja!“

— Dziękuję — odpowiedział zmarszczo-ny, a gdy mu chciałem podać nalany kielich wyrzekł krótko: „nie pijam.“

Twarda sztuka, myślę sobie i puszczam między szlachtę kieliszek.

— No panie, kończmy.

— Zaraz proszę aspana — I z największą flegmą zawijam rękawy kontusza, biorę ów pistolet do ręki, mierzę, celuję, poprawiam, a patrzę na niego. Eh gdzietam, ani drgnie, stoi gdyby wrośnięty, a tylko mruga oczami z niecierpliwością.

Poczekaj bratku, myślę sobie, ja cię tu wymęcze za to. Więc też udaję, że ręka mię zabolala i opuszczam pistolet.

— A dokądże tego będzie! krzyknął.

— Powoli, powoli, proszę aspana, jeszcze na czas będziesz na tamtym świecie.

Oficer zgrzytnął zębami, lecz stał w dawniejszej pozycyi. Doprawdy uwielbiam jego rezygnacyą, bo gdyby tak na mnie, aniby nie czekał, tylko strzelał prosto. Nareszcie mierząc znów parę minut, wypaliłem, ma się rozumieć do góry i założywszy ręce za siebie, pytam:

— A co? trafilem aspana czy nie?

— Nie — odrzekł, śmiejąc się ironicznie.

— Ha, widać tak zapisano, próbuj aspan! — rzeknę, stojąc butnie i z fantazyą.

Ledwie że ruszył pistoletem, gdy stojąca za mną szlachta pod komendą Sroki krzyknęła: „Stój, stój bo palniemy!“ — i w tej samėj chwili kilka fuzyj skierowało się na niego.

— Co to ma znaczyć?! — zawołali oficerowie i sam brat Józef — czego wy chcecie?

— Niech pan Tadeusz dobrodziej jeszcze raz strzela — odrzekł Sroka.

— A to jakim sposobem?

— Bo my tak chcemy.

— To rozbój!

— Niech będzie rozbój, ale pan Tadeusz jeszcze raz strzeli....

Przez chwilę trwało milczenie na stronie oficerów, lecz wkrótce jeden z nich wystąpiwszy naprzód zapytał: „Czy wacpaństwo się pojedynkujecie, czy ten oto obywatel?”

— I on i my — odpowiada Sroka.

— Po jakimuż to będzie?

— Po polsku proszę acpana. U nas jeden za wszystkich i wszyscy za jednego.

— Niech strzela, niech strzela! — zawołał rozniewany do najwyższego stopnia brat Józef. No, czekam obywatelu twych celnych razów.

— Kiedy już tak aspaństwo koniecznie chcecie — mówię, zabierając się do kielicha — to strzele. No panie oficerze twoje zdrowie tymczasem!

— Panie! — na miłość Boską cię zaklinam nie nadużywaj cierpliwości mojej! — krzyknie mi Józef siniejąc. Zginę, jak honor kocham zginę, a leć ci różtraskam!

Żal mi go się zrobiło, więc też nie celując tak długo jak wprzód, choć mię o to nalegał pan Sroka, wypalił znowu do góry.

— A co trafiłem acpana? — rzeknę, spojrzawszy na stojącego przeciwnika. — Tam do licha, to nie, ha probuj wacpan, widać tak zapisano.

Jeszcze oficer nie poruszył ręką, gdy kurki od fuzyj szlachty trask, trask i wszystkie lufy ku niemu. „Nie strzelaj, bo ubijemy!!”

— Co to jest? — zakrzyczał na całe gardło pan Józef błyszcząc oczyma jak tygrys.

— Niech pan Tadeusz jeszcze raz strzela — odeprze naraz gromada trzymając wyceLOWANE bronie.

— Czyście poszaleli? — a dokądże tego będzie?

— Dopóty, dopóki acpana nie zabije — odpowiedział najpoważniej Sroka.

— A to niech was wszyscy porwą z takim pojedynkiem! — zawołał, rzucając z całej siły pistoletem o ziemię.

— Józefie, bracie mój! ty chciałeś żeby krew na krew tego — i rzucę mu się w objęcia i ściskam i całuję.

Jak to, co to, acan bratem moim? — pyta zadziwiony spoglądając dokoła osłupiałym wzrokiem.

— A starego Srokę co cię uczył szabelką robić już poznać nie możesz Józefie, he? — odzywa się ze łzą w oku mój sąsiad.

— Boże, Boże ty mój wielki! to ty Tadeuszu, to ty przyjacielu mój młodości, szlachetny Sroko Darujcie, darujcie.... I z wielkiego wzruszenia dalej już mówić nie mógł, ino ścisnął, ino całował każdego po kolei. przedstawiał kolegom, a tańcował z radości po piasku, nieprzymierzając jakby dziecko jakie.

Zabraliśmy się też zaraz do domu, brat Józef wyprosił sobie na dwa dni uwolnienie i cały ten czas przesiedział w domu naszym nie mogąc sobie darować tego, że z rodzonym bratem swoim wystąpił do walki. — Wiesz Tadeuszu, mówił — prawdziwa łaska Boska wstrzymała moją rękę, bo podczas tego bałamuctwa i tego długiego celowania twego, przychodziła mi chętka wypalić do ciebie...

Takie więc było po długich latach pierwsze i ostatnie poznanie z rodzonym bratem moim. Jak wymaszerował z pułkiem, już go więcej oko nasze nie widziało. Pisał coś że trzy razy, ale już z wojska francuzkiego, po bitwie zaś pod Jena odebraliśmy smutny list jednego z kolegów, że zginął biedaczysko trafiony kulą w serce. Wieczne mu tedy odpoczywanie, wieczna mu cześć, mój wnuku kochany, albowiem od dzieciństwa prawie, los wygnał go z ojczystej chaty przetrzymał życie, nie dawszy poznać co to rodzina, co spokój domowy, co drogie sercu uczucia!

WPLYW NAUK PRZYRODZONYCH NA ROLNICTWO.

przez S. Zdzitowieckiego. Dyr. Inst. Gosp. W. i L. w Marymoncie.

W ogólnym ruchu przemysłowym, który się od początku tego wieku objawia, nie mogło pozostać odłogiem ważne dla nas zapytanie: jakie są środki do najwyższego rozwinięcia rolnictwa? bo kwestyą to jest żywotną, nie tylko w bycie pojedynczych indywidualów ale i całych narodów, jak nas doświadczenie nauczyło w ciągu kilku lat drożyzny, w których pierwsze potrzeby życia doszły niesłychanej ceny dla braku dostatecznej ilości produktów przez rolników dostarczanych. — Nie wchodząc czy to pochodzi z rzeczywistego nieurodzaju, albo klęsk które nas dotknęły, czy z niskiego stanu rolnictwa, albo fałszywego skierowania przemysłu rolnego; czy produkcja cienkiej wlny, cukru z buraków, albo wódki z kartofli, to jest poświęcenie kapitałów, pracy i starań na produkcję rzeczy zbytkowych jest powodem dotkliwego braku chleba i mięsa, zastanowimy się tu w krótkości: z kąd rolnictwo czerpać może pomoce, ażeby dojść do maximum produkcji, czego dzisiaj mamy prawo od rolników wymagać, jeżeli mają usprawiedliwić poważanie, jakie naród ich powołaniu przyznaje. Kraj nasz jest przede wszystkim rolniczym, uprawa ziemi stanowi główne zajęcie niemal całej ludności, niegdyś zwano go śpichlerzem Europy, dla czegoż obecnie traci to znaczenie, dla czego zboże i bydło z odległych stron sprowadzone zasila nasze miasta?

Gdybyśmy pod ręką mieli wiadomości statystyczne, możnaby prawdopodobnie oznaczyć co psuje równowagę między produkcją i konsumcją płodów rolniczych, dla czego pierwsze nie zaspokajają wszystkich wymagań drugiej; sądząc zaś ogółowo z wypadków doświadczenia, możemy wnioskować, że rolnictwo nasze jest w stanie nie normalnym dlatego, że produkujemy rzeczy zbytkowe z uszczerbkiem istotnych potrzeb życia. Pobieramy perwodycznie, zdaje się, znaczne kapitały za cienką wlnę w czasie jarmarku świętojańskiego sprzedawaną, lecz

sukna z niej wyrobione, do nas powracające, drogo oplacamy, oprócz tego ograniczony chów bydła podnosi wartość mleka, mięsa i t. d. do niesłychanej ceny.

Fabrykacja cukru z buraków zléwa do niewielu rąk, znaczne kapitały, któreby wyszły za granicę na kupno cukru kolonialnego, mamy także przyjemność pochlubienia się, że nasze potrawy i napoje słodzimy cukrem w kraju produkowanym, lecz płacimy go drożej, odrywamy tysiące rąk pracujących od uprawy zboża i paszy, tysiące morgów najlepszej ziemi oddajemy pod roślinę wydającą produkt zbytkowy, a ztąd wynika uszczuplanie masy materiałów służących do zaspokojenia pierwszych potrzeb życia, podwyższenie ich wartości, co zarazem pociąga wyższą płacę robotników, w ogóle całej ludności, której praca mechaniczna jest jedynym środkiem do utrzymania życia. W takim położeniu rzeczy, rolnik drożej sprzedaje materje przez siebie produkowane, lecz koszta produkcji i wszystkie swoje potrzeby drożej oplaca, i po ścisłym obliczeniu może się okazać rezultat, że wyższy przychód surowy, nie wydaje większego czystego dochodu. — Obok tego niedostatek pierwszych potrzeb życia, dający się uczuć w klasie pracującej, wpływa na siłę fizyczną robotników i ilość pracy przez nich wykonywanej, a tём samem na koszta produkcji. — W Anglii robotnik więcej i lepszych rzeczy spożywa niż właściciel obszerniej osady włościańskiej w Niemczech, i jeżeli ogólną konsumcją całej ludności angielskiej na pojedyncze indywiduala rozliczymy, okaże się średnio, że każdy Anglik tak dobrze żyje, jak bogaty Niemiec. W Anglii przeto panuje lepszy byt niż w Niemczech. Dobry byt ludności głównie zależy na obfitości i łatwem nabyciu pierwszych potrzeb życia, to jest produktów rolniczych. Przy nędzy i głodzie nie może się rozwinąć handel, rzemiosła, sztuki i nauka, w ogóle nie można się spodziewać pracy produkcyjnej.

lecz skoro byt ludzi zostanie zapewnionym, ich zdolności jak ze wspólnego środka rozbiegają się w różnych kierunkach, i do rozmaitej wysokości sięgają; praca rozdziela się na rozliczne zajęcia produkujące tysiączne przedmioty, które człowiek w dobrym bycie około siebie gromadzi, dla zadosyćczynienia wymaganiom gustu, urojeniu próżności, wygody i t. d., rozwija się w narodzie nowa działalność, której siły ożywia nadmiar pozostający od zaspokożenia pierwszych potrzeb bytu materyjalnego. Kto potrafi taki nadmiar sobie utworzyć, może się nazwać bogatym, lecz komu kapitał posiadany, kapitał pracy, zdolności lub nauki, zaledwie wystarcza na pierwsze potrzeby, nie jest w niedostatku, lecz może się nazwać ubogim; nie używa dobrego bytu na który przez pracę i usługi towarzystwu niesione zasługuje.

Taki stan kraju nieszczęśliwy lub błogi, najwięcej zależy od rolnictwa; w właściwym kierunku rozwinięte, nie tylko byt materyjalny mieszkańców zabezpiecza, lecz ich stronę umysłową podnosi i uzacnia. Według zdania znakomitego pisarza niemieckiego Wilhelma Humboldt, charakter narodu, spokojnej uprawie ziemi oddanego, wyraźnie odznacza się w historii.

Praca którą poświęca roli i nagroda za nią w plonach otrzymana, słodkim węzłem łączy rolnika z jego ziemią i chatą. Udział w trudach błogosławieństwo przynoszących, wspólne pożywanie ich owoców, utrzymują każdą rodzinę w związku pełnym słodyczy, od którego nawet pracowite woły nie zostają wyłączone. Oczekiwanie plonu na który zasiew musi być zrobiony, który corocznie powraca i rzadko kiedy całkowicie nadzieję zawodzi, czyni rolnika cierpliwym, ufnym i oszczędnym.

To zaś uczucie ciągle w jego umyśle obecne, że chociaż swą ręką rzuca ziarno w płodną ziemię, jednak nie od jego woli zawisło czy błogosławieństwo lub klęski na plony spadnie, wieczna ich zależność od stanu nieba, napełnia duszę rolnika błogiem lub smętnym przecuciem naprzemian trwogą lub nadzieją, czynią go kornym przed mocą Najwyższego, skłaniają do prośby lub dziek-

czynienia. Malowniczy obraz wzniosłej prostoty przyrodzenia, niezachwianego porządku, hojnych darów, któremi chętnie pracę nagradza, unoszą duszę, napełniają wdzięcznością obudzając w niej łagodne uczucia, poszanowanie porządku zaprowadzonego prawami i zwyczajem. Rolnik przyuczony zawsze produkować, nigdy niszczyć, kołysany nadzieją albo skruszony obawą, spokojnie pędzi swe życie, dalekim jest od zemsty lub urazy, lecz przejęty uczuciem niesprawiedliwości niezasłużonego napadu, i przeciw każdemu burzycielowi jego spokoju, ożywia się mężem nieustraszonem. W jego to ręku leży bogactwo i siła państwa, na nich jeszcze spoczywa potęga niemiecka.

Nie zaprzeczamy, że wywiera wpływ jak genialny autor niemiecki opisuje. Wątpić jednak wolno, iżby wyłącznym był przymiotem rolnictwa niemieckiego, rolników Niemców. Każdy bowiem człowiek z wyższm ukształceniem, jest usposobionym podziwiać wspaniały obraz przyrodzenia, schylić koronę czoło przed Stwórcą tylu dzieł cudownych, których piękność i doskonałość oceniać może. Uznaje swą niemoc w porównaniu z potęgą sił naturalnych, które w świecie fizycznym rodzą liczne fenomena mające przeważny wpływ na wypadki jakich się rolnik z usiłowań swoich spodziewać może. — Lecz te wzniosłe uczucia wyższm pojmowaniem powołania obudzone, są udziałem niewielu.

Tysiące, miliony ziemian zajmujących się uprawą roli, obojętnem okiem spoglądają na to piękne dzieło boskie, instynktem ludzi praktycznych wiedzeni, biorą powołanie rolnika za gałęź przemysłową, która w ziemi posiada obfite źródło korzyści, i według zdrowych pojęć ekonomii politycznej, jest podstawą bytu narodów, na której opiera się ich pomyślność i rozwój sił umysłowych.

Przyznając rolnictwu to wysokie znaczenie i ważność dla krajów, bynajmniej twierdzić nie chcemy, że na niem tylko dobry byt polega, że jemu wyłącznie przynależy opieka i staranie rządów ażeby do najwyższego rozwinięcia doszło z zaniedbaniem innych gałęzi przemysłowych. Niema wątpliwości, że w naturalnym biegu rozwijania siły i

pomyślności kraju, rolnictwo jest pierwszym ogniwem łańcucha zajęć, którym mieszkańcy poświęcać mogą swoją pracę i zdolność. Kraj w którym rolnictwo zaniedbane, nigdy nie był albo trwale nie pozostał potężnym, lecz nawzajem kraj wyłącznie poświęcony rolnictwu, nigdy nie utrzymał przewagi nad ludami, które we właściwym czasie wszystkich źródeł swego bogactwa korzystnie umiały użyć do rozwinięcia sił własnych.

Rolnictwo jest niezaprzeczenie przemysłem najważniejszym, jemu przynależy szczególnie pomoc i opieka, lecz gdy dojdzie do pewnego stopnia rozwinięcia, pożądanym jest i korzystnym, aby obok niego wzrastały inne gałęzie przemysłowe, które zaludniając miasta ułatwiają odbyt produktów rolniczych, używanych w przemyśle krajowym przez ludność zajętą handlem, nauką, sztukami, rzemiosłami, usługą i t. d., która w zamian za pierwsze potrzeby życia i materiały surowe w fabrykacji używane przelewa do rolnictwa kapitały i wiadomości do dalszego rozwinięcia potrzebne. Wtenczas to kraj wzrasta w ludność wystarczającą na wszystkie potrzeby, zdatną do prowadzenia handlu zagranicznego, może dojść do pomyślności i potęgi, jaką zdolnym jest osiągnąć przed właściwym rozwinięciem i użyciem wszystkich zasobów sił umysłowych, pracy i kapitałów. Dobro więc ogółu i trwała jego pomyślność wymagają skojarzenia rolnictwa z przemysłem; bez wzajemnej bowiem pomocy, dobry byt staje się niepewnym i przy każdym zakłóceniu równowagi w ich działalności ustalonej, daje się uczuć niedostatek albo dotkliwa nędza, jak o tym przekonały przykłady z najnowszych czasów.

Poznawszy ważność rolnictwa w gospodarstwie krajowym, pojmujemy, że wszystkie usiłowania skierować należy do utrzymania go na tym stanowisku, zapewnić mu pomoc jakiej, przed innymi gałęziami przemysłowymi, do swego wzrostu wymagać może. Wprawdzie wiele już w tym względzie dotąd uczyniono, jednak jeszcze wiele pozostaje do życzenia, ażeby rolnictwo całkowicie przeznaczonemu swemu odpowiedziało.

Wszystkie niemal rządy pośpieszyły usu-

nać przeszkody tamujące jego rozwinięcie, założono szkoły agronomiczne, które upowszechniają wiadomości rolnicze, kształcą zdolnych agronomów; pozakładano wzorowe gospodarstwa, towarzystwa rolnicze i włościańskie; instytucje kredytowe, udzielono zasiłki na ulepszenia, wyznaczono nagrody za udoskonalone produkty rolnicze, zniesiono służebności, daremszczyzny i inne ciężary z czasów feudalnych pochodzące, ułatwiono nabywanie własności ziemskiej przez kolonizacyą i t. d., i t. d., słowem, postępując z duchem czasu, wskazano rolnictwu otwartą drogę do wzrostu i doskonalenia, co nietylko dla niego staje się korzystnym, ale i na dobro ogółu społeczeństwa wpływa.

Stan przeto rolnictwa w dzisiejszym jego położeniu, najwięcej zależy od samego rolnika, od jego usposobienia i działalności. Rządy i prawodawstwo usuwają przeszkody, które jego ruch krępowały, lecz na co się przyda ta opieka, jeżeli rolnik nie posiada znajomości środków, któremi zawód swój rozwijać i udoskonalić może. Smutny przesąd (mówi Schweitzer) panuje, że rolnictwo jest rzemiosłem, wyższego wykształcenia i zdolności niewymagającym, potrzebuje tylko mechanicznej wprawy, i najkorzystniej może być prowadzone jedynie przez chłopów, którzy się od ojca praktycznie według dawnego zwyczaju wyuczili.

Taki przesąd pochodzi głównie z braku znajomości gospodarstwa i stosunków w jakich rozmaite jego części względem siebie zostawać muszą, jeżeli mają tworzyć całość dobrze uporządkowaną; polega na braku znajomości; co można osiągnąć, jeżeli rolnictwo będzie prowadzone racjonalnie, natomiast z niedostatecznego dostrzegania, czego nie dostaje w jego biegu, zanim dojdzie do najwyższego stopnia udoskonalenia, jaki często sobie w wielu okolicach przyznają w zaślepieniu, próżnym z siebie zadowoleniu, które każdemu rzeczywistemu udoskonaleniu przeszkadza. Schweitzer nie znalazł jeszcze przyczyny miejscowej i zgubnej, która rolnictwo nasze na fałszywej drodze utrzymuje i postęp jego opóźnia, szerząc przekonanie, że w kraju naszym

przedewszystkiem rolniczym, gdzie każdy zbliżka przypatrzeć się może polom uprawianym, łąkom, lasom, ogrodom i t. d., wszyscy jesteśmy zdolni w tym rodzaju przemyśle dla dobra ogólnego pracować, jakby każdy z nas przynosił na świat pewien zapas instynktu rolniczego. Wszyscy u nas o rolnictwie rozprawiają ze zdaniem nieomylnem jakby o rzeczy dobrze znajomej. — Poeci co marzą o życiu sielskiem, artyści, prawnicy, lekarze, urzędnicy, wojskowi, kupcy, rzemieślnicy i t. d. i t. d. strudzeni pracą i obowiązkami wdychają do życia wiejskiego, szukają w niem pokoju, przyjemności.

Piękny to widok obszernych łąnów okrytych bujnym plonem, który bogate kłosa kornie pochyla, jakby dla złożenia rolnikowi w dani, kilkakrotnie pomnożone ziarno, rzucone w ziemię, pracowitą ręką uprawioną. Niedziw przeto, że życie rolnika tyłą powabami otoczone, życie czynne i pracowite, a przy dzisiejszych cenach korzystne, tyłu zwolenników liczy.

Lecz czy każdy zdolnym jest spełnić jego przeznaczenie i obowiązki?

Jeżeli dawniej nawykniono najmniej zdolnego młodzieńca w rodzinie przeznaczać na gospodarza, dzisiaj potrzeba wyższego usposobienia i wiadomości naukowych, ażeby stopniowo doprowadzić rolnictwo do głównego celu to jest do maximum produkcji, czego dzisiejszy stan towarzystwa wymaga, dla zabezpieczenia bytu wzrastającej ludności, bez podwyższenia ceny produktów rolniczych. Wiele jeszcze pozostaje do zrobienia ażeby ten cel osiągnąć. Grunta nasze jeszcze nie są na tym stopniu plenności, do jakiej mogą być doprowadzone. Agronomowie przytaczają, że z 1 hektara (*) zbierają w Anglii i Ameryce

pszenicy	72 hektolitr (**).
jęczmienia	72 „
owsa . . .	90 „
kukuruzy	153 „
bobu . . .	63 „

(*) Hektar = 4 mórg 236 prętów.

(**) Hektolitr = 25 gar. pols.

Kilogram = 4 funt 14 lut.

kartofli . . . 30 tysięcy kilogramów,
turnipsu . . . 80 „ „ „ „
Sąto ilości najwyższe jakie otrzymywano w przyjaznych okolicznościach, lecz w Saksonii, Belgii i Anglii średnio otrzymują:

	Anglia	Belgia
pszenicy hektolitr.	24	18,4,
jęczmienia dto	28	32,3,
owsa dto	33	31,2,
żyta dto	24	18,7,
kartofli 16800 kilogramów		
turnipsu 40000 dto.		

Ilości te o wiele przenoszą średnie plony u nas otrzymywane.

W Anglii, Belgii i Saksonii było koniecznym, do tego stopnia podnieść ilość produktów otrzymywanych dla zadosyćczenia potrzebom ludności wzrastającej, która według podań statystycznych, w ciągu długiego pokoju od r. 1815 ogromnie się pomnożyła. W królestwie Pruskim przez ciąg lat 30 z 11 milionów doszła do 16.

Anglia mając w r. 1780 tylko 9 milionów, obecnie liczy 20 milionów mieszkańców. — Podobnie w innych krajach niemieckich ludność znacznie wzrosła. Widoczna przeto, że dzisiaj nierównie więcej żądają od gruntów, ażeby zaspokoić pierwsze potrzeby pomnożonej ludności, żyjącej na tej samej powierzchni ziemi uprawianej, bez smutnej konieczności uciekania się do zasiłków z zagranicy, które przy zmianie stosunków międzynarodowych mogą być niepewne lub wzbronione.

Usiłowania agronomów osiągnęły to w wielu krajach, co szczególnie przypisać należy postępowi rolnictwa, pracami wielu uczonych udoskonalonego. W Saksonii od roku 1817 do 1844 potrzebowano rocznie 1200000 hektolitrów dowozu, dzisiaj pomimo zwiększenia ludności dowóz zmniejszył się o połowę i powzięto nadzieję, że kraj ten zdoła więcej produkować niż ludność jego wymaga. Anglia od r. 1801 do 1811, własnem zbożem mogła 11 milionów ludności wyżywić. Od r. 1841 do 1851 zaopatrywała 17 milionów. To dowodzi jak szybkim krokiem rolnictwo postąpiło, mamy więc przed sobą przykład do naśladowania, z którego powinniśmy korzystać, zwłaszcza, że pomoc i opieka jakiej

rolnictwo zaczyna doświadczać, przy utrwalonym pokoju, który nam błogi był zapewnia, postawią rolników naszych w możności silniejszego rozwinięcia i udoskonalenia tej gałęzi przemysłowej. Rozbierzmy więc bezstronnie i bez uprzedzenia, jakie mogą być środki do osiągnięcia tego maximum produkcji, ażeby powiększonej ludności, dostatecznej ilości produktów dostarczać, a przynajmniej zapobiedz zbyt wysokiej cenie, dla mieszkańców kraju tak uciążliwej.

Największa część rolników żądać będzie praktyki, praktycznego kształcenia młodzieży poświęcającej się rolnictwu, w ogóle gospodarzy praktycznych, zamiast teoryj stworzonych przez agronomów książkowych, co, jak mówią, gdzie na poddaszu piórem po papierze orzą, piaskiem sieją, niewiele uznaje potrzebę wyższego wykształcenia w naukach, które uznano za podstawę rolnictwa; umie ocenić wartość ścisłych doświadczeń naukowo przeprowadzonych i zastosowania fizyki, chemii, fizjologii, mechaniki i t. d.

Ta różność zdań z zupełnym przekonaniem szczerze objawionych, pochodzi z odmiennego zapatrywania się na rolnictwo, i pojmowania jego istoty.

Powołanie bowiem rolnika, w zwykłym znaczeniu tego wyrazu, ma tę cechę z innymi gałęziami przemysłu wspólną, że może być prowadzonym bez udziału wiadomości naukowych, polegając na zwyczaju długą praktyką ustalonym, albo też wymaga wysokiego wykształcenia naukowego.

Rolnictwo praktycznie prowadzone może nawet wydawać dobre rezultaty, jeżeli rolnik trzyma się postępowania w jego miejscowości za właściwe uznanego, lecz nigdy nie przejdzie granicy w której jakby w kółku zaczarowanym trzyma je rutyna, naśladowanie, brak samodzielnego zdania i znajomości środków wyższego rozwinięcia i udoskonalenia. Praktyka niewątpliwie ma nadzwyczaj ważne znaczenie, lecz jeżeli się nią wyłącznie rolnictwo kieruje, w biegu swoim jednostajnie nie czyniąc żadnego postępu, nie może wpłynąć na podwyższenie dobrego bytu mieszkańców. Przekonywa o tem pobieżny rzut oka, stan rolnictwa w wiekach ubiegłych, od Karola Wgo, któ-

ry znał i cenil rolnictwo, aż do Schubarta, Thaera i Schwertza i t. d. nie widzimy w niem żadnego postępu, chociaż praktyczni rolnicy wyłącznie niem kierowali, i rządy krajowe starały się usunąć ciężary i przeszkody, które mogły rozwinięcie rolnictwa tamować. Gospodarstwo trypolowe, sławnem rozporządzeniem Karola *Capitulare de villis et curtis imperatoris*, do zarządzania jego włościami nakazane, weszło w użycie w całym jego państwie, i w niektórych miejscach dotąd się jeszcze utrzymuje.

Więcej jeszcze godnem jest uwagi że najważniejsze zmiany, które najwięcej na postęp rolnictwa wpłynęły, nie pochodzą od rolników ale od ludzi innego powołania, mimowolnie na tę drogę skierowanych. Kübel, pierwszy który badał przyczynę żyzności gruntów, był lekarzem, Rükert farmaceutą, znakomity Saussure zajmował się badaniami teoretycznymi.

Albrecht Daniel Thaer urodzony w Cette na początku 1752 roku, uczył się w Gettyndze medycyny, i przez długi czas korzystnie nią się zajmował, był nawet przybocznym królewskim lekarzem. — Przez ożenienie otrzymał piękny ogród i nieco ziemi i odtąd jako Członek Towarzystwa rolniczego w Cetcie zaczął być rolnikiem.

Biegły w swoim powołaniu wchodząc w nowy zawód, łatwo dostrzegł, z jakim trudem, bez myśli kierującej, usiłowali rolnicy zwykle plony z ziemi swojej pozyskać. Jeszcze wówczas było zwyczajem, część gruntów nieprzerwanie pod uprawę ziarn zbożowych przeznaczać, gdy druga część mianowicie w Niemczech północnych pod trwałymi trawnikami działała.

Prowadzono gospodarstwo jak rzemiosło bez namysłu, nie było mowy o dokładnym badaniu gruntów i ich zdolności do wydawania plonów; jeżeli zaś gdzie pojedynczy rolnik nad tem pracował, stawał się przedmiotem szyderstwa rzeszy. — W takim położeniu, przy więzach feudalizmu nie można było myśleć o racjonalnym traktowaniu gruntów i plony z nich otrzymywane musiały być słabe. — Thaer wprowadził inny system rolniczy, pola swoje uprawiał corocznie, — dając im spoczynek potrzebny przemiana

plodów to jest spoczynek po jednej roślinie, obok nieprzerwanej działalności dla wydania drugiej. — Wkrótce bowiem się przekonał że rola corocznie używana bynajmniej przez to nie zostaje wycieńczoną, lecz traci na żyzności, jeżeli nie będzie użyta pod plony, których do odzyskania swej siły potrzebuje.

Nauczał więc że nie tyle nie wycieńcza ziemi co pozostawianie jej bezplonowe, i rządząc się tą zasadą, wprowadziwszy ciągłe żywienie bydła w oborach, i zachowując nakoniec prawidło że grunt żyzny należy słabiej, chudy zaś mocniej obsiewać, corocznie obfitsze plony zbierał. Obok tego uważał że gruntów swoich nie mógł z pewnością uprawiać i używać, bez dokładnego poznania ich natury. — Na szczęście właśnie w owym czasie chemia zaczęła się rozwijać i z błędnych pojęć wychodzić. — Thaer chętnie przyjął naukę znakomitych w swój epoce chemików, nie wahał się jej użyć do objaśnienia rolnictwa, lecz wszystkimi siłami starał się wydobyć je z pod ucisku ślepej rutyny i swój system płodozmienny na dokładnej znajomości składu gruntów i od niego zależącej rodzajności oparty, coraz więcej ustalić.

Otrzymując pomyślne wypadki w swoim gospodarstwie racjonalnie prowadzonym, czuł się obowiązany dać poznać ogółowi korzyści rolnictwa nauką i namysłem wspartego, i jako autor dzieła chciał pozyskać wpływ zbawienny.

Nie mając w literaturze niemieckiej żadnego dzieła jego pojęciom odpowiadającego, z zapalem oddał się zbadaniu gospodarstwa angielskiego.

Owocem tej pracy i własnych jego doświadczeń było znakomite dzieło w r. 1598 wyszłe: *Einleitung zur Kenntniss der englischen Landwirtschaft in Rücksicht auf Vervollkommnung deutscher Landwirtschaft*. Żadna praca naukowa nie zrobiła w Niemczech tak wielkiego wrażenia, z zapalem za i przeciw niemu walczone. — Thaer osiągnął co zamierzył. Wyższe umysły zaczęły się rolnictwem zajmować i nad niem rozmyślać, podniosło się upadłe jego poważanie, i działalność cudownie została wzbudzona.

Współcześnie z Thaerem żył Jan. Nep.

Schwertz urodzony i zmarły w Koblenz (1759—1844) w wieku lat 81.

Wychowanie otrzymał humanistyczne, sposobił się w Teologii, lecz później r. 1780 objął obowiązki Nauczyciela prywatnego w S. Gvar, gdzie bliżej poznał radcę dworu Kerstinga i jego siostrzeńca Diepenbrock. Od r. 1783 do 1793 i dłużej blisko lat 22 jako nauczyciel i przyjaciel domu bawił przy rodzinie hrabiego Renesse. Mając lat 40 (r. 1801) objął zarząd majątku tej rodziny mianowicie gospodarstwa dóbr Eldern.

Przypadkowo więc i bez przysposobienia wszedł na drogę która mu zjednała wiele sławy i do znakomitego postępu doprowadziła.

Wsparty pomocą znakomitych rolników, którzy mu udzielili dostatecznych wiadomości o gospodarstwie belgijskiem i w ogóle o rolnictwie; pilny obserwator z umysłem naukowo wykształconym, który mu ułatwiał korzystanie z pomocy naukowych, jakie mógł znaleźć w najlepszych swego wieku autorach, jego wprawa w odróżnieniu dobrych od złych metod, ustaliły jego wybor drogi do rozwinięcia rolnictwa najwłaściwszej, wiele zyskał w podróżach, które przedsięwziął w zamiarze doświadczenia teoryj nabytych. Zwiedził Flandryę i Brabancję, piaszczyste okolice Lieżkiej i Brabanckiej kampiny, aż do żyznych nizin Szeldy. — W północnej Brabancji poznał wartość utrzymywania bydła w oborach, możność i użycie pielenia na niwach, użycie wybornych narzędzi do uprawy roli. Miał sposobność ocenić potęgę przemysłu, pracowitości, porządku i wytrwałości które suchy piasek zmieniły na bujną łąkę, i odtąd został wielbicielem gospodarstwa racjonalnego.

W majątności Lephi około Liège napisał pierwszy tom dzieła *Anleitung zur Kenntniss der belgischen Landwirtschaft* w Halli r. 1807 wydany, drugi w r. następnym ogłosił.

Dzieło to klasyczne, każdy rolnik mający zamiłowanie wyższego rolnictwa, czytać będzie i odczytywać z upodobaniem. Schwertz opisał także gospodarstwo Alzacyi w r. 1816. Oprócz dzieł o rolnictwie, położył niemałą zasługę spełniając wolę króla Wirtemberg-

skiego Wilhelma, w założeniu r. 1818 instytutu Agronomicznego w Hohenheim.

Trzecim z porządku znakomitym rolnikiem był Bürger. Początkowo lekarz po przeczytaniu dzieła Thaera o gospodarstwie angielskim, tyle się przejął ważnością rolnictwa, iż od tej chwili całą baczość poświęcił na uważanie stanu rolnictwa w swojej okolicy. W tym celu zadzierżawił mały folwarczek na którym od r. 1804 gospodarował. Roku 1808 został professorem Liceum w Klagenfurcie; wykład jego przyciągnął ludzi rozmaitego stanu, i rolnictwo które jako pospolite zajęcie było pozostawione niższemu warstwowi towarzystwa, zaczęło wzbudzać zajęcie w młodzieży wykształconej i chętnej do nauki. W r. 1819 napisał dzieło w dwóch tomach, które bogactwem treści, logicznością układu, pełnością faktów, jasnym i ścisłym wykładem zyskało wiele poważania. M. Oczapowski przełożył je na język polski.

Bürger zajmował się wiele uprawą maisu i w r. 1809 napisał dzieło, którym zwrócił na siebie uwagę znakomitych rolników mianowicie Thaera i Jordana.

Oprócz powyższych agronomów, których na czele stawiamy, możnaby przytoczyć jeszcze wiele innych mężów wyższego wykształcenia, którzy pracą i nauką przyczyniali się do postępów rolnictwa.

Dowodzi to, że zawód o którym u nas mniemano że może poprzestać na małych zdolnościach, dla innych gałęzi przemysłu niewystarczających, wymaga wiele wiadomości, umysłu przygotowanego i obrobionego ćwiczeniem naukowym, zamiłowanego w porządku, obdarzonego zdrowym sądem, darem obserwacji. — Przykład Thaera Bürgera i Schwertza przekonywa, że niekoniecznie rolnik z rolników może być dobrym rolnikiem, bo nauka nie przelewa się na potomstwo jak przymioty ciała, lecz potrzeba ją zdobywać pracą i usiłowaniem.

Dopóki ograniczano się na samem praktycznym jego prowadzeniu, ciągle trwał czas stagnacji.

Wprawdzie przy końcu 18 wieku starano się przez zakładanie towarzystw rolniczych, znaczenie tej gałęzi przemysłowej podnieść i rozwinąć, lecz prawdziwy wzrost i reforma za-

czynają się od epoki w której ludzie wyższego wykształcenia naukowego zaczęli w niej pracować. — Porównując prace dawnych agronomów z tegowiecznymi, jakąż okaże się różnica? Ale przedewszystkiem znawcom nauk przyrodzonych był pozostawiony wpływ radykalny na rolnictwo. Thaer i Bürger jako lekarze reformę zaczęli; Saussure, Liebig, Wolf, Stockhardt, Boussingault i inni znakomici chemicy wprowadzili rolnictwo na drogę badań i obserwacji, które są konieczne, jeżeli doświadczenia na którym sprawiedliwie opiera się rolnictwo, ma być dla niego korzystnym. — Cóż bowiem znaczą wypadki przez praktyków otrzymane, jeżeli nie potrafimy okazać przyczyn od których pochodzą.

Będą to słowa które przyrodzenie do nas przemawia, lecz nieznanym dla nas językiem. Jego tłumaczenie znajdziemy w prawdach badaniami chemicznymi i fizycznymi ustalonych.

Już Thaer oceniał ważność chemii w rolnictwie, starał się ile można w niej wykształcić, lecz za jego czasów chemia jeszcze była w dzieciństwie, dlatego błędne pojęcia nauki Stahla, wyrabiając sobie nowe zasady oparte na doświadczeniu nie mogła nieść skutecznej pomocy, lecz dzisiaj silna prawdami ustalonymi, stała się nieodzowną towarzyszką, wszystkich powołań fabrycznych i rolnictwa. Jednakże często się zdarza (mówi Davy) że ludzie, którzy bronią praktycznych wiadomości i doświadczeń, zwykle odrzucają wszystkie usiłowania, do rozwinięcia rolnictwa przez badania naukowe i metody chemiczne.

Wprawdzie nie można zaprzeczyć, że w wielu pismach powierzchownie o rolnictwie traktujących, jest wiele częściej spekulacji, okraszonych błyskiem wyrazów technicznych, jak kwasoród, wodoród, saletroród, węgiel, i t. d., jakby istota nauki zależała na wyrazach nie na rzeczy. Lecz te wady są nowym powodem do upowszechniania istotnych wiadomości chemicznych w rolnictwie! Kto chce opierać się na pewnych zasadach, gdy o rolnictwie mówi, musi uciec się do chemii, powinien być przekonany, że bez niej kroku naprzód postąpić nie można, i jeżeli przestaje

na niedokładnych pojęciach, nie stąd to pochodzi, że je nad ścisłe przekłada, lecz dlatego, że zwykle są więcej upowszechnione. Powiedziano i nie bez zasady, że chemik teoretyczny najpodobniej do prawdy źle wyjdzie, jeżeli wedle swoich pojęć będzie gospodarował, i to zapewne nastąpi, jeżeli jest chemikiem czysto-teoretycznym, jeżeli zaniedbał, w swoim zajęciu teorię połączyć z praktyką, można jednak z pewnością wierzyć, że wzięwszy się do gospodarstwa jeszcze go daleko korzystniej prowadzi, niż inny, który także o rolnictwie nie ma pojęcia i żadnych wiadomości z chemii nie posiada. Jeżeli rolnicy umieć będą właściwie chemii używać, niezaprzeczenie wiele im przyniesie korzyści. Słowa Davy'ego zupełnie się sprawdziły, z tą jedynie różnicą, że wpływ chemii nie był powołanym przez rolników, lecz sami chemicy stosując prawdy swęj nauki do objaśnienia najważniejszych działań rolniczych, podali ich zasadę, warunki, i tę część wiedzy podnieśli do znaczenia nauki.

Największą w tym względzie zasługę przynajemy Liebigowi, który w rolnictwie obudził ruch umysłowy, wskazał metodę rozbioru i badania kwestyj rolniczych. Jeszcze nie wszyscy uczeni jego pojęcia podzielają, lecz w tym sporze naukowym najsilniejszych współzawodników rozdzielającym, spodziewać się należy wyjaśnienia prawd, których zwykły obserwator praktyczny nie pojmuje, chociaż może na nich polega dalszy rozwój rolnictwa.

Jeżeli więc chemia dotąd już ważne usługi rolnictwu przyniosła i dalej jeszcze przynosić może, badając kwestye nierozebrałe, prostując pojęcia, które z postępem doświadczenia i obserwacyi okazały się błędnymi, zaprawdę! warto szczerze oddać się pracy dla poznania zasad tęj nauki, ażeby po nich wstąpić na wyższe stanowisko, z którego pogląd na rolnictwo może być jaśniejszy, więcej przenikający i prawdziwy, ażeby umieć ocenić wartość usiłowań tylu uczonych w dziedzinie rolnictwa pracujących, umieć odróżnić prawdę od fałszu, szarlatanizm od rzeczywistej przysługi.

Wreszcie znajomość chemii, w ogóle nauk przyrodzonych, otwierając rolnikowi drogi, któremi chemicy dochodzili i dochodzą do ważnych wypadków jest konieczną do wprowadzenia usilnej uprawy (intensive Landwirtschaft), podaje wzory metod jakich rolnicy użyć mogą, gdy zechcą mieć udział w ruchu umysłowym, który się tak silnie poza nami rozwija, który równie i nas, jeżeli będziemy zdolni go obudzić i utrzymywać, może doprowadzi do wypadków dla naszego rolnictwa korzystnych. Jeden szczęśliwy rezultat, który w ogóle może polepszyć metody w rolnictwie używane, nie drogo się okupuje trudami całego wieku człowieka, równie jak chybione doświadczenie lub próba nie zostaje straconą, jeżeli wszystkie przy niej zaszłe fenomena były dokładnie zbadane, ponieważ ona albo jaką prawdę potwierdza albo błąd usuwa (Davy).

HISTORIA CELNIEJSZYCH ROŚLIN

MORWA.

przez prof. Jerzego Alexandrowicza.

Podczas kiedy myśl przyswojenia naszemu krajowi jedwabnictwa, usiłowaniem niedawno zawiązanęj Spółki ożywiona, poczyną przechodzić z pola dotychczasowych marzeń w sferę rzeczywistości, — może nie od rzeczy będzie czytelnikowi zapoznać się bliżej z rośliną, od której cała pomyślność tęj

pożądanej u nas gałęzi przemysłu zawisła, z rośliną, która odtąd przynajmniej, powinna znaleźć u nas gościnność w każdej wiejskiej ustroni, gdzie tylko zamieszkuje człowiek myślący, rozumny, a na dobro swoje, bliźnich i kraju nieobojętny.

Krótką historyą morwy, którą przy jęj opi-

się podać zamierzam, powinnyaby w ziolkach moich obudzić dla niej sympatję, chociażby tylko dla samego jej cierpienia na tak długą obojętność ziemi naszej, na progu której stała nieboga blisko przez 15 wieków! Czas, rzeczywiście czas przytulić do serca i nam tę nieocenioną córę Niebieskiego państwa, co skazana na długą pielgrzymkę po świecie, w tym jedynie celu, aby wszędzie, gdziekolwiek ona się rozgości, sprowadzała błogosławieństwo Boże i pomyślność kraju.

Przyjrzyjmy się tedy bliżej fizyognomii tej zwiastunki naszych przyszłych krajowych bogactw, za które może wkrótce tak jej będziemy zawdzięczać, jak obecnie zawdzięczają Włochy i Francya, i zobaczymy przede wszystkim, jakich to ona w naszej krainie spotyka krewniaków? A najprzód, co to za imię jej *Morwa* (*Morus*)? Oczywiście rzecz, że nie jest to jej prawdziwe, ojczyście miano; bo jużci przekroczywszy mury Niebieskiego państwa, dla niepoznaki musiała przybrać obcą nazwę? Gdzie zaś tę maskę podróż złożyła, trudno jest zgadnąć, i nie mało już uczonych etymologów nałamało sobie głów, aby tę kwestję rozwiązać. Większość zgadza się na to, że wyraz *Morus* jest konstrukcją greckiej, ale co on oznacza? żaden nie potrafił dostatecznie objaśnić; dlatego też i najgieniałniejszy w swoim czasie Linneusz, w dziele swoim *Philosophia botanica*, nazwę *Morus* musiał zaliczyć do kategorii *Nomina graeca obscura*. Co tem lepiej dla morwy, bo jej maska doskonała; niechaj wędruje w świat Boży, nie zgonią jej Chińczycy. My zaś poznamy ją wszędzie, po jej rysopisie, który właśnie podać tu zamierzylem.

Za to mniej miał Linneusz ambarasu, z przeznaczeniem dla niej miejsca w wiadomym jego systemacie: jakoż bez wielkiej ceremonii zaliczył ją do klasy *oddzielnokwiatowych* i do rzędu *cztero-pręcikowych* (*Monocla-tetrandria*). Nie przewidywał wszakże ten wielki systematyk, że morwa będzie wybredną pod tym względem, że z czasem zaprotestuje za niewłaściwość tej klasy. Jakoż, jak gdyby na przekór Linneuszowi, w wielu razach tak się co do rozkładu swoich kwiatków przedstawia, że ma prawo,

nie z jakiejbądź zasługi, lecz z samej urody, liczyć się do wyższej klasy, bo pomiędzy *rozdzielno-kwiatowemi* (*Dioccia*). Nierównie szczęśliwszym był Jussieu, w doborze stosowniejszego dla niej towarzystwa, w swoim układzie przyrodzonym. Chociaż niejednemu z czytelników pokaże się dość zabawnem owo towarzystwo, gdy im powiem, że do niego wchodzi między innymi, z rodzajów znajomszych: figa, konopie, chmieli pokrzywa! Co więc, że całej tej gromadzie, czyli tak zwanemu rzędowni przyrodzonymu, dał on nazwę *pokrzywo* (*Urticae*). Niech to jednak nikogo nie zadziwia, bo Jussieu miał w tem wielką rację: jakkolwiek bowiem konopie, chmiel i pokrzywa mają bardzo różną od morwy fizyognomję, ztemwszystkiem w najistotniejszych charakterach swoich, kwiatach, owocach i nawet włóknach lykowych, wiele z nią przedstawiają wspólnego. Zresztą w nowszych czasach ów Jussieu'go przyrodzony rząd *pokrzywo*, po skrupulatnijszem jego zbadaniu, został podzielony na kilka osobnych familij czyli rodzin, zawsze, rozumie się, pokrewnych z sobą, a skutkiem tego podziału, i nasza morwa stanęła na czele jednej niewielkiej rodziny, której, wedle przyjętej obecnie zasady, nadano nazwę *Morwowatych* (*Moreae*, a poprawniej *Morusaceae*). W bliższem towarzystwie swoim, ma ona teraz tylko dwa rodzaje: *Broussonetia* i *Maclura*, oba ciepłej strefy mieszkańcy, zimujący wszakże, tak samo jak i morwa, pod otwartem niebem na ziemi naszej.

Ponieważ tu zamierzylem traktować jedynie o morwie, przeto jej przyrodnie siostrzyce możemy tymczasem zostawić na stronie. Niepodobna jednak przy tej sposobności nie wspomnieć, że w tej małej liczbie najbliższych krewnych, morwa ma bardzo godne towarzystwo, gdyż *Broussonetia papyrifera* jest wielce słynną rośliną, z jej bowiem лыka, Chińczycy i Oceanu południowego wyspiarze mają gotowe naturalne płótno, ktem się odziewają, oraz papier, do naszej cienkiej bibuły podobny. Ogromne płachty takiego płótna zapewne widział każdy, kto oglądał niewielki wprawdzie zbiór

osobliwości, przy warszawskim zoologicznym gabinecie.

Przejdźmy nareszcie do rysopisu morwy, na zasadach botaniki skreślonego.

Morwa (*Morus. Tourn.*), uważana jako rodzaj, mieści w sobie same tylko drzewa i krzewy, odznaczające się sokiem mleczno-białym. W stanie dzikości wszystkie jej gatunki zamieszkują wyłącznie strefę gorącą, w której jednakże przekładają miejsca wyniosłe, zimniejsze, i dlatego właśnie, będąc przeniesione do naszego klimatu, łatwo się z nim oswiają, niepotrzebując cieplarni dla ochrony, jak inne ich współrodaczki, na nizinach w swojej ojczyźnie przemieszkujące.

Liście morwy zawsze naprzemianległe, całe lub w sposób bardzo rozmaity wycinane i przytem tak, że często na jednej gałązce, z kilkunastu liści, każdy przybiera postać odmienną. Ta niestałość w formie liścia, wybornie cechuje morwę i znacznie podnosi ją we względzie estetycznym, gdyż różnorodność w każdym razie więcej się podoba, niż monotonia. We względzie jednak ekonomicznym, z dwóch drzew morwowych to będzie lepszem, na którym więcej liści całych, przy jednakowej ich wielkości; liście



Fig. 1. Morwa biała z kwiatkami pręcikowymi, naturalnej wielkości.

bowiem całe dadzą nierównie więcej pokarmu dla jedwabników, aniżeli liście wycinane. Ogonki liściowe przy nasadzie opatrzone są dwoma przylistkami, po większej części równoważkami, błonkowatemi, które wszakże dają się widzieć tylko na młodych pędach; po ich opadnięciu, co następuje dość prędko, pozostają z każdej strony oczka, wyraźne, nieco ukośne blizny.

Kwiaty posiada morwa bardzo skromne, drobnouchne, gęsto skupione i ułożone w tak zwane kotki czyli kłoski osobno pręcikowe (figura 1sza) i osobno słupkowe (fig. 2ga).

Kotki te wyrastają z kątów liści i są niejednakowe; pręcikowe zazwyczaj dłuższe, walcowate; słupkowe krótsze, owalne, lub prawie kuliste. Po większej części tak kotki pręcikowe, jako i słupkowe, wyrastają na jednym i tymże samym osobniku (individuum); dlatego właśnie Lin-



neusz, jak to wyżej nadmieniliśmy, morwę odniósł do gromady *Monoecia*; lecz dość często zdarza się widzieć u niej same kotki pręcikowe na jednym osobniku, a same słupkowe na drugim; i dlatego do pomienionej gromady niezawsze liczyć się może. Nadto zdarzają się w niej jeszcze i takie przypadki, gdzie kwiatki pręcikowe i słupkowe układają się na jednym i tymże samym kotku (amenta androgyna), tak samo jak w niektórych gatunkach wierzb.

Każdy kwiatek pręcikowy ma pokrycie pojedyncze, czyli tak zwany okwiat, a ten bywa czterodzielny, o działkach owalnych wklęsłych, stulonych w pączku, a następnie otwartych. Pręcików



3

4

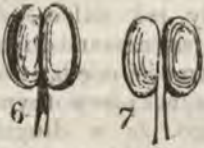
Fig. 2. Kwiatki słupkowe morwy czarnej, wielkości naturalnej.

Fig. 3. Pączek kwiatu pręcikowego morwy białej, w naturalnej wielkości.

Fig. 4. Tenże sam pączek powiększony.



cztery, działkom kielicha przeciwnych, o nitkach sprężystych, pylnikach dwu-komórkowych, grzbietem do nitki przytwierdzonych, z przodu szparami podłużnymi pękają-



cych; wśród nich znajduje się ślad spłoniętego zawiązku.

Każdy kwiatek słupkowy przedstawia okwiat również czterodzielny, o działkach także mniej więcej owalnych wkle-



ślach. Zawiązek owalny bez-szypułkowy, jedno-komórkowy, o dwóch zalążkach wiszących (fig. 11), opatrzone dwiema szyszkami wierzchołkowymi, już to wolnymi (fig. 8), już to między sobą w nasadzie zrósłymi (fig. 9 i 10). Szyszki



nitkowato-wydłużone, w rozmaitych gatunkach, w odmienny sposób powyginate; na ich powierzchni, a zwłaszcza na wewnętrznej stronie rozpościerają się blizny włoskate.

Po okwitnieniu, z każdego zawiązku po-

wstaje małeńki owoc, zwany niełupką (achenium), zazwyczaj suchy, jedno-komórkowy, jednonasienny, z powodu spłonięcia jednego z dwóch zalążków, okryty pozosta-



łym okwiatem, który tu po większej części staje się mięsistym (fig. 12 i 13). Zbiór wszystkich podobnych owoców, tworzy jakby jeden ogólny, czyli tak zwany *owoc zbiorowy*, który w morwie nosi specjalną nazwę *morwiatek* (sorosus) (fig. 14). Owoc ten ma niejakie podobieństwo do owocu maliny; ta wszakże zachodzi pomiędzy nimi różnica, że w malinie cały ten owoc złożony podobnie z szczególnych owoców, powstał tylko z jednego kwiatu, w którym jednak ani kielich, ani korona nie przyjęły żadnego udziału; podczas gdy w morwiatek każda grudeczka była wprzód osobnym kwiatkiem, o pojedynczym okryciu, które po okwitnieniu nie opadło, lecz owszem rozrosło się i przemieniło się w istotę mięsistą, soczystą, dając tym sposobem pozór rzeczywistego nasienka.

Nasienie morwy, podobnie jak i zalążek, jest wiszące, pokryte skóreczką twardą lecz kruchą (fig. 15 i 16). Zarodek łukowato-skrzywiony (fig. 17 z i 18), otoczony biel-

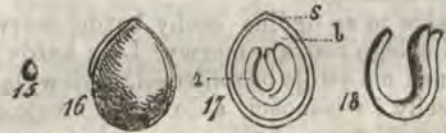


Fig. 12. Owocek czyli niełupka morwy czarnej, w naturalnej wielkości.

Fig. 13. Tenże owocek powiększony, a w nim przegląda jedno nasienie.

Fig. 14. Owoc zbiorowy czyli morwiatek z morwy czarnej.

Fig. 15. Nasienie morwy białej w naturalnej wielkości.

Fig. 16. Toż samo nasienie znacznie powiększone.

Fig. 17. Toż nasienie w podłużnym przecięciu: s jego

skóreczka, b bielmo, z zarodek.

Fig. 18. Zarodek znacznie powiększony.

Fig. 5 Kwiat rozwinięty.

Fig. 6. Pylnik widziany z przodu.

Fig. 7. Tenże widziany z tyłu.

Fig. 8. Kwiat słupkowy morwy czarnej.

Fig. 9. Kwiat słupkowy morwy białej.

Fig. 10. Kwiat słupkowy morwy krzewinowej.

Fig. 11. Zawiązek morwy białej wzdłuż przecięty, dla pokazania dwóch jego zalążków, z których jeden plonieje

mem mięsistym; jego zaś listnie wydłużone, krawędziami do korzonka zwrócone; korzonek obły, wzniesiony, kończyną do znaczka zwrócony.

Podczas kiełkowania, wznoszą się nad ziemią listnie eliptyczne (fig. 19 *l.*), ponad



którymi pierwsze listeczki bywają zwykle przeciwległe, a następne dopiero normalne, naprzemianległe.

Takie to są ogólne cechy każdej morwy, czyli całego rodzaju morwy. Lecz każdy jej gatunek ma swoje osobliwości, czyli wyłączne cechy i własności, a do tego i swoje oddzielną historję, które nam także poznać wypada.

Morwy gatunków niektórzy systematycy naliczyli aż 24. W nowszych jednakże czasach, w skutek bliższego ich zbadania, przekonano się, że wiele z nich są tylko pewnymi modyfikacjami jednego i tegoż samego

Fig. 19. Młoda morwa biała, wyprowadzona z nasienia, *l.* jej listnie czyli listki zarodkowe.

gatunku. Dlatego to p. Seringe w niedawno wydanem dziele swoim o morwach (*Description et culture des Muriers. Paris 1855*), przyjmuje tylko 8 prawdziwych botanicznych gatunków, resztę zaś poczytuje jedynie za gatunki ogrodnicze, czyli za odmiany (varietates). Każdy wszakże gatunek botaniczny, posiada większą lub mniejszą liczbę odmian, stosownie do tego, jak podlegał większym lub mniejszym wpływom klimatu i kultury, jak to wkrótce zobaczymy.

Ponieważ zaś przy zmianie klimatycznych warunków i sposobów traktowania rośliny, ta przekształca się niekiedy tak dalece, że i dla biegłego oka trudno jest czasami dopatrzeć się gatunkowej tożsamości między rośliną hodowaną a jej szczepek pierwotnym, dzikim, przeto nic dziwnego, że w długiej kolei wieków, morwa nabawiła kłopotu systematykom, zwłaszcza, że hojni w nadawaniu nowym, a czasami i nienowym odmianom, osobnych nazwisk, ogrodnicy, jeszcze bardziej tę trudność zwiększyli. Są wszakże pewne cechy gatunkowe, niedające się zetrzeć ani kulturą, ani zmianą klimatycznych warunków, a tem mniej nową nazwą, najniepotrzebniej nadaną. Dla gatunków morwy, takimi cechami są głównie słupki ich kwiatków; a nadewszystko szyjki słupkowych, jak o tem czytelnik może się w części przekonać z porównania fig. 8, 9 i 10.

Pracy p. Seringe we względzie wyświecenia rzeczywistych gatunków morwy, nie należy jeszcze uważać za skończoną, bo chociaż skrupulatny ten badacz dużo zadał sobie trudu, jednakże pozostawił jeszcze wiele punktów wątpliwych. Ztemwszystkiem jednak, polegając na jego powadze, skłonniejsi jesteśmy do przyjęcia 8 gatunków morwy, aniżeli 24.

Te ośm gatunków są następujące:

Morwa biała	<i>Morus alba</i> , Linn.
» krzewinowa	» <i>multicaulis</i> Perr.
» czarna	» <i>nigra</i> , Linn.
» czerwona	» <i>rubra</i> , Linn.
» kanadyjska	» <i>canadensis</i> , Linn.
» długoszyjkowa	» <i>stylosa</i> , Sering.
» Kempfera	» <i>Kaempferi</i> , Aud.
» indyjska	» <i>indica</i> , Linn.

Ponieważ w naszym kraju korzystnie mo-

gą być hodowane tylko dwa gatunki, to jest morwa biała i czarna; nad niemi przeto w szczególności zastanowić się tu wypada. Opiszemy je porządkiem starszeństwa.

1. MORWA CZARNA. (*Morus nigra*, Linn.)

Wielkie i okazałe drzewo, korę ma szarą, a następnie czarniawą, po której doskonale odróżnia się od wszystkich odmian morwy białej.

Gałęzie krótkie, brunatne, za młodu włosiste; ich międzywęzła (przedziały między oczkami) krótkie, pokryte długimi, równoważkami soczewczkami.

Pączki czyli oczka jajowato-stożkowate, bardzo wydatne, ciemno-brunatne, prawie czarne.

Liście sercowate, krótkie a bardzo szerokie, mocno żyłaste, przy nasadzie głęboko wcięte, grube i bardzo szorstkie, szczególnie na górnej swojej powierzchni, a to z powodu krótkich i sztywnych włosków takowe pokrywających, albo też z powodu małych nierówności, jakie na nich znajdują się; brzegi obwiedzione szerokimi, nierównobocznymi i niejednostajnymi zębami; nierównie rzadziej klapowane aniżeli u *morwy białej*. Ogonek krótki, *walcowaty, zaledwie słabym rowkiem z wierzchu oznaczony*. Przylistki bardzo wielkie, lancetowate, zwykle czerwone.

Kwiaty zebrane w kotki spore, kosmate, o działkach okwiatu szerokich, tępych, *kosmatych, nade wszystko na ich końcach*.

Kwiaty słupkowe liczne, ściśnione; *znamięna bardzo wielkie, wychodzące bezpośrednio z wierzchołka zawiązku, do środka nieco zagięte i pokryte na całej swojej powierzchni bardzo wydatnymi brodawczkami*.

Kłosa owocowy czyli morwiak, w stosunku do innych gatunków, bardzo wielki, lśniący, fioletowo-czarny, bardzo soczysty i w smaku nader przyjemny.

Piękne to drzewo było znanem jeszcze w głębokiej starożytności; lecz epoka wprowadzenia go do Europy jest wcale niewiadoma. Również zachodzi wątpliwość i co do jego pierwotnej ojczyzny: jedni przyjmują Persję, a drudzy Chiny. Jak w jednym

bowiem, tak i w drugim z tych krajów, w dzikim stanie napotykać się daje.

Morwa czarna obecnie mało gdzie jest hodowaną na karm' dla jedwabników, chociaż te dość chętnie spożywają jej liście. Zaniechano ją głównie z tego powodu, że karmiąc się morwą czarną, jedwabnik wydaje jedwab' daleko pośledniejszy, grubszy, aniżeli żywiąc się liściem *morwy białej*. Pomimo to jednak, przez długi czas, bo przez kilka wieków, w południowej Europie, a nade wszystko w Hiszpanii i Portugalii, wyłącznie morwą czarną jedwabniki żywiono. Zresztą, i teraz jeszcze gdzieś tam w południowych Włoszech nie przestają karmić jedwabników liśćmi morwy czarnej, mieszając je z liśćmi białej, a nade wszystko tam, gdzie dotąd nie potrafili jeszcze w hodowli jedwabników otrząść się z przyjętej rutyny i tradycyjnych nawyków.

Morwa czarna nie może iść w porównanie z białą jeszcze i dlatego, że rośnie trzy razy wolniej od pierwszej i liści daje daleko mniejszą ilość, które tę tylko mają zaletę, że po zdjęciu z drzewa nie tak prędko więdną, jak i z innej morwy.

Ztémwszystkiem, i morwa czarna ma swoje zalety: dostarcza bowiem, jak to już przy jej opisie nadmieniliśmy, soczysty i bardzo w smaku przyjemny owoc, który nawet pod względem lekarskim ma swoje zastosowania (Off. Mori).

Szczególniej zaś drób' na ten owoc jest łakomy. Dlatego morwa czarna liczy się do drzew owocowych i zasługuje na takież poszanowanie, jak np. wiśnia lub śliwa. Oprócz tego, drzewo jej bardzo do drzewa morwy białej zbliżone, przydatne jest tak do wyrobów stelmachskich, jako istolarskich; chociaż będąc więcej gąbczastem, nie może iść na tak wykwintne meble, na jakie przydać się może morwa biała.

Pod względem gruntu, morwa czarna jest wcale niewybredną, a rozmnaża się łatwo z nasion, sadzonek i odkładów. Wzrost ma powolny; rozlistnia się późno i dlatego od wiosennych przymrozków nic nie cierpi; owoc zaś daje bardzo wczesnie, może najwcześniej ze wszystkich drzew owocowych.

U nas ten gatunek morwy mało jest zna-

ny. Gdzieniedzie tylko, jako osobliwość daje się widzieć w ogrodach; lecz z powyższych względów zasługuje na większe upowszechnienie, zwłaszcza, iż przy tem wszystkim jest drzewem bardzo ozdobnem i cieniającem.

Mniej powszechnie będąc uprawianą, morwa czarna nie wyrodziła się w tak liczne, jak morwa biała, odmiany, bo wszystkiego posiada tylko dwie, odznaczające się przeważającym kształtem liści całych lub klapowych. Odmiany te są:

Odmiana 1. *Morwa czarna ząbkowana* (*Morus nigra dentata*).

Odmiana 2. *Morwa czarna klapowana* (*Morus nigra lobata*).

2. MORWA BIAŁA. (*Morus alba*, Linn.).

Drzewa średniej wielkości, często prawie zupełnie gładkie, na wszystkich częściach powietrznych; drewno ma ściśle, żółte; biel zwyczajny, biały.

Pączki łuskowate, jajowate, o łuskach dachówkowatych.

Liście przy nasadzie zaokrąglone, lub sercowato wycięte, całe lub klapowane, o klapach symetrycznych lub niesymetrycznych, mniej więcej zastrzone, piłkowane; na górnej powierzchni zupełnie gładkie, świecące i jak gdyby lekką warstewką wernixu pokryte; na dolnej, w kątach nerwów, cokolwiek omszone; utwierdzone na ogonkach średniej długości, z wierzchu rynienkowatych, a przy nasadzie (na młodych pędach) opatrzonych przylistkami równowązkami, lancetowatymi, barwy blado-zielonej.

Kwiaty wyrastają w kątach niektórych liści, a nadewszystko przy podstawie liści mierniej wielkości; kwiaty pręcikowe zwykle na jednym drzewie, a słupkowe na drugim.

Pręciki działkom okwiatu przeciwległe i dwa razy od nich dłuższe.

Zawiązek uwieńczony dwoma znamionami, już to bezpośrednio z jego wierzchołka wychodzącymi, już to wspartymi na króciutkiej szyjce i *wygiętymi na zewnątrz* (fig. 9), ich zaś brodaweczki rozpostarte tylko na stronie wewnętrznej.

Owoce w stanie dojrzałości jajowato-soczewkowate, cienki, kruchy (w handlu znany pod nazwą *nasienia morwy*), zawiera w sobie jedno, a rzadko dwa nasiona takiegoż kształtu.

Morwa biała w stanie pierwotnej dzikości rośnie tylko w Chinach. Lecz wybornie aklimatyzowała się tak w Azji mniejszej, jako i w krajach najprzód południowej, a potem i środkowej Europy. Data wprowadzenia jej do Europy jest nierównie późniejszą od daty wprowadzenia morwy czarnej i zdaje się być współczesną z wprowadzeniem jedwabnika.

Tradycje o używaniu liścia tej morwy na karm' dla jedwabników, a ztąd i o jej uprawie w Chinach, odnoszą się do głębokiej starożytności. Jakoż kroniki państwa Niebieskiego głoszą, że na 2,700 lat przed Chrystusem, cesarzowa chińska *Si-ling-hi*, małżonka cesarza imieniem *Hong*, pierwsza miała zauważać, że morwa żywi jakieś szczególne robaczki, snujące osobliwej natury oprzędę, z których korzystać postanowiła. Od tego to czasu miał się zawiązać przemysł jedwabniczy w Chinach, który w ciągu kilku następnych wieków doszedł do wysokiego stopnia doskonałości i przybrał bardzo rozległe rozmiary.

W kilka wieków później, uprawa morwy, a z nią razem przemysł jedwabniczy, przeszedł z Chin do Indji, do Persji i Arabji, lecz dla Europy długo jeszcze potem nie był on znany. Nieoszacowany zaś produkt, stanowiący niewyczerpane źródło bogactwa dla Azji, nie przestawał być opłacanym na wagę złota, przez małą liczbę cesarzy rzymskich, których przepych nie umiał uskarżać się na tak wygórowane ceny jedwabiu.

Dopiero w połowie VIgo wieku (555 r.) udało się dwóm misjonarzom greckim, tajemnie przez cesarza Justyniana wysłanym, z narażeniem się na utratę życia, przynieść z sobą do Konstantynopolu jaja jedwabnicze, a z nimi razem i nasiona morwy białej, gdzie też najprzód rozpoczęła się jej uprawa. Nowy ten przemysł, szczęśliwie zaszczipiony w Grecji, powoli zaczął się rozwijać i w innych krajach południowej Europy. Na początku VIII wieku Arabowie prowa-

dzili go do Hiszpanii i Portugalii; lecz oni przynieśli tu właściwie morwę czarną, która też była, jak to wyżej nadmieniliśmy, w ciągu kilku wieków uprawiana.

Morwa zaś białadostawszy się do Konstantynopola, najprzód rozeszła się po Grecyi. Dopiero w r. 1130, Roger, król Sycylijski, sprowadził ją z Grecyi do Sycylii i gorliwie zajął się jej hodowaniem. Z Sycylii przeszła ona do Włoch południowych, lecz do północnych wędrowała powoli, bo zaszła dopiero w połowie XVgo w. Wkrótce potem pewien francuzki magnat, nazwiskiem d'Allan, przeniósł jedno drzewko z Włoch do swojej posiadłości tegoż nazwiska we Francji, gdzie, jak utrzymują, ma się znajdować jeszcze i dotąd, acz dobrze już sędziwa, pierwsza morwa francuzka.

Właściwie jednak uprawa morwy we Francji rozpoczęła się nie przedźj jak pod koniec tegoż XV stulecia (1494 r.), a mianowicie od czasu, jak wielu magnatów i znakomitszych właścicieli, za powrotem swoim z wojen włoskich, poprzynosiło z sobą do kraju znaczną ilość płonek morwowych, które, bodaj czy nie najlepiej im się opłaciły ze wszystkich ówczesnych trofeów. Francuzi, z natury swęj żywi i energiczni, a do obliczenia przyszłych z morwy korzyści, aż nadto już wówczas zdolni, dostawszy ją raz w swoje ręce, postąpili po swojemu. Jakoż zaraz do uprawy tego nieoszacowanego drzewa wzięli się oni z zapalem. Franciszek Fraucat ogrodnik w Nimes (1564 r.) zaprowadza u siebie na wielką skalę szkółkę drzewek morwowych, celem upowszechnienia ich w południowej części kraju. Dalej, król Henryk IV oceniając ważność tego nowego nabytku dla Francji, wydaje rozkaz, w skutek którego (1601 r.) Olivier de Serres zakłada niezmiernie rozległe plantacje morwy przy ogrodzie Tuileries. Nieco później Colbert bierze się do tegoż dzieła jeszcze energiczniej; najprzód próbuje on zmusić wszystkich bez wyjątku właścicieli gruntowych do hodowania pewnej ilości drzew morwowych; lecz widząc, że ten gwałtowny środek wywołuje skutek zupełnie przeciwny temu, jaki sobie zamierzył, reflektuje się i ogłasza rzecz nową, a mianowicie, że płacić będzie

po 24 sous za każdą trzyletnią płonkę morwową. Pod taką zachętą idzie inaczej: morwa biała szybko rozchodzi się po całej Francji, i wiadomo jest, że od tej właśnie epoki, jedwabnictwo w tym kraju poczęło wzrastać, i doszło stopniowo do takiego rozwoju, że obecnie przynosi rocznego dochodu państwu 312 milionów franków.

Za przykładem Francyi, zwróciły się do uprawy morwy białej i inne europejskie państwa i w miarę tego jak zakorzeniale przesady, jakoby morwa tylko dla południowych krajów była przeznaczoną, ustępować poczynają, sady morwowe w rzeszy niemieckiej coraz rozleglejsze przyjmują rozmiary. Nadewszystko zaś, od czasu, jak zaczęto uprawiać ją w Szwecyi i w okolicach Moskwy nawet, gdzie pomimo bardzo ostrego klimatu, w dobrym utrzymuje się stanie.

Jak daleko na północ zajdzie morwa biała, przy stopniowym nawyknięciu do zimna? trudno jest oznaczyć: mamy jednakże nadzieję, że z czasem w północnym klimacie wyrobi się taka jej odmiana, że bez obawy rosnać będzie przynajmniej w całym pasie pszenicy; bo kiedy już dzisiejsza morwa znosi przeszło — 25° R. bez wielkiego szwanku, to jest wielkie prawdopodobieństwo, że późniejsze jej generacje przyzwyczajają się i do większych mrozów północy.

Kto pierwszy i kiedy morwę białą sprowadził do naszego kraju? nie mieliśmy sposobności doczytać się w jej dziejach; to tylko rzecz pewna, że została sprowadzoną bardzo niedawno, gdyż jest jeszcze tak mało upowszechnioną, że bardzo wielu, nawet wzorowych zkądinąd gospodarzy, dotąd wcale jej nie zna. Zdaje się jednak, że i u nas, podobnie jak i w innych krajach, morwę białą wprowadzili do kraju najprzód moi a światli panowie nasi, jak o tém świadczyć może między innymi dość już stare drzewo morwy białej (blisko 2 łokiecie w obwodzie majace), w ogrodzie generała hr. Krasieńskiego w Warszawie, oraz bardzo znaczna plantacja drzew morwowych w dobrach Opinogórskich.

Nie było u nas Colbert'ów, coby tak żywo wzięli pod swoją protekcję morwę; ić też nieśmiało ta cudzoziemka wznosi swoje koronę na ziemi naszej, kryjąc się po większej

części jedynie po ogrodach i kłabach, dopóki lepiej z nami się nie zapozna i nie rozgości. Bliżką wszakże zdaje się być epoka jej śmielszej wędrowki i rozrodzenia się w naszym kraju, bo znalazł się w końcu i u nas dzielny protektor, co jej drogę toruje. Tym zaś protektorem jest nieoceniony i niez mordowany generał inżynier Smolikowski. Jego bowiem dziełem jest nasza wspólna jedwabnicza, a tej zadaniem jest właśnie upowszechnienie morwy, a z nią razem i przemysłu jedwabniczego.

Jakie już zdołała osiągnąć wypadki rzeczona wspólna w przedsięwziętem dziele, w ciągu dwóch pierwszych lat swojego istnienia, czytelnik może się dowiedzieć z jej sprawozdań, drukiem ogłoszonych.

Morwa biała w porównaniu z czarną, jest nierównie bogatszą w liście i dostarcza dla jedwabnika nietylko obfitszy, lecz zarazem delikatniejszy i pożywniejszy pokarm, a który niezmiernie wpływa na dobroć samego jedwabiu. Według poszukiwań p. Bonafous, jej liście zawierają: materję tłustą, materję żywiczną, gummę, cukier i materję wyciągową żółtawą. Stosunek zaś tych rozmaitych ciał, znacznie się zmienia, stosownie do gruntu, na którym drzewo wzrasta, a to znowu ma niezmiernie wielki wpływ na zmiany w gatunkach jedwabiu. Doświadczenie pokazało, że liście z morw rosnących na miejscach wyniosłych, suchych, wystawionych na wiatry, lub przynajmniej w miejscach otwartych, dają jedwab' obfity, delikatny i wytrzymały; drzewa zaś rosnące w miejscach niskich i wilgotnych, na gruntach bardzo gliniastych, dają jedwab' mniej obfity i nierównie pośledniejszy. Przyczyna tego, jak mniemają, polega na tem, że w pierwszym razie liście zawierają w sobie daleko większy stosunek materji żywicznej.

Lecz nietylko pod względem osobliwszych przymiotów liścia, morwa biała trzyma pierwszeństwo przed czarną. Jej cytrynowo-żółtawe drewno bardzo ściśle (stopa sześcienna waży 44 funty), posiada bardzo piękny flader, przez co przydatne jest nietylko na zwyczajne wyroby bednarskie i stelmachskie, ale zarówno i na wykwintne wyroby stolarskie i tokarskie. Jej zaś kora, dostarcza ob-

fite łyko, mocniejsze nawet od lipowego. Rosier utrzymuje, że toż łyko, po stosownem jego przygotowaniu, może służyć nawet na tkaniny; jakoż w rzeczy samej, w południowych Włoszech podobne płótno wyrabiają. Korzenie morwy białej dają bardzo trwałą żółtą farbę. Co do owocu, ten nie odznacza się bardzo wykwintnym smakiem i musi wiele ustępować pod tym względem owocowi morwy czarnej.

Nakoniec morwa biała, uważana pod względem estetycznym, może walczyć o pierwszeństwo z wieloma, dla ozdoby hodowanemi drzewami. Prawda, kwiaty ma nie świetne lecz za to żywa zieloność i niezwykła czystość jej liścia są nader powabne, tém więcej, że go żaden krajowy robak, oprócz gąsienicy jedwabnika, nie tyka, jak gdyby przez poszanowanie dla tego gościa cieplejszej krainy.

Kto nawet nie ma zamiaru hodowania u siebie jedwabników, a posiada jakiegokolwiek poczucie piękna, powinien zaprowadzić u siebie morwę, a z pewnością mieć będzie o jedną więcej rozkoszy w swojej wiejskiej zagrodzie. Hezby to mieli korzyści i przyjemności szanowni ziemianie nasi, gdyby zamiast tych smutnych i monotonych wierzb i topoli, powysadzali drogi swoje nie przemian białą morwą i akacją białą. Wierzby i topole niechby sobie rosły na wilgotnych groblach, które najlepiej lubią; ale przynajmniej bliżej zabudowań dworskich, na lepszej glebie, niechże ustąpią pierwszeństwa tym więcej estetycznym i bez porównania pożyteczniejszym drzewom, które i robactwa do przyległych ogrodów nie ściągają i oko milej zabawią.

Żaden gatunek morwy nie przechodził tylu rozmaitych kolei, od czasu wyjścia ze swojej ojezyny, co morwa biała. Nic zatem dziwnego, że w ciągu długiego szeregu wieków, pod wpływem zmian klimatu i kultury, potworzyły się z niej rozmaite odmiany, poczytywane niekiedy nawet za osobne gatunki. P. Seringe wydatniejszych jej odmian liczy 12, a mianowicie:

Morus alba tenuifolia,
 „ „ *italica*,

Morus alba	tatarica,
"	" Morettii,
"	" colombassa,
"	" colombassetta,
"	" Lhou,
"	" constantinopolitana,
"	" nana,
"	" pyramidalis,
"	" fibrosa.

Z tych odmian najpowszechniejszą jest pierwsza, i można powiedzieć, że ona w takim zostaje stosunku do reszty odmian, w jakim np. zostaje grusza dzika do wszystkich grusz ogrodowych, czyli mówiąc inaczej, *Morus alba tenuifolia* jest szczepem pierwotnym wszystkich innych odmian, które uważają się jak gdyby za uszlachetnionej jej potomstwo. W naszym kraju dotąd mniej więcej upowszechniona morwa, liczy sobie właśnie do tej pierwszej odmiany. Nie trzeba jednakże myśleć, iżby ona była o wiele późniejszą od reszty odmian; owszem ma ona swoje zalety i mało co ustępuje najpoprawniejszym odmianom. Główna bowiem rzecz u niej, liść, zachował wszystkie dobre przyrody, i w wielu razach okazuje się on nawet lepszym od liścia niektórych odmian pieoszonych, rozmnażających się tylko przez szczepienie. Dlatego to nie należy uganiać się zbyt często za nowymi odmianami, skoro nasza zwyczajna morwa, dobrze już zaaklimatyzowana, może odplacać sownie za trudy około niej podjęte.

Z innych odmian, najważniejszą zapewne będzie *Morwa biała Lu* (*Morus alba Lhou*), odznaczająca się niezmiernie wielkimi liśćmi, niekiedy na 7 cali szerokimi i na 8 długimi, nie licząc w to ogonka, a których subtelny miążs dostarcza wyborny pokarm dla jedwabnika.

Ta odmiana powstała nie w Europie, jak inne, lecz została sprowadzoną do Francji wprost z Chin około roku 1836.

Ponieważ hodowana z nasion, wcale się nie zmienia, jest zatem wątpliwość, czy ją należy uważać tylko za odmianę morwy białej, czy też za samodzielny gatunek?

Francya upowszechnienie tej morwy zawdzięcza głównie najgorliwszemu propaga-

torowi jedwabnictwa w tym kraju, p. Kamiłowi de Beauvais, który w słynnych zakładach swoich w Bergeries de Senard, przez lat kilkanaście prawie wyłącznie tą morwą żywił swoje jedwabniki.

Tę ciekawą morwę i my już od lat sześciu posiadamy, a sprowadzenie jej z Bergeries de Senard, zawdzięczamy naszemu Beauvai'mu—generałowi Smolikowskiemu.

Ze sprowadzonych w r. 1852 80 plonek tej morwy, raczył on ofiarować sztuk 13 dla ogrodu botanicznego warszawskiego, a resztę rozdał pomiędzy swoich przyjaciół, celem przedszego jej upowszechnienia.

Z poczynionych nad nią obserwacji w ogrodzie botanicznym okazało się, że zimna nasza znosi wybornie, bo nawet potężne mrozy zaprzeszłej zimy, co taki cios zadały wszystkim drzewom owocowym, niewielką jej krzywdę zrobiły.

Lecz co najważniejszego w tej morwie, to wielka dogodność w jej rozmnażaniu, albowiem wybornie udaje się z sadzonek, niemal tak samo jak wierzba. Słowem dla morwy Lu, rokujemy najświetniejsze u nas powodzenie.

Oprócz tego, dwa lata temu Spółka jedwabnicza w liczbie wielu innych odmian morwy sprowadziła i morwę Lu z zagranicy (z Berlina i Bunzlau) w ilości 315 sztuk, do swojej początkowej plantacji na Czystem pod Warszawą. Mamy zatem nadzieję, że niezadługo morwa ta, wraz z innymi, rozjedzie się po kraju, a przynajmniej zawita w te wiejskie ustronia, które zamieszkują ludzie myślący i na dobro bliźnich i kraju nie obojętni.

Jakim sposobem najłatwiej można przyjść do morwy i jak się z nią obchodzić? czytelnik może się dowiedzieć z treściwej broszurki *O hodowaniu morwy*, staraniem i kosztem spółki jedwabniczej w r. 1856 drukiem ogłoszonej, którą to instrukcję żądającym, zarząd spółki gratis udziela.

Jakie zaś mianowicie korzyści przynieść może umiejętnie zaprowadzony sad morwowy? czytelnik dowie się z tabellarycznego wykazu, w końcu tejże broszurki umieszczonego, na który szczególnież zwracamy jego uwagę.

OPIS ROŚLIN W SZTUCE LEKARSKIEJ UŻYWANYCH, W OKOLICY WARSZAWY ROSNĄCYCH.

przez S. Pisulewskiego.

Achillea Ptarmica, Zeniszek Kichawiec — fr. Ptarmique, niem Sumpf garbe, Bertram-schafgarbe. 2. (*)

Lodyga łokciowa, gładka, liście równowazkie, lancetowate, ostro-pilkowane; kwitnie przez całe lato, kwiaty promieniste białe, środkowe żółte. — Rośnie na gruncie dobrym, na słońcu wystawionym. Rozmnaża się z nasienia i przez rozdzielanie korzeni. W ogrodach kwiatowych hoduje się odmiana z pełnym kwiatem białym. W medycynie używają się korzenie i liście. W tym celu korzenie wydobywają się w maju przed kwitnieniem, suszą i na proszek rozcierają; liście i korzenie sproszkowane używają się jako środek do kichania; korzeń sam wydziela ślinę obficie i dlatego używa się do płukania od bólu zębów.

2. *Achillea Millefolium*, Zeniszek Krwawnik; Millefeuille, herbe à la coupure; Tausendblatt. 2

Krwawnik jest rośliną pospolitą na gruntach uprawnych, przy drogach i miedzach; wyrasta na łokieć, lodyga mocna, nieco włosista, liście dwa razy pierzaste; kwitnie przez całe lato, białe lub różowe.

Roślina ta ma zapach słaby, przyjemny; lodyga i liście mają smak ściągający, gorzki; kwiaty zaś aromatyczny. W medycynie używają się kwiaty i liście; posiadają one własności wzmacniające i lekko pobudzające, i działają na systemat nerwowy. Używać się mogą zewnętrznie w ranach, we wrzodach, krwotokach, wewnątrz zaś przydatne są we wszystkich chorobach nerwowych i w cierpieniach z prawdziwego osłabienia pochodzących.

(a)

⊙	Znaczy rośliny roczne.
⊕	— — dwuletnie.
2	— — zielne trwałe.
5	— — drzewne.

3. *Arnica montana* Kupalnik zwyczajny. Angielski trunk. Arnique betoine de montagnes, Wolverlej, Falkkraut. 2

Lodyga na łokieć wysoka, liście korzeniowe, podłużne, tępe, podobnie jak lodyga omszone, kwiaty żółte, wielkie, od czerwca do sierpnia kwitnące, promienie długie, nerwiste; rozmnaża się z nasienia, rośnie na gruntach gliniastych; lubo nie wszędzie jest pospolitą, w Lubelskiem, Augustowskiem obficie rośnie. Do użycia lekarskiego biorą się korzenie w kwietniu i maju, a liście w czerwcu. Roślina ta wprzełamaniu wydaje dosyć mocny, aromatyczny, lubo niebardzo przyjemny zapach, wzbudzający kichanie. Kupalnik uważają za ważne lekarstwo, ma bowiem własność wzbudzającą, ale sobie właściwą; albowiem prócz mocnego działania na organa trawienia, sprawiając womity lub mocne przeczyszczenie, działa jeszcze na mózg i system nerwowy, sprawia mocny ból głowy, kurczenie członków, utrudzenie oddechu; z tej przyczyny użycie tego środka mianowicie kwiatów, powinno być bardzo ostrożne. Wewnątrz używa się w proszku, albo nalewając korzenie wodą, winem lub lekkim piwem. — Zewnętrznie używa się kupalnika w kataplazmach na paraliż, na uderzenie w przypadku upadnięcia ludzi z miejsc wysokich, a ztąd wstrząśnienie mózgu, połączone z pluciem krwią; używa się też w weterynaryi.

Artemisia vulgaris. Bylica pospolita *Armoise*, herbe de Saint Jean. Beifusse. ♂.

Roślina wszystkim dobrze znana i wszędzie rosnąca. — Wszystkie jej części wydają lekki i dosyć przyjemny zapach; smak korzenia słodkawy, liści i kwiatu gorzkawy. Do użycia lekarskiego zbierają się kwiaty zaraz po rozwinięciu i nalewają się wódką francuską, poczem zatkawszy naczynie, usta-

wia się na kilka dni w ciepłym piasku i narzeczcie wyciska się essencya.

Artemisia absinthium. Piolun, grande *absinthe*, *gemeiner Wermuth*. 4.

Roślina dosyć pospolita na miejscach nieuprawnych, a szczególnie na cmentarzach. Wydaje mocny i dosyć przyjemny zapach, smak gorzki i przenikający tak, iż go udziela mięsu i mleku bydłęcia, które się nią żywi. Lekarskie własności piolunu są w ogóle wzmacniające, liście i kwiaty wzmacniają żołądek, rozgrzewają i pobudzają potę, mórzą robaki i służą przeciw zgniliznie. Moczą się też w winie, w spirytusie, w wodzie. Lekarze używają piolunu albo w proszku, albo też w odwarze na zimno z wodą lub winem; olejek zaś zwykle się daje w pigułkach. Olejek piolunowy jest skutecznym środkiem na robaki, używając go wewnątrz i zewnątrz w nacieraniu na żołądek. Woda gotowana z piolunem niszczy wszelkie owady na roślinach, w ścianach, szafach i łózkach. Liście gotowane w wodzie z alunem, dają piękną farbę do farbowania nici i płótna.

Acorus Calamus, Tatarak, Ajer, Kalmus. 4.

Znana dobrze roślina, na miejscach mokrych rosnąca. Korzeń tej rośliny ma smak rozpalający i gorzki, zapach mocny i przyjemny. używają go często jako lekarstwo żołądkowe, w proszku lub w odwarze.

Berberis vulgaris, Berberys, kwaśnica — Epine Vinnete — Sauerdorn. 5

Krzew gałęzisty do 5 łokci wysoki, kolcami opatrzony; liście w wiązki zebrane, przewrotnie jajowate, piłkowane, kwiaty żółte, gronkowate, jagody podługne, pasowe lub białe; lubi ziemię lekką, tłustą, ale razem piaszczystą. Rozmnaża się z nasion, lub odrostków korzeniowych.

Z jagód dojrzałych wyciska się sok kwaśny, smaku cytrynowego; tego to soku używają w lekarstwach jako chłodzącego i przeciwnego zgniliznie. Drzewo berberysu ma słoć żółtą, używa się w stolarstwie do wykładania mebli. Kora z korzenia, żółtsza od drzewa, tłucze się i moczy w zimnej wodzie i używa do farbowania skór i wełny. Sok z jagód zaprawiony alunem, daje piękną czerwoną farbę. Jest mniemanie, że berberys rosnąc blisko zbóż zaraża je rdzą.

Betonica officinalis. Bukwica, Betoine — officinelle Betonie, Batunge — Zehrkrut. 4

Roślina do gromady *wargowych* (Labiatae) należąca, rośnie wszędzie w suchych zaroślach; łodyga łokciowa, u spodu pochyła, liście ogonkowate, karbowane, dolne sercowate, podługne, górne bezogonkowe, kwiaty purpurowe od czerwca do końca sierpnia trwające. W ogrodach utrzymuje się odmiana z większym i piękniejszym kwiatem. Niegdyś przypisywano tej roślinie ważne skutki lekarskie, ztąd też było przysłowie u Włochów: *przedaj suknią a kup Betonikę*.

Cynoglossum officinale. — Psi język. — Cynoglosse, langue de chien, Hunszunge. 4

Łodyga prosta, łokciowa, włosista; liście siwe, dolne podługne, kwiaty brudne, czerwone.

Rośnie wszędzie na miejscach nieurodzajnych; kwitnie od maja do lipca. Roślina ta wydaje zapach ciężki, smak nieprzyjemny, słodkawy, nudzący. W lekarstwach przestała być używaną. Zapach nieprzyjemny odstrasza szczury, dla wypędzenia więc tych nieczuonych zwierząt, dobrze jest porozrzucić łodygi, liście i korzenie w tych miejscach, gdzie szczury zwykle przebywają.

Gentiana centaurium. Goryczka, *zółć ziemna*. ☉.

Łodyga gałęzista, liście drobne naprzeciwległe, lancetowate; kwiat różowy, czasem biały, w podbaldachy zebrany; kwitnie przez całe lato, rośnie na suchych łąkach, polach uprawnych i w zaroślach. Roślina ta w kwiatkach ma wielką gorycz, i nie tylko jest zdrową paszą dla bydła, ale i dla ludzi dobrą jest lekarstwem na wzmocnienie żołądka; w braku chinu, może ją zastąpić na febrę.

Geum urbanum, Kuklik goździkowy — Benoite, herbe de Saint Benoit — Benediktenkrut. 4

Łodyga prosta, łokciowa, gałęzista; liście korzeniowe lirowate pierzaste; kwitnie przez lato, kwiaty drobne, żółte, rośnie w zaroślach.

W medycynie używają się korzenie tej rośliny, pod nazwiskiem: *radix caryophyllatae*. Korzenie w tym celu dobywać należy na wiosnę, bo po zokwitnieniu utracają własności swoje; suszą się na wolnym powie-

trzu, byle niebardzo ciepłym, gdyż części lotne z nich się tracą. Korzenie świeżo wydobyte z ziemi, mają zapach goździków, po wysuszeniu zapach ten się zmniejsza, wreszcie zupełnie ginie. Smak nieco gorzki i korzenny. Korzenie moczone w wodzie, dają po destylacji olejek pachnący, i są lekarstwem wzmacniającym.

Gratiola officinalis. Konitrud lekarski, Herbe à pauvre homme — ächtes Purgerkraut. 2.

Kodyga prosta, prawie łokciowa, liśćmi okryta, nieco gałęzista; liście jajowo-lanceolate, naprzeciwległe, gładkie, trzynerwowe, przy wierzchołku piłkowane; kwiaty białe-żółtawe, międzylistne, pojedyncze, na długich szypułkach stojące; trwają przez całe lato. Konitrud rośnie na miejscach wilgotnych, bydło jej nie tyka, koniom szczególniej szkodzi. W lekarstwach w stanie świeżym zażyta, sprawia wymity; używa się od robaków w wodnej puchlinie, w artrytyzmach i zastarzałych ranach.

Inula Helenium, Oman prawy — Aunée, Enule campané — Alantwurz. 2.

Kodyga do trzech łokci wysoka, tęga, brudowana, kosmata; liście wielkie, łodygę obejmujące, jajowato-podłużne, owalne, żółtawo-zielone; kwiaty żółte, wielkie, promieniste — w lipcu i w sierpniu.

Rozmnaża się z nasienia lub rozdzieleniem korzeni, gruntu wymaga tłustego, nieco gliniastego i wilgotnego. Rośnie u nas w niektórych okolicach, nie jest wszakże nigdzie pospolitą; w ogrodach utrzymuje się jako roślina ozdobna. Korzenie grube wydobyte z ziemi, rozrzucają się na kawałki i suszą; mają zapach mocny po wysuszeniu fiołkowy; smak gorzki, korzenny. — Z tej rośliny zwykle się tylko korzenie używają jako wzmacniające czyszczące. Niekiedy w małych ilościach daje się w kaszlach mocnych i dychawicy. Pomieszane z korzeniami *łopianu* i *mydelnicy*, oraz wygotowane na dekokt, używają się w kołtunach. — Dekokt ten służy na wrzody uporczywe.

Ligustium Levisticum, *Lubczyk zwyczajny*, *Lubiśnik*. — Liveche à feuilles d'ache — Liebstöckel. 2.

Kodyga do trzech łokci wyrasta, po-

rysowana, liście troisto-dwa razy składane; listki przewrotnie-jajowate, głęboko ząbkowane, lśniące, skórkowate; kwiaty w wielkie baldachy zebrane, żółte, kwitną w Czerweu. Rośnie dziko na Alpach, w Niemczech, na Podolu i w cieplejszych stronach kraju naszego.

Zasiewa się na rozsadnikach, a potem przesadza się na gruncie tłustym, nieco wilgotnym; rozmnaża się też przez rozdzielenie korzeni, zapach mocno-przenikający i nieprzyjemny, smak korzenny sobie właściwy. W medycynie używają się korzenie, liście i nasiona; skutki ich są wzmacniające, sprawujące poty i pędzące mocz i wiatry.

Korzenie *Lubiśnika* są prawie na jedną stopę długie, u góry przeszło cal grube, mięsiste, gałęziste; zewnątrz żółto-brunatne, w środku białe; świeże przecięte wydają z siebie sok żółtawy; zbierają się odrośle z roślin trzyletnich na wiosnę lub w jesieni, liście w maju, a nasiona we wrześniu. — Do składu *lubiśnika* wchodzi głównie części gummo-żywiczne i olejek lotny.

Korzenie i liście *lubiśnika* dają się od kaszlu koniom i bydłu a szczególniej owcom, mieszając liście świeże z innym pokarmem. Korzenie używają się w krostach koni, wymywając je dekoktem. Dla pomnożenia mleka i wzmożenia krów, daje się napój gotowany z *lubiśnika*, anyżu, kminu, jagód jałowcowych, korzeni *biedrzeńca*, soli i mąki. Nadto w weterynaryi używa się jeszcze w osłabieniu, ochwacie, paraliżu, na wzbudzenie potów i pędzenie moczu. Zewnętrznie użyty goi wrzody u bydła. Utrzymujący pszczoły, wycierają ule *lubiśnikiem*, dla przynęcenia młodych rojów.

Lycopodium clavatum, *Włóczęga babi-mur* — *Widlak goździsty* — *Lycopode en masse* — *Schlangenmoos*. 2.

Roślina mająca kwiaty niewidoczne, łodygę ścielącą się, gałęzie podnoszące się, liście wąskie, zbliżone, ostrokończyste. Kłosy w które są zebrane części owocowania są dwoiste, łuski na nich jajowate, kończaste, ugryziono-ząbkowane. Rośnie w lasach. *Włóczęga* dostarcza z kłosów proszku zwanego proszkiem *dziecęcym* albo *Lycopodium*, który się zbiera od sierpnia do października.

W tym celu zryniają się kłosa i lekko wybijają po wysuszeniu w piecu lub na słońcu. Proszek ten jest żółtawy, bardzo delikatny, w palcach ślizgi, bez zapachu i smaku; nie łączy się z wodą i w niej się nie rozpuszcza; w płomieniu świecy zapala się. Proszek ten ma własność osuszającą, bywa używany do przesypywania miejsc wyprzanych u dzieci, w aptekach używa się do przesypywania pigulek.

Lythrum Salicaria — Krwawnica pospolita — Salicaire á épis. — Blutkraut. 4.

Łodyga prosta, do dwóch łokci wysoka, czworokątna, gałęzista, liście naprzeciw legle, sercowato-lancetowate, nieco kosmate. Kwitnie przez całe lato, kwiaty purpurowe w długie kłosa zebrane; rośnie na miejscach wilgotnych, szczególnie nad rowami i strumykami. W medycynie używają się kwiaty, które mają własności ściągające gojące i biegunkę wstrzymują.

Melilotus officinalis — Nostrzyk — Melilot zwyczajny, Melilot — Steinklee. 6

Łodyga dwułokciowa, gałęzista, liście podłużno-lancetowate, tępe piłkowane, kwiaty żółte, w rzadkie kłosa zebrane; rośnie na polach uprawnych. W lekarskich używają się kwiaty głównie do tak nazwanych plasterów melilotowych.

Mentha piperita — Mięta pieprzowa — Menthe poivrée, Peppermint. 4.

Łodyga blisko łokieć wysoka, liście ogonkowate, podłużne, piłkowane, na wierzchu gładkie, pod spodem omszone. — Unas dziko nie rośnie, lecz w ogrodach wszędzie jest przyswojona. Rozmnaża się przez rozdzielanie korzeni; lubi ziemię torfową, piaszczystą, dobrze nawiezioną, wilgotną. Przesadza się w znacznej od siebie odległości, gdyż w korzeniu się bardzo rozrasta. W czasie suszy wymaga częstego polewania; na zimę bezpieczniejsze jest przykryć słomą albo wół przegniłym końskim nawozem. — Niektórzy ogrodnicy kilkakrotnie zryniają mięte w ciągu lata, wszakże przez to osłabiają się rośliny i wyniszczają korzenie.

Mięta pieprzowa ma zapach mocny kamforowy, smak korzenny, ogrzewający i razem chłodzący. Cała roślina zawiera w sobie dużo olejku lotnego i części gummo-ży-

wicznych. W medycynie używa się jako lekarstwo rozpędzające, tudzież wzmacniające żołądek i nerwy, pędzące moc i poruszające wiatry. Zewnętrznie używa się w materacykach od bólów reumatycznych, i fluksyj, nie mniej w kataplazmach, tudzież na wrzody gangrenowe. — W weterynaryi używa się w gorączkach zgnięłych, w paraliżach, dla psów po nosaciznie, dla koni w ochwacie.

Marubium vulgare, Szanta pospolita — Krzecina — Marube — Zandra. 4.

Łodyga prosta, gałęzista, popielato-kosmata, liście jajowato-okrągłe, ząbkowane, żółtawo-pomarszczone; kwiaty w okółki zbite zebrane, blade-purpurowe lub białe, kwitną przez lato; rośnie wszędzie na miejscach nieurodzajnych, łatwo się z nasienia rozmnaża.

Liście tej rośliny wydają przyjemny zapach, podobny do myszki; smak ostry, gorzki, palący; moczone w wodzie lub spirytusie winnym, nadają im skutki silnie pobudzające. — Używa się w kończących się katarach i przeciw febrze. Używa się najczęściej, zalewając wrzącą wodą jak herbatę.

Matricaria chamomilla. Maruna rumiankowa — Rumianek pospolity.

Camomille des champs. Chamillen. 6

Roślina wszystkim znana pod nazwiskiem *rumianku*, rośnie na dobrym gruncie; łodyga około łokieć wysoka, gałęzista, liście dwa razy pierzaste; kwiaty promieniste, promienie białe, środki żółte, koniczne, wewnątrz wydrążone, czem odróżniają się od rumianku dzikiego. Kwiaty mają zapach mocny i przyjemny, smak gorzki. W lekarstwach kwiat ma skutki rozdzielające, żołądek i nerwy wzmacniające, oraz pędzące wiatry. Zewnętrznie używa się do materacyków i do lewatyw.

Ononis spinosa. Wilżyna ciernista — Bugrane epineuse — Hauhechel. 4.

Rośnie na suchych górzystych, szczególnie gliniastych gruntach; w okolicach Warszawy nad Wisłą pospolita; rozrasta się mocno w korzeniach. Jestto krzewina niska, włosista, końce gałęzi ostro-kołące; liście troiste, dolne pojedyncze, podłużne, tępe, u spodu całe, u góry piłkowane; kwiaty

czerwonawe, motylkowe, pojedynczo a czasem parami stojące. Zapach słaby, nieprzyjemny, smak nieco ostry, słodkawy.

Orchis morio — Storczyk samicy — Salep. — *Orchis* — Knaberkraut. 7

Lodyga półłokciowa, liście wązkie, lancetowate; kwiaty ciemno-purpurowe w kłos niewielki zebrane. Rośnie na suchych łąkach i pagórkach. — Korzeń tego storczyka jest parzysty, tojest z dwóch główek złożony, z tych jedna przeszloroczna nieco miękka, druga tegoroczna świeża i jędrna, korzeń główkowy świeży zastępuje wybornie *salep*, pochodzący z główek korzeniowych innego storczyka rosnącego na Wschodzie. Nabierawszy korzeni, oplukuje się, skórka zdejmuje, na nitkę nawlecze, przez sześć godzin w zimnej wodzie namoczy, gotuje się potem w świeżej wodzie przez pół godziny i suszy. Tak przygotowane korzenie będą miały własność kosztownego *salepu*, i w gorącej wodzie prędko się na masę rozpląną. *Salap* ma własności pożywne i ostrość przylumiające.

Papaver rhoeas; Maczek — Pavot Coquelicot, Mohu. ©

Lodyga gałęzista, włoskami najeżona; liście pierzasto-dzielne, nacinane, włosiste, kwiaty czerwone przez całe lato trwają. Zapach kwiatów świeżych narkotyczny, odrażający, smak kleisto-gorzki. Do lekarstw używają się same tylko kwiaty, które zmieszane z kwiatem lipowym i dziewanną, używają się w kaszlu. Robi się też z kwiatów syrop.

Cochlearia armoracia, Chrzan; Grand raifort, Meeretig. 7.

Znana powszechnie, sama rozrastająca się z korzeni roślina; lubi grunt wilgotny i czarny; w ogrodach trudna jest do wyniszczenia. Korzenie chrznanu w domowym i lekarskim użyciu są bardzo mocne, chrzan rozwalnia flegmiste zamulenie żołądka, rozgrzewa i wzmacnia, pobudza nerwy do działania; usmierza bóleści z kamienia pochodzące; w duszeniach flegmistych i chrypkach, gotowany z miodem, skutecznie leczy. Korzeń gotowany w occie z wodą i użyty do płukania, wzmacnia dziąsła, i oddala z ust nieprzyjemną woń. Utarty z octem i osrodkiem

chleba, przykładany do żyłek i podeszwy, lub na ręce, czerwieni te części i usmierza gorączkę.

Rhamnus cathartica, Szaklak ciernisty; Noirbrun — Purgirwegdorn. 5.

Krzew kilkulokciowy, gałęzisty i ciernisty, liście wiązkowate, okrągławo-jajowate, drobno karbowane, gładkie; kwiaty zielone; kwitnie w maju i czerwcu, nasiona dojrzewają w październiku.

W medycynie używają się dojrzałe jagody, jako rozwalniające, użyte zaś w większej dozie ścisają żołądek, sprawiają cikliwość, suchość w ustach i gardle, należy je więc z ostrożnością używać; zwykle się dają w wodnej puchlinie, reumatyzmach i w podagrze. — W gospodarstwie ma następne użytki: świeża kora daje farbę żółtą, sucha zaś brunatną. Z dojrzałych jagód z alunem moczonych, robi się piękna zielona farba. Jagody niedojrzałe farbują na żółto; korzeń i drzewo w politurowaniu ma piękny flader i używa się do robót stolarskich.

Sambucus nigra, Bez czarny — Sureau — Hollunder. 5.

Krzew wysoki do 6 łokci. Kora z wierzchu siwa i pomarszczona, spodnia zielona, ma zapach słodkawy. Liście pierzaste, gładkie, listki jajowo-lancetowate, kwiat biały pachnący, ale w zamkniętym pokoju odurzający. — Do użycia lekarskiego zbierają się głównie kwiaty, które trzeba zaraz suszyć, żeby nie poczerniały. Korę zbierają ze średnich gałęzi na wiosnę, albo dla wyciśnienia soku natychmiast, albo dla zachowania przez cały rok; w ostatnim razie obrawszy ją z szarej skórki, należy w lekkiem cieple wysuszyć, jagody także suszą się dla przechowania. Wewnętrzna kora używa się jakko lekko rozwalniająca, i sprawiająca wymioty. Pęczki liściowe mocno rozwalniają żołądek, tak dalece, iż z ostrożnością zżywać je należy. Własności kwiatów są bardzo łagodne, sprawiają poty, mleko w piersiach pomnażają i usmierzają bole. Skutek jagód jest większy w wzbudzaniu potów; służą też w zatkaniach wnętrzości. Kora używa się w puchlinie i nabrzmiałościach wodnych. Kwiaty i jagody w reumatyzmach, artrytyzmach i wysypkach.

Kwiaty używają się też często do płukania gardła, zewnętrznie zaś do kataplazmów, w materacykach od róży i fluksyi. — Jagody bzu są szkodliwe dla kur, a kwiaty dla indyków; z liści zaś wygotowana woda jest trującą na owady.

Saponaria officinalis. Mydelnica lekarska — Mydelnik — Saponaire — Seifenkraut. 4.

Lodyga prosta, łokciowa, liście podługne, nerwiste naprzeciwległe; kwiaty z koroną goździkowatą, w podobaldach zebrane, bladoróżowe. Odmiana z pięknym pełnym kwiatem utrzymuje się w ogrodach. Rośnie na gruntach urodzajnych między zbożem na miedzach i przy drogach. — Do lekarstw zbierają się korzenie na wiosnę, a liście w czerwcu. Korzenie i liście nie mają żadnego zapachu, ale są pełne soku mydlanego i gorzkawego, który się w wodzie pieni. Odwar z tej rośliny gotowanej z wodą, lub nalewaną spirytusem winnym, jest skuteczny w zamuleniach wewnętrzności i chorobach zjad pochodzących, tudzież w zatrzymanych wypróżnieniach; wreszcie rozwalnia, wzbudza poty i t. d.

Solanum dulcamara. Słodkogórz. Douce-amère — Bittersüss. 5.

Lodyga trzyłokciowa, pnąca się po innych krzewach i płotach, liście pojedyncze, górne strzałkowate; kwiaty niebieskie w grona zebrane, kwitną od czerwca; jagody soczyste, czerwone; rośnie w miejscach wilgotnych. Rozmnaża się z korzeni i nasion, smak rośliny nieco gorzki, a potem słodkawy, osłabia lodygi i gałązki. Z wodą, winem lub mlekiem jak herbata gotowana i zazyta, rozwalnia, zbytnią ostrość przytłumia, odchodzi flegmy, potu i moczu pomnaża, ale po części ma skutki narkotyczne. W niedostatku kosztownej Sarsaparylli, może ją zastąpić, lecz ostrożnie i nie bez przepisu lekarza, gdyż jako narkotyk działa na nerwy.

Symphytum officinale. Żywokost lekarski. — Consoude — Schwartzwurz. 4.

Lodyga gałęzista, u góry skrzydełkowata, liście długie jajowo-lancetowate, u dołu zwężone; kwiaty czerwono-niebieskawe lub białe, w grona wiszące ułożone. Kwitnie przez całe lato, rośnie na miejscach wilgo-

tnych nad brzegiem strunyków i jezior. — Łatwo się rozmnaża z nasion i korzeni. Korzeń szczególnie ma wiele flegmistego soku, i ztąd ma skutki lekarskie podobne do innych klejowatych, a nadto ściągające. Lud wiejski uważa korzeń żywokostu za skuteczny środek w złamaniach kości, ztąd też nazwisko żywokostu mu nadano.

Tanacetum vulgare. Wrotycz pospolity — Piżmo. — Tanaisie — Rheinfarn. 4.

Lodyga zielna, tęga, nieco włosista, porysowana; liście dwa razy pierzastodzielne ciemno-zielone; kwiaty żółte, na wierzchołku lodygi w baldaszkogron zebrane; rośnie w zaroślach, przy drogach, ponad rowami.

Rozmnaża się przez rozdzielanie korzeni na wiosnę. Ziele zbiera się w maju, w kwiaty po ich rozwinięciu, a nasienie we wrześniu i październiku.

Cała roślina ma zapach mocny, balsamiczny, kamforowy; kwiaty mają nieco zapach korzenny, nasiona mocny balsamiczny. Własności lekarskie wszystkich części rośliny jednakowe, jakoto: pobudzają poty, wzmacniają nerwy, robaki morzą. Młode gałązki ususzone i utarte, albo ziele z winem gotowane, używa się w wielu chorobach wewnętrznych, zawsze jednak za poradą lekarza.

Teucrium chamaedris, Ożanka nacięta — Germandrée officinale — Gamander. 4.

Lodyga leżąca, cokolwiek włosista; liście podługne, przewrotnie jajowate, karbowane, włosiste, kwiaty purpurowe z kątów liści wyrastające. Rośnie w miejscach wilgotnych. Zapach przyjemny, smak gorzki. Używa się niekiedy w artrytyzmach, dychawicach, kaszlach zastarzałych, w skrofulach i febrach zwyczajnych. Własności ma wzmacniające i wzbudzające poty. Gatunek *Ożanka czosnkowa*, *Teucrium Scordium*, częściej się u nas przytrafiająca, ma też same skutki.

Thymus Serpyllum. Macierzanka. 4.

Lodyga po ziemi rozślana, liście jajowate przy osadzie włoskami opatrzone. Kwiaty bladoczerwone w okółki zebrane, rośnie wszędzie na wzgórzach piaszczystych. Roślina ta mocny, korzenny i przyjemny zapach, dla pszczoł jest jedną z najużyteczniejszych. — W medycynie używa się olejek lotny.

Tussilago farfara. Podbiał pospolity. Tussilage — Huflattig. 7.

Głębik kilkocalowy, pojedynczy, czerwony, wełnisty, łuskami błonkowatymi pokryty; kwiaty żółte już w kwietniu się pokazują, liście wyrastają później po okwitnieniu, są sercowato kątowate, czerwono-ząbkowane, z wierzchu zielone, pod spodem wełnisto-białawe. — Rośnie na gruncie gliniastym w bliskości wód. — Do lekarstw zbierają się kwiatki przed ich zupełnym rozwinięciem; liście na początku lata, korzenie wybierają się zaraz na wiosnę. — Podbiał jest bez zapachu, smak liści nieprzyjemny, gorzkawy i ściągający. Korzenie, liście i kwiaty mają wiele lepkiego soku, i ztąd skutki ich są odmiękczające; zażywają się głównie w chorobach piersiowych.

Valeriana officinalis. Kozłek lekarski. — Valeriane; Hatzen-baldrian. 7.

Korzeń ugryziony, długimi włóknami porośły; lodyga dwułkciowa, brudowana, wewnątrz pusta; liście pierzaste, listki lancetowate, ząbkowane; kwiaty błado-cieliste. Rośnie wszędzie nad wodami.

Korzenie tej rośliny mają wielkie skutki lekarskie; działają osobliwie w chorobach pochodzących z osłabienia nerwów; mają skutki wzmacniające, pędzące moc, oraz przeciw robakom.

Verbascum Thapsus, Dziewanna wielka — Bouillon blanc — Himmelbrand. 8.

Lodyga przeszło 2 łokcie wyrasta, prosta, gruba, wełnista; liście podługne, karbowane, dolne tępe, po lodydze zbiegające: górne ostre; kwiaty żółte, w gęsty kłos zebrane. Rośnie na gruntach piaszczystych i kamiennych. Kwitnie w lipcu i sierpniu, dojrzewa we wrześniu. Liście i kwiaty dziewanny w znacznej ilości zbierają się do aptek; zbiór liści odbywa się w maju, kwiatów zaś przez całe lato, w czasie pogodnym; podczas zbierania nie trzeba kwiatów ugniatać, bo przez to tracą kolor żółty. Ponieważ dziewanna nie wszędzie obficie rośnie, wieśniaczki więc zbierające do aptek różne zioła, do dziewanny mieszają kwiaty z innej rośliny obficie na piaszczystych, a zwaną *nocną świecą*, *Oenothera biennis*; łatwo jednak odróżnić można kwiaty dziewanny od nocnej świecy,

gdyż dziewanna ma koronę jednopłatkową, a nocna świeca wielopłatkową; prećników u dziewanny jest pięć, z tych trzy mają pylniki włoskami okryte, nocna świeca ma prećników ośm, a wszystkie jednakowe. — Do użycia lekarskiego głównie zbierają się kwiaty, które zaraz należy suszyć na blachach w cieple umiarkowanym, a potem utrzymywać w słojach szklanych, dobrze przykrytych i zawiązanych, inaczej poczernieją i utracą nie tylko zapach, ale i własności lekarskie. Liście i kwiaty mają moc uśmierzającą, rozmiękczającą i rozwalniającą załulenie płuc. Liści używają w chorobach piersiowych, zewnętrznie do kataplazmów rozmiękczających. Kwiaty nalewają się jak herbata, którą przed użyciem należy przeceścić przez bibułę lub gęste płótno, gdyż ostry pyłek kwiatów, gardziel drażni i pobudza do częstego kaszlu.

Viola odorata, Fiołek wonny i *Viola tricolor*. Bratki. Korzenie mają własność pobudzającą womity; liście i kwiaty fiołka trzypokolorowego, skutecznie leczą ognipiór i inne wysypki dziecinne bez gorączki. Przytem ozdobą są ogrodów; pierwszy gatunek rozmnaża się z korzeni, drugi z nasion.

O roślinach jadowitych.

W ogólności nazywamy *roślinami jadowitymi* (*plantae venenatae*) takie, które zawierają w sobie pierwiastki w małej nawet ilości gwałtowne w ciele ludzkim sprawujące skutki. Trucizny podobne znajdują się we wszystkich królestwach przyrodzenia, lecz roślinne najwięcej ich posiada, a częstokroć są one pod powierzchnością nader ponętną i oszukującą, tak iż trudno je odróżnić od roślin właściwie lekarskich lub na pożywie nie dla ludzi służących. Z tej przyczyny nie tylko nieostrożne dzieci, ale i ludzie dorośli niejednokrotnie ulegają przypadkom otrucia. Medycyna i doświadczenie dają nam mnóstwo nieszcześliwych przykładów, a zarazem uczy zastosować niektóre trucizny jako środki lekarskie silniej działające, do wielu zdarzeń osłabionego zdrowia; co jednak nigdy bez porady doświadczonych lekarzy przedsiębrać nie należy. Dla samego uniknięcia niebezpiecznych przy-

padków poznanie roślin jadowitych jest nader ważnem w społeczeństwie, osobliwie po wsiach oddalonych od miast i lekarzy. Każdy przeto mieszkaniec wiejski, otoczony takimi roślinami, na każdym kroku z nimi się spotykając, starać się powinien nie tylko je poznać, ale i ostrzegać drugich, a nawet oddalać z tych miejsc pasące się zwierzęta domowe, którym równie szkodzić mogą; lubo zwierzęta instynktem wrodzonym unikają same takich roślin, które dla nich są szkodliwemi.

Aethusa Cynapium, Blekot Szaleń — fr. Petite Cigue, faux persil. Niem. Hundspetersilie. ☉

Roślina roczna na miejscach uprawnych rosnąca, między warzywami w ogrodach sama się rozmnaża. Z liści tak jest podobna do pietruszki, że przed zakwitnieniem, może być za nią wzięta. — Chociaż od pietruszki odznacza się natychmiast po roztarciu w palcach zapachem obrzydliwym; gdy się jednak w ogrodzie między pietruszką zapleni, z samej powierzchowności zamiast niej zebrana i do potraw użyta, rzeczywiście zatrut może.

Blekok Szaleń ma lodygę walcowatą, gałęziastą, prostą, nieznacznie smugowaną, modrą, u spodu częstokroć czerwonawą. Liście trzy razy podzielone, listki wąskie, spiczaste, ciemno-zielone. Kwiaty białe w baldach zebrane, a w nim baldaszki nabrzeżne są dłuższe. Pokrywy pod ogólnym baldachem niema, a przy nasadzie szczególnych baldaszków jest pokrywa połowiczna z 4 lub 5 listków na dół odgiętych złożona; u pietruszki zaś pod ogólnym baldachem jest pokrywa 6 lub 8 listna, a przy szczególnych niema żadnej. Nasiona są kuliste, ciemno-zielone, pięciu żeberkami wydatnemi oznaczone.

Szaleń może być jeszcze wzięty za *Kerbel* (*Cerfolium sativum*), który nie tylko do kuchennego użycia, lecz do lekarstw na świeże soki w kuracjach majowych używany, zwykle się uprawia w ogrodach. W tym przeto razie zmieszany szaleń z kerblem, w stanie surowym użyty, jest gwałtowną trucizną. Zapach stanowi tu najważniejszą różnicę, ten w kerblu jest bardzo przyjemny, do ko-

pru włoskiego (*Anethum foeniculum*) podobny.

Atropa belladonna, Pokrzyk, wilcza jagoda. — Belladone — n. gemeine Wolfskirsche, Tollkraut. ♀

Lodyga zielna, dwułokciowa, liście podługne, dosyć szerokie, z obu stron zwężone, całe, gładkie, miękkie. Kwiat brudnoczerwony, w czerwcu i lipcu się pokazuje; jagody wielkości małych wiśni czarnych, sokiem fioletowym napelnione. Jagody belladony soczyste i słodkie, widokiem swym znęcić mogą nieświadomych, a będąc wielką trucizną, stają się przyczyną gwałtownych przypadków. We Włoszech z tych jagód sporządzają czerwienidło, które wiejskie kobiety zamiast rózu używają, stąd poszło nazwisko belladonna.

Roślina ta rośnie na górach w środkowej Europie, u nas przytrafia się na wzgórzach Ojcowskich pod Krakowem.

Belladonna we wszystkich częściach zawiera jad narkotyczny; ma zapach odurzający, smak ściągający. Użycie więcej jak pięć jagód wewnątrz sprawia już szkodliwe skutki. Człowiek po zażyciu ich zdaje się być pijanym, dostaje zawrotu głowy, potem czuje wielkie pragnienie, gorączkę i bolesną pobudkę do wymiotów, dostaje kurczu i zgrzytania zębów, twarz zarumienia się i nabrzęka, źrenice się rozszerzają i są niewładne, następuje potem senność z konwulsjami, straszna bladość, zimno całego ciała i pewna śmierć, jeżeli się nie da ratunku.

Otrutym temi jagodami, daje się ratunek stosowny do okoliczności. Z początku zaraz daje się emetyk, do picia daje się ocet i inne kwasy roślinne, rozwiedzione wodą; lecz jeżeli po otruciu upłynie dzień lub więcej, w takim razie za radą lekarza przepisują się środki chłodzące. — Belladonna w rękę biegłego lekarza jest dzielnym środkiem przeciwko kokluszowi, w paraliżu, wścieklicznie, w konwulsjach.

Aconitum Napellus, Tojad Mordownik Aconit. — Blauer Sturmbut. ♀

Lodyga dwułokciowa, prosta, gałęziasta; liście łśniące, tegie, ciemno-zielone, ogonkowate, palczaste, kwiaty ciemno-niebieskie, lub pstre z białym, w kłos wierzchołkowy

ułożone. Rośnie dziko w południowej stronie naszego kraju w lasach; w ogrodach mianowicie wiejskich pod nazwiskiem *Bylicy* dla piękności kwiatów się utrzymuje; rozmnaża się z nasion lub rozdzielaniem korzeni, ziemi wymaga tłustej.

Roślina ta jest niebezpieczna, tém bardziej że pod ozdobną powierzchownością, ukrywa w sobie jad narkotyczny. Niema wprawdzie żadnego zapachu, ale postacią swą tak przynęca, że nieostrożni wysysają nieraz słodycz miodową z kwiatów. Korzeń to jadu szczególniej jest jadowity; smak ma z początku słodkawy, lecz po tej ludzającej słodyczy, następuje odrętwienie i spalenie ust, języka i podniebienia. Po zażyciu wewnątrz, cierpienia są gwałtowne, porywają womity, następuje kręcenie głowy, odurzenie, śpiączka, konwulsye, odrętwienie całego ciała, czkawka i t. d., a kończy się najczęściej śmiercią.

W medycynie przez biegłego lekarza z ostrożnością dawana, skutecznie leczy uporczywe artrytyzmy, reumatyzmy, stwardnienia gruczołów i t. d. W domowem leczeniu, liście świeżo ususzone z liśćmi ślazu, z siemieniem lnianem do kataplazmów na obrzękłości wrzodowate używać się mogą.

Anemone pulsatilla. Zawilec sasanka — Coquelourde — Osterblume. 4.

Lodyga $\frac{1}{4}$ łokcia wysoka, na wierzchołku jeden kwiat, pod nim pokrywa wielodzielna; liście dwa razy pierzaste, kosmate, weinane. Kwiat ciemno-fioletowy; rośnie w suchych zaroślach. Roślina ta pełna jest soku jadowitego; dziś rzadko już w medycynie używana; w weterynaryi ziele i kwiaty doskonale leczą rany i zastarzałe wrzody końskie.

Cicuta virosa. Szaleń lub Cykuta jadowita — Grande Cigue — Wütherich. 4

Korzeń główkowy, wewnątrz komórkowaty, lodyga łokciowa i wyższa, bruzdowana, liście trzy razy pierzaste, listki troiste; lancetowate, ostre, piłkowane, kwiaty białe w baldaszki ułożone; rośnie na miejscach wilgotnych, szczególniej nad brzegami rówów i stawów.

Wszystkie części cykuty w świeżym stanie wydają zapach pietruszki, nasiona róż-

wnież ze smaku do pietruszki podobne, lecz potem stają się ostre i gryzące. Korzeń ma własności bardziej jadowite od innych części; podobny do pasternaku, nieraz stał się powodem do omyłki. — Już oddawna ta zdradliwa roślina była znaną jako najjadowitsza trucizna. Wiadomo z historyi, że w Atenach więźniów na śmierć skazanych jej sokiem umarzano. Szczególniej korzeń użyty, sprawia zawrót głowy, skłonność do snu, utratę myśłów, pomieszanie, łamanie w członkach, womity krwawe, nakoniec szaleństwo i śmierć. Nietylko ludziom, ale i zwierzętom równie szkodliwa.

Conium maculatum. Świnia wesz plamista — Pietrasznik. — Cigue ordinariae — Geflecker Schirling. 5.

Lodyga do trzech łokci wyrasta, jest dęta, czerwono poplamiona, a mianowicie u dołu; liście dwa razy składane, listki przewrotnie jajowate, klinowate, głęboko weinane, lśniące, skórkowate, baldaszki kwiatów są wierzchołkowe, niewielkie; kwiaty białe, w czerwcu i lipcu; korzenie średniej grubości i długości są wrzecionowate, z wielu włoskowemi korzenkami. Zapach do pasternaku zbliżony, mają nieco słodczy, a kolor z białego w żółto wpadający. Liście mają odurzający i obrzydliwy zapach, sok z nich wyciśniony ma zapach much hiszpańskich do wezykatoryj używanych. Baldach kwiatowy ma pokrywę z 3 do 8 listków małych wąskich odgiętych, które opadają, po dojrzeniu nasion. Jestto pospolita roślina na podwórzach wiejskich, w ogrodach, zwaliskach i t. d. Cała roślina jest bardzo niebezpieczna, a rosnąc w bliskości domów tem więcej stać się może przyczyną nieszczęśliwych przypadków. Korzeń przez nieuwagę zamiast pasternaku i innych na pokarm używanych bywa mieszany; dzieci wiejskie często dla zabawy trzymają w ustach lodygi dęte. W ludziach sprawia gwałtowne skutki: kręcenie głowy, ból w żołądku, mone womity, trzęsienie członków, ospałość, niekiedy konwulsye, paraliż, nieprzytomność umysłu, szaleństwo i t. d. Na niektóre zwierzęta równie szkodliwie działa, konie, psy, wilki zjadłszy tę roślinę wpadają

w głęboką senność czyli letarg. Bydło rogate nie rusza tego ziela.

Doświadczenie nauczyło że po womitach wczesnie wzbudzonych, kwasy roślinne niszczą jadowitości i uwalniają od smutnych następstw. Ocet lub kwas cytrynowy z korzycią się używają przeciw tej truciznie. W medycynie używa się wewnątrz w chorobach gruczołów, przepisuje się też w kolkluszach i innych nerwowych cierpieniach. Zewnętrznie używa się w plastrach dla zmiękczania gruczołów i wrzodów rakowatych, zawsze jednak przez umiejętnego lekarza.

Colchicum autumnale. Zimowit jesienny — Colchique — Herbstzeitlose. ♀.

Kwiat blado-różowy o rurkach długich, pokazuje się w jesieni bez liści, wyrasta z cebulek korzeniowych; liście wyrastają na przyszłą wiosnę, są one lancetowate, płaskie, szerokie, u spodu łodygę otulające, między nimi znajduje się torebka bezszypułkowa. Zimowit rośnie w południowej Rossyi, u nas w krakowskiem a głównie w okolicy Olkusza. Rozmnaża się z nasienia, korzystniej zaś z cebulek zasadzonych w jesieni w ziemi piaszczystej. Latem wszystkie części rośliny a szczególnie cebulka, wydają mocny i odrażliwy zapach; smak słodkawy, palący, drażniący, a nawet ostry, w podniebieniu, gardle i na języku sprawia zapalenie i odrętwienie. Bydłęta nie tykają liści. Cebulki do użycia lekarskiego dobywają się w jesieni. Z nasion robi się tynktura na winie, działająca skutecznie w reumatyzmach i artrytyzmie.

Datura stramonium — Bielun dziedzierrzawa — Dondera. — fr. Stramoine — niem. Tollstechapfel. ♂.

Łodyga zielna, gałęzista, łokciowa lub wyższa, gałęzie rozłożyste; liście ogonkowate, buchtowano-ząbkowane, gładkie; kwitnie przez całe lato; kwiaty wielkie, białe, lejkowate. Rośnie dziko wszędzie na podwórzach przy domach i pod płotami w gruncie piaszczystym. Owoce są torebki kolczyście, wielkości kasztanów dzikich, zawierają wewnątrz nasionaczarne, nerkowate. Liście, kwiaty i nasiona zawierają w sobie jad odurzający. Nieostrożne zażycie czyni skutki następne: odejmuje pamięć, sprawia pomie-

szanie, stępienie zmysłów i odrętwienie całego ciała, drżenie, łamanie, zimny pot, pragnienie, niezmierne osłabienie, ból i zawrót głowy, nadwyzyczajną w całym ciele gorączkę, a razem i dreszcze, konwulsje, zgrzytanie zębów, a często śmierć. I tej szkodliwej zkadinał rośliny, doskonali lekarze zastosowali użycie do leczenia chorób.

Digitalis purpurea. Naparstnica czerwona. Digitale — Rother Fingerhut. ♂.

Łodyga prosta, pojedyncza, łokciowa; liście podługne, pomarszczone, nieco kosmate. Kwiaty purpurowe lub białe wkłós jednostronny ułożone, kwitną od lipca do jesieni. Dla pięknych kwiatów zasiewa się w ogrodach.

Rozmnaża się na wiosnę z nasienia, w sierpniu się rozsadza, w drugim roku kwitnie. Liście zbierają się przed samem zakwitnieniem i wtenczas są skuteczniejsze. Należy do roślin jadowitych, bo zażyta w obfitości, oprócz skutków narkotycznych roślin, sprawia gwałtowne womity i mocne rozwolnienie żołądka. W medycynie jest dzielnem lekarstwem w wielu chorobach; daje się zwykle w wodnych puchlinach, gruczołach i skrofulach, w epilepsyi i t. d. wszakże w ilościach bardzo małych.

Hyosciamus niger. Lulek pospolity — Blekot — fr. Jusquiamé; niem. Bilsenkraut. ♂.

Łodyga prosta, gałęzista, kosmata, liście bezogonkowe, jajowato-podługne, włosiste, kwiaty krótkoszypułkowe, wkłós zebrane. Rośnie wszędzie na podwórzach.

Ponura postać tej rośliny i przykry zapach, ostrzegają zdaleka, że ma własności mocno odurzające. W istocie korzeń, liście i nasiona są szkodliwymi dla ludzi i zwierząt, oraz domowego ptastwa. Należy ją wyniszczać tam gdzie rośnie wydobywając korzenie i paląc. Lekarze używają tej rośliny dla uśmierzania bólów, kurcuza i gwałtownego kaszlu, zawsze jednak środek ten z ostrożnością, i przez biegłego lekarza dawany być powinien.

Nicotiana Tabacum. Tytuń. ♂.

Roślina ta początkowo z Ameryki pochodząca, u nas uprawia się jako przedmiot handlu. Ma ona własności odurzają-

ce, pobudzające do kichania i sprawujące womity. Palenie tytoniu i zbytne używanie tabaki, szkodliwie działa, smak przytępia, strawności i pamięci szkodzi. Lekarze enem z tytoniu i jego dymu używają do ratowania utonionych. — Tytuń dawany z solą owcom do lizania, gubi motylce. Rozsada popruszona tytoniem oddala mszyce i gąsienice. Dym tytoniowy skutecznie wygubia wołki ze spichlerza i mszyce w szklarniach, wpuszczony do uszu owcom, umarza robaki.

Veratrum album. Ciemierzycza biała. fr. Ellebore blanc. — Wendewurz. 4.

Łodyga dwułokciowa, prosta, pojedyncza, liście jajowo-podłużne, faldowane, kwiaty

zielonawo-białe. Rośnie w środkowej Europie; u nas przytrafia się w Lubelskiem i na Litwie.

Roślina jadowita, ostra, odurzająca. Wewnątrz zażyta zapala żołądek, sprawia gwałtowne womity i krwawy stolec, a jeżeli się nie zapobieży, pociąga większe skutki, jakoto: czkawkę, utratę zmysłów, zimne poty i śmierć. Pomimo tak szkodliwych własności w rękę doświadczonego lekarza jest pomocną w wielu chorobach chronicznych umysłowych, melancholiach, epilepsyi i innych nerwowych. Nadto używa się od ukąszenia psa wściekłego. Zażyta w proszku sprawia gwałtowne kichanie.

KARA BOSKA

(zdarzenie z przeszłego wieku)

do X. Augusta S.

przez X. J. K. Mętlewicza.

Każdemu z nas wiadomo, że kiedy zdarzy się komu jaki niepomyślny wypadek lub przygoda nieszczęśliwa, a ten co tego doznał, nieprzyzwyczajony jest na setki, bataliony i regimenta liczyć, zwykle wtedy dotknięty nieszczęściem, z pobożnym żalem i wzniesieniem oczu ku niebu odzywa się: *kara boska!* Ci nawet co najmniej mają uczuć i zasad religijnych, kiedy im co dokucza, kiedy zbyt natrętnego mają przyjaciela, a nie śmia go wypchnąć za drzwi, pospolicie swoje nieukontentowanie i uzalenie objawiają słowy: *a to kara boska!* Ale są wypadki, w których kiedy grom najmniej spodziewany uderzy zasłużonego winowajcę, on milczy, bo sumienie mówi mu, że zaszłużył na to, a przyjaciele i lud okoliczny, chociaż zbrodnia jest dla nich tajemnicą, chociaż nie znają winy, po skutkach sądząc i nie mogąc domyślić się co za przyczyna jest nieszczęścia, w przekonaniu, że wszystko, co się dzieje na świecie jest z woli Boga, albo dla nagro-

dy albo dla kary i doświadczenia ludzi, mówią w razach niespodziewanego nieszczęścia: *to oczywista kara boska.* Tak to wkorzone jest w duszy człowieka przekonanie o wszechmocności i sprawiedliwości Boga. Następujące zdarzenie bliżej nas o tém przekona.

Za dawną krainą piskorzy, za błotami, za lasami między Nerem a Wartą, jest przestrzeń powiatu dawnego województwa, które Niemcy w czasie ich panowania tutaj, tak śmiesznie przekreślali, że dotąd przekreślone nazwisko województwa, powiatu i parafii, jako wzór ich ścisłości w nomenklaturach, we wszystkich facecyach jest powtarzane. — Otóż w tej części powiatu, jak się łatwo domyśleć, mieszkają ludzie, panowie i panko wie, a tym mieszkańcom w pospolitej mowie dają nazwisko *horda uniejowska.* Z tego powodu rozmaite powtarzają tu komeraże, klótnie i bójki; bo jak zablótni sąsiedzi gniewali się dawniej i rwali do korda kiedy na

którego cmoknięto jak piskorz, tak tutaj za Nerem, guiewają się, gdy komu powiedzą, że on z hordy uniejowskiej. Trzeba zaś wiedzieć, że starożytne prymasowskie miasto *Uniejów*, jest stolicą téj okolicy; tam były i są targi w niedziele, tam były i są składy wina, i tam kilku mośków, czekało i czeka zawsze gotowych na usługi tych jasnych pánów, tam więc słusznie stolica hordy uniejowskiej. — Dlaczego zaś nazywano ich *hordą* uniejowską, nie wiem, czyby dlatego że się zawsze bandą trzymali, czy dlatego, że jak niegdyś dzicz tatarska w czasie napadów, oni w czasie ruchawek, sejmików lub jarmarków robili burdy, grabieże i wszystko na co napadli niszczyli, a nadewszystko pili okropnie co się zdarzyło — dość, że jest *horda uniejowska*, o której każdy wie i mówi, ale każdy co tylko ma lepsze konie, a tembardziej powozik; każdy co wydaje bale gdy mu drób lub owce zdychają; a tém bardziej jeszcze jeśli nosi nazwisko, które nosili niegdyś w tych stronach wojewodowie, kasztelan lub starostowie; każdy co już na święty Marcin łatwo dostaje pieniędzy na przyszłoroczną pszenicę — każdy co takie posiada zaufanie iż żydzi pożyczają jego imienia, nie boją się na niego regulować hypotekę nabytą — każdy taki gniewałby się i klócił na zabój, gdyby mu kto śmiał w oczy powiedzieć, że on z hordy uniejowskiej, ale nie może przeskodzić aby za oczami, w towarzystwie w którym on nie jest, kiedy przyjdzie mówić o nim, nie nazywano go z hordy uniejowskiej.

Otóż w tych stronach i między takimi ludźmi była i jest wioska, którą w aktach urzędowych nazywano *bona haereditaria cum boris, lasis et granicibus*, — wioska jak tysiące innych, błotna, obdarta, z białym dworem, z drewnianym kościołem parafialnym, i nieoddzielną u nas, attynencyą kościoła, karczmą! a sam pan i dziedzic téj wsi, był w opinii wszystkich *bene natus i possessio-natus*. — Byłto człowiek a raczej szlachcic osobliwszego charakteru: mieszanina łagodności i porywczowości, pokornej pobożności i zuchwałej swawoli. W młodości gdy go rodzice odumarli, chował się on u swego wuja szambelana, mieszkającego w Łęczyckiem za błotami; tam nauczył się kilku słów po fran-

cuzku od jakiegoś szarlatana, exlokaja paryzkiego, który będąc guwernerem dzieci wujaszka i jego, wlał w niego przekonanie, że język polski i francuzki, bardzo są do siebie podobne w wymawianiu, tylko co innego znaczą, że np. wui, wui, (oui, oui) podług jego prononcyacyi, jest podobne do wuj, wuj, co znaczy wujaszek, że witając się po polsku: *żak szę wasz pan misz?* są to wszystko wyrazy francuzkie *Jaques, chien, vache, paon, mache*, że kontusz dlatego się tak nazywa, bo to jest suknia zwierzchnia *qu'on touche*. Z temi wiadomościami jednakże i niezłym zapasem *bugrów, sakrów, morwów i kre-wów*, zdawało mu się, że umie po francuzku, co było szczytem fanfaronady w drugiej połowie panowania Stanisława Augusta! — A nie zważał jak poważni, rozsądni i światli obywatele, wpośród których, gdy już był starszy, wprowadzał go jako swego siostrzeńca kochany wujaszek, patrzali nań krzywo, z pogardą i politowaniem! Dla niego było aż nadto zadowolenia, że damy, a szczególnie panienki uśmiechały się chętnie do niego, bo był przystojny, bielutki, z czarnym wąsikiem, dziarsko tańczył mazura, ubierał się z francuzka i rezolutnie szczebiotał; a może téż wiedziały, że ma dziedziczne dobra. I młodzież rówieńczcza nie zazdrościła mu tych tryumfów, bo był jak to mówią dobry kolega, nie był zawadyką, awanturnikiem, ale téż nie dał sobie w kaszę dmuchać, należał chętnie do wszystkich kuligów, polowań, hulanki, bo między innemi talentami miał sposobność, ochotę i zdrowie potemu, że stał się tak pocziwym, iż po ciemku z nim pieć można było, to jest, iż nie wylewał ani za piec, ani w doniczki, ani nie krył się przed kolejką; ale obok tego lubił wygodki, pachnidła, dobrze jeść i długo spać. — I tak szczęśliwe, pocziwe, obywatelskie życie płynęło mu lat 21! w dzień spał, pił lub polował, w nocy bawił się, hulał lub tańczył, i czegoż więcj potrzeba, żeby przeżyć do pełnoletności i być usamowolnionym zpod opieki rady familijnej? — To téż gdy przyszedł ten termin, po wielkim i sutym obiedzie w dzień swojego patrona, nasz pełnoletni Stasio, pokwitował wujaszka dobrodzieja, z wszelkich rachunków opiekuńczych,

i objął sam na siebie dobra będące dotąd w dzierżawie i zamierzył od nadchodzącego św. Jana, osieść na gospodarstwie, a nade wszystko rozpocząć na dobre konkurencyą, bo jakże gospodarować bez żony! — Ale jakże dostać żonę bez konkurencyi? — jakże konkurować bez ekwipażu? — jakże kupić ekwipaż bez pieniędzy? — jakże dostać pieniądze bez pożyczki lub sprzedaży na pniu? to były tak naturalne konsekwencye i rozumowania, że Stasio nie wahał się na chwilę, i zaraz nazajutrz wyjechał bryczką w trójkę. W Łęczycy pożyczka ani zaliczenie nie udały się, bo go mało znano, o dobrach słyszano wprawdzie, ale to gdzieś daleko za błotami mówili, jak tam jechać, inne województwo, inny powiat, inne gdzieś daleko sądy! Niema pieniędzy! Jedzie więc do dóbr! — przecież tam być musi, pomyślał, jaki żydek karczmarz, on doradzi, on wyfaktoruje; przecież tam może jest owczarz, ekonom, będzie można od nich wywieźć się — tak przemysłował zakłopotany pierwszy raz w życiu Stasio, i zrobiło mu się jakoś chłodno, zapiał czamarę, jedzie zamyślony, nie czuł miłego zapachu wiosny, nie słyszał gwaru słowików, przejechał obojętnie przez bujającą się groblę na Parskach, co tak rozkosznie po wenecjańsku prawdziwie, wśród wylewów wiosennych wygląda! przy gwarze zlatującego się dzikiego ptastwa i zieleniących się wokoło kępach olszyny, nudził się okropnie i myślał, ale dojechał przecież do swojej dziedziiny i ocknął się z zamyślenia, gdy furman odezwał się do niego: już widać panie! To jedź prędzej, odmruknął, spojrział przed siebie i naraz wszystkie miłe dziecinne wrażenia odświeżyły się w jego pamięci i sercu, tylko nabrały mocy, silniej nim wstrząsnęły, i okryły się powłoką tęsknoty! poznaje ganek dworski, gdzie się zwykle bawił, poznaje bocianiec, przedmiot jego uciechy co wiosna, spojrział ku kościółkowi i zabięła mu żałość groby rodziców!!

Żyd karczmarz, poznał przejeżdżającego panicza, a wiedział już że obejmie na siebie gospodarstwo, pospiesza więc do dworu. Gdy go spostrzegł Stasio, odpędził poprzednie smutne wrażenia i myśli, i klepiąc żyda po ramieniu pyta: coś ty za jeden?

— Pański karczmarz, Jaśnie Wgo Pana.

— A dużo nazbierałeś pieniędzy?

— Ny, a z kąd, z czego? — ale mogą być Jaśnie Panie, wszak to św. Jan za pasem.

Pan Stanisław kontent że jego chęci i prośbę uprzedzono, odbył długą naradę z karczmarzem; co i jak radzono niewiadomo, dość, że nazajutrz, karczmarz raniutko wozem w jednego szkapkę pędził do Uniejowa, a około południa Pan Stanisław jechał w tę stronę, i stanął w Uniejowie w najokazalszej austeryi.

— Mosie Mordke już uwiadomił wszystkich kupców swoich kuntmanów, że jego Jaśnie Pan przyjechał, że potrzebuje pieniędzy na żeniączkę i że *gite geschefte* zrobić z nim można. Wnet też stawił się Krezus uniejowski, co handlując starzyzną i skórkami, bo jeszcze wtenczas handlu zapalkami nie było, dorobił się kapitaliku, który tak wzrosł procentami okolicznej szlachty, iż był w stanie bez długich korowodów zaliczyć panu Stanisławowi, dwadzieścia tysięcy samemi dukatami (jego wyznania i obrządku) i dostał rewers na 30 tysięcy z terminem rocznym. Kupiec się uklonił i odszedł, a pan Stanisław z wesolą i butną miną, wyszedł na rynek i myślał już tylko o ekwipażu, o święto-jańskim jarmarku Łowickim. — Wtém zbliża się ktoś do niego, poznaje w nim swego kuzyna, następują uściski — i zaproszenie do kompanii — do winiarni. Pan Stanisław, co nie lubił się spierać i miał dobre serce, poszedł, choć Mosie mu szeptał: niech Jasny Pan tam nie chodzi, tam cała *horda uniejowska!* — I w istocie tak było! żydki uniejowskie zaraz zaczęli między sobą szwargotać: *kikste und er och a chorda uniejowska, a grojse puretz!*

Tam to pan Stanisław poznał się naraz ze wszystkimi sąsiadami swymi, tam sypnęły się dla niego jak grad, oświadczenia i rady, tak gospodarskie, jak kawalerskie! — tam uznany został jednozgodnie dzielnym kawalerem i szanownym obywatelem. Wprawdzie kilkanaście holendrów kwaternujących czasowo w kieszeni pana Stanisława, zostało się na grancie, ale nowy dziedzic był kontent z siebie i sąsiadów i zapewne jego to są słowa w satyrze szóstej Krasickiego:

„Wina mieliśmy dosyć, a że dobre było,
 „Bawiliśmy się pięknie, i nieźle się piło,
 „Trwała uczta do świtu. W południe się
 budzę,

„Cięży głowa jak ołów, krsztuszę się i nudzę.“
 I prawdziwie mam wielkie podejrzenie, że
 Książę Prymas, bawiąc może w tych czasach
 w bliskim zamku uniejowskim, należącym do
 arcybiskupów, zbierał sobie z pana Stanisła-
 wa wzorki do swoich satyr, bo nie tylko tak
 wiernie powtórzył jego opowiadanie po pier-
 wszęj hulance w Uniejowie, ale prawie sło-
 wo w słowo opisał to, co się działo u niego
 w następnym czasie.

....Rodzice dzieckiem odumarli,

Opiekunowie najprzód jak zazwyczaj zdarli,
 Dorwał się panicz rządów. Natychmiast do
 razu,

Jedni z sławy, ci z zysku a tamci z rozkazu,
 Dworzanie, pokojowi, krewni, asystenci,
 Przyjaciele, sąsiedzi i plenipotenci,
 I ta wszystka niesyta stołowników zgraja,
 Co się zyskiem obłudy karmi i opaja,
 Natarli wstępny bojem. Rad pan wszystkim
 w domu,

Wrota jego nie były zamknięte nikomu.
 Niech zna świat jak pan możny i bogaty.
 Wiwat pan! brzmia ogromnem hasłem okolice.
 Dymy z kuchni jak z Etny;....

Wala się, wadzi, wrzeszczy rozpojona tłuszcza,
 Pan rad, w domu każdego do siebie przy-
 puszcza.

Satyra IV.

Tak było przez rok, i wizyty do uniejow-
 skiego bankiera kilka razy się powtarzały!
 — nareszcie pan Stanisław wyszumiawszy
 i dawszy się poznać światu, a szczególnie
hordzie uniejowskiej, opamiętał się przecie,
 zaczął się wstydzić, gdy go już głośno do
hordy liczyć zaczęto, usunął się od niej po-
 woli, usatkwował, ogroził jakby murem o-
 szczędności i powagi, i po zwykłych konku-
 rach ożenił się. Było to dla niego prawdzi-
 wem szczęściem, najprzód, że wziął posag
 gotowy i nim spłacił długi, a tём samém ku-
 pił sobie spokojuć i poważanie; powtóre,
 że dostał żonę, prawdziwy wzór staropol-
 skiej kobiety: bogata, piękna, młoda, mogła
 być dumną i kapryśną, a to przecież tak-
 kie ciche jak baranek, pokorne jak sierotka,
 pobożna jak zakonnica. Świetne urodzenie,

liczna parantela, podawały jej sposobność
 do ciągłego roztargnienia i zabaw, a ona tak
 lubi nadewszystko siedzieć w domu, zajmo-
 wać się gospodarstwem! dla niej dom i Sta-
 sio całym były światem! I nie dziw tóż, że
 ten Stasio hulaka, marnotrawca i zawadiak
 najzapaleńszy w *hordzie* uniejowskiej, stał
 się przy niej trzeźwym, umiarkowanym, po-
 ważnym — widocznie druga część jego u-
 miarkowanego charakteru, łagodność prze-
 mogła w nim nad gwałtownością. To tóż
 kochał on, szanował i ubóstwiał prawie,
 swoją Marysienkę, co go nauczyła żyć w in-
 nym świecie, co go szanowanym uczyniła
 w obywatelstwie, co go wyrwała z toni swa-
 woli i rozpusty. Jedno jej spojrzenie z a-
 nielskim wyrazem, jedno jej słowko prośby,
 wyrzeczone ze złożonymi rękoma, dostate-
 cznym było, aby rozbroić jego zapęd gwał-
 townego uniesienia, lub powstrzymać od
 jakiego wybryku, tak dalece, że na nią
 sprawdzał się wyrok Pisma św. iż *żona ko-
 chająca, jest koroną męża* (Przyp. 12, 4.)

Było to więc najszczęśliwsze stadło —
 wzór małżeństwa! Ale!

To to nieszczęśne *ale*, ono się wszędzie
 wmiesza! ono płacze się we wszystkich
 kolejach i stanach życia ludzkiego, bo na
 ziemi nie masz szczęścia bez *ale*! — i jak naj-
 piękniejszy z kwiatów, róża, otoczona jest
 kolcami, tak i kwiat życia ludzkiego przy
 najpiękniejszej barwie, ma swoje kolce! —
 Po roku jednym i drugim pożycia, i u Sta-
 siostwa jakaś posępna chmurka roztoczyła
 się nad ich szczęściem. Wszystko im szło
 pomyślnie, gospodarstwo się wzmagało i
 znaczne przynosiło korzyści! spichrz, obora
 i spiżarnia pełne, a przecież oni często w mil-
 czeniu wzdychali oboje. Kiedy byli w nie-
 dziele lub w święto w swoim parafialnym
 kościółku, a proboszcz na kazaniu wspom-
 niał o błogosławieństwie boskiem na dzie-
 ciach, oni szybko oboje jakby machinalnie
 rzucili na siebie spojrzenie; lub kiedy dzie-
 cko w tłumie zapłakało, oni wśród najserde-
 czniejszej modlitwy, zwracali nagłe głowę
 w tę stronę. — A cóż dopiero, kiedy przy
 ich kolatorskiej lawce, usiadła jaka matka i
 karmiła dziecię, to wtenczas pani Stanisła-
 wowa, chciwem okiem śledziła każde poru-

szenie dziedzicia i matki, i długo, długo wlepione w nich oczy trzymała! Pospolicie w takim dniu i po takim widoku, jeśli niezajechali ich goście w przejeździe z kościoła, obiad był cichy, milczący, oboje jakby nie śmieli patrzeć na siebie, żeby nie zdało się, że wzrokiem tak wymownym od błyszczącej w nim łezki, czynią sobie jaki wyrzut albo wymówkę. Czasem tylko Stanisław, gdy żona spieszenie oddaliła się zaraz po obiedzie do swego pokoju, przechodząc się szybkim krokiem zamysłony, szeptał niekiedy sam do siebie: „a to widoczna kara Boska! tak, byłem hulaką, bezbożnym, tak, to kara boska.“ A czasem też, gdy oboje siedząc długo w milczeniu zaczęli mówić o uczuciach swojego nieograniczonego przywiązania, i za tylko we wzajemnym uścisku, była dokończeniem tej rozmowy, i tego co sobie chcieli powiedzieć, i tego co im brakowało, aby ich szczęście było zupełne.

I tak upłynął znowu rok jeden — i pośpiesność w ich domu stawała się czarniejszą i coraz mniej wszystko ich cieszyło. — Widzieli to wszyscy domowi, ale przez przywiązanie do nich, szanując ich cierpienie, którego przyczyny łatwo się domyślali, przybrali i oni poważną smętność i w całym domu było cicho jak w klasztorze, jakby kto umarł, jakby kogoś brakowało!

Uważał to i ksiądz proboszcz miejscowy, ile razy zdarzyło mu się być w domu kollatora, a bywał dość często; kapłan ten pobożny, oświecony, poważny wiekiem, przyjaciel jeszcze nieboszczyków rodziców, piastujący często na swych kolanach młodzieńckiego Stasia, postanowił zbadać smutek swego młodego kollatora, a domyślając się co jest istotnym tego powodem, udzielić duchownej rady. Pewnej więc niedzieli, przybywszy do dworu, po zwykłym przywitaniu i wstępnych rozmowach, zasiadłszy z kollatorem sam na sam, odezwał się:

— No, dzięki Bogu, Panie kollatorze, skończyliśmy szczęśliwie żniwa! Bóg dał urodzaj, będzie co młócić!

Pan Stanisław jakby dotknięty, że mu ksiądz mówi o pomyślności, a on w sercu czuje boleść i smutek — odrzekł szybko i opryskliwie:

— I cóż z tego — co mi z tego przyjdzie, pracuję, staram się i Bóg daje — a nie wiedzieć dla kogo, i dodał ponuro, z przeciągłym wymawianiem: komuż to co zapracuję dostanie się po mnie? — wiesz przecie Jegomość, że nie mam dzieci!

Naraz odkryła się cała tajemnica, której się ksiądz proboszcz domyślał — i kontent, że tak łatwo doszedł do przedmiotu, o którym chciał mówić, podchwycił szybko:

— Niemasz pan dzieci? ale mieć możesz, mieć będziesz, bo u Boga niemasz nic niepodobnego, trzeba tylko błagać Boga; bo że ich dotąd nie masz, może to tylko kara boska za jakie winy młodości.

Słowa te znalazły oddźwięk w sumieniu Stanisława, bo wszakże i on to samo nieraz do siebie powiedział w swoich dumaniach i w samotnych z sobą samym rozmowach, stanąwszy więc przed proboszczem, z pokorą rzekł:

— Powiedźże mi Jegomość jaką pokutą i w jaki sposób mogę przebłagać Boga?

— Taki jakiego używali zawsze ludzie pobożni: modlitwa nieustanna, z zdaniem się na wolą Boga, — pielgrzymka do jakiego świętego miejsca, wotum jakie, oto sposoby jakimi nieraz bezdzietni rodzice, uprosili sobie błogosławieństwo i pociechę na dzieciach!

Stanisław słyszał nieraz taki wypadek i gdyby był pobożniej jak w domu wujaszka wychowany, byłby łatwo zrozumiał tego rodzaju radę; ale w owym wieku, — w domu zfrancuziałego szambelana, pod kierunkiem szarlatańskiego guwernera, nie była to szkoła dobra dla młodego, nie tylko brak było wiary, ale jeszcze szyderstwo z wiary było wtenczas w modzie. Nic więc dziwnego, że wspomnienie o pielgrzymce do miejsca świętego i o wotum czyli o ślubie duchownym, wywołało na usta jego szydery uśmiech i ponury odcień pogardy, z jaką odezwał się:

— Tegoż jeszcze trzeba, aby horda niejowska co mię i tak już nie lubi za odstryknięcie się, wzięła mię za cel swoich szyderstw i przycinków!!

Na to ksiądz proboszcz, powoli, z powagą, jakby od niechcienia i jakby sam do sie-

bie rzekł: — to wielka prawda co mówi nasz Zbawiciel: „nie możecie dwom panom służyć,” a potem głośnieją, i zwracając się do Stanisława odezwał się:

— Jedno z dwojga jednakże być musi: albo bać się szyderstw hordy uniejowskiej, albo zaufać miłosierdziu Boskiemu, a łatwo domyślić się co potrzebniejsze i czego dłużej! — i powstał zabierając się do wyjścia.

— Na miłość Boga, zawołał Stanisław, chwytając proboszcza za rękę — nie opuszczaj mię w tej walce — wesprzyj mię, wszakże wątpiącym dobrze radzić, to uczynek miłosierny.

— Ja już dałem moją radę, najlepszą na jaką się zdobyć mogłem; od ciebie tylko Panie zależy teraz wybór.

— Mój wybór już zrobiony — wprost twojego mieszkania księżę proboszczu, wystawie wspaniały krzyż, jegomość go poświęcisz na moję, na naszą intencją, na chwałę Boga, aby Bóg okazał nad nami swoje miłosierdzie, mówił Stanisław szybko, głosem przerywanym, jakby go promień łaski niebieskiej oświecił, a zapał, wiara i nadzieja błyszczały w jego oku. I wnet ułożony cały projekt jak i co będzie zrobione, i że na nadchodzący odpust Imienia Maryi, będzie już poświęcenie tego krzyża. Przywołany natychmiast nadworny cieśla, odebrał rozkaz aby raniutko nazajutrz zajął się wyborem dębu na wyrobienie krzyża, a przywołana Marysienka, z wielką dla niej radością zawiadomiona, że na wspólną intencją będzie wystawiony krzyż, i że z tego powodu przyszedł odpust u nich we dworze będzie obchodzony.

— I stało się, jak postanowiono — zbytecznie byłoby powiadać, jak pan Stanisław całe prawie dnie przesiedział przy cieśli, żeby dobrze i szybko robił — pomijam przygotowania i ozdoby miejsca, gdzie miał stać ów krzyż, pomijam radość, jaka była w on dzień, gdy przy poświęceniu, tysiące ludu wraz z Stanisławem i jego żoną, powtarzało napis wyryty na krzyżu: „Boże błogosław,” to wszystko łatwo się myśli nasuwa i łatwo tłumaczy, bo miłość, wiara i nadzieja były w tej uroczystości bodźcami i przewodnikami, a czegoż one nie dokazą, gdy czyje serce

i umysł pod swoje zagarną panowanie?

Odtąd codziennie rano idąc do kościoła, zatrzymywała się przed krzyżem pani Stanisławowa i przeczytawszy napis: *Boże błogosław*, wchodziła do kościoła z większą nadzieją, i coraz żarliwiej się modliła. Odtąd w pogodnych dniach pięknej jesieni, tam u stóp krzyża był cel codzienną przechadzki, tam reszta jesiennych kwiatów miała swoje przeznaczenie, tam ogrodnik musiał poprzedsadzać najpiękniejsze róże, jakby na symbol ich nadziei, że po cierniach i kolcach dotychczasowego ich pożycia, i im pożądana różyczka, piękny kwiatek zakwitnie! I jakże wymownie brzmiała w uszach pani Stanisławowej, pieśń przy poświęceniu zanucona:

Zawitaj ukrzyżowany,
Jezu Chryste przez twe rany,
Prosimy Ciebie,
W każdej potrzebie
Daj ratunek pożądaný!

I codziennie serce jej pełniejsze było dobrą otuchą — aż wreszcie któż radość jej wypowie, gdy doświadczyła na sobie, że wszechmoćnym jest Bóg! i gdy mogła powtórzyć słowa kantyku: „Uwielbiaj duszo moja Pana, oto Pan uczynił nademną wielkie miłosierdzie swoje!”

Pierwsze chrzciny, pan Stanisław obchodził z niewysłowioną radością i wystawnością: krewni, przyjaciele, sąsiedzi w licznym gronie zaproszeni, podzielali radość uszczęśliwionych rodziców, a pierworodny syn otrzymał imię ojca. Pan Stanisław jakby mu kamień spadł z serca, jakby się odrodził, z całą młodzieńczą ochotą wziął się do pracy; projekta za projektami szybko następowały po sobie, bo już praca jego, jak mówił, ma cel, bo wie dla kogo pracuje! — A pani Stanisławowa, o któż potrafił jej szczęście wypowiedzieć? To tylko szczęśliwe matki mogą odgadnąć, one tylko potrafią ocenić tę uciechę, te drobne zajęcia macierzyńskie, one tylko wiedzą ile to zachoń i kłopotu, ale milego dla duszy, wymaga kolebka dziecięcia! one tylko znają tajemnicę, jak to być czujną na każde zakwilenie, i one tylko posiadają tę sztukę, jak łzy z uśmiechem pomieszać!

Następnie przybyła braciszce siostrzy-
czka i przyniosła sobie imię uszczęśliwionej
mamy. I dalej, dalej, przy ciągłym błogo-
sławieństwie, corok musiano w kalendarzu
wyszukiwać imienia, i corok przypominać
sobie imiona dziadków, babek, wujaszków,
stryjaszków, ciociów, aż wreszcie pradziad-
ków i prababek imion sięgnąć musiano!

O dziwna naturo ludzka, jakże niestałą je-
steś! — to czego zrazu gorąco upragniono,
wnet sprawia w nas przesyt. Niecierpliw-
my się, gdy dążymy do jakiego celu, a sta-
nawszy u mety, osiągnięcie go nie zadowala
nas! Tak i pan Stanisław, gdy nie miał po-
tomstwa, uważał się, że jest nieszczęśliwy i
biadał, że nad nim widoczna *kara boska!*
teraz ma sześciu synów i sześć córek i znów
utyskuje, że nieszczęśliwy, że *kara boska* nad
nim widoczna. A jeszcze gdy w niepokoju
o los tyłu dzieci, częściej zaglądał do Unie-
jowa i tam z zapomnianą prawie dotąd *hor-
dą* uniejowską częściej odbywał posiedze-
nia, a w gawędkach słyszał żarty i przycinki,
że mu Pan Bóg błogosławi jak Abrahamowi,
że pewno będzie miał dwunastu nowych pa-
tryarchów, że to tylko dla chłopca szczęście
mieć dużo dzieci, bo ma się kim posłużyć i
wyręczyć na zaciąg, a dla szlachcica to tyl-
ko gotowa ztąd bieda i nędza, bo wieś musi
się dzielić na fortuny długie jak bież, szerokie
jak nóż, choć głębokie do środka ziemi;
rozjątrzony temi i tym podobnemi gawęda-
mi i przycinkami, wpadał prawie w rozpacz
i zlorzeczył sobie, że prosił, aby mu Bóg dał
dzieci!

Wróciwszy raz w takim usposobieniu do
domu, więcej jak kiedyindziej rozgrzany
trunkiem, z oburzeniem potraçał jedno po
drugim dziecko, wybiegające naprzeciw i
witające ojca, — i wyraz, precz *bachory*,
pierwszy raz przez niego wymówiony, bole-
śnie jakby sztyletem przeszył serce małżon-
ki. Dzieci uciekły, pochowały się po ką-
tkach, a matka ze łzami tuliła je do łona,
zwoławszy do osobnego pokoju.

Głowa i serce Stanisława wrzały piekiel-
nemi projektami, coraz szybszym chodził
krokiem, coraz chmurniejsze jego czoło. —
A świszcząca zamieć i wycie zimowego wia-
tru jakby wtórując jego myślom, uczuciom,

zapowiadały straszliwą burzę. Wreszcie
wyjęczawszy prawie: „*Stało się*“ kazał przy-
wolać cieślę, i podawszy przybyłemu sporą
miarę wódki, pyta:

— Byłeś dziś na wsi, koło kościoła?

— Nie panie, a pogo? — ja przecie nie
należę do tego kościoła!

— Więc nie widziałeś, że ten krzyż po-
chylił się zupełnie, spróchniał widać, z tego
może być przypadek, może kogo zabić, trze-
ba go usunąć, rozumiesz? pójdziesz dzisiaj
w nocy i obalisz go, weź z sobą siekiere, roz-
umiesz, pójdziesz koło północy, żeby głu-
pie chłopstwo nie widziało, i pamiętaj, żeby
wiórow dużo nie narąbać.

Tój szatańskiej dyspozycyi towarzyszyła
druga miarka i lśniący talar; cieśla więc
przyrzekł dobrze spełnić rozkaz!

I nadeszła późna noc, chmurna, z wiatrem
i zamiecią! zdawało się, jakby całe piekło za-
wyło z radości na czyn świętokradzki, co się
w tój nocy miał spełnić!

Stanisław nie rozbierał się i nie kładł wca-
le, lecz z gwałtownym biciem serca czuwał
on i czekał. — A gdy czuł uderzenia swych
pulsów, ziawało mu się, że słyszy uderze-
nia fatalnej siekiery, co rozkaz jego spełniał!
W tój walce sił jego żywotnych i uczuć,
chciał nieraz wybiedz i wstrzymać rozkaz,
ale zły duch szeptał mu: „już zapóźno! sta-
ło się! Tak, stało się, i od tego półno-
cka wybiła dla Stanisława godzina prawdzi-
wej *kary boskiej!*“

Długo jeszcze, nie chodził ale biegał on po
pokoju, położył się wreszcie, ale dlatego
tylko, aby gwałtowniejszą staczać z sobą
walkę. — Myśli jego kręciły się i męciły na-
przemian coraz okropniejsze; zdawało mu
się, że łóżko jego stoi tuż nad brzegiem nie-
złębionej przepaści, w którą co chwila ma
zlecieć, to znova, że się znajduje gdzieś na
szczyście niebotycznej skały, a wiatr silnie go
z niej spycha w przepaść.

Prawdziwy to był obraz jego duszy, stał
na szczycie szczęścia domowego, a powiem
namiętności zupełną go w przepaść wystę-
pku, bo stanął już nad brzegiem zguby wie-
cznej, spełniając czyn świętokradzki!

Stanisław nie śpiąc, słyszał, że i na dru-
giej stronie dworu krzątają się, słycać by-

ło chodzenie i rozmowy, wstaje więc zobaczyć co to jest.

— Dlaczego nie śpicie? pyta służący.

— Starszy panicz bardzo chory, ma ogromną gorączkę. Jejmość mu głowę obkłada, a my gotujemy ziółka!

I odszedł, bo nie śmiał, czy nie mógł iść dalej do pokoju dzieci. — Nazajutrz coraz gorzej i wreszcie doktor zapowiedział, a rodzice w parę dni widzieli śmierć pierworodnego syna.

Ktoby był spojrział wtedy na Stanisława, gdy trup dziecka leżał w jego pokoju, łatwo by posądził go, że to on go zabił, tak dzikie miał oczy, tak był blady, tak dziecina trwoga go opanowała. Chciał się modlić, ale z całego pacierza, ciągle mu tylko na myśli i na języku płątały się wyrazy: *odpuść nam winy, winowajcom.*

A kiedy go w tym przypadku odwiedzili bliżsi sąsiedzi i pytali się o powód śmierci syna, zwykle powtarzał: „prosty wypadek, nie byłem w domu, pani żona nie dała baczenia na dzieci, zaziębił się chłopiec okropnie, i umarł na pleurę,“ ale sumienie mówiło mu inaczej, mówiło mu: to *kara boska* za świętokradztwo, na co kazaleś sięiąć krzyż, któryś jako wotum wystawił!

Przy zamieci zimowej i obfitych śniegach, nie tak prędko spostrzeżono pomiędzy drzewami, że krzyż leży na ziemi i w jaki sposób obalony. Ale Stanisław nie mógł patrzeć w tę stronę, bał się iść do kościoła, unikał spotkania się z księdzem proboszczem, bo byłby nie wytrzymał jego badawczego wzroku i przenikliwej pobożności — i spełniło się na nim to, co czytamy w piśmie św. o wielkich grzesznikach, że serce ich zaślepiło i zatwardziało!

Zimny i obojętny na wszystko, co go otaczało, suchem już patrzył okiem jak w ciągu roku, jedno po drugim, dzieścioro umarło mu dzieci! Mógł się łatwo domyślać, że to nie prosty tylko wypadek, nie choroba jaka zaraźliwa, nie brak starunku i pielęgnacyi, ale oczywista *kara boska!* — Zgrzeszył myślą, że za dużo Bóg mu dał dzieci i mylnie sądził, że to krzyż wystawiony w tej intencji jest tego przyczyną, usunął zbrodniczo ten znak swej wiary — otóż jedna chwila, i

wszystko się zmieniło! — bo pismo św. mówi: *Spojrzałem na grzesznika, a już go niema.*

Sąsiedzi, domownicy i włościanie na tak okropny wypadek w domu Stanisława, szepotali tylko między sobą, że musiał on coś okropnie zawinić, kiedy go Bóg tak surowo karze, on zaś złamany zgryzotą sumienia i utratą dzieci, nędzne włócił życie wśród walki między bezbożną rozpaczą, co mu w samobójstwie wskazywała jedyną ucieczkę, a wiarą, której iskierka tłać jeszcze gdzieś w głębi duszy, straszliwy sąd Boga i wieczne potępienie przypominała.

W tej ważnej chwili wachania, co tak widocznym było, gdy jeszcze i przedostatnia zachorowała córeczka, proboszcz uznał za potrzebę i obowiązek swój, udać się do dworu i przeszkodzić nowej zbrodni, bo o pierwszej, w skutek domysłu i badania na miejscu obalonego krzyża, miał prawie przekonanie, że spełniona została z jego rozkazu. Bez żadnej więc ogródkli wprost przystąpił do rzeczy i rzekł ze spokojną i łagodną powagą:

— Panie kollatorze, trzeba ten krzyż koniecznie na nowo postawić, trzeba surową odbyć pokutę, bo widzisz oczywiście ciężącą nad tobą i twoim domem karę boską, za twoje przestępstwo.

Stanisław spojrział szybko i badawczo w oczy proboszcza, i zdało mu się, że widzi w nich pewność o jego postępkach, tak to potężnym jest głos sumienia, gdy mu się da wolne działanie! Nieśmiało badał Stanisław z kądem tę pewność ma ksiądz proboszcz, ale ulegając niepojętej jakiejś sile, jakby przyznając się do winy, rzucił się w objęcia kapłana i pierwszy raz wśród tylu cierpień, jak dziecko rzewnymi zapłakał łzami! i wśród łkania zawołał: ratuj mię księże proboszczu! miej litość nad strapioną duszą moją! i oba we łzach tonęli, w długim wzajemnym uścisku!

Ksiądz proboszcz widząc, że co on zaczął przez miłość, to Bóg przez wszechmocność swej łaski dokończył, uspokoiwszy nieco Stanisława i nie wspominając już o samym wypadku, podał sposoby, rady, jakie uznał za najlepsze, i ułożono, że jak będzie można

najprędzej krzyż nowy postawionym zostanie. Jakoż Stanisław zajął się tem gorliwie, robotę powierzył innemu już cieśli, — a dotychczasowego odprawił, żeby nie mieć na oczach sprawcy swych cierpień i pomocnika występku. Gdy już wszystko było gotowe, w dniu oznaczonym, gdy już krzyż włożono na wóz i miano wieźć przed kościół i gdy liczna gromada domowników i włościan ruszyła zprzed dworu, wtedy Stanisław prowadząc żonę za rękę, przystępuje do wozu i z rykiem rozrzewnienia, wznosząc oczy i ręce do nieba, pada na kolana, wołając: Boże zmiłuj się i przebacz, i tak na klęczkach idzie od dworu do kościoła, bijąc się ciągle w piersi. Na ten widok żona i wszyscy przytomni, jakby jednemże uczuciem rozrzewnienia i żalu przejęci, padają również na kolana i tak postępują wspólnie, śpiewając: *Święty Boże, Święty mocny!*

Wy tylko dusze pobożne, wy co wśród nędz i cierpień życia ludzkiego, doznaliście pociechy w modlitwie, wy co w zbolalém sercu nosicie pewność, że Bóg tylko jest najpewniejszą ucieczką w nieszczęściu, wy to łatwo pojmiecie, jakie uczucia władają gromadką na klęczkach idącą na miejsce. Wy się łatwo domyślicie co ksiądz proboszcz mówił na przyjęcie jej i przy poświęceniu krzyża. Wam nie trzeba powiadać, że źródło sakramentalnej pokuty, obmył resztę brudu co się jeszcze został po obfitych łzach żalu — bo to konieczne następstwo w dziele nawrócenia się naszego!

I znowu stanął krzyż na témże miejscu

między topolami i różą, ale z napisem przypominającym pokutę, wyrażono bowiem na jego ramionach: *Boże zmiłuj się, przebacz i błogosław!*

„Wiedz, że Pan Bóg twój jest Bogiem „mocnym i wiernym, zachowującym umowę „i miłosierdzie tym, którzy go miłują i tym, „co strzegą przykazań jego, aż do tysiąca „pokoleń,“ mówi pismo s. (Deuter. 7, 9). — Przekonał się o tem Stanisław teraz naocznie, i wszyscy co znali jego nieszczęście. Odtąd w nadzieję przebaczenia, prowadził on życie surowe, duchowne, wśród modlitwy i pobożnych uczynków, a wszyscy widzieli w nim wzór prawdziwie chrześcijańskiej pokuty! — Pozostałych dwoje dzieci wychowały się zdrowo, pięknie i pobożnie na pociechę rodziców, którzy później doczekawszy starości, często i w każdej przygodzie powtarzali. Bóg zasmuci, Bóg pocieszy! — a dzieciom dawał nieustanną przestrożę: *bóg się zawsze kary boskiej, a uchronisz się występków.*

Lat kilkadziesiąt upłynęło od owego wypadku, gdy teraz niedawno znajdowałem się na odpuscie w téjże wiosce, tam słyszałem szczegóły tego podania, bujne topole otaczające ów krzyż, udzieliły mi miłego chłodu przy pracy duchownej, widziałem krzyż i groby Stanisława i małżonki jego i nie żałowałem pobożnego westchnienia za pokój ich duszy, — co i Ty kochany księżu Auguste powtórz też ze mną.

PRAWY DZIEDZIC.

(Opowiadanie pana Franciszka Zaleskiego). (*)

przez K. Wł. Wojcickiego.

Mała była fortunka pana Jaxy Dąbrowskiego. Dwie włóki roli, kilka morgów lasku dębowego, kawał sianożęci, ot i całe mienie! Ale gospodarka skrętna, ład wielki, to też

dosztek był zawsze w skromnym dworku jego. Dworek ten stał na wzgórku ponad Narwią, i dwoma bocznymi oknami patrzył na bramę i baszty Czerwonego-zamku. Stał on, jakby wieńcem otoczony, z jednej strony mając rzekę, z dwóch drugich ogród z pasieką, gaj z kilkadziesiątu dębów, jaworów

(*) Wyjątek z tomu 3go *Silea Rerum*. Powieści Staropolskie.

i brzoź złożony; łąka kwiecista zamykała okrąg tego dworku, przez którą szła droga twarda do bramy podwórzowej. Nie opodal stała oficynka, dalej stodoła, obórka, stajnia i drwalnia. Całe zabudowanie otaczał wysoki ostrokół dębowy. Fortunka ta od niepamiętnych czasów była gniazdem tej rodziny, z kąd jak tradycya niesła, że i nazwisko swoje wzięła. Lasek przynależny bowiem nie miał innego drzewa jak tylko same dęby, a między temi nie brakło olbrzymów, co to pamiętały dwa i trzy wieki górą. Pan Jaxa strzegł go i pilnował jako oka w głowie; na porządek gospodarski i do opahu wolał nieraz kupić, gdy nie ujrzał zbyt zgrzybiałego dębu u siebie, aniżeli ściąć rosnący jeszcze. Ożeniony przed trzydziestu laty, miał syna tęgiego wyrostka, dzielnego rębacza, ale ten zginął w konfederacyi Barskiej służąc w chorągwi pana Sawy. Pozostała mu po śmierci żony mała dziewięcioletnia córeczka, którą chował troskliwie i starannie, strzegąc jej równie pilnie jak lasku dębowego.

Obok graniczyła wieś Jaworowo: fortuna szlachecka co się zowie, bo wysiewano samą pszenicę z górą sto korcy, a drugie tyle żyta, nie licząc jarzyny. W niej mieszkała od lat wielu rodzina Zaleskich, tegoż herbu co i nasz, a druga gałąź po mieczu naszego rodu. Pan Wojciech, o którym rzec mam, poznawszy świat i ludzi, osiadł na ojcowiznie, porzuciwszy szabłę i wojaczkę, jął się pluga, i tęgi był to gospodarz. W późnym dość wieku bo mając lat 50 z nasypką ożenił się z zacnego domu choć podupadłego Morsztynówną, i po dwóch latach pożycia, doczekał się syna. Ale matka po urodzinach jego w pół roku zmarła: a pan Wojciech cherlał cherlał lat parę, i poszedł za swoją Teofilą. Zostało się pięcioletnie pacholę sierota bez ojca i matki.

Pan Jaxa dla sporu granicznego rzadko bywał w Jaworowie: widział on nieszczęście biednego chłopca, i szczerze go żałował, że popadł w takie sieroctwo. W parę miesięcy po śmierci pana Wojciecha, nagle zjechał pan Karol, brat jego rodzony, i z tego tytułu objął zarząd Jaworowa, i opiekę nad małoletnim Jakóbkim. Zdawało się że sumiennie spełni swoje obowiązki, ale gdzie-

tamspr; owadziwszy żonę swoją i dzieci, małemu dziedzicowi Jaworowa odjął wszelkie wygody. Wypędził go do czeladniej izby, i z czeladzią jeść kazał, a gdy mu się sukienki podarły, to sukniankiem go okrył, i w miejsce butów, kazał mu ozuć kurpie na nogi. Tak sierotka przestrojony, wygnany w pole, musiał stryjence pasać latem gęsi, a zimową porą drebka na komin nosić, i usługiwać braci swojej, buty czyścić i wodę dźwigać. Że go od lat młodych nieboszyk ojciec hartował, Kubuś w szóstym roku wyrosł zdrowo i czerstwo, a wyglądał jakby miał lat dziewięć lub dziesięć.

Srogi to był człowiek ten pan Karol: we trzy dni jak osiadł w Jaworowie, już wszyscy przed nim drżeli i tak go się bali, że Jaxa sąsiad o międzę nie wiedział długo, jak nieludzko stryj rodzony obchodził się ze swym synowcem, tuczając się na jego majątku. Stare slugi, co byli przy nieboszczyku panu Wojciechu, nie tylko oddalił ze służby, ale teje samej nocy jak przybył, kazał swoim, których kilku przywiózł, powiązać jak barany, wrzucić na fury, i porozwoził w świat szeroki. Kmieci tak ujął surowo, skarciwszy srodze tych co się ujmowali za biednym sierotą, że biedny lud milczał, a ze złą w oku patrzył na zniewę pannieczka i dziedzica, jak go zwali zawsze.

Tak upłynęło przeszło trzy lata. Proste pokarmy, ciężła praca zahartowały go z młodu.

W późnej jesieni, kiedy po zasiewie pan Jaxa spoczywał po pracy przy kominku, i fajkę zapalił, a dziewięcioletnia Jadwiżka, kręciła się by ojcu zastawić wieczkę, po nich otworzyły się drzwi komnaty i pokazała się siwa głowa soltysa Piotra Zycha z Jaworowa.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! rzekł starzec, kłaniając się nisko.

— Na wieki, Amen! odrzekł p. Jaxa, a cóż was sprowadza, mój bracie? Siadajcie-no, siadajcie Piotrze, boście się strudzili drogą, kawalci to z Jaworowa do Dąbrowy.

Ale starzec stał przy drzwiach wyprostowany, opierając się na lasce.

— Proszę wielmożnego pana, mam wielką prośbę...

— Cóż takiego?

— Ha! to jest prośba taka, że tylko na

ucho samemu wielmożnemu panu jakby na spowiedzi świętej powiedzieć możemy.

Pan Jaxa znał od lat wielu poczciwego kmiecia: zdziwił się niepomału tą tajemnicą, kazał przeto Jadwiźce swojej pójść do czeladniej izby, a Zychowi usieść obok siebie i mówić. Ale zaledwie dziecina opuściła próg komnaty, stary kmieć upadł na kolana przed p. Jaxą, złożył ręce jakby do modlitwy, i łkając te tylko słowa mógł z wielkiego wzruszenia wyrzec: „Ratuj! ratuj! wielmożny panie, naszego paniczyka, naszego dziedzica, biedną sierotkę!

Struchlał na te słowa pan Jaxa, ale pomodliwszy się zcicha, uspokoił starca, który dopiero zaczął opowiadać, co się działo i dzieje w Jaworowie.

— Niedosyć, że się znęca nad biedną gromadą ten co miał się opiekować sierotą, bo niemasz dnia, żeby którego ze wsi nie zbatożył strasznie; nietyło, że naszego paniczyka zrobił chłopem, do czeladzi wyгнаł, każe gęsi i źrebięta pasać i usługiwać swoim synom; ale wczoraj panie, mój starszy Jonek był na stróży. Kiedy rąbał pod dworem drwa do kuchni, usłyszał głos tego Sodomnika jak ze swoją kobietą gadali, chodząc po podwórzu, śnać żeby ich kto nie podsłuchał. Otoż usunął się na stronę, bo to sprytny mój Jonek, i wysłuchał jak się umówili, żeby naszego panicza, naszą sierotkę, za pierwszym śniegiem wywieść na Ukrainę do znajomych. Ztamąd, mówiła jego kobieta, już nigdy nie wróci, dany z tysiąc dukatów i kłopoty się nasze skończą, a Jaworów nasz. Struchlał Jonek na to, chyłkiem dobiegł do chaty, mnie na ucho powiedział, ja za kij, i ot jestem u wielmożnego pana o radę, o poratunek dla biednej sierotki. Prawdać, że tam wielmożny pan mieliście z nieboszczykiem naszym dziedzicem spory graniczne, ale wielmożny pan ma Boga w sercu, dobrzyście katolik, toć przez Jezusa Chrystusa i przez rany Jego święte poratujecie opuszczone sieroctwo, a Bóg to wam szczerze na waszję paniencę odplaci!

Pan Jaxa ze łzami słuchał całej opowieści starca, a podnosząc go z ziemi.

— Wstańcie poczciwy Piotrze, Bóg świadkiem pomogę, zrobię co tylko będę mógł.

— Ale wielmożny panie, sza! ani słówka, boby mnie zabatożył ten Sodomnik jakby się dowiedział, że ja tu był w Dąbrowie po radę.

Pan Jaxa pomyślał chwilę, a potem rzekł:

— Jutro jak się dobrze zciemni przyprawdźcie biedne dziecko, ale tak żeby nikt nie widział, ja go skryję we dworku dobrze, a potem pomyślimy co zrobim dalej. Tymczasem spoczniście trochę.

Kmieć stary niedługo opuścił dworek Dąbrowy, i niepostrzeżenie wrócił się do swojej chaty.

Nazajutrz przy rannym pacierzu córeczki pan Jaxa modlił się długo, a potem rzekł do niej:

— Jadwisiu! tyś w połowie sierotka, bo nie masz matki!

Dziewczę w głos zaszlochało.

— Ale nie dlatego to przypominam, mówił surowiej zmarszczywszy czoło, żebyś płakała. I dziewczę otarło łzy zaraz, tłumiąc płacz rzewny.

— Ale dlatego, żebyś dla większego sieroty była pomocną. Pamiętaj! co zobaczysz, o tem nikomu ani słówka nie piśnij, a co każe, to zrób. Pamiętaj na ojcowską przestrożę! Dziś wieczorem przybędzie tu biedny chłopczyzna: ukryjemy go do czasu, i ty mi w tem dopomożesz.

Dziewczę zdziwione, ucałowało ręce rodzica, popatrzyło mu w oczy i odrzekło:

— Dobrze, mój ojczyku kochany.

Cały dzień Jadwisia była zamysłona, poważna, zapomniała swego szczebiotania i ochoczych podskoków. Co chwila patrzyła w okno prędko słońce zajdzie i zciemni się dobrze: ojciec to uważał i uśmiechał się smutnie.

Wiatr poświstywał ponuro, chmury czarne pokryły niebo. Od strony Narwi i ogrodu, usłyszano chód ciężki kilku ludzi. Pan Jaxa prędko drzwi otworzył od sadu, i wpadł Piotr Zych, za nim syn jego Jonek, wiodąc za rękę sierotę Jakóbka. Biedny chłopiec ujrawszy p. Jaxę padł mu płakiem do nóg; zapłakał poczciwy człowiek, zapłakała i Jadwisia. P. Jaxa oddał córcę pod opiekę biedną sierotę, a sam długą miał naradę z Zychami. Uradował się, gdy usłyszał jak rozumnie zrobili. Za ręką na wy-

sepee, rzucili mokrą Jakóbka czapkę i sukmankę, a jutro rybak ich kmostr przyniesie do dworu. Uradują się tam wszyscy myśląc, że utonął sierota — i nie będą go szukać, chyba zwlok jego w Narwi.

Zamyślił się p. Jaxa: dobry to z jednej strony sposób, ale jak mu zapewnić prawo do odebrania Jaworowa, gdy lat dojdzie swoich. Postanowił przeto nazajutrz pojechać do proboszcza, szanownego kapłana, i jego rady zasięgnąć.

Zychowie obaj odeszli wkrótce, a Jaxa uradowany ujrzał jak Jadwisia rozciągnęła troskliwą opiekę nad biednym chłopczyką. W alkowie bocznej, stało usłane łóżeczko, suta wieczera pokrzepiła zziębłego i zgłodniałego sierotkę. Przestraszony i nieśmiały, drżał z początku na głos pana Jaxy, ale gdy ten łagodnością i dobrocią go uspokoił, wyznał, że często bity od pana (tak zwał swego stryja i opiekuna) nie śmiał oczu na ludzi dworskich podnieść i tylko skarżył się staremu Piotrowi Zych, albo jego synowi, z którymi tu przyszedł.

Nazajutrz gdy p. Jaxa przybył do sędziwego proboszcza, już ten list odebrał z wiadomością o utonieniu Jakóbka. Pisał go stryj i opiekun, z udaną boleścią całej rodziny, przesyłając trzy talary na żalobne nabożeństwo.

Proboszcz dowiedziawszy się w tajemnicy o oszustwie, pospieszył do Dąbrowy, pobłogosławił biedną sierotę i uradzili z Jaxą, że za tydzień sam go szanowny kapłan zabierze z sobą i odda na wychowanie do pijarów w Warszawie. Koszt złożyła w znacznej części na utrzymanie Jakóbka gromada Jaworowa, resztę dokładał pan Jaxa i ksiądz proboszcz.

Po tygodniu skrycie odwieziony do niego sierota, nazajutrz wyjechał do Warszawy, i tam nauki pobierał. Stryj i opiekun jego, dotąd ukryty we dworze Jaworowskim, zaczął odwiedzać już jako dziedzic cudzej własności sąsiadów w okolicy.

W pierwsze odwiedziny, zimową porą i po dobrej sannie zajechał do dworku Dąbrowy. Jadwisia usłyszawszy jego nazwisko, przestraszona, uciekła do alkówki i w nią się nkrzyła. Pan Jaxa przyjął go grze-

cznie ale chłodno i obojętnie, koni nie kazał wyprzęgać i niezem dziedzica Jaworowa (jak się już sam p. Karol Zaleski tytułował) nie poczęstował. Zmiarkował tę obojętność szlacheica i niedługo bawiąc odjechał. — Ksiądz proboszcz równie zimno go przyjął. W rozmowie napomknął zrećnie, jak Bóg niespodziewanie wydzierców cudzego dobra karze, a kara ta będzie straszniejszą na tego, kto się znęca nad sierotą i pastwi nad biednymi kmiotkami. Zły, ale i wielce przestraszony wrócił dziedzic Jaworowa, a po dłuższej naradzie z żoną, nazajutrz kazał wskazanych przez nią kmieci srodze obażyć.

Ale odtąd nie miał snu spokojnego: w nocy zrywał się nieraz z łoża, wołał pomocy, bo mu w oczach stawała postać utonionego synowca: kilka razy zdawało mu się, że go sierota silną dłonią dławi, to że wypęda go z rodziną na rozstajne drogi wpośród zamieci śnieżnej i wielkiego mrozu. — Po kilku latach uspokoił się nieco, zdawało się, że zapomniał już tych strachów nocnych: gdy raz pod wieczór, znalazł na stole, gdzie spisywał rachunki gospodarcze, kartkę, na której nieznaną ręką napisane były te wyrazy:

„Wydzierco cudzej własności! zadrżysz gdy się dowiesz, że powstanie niedługo mściciel skrzywdzonej sieroty. Bóg sprawiedliwy ukarze zbrodniarza.“

Postrach nieznany wstrząsnął nim od razu, drżały mu ręce, słowa wyrzec nie mógł: obudziła w nim ta kartka srogie wyrzuty sumienia. Kilka razy ją przeczytał, zanim pokazał żonie. Ta pierwsza doradczyni jego, zbladła nagle, nie wiedziała co wyrzec. Ochłonawszy nieco z przestachu, zaczęła śledzić, kto by tę kartkę mógł podrzucić. Już chciała domowników srodze karać, ale rozsądek ją powstrzymał: rzecz się rozgłosi, lepiej skrycie i nieznacznie dobać wszystkiego. Lecz próżne były obojga zabiegi: nikt we dworze nie wiedział. Niepokój już teraz obojga małżonków dręczył, bo trwoga sen im przerywała. Żyjeż więc prawdziwy dziedzic Jaworowa? Gdzież się ukrywa? któż wie o nim? — Ale milczenie we wsi, we dworze, w okolicy, stawiało re-

kojmię, że ukryty nieprzyjaciół może tylko na ich niepokój tę kartkę podrzucił. Gdy jednakże przez kilka lat następnych, nikt się nie zgłaszał, gdy więc kartki żadnej nie odebrano, postanowiono Jaworów sprzedać i w odległe okolice się przenieść.

Wieść o chęci sprzedaży Jaworowa rozbiegła się wkrótce: p. Jaxa po dłuższej naradzie z księdzem proboszczem, zajechał przed dwór teraz odnowiony i wysiadł z bryczki.

Pan Karol Zaleski wybiegł na ganek, z niezwykłą uprzejmością go przyjął i wprowadził do pokoju.

— Słyszałem że acan dobrodziej, mówił pan Jaxa, chcesz sprzedać Jaworów?

— Tak, tak, kochany sąsiedzie, chciałbym się przenieść w moje rodzinne kąty, ztąd mnie i to wygania, że przypomina ciężko stratę mego ukochanego synowca. I kończąc te wyrazy westchnął ciężko.

— Jabył ochotnie tę fortunę kupił, mówił dalej p. Jaxa, pokręcając siwego wąsa, przyległa mi do mej, granice bezsporne, gleba dobra, las tylko acan dobrodziej podszarpał. Ale jedna zachodzi kwestya.

— Jakaż to, zacny i kochany sąsiedzie? zapytał pan Karol nieco zmieszany i zadziwiony.

— Oto przyznam się acanu dobrodziejowi że kupno niepewne....

— Czemuż to, czemu?

— Bo śmierć młodego Jakóba dotąd się nie sprawdziła...

— Wszakże od tylu lat utonął... rzekł nieśmiało i drżącym głosem p. Karol.

— Prawdać, że znaleziono sukmankę i czapkę, w którą go przybrała hojność stryjowska i opiekuna, ale zwłok jego nie wykryto w rzece. Ludzie gadają, że żyje jednak i że się niedługo upomni o swoje prawa.

Pani Karolowa podsłuchująca pode drzwiami, wybiegła na te słowa i trzęsącym głosem z gniewu i wzruszenia wykrzyknęła:

— Że utonął Jakóbek to święta prawda, że my prawi dziedzice tego nikt nie zaprzeczy, a jeżeli pan sąsiad ma pieniądze, to je schowaj sobie, bo ja mam kupca co nam jutro za Jaworów dobrze zapłaci. Nie obawia-

my się nakoniec żadnych samozwańców, mąż i synowie potrafią każdy najazd siłą nawet odeprzeć.

Pan Jaxa powstał, skłonił czapkę, i nic odrzekłszy słowa, wsiadł na bryczkę i wrócił do domu. Dopiął celu, bo chciał tylko nowy postrach we dworze Jaworowskim rzucić i przewlec dni kilka sprzedaż majątku. Wieść tymczasem w okolicy szybko się rozbiegła o zjawieniu się młodego dziedzica Jaworowa; ci co chcieli kupić go i już traktowali z p. Karolem, cofnęli się i mówić z nim o tém nie chcieli. Rozruch był ciągły w jego dworze; na rozkaz matki synowie się uzbroili, parobków i dworską służbę uzbrojono także, rozstawiono wartowników i po całych nocach to jeden z synów, to sam stary Zaleski czuwali bezustanku.

Pan Jaxa zamiarowawszy dobrze wszystko, zebrał swoich krewniaków, zgromadził przeszło sto naszych kurpików z puszczy ze strzelbami i dał znać memu rodzicowi o wszystkim, prosząc o radę i pomoc. Ś. p. mój rodzic zaraz zgromadził swoich także krewniaków, a i jać tam byłem przyjechał do domu na parę tygodni. Że już byłem poręcznikiem u Mirowskich, objąłem komendę, i tak gromadnie blisko w sto koni ruszyliśmy do Sosnowa, do księdza proboszcza, który się sierotą opiekował, bo tam młody dziedzic Jaworowa z Warszawy wróciwszy od dwóch dni bawił. Zastaliśmy już pana Jaxę z krewniakami i kurpikami. Starego Piotra Zycha i syna jego Jonka ze zbrojną gromadą z Jaworowa. Kiedyśmy po posiadali z koni i weszli na podwórze, bo w plebanii pomieścić się nam trudno było, wyszedł ksiądz proboszcz, za nim ks. pijar, professor, wiodąc za rękę młodego Jakóba. Wyrosł ci jak dąb, czerstwo i zdrowo, a tak był kropla w kroplę podobny do ś. p. rodzica swego, że wszyscy krzyknęli: to żywy wizerunek ś. p. Wojciecha. Ks. professor opowiedział historję sieroty, odczytał i pokazał zebrane świadectwa, i temi jak pomnę zakończył przemowę swoje słowy:

„Otóż stoi przed waszą miłością prawy dziedzic Jaworowa, prawdziwa krew waszego brata ś. p. Wojciecha, a dziś przesłado-

wany sierota i wyzuty z ojcowizny. Droga prawa długa i daleka, dla wydziercy i ciemniejszego łatwa, dla sieroty trudna. Wychowaliśmy go po Bogu w bojaźni Bożej, w uszanowaniu ludzi i sędziwego wieku. — Oddaję go pod waszą braterską opiekę, i dziękuję tu naprzód najpierwszym jego dobrodziejom, tobie zacny i poczciwy Piotrze Zych, i tobie Janku, coście go najpierwsi ratowali, całej gromadzie Jaworowa, coście go przyłożyli na naukę jego i wychowanie, Wam czcigodny Mości Jaxo Dąbrowski, coś nie pożałował dla sieroty trudów i worka, Wam przewielebny ojciec a opiekunie swoich parafian, w ostatku Wam tu zebrany szanowni obywatele, co wezwani o pomoc, tak skoro raczyliście przybieżyć. Bóg to Wam nagrodi sowicie, wam i potomstwu Waszemu.“

Młody Jakób obchodził kolejno, uściskał Piotra starego i Jonka, pokłonił do kolan Jaxie i księdzu proboszczowi: kłaniał się wszystkim, a zebrani wzruszeni do łez, teraz jeden wydali okrzyk: „Idźmy wypędzić intruza“

Pan ojciec mój wraz z p. Jaxą kazali mi nad wszystkimi objąć komendę, a była chmara ludu, bo konnej i zbrojnej szlachty przeszło dwustu, a z kurpikami i gromadą zbrojną Jaworowa, co ją przywiedli Zychowie do pięciu set ludu.

We dworze Jaworowa popłoch wielki. — Ekonom i karbowy dali znać, że z dwóch wsi chłopci uzbrojeni wyszli, a starcy, kobiety i dzieci opuścili chaty i wsie puste. Żyd arendarz wpadł zdyszany na koniu z doniesieniem, że wojsko straszne idzie z młodym dzieżcem. Pan Karol z synami i ludźmi choć dobrze uzbrojonymi, struchleli, bo coż naprzeciw takiej chmarze pomogą: odwadna dotąd jego żona, wystraszona, z dymnika pogładzała, na zwolna rozwijającą się jazdę i piechotę zbrojną. Organista z parafii szedł na czele z chorągwią kościelną, za nim jechał na bryczce ksiądz proboszcz i ksiądz pijar, przy nich konno młody Jakób, a otaczało ich dwustu konnej i zbrojnej szlachty. Na parę staj przed dworem, zatrzymali się wszyscy. Wtedy na mój rozkaz ruszyli naprzód kurpiki i zajęli odewsi część podwórza, z drugiej strony ruszyła zbrojna

gromada kmieci Jaworowa pod dowództwem Jonka: ta zajęła ogród cały i gumna. Wtedy wysłałem podjazd konny z krewniakiem moim Józefem Zaleskim, zwanym Sosna, bo chłop był tęgi, ten klusem przed dwór przy padł i głośno zawołał.

— Karolu Zaleski, czy się poddajesz, czy chcesz rozlewu krwi ludzkiej? Znasz swoje grzechy i wiesz, że musisz odpokutować za nieszlacheckie postęпки. Dalej, odpowiadaj łotrze, albo cię tu na drzewie gruszkowym powiesić każę.

— Strzelać! bronić się! odezwał się głos kobiety.

— Jak jeden wystrzał dacie, zawołał Józef Sosna, zsiadając z konia przed samym gankiem, to was wszystkich wywieszamy.

Rozruch jakiś słyhać było wewnątrz, ale po chwili otwarły się drzwi dębowe z sieni, i stanął w progu blady i drżący opiekun naszej sieroty. — Józef Sosna przyskoczył, dał znak, szlachta wpadła do dworu, rozbroiła i powiązała wszystkich, a było tam do pięćdziesiąt chłopów zbrojnych; sam pochwyciwszy za kark intruza, niósł go przez podwórze, i przed idącymi księdzem proboszczem i księdzem professorem i młodym Jakómem, rzucił jak snopek na ziemię.

— Tu łotrze! urwiesz! proś na kolanach łaski i przebaczenia, my szlachta inny mamy z tobą rachunek.

Prawie bezprzytomny czołgał się na kolanach, on nieludzki opiekun sieroty, zebrząc litości i miłosierdzia.

Ksiądz proboszcz z ks. professorem równie jak ich wychowanek, darowali mu winę, ale Socha porwał go znowu, a stawiając przed gromadą kmieci Jaworowa, na której czele był Piotr Zych z synem.

— Przepraszam i tu pogański synu biednych a poczciwych kmiotków, coś się nad nimi tak znęcał. Hej gospodarze! dajta mu dobrą pamiątkę.

Kilku młodszych z gromady ruszyło się, ale sędziwy Piotr, powstrzymał ich i rzekł poważnym głosem.

— My mu wielmożni panowie, dla miłości Pana Boga wszystko odpuszczamy, niech go tylko nasze oczy nie zobaczą więcej.

Cała gromada potwierdziła słowa starego.

Pan Józef Socha, pokręcił z podziwieniem głową, oddał dwóm moim luzakom, kazawszy go dobrze związać.

Pan Jaxa przez ten czas zagospodarował we dworze. Zasobna była spiżarnia i piwnica, aleśmy to we dwa dni wypróżnili. — Ks. proboszcz dwór na nowo poświęcił; udarowanych kurpików odesłano, gromada rozeszła się do wsiów: wielu ze szlachty odejechało, pozostało może z pięćdziesięciu bliższych a przyjaciół ś. p. Wojciecha. Wtedy naradę zrobiono, co począć z nieczym szlachcicem, co tak się nęcił nad sierotą. Uradzono wywieść go z kąd przybył, (a mieszkał nad granicą Litwy), wprzód całą jego służbę rozegnawszy po świecie. Pan Józef Socha wziął to na siebie. Więc nie bawiąc, dwunastu pacholkom, co byli wierni i chcieli strzelać do szlachty, za stodołą każdemu dał takie napomnienie, że zmykał po nim jak oparzony. Trzech synów, tęgich, wyrostków zabrał mój rodzic, odesłał do klasztoru Bernardynów na rekolekcyę, a po trzech miesiącach gdy okazali skruchę, postarał się o umieszczenie dobre. Dwóch poszło do wojska, i w r. 1792 bili się tego: jeden starszy zginął zaraz, drugi gdzieś się zatracił we Włoszech, ale obaj byli dobrzy żołnierze. Trzeci, poznawszy grzeszne życie, został z dobrej woli Bernardynem i po kweście przyjeżdżał potem do Jaworowa do bratanka swego. Pan Józef Socha miał więc tylko Karola Zaleskiego i jego żonę odwieść na ich zagrodę.

Lecz nim się wybrał w drogę, kiedyśmy wieczerali razem, wprowadził go do izby, a postawiwszy go przy drzwiach rzekł:

— Teraz panowie bracia, my szlachta, krewniacy i przyjaciele, musimy sąd złożyć na tego pogańskiego syna. — Darował ci p. Jakób, przebaczyła ci poczciwa gromada Jaworowa, to dobrze, ale za to żeś ty nasz krewniak i szlachcic, a po nieszlachecku postąpiłeś, splamiłeś nasz herb i nasze imię, więc dekretuję cię starym obyczajem na rozsiekanie. I wyrzekłszy te słowa, dobywa szabli, a za nim kilku gorętszej krwi szlachty. Pan Jaxa, ja i obaj kapłani, zasloniliśmy niecnotę, i umitygowali zajadłego Sochę.

— Ha poganin! to on szlachcic — wołał jeszcze drżący z gniewu, a prawy szlachcic broni wdowę i sierotę i uciśnionego, a nie znęca się nad nimi! On szlachcic, a syna brata swego rodzonego obrócił w chłopcy i wydarł mu ojcowiznę. I to nie rozsiekac, nie ukamienować lotra! Przebaczajcie mu wszyscy ja mu nie daruję, nie dziś, to jutro, nie jutro, to za rok, za dwa, za dziesięć!

Książd proboszcz widząc zaciętość p. Józefa, cichą naradę zrobił z ks. professorem i gdy ucztę umyślnie przeciągali, kiedy uspokoił go więcej, a wiwaty wmiesiono: wyprowadzono winowajcę do bocznej komnaty. Tam byli ks. proboszcz, ks. professor, pan Jaxa, stary Zych, ja i p. Jakób. Przywieziono i jego niewiastę. Ks. professor wymowne dał im napomnienie, aż skruszeli i popłakali się okrutnie. Pan Jakób przebaczywszy im wszystko złe, darował bryczkę, parę koni i 200 talarów na drogę. Rzucili się oboje do nóg wspaniałemu synowcowi. Opatrzono ich naprędce w drogę i wysłano co rychlej, ażeby zebrana szlachta nie dowiedziała się o ich wyjeździe. Ks. proboszcz szczególnież zalecał, aby dobrze zmykali przed panem Józefem Sochą. Pan Jaxa dał wyrostka, który ich przeprowadził bocznemi drożynami. Tak zarządziwszy wszystko, wrócili do nas, zachęcali do wiwatów, głównie, aby spojść p. Józefa, co się udało, bo gdy trzymał się na nogach przy winie, stracił je przy miodzie starym.

Tak załatwiwszy się, gdy już się rozjeżdżali wszyscy, pan Jaxa zabrał mnie z sobą do swego dworku. Na ganku czekała nas Jadwisia, znałem ją małym dzieckiem, teraz znalazłem ją śliczną, wyrosłą panną. Strach było patrzeć na nią, żeby się nie rozmyłować: oczka czarne miała takie, że jak spojrzala to ci się zimno i gorąco robiło. Świeża jak malina, biała jak śnieg, a kolorki by malowane. W nasze ślady nadjechał p. Jakób z ks. proboszczem i ks. professorem; wszyscy dziękowali serdecznie p. Jaxie i pamięć Jadwidze za opiekę nad sierotą. Skraśniało dziewczę rumieńcem ujrzawszy Jakóbka małego tak pięknie wyrosłym mężczyzną. — Przy wieczery książd proboszcz z jedną, a książd professor z drugą stronę coś kładli

w uszy staremu Jaxie; widziałem, że się z początku zachmurzył, ale potem rozjaśnił oblicze, uśmiechał się i spoglądał kiedyniekiedy z pod oka na siedzącą parę młodych Jakóbka i Jadwisię. Ja przeczuwając co się święci, zasłaniałem ich, zagadując starych, oni wdzięczni byli za ten parawan z pleców moich. O północy odjechali, mnie p. Jaxa zatrzymał jeszcze dni kilka. Nazajutrz chodziliśmy po ogródku. Stary zaczął mnie pierwszy.

— Czy wiesz panie Franciszku, co sobie uroili ks. proboszcz i ks. professor?

— Nie wiem, odrzekłem, udając, że się nie domyślam niczego.

— Ha! ha! chcą ożenić Jakóbka z moją Jadwisią.

— To chwala Bogu, bardzo dobrze.

— Co to, to i waszeć w znowie z niemi? zawołał gniewnie pan Jaxa. A coby świat, coby ludzie powiedzieli na to? Powiedzieliby, że się opiekowałem nim dlatego, żeby bogatego paniczka ułoić dla córki. Nie! nie! nie będzie z tej mąki chleba.

— Ale, co też Jegomość gada; człowiek taki uczciwy, taki dobry katolik, całe życie przeżywszy po Bogu, maż się troszczyć co świat i ludzie powiedzą? Dziwię się Jegomości, mówiłem z coraz większym zapalem, i bardzo dziwię. Czyż kto z nas mógłby być szczęśliwym, stosując się do świata i ludzi? Mieć czyste sumienie, honor niesplamiony szlachecki, a Boga w sercu, to fundament; na resztę to pluń na marę!

P. Jaxa przystanął, spojrział mi w oczy, pokijał głową, i słowa nie wyrzekłszy odszedł. Jam się zwrócił drogą do dworu, a idąc powoli w zamyśleniu ujrzałem siedzących pod lipą p. Jakóba z Jadwisią, tak zajętych rozmową, że mnie nie spostrzegli. P. Jakób choć niedawno wyszedł z opieki, zręcznie umiał smalić cholewki; Jadwisia promieniła szczęściem i radosnym uśmiechem. Pobiegłem co żywo po starego Jaxę, a wiedząc go pod rękę i mówiąc o rzeczach obojętnych, przyprowadziłem wprost do tej lipy i pokazałem mu szczęśliwą parę. Stary ruszył ramionami, chmurzył się trochę, ale później weselszą przybrał minę, uściskał Jakóba, a córce nieznacznie pogroził. Jadwisia upiekła raczka i uciekła od nas.

Ja niedługo odjechałem do domu, potem do Warszawy, ale we dwa miesiące odebrałem list od Jaxy zapraszający na wesele córki; był przy nim i drugi p. Jakóba, który mi serdecznie dziękował, iż moja przemowa gorąca, przyspieszyła jego szczęście.

Co to było za wesele, to tego opisać nie zdołam; wszystka szlachta, co wprowadzała na ojcowiznę pana Jakóba, była sproszona. Stary Piotr Zych siedzieć musiał na pierwszym miejscu przy stole. Jego zdrowie najprzód po zdrowiu księdza proboszcza wzniosł p. Jaxa. Pan Józef Socha, wywijał ochozco z panną młodą; weseliła się i gromada Jaworowa, uczestowana hojnie przez młodego dziedzica. Ksiądz professor miał taką przemowę, że się wszysej jak bobry popłakali rzewnie.

AKADEMICZNY INSTYTUT ROLNICZY W HORYGORKACH.

Kilka jest zakładów rolniczych w Cesarstwie Rosyjskiem. *Horki* (Горьковск) położone w Mohilewskiej gubernji, na Białej-Rusi, powinny nas tém bardziej interesować, że wielu w tym akademicznym instytucie znajduje się polaków, głównie z zachodnich gubernij Cesarstwa. Wszystko to, oraz względ, że Horecki instytut nadaje pra-

wa i przywileje uniwersyteckie, powoduje nas do podania głównych warunków objaśniających znaczenie tego zakładu, sam zaś rysunek gmachu uniwersyteckiego najjaśniej przekona o wielkości nakładów, jakie podjął rząd, wznosząc tyle pożyteczną dla kraju instytucję.

Instytut, o jakim mowa, jest specjalnym

gospodarskim zakładem, przekształconym z byłej Horygoreckiej szkoły rolniczej. W skutku ukazu z dnia 30 czerwca 1848 r., instytutowi temu oznaczono za cel przygotowywać uczonych agronomów, z wyższem praktycznem i teoretycznem ukształceniem w gospodarstwie wiejskiem.

Do instytutu na kurs czteroletni są przyjmowani młodzi ludzie z wolnego stanu, dostatecznie przygotowani, na takichże zasadach jak do uniwersytetów, a mianowicie:

1) *Bez egzaminu*: a) ci co ukończyli całkowity kurs nauk gimnazjalnych, tak w gimnazjach, jako też w zakładach naukowych im równych, skoro przedstawia patent z dobremi stopniami; b) ci co złożyli egzamin dostatecznie, celem wstąpienia do którego z uniwersytetów Cesarstwa.

2) *Z egzaminem*, który się odbywa w samym instytucie, ci, którzy okaza dostateczne postępy w naukach składających kurs gimnazjalny, z wyłączeniem języków starożytnych.

Oprócz tego, posiadający nauki, które są wykładane w pierwszych dwóch kursach instytutu, mogą być przypuszczeni do egzaminu prosto na drugi lub trzeci kurs. Wszystkie te egzamina odbywają się raz na rok przed zaczęciem kursów około 30 sierpnia.

W instytucie są studenci: 25 na koszcie rządowym; pensjonarze płacący po 125 Rs. za roczne utrzymanie; i wolno-słuchający przypuszczeni do słuchania wykładów bez żadnej opłaty. Liczba pensjonerów i wolnych słuchaczy, zawisa od środków pomieszczenia i nadzoru.

Kończący instytut studenci, w służbie cywilnej otrzymują też same przywileje co i studenci innych uniwersytetów Cesarstwa i podług okazanych postępów przy skończeniu instytutu otrzymują nazwiska rzeczywistych studentów agronomji, z prawem do 12 klasy, lub agronomów z prawem do 10 klasy.

W Horeckim instytucie, jako jedynym w Rosji wyższego rzędu specjalnej szkole rolniczo-gospodarskiej, dozwolone jest przypuszczać do egzaminu na otrzymanie nazwy agronoma nietylko wychowauców samego instytutu, lecz i inne osoby, mające według

praw stanu możność korzystania z wykładu nauk instytutowych.

Lepsi z agronomów mogą być wysyłani za granicę, dla dalszego ukształcenia w gospodarstwie wiejskiem.

Studenci instytutu otrzymujący nazwisko agronoma, odpowiadające uniwersyteckiej randze kandydata, mogą być na równi ze studentami uniwersytetów przypuszczeni do złożenia egzaminu na magistra gospodarstwa i leśnictwa, albo technologii.

Zakład niższy przy instytucie, przemianowany na *Szkołę rolniczą*, ma na celu przygotowywanie drugorzędnych wiejskich gospodarzy, ekonomów i buchalterów. Do Szkoły rolniczej na czteroletni kurs przyjmowani są uczniowie wszystkich wolnych stanów, a nawet synowie włościan i żydzi, w celu rozprzeźrzenia pomiędzy, nimi zasad postępowego gospodarstwa. Wszyscy oni powinni być nie młodsi nad lat 16, nie starsi nad lat 20, umieć dobrze czytać i pisać, katechizm, cztery działania arytmetyczne i pierwsze początki rossyj. grammatyki. W szkole, równie jak i w instytucie, są uczniowie na koszcie skarbu utrzymywani, pensjonarze płacący po 80 Rsr. za roczne utrzymanie, i wolni słuchacze bez żadnej opłaty.

Uczniowie dobrego sprawowania, kończący kursa nauk z dostatecznym postępem, otrzymują świadectwa na uczonych rządców, pomoeniców rządców, z następującemi prawami, z wyjątkiem chłopów poddanych.

a) mogą oni, nie wybierając sobie rodzaju zajęć, zapisywać się do liczby mieszkańców jakiegokolwiek miasta; b) są oswobodzeni od placenia podatków osobistych i odprawiania rekrutkich powinności; prawa te utracają tylko w razie popełnienia występku, za wyrokiem sądowym.

Kursa nauk zaczynające się od 6 września (n. s.) podzielone są pomiędzy 15 nauczycieli, wykładających wedle programów zatwierdzonych przez komitet ministerstwa.

Przedmioty wykładu są:

1) *Ogólne*: Nauka religji, literatura rossyjska, statystyka rolnicza ogólna i rossyjska.

2) *Specjalne*: Gospodarstwo wiejskie ze wszystkiemi oddzielnemi gałęziami, jakoto: uprawa roli, pielęgnowanie łąk, leśnictwo,

pszczolnictwo, zarząd domowy, z wyłożeniem zasad organizacji gospodarstw i administracji dobrami: oszacowanie gruntu, rachunkowość wiejska, technologia rolnicza i mechanika, budownictwo wiejskie i geodezja z demonstracjami praktycznymi w niwelacji, zdejmowaniu planów powierzchni i architektonicznych.

3) *Pomocnicze*: Matematyka, fizyka z meteorologją i klimatologją, chemja, mineralogja, botanika ogólna i zastosowana do gospodarstwa, zoologja z zastosowaniem do hodowli bydła i weterynaryj, zasady prawodawstwa w ogóle i rosyjskie zakony, z zastosowaniem ich potrzeby w położeniu rolniczem; encyklopedia kameralnych nauk w tój obszerności i szczegółach, jak to jest koniecznem do ukształcenia specjalnego na gospodarza, rysunki i język niemiecki.

Roku zeszłego rozszerzonym został kurs nauk przez wykład praw mierniczych i głównych zasad kadastru ze szczegółowym wykładem prawideł lustracji i nakładania podatków od duszy i na przemysłowe zajęcia. W roku zaś bieżącym ma być wykładana ekonomja polityczna.

Oprócz nauk szkolnych, studenci instytutu i uczniowie szkoły rolniczej kształcą się praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego na polach fermy, ogrodach, sadach, owczarni i t. p. Tu im pokazuje się wszystko, co może być nauczającym dla młodych ludzi, poświęcających się kształceniu w rolnictwie, jakoto: wypróbowanie różnych narzędzi i machin, sortowanie owiec, urządzenie szkólek drzewnych, wyrabianie sera, garbowanie skór, wyrabianie octu, otrzymywanie cukru z buraków i obchodzenie się ze lnem, podług metody belgijskiej. W czasie wakacji letnich, zajmują się oni nawadnianiem łąk i osuszaniem miejsc błotnistych, oraz ćwiczą się praktycznie w przedmiotach oceniania i klasyfikacji gruntu. Oprócz tego, studenci instytutu, w towarzystwie jednego z nauczycieli czynią wycieczki agronomiczne po różnych gubernjach. Robione takich wędrowek opisy, przynoszą pożyteczne gospodarsko-statystyczne wiadomości, które bywają ogłaszane drukiem

w Dzienniku Ministerjum dóbr państwa.

Studenci czwartego kursu po skończeniu egzaminu, co ma miejsce przed zaczęciem robót wiosennych, przechodzą pod kierunek zawiadującego naukową fermą, który z kolei wyznacza im nadzór nad tą lub ową częścią zajęć gospodarskich. Tu oni w istocie praktycznie obznajmują się z porządkiem robót rolniczych i rachunkowością gospodarską.

Oprócz tego, od roku 1846 są zaprowadzone dla studentów 3 i 4 kursu biesiady, czyli sessje agronomiczne, w których ciągle przyjmują udział dyrektor instytutu i nauczyciele przedmiotów agronomicznych. Każdemu ze studentów wolno jest wybierać temata do roztrząszenia, robić uwagi, wypowiedzieć swoje zdanie lub opinię o różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, prosić o radę i wyjaśnienia w razie wątpliwości i niezgodności teorii z praktyką.

Biesiady te znakomicie wpływają na postęp uczniów i pokazują się bardzo korzystnymi dla nich, mianowicie w przedmiotach rozjaśnień wielu kwestji rolniczych, i uczą myśleć porządnie; podobne biesiady mają miejsce i dla studentów 1 i 2 kursu, lecz tylko w przedmiotach litereskich.

Jednocześnie z aktem uroczystym około 30 sierpnia, na którym, podobnie jak w innych uniwersytetach, lepsi studenci i uczniowie otrzymują patenta lub przejścia do wyższych kursów, bywają czytane mowy, roczne sprawozdania i t. p.

Przy Horygoreckim instytucie rolniczym, na podstawie Najwyższego Ukazu jest zaprowadzone Towarzystwo rolnicze i wystawy produktów i narzędzi rolniczych, oraz zjazdy gospodarzy, według oddzielnych zasad, przez Ministerjum dóbr państwa potwierdzonych.

Nareszcie przy instytucie znajduje się gabinet zoologiczny, różne kolekcje rolnicze i bogata biblioteka, są ogrody botaniczne i fruktowy, oraz inne pomocnicze zakłady, pomiędzy któremi pszczolnik, a w nim niewielka ilość ulów rozlicznój budowy, li tylko dla korzyści naukowej studentów instytutu i uczniów szkoły rolniczej.

O GRUDZIE U BYDŁA ROGATEGO ZWANEJ INACZEJ PARCHAMI NÓG.

przez Edwarda Ostrowskiego.

U bydła rogatego szczególnie opasowego, zdarza się nieraz choroba, często nawet bardzo uporczywa, zwana pospolicie grudą czyli parchami nóg albo nożnemi. Choroba ta podobną jest pod wielu względami do grudy u koni, i ma swoje siedlisko części, na tylnych nogach niż na przednich. Właściwie choroba ta jest różowem czyli erytypełatoznem zapaleniem skóry. Zapalenie to zaczyna się zwyczajnie w skórze pokrywającej pęcinę i rozszerza się zajmując nie tylko całą nogę, lecz nieraz dochodząc aż do wymion i tułowu. Niekiedy choroba poczyna się od porażenia skóry na koronie, ponad racicami lub też czasami w stawie przegubowym czyli w tak zwanem niewłaściwie kolanie nóg tylnych. Daleko rzadziej zdarza się ona na nogach przednich i rozchodzi się do łopatki a nawet i wyżej. — W ogólności w chorobie tej, w miejscu nią dotkniętém okazuje zwierzę dotkliwy ból przez ciągle podrażnienie nogi chorzej. Poruszanie nogami odbywa się z pewnem napięciem, a często nawet z drganiem. Przytém zwierzę traci chęć do jedła, przeżuwanie odbywa się nieprawidłowie i opieszale i daje się nawet postrześć gorączka przy której puls jest przyspieszony i podwyższona temperatura w jamie pyskowej również przy osadzie rogów i uszu. Skóra w miejscu dotkniętém chorobą, mianowicie na pęcianie, około piętek i z przodu ponad racicami, bywa zbręklą, gorącą a obrzękłą i podwyższenie temperatury, rozciąga się coraz wyżej. U tych zaś zwierząt, które już od natury mają na nogach skórę białą, nabiera ona w tej chorobie koloru czerwonego. Oprócz tego zaś postrzega się często i nastroszenie sierści na nogach. Po kilku zaś dniach, na częściach obrzękłych, tworzy się zaczynają pęcherzyki, wysączające płyn klejki, żółtawy. Jednocześnie zaś z tém, postrzegamy i popękanie skóry. Wysączająca się zaś materia wysychając na powierzchni skóry, tworzy zwyczajnie strupy. Przy tych chorobnych zjawiskach, czułość w nogach chorych bardzo jest wielką i nogi są tak sztywno, że zwierzęta często wcale nawet położyć się nie mogą lub też niekiedy odrazu upadają na ziemię i z trudnością tylko się podnoszą lub nawet i wcale się nie podnoszą bez pomocy człowieka, gdyż ból dotkliwy powstający w nogach przy podnoszeniu się zwierzęcia, z powodu konie-

cznego przy tém poruszania i zginania nóg, odstręcza zwierzę chore, od pokuszania się nawet do wstawiania. Po 6 — 8 dniach choroby, skóra na nogach staje się powoli grubszą, twardą, szorstką i tworzą się na niej popękania, z których się wydzielają smrodliwa posoka. U krów często nawet i na wymionach tworzy się podobne jak i na nogach zapalenie i pęcherzyki. U niektórych zaś sztuk chorych, daje się widzieć wyrzut skóry na głowie, szyi lub też na grzbiecie i krzyżu. Zauważać tu także z początku można, przesączenie się płynu klejowatego, tworzącego później przez wysychanie łuszczkowate strupy.

W dalszym biegu choroby, zgrubienie skóry dochodzi niekiedy do najwyższego stopnia tak, że nogi zwierząt chorych nabierają podobieństwa do nóg słonia lub też do tak zwanego trądu na nogach albowiem w poszczepaniach skóry tworzą się niekiedy fistuły, które mniej lub więcej rozszerzają się pod skórą i zrzadzają niekiedy omartwienie tkanki komórkowej pod skórą leżącą. Zwierzęta przytem chudną, krowy dojne tracą dotychczasową ilość mleka. Zmienia się także tu i własność jego, a u zwierząt szczególnie starych i wychudłych, choroba śmiercią nawet zakończyć się może. — W ogólności trwanie tej choroby do kilku tygodni przeciągnąć się może.

Przyczyną grudy u bydła bywa najczęściej długie użycie wywaru z kartofli, szczególnie porostych lub zepsutych i to mianowicie w takich zdarzeniach, gdzie oprócz wywaru, nie bywa zwierzętom podawany karm suchy w dostatecznej ilości. Choroba ta w niektórych miejscach jest jeszcze zupełnie nieznaną. — W nowszych jednak czasach, przy coraz bardziej upowszechniającem się użyciu wywaru z kartofli i przy coraz bardziej rozszerzającym się rozmnażaniu buraków z powodu cukrownictwa, a zatem przy zmniejszającej się stopniowo ilości karmu suchego, coraz częściej w wielu już miejscach okazują się zaczyna. Nie wiadomo jeszcze z pewnością, w jaki sposób wywar kartoflany, przyczynia się do powstania tej choroby. Jedni sądzą tu, że szczególny pierwiastek zwany *Solanin* w pozostałych kartoflach wywołuje szczególną zmianę we krwi bydła rogatego, karmionego wywarem kartoflanym. Inni zaś sądzą, że sam już wywar kartoflany, jako

przyczyniający się do obfitego wyrabiania się kwasów w kanale pokarmowym, bez szczególnego nawet wpływu na krew *Solaninu*, wzbudza tę chorobę u bydła rogatego. Często także przyczynia się do tej choroby i sama zbyt duża wilgoć w stanowiskach bydła, karmionego kartoflanym wywarem, mianowicie przy braku dostatecznej podściółki. Ostatnia ta okoliczność, wielki ma wpływ i na pogorszenie się samej choroby. Niekiedy zaś obwiniają o przyczynę choroby: błotniste i niskie pastwiska. Zараźliwość tej choroby nie jest jeszcze dotąd dowiedziona. Zdaje się nawet, że ona nie jest wcale zaraźliwą.

Rokowanie często jest nienajgorsze, gdyż chociaż choroba trwa zwykle długo jednak przy staranności dostatecznej, może być wyleczoną bardzo często. Uzwierząt jednak zbyt osłabionych, szczególnie gdzie się potworzą podskórne fistule, owrzodzenie i zniszczenie tkanki komórkowatej podskórnej a przylat, gdzie będzie brak odpowiedniego utrzymania zwierząt w dobrych, suchych stanowiskach i na suchym karmie; łatwo choroba śmiercią nawet ukończyć się może, z powodu przyłączającej się gorączki wyniszczającej i ostatecznego wycieńczenia zwierząt.

Leczenie powinno być przede wszystkim dyetetyczne, t. j. zależące na zmianie dotychczasowego utrzymania zwierząt. Dlatego też potrzeba zupełnie zaniechać lub przynajmniej znacznie zmniejszyć ilość dotąd podawanego wywaru i dawać trawę, dobre siano, słomę i t. p. Oprócz tego zaś, starać się potrzeba o jak największe oszczędność w stanowiskach i o suche w nich utrzymywanie zwierząt. Potrzeba więc koniecznie dawać bydłu obfitą podściółkę ze słomy lub przy niedostatecznej jej ilości, wysypywać stanowisko piaskiem, pozostałościami kory debowej od wyprawy skór przy garbarniach etc. — Co się zaś tyczy leczenia właściwego, pamiętać wypada, zwierzętom silnym i dobrze dotąd karmionym, można z początku choroby upuścić nieco krwi. Wewnątrz zaś dać soli glauberskiej z istołami gorzkiemi lub nawet i nieco siarki n. p.:

soli glauberskiej, funt jeden i pół,
siarki oczyszczonej, unc. jedną i pół,
proszku korzeni gorzkiej unc. trzy

zmieszać z mąką i wodą w ciasto, rozdzielić to na trzy części i użyć w ciągu dnia dla sztuki dorosłej.

Lekarstwo to powtarzać należy aż do lekkiego

rozwolnienia. Później zaś, dla zmniejszenia zbyt dużej ilości kwasów w kanale pokarmowym, potrzeba podawać z napojem, kilka razy na dzień po 2—3 kwart wody wapiennej. Woda zaś wapienna, otrzymuje się zwykle przez rozpuszczenie jednej części wapna niegaszonego w 3ch częściach wody zimnej, następnie po opadnięciu na dno części nierozpuszczalnych, potrzeba zlać z wierzchu płyn klarowny i utrzymywać go aż do użycia, w naczyniu dobrze zamkniętym — Na zewnątrz zaś w grudzie u bydła rogatego, po należytem obmyciu nóg chorych i oczyszczeniu ich z materji i przylegających strupów, potrzeba przykładać *wodę ołowianą* (aqua saturnina) złożoną z pół uncji octu ołowianego i dwóch funtów wody miękkiej. Przy obfitem zaś oddzielaniu się materji, można zamiast *wody ołowianej*, używać *wodę wapienną*, przygotowaną sposobem wyżej podanym, albo też używać lekkiego roztworu wątroby siarczanej (*hepar sulphuris*) biorąc jej n. p. 2 drachmy na 1 funt wody. Jeżeli zaś są na nogach grube skorupy strupowe, to dla ich rozmiękczenia, można je smarować maścią siarzaną złożoną z 4 uncji siarki oczyszczonej i z 3 uncji tłuszczu świeżego. Następnie zaś, po wyleczeniu już zwierząt, dawać im potrzeba od czasu do czasu środki lekko rozwalniające, n. p. zmieszane z gorzkiemi i lekko aromatycznymi n. p.: można dać jednego dnia 3 razy na dzień po pół funta soli glauberskiej, a na 3ci dzień potem, dawać parę razy na dzień łyżkę lub więcej proszku korzenia goryczki i proszku ziela piołunu, zmieszanych z mąką i wodą i zarchobionych w ciasto. Następnie przez kilka dni, nie należy używać, a później można powtórzyć środki wyżej wymienione i t. p. W tych zaś razach, gdzie się okazuje zbyt duży oddzielanie się uryny, można dawać po 10 lub 15 gran cukru ołowianego (*saccharum saturni*) z 20 granami kamfory i 4 uncją proszku korzenia goryczki, powtarzając tę ilość 2 lub 3 razy na dzień, przez dni parę i kolei. Przy tworzących się zaś fistulach podskórnych, potrzeba je porozrywać i następnie jeżeli by się nie goiły rany, powstałe z rozrywania fistoli, to można je opatrywać tynkturą myrty, aloesu i t. p. aż do zupełnego zagojenia.

Pamiętać na koniec trzeba, że i po zupełnem już nawet wyleczeniu zwierząt, unikać należy przyczyn wzbudzających tę chorobę, gdyż łatwo ona powraca i stać się może jeszcze bardziej ciężką i przewlekłą.

SŁÓWKO O LOKOMOBILACH.

przez S. Przysiańskiego.

Zbyteczną byłoby rzeczą rozpisywać się nad korzyściami jakie przyniosły zastosowania machin par poruszanych w przemyśle. Oszczędzenie kapitału, zyskanie na czasie, stanowiącym i w gospodarstwie rolnem bardzo ważną kwestyę, spowodowały do szukania mechanizmów zdolnych zastąpić motory organiczne zwykle w rolnictwie używane.

Ameryka północna, posiadająca ogromne obszary gruntu zdolne do uprawy, a względnie mało rąk do dostatecznego ich obrobienia, pierwsza zaczęła używać machin parowych do prac gospodarskich. Wkrótce potem pojawiły się w Anglii maszyny parowe do orania, mlócenia, drenowania i t. p. Francya najpóźniej zaczęła myśleć o zaprowadzeniu machin parowych w gospodarstwie rolnem; ostatnia jednak wystawa Paryzka przekonała że francuzcy fabrykanci Calla, Flaud nietylko w krótkim czasie stanęli na równi, ale nawet przewyższyli Anglików w budowie tego rodzaju machin parowych.

Zamiarem naszym zwrócić uwagę na maszyny parowe przewoźne, dające się zastosować do wielo-licznego użytku w gospodarstwie, zwane lokomobilami.

Lokomobile nie przedstawiają w swej budowie oddzielnego zadania; są to zwykłej budowy cylindry parowe z tłokami osadzone albo poziomo na kotle jak to ma miejsce w lokomobilach z fabryki Calla, albo pionowo z przeciwległej strony paleniska jak w lokomobilach Tuxford's. Przy ostatniem urządzeniu cała maszynerya schowana jest w żelaznej szafce, tak że pył, kurzawa, towarzyszące zwykle czasowo ustawionej maszynie, nie mogą się przyczynić do szybkiego wycierania panewek, spojeń etc.; wtedy gdy pierwsze urządzenie przedstawia tę korzyść że ze wszech stron można dostąpić do maszyneryi, lepiej i częściej wypróbować panewki, łatwiej smarować spojenia i osie etc.

Mając na uwadze cel tych machin parowych, oczywiście jest rzeczą, że najgłówniejszemi warunkami ich budowy, musi być prostota, lekkość i możliwa oszczędność paliwa. — Wszystkie te warunki najszczęśliwiej dotąd zdołał połączyć francuzki fabrykant F. Calla, którego lokomobile na wystawie francuzkiej zyskały pierwszeństwo przed zagranicznymi i francuzkimi.

Lokomobile, są maszynami parowymi o wysokiem ciśnieniu (5—6 atmosfer), posiadają kotły rurowe; rurki najlepsze byłyby z mosiądzu, kocioł obity jest grubym wołokiem i pokryty drzewem, aby o ile

można przeszkodzić oziębieniu ścian metalowych. U dołu ogniska, popielnikiem jest blacha żelazna osadzona na zawiasach w ten sposób, że zniżając ją lub podnosząc regulować można ciąg powietrza. Ta blacha pod rusztem leżąca ma brzegi podniesione, aby w nią można nalewać wody i tym sposobem gasić natychmiast drobne okrucy węgla spadające z rusztów.

Kotły lokomobil Calla oprócz zwykłych, prawem przepisanych we Francyi, przyrządów jako: klap bezpieczeństwa, manometru, skażnika poziomu wody w kotle, opatrzone są jeszcze kręgiem topliwym, który topiąc się zagasza natychmiast ogień, gdy w skutek nieuwagi lub innej przyczyny, poziom wody w kotle zniży się pod pewną dozwoloną w praktyce granicę, a oznaczoną wysokością kręgu.

Lokomobile do użytków gospodarskich osadzone na kołach, w ten sposób, że kocioł będący kształtu jak u parowozów spoczywa bezpośrednio na podstawach żelaznych, przytwierdzonych do dwóch osi.

Takie machinki zwykle wyrabiane w sile 3, 4, 6, 9, 12, 15 koni parowych, wazą średnio od 375 do 500 kilogr. na każdego konia. Waga jednak nie różnie proporcjonalnie do siły, gdyż we wspomnionej wyżej, a najlepszej fabryce w Paryżu, budują lokomobile o sile 22 koni, wazące tylko 5700 kilogr. Warunek lekkości, a raczej zdolność przewozu, nie pozwala dotąd przekraczać w lokomobilach siły 22 koni.

Angielskiej konstrukcyi, dawniejsze, potrzebowały od 3—6 kilogr. węgla kamiennego na godzinę i na konia, teraz w Paryżu budowane zużywają tylko 2 i pół kilogr. na konia, w godzinę.

Użycie tych dogodnych, z powodu łatwości ustawienia machin, powoli upowszechnia się w zachodniej Europie, i to nietylko do robót gospodarskich jako tole karni, pilowania drzewa, irygacyi łąk i t. p., ale i w warsztatach kolei żelaznych, przy kopalniach, młynach zbożowych, wypompowywaniu wody z fos, kuźni, drukarni i t. p. Słowem, gdzie tylko potrzeba łatwo przewoźnego a taniego motora, lub gdzie kontraktu najmu, lub miejscowe okoliczności, nie dozwalają stałych zaprowadzać urządzeń, budowl, pod maszyny parowe.

Zwróćmy się do naszego kraju.

Użycie pary jako motora do prac gospodarskich jest u nas prawie nieznaną. Wiemy bowiem w całym kraju, jedno tylko miejsce pod Grodzkiem, gdzie

zabiegły i śmiały właściciel ziemski, machinkę parową, nawet nie w tym celu budowaną i sprowadzoną, (podobno do roboty czekolady w Warszawie), zastosował do prac w gorzelni, młocki etc. Nieznane mi są szczegóły i oszczędności z jej pomocą otrzymane, nie wątpię jednak, iż rezultata muszą być korzystne i znacznie przewyższają koszty utrzymania, procenta od kapitału. — Machina o której mowa, jest stałą; do naszych zaś gospodarstw posiadających wielkie obszary a mało rąk do ich uprawy, rzadko gdzie mogących użyć wody jako motorów, potrzeba machin przewoźnych, które wymłóciwszy kolejno w rozrzuconych folwarkach, mogłyby zimą piłować gdziekolwiek w lesie drzewo, same opalając się wórami; lub we właściwym czasie zalewać łąki wodą i t. p. Wystawa warszawska przekonała, że podobnej konstrukcji maszyny możemy w kraju budować.

Warsztaty staków parowych w Warszawie, zostające pod mądrym kierunkiem naczelnika spółki hrabiego Andrzeja Zamojskiego, przedstawiły publiczności lokomobilę miejscowego pochodzenia, której robotę znawcy podziwiali, a której pojawienie wszyscy z radością witali.

Jest to pierwsza próba; nie należy więc porównywać jej z zagranicznymi; biegle jednak oko kierującego zakładami inżyniera łatwo usunie pewne niedogodności i zastosuje ich siłę i ciężar do naszych dróg i potrzeb.

Tak więc przykład użycia pary dany, sposobność zaopatrzenia się w machinkę na miejscu, potrzeba tylko odwagi; wszelkie bowiem obawy, jakie wstrzymać mogły ich zaprowadzenie są niezasadne.

I tak utrzymanie lokomobil jest niekosztowne, przyjmując bowiem, że siła jej wynosi 3 konie pa-

rowe, i że opalamy ją węglem kamiennym, wtedy wypada, iż wprawienie jej w ruch przez więcej jak 12 godzin, można opędzić jednym kołem węgla, kosztującym około 80 kopiejek.

Pamiętając zaś, że machinka tylko wtedy kosztuje gdy pracuje, a konie karmić potrzeba choć roboty niema, ostatecznie, oszczędność wyniknie bardzo znaczna.

Może kogoś wstrzymywać brak ludzi zdolnych do obchodzenia się z machiną; lecz na to jest łatwy środek; potrzeba sobie tworzyć ludzi w taki sposób jak to się dzieje za granicą. Lokomobila n. p. w fabryce Calla, przed odebraniem przez trzy dni wprawiana jest w ruch i porusza warsztaty mechaniczne; wtedy właściciel ma prawo ciągle ją próbować; nadto kupującemu, pozwala właściciel zakładu przysłać swego robotnika, który przez 8—15 dni pozostaje w warsztacie i pod okiem biegłych palaczy, obznajamia się z rozpalaniem, regulowaniem ognia, zasilaniem wodą, wprawianiem w ruch, oczyszczeniem, i innymi zajęciami. A czyż u nas brak chętnych i rozgarniętych ludzi? każdy niemal gorzelnian mógłby się tej czynności podjąć.

Jak gdzieindziej tak i u nas podniosą się może zarzuty, że pod strzechy nie należy wprowadzać ognia.

Wypadki jednak przekonywają, że lokomobile licznie w Anglii i we Francji używane, dotąd przynajmniej nigdzie jeszcze nie wywołały pożaru. — Są one pod tym względem starannie urządzone. Węgle z rusztu wpadają w wodę; iskry zaś, jakieby mogły przy silnym ciągu wylatywać w powietrze, zatrzymywane są przez gęstą siatkę drucianą lub przez inne odpowiednie urządzenie.

ZNAJOMOŚĆ ZDROWIA.

Na co obróć moje dziecko? jakie mu dam wychowanie? czy pracę ręczną czyli umysłową, wszakże ostatnia lepsze odbiera wynagrodzenia, i t. p. pytania przesuwają się ustawicznie troskliwym rodzicom o dobro swoich dzieci, kiedy przychodzi czas wybierać im sposób do życia czyli stan, a nie zwracają bynajmniej uwagę, że nietylko na korzyści jakie edukacja przynosi, ale także powinni mieć wzgląd na ciałotwór czyli skład ciała, usposobienie, inaczej na komplexy młodziana. Potrzeba znać oczywiste

warunki, iżby powołanie dziecka do jakiej pracy, z siłami ciała i zdatnością umysłową w prawidłowym stosunku zgodnie sobie odpowiadały. Aby powinności lub prace, które sobie nałożyły, zawsze z łatwością, a nie z przykrością, zniechęceniem wypełniało. — Wybierać taki stan, któryby równowagę lub harmonię organów i ich czynności nie zamieszał, prędzej raczej utrwał, a gdy jakim bądź sposobem jednogodność tychże nie istnieje, żeby praca zdołała do prawidłowego wzoru budowę przywrócić.

Na nieszczęście, w wyborze powołania, napotykają się zwykle trudności, przeszkody nie do zwalczania.

Przynajmniej jeżeli wybieramy zatrudnienie czynne, ręczne, nie mając względu na materialne potrzeby, na nadzieję wielkich zarobków, ale możliwość zaspokajania pierwszych potrzeb do życia, to przynajmniej powinniśmy radzić dzieciom takie roboty, któreby najsłabsze organa naszego ciała w ruch wprawiały, i toby było najwłaściwszym środkiem do wzmocnienia udoskonalenia nie tylko samego indywiduum, ale i jego potomstwa.

Nieszczęście chce, żeby na to najrzadziej zwracano uwagę. Większa część młodych ludzi, którzy sobie obrali zawód jako środek do utrzymania się z pracy, czyni to bez dostatecznej świadomości, tém bardziej, że po największej części nie radzą się ludzi fachowych, którzyby pojawiwszy słabą stronę młodziana, z wiadomościami im tylko właściwymi, wskazali rodzicom stan lub pracę, któreby zdrowiu ich dziecka odpowiadaly. Żąd pochodzi, że terazniejsze zdrowie osoby bywa w przyszłości nadwężone i stopniowemu rozwijaniu się lub udoskonaleniu rodzaju, staje na przeszkodzie.

Co najwięcej się przyczynia do wyrodnienia rodzaju ludzkiego, to są professye, które od ojca do syna w spadku przechodzą. W Hygienie czyli nauce o zachowaniu zdrowia znajdujemy wprawdzie rady do udoskonalenia ludzi cielesnie, ale zdaje się, jakoby swoje ziarna rzuciła na nieurodzajne grunta, tak mało ludzi jest z tą tak ważną nauką obeznanych. Najczęściej professye, które zabezpieczają wyżywienie człowieka, bywają zarazem przyczyną i przedwczesnej śmierci. To życie skracca się już przez natężenie umysłowe, jeśli tego praca wymaga, lub przez wypadki, zdarzenia nieszczęśliwe, do jakich praca sposobność daje, lub przez jej nadmiar lub rozpustę, która jako pozór za wymówkę służy. Można tu z pewnością przyjąć, że ciągle i jednostajne zatrudnienie zmienia widocznie nasz organizm, czyli, że budowa nasza zyskuje piętno rozpoznawcze. Każda z professyj podkopuje właściwymi

sobie sposobami nasz ustroj, każda nadaje ciału właściwe piętno, choroby, i przypadkowe niebezpieczeństwa. I tak tragarz miewa silne muskuly, bywa barczysty z szeroką obszerną piersią. — Wieśniak zwykle trzyma się pochyło, chód ma ciężki, rozlazły, ma zwyczaj mówić zdaleka głosem silnym, mocnym, twarz od słońca ogorzała, stosownie do swój ciężkiej pracy duże łaknienie, żołądek obszerny, żadną potrawą nie gardzi i żadnej wyłącznie nie pragnie. — Rzeźnik ma twarz przykwitającą, mocno czerwoną, średnią otyłość, umiarkowane łaknienie i siłę niepospolitą. Górnicy mają zwykle kolor twarzy wyblakły, oczy czule na światło żywe. — Robotnicy pracujący nad kruszcami są zwykle chudzi i często miewają drżączkę rąk. — Ucezeni, artyści, poeci mają zwykle mózg duży i drażliwy. Czy to na ich korzyść czy szkodę, cały przyrząd nerwowy przeważa nad resztą narzędzi w organizmie naszym znajdujących się. Ludzie słabych nerwów, jeśli ręcznie pracują bywają spokojniejsi. Rzemieślnicy zwykle obłożeni bywają chorobami ostreimi, z przebiegiem prędkim.

Jeżeli niektóre professye dają powód do pewnych niemocy, to niektóre mają przeciwną własność. I tak robotnicy pracujący przy miedzi, cynku, saetrze bywają bardzo rzadko złożeni chorobami ocznymi. Rękodzielnicy, których praca wymaga koniecznego ruchu odnog dolnych, rzadko ulegają chorobie dnawej (podagrze). — Tkaczki, wstęgarki, (jak nam z Francji donoszą) są zwykle od bładaczki wolnemi, na którą nasze beczynne próżnujące damy w miastach tak często i długo dręczonemi bywają. — Pracownicy przy saetrze, nożownicy, puszkarze bywają rzadko chorobami skórnemi trapieni. — Większa część górników ulega suchotom.

Natężanie sił u ludzi silnej budowy ciała, dostatecznem bywa niekiedy do pokonania niektórych chorób, które środkami lekarskiemi napróżnoby się zwalczyć silono. I tak stwardnienia, obrzmienia organów często bez poprzedniczych leków ustępują u osób, którym nakazano ciężkie do wykonywania roboty.

Ale natomiast często bardzo się zdarza, że ciągle powtarzanie się jednakowej czynności, do nieprawidłowej zmiany w budowie człowieka się przyczynia, położenie niektórych organów zmienia, ich wzrost, rozwój, niemniej ich czynność tamują. Tak n. p. częste wysiłanie ciała daje powód do przepuklin, rozdarcia, apopleksyi i t. d. Przepuklina brzuszna nadwiera trawienie, daje powód do zasznurowania się wnętrzości i nieradko spowodowywa śmierć. — Paraliż, a ztąd i nadwężona czynność umysłowa bywają często następstwem apopleksyi. — Niektóre przedarcia, pęknięcia, bywają tylko przeszkodą ruchu; niektóre zaś w mgnieniu oka sprowadzają śmierć np.: przedarcie jakiego wielkiego naczynia krwionośnego. Ciągłe zaciśnięcie piersi, jak to bywa u pracowników, którzy siedzące życie pędzą, sprowadza zwężenie klatki piersiowej, kaszel, dychawicę i nakoniec suchoty, tém bardziej gdy pierwiastkowo już u nich znaczna zachodzi różnica między objętością serca a objętością płuc.

Im rzemiosła są niebezpieczniejsze, tém bardziej zwracać winniśmy uwagę na prawidła przez higienę nam nakazywane. Rozum, rozważa, powinny iść w parze do zwalczania niebezpieczeństwa z pracy wynikającego. Doświadczenie nas uczy, że w tylolicznych zatrudnieniach człowieka, śmiertelność bywa zawsze w stosunku odwrotnym pracy, i chociażby fach jaki usposabiał do chorób, byle czystość naokoło i na sobie była zachowana; niezależność, zysk, nadzieje, które nam w zamian ofiaruje, bywają dostatecznymi do uchronienia nas od nudów, próżniactwa, a ztąd i wielu chorób.

Zatrudnienia człowieka podzielić się dają na 3 główne oddziały. Do pierwszego odnoszą się takie prace, które wymagają mocnej siły zwierzęcej. Do drugiego takie zatrudnienia, które wystawiają pracownika na wpływy zewnętrzne szkodliwe. Nakoniec do trzeciego oddziału należą takie, które wymagają ciągłego siedzenia tak przy ręcznych jak i umysłowych zajęciach.

Przejdźmy więc pokrótce główne zatrudnienia człowieka, które szkodliwie lub niebezpiecznie działają na nasz organizm.

Wieśniacy, tragarze, rybacy, szybkobiegacze, wreszcie tacy, którzy spędzają życie forsownie, są skłonni do rozděcia serca lub zyl bijających, przepuklin, zapaleń płuc, reumatyzmów, złamań kości, zwłnień stawów i t. d. Rozděciu zyl ulegają niemniej ludzie, którzy stół nad miarę lubują, marnotrawcy, biesiadnicy, rozpustnicy, lub tacy którzy zaraz po jedzeniu udają się do ciężkich prac cielesnych. — Na przepukliny narażeni są ludzie, którzy będąc otyli po jakimś czasie opadli z ciała. Człowiek otyły jeżeli chudnie, powinien stosunkowo mniej siły nateżać i dobrze zrobi jeżeli przepaski nałoży.

Przy zimnym wilgotnym powietrzu, zaziębienie się, kiedy ciało potem zroszone, lub nagle zaspokojenie pragnienia, kiedy się jest strudzonym, dają powód do zapaleń płucnych lub ich błony.

Wieśniak, rękodzielnik, w ogóle kaźden z pracowników, jeżeli jest potem obłany, winien natychmiast przewdziać bieliznę suchą. Niebezpieczeństwo bowiem zagraża im więcej w czasie wytchnienia po pracy lub po jakimś znużeniu. Wódka z umiarkowaniem użyta i wodą rozwiedziona, jest wtedy najlepszym napojem, osusza bowiem skórę, podtrzymuje energią serca i członków.

Żołnierze przez swoje życie koczujące, obozowe, miewają często reumatyzmy; brak czystej bielizny, nadużywanie napojów wyskokowych, sypianie w ubiorze usposabia ich do chorób zaskórnych.

Kawalerzyści, pocztyliony, podpadają hemoroidom, ocieklinom zyl i t. d. Artylerzyści od huku dział głuchną. Śpiewacy, adwokaci, mówcy, narzekają często na krtań, tchawicę serca lub aorty. Ludzie oddający się tym zawodom, winni wstrzymywać się od pobudzających potraw i napojów, przebywać w miernie ogrzanych pokojach, często się kąpać i unikać zbytków, niewywezasowań nożnych.

Rękodzielnicy pracujący przy wzywach zwierzęcych zgnilych, jakimi są: garbarze, białoskórnicy, mydlarze, fabrykanci strun, podpadają często czarnej krocście (węglik anthrak, carbunculus) lub innym chorobom zaskórnym, opuchliznom, obrzmieniom i tacy zwykle mają twarz wyblakłą i fizyogno-

mję charłowata. — Ludzie więc oddający się tym zatrudnieniom powinni przedewszystkiem na czystość uważać, zmieniać często bieliznę, kąpać się, pracownie przewietrzać, i skrapiać je wodą chlorkową. Powyższe rzemiosła winny być ile można z środka miast oddalone.

Tandeciarze, którzy zwykle zgromadzają lachmany brudne, nieczyste, psując powietrze wyziewami zdrowia szkodliwemi, winni mieć swoje za miastem zakłady.

Czyszciciele kanałów miejskich często ulegają pozornej śmierci, jako też zapaleniom ocznym. Ludzie, którzy się trudnią tą szkodliwą pracą, winni wprzód kanał przynajmniej na 24 godzin otworzyć, nim się do jego czyszczenia zabiorą, nie przybliżać się bardzo blisko ze światłem, gdyż gazy z niego wydobywające się z łatwością płoną i zrzadzić mogą nieszczęśliwe wypadki. Gazy te woni odrażającej przenikając do domów, mieszkań, utrudzają oddychanie, czernią złoto, srebro lub inne kruszce, obicia papierowe, drzwi na biało malowane. Aby zaradzić tym niedogodnościom winny być przy głównem wejściu do kanału stawiane naczynia napełnione octem ciepłym, lub galgany napojone wodą chlorkową i na podłodze rozłożone. Dobrze jest jeżeli ci pracownicy nie wejdą, póki się nie przekonają, że lampa w kanale płonie, gdy bowiem zgaśnie, będzie dowodem, że kanał mieści w sobie gazy, szkodliwe zdrowiu ludzkiemu.

Praczkі ulegają tysiącnym chorobom, katarom, reumatyzmom, astmie, rozdęciu żył, wrzodom kończyn dolnych i t. d. Przyczyną usposabiającą do tak licznych niemoocy są wyziewy pary drażliwej wychodzącej z wamy w czasie prania, zmiany częste temperatury, ciągle przebywanie w mieszkaniach wilgotnych parą wody nasyconych lub z nieczystości wynikających z samego powołania. Praczkі nie powinny nieczystą bieliznę w zamkniętych kufrach trzymać, ale przeciwnie wywieszać ją na górach na przewiew powietrza. Prócz tego zmywać często podłogę w swych mieszkaniach wodą chlorkową.

Kurz ze zboża, mąki, kaszy, pył węgla, wapna dają najczęściej powód do kaszlu. —

Młynarze, krupiarze, węglarze, mularze, ludzie pracujący przy materiałach aptecznych bywają skłonni do jednych i tych samych przypadłości. Nadto piekarze bywają narażeni na groźniejsze jeszcze choroby, przez sposób ich życia nieregularny, niewywczasowanie się prawidłowe; praca nocna przy ciągłym stękanu, obnażanie się z odzieży w różnych porach roku, wreszcie oddychanie pyłem mącznym są dostatecznymi przyczynami krótkości ich życia. Od pyłów można poczęści ochronić się, zakrywając usta zasłoną gazową, maską szklaną, już trzymając w ustach gąbkę wilgotną.

Handlarze perfum dręczeni bywają przypadłościami nerwowemi, bólem głowy, sarką, niekiedy nawet jak pracujący przy żywym srebrze drżeniem członków.

Ludzie pracujący przy tytoniu, tabace, narzekają na częste mdłości, kichanie, kolkę w boku i krwotoki.

Górnicy narażają często życie, przez zawalenie się szybu, eksplozję gazu zapalnego, lub choroby wynikające z wilgoci, ciemności i pyłu. Oprócz lampy bezpieczeństwa którą każdemu górnik winien być opatrzony, należy rowy przewietrzać, aby dać ujść gazowi wodorodno-siarkowemu, lub skraplać wodą wapienną kanały wiodące do szyb, aby zobojętnić ten gaz tak szkodliwy zdrowiu ludzkiemu. Należy radzić górnikom, aby często na świeżem powietrzu się przechadzali, trzymali się czysto, przyjmowali pokarmy zdrowe i pozwalać im używać stosowną ilość, to jest umiarkowaną, trunków wyskokowych.

Malarze powinni się trzymać chędogo, często się kąpać, ręce zaolejone dobrze obmyć nim do jedzenia przystąpią. Zmieniać często bieliznę, przechadzać się po świeżem powietrzu, być umiarkowanemi w pokarmach łatwych do strawienia; kiedyniekiedy brać środków przezczyszczających, i odmawiać sobie ściśle rzeczy rozpalających, drażniących. To samo powiemy i o pozłotnikach, konwisarzach, kotlarzach i t. d., w ogóle o wszystkich takich rzemiosłach, w których kruszce wchodzi, a które często sprowadzają chorobę kolką malarską albo morzyskiem ołowiem zwaną. Ta choroba bezgorączkowa, zasznu-

rowaniem żywota, zaparciem stolca, moczem, drżeniem lub paraliżem członków i ślinotokiem objawia się; ostatni objaw bywa u tych, co przy merkuryuszu pracują.

Krawcy przez swe ciągle siedzenie, wywołują zwykle liczne choroby. Do zwyczajniejszych należą unich świerzba, złe trawienie, zaparcie odchodów i nierzadko suchoty. Praca ta przy tak małym ruchu sprzyja więc ludziom o piersiach szerokich, wypukłych, barczystych, którzy trawią z łatwością, lub ludziom, którzy doznają bicia serca.

Szewcy unikać powinni nacisku na dołek sercowy, inaczej spowodują stwardnienie żołądka. Dla uniknięcia tej tak strasznej niemocy, winni się nałożyć opaskę, aby pracując szydłem lub gładzidłem kościanem, oprzeć się pośrednio o dołek mogli.

Osoby, które się oddają delikatnej, uważnej pracy i przy jasnym świetle jakimi są jubilerzy, zegarmistrze i t. d. podpadają częstym zapaleniom ocznym, katarakte, jasnej ślepoty, lub co najmniej dają sobie powód do osłabienia i krótkiego wzroku. Przy takich zatrudnieniach, gdzie różne światło musi być użyte, oczy pracowników powinny być okularami ze szkła prostego niebieskiego lub zielonego zabezpieczone.

Powołania, które nie wprawiają w ruch naszego ciała, są najniebezpieczniejsze, ćwiczenia bowiem umiarkowane ciała, byle nie przechodziły w dzienną ciągłą pracę, sprzyjają niemal każdemu człowiekowi.

Osobom delikatnym radzę lekkie i miłe zatrudnienia tokarskie, stolarskie, ciesielskie, ogrodnictwo i stan kupiecki.

Ludzie naukowo się poświęcający, urzędnicy, mogą w czasach wolnych oddawać się jednemu z powyższych zajęć, a w niej przy miłej spędzonym czasie, łaknienie, siłę i zdrowie odzyskują.

Ci którzy z swego powołania długo na jednym miejscu siedzieć muszą, winni tę jednostajność o ile mogą przerywać, chociażby mieli spacerować pomiędzy swemi czterema kątami stancyi, czytać głośno, śpiewać, deklamować, mówić, grać, fechtować się kijem i z swoim cieniem.

Grecy i Rzymianie starali się o to wiele,

by ich obywatele wyrabiali siły cielesne. — U tych ludów nie było żadnej różnicy i nie dawali żadnego pierwszeństwa między fizycznymi a umysłowymi zdolnościami; i takiego jedynie z obywateli uważali, który umiał ciało jak i umysł zarówno pogodzić. Gimnastyka była u nich w większym poszanowaniu jak nauki. Były w tym celu igrzyska, w których zwycięzca nagrodę odbierał.

Ruch nawet jest niekiedy zalecany, jako środek lekarski. Przed niedawnymi czasami przychodzi bardzo bogaty człowiek do jednego ze znanych lekarzy w Paryżu, aby mu udzielił radę na złe mienie się, uczucie ciężaru w piersiach, w żywocie, który po wysłuchaniu i wyexaminowaniu pacjenta odpowiada: „ja nie mam dla pana żadnej rady: jedna tylko osoba, która ztąd daleko mieszka może i ana z tych przypadłości wyleczyć.“ „Gdzież on jest?“ „mieszka w Lugdunie.“ „Ja do niego pojadę.“ odpowiada chory. W krótkim czasie mój pacjent udaje się z listem otwartym do ostatniego miasta, nie wiedząc, że kilka dni poprzednio już był drugi odesłany do tej samej osoby, której miał się o radę prosić. Przybywszy do Lugdunu z żalem mu zameldowano, że doktor, do którego list jest adresowany do Montpellier wyjechał. Chory udaje się więc do ostatniego miasta, kład go do Bordeaux odesłali. Z Bordeaux do Argentac, ztąd do Tulle, do Thiviers, do Blois, aż nareszcie goniąc, wjechał napowrót po kilku tygodniach w zupełnie pożądanym zdrowiu do Paryża. „O dla Boga!“ rzecze do swego lekarza, którego szczerze i wdzięcznie ściska. „Pan mnie do dwóch doskonałych lekarzy zarekomendował.“ Do których? pyta zwycięzko lekarz. „Utрудzenia, które sen daje, i nadzieja za którą się nganiamy,“ odpowiedział pacjent.

Nikommu bardziej ruch nie sprzyja, jak ludziom oddającym się pracom umysłowym. Uczeni, u których mózg jest w ciągłym napięciu, urzędnicy, w ogóle wszyscy, którzy z swego powołania dużo siedzieć muszą, narzekają na częste bóle żołądka, złe trawienie, zastoiny watroby, śledziony, bicia serca, hemoroidy, choroby nerek, pęcherza, na

kamienie i na różne przypadłości nerwowe szczególnie hypokondrya.

Prace umysłowe osłabiają bardziej siły żywotne, jak pracę cielesną, ręczną; przy tych ludzie dochodzą do późnej starości, kiedy przy tamtych skracają o wiele dni swoje.

Jeżeli poświęcamy się jakiej pracy z chęcią, namiętnością, upodobaniem, to rzadko czujemy się po niej znużeni. Ale nie więcej nateża umysł, chociażby było małe zatrudnienie, jeśli je z odrazą robimy. Małe rzeczy, które skupiają za silnie uwagę naszą, więcej męczą umysł, jak kiedy się obszerniejszymi wiadomościami zajmujemy. Aby doskonalić się w pracy umysłowej, potrzeba ciągłej wprawy; nie więcej nie niszczy bu-

dowę człowieka jak ciągle naprężenie władz umysłowych, przeto wychnienie lub zmiana zatrudnienia jest koniecznym warunkiem do uniknięcia wielu chorób i przedłużenia sobie życia. Dwaj uczeni naszego wieku, którzy najwięcej oddawali się pracy umysłowej Cuvier i Brougham, często już rozmową, pisanie listów, już towarzystwami starali się rozrywać.

Sokrates mawiał, że praca ręczna doskonali się kosztem czynności umysłowej i poniża godność człowieka; ma rację, jeżeli sądzi o pracy ciągłej forsownej. Ale czynność ręczna byle nie przechodziła granice znużenia, umiarkowane ćwiczenie członków, czyni mózg do pojęcia umysłowego zdatniejszym.

O DOMACH MIESZKALNYCH POD WZGLĘDEM HYGIENICZNYM.

Mieszkania proste. — Człowiek od pierwszych dni stworzenia, musiał starać się o sposoby ochronienia się od niepogód, i jeżeli z początku wybierał sobie na mieszkanie pnie drzew, jaskinie, naturalne pieczary, to prawie zaraz przytem musiał zauważyć ich niedostateczność i starać się urządzić sobie sztuką wygodniejsze i trwalsze schronienie. Takim sposobem powstały pierwsze mieszkania, bez wątpienia bardzo różnorodne, stosownie do klimatu, w którym człowiek żył, a szczególniej stosownie do stopnia cywilizacji do jakiego on stopniowo dosięgał.

W klimatach gorących i teraz istnieją narody (w Abisynji) które zamiast mieszkań, używają drzewnych dziupli za schronienie. Narody koczujące mają naturalne i przenośne mieszkania. Arabowie żyją w namiotach rozciągniętych na pięciu lub sześciu wbitych w ziemię kółkach, i zrobionych z koziego lub wielbłądźiego wołoka; w takowym namiocie mieści się cała rodzina, a zawieszona wewnątrz zasłona oddziela jedną pleć od drugiej. Kirgizy mieszkają w szalasach, zrobionych z drążków lub kółków wierzbowych pokrytych grubym wołokiem, a niekiedy i cementem. U góry zostawiają okrągłą dziurę służącą do wyjścia dymu. Szalasy te przewożą się na wozach, zaprzęganymy wołmi, a Kirgizy jadą za nimi wierzchem.

W większej części krajów zaludnionych przez mieszkańców osiadłych, pierwotne mieszkania składały się z chat zbudowanych z kołków lub belek wbitych w ziemię i zrównanych z wierzchem; przestrzenie między nimi wypełniano gałęziami drzew (chróstem) i gęstą zaprawą z nieprzenikliwej ziemi glinistą.

Dzieci Ameryki i murzyni afrykańscy mieszkają w różnego rodzaju szalasach, opatrzonych u góry otworem,

przez który wychodzi dym; zbiór takich szalasów tworzy wieś otoczona drewnianymi płotami. Grenlandcykowie mieszkają w domach oblepionych ziemią i obłożonych darnią, przykrytych z wierzchu belkami, chróstem i materją torfową, przyczem często wszystko to bywa mieszane z kawałkami lodu. Cała ta prawie architektura może być zastosowana i do chat mało-rossyjskich z wyjątkiem kawałków lodu.

Egipcjanie w czasie swjej dawniej cywilizacji budowali w swych miastach mieszkania wśród ogrodów i opatrzyli je wszelkimi wygodami do życia i wszelkiej najwyższej rozkoszy. Podług słów Vitruwius'a, Grecy i Rzymianie umieli nadawać swym mieszkańcom taką rozkoszność i wygody, że możnaby im ich pozazdrościć i za naszych czasów. Mieszkania tych obu narodów zawierały wewnątrz obszerne podwórza, otoczone przykrytymi portykami, służącymi do ochronienia mieszkańców od niepogód i upałów i zarazem za miejsce przechadzek. Pokoje mieszkalne umieszczane były w kierunku długości portyków i przechodów, i przez nie dostawały światło i powietrze. Zresztą pokoje te były małe i ciasne.

W obecnych czasach prawie takż sam rozkład mieszkań widzieć się daje w krajach gorących. W bogatych domach dziedzińce wyłożone są marmurem; w ich środku urządzone są fontanny świeżej i bieżącej wody; po czterech stronach dziedzińca rozłożone są budynki pokryte zwykle płaskimi dachami. Na pierwszym piętrze stajnie, magazyny, pokoje dla służby. Na drugim galerje z rzędami kolumn lub pilastrów przez które wewnętrzne pokoje otrzymują światło i powietrze. Dla nas jednak najważniejszym jest rozebrać mieszkania w klimatach umiarkowanych, do których się teraz zwrócimy.

Pomieszczenie mieszkań.

Przedewszystkiem zachodzi pytanie o położeniu mieszkania czyli o miejscu na którym toż ma być umieszczone, i o ważniejszych prawidłach higienicznych we względzie tego przedmiotu.

Co do położenia mieszkań można przyjąć podział następujący:

1) *Mieszkania podziemne.* — Mieszkania takowe albo wykopują się w tufie, jak to widzieć można w niektórych miejscach pobraża Loary i Vienny, albo zależą od szczególnego sposobu budowania domów i stanowią piętro podziemne. W obu przypadkach mieszkania takowe w ogóle szkodliwe są dla zdrowia i panuje w nich ciągła wilgoć, odświeżenie powietrza i zastąpienie ubytku kwasorodu jest trudne; skutkami takiego złego przewietrzania bywają różne choroby.

Mieszkania brzegów Loary i Vienny są pewnym gatunkiem pieczar wykutych w tufie i wolnych od wilgoci już z powodu własności gruntu; i nie można wskazać żadnej szczególnej choroby któraby głównie właściwą była ich mieszkańcom.

2) *Mieszkania w dolinach.* — Nie przedstawiają nic szczególnego, zdrowość ich zależy od wysokości dolin, położenia wystawionego w tę lub ową stronę, od gruntu błotnistej lub suchego na którym one stoją i t. d. Trzeba jednak zrobić uwagę, że najwięcej kwitnące i bogate miasta leżą w dolinach uprawionych i przetrzyniętych wielkimi strumieniami wód bieżących.

3) *Mieszkania na górach lub pagórkach.* — Na średniej wysokości i niewystawionej na ciągłe wiatry, mieszkania w ogóle są zdrowe. Lecz w znacznej wysokości na zdrowie wpływać mogą różne przyczyny, jakoto: zmniejszenie ciśnienia powietrza, zmniejszenie temperatury, silne wiatry, i te okoliczności mogą być niebezpieczne dla osób cierpiących chroniczne choroby serca lub płuc, a w usposobionych do nich mogą przyspieszać ich rozwój. Np. na górze Sgo Bernarda, zakoniicy domu gościnnego umierają w młodym wieku i najwięcej jak się zdaje cierpią na płuca. Niekiedy na mieszkania wybierają mniej więcej szerokie doliny pomiędzy pagórkami lub górami. Wybór takowy w ogóle nie jest bardzo szczęśliwy, dlatego, że albo te doliny są szerokie, otwarte i wystawione ciągle na silne wiatry, i w takim razie okazują także sam wpływ na organa krążenia krwi i oddychania jak w poprzedzającym przypadku; albo też są one wąskie, zamknięte, bez łatwego odświeżania powietrza, i wilgotne, i wtedy są przyczyną endemicznego rozwoju wola i kretynizmu (choroby podgardla). Za przykład mogą służyć liczne miejsca Alp, Wogezów, Jura i t. p.

4) *Grunt na którym stoją mieszkania.* — Wilgotność gruntu okazuje wpływ na mieszkania na nim wybudowane. Uniknąć jej maezej nie można jak urządziwszy w pięttrze podziemnem sklepienia, pod któremi powietrze mogłoby swobodnie krążyć. Również unikać trzeba budowania mieszkań na takim gruncie, z którego zwykle wydobywają się gazy szkodliwe dla zdrowia, jak się to zdarza na ementarzach lub w ich bliskości. Dla tej przyczyny ementarze powinny być oddalone od środka wsi i miast.

5) *Położenie mieszkań wystawione w tę lub ową stronę.* — Gdyby szło o wybór miejsca na mieszkanie w dolinach i do woli możnaby zmieniać jego położenie, zawsze trzeba by je obracać w zinnie na południe, a w lecie na północno-wschód. Lecz ponieważ to jest niemożliwe, to zamiast tego urządzają się w mieszkaniach róż-

żne występy, i okna i drzwi taki rozkład przybierają aby można mieszkać w różnych pokojach stosownie do pory roku. W naszych klimatach trzeba o ile możności unikać zwrócenia mieszkań na zachód, dla tego że z tej strony głównie wieją silne wiatry. W wielkich miastach, w ogóle, nie można zupełnie stosować się do prawideł przy nadawaniu kierunku domom w tę lub ową stronę, z wyjątkiem chyba wielkich prywatnych lub publicznych gmachów. Instykt narodów nakazuje im, na północy, zwracać swe mieszkania na południe, a na południu w stronę przeciwną.

6) *Mieszkania w sąsiedztwie gajów i lasów.* — Mieszkania takowe w ogóle są zdrowe, z warunkiem jednak aby to sąsiedztwo lasów nie było nadto blizkiem, dlatego że wtedy znajdowałyby się w atmosferze ciągle wilgotnej. Nie spostrzeżono jednak żeby mieszkania strażników leśnych, zwykle położone w samym środku wielkich lasów były niezdrowe i rzadko w nich samych i w ich familiach szczególny choroby. Korzyści mieszkań zbudowanych w sąsiedztwie lasów zależą na pewnym stopniu wilgotności, czystem powietrzu i ochronie od chorób miazmatycznych i błotnych.

Cokolwiekby mówiono, i chociaż przeciwnie zdanie ma wielu obrońców, można jednak mniemać, że obecność w bliskości mieszkania pewnej liczby wielkich drzew, bardzo jest użyteczna, korzystają i przyczyniają się do świeżości powietrza, konieczną jest jednak rzeczą aby ta ilość nie była bardzo znaczna, nie zasłaniała zupełnie budowli od słońca, a tym sposobem nie sprawiała zbyt dużej wilgoci. W wielkich miastach aleje w kierunku długości szerokich ulic, nadbrzeźów, bulwarów, placów, są bardzo użyteczne i służą tak dla pochłaniania z powietrza kwasu węglanego, jak i dla odpoczynku wzroku i przyjemnych przechadzek.

7) *Mieszkania w bliskości rzek i strumieni.* — Znajdują się one w warunkach sprzyjających zdrowiu, jeżeli jednak leżą w pewnej odległości i cokolwiek wyżej nad poziomem rzeki lub strumienia, dlatego aby nie były w ciągłej atmosferze nasyczonej wilgocią. Ostatnia ta niewygodna nie jest tak niebezpieczną, jeżeli brzegi rzek są kręte bardzo.

Brzegi rzek mianowicie spławnych, zawsze instynktowo były wybierane przez narody na założenie miast. Niezależnie od zdrowości i urodzajności, nadawanych okolicy przez wody, służą one mieszkańcom za środek komunikacji i dają w obfitości wodę, niezbędną do wszelkich potrzeb życia. Zbyt wielkie skupienie mieszkań i mieszkańców w wielkich miastach, leżących nad brzegami rzek, osłabia po większej części te dobre skutki, psuje powietrze i sprowadzają choroby, będące zwykle skutkiem ciasnego pomieszczenia ludzi.

8) *Mieszkania w pobliżu morza.* — Wtedy tylko są zdrowe gdy nie są bardzo blizkie brzegu, a więc wolne od wilgoci; nie powinny one być bardzo wzniesione nad poziom morza, aby nie były wystawione na silne działania powietrznych prądów przechodzących nad powierzchnią wody i napojonych wilgocią.

9) *Mieszkania w sąsiedztwie błot, fabryk i rękodzieln.* — W mieszkaniach stojących w pobliżu błot, strumieni wód stojących, trudno jest uniknąć działania wzięwów. Gdy zachodzi konieczna potrzeba mieszkać w takiej okolicy, to przeszkodzić niebezpiecznym skutkom tych wzięwów można tylko chyba przez pomieszczenie między domem i błotem jakiejś przegrody mogącej je zatrzymać i pochłaniać, np. drzew gęstych i obrócenie drzwi i okien domu w stronę przeciwną błotom.

W mieszkaniach znajdujących się w sąsiedztwie fabryk i rekodzielni, często okazują się niezdrowe a nawet szkodliwe wpływy tych ostatnich. Niezdrowość i szkodliwość ich zależy od więcej lub mniej szkodliwych gazów lub wyziewów metalicznych, ulatniających się z podobnych zakładów, lub też pochodzących z nich zwierzęcych lub roślinnych wyziewów. Zresztą rząd zna niezdrowe i szkodliwe dla zdrowia podobnego rodzaju zakłady; dzieli je na kilka kategorii i oznacza granice, bliżej których one nie mogą być umieszczone od budynków mieszkalnych.

10) *Mieszkania zbiorowe.* — Człowiek nie był zawsze przeznaczony mieszkać samotnie, i dlatego przyszedł czas gdy jego fizyczne i moralne potrzeby zmusiły go uczuć konieczność towarzystwa podobnych sobie i urządzić mieszkania zbiorowe jedno koło drugich; ztąd stosownie do ich ważności i znaczenia, powstały osady, wsie małe i wielkie miasta.

Gdyby lekarza zapytano o radę co do wyboru miejsca tych różnego rodzaju ześrodkowań mieszkań, to on weale bez trudu, mając na uwadze wszystkie przyczyny zdrowości lub niezdrowości, pokrótce tu wyłożone, objawiłby swe zdanie. Lecz pytania podobnego rodzaju nie są przedstawione lekarzowi, i dopiero wtedy, gdy te zbiorowe mieszkania istnieją, pytają go się o środki polepszenia ich higienicznych warunków. Dlatego będzie użytecznym przytoczyć tu kilka szczegółów co do tych warunków.

W sie. — Wszystkie wpływy fizyczne zależące od szerokości geograficznej, bliskości wody, obecności bagien i t. d. panują tu z zupełną swobodą i objawiają się w różnych chorobach. Brak podłogi, którą zastępuje ubita ziemia w większej części mieszkań wiejskich czyni je bardzo wilgotnymi. Dla oddalenia tej niewygody byłoby użytecznym zastępować ją warstwą płyt lub cegły (*). Drugą okolicznością napotykaną w większej części wsi, jest obecność mnóstwa stosów gnoju w stanie fermentacji, będących źródłem miazmatów zwierzęcych i wyziewów roślinnych, w skutek rozkładu tychże. Pytanie o nieszkodliwość lub szkodliwość kup nawozowych dla zdrowia ludzkiego nie jest jeszcze rozwiązane; jednak dosyć trudno jest uwierzyć, aby nawóz rozkładający się nie wywierał żadnego wpływu na rozwinięcie się perjdycznej febrzy, dosyć często zdarzającej się w okolicach nieblotnistych. Taką jest szczególniej największa część okolic Limousin (we Francji).

Zycie na wsi czy zdrowszem jest od życia miejskiego? A priori należy tak sądzić; dlatego że w pierwszych nie ma takiego nagromadzenia ludności, rozpusty, występów i zbytku miast wielkich; i ztąd to mniemanie przyjętem jest powszechnie, chociaż nie jest potwierdzone wykazami statystycznymi. Jednak z niektórych dokumentów zebranych przez p. Kettle wypadła, że cyfra śmiertelności w stosunku zaludnienia prawie ta sama jest jak w miastach tak i we wsiach, i jeżeli czasami się zmienia, to zależy od indywidualnych okoliczności. Zre-

szta, wypadki podane przez tego autora, zasadzają się na liczebnym cyfrach i dlatego uważane być nie mogą za ostateczne rozwiązanie pytania.

Miasta. — W miastach — z wyjątkiem wielu przyczyn istniejących tu chorób i niezależących od mieszkań — warunki zdrowości mieszkań mogą być określone w ten sposób:

1) Więcej lub mniej wzniesiona miejscowość. Ztąd, górna część miasta zbudowanego na pochyłości wzgórzka zdrowszą jest od niższej.

2) Stosownie wystawienie (exposition) w tę lub ową stronę stosownie do klimatu.

3) Położenie mieszkania w takiej części miasta, w której nagromadzenie ludności jest największe, stanowi dlań warunek mniejszej zdrowości i odwrotnie.

4) Położenie domu na placu, w bliskości miejsc na spacer przeznaczonych i drzew, jest warunkiem zdrowości.

5) Położenie na szerokiej ulicy frontem w tę stronę która jest najwięcej sprzyjająca zdrowiu, czyni dom więcej zdrowym. Niegdyś w naszych klimatach, a teraz jeszcze w wielu krajach gorących były i są jeszcze bardzo wąskie ulice, do których nie dochodzi ani ciepło ani słońce, i w których panuje ciągle wilgoć. Przez takowe urządzenie chciało się ochronić od zbytnej gorąca w lecie, i zimna w zimie. Być może, że to mniemanie jest sprawiedliwe, lecz ileż to niewygod i chorób łączy się z tą mało znaczącą korzyścią! Brak powietrza, światła i ciepła, razem z wilgocią wyrażają w ludności skupionej w takich wąskich ulicach, różnego rodzaju choroby chroniczne. Można by się także zapytać: czy nie zniszczeniu w naszych większych miastach tych zaradliwych miejsc przypisać należy przerwanie tych strasznych epidemii, które w średnich wiekach opustoszały często tak skupionych mieszkańców. I teraz jeszcze miasto Kair, składające się prawie całkowicie z wąskich, ciemnych i smrodliwych ulic, po większej części napelnionych błotem i wilgocią, czy nie tym warunkom winno jest częste pojawianie się w niem dżumy.

Warunki zdrowości miasta są następujące:

1) Ulice szerokie, proste i dobrze przewietrzane.

2) Ulice wybrukowane i po bokach opatrzone chodnikami pod któremi urządzone są ścieki; niewybrukowane mogą być tylko miejsca przechadzek, przestrone, dobrze przewietrzane, wysadzone drzewami; zamiast bruku winny być wysypane grubym piaskiem (zwirem) napół z ziemią, która później twardnieje zupełnie jak bruk.

3) Liczne miejsca przechadzki (promenades) place i gaje drzew, które o ile możności powinny się znajdować wszędzie na drogach publicznych.

4) Zwózka błota, śmieci i nieczystości w ziemi, i polewanie ulic i placów w czasie lata.

5) Oddalenie od miast niezdrowych lub szkodliwych przemysłowych lub handlowych zakładów.

6) Staranie o niezbyt ciasnym i bliższym siebie budowaniem domów i o ile można najmniejszej liczbie pięt w domach.

Przedmiotem i celem higieny jest staranie osiągnięcia wszystkich tych rezultatów, i tylko rozsądnej sprężystości władz rządzących Paryżem, trzeba przypisać liczne higieniczne ulepszenia wykonane w tej stolicy. W miastach pomniejszych wszystkie te warunki mogą być łatwiej daleko wykonane, a urządzenie miejscowych rad higienicznych podałoby możliwość łatwiejszego osiągnięcia w największej liczbie miejscowości powyższych wypadków.

(*) Myśl o podobnego rodzaju podłogach w domach wiejskich, nie jest nową, bo oddawna już jest wprowadzoną w wykonanie w wielu miejscach Anglii. Na wystawie Londyńskiej w roku 1821, były nawet dwa domki wiejskie, zbudowane przez księcia Alberta z pustych nie wilgotniających cegieł, przyzem tak pułap jak i podłoga, zrobione były z takichże cegieł, a zamiast dachu, sklepienie pokryte szczególnego rodzaju cementem, znanym pod nazwiskiem lawy metalicznej.

O NACZYNIACH KUCHENNYCH.

Pokarmy już roślinne już zwierzęce, które nam przyroda tak szczerze podaje, nie bywają przez człowieka w krajach oświeconych, z małym bardzo wyjątkiem surowo spożywane, lecz bywają już wędzone, gotowane, pieczone, przysmażane lub innymi sposobami przyprawiane, co w ogóle pod mianem potrawy rozumiemy.

Przyprawianie pokarmów odbywa się najczęściej w widokach i niemal z przeczuć wrodzonym człowieka dla zdrowia jego, to jest aby nie tylko były łatwe do strawienia, ale i pożywne; częścią także w mniemaniu że potrawy lepiej będą smakować gdy się więcej do nich doda przypraw korzennych, co bywa tylko ponętą apetytu i woni, bez najmniejszej siły pożywniej, a nawet wciśnięte w nasz organizm, wyrządza często szkodę. Jeżeli jaki statek, w którym się pokarmy przygotowują lub zostawiają do przechowania, zamyka w sobie niektóre własności zdrowiu szkodliwe, te się im po części udzielają, a pokarmy spożywane z takiego naczynia stają się w końcu dostatecznymi do podkopania zdrowia: i otrucia takowe, jeśli nie śmierć, to przynajmniej długociągłe choroby sprowadzać zwykły. We Francji prawo zastrzegło, jakie naczynia do użytku kuchennego używane być mają, wyłączały wszystkie takie, które się z części szkodliwych zdrowiu składają; jednakowoż prawa te nie są pilnie strzeżone, co tém bardziej nie do przebaczenia, że zdrowie tylu tysięcy ludzi zależy czasem od statków, w których się strawy przyprawiały.

Do gotowania lub przechowywania pokarmów służą statki już miedziane, żelazne lub garnki polewane, korzyści więc lub szkody jakie mamy z tych naczyń jako najużywanych w naszym domowym gospodarstwie rozrząsać będziemy w niniejszym sprawozdaniu.

a) Naczynia miedziane.

Żaden kruszec nie opiera się lepiej działaniu ognia jak miedź, przeto też naczynia kuchenne z tego kruszcu zdaje się były już oddawna w użyciu, jako też musi być dawno z doświadczenia wiadomem, że miedź i naczynia z niej wyrobione muszą być bardzo szkodliwymi jak już nam wykopaliska z Herkulanum pokazują, albowiem rondelki i inne naczynia kuchenne miedziane tam znalezione, nie są powleczone cyną lecz blaszką srebrną. W mieście Nismes we Francji znaleziono liczne naczynia kuchenne z czasów rzymskich, które tak wewnątrz jak i zewnątrz pozłacane były. Miedź, kruszec tyle nam znamy, sama przez się nie jest truciźną, ale własność jaką ma, że przy przystępie powietrza, wody, w zetknięciu z ciałami tłustymi, olejastymi, kleistymi, kwasami, utracą połysk i pokrywa się błonką zielonawą. Ta to błonka zielonawa pospolicie grynspanem zwana jest niezem innym jak solą zwaną octanem miedzi. Ta to sól rozpuszcza się z wielką łatwością we wszystkich pokarmach i udziela tém samém naszemu ustrojowi trujących własności. Naczynia miedziane zalecają się nie tylko trwałością, ale i jako ozdoba kuchenna bywają pychą naszych gospodyń. Ale za to jak wyżej nadmienilem, przez swą sól bardzo niebezpieczną, i udzielają zawsze, choćby one były najlepiej wyszorowane, nieco soli miedzianej potrawie, która nam za strawę ma służyć. Jeżeli zaś często będziemy spożywali tak zakazane potrawy, naucezas w ciele naszym coraz więcej będą się zbierały

sole miedziane, a gdy się zaraz nie postrzeżemy, to z czasem, nawet w krótkim przeciągu czasu okażą się zjawiska złego trawienia; następnie przypadłości groźniejsze, które śmierć spowodować mogą, w rzadkich albowiem razach usunąć zupełnie się dają. Znaki otrucia się solami miedzianymi bywają: smak miedziany w ustach, brak łaknienia, wysilenia do wymiotów, ciągle wzrastające bole żołądka, wzdęcie brzucha, ciągle mdłości, wymioty, drgawki, stan gorączkowy, ciągły i dręczący ból głowy, twarz bledniejąca, otruty chudnie, i w tym stanie oplakany śmierć uwalnia nieszczęśliwą ofiarę od mak z otrucia miedzią wynikłych. Jeżeli otrucie zostało z pożywania pokarmów przygotowanych w naczyniach miedzianych zupełnie zasniedziały, przypadłości wyż wspomniane już po 12 do 15 godzin nadechodzą, a jeżeli zostaliśmy panami tych zjawisk za pomocą białka jaja z wodą lub drobnych opilek żelaza lyżeczkami dawanych, pozostają zawsze i na czas bardzo długi, trapiące bóle żołądka, kolki i osłabienie organiczne.

Wprawdzie uważają i nakazują gospodynie nasze, żeby wszystkie miedziane do użytku kuchennego służące sprzęty były pobielane, to jest żeby były powleczone cienką warstwą cyny czystej, i jest niezawodną, że w tak pobielanych rondlach niema najmniejszego śladu przetworów miedzianych w rozpuszczeniu; ale że często pobielanie bywa niedokładne, szczególnie w zużytych zgryzionych naczyniach, które nie mają gładkiej powierzchni, i że prędko przez używanie powłoka cyny się zużywa, a gospoście nasze odwiekają z dnia na dzień, lub wcale nie zwracają uwagi na tak napozór błachą drobnostkę, takim więc sposobem zle ciągle jakby na straży cychało dniem lub nocą, kiedy ma wyrzucić swoje zgubne skutki.

W dzisiejszych czasach nietylko widzimy sprzęty miedziane po kuchniach miejskich, ile ich jeszcze po wsiach lub w małych miasteczkach znajdujemy, gdzie najczęściej wystawnie piętrzą się ułożone kubki, sagany, rondle miedziane spadkowe, a u niektórych najczęściej nie widzieliśmy już najmniejszego śladu powłoki, nawet przeciwnie, jakby na chwałbę starożytnego dobrego mienia się, naczynia wspomniane solą zieloną sownie obdarzone, i te w potrzebie służyły jeszcze do gotowania ryb lub do przedcedzania soków owocowych! Czyż jest aby jeden lekarz któryby w czasie swej długoletniej praktyki nie zauważał strasznych objawów wywołanych z użycia korniszonów, których barwa pięknie zielona z soli miedzianej otrzymaną została! Przy mniejszym więc dozorze gospodarczyni, lub w domach oddalonych od miast, gdzie nie mamy na zwołanie kotlarczy, druciarzy, blacharzy i tym podobnych rękodzielników trudniących się pobielaniem, radzę zupełnie z użytku domowego sprzęty miedziane usunąć, tém bardziej, że dziś przemysł dostarcza nam nietylko naczynia kuchenne tańsze, a które nie zwracają na się tyle chciwych oczów uwagę, ale że z bezpieczeństwem wszelkiem posługiwać się niemi można, o których poniżej wspomnę.

To samo co o naczyniach miedzianych, nadmienię tylko o kruszcu złożonym z miedzi i cynku czyli mosiądzu, z którego to metalu widzieć się dają niekiedy wyroby do użytku gospodarskiego służące, szczególnie tłuczek mosiężny, który niemal w każdym domu znajduje się. Mosiądz nie tak prędko pokrywa się solą grynspanową jak miedź, pomimo tego radzę przed każdym jego użyciem

dobrze oczyścić lub po użyciu natychmiast i skrzętnie na sucho wytrzeć.

b) Naczynia żelazne.

Ze wszystkich kruszców (oprócz złota, srebra, platyny, któreby się najlepiej zdały na użytek gospodarzy, ale że cena ich bywa za wysoka), naczynia żelazne jako nierównie tańsze i najmniej niebezpieczne, bywają w coraz większym użyciu. Żelazo wciąga z powietrza jeszcze prędzej jak miedź: tlen i wodę, i pokrywa swoje powierzchnie coraz grubiej twardą warstwą rdzy, która się także z wielką łatwością w pokarmach rozpuszcza. Jednakowoż sól ta w małej ilości w strawie rozpuszczona, nie tylko że nie przynosi żadnej szkody naszemu ustrojowi, ale przeciwnie zdaje się, że podtrzymuje u większej części ludzi zdrowie, gdyż jak wiemy żelazo wchodzi do składu naszego organizmu. Pomimo niezaprzeczanej dobroci, naczynia czyste żelazne nie mogą być w czestym użyciu; bo gdybyśmy naprzykład chcieli przyrządzać lub przegotowywać w nich kwaśne potrawy lub owoce, natenczas w strawie tej tyleby się żelaza rozpuściło, żeby się przejęła smakiem cierpkim, atramentowym, a naczynie wkrótce przeżartymby było. Aby więc to zło uchylić, używamy żelaza pobielanego cyną czyli blachy, lub powlekamy naczynie tak żelazne jak i gliniane pewnym gatunkiem szkliska, glazury i emalii.

Znajdujemy więc po naszych kuchniach trzy gatunki naczyń żelaznych: 1) statki z kutego żelaza, 2) żelazniki polewane wewnątrz, 3) naczynia blaszane.

1. Jak samo miano mówi, statki z kutego żelaza bywają wyrabiane jedynie z żelaza walcowanego, i stosownie bywają używane do pieczeń, wysmarzeń lub innych potraw tak tłustych jak i maślnych. Pokarmy w nich przyrządzane nie wywierają najmniejszego wpływu na nasz organizm; przez dość długi czas można je używać, byle w nich potrawy bardzo kwaśne, mocno solone nie przechowywać, po użyciu dobrze je na sucho otrzeć, zaniechanie albowiem rdzawi je prędko, a ztąd prędzej się przegrzewają.

2. W powszechnym dziś użyciu bywają naczynia żelazne lano, polewane wewnątrz pewnym gatunkiem szkliska. Najwłaściwsze bywają do przyrządzania, warzenia w nich potraw, jednakowoż i one mogą przy niektórych okolicznościach wywierać szkodliwy wpływ na nasze zdrowie. W ogóle wyrabiają takowe statki następującym sposobem: Po odlaniu naczynia w formie, część jej wewnątrz skrapiają kwasem siarkowym, który rozpuszczając nieco powierzchnię, wygładza ją; wypłukują następnie wodą zimną i miękką masą emaliową równo smarując, na to posypują proszek szklisty i w piecu rozpalony do czerwonoci wstawiają, aby tak emalia jak i proszek zarówno topniały. Masa emalii składa się z proszku krzemienia i boraxu wprzód razem roztopionych, do której dodają nieco gliny czystej, wolnej od części żelazistych, i mielonego feldspatu. Proszek zaś szklisty składa się z feldspatu (w naturze często natrąconego minerału) sody, boraxu i nieco niedokwasu cyny; ale żeby ten proszek uczynić łatwiej topliwym i nie tak kruchym, dodają na nasze mieszczęście i to bardzo często przetwory ołowiane, z tych najczęściej gletje czyli białokrusz (Bleiglätze), kostokrusz (Bleiglianz) lub minip. Takowa przymieszka soli ołowianych do proszku szklistego, powinna być raz na zawsze ściśle wzbroniona, tém bardziej że nie jest konieczną potrzebną. Ponieważ i garnki gliniane bywają polewane masą, w której wchodzi sól ołowiane, przy nich więc powiem nieco o otruciach olo-

wiem czyli o zakażeniu krwi przetworami ołowianemi. Naczynia żelazne powleczone emalią lub gdy masa na niej szkliska dobrze wypalona była i bez soli ołowianych, nie są bynajmniej szkodliwe zdrowiu ludzkiemu, bywają trwałe, a strawy w nich długo przechowywane być mogą; uważać jednak należy żeby żelazniki przy ogniu napełnione zupełnie strawami wodą były, inaczej przez nierówne ogrzewanie niektóre części masy szklistej łatwo odpryskują, lub żeby ostatki pokarmów przypalonych, nożem, łyżkami blaszanymi odkrobywane były, inaczej polewa się psuje. Jeżeli naczynie utraciło zupełnie swoją powłokę szkliską, potrawy w niem warzone lub przechowywane przybierają smak metaliczny atramentowy.

3. Naczynia blaszane wyrabiają jedynie blacharze. Blacha biała nie innego nie jest jak blacha żelazna, która zamurzona w rozpuszczonej cynie powleka się z obu stron warstwą tego kruszczu, posiada zwykle połysk żywy, jasny, zwierciadlany. Zwykle wyrabiają z niej małe sprzęty gospodarze, rondelki, garnuszki, miseczki i t. p. Blacha taka nie wytrzymuje wysokiego stopnia ciepła, a w czestym użyciu przy ogniu cyna zwolna się roztopia. Z tej też przyczyny naczynia cynowe nie mogą być na mocnym ogniu stawiane. Przy używaniu naczyń blaszanych zwrócić powinniśmy uwagę na powłokę cynową czy jest skażoną z solami ołowiu lub miedzi, bo chociaż te sole silnie spojone są z cyną, jednakowoż radzę nie przechowywać w nich przez czas mniej więcej długi potrawy słone, kwaśne lub tłuste. Jak wiemy pobielanie naczyń jest to warstwa cienka powłoki cynowej, gotowana przez czas niejaki w roztworze soli kuchennej, z dodaniem nieco octu (a wiemy że taka mieszanina wchodzi w skład wielu potraw, sosów), rozpuszcza się tak dalece, że po ustaniu się płynu, przezroczysta jego część traktowana gazem wodorodno-siarkowym, wykazuje obfitość rozpuszczonej cyny. Ponieważ sole cynowe bardzo słabo działają na nasz organizm, a smak ich niewyraźny, przeto obecność cyny w naszych potrawach przechodzi niepostrzeżona. Ale ocynowanie naczyń z powodu swej łatwej rozpuszczalności zużywa się prędko, dlatego też radzę do wyrobu sprzętów kuchennych używać blachy zarnej żelaznej.

c) Naczynia garnarskie.

Żadnej kuchni tak u zamożnych jak i biednych nie zbywa na garnkach. Od przeszło lat 1000 bywają używane by w nich warzyć lub przechowywać strawy, a chociaż są tak powszechnie używane, jednak dają niekiedy powód do zatrucia, a nawet cięższych. Garnki wyrabiają się z mieszaniny gliny, krzemu, piasku, wapienia i różnych innych kamieni. Powierzchnia ich bywa zwykle powleczoneą gatunkiem emalii albo polewą barwy mniej więcej przezroczystej, najczęściej żółtej, białej, zielonej, niebieskiej, brunatnej lub czarnej, a w której skład wchodzi prawie zawsze wiele ołowiu (niedokwasu ołowiu) i co stanowi przyczynę niebezpieczeństwa w używaniu tych naczyń. Oto sposób ogólny jakim się wyrabiają garnki. Naprzód istoty jak glinę, margiel, wapień, piasek, krzem trą we młynach na mialko, następnie zalewają nieco wodą dla uformowania gęstej papki. Tę zaś wysusza się prędko, wydeptuje nogami dopóty dopóki masa cała nie stanie się gętką. Tem ciastem glinianem tworzy garnarz naczynia kuchenne już reka, już je odlewa w formach gipsowych, glinianych, wystawia na słońce, polewa i w piecu wypala. Do polewy biorą zazwyczaj gletje, białokrusz (niedokwas ołowiu) lub inne przetwory ołowiane, nieco piasku, gliny, soli, popiołu, kredy; dla nadania jej barwy

dodają takie istoty, które taniiej i pod ręką garniearzowi się nadają, i tak żuźle na kolor brązowy, popiół miedzianny na zielono, niedokwas kobaltu z piaskiem na niebiesko, popiół z cyny palonej na białe lub manganec na czarno używają. Części składowe polewy trą się na mialko, skrapiają się wodą i tą masą smaruje się naczynia garniearskie stosownie do piękniejszego lub podrzędniejszego wyrobu, pedzując tak na zewnątrz jak i wewnątrz stronie. Niektóre z naczyń bywają pierw nieco wypalane nim je poleją. Po polewie układają się naczynia w piec gorący, gdzie 25 do 30 godzin zostają. W tych to piecach polewa się stapia i zeszkliwa naczynie. Po upływie tych godzin piec garniearski szczerlnie się zamyka i nie pierw się z niego wyjmują, póki zupełnie tenże nie ostygnie, wolne albowiem jego studzenie czyni naczynia mocniejszymi i trwalszymi. Dobry garnek powinien znosić bez pęknięcia nagłe zmiany temperatury, przy pukaniu palcem wydawać brzęk czysty, polewa ma być gładka, nie krucha, nożem niedająca się rysować. Pomimo jednak takich własności, naczynie może dać powód do zupełnego lub powolnego otrucia przez olów w szklivię znajdującą się. Polewa garniearska powinna zawierać jak najmniej bieli ołowiniej, a to dlatego aby niedokwas ołowiu ściśle się mógł połączyć z kwasem krzemowym znajdującym się w piasku, glinie, do sformowania tak zwanego krzemianu ołowiu, sól, która się z trudnością w strawach rozpuszcza. Jednak polewa w której przydano mało soli ołowianej, potrzebując do rozpuszczenia się dużo materiału palnego, nader wysokiej temperatury i dużo czasu; dla uniknięcia więc tych zbyt wielkich kosztów dodają na nasze nieszczęście, nadmiar którego z przetworów ołowianych, aby z mniejszym kosztem paliwa, w krótszym czasie gotowy towar na targ wywieźć mogli. — Co jest zadziwiającem, że garniearz dotychczas zasypiając snem niewinnym, nie wiedząc lub lekce ważąc szkody, jakie nawarzyli zdrowiu ludzkiemu z domieszką tym znaczniejszej bieli ołowiniej, im od nich wymagają dostarczania naczyń tańszych, przy coraz droższym materiale palnym. Następstwa tak nierównego stosunku soli ołowianych wywołują tak zwane morzyisko czyli kolkę ołowianą, bo sole te łatwo rozpuszczają się w potrawach w nich warzonych lub przechowywanych, i tym przedź jeźli one są kwaśne lub słone. Czyste spożywanie takich pokarmów jest nadzwyczaj szkodliwem i wywołuje następnie w ustroju naszym przypadłości ciężkie, jakimi są: brzęgi dziąseł powlekają się obwódką niebieskawą lub szarą, smak w ustach niemile słodki, wydech cuchnący, skóra przybiera barwę żółto-zieloną, całe ciało a szczególnie twarz chudnie, marszczy się. Takie są przypadłości wyprawdane powolnie, ale powoli zabijające, z przytomności ołowiu w obiegu krwi. Po niejakiem czasie i jakby peryodycznie napastują chorego ściągające i tak gwałtownieko pępką bole, że wywołują mimowolne jęki głośne, nawet u najcierpliwszego kiedyś człowieka. Ten ból różni się od innych, że przez nacisk na żył wzmocniejsza się. Otruty cierpi często zatrzymanie odchodów, niekiedy wstawa się nagle rozwołnienie, mdłości, odbijania gorzkie, a nawet i wymioty, pragnienie znaczne, lękniecie do pokarmów zwykle przy bólu ma miejsce, brzuch w tył wgnieciony i twardy, przez bole żywota tak straszne, opanowują chorego boją ż śmierci, rysy twarzy się zmieniają, siły opadają. Często do tego szeregu objawów przylączają się: ból głowy, drgawki, brak czucia lub porażenie niektórych członków; jednakowoż przytomność nieskażona, i nakoniec nieszczęśliwy pragnie gorąco aby śmierć jego cierpieniem mogła tamę polożyć, która wreszcie zwolna nadchodzi.

Wyż wspomniane nieszczęścia najmniej przezezwają ludzie, i sporządzają lub przechowują pokarmy na czas dość długi w naczyniach polewanych, w tem większem nawet zaufaniu, im one są nowsze. Naszym więc obowiązkiem zwrócić uwagę publiczności, i wskazać zrozumiale jakim sposobem można się przekonać o bytności soli ołowinych, które tak straszny wpływ na nasze ciało mają i to we wszystkich gatunkach sprzętów gospodarczych, służących do warzenia, przyprawiania lub przechowywania artykułów żywności. Napelnia się naczynie octem rozcieńczonym w 6 lub 12 częściach wody słonej, i te warzy stosownie do objętości naczynia lub garaka, od pół godziny do kilku godzin. Następnie posyła się do apteki nieco z tego płynu zawiadamiając, aby na ten płyn nalać nieco wody wodorodno-siarkowej, lub gdy kto chce sam u siebie sprawdzić, wlać jaję zepsute. Jeżeli po nalaniu wody gazu wodorodno-siarkowego lub jaja zepsutego (które w sobie zawiera ten sam gaz i jemu to winno tę woń nieprzyjemną) plyn przybiera barwę brązową, lub tworzą się w nim płatki czarne, to będzie niezawodną wskazówką, że olów z polewy naczynia się rozpuścił; gdyż ciemna barwa płynu lub płatki czarne należą od związku siarki z ołowiem czyli tak zwanego chemicznie siarczku ołowiu, soli, która jest koloru czarnego. Takie naczynia należy odrzucić. Woda zaś z dobrze polewanego naczynia za przydaniem gazu lub jaja powinna zostać niezmienną, to jest przezroczystą i bezbarwną. W każdym więc razie jak to już w wielu domach zdarzyło mi się widzieć, na ogółne nasładownictwo zasługiwać powinno, aby naczynia nowe, nim się zaczęły użytkować, pierw po kilka razy woda słona i octem warzone w nich były.

Zawsze polewa z przymieszką ołowianą jest wielkiem złem i żeby naczynie było najlepiej wypalone, zawsze zwolna udziela strawom zatrucia, które spożyte tak szkodliwie działają. Najlepiej było, żeby do składu szkliva nie wchodziła żadna z soli ołowinych, co jest bardzo możebnem. Podnieść cenę naczyń garniearskich i zaprowadzić policya lekarską, któraby silnie przestrzegala garniearzy, o ile szkodliwie działają na ustrój człowieka sole ołowiane, to droga, którą tak się szczerze zajmie, prawdziwą usługę wyrządzi cierpiącym ludzkości).

To samo co o garnkach nadmienię pokrótce i o talerzach, filiżankach, salaterkach, chociaż one nie używają się do gotowania. Te naczynia z masy fajansowej powłeczone bywają szklivem grubem, oblitm w olów, a które w dziennem użyciu pęka, obłupuje się, kruszy i udziela strawom tę sól złowrogą. Są więc jeszcze niebezpieczniejsze od garnków polewanych, i radzę by nigdy moeno słone lub kwaśne potrawy w nich długo przechowywane nie były. Salaty i tym podobne wety powinny być przygotowywane i tylko w szklanych, drewnianych lub porcelanowych naczyniach, albowiem te nie udziela nigdy szkodliwych własności strawom.

Najlepsze naczynia do warzenia straw będą naczynia z czystego żelaza bez polewy, jakimi są dziś w miastach w powszechnem użyciu żelazniaki, patelnie, brytwamy; do przechowywania zaś pokarmów służą najlepiej statki drewniane, kamiennie, porcelanowe lub szklane.

*) Radzimy upowszechnić polewę żuźlową, która się robi z żuźłow przy robieniu żelaza odchodzących. Ta polewa jest ciemno-żółtej barwy, gładka, na największy ogień wytrwała, i w żadnym kwasie nierozpuszczająca się; robi się zaś z najmielej utfuczonych i z wodą umielonych żuźli, takową papką pocigają się cienko naczynia gliniane i po wysuszeniu wypalają.

O PRAWDZIWYCH OZNAKACH WŚCIEKLIZNY PSÓW

I JÉJ ZAPOBIEGANIU (*).

przez Jana Nepomucena Kurowskiego.

O oznakach wścieklizny, mówi Dr. *Wagenfeld*, i o postępowaniu psa wściekłego, upowszechniły się w publiczności tak liczne i niemal ogólnie tak dalece mylne wyobrażenia, iż śmiało mogę twierdzić, że w całych Niemczech, z wyjątkiem biegłych Weterynarzy, nie znajduje się może 10 osób, które prawdziwe oznaki tej choroby dokładnie znają. Co więcej, obraz psa rzeczywiście wściekłego, tak dalece się różni od tego, jaki sobie wyobrażają pospółstwa utworzyła, iż częstokroć psa, którego biegły weterynarz za cierpiącego tę chorobę uznałby, głos niemal powszechny przeciwnie ocenia, i odwrotnie.

Niemal ogólnie jest przyjętóm: że pies wściekły ma wstręt do wody; i dlatego w wielu językach chorobę tę *wodowstrętem* nazwano: nie przecież mylniejszego. Pies wściekły będąc ścigany, przepływa wodę; polewanie wodą nie robi na nim innego wrażenia, jak na zupełnie zdrowym; owszem często bardzo polizuje on wodę, a że jój nie pije, to pochodzi ztąd, iż skutkiem zapalenia gardła, przetykać jój nie może. Siowem: nie a nie nie dowodzi by miał wstręt do wody lub innego płynu.

Ten nieszczęsny błąd: że wstręt do wody jest niemylną oznaką wścieklizny psa; że skoro go nie okazuje, tej choroby nie cierpi, ten mówię błąd wiele i bardzo wiele ludzi, najokropniejszą śmiercią przypłaciło. Tylko u ludzi na tę nieszczęsną chorobę zapadłych, wstręt do wody, jako też do wszelkich płynów się objawia; ale nigdy u psów, ani u żadnego zwierzęcia.

Dalej ogólnie jest przyjętóm: że pies wściekły ma pysk otoczony pianą, i to maiemanie najzupełniej jest fałszywe. W ogólności pysk psa wściekłego jest suchy; a przynajmniej nigdy bardziej nie jest wilgotny od pyska psa zupełnie zdrowego. Tylko w bardzo rzadkich przypadkach powiększa się nieco wydzielanie śliny, przyczem tworzy się w końcach otwora pyska nieco piany. Że pies wściekły tylko prosto biognie, że zawsze ogon trzyma między nogami, że nie zna i nie słucha swego pana, wszystko to są prawdziwe bajki; a na nieszczęście od wieków tak dalece zakorzenione, iż wszelkie usiłowania rządów o ich wykorzenienie, o upowszechnienie pomiędzy ludem prawdziwych oznaków wścieklizny były i są dotąd zupełnie daremne.

*) Z dzieła Dr. *Wagenfelda*: *Encyklopedie der gesammten Thierheilkunde*. Seite 46.

W interesie więc ludzkości starać się będę opisać jak najwyraźniej prawdziwe poznaki wściekłości psów, oparte na tysiącnych dostrzeżeniach biegłych Weterynarzy, we wszystkich krajach.

Nie w każdym przypadku równie jest łatwo poznać prawdziwe napady wścieklizny czyli z pewnością je odróżnić od napadów innej choroby. Objawy bowiem jój, licznym ulegają odmianom, a to tak dalece, że nawet gruntownie z tą chorobą obeznani, często się mogą mylić, przynajmniej na niejaki czas. „W podobnym przypadku, mówi Dr. *Wagenfeld*, i ja się znajdowałem; lubo przeszło sześćdziesiąt psów wściekłych, z największą uwagą aż do ich śmierci obserwowałem. Dlatego nigdy z pojedynczych symptomów, nie należy sądzić o tej chorobie, albowiem tylko z nader rozważnej kombinacji różnych jój zjawisk, gruntownie poznaną być może.“

Istota tej choroby zwykle przedstawia się w dwóch, całkiem sobie różnych formach, z których jedna nazywa się *A) Wścieklizną szaloną*, a druga *B) Wścieklizną spokojną*.

a) Wścieklizna szalona.

Najpierwsza *poznaka* tego rodzaju wścieklizny, objawia się z postępowania psa względem swego pana i domowników. Często jest ono bardzo uderzające; ale często także widoczne tylko dla tego, kto poprzednio wiele miał z tymże psem do czynienia, a następnie poznał go dokładnie.

Pierwsze te oznaki wścieklizny są następujące: albo pies jest nadzwyczajnie wesoły, drażliwy, łaszący się, biega bez celu, łatwo w gniew wpada i zapala się; lub też przeciwnie, nagle staje się ponurym, mrukliwym, gniewliwym i leniwym, tak dalece: iż szuka miejsca spokojnego i ukrywa się o ile może i t. d. Najczęściej usposobienie te peryodycznie się zmieniają.

Pies, mając w sobie początek wścieklizny, bardzo rzadko zupełnie jest spokojny; happa pyskiem w powietrze, jak gdyby chciał muchy łapać, nawet wtemczas, gdy żadnej nie widzi. Małe pokojowe pieski częstokroć wyraźną okazują chęć igrania z pomniejszemi przedmiotami, n. p. z papierem, gałgankami, piórami, słomą i t. p., biorą je w pysk, żują niejaki czas i znów z pyska wydają i t. p. W dalszym rozwijaniu się choroby, zwykle pies polizuje różne zimne przedmioty, jako: kamienie, kawałki żelaza, a nawet główki od gwoździ w podłodze; polizuje zad i części

plciowe innych psów lub własne, wacha własną ury-
ną i odchody, które nawet czasami, lubo rzadko polyka,
gryzie różne obce przedmioty, jako: drzewo, skórę,
słome, siano i t. p., a nawet czasami je spożywa. Róż-
ne przedmioty, na których dotąd legał, gryzie, roz-
dziera w kawałki, nawet częstokroć część ich polyka.

Ważną oznaką zawiązania się tej choroby jest to,
iż pies traci zupełnie chęć do zwyczajnych pokarmów,
a mimoto jest wesóły i napozór w postępowaniu żadnej
nie ulega zmianie. W żadnej zaś innej chorobie nie
traci on apetytu, tylko wtenczas, gdy symptomata
choroby do wysokiego stopnia się rozwinęły. — Lecz
wprawdzie i tu zdarzają się wyjątki. Tak n. p. mówi
Dr. *Wagenfeld*, iż widział psa będącego od czterech dni
w wysokim stopniu wścieklizny, pozerającego z naj-
większą chciwością rzucony mu kawał mięsa. — Na-
tomiaś chęć spożywania rzeczy, naturze tego ro-
dzaju zwierząt przeciwnych, jako: drzewa, słomy,
siano i t. p. tewa ciągle. Zwykle w tym stanie pies ma
wielkie pragnienie, które także z początku zaspokaja,
później przecież nie mogąc wody przelknąć, już tylko
polizuje podane mu płyny. *Wstrętu zaś do wody*, po-
włazamy, w żadnym razie nie ma.

W pierwszym i drugim dniu od zawiązania się tej
strasznej choroby, powierzchowność i postępowanie
psa są tak mało odmienne, iż nieobeznany z niemi grun-
townie, ani domniemywa jej zawiązku. Po upływie te-
go czasu oczy są mniej więcej zaczerwienione, zra-
nica bardzo rozszerzona, chory zamyka je chwilowo
misawicie przy świetle; wzrok ma ponury, jakby zło-
śliwy, tej chorobie właściwy, jakkolwiek trudny do
opisania; później oczy coraz bardziej czerwienieją,
wzrok jest dziki, pomglisty, wesele nienaturalny, jako-
waś obawę w widzo wzbudzający; czasami puchnie
nieco głowa lub tylko nos, wargi, policzki albo język.
Zwykle jest przytem tak mocne zatwardzenie w kanale
odchodowym, iż chory ciągle się sili do oddania od-
chodów, lecz daremnie.

Większa część psów wściekłych posiada silny po-
pęd do ucieczki, i zwykle będąc wolne, uciekają i przez
wiele godzin blakają się w okolicy, częstokroć dopiero
po 12—24 godzinach wracają do domu, pokaleczone
przez psy lub przez ludzi starających się je zabić. Wró-
ciwszy w spokojniejszym usposobieniu do domu, zwyk-
le z małą różnicą również się laszą panu i znajomym
osobom jak poprzednio. W nader tylko rzadkich przy-
padkach kąsają je lub okazują względem nich złe uspo-
sobienie. — Jednakowoż ta ucieczka z domu i ten do-
browolny powrót zawsze są to bardzo podejrzane
oznaki.

W samym początku choroby wszystkie psy panu
swemu są zupełnie posłuszne, idą z nim na polowa-
nie, z pasterzami w pole, pokazują różne sztuki i t. p.

Za zbliżeniem się do przyjaznej lub znajomej osoby,
kręcą ogonem i okazują podobnie jak poprzednie,
wszelkie oznaki przywiązania. Wprawdzie zwyczajnie
posłuszeństwo, zmniejsza się w miarę postępu choroby,
przecież tylko wkrótce przed śmiercią, zupełnie
ustaje. Wyjątki w tym względzie jedynie wtenczas się
zdarzają, gdy pies jest bity lub mocno drażniony.

W początkach choroby chód psa wściekłego cał-
kiem jest podobny do chodu psa zdrowego; ogon
nosi zupełnie jak zwyczajnie, tylko wtenczas tuli go
między nogi, gdy jest ścigany przez ludzi lub psy.
Później dopiero, gdy już ogólnie osłabienie nastąpiło,
opuszcza go. Większa część psów podczas tej choro-
by przybiera postać nader surową, dziką, nastroszo-
ną, wszystkie zaś mocno chudną; idąc, zataczają się
zadem, który w końcu jest poniekąd sparaliżowany.

Nieco prędzej lub później powstaje chęć kąsania
ludzi lub zwierząt; jednakowoż jest ona tylko chwi-
lowa i nierównie gwałtowna; a nawet psy spokojne,
flegmatycznego temperamentu, w małym tylko stopniu
ją posiadają. U psów zaś żywych, szczególnież jeżeli
w stanie zdrowia skłonność do kąsania posiadały, za-
mienia się ona teraz w zazartą wściekłość, w której
napadzie nie już tylko gryzą martwe przedmioty, lecz
nawet rozdzierają własne ciało. Najprzód powstaje
ta chęć kąsania przeciw kotom, niechby poprzednio
żyły z niemi tak zgodnie, iż z jednego naczynia razem
jadały; później przeciw psom i innym zwierzętom,
na koniec dopiero przeciw ludziom. Zwyczajnie kąsają
mleczkiem (bez poprzedniego szczekania); pobudza
je zaś do tego najmniejsza drażnienie, a szczególnież
groźba, której znieść nie mogą.

Pies wściekły, gdy się dostanie pomiędzy zdro-
we, zwyczajnie najprzód obwącha je i polizuje ich pysk
i części płciowe, i jakby z radości silnie ogonem poru-
sza, poczem nagle kąsa je w też części. Jest to
zupełnie mylnem, że psy zdrowe, prowadzone natu-
ralnym instynktem, uchodzą z drogi wściekłym i ucieka-
ją przed niemi; jako też, że wściekłe biegną zawsze
w prostą linię; bynajmniej, skoro je napadnie chęć
kąsania, rzucają się one za ludźmi lub zwierzętami na
wszystkie strony.

Jedną z najważniejszych oznak wścieklizny jest
charakterystyczna zmiana jakiejś ulega głos podczas
szczekania. Głos ten jest ochrapły, surowy, nader
drażający; przytem zwyczajnie wyższy aniżeli u psów
zdrowych. Zwykle pies częścię szczeka, aniżeli w stanie
zdrowia, a będąc zamknięty lub na uwięzi, szczeka
niemal ciągle. Pierwsza szczekanie jest jakoś przed-
łużone i podobniejsze do ochrapłego wycia niżli do
szczekania. Słowem, szczekanie psa rzeczywiście
wściekłego, jest tak odrębne, tak charakterystyczne,
iż kto je raz jeden słyszał, już z niejaką pewnością

sądzić może o wściekliznie psa z jego głosu.

A więc za główne symptomata w wściekliznie szalonej przyjąć można:

1. Chęć kąsania.
2. Nadzwyczajne rozszerzenie się źrenicy oka, nawet gdy światło na nie pada.
3. Zmiana głosu podczas szczekania.
4. Zataczanie się zadem wskutek słabości krzyża. Jednakowoż podobne zataczanie często się trafia przy *zarazie psów*.

Natomiast:

1. Mniemany wodowstręt.
2. Tulenie między nogi ogona, gdy pies jest ścigany przez ludzi lub psy.
3. Pysk otoczony pianą.
4. Że zawsze w prostej linii biegnie.
5. Że nie zważa na rozkazy swego pana.
6. Że psy zdrowe, prowadzone naturalnym instynktem, uciekają przed nim. Wszystko to są oznaki, przez niewiedomość wymyślone, a przez łatwowierność zatrzymane.

b) **Wścieklizna spokojna.**

Rodzaj ten rzadziej się trafia jak poprzedni; i tu spostrzega się pewna zmiana w postępowaniu psa względem otaczających go osób i poprzedniego wykonywania. Rzadko tylko jest on bardziej niespokojny lub wesoły jak zwyczajnie; lecz zwykle smutniejszy i cichy. Rzadko ucieka z domu, nie posiada chęci do kąsania ludzi lub zwierząt, rzadziej także szczeka, lecz dźwięk głosu całkiem jest podobny do głosu psa *szalonej wścieklizną* cierpiącego.

Pies traci zupełną chęć do jadła; w krótkim czasie mocno chudnie, zad ma sparaliżowany; słowem, w ogólności przedstawia wszelkie symptomata wścieklizny poprzednio opisaniej, wyjąwszy niektóre co dopiero wymienione.

Jedną z głównych oznaków spokojnej wścieklizny, i która zawsze ma miejsce, jest *sparaliżowanie dolnej szczęki*, wkrótce po zawiązaniu się tej choroby. Jest ona tak dalece opuszczona, iż przez cały ciąg choroby pysk jest mniej więcej otwarty. Również język mniej więcej wypuszczony, a z pyska bardzo wiele śliny się toczy. Dlatego pies ten, ponieważ wcale kąsać nie może, tylko w tym przypadku może to mieć miejsce, gdy szczeka doina lekko tylko jest sparaliżowana, co czasami się zdarza.

W zamknięciu pies ten postępuje zupełnie podobnie cierpiącemu szaloną wścieklizną, gdy się w temże położeniu znajduje, to jest: o ile może szczeka, gryzie co napotka, rzuca się, chce się wydobyć itp.

Wścieklizna w obudwóch formach zawsze się kończy śmiercią, gdyż dotąd nie posiadamy pewnych

przeciw onej środków. Śmierć w ogólności następuje 5—7 dnia, czasem nieco pręcej lub później, nigdy przecież nie przechodzi dni 10.

Pies pokąsany przez wściekłego, zapada w tę chorobę w ogólności w 18 do 30 dniach. Lecz jak wszędzie i tu trafiają się bardzo znaczne wyjątki. Tak np.: są przypadki, iż już 4go dnia po pokąsaniu choroba ta się objawiła; w innym zaś razie, dopiero po 8 tygodniach. Być może iż różnica ta pochodzi od stopnia rozwiniętej choroby podczas pokąsania i od wielkości rany; nakoniec od większej lub mniejszej siły żywotnej psa pokąsanego.

„Nakoniec dodać wypada, mówi Dr. *Wagenfeld*, iż są choroby, które bardzo łatwo za wściekliznę przez popółstwo wzięte być mogą; a mianowicie tak zwana psia choroba; zapalenie kiszek i różne kurczowe napady, wielka choroba, zapalenie gardła, udawienie.”

o zapobieganiu wściekliznie.

I przeciw zapobieganiu wściekliznie psów nie posiadamy dotąd pewnego środka. Wszystko co w tym względzie uczynić można, ogranicza się na przyzwolnieniu karmieniu i pielęgnowaniu psa. Nie ma on nigdy cierpieć głodu i pragnienia; pokarm wieciony mieć zdrowy, wodę czystą; nie być bezpotrzebnie wystawiony na upał i mróz; popęd płciowy zaspokajać w razie potrzeby, mieć ruch na świeżem powietrzu dowolny; nakoniec, o ile podobna nie mieszczą się z obcymi psami.

„Najpewniejszym zaś środkiem, mówi Dr. *Wagenfeld*, uniknienia tak licznych przypadków, jakie psy wściekłe rządzą, byłoby niezawodnie zmniejszenie liczby tych zwierząt, do niezbędnie tylko potrzebnej, bądź to dla pasterzy, lub myśliwstwa. W niektórych krajach rządy mniemały, iż przez *zaprowadzenie opłaty od psów*, środek ten osiągnięty zostanie. Tymczasem wcale inaczej się okazało, *najprzód*: ponieważ ustanowiona opłata była tak mała, iż niemal każdy biedak chętnie ją ponosił, by zatrzymać swego ulubieńca; *potém*, ponieważ wykonanie tego prawa poręczono gminom, a następnie tylko tu i owdzie weszło w wykonanie.”

Udać się więc wypada do innych praktyczniejszych środków, celem zapobiegania o ile podobna, wspomnianym przypadkom. Najstosowniejzszymi podług Dra *Wagenfelda* okazały się następujące:

- 1) Starannie obserwować usposobienie i postępowanie psa względem swego pana, domowników i t. p. a za postrzeżeniem najmniejszej w czémkolwiek zmiany, tém bardziej mieć go na oku. Za okazaniem się zaś najoddaleszkiej nawet oznaki symptomatu któregokolwiek wściekłości z wyżej opisanych, natychmiast postawić go na uwięzi, lub zamknąć w miej-

scu bezpiecznym. — Niezwłocznie zaś zabicie o tę chorobę mocno podejrzanego psa, wtenczas jedynie winno mieć miejsce, gdy jest zupełna pewność: że nie pokaleczył ludzi ani zwierząt. W przeciwnym zaś razie, nader wiele zależy na zachowaniu go przy życiu, by się dokładnie przekonać, czyli istotnie jest wściekły, lub nie? — Od tego bowiem zależy sposób leczenia pokąsanych indywiduów.

2) Trupa psa rzeczywiście wściekłego należy głęboko zakopać; wszelkie przedmioty z którymi był w styczności, spalić, zakopać, wypalić (żelastwo) lub też wapnem albo chlorkiem, z będącej na nich zarazy oczyścić.

3) Psy pokąsane zabić; albowiem, lubo doświadczenie przekonywa, iż nie każdy pokąsany pies, zapada w tę chorobę, jednakowoż ryzyko dla ludzi i zwierząt jest zbyt wielkie, aby poświęcenie psa, nie stało się powinnością. — Obojętność w tej mierze byłaby prawdziwą, kary godną zbrodnią, względem ludzkości.

4) Psy niepokąsane, lecz które były z pewnością w styczności z wściekłym, a nawet te, względem których pod tym względem jest niejaki prawdopodobieństwo, również zabić należy; tym jedynie sposobem szerzeniu się wściekliczny przez zarażenie, zapobiedz można. — Ktoby nie chciał powszechnemu bezpieczeństwu swego psa poświęcić, winien go trzymać w miejscu zamkniętym przez 13 tygodni; po upływie tego czasu, można być już niejako pewnym, iż zarażony nie został; ale mówimy wyraźnie, niejako pewnym, gdyż i w tym razie, zupełnej niema pewności.

5) Leczenie psów pokąsanych przez wściekłego psa np. przez wypalenie rany lub za pomocą sro-

dków gryzących i t. p., najprzód: nie daje zupełnej pewności o wyniszczeniu zarodu tej choroby, a potóre, dla leczącego jest nader niebezpiecznym.

6) W razie pokąsania przez psa wściekłego zwierząt domowych, należy, jak się rozumie, jak można najprędzej, wezwać pomocy Weterynarza, który, obok leczenia, wskaże dalsze z niemi obchodzenie się. — Dodać tu tylko wypada, iż zwierzęta pokąsane, które Weterynarz uzna za trudne do wyleczenia, lub na których już wyraźnie symptomata wściekliczny poczną się okazywać, niezwłocznie należy zabić, i ze skórą, podobnie jak psy głęboko zakopać. — Ze mleka od krów pokąsanych lub w kuracy będących używać nie można, rozumie się samo z siebie.

7) W końcu dodać wypada, iż zadana człowiekowi ranę, zanim pomoc lekarska nadejdzie, należy ciągle obmywać wodą letnią, a lepiej jeszcze zwyczajnym ługiem na letnio, aby jak można najdłużej plynienie krwi zatrzymać; albowiem wraz z nią, wydała się w części jad wściekliczny. Jeżeli ręka lub noga zostały skałeczone, moczyć je wypada przez ćwierć godziny i dłużej w letniej wodzie lub ługu. Rany na innych częściach ciała poczynione, obmywają się wodą, za pomocą gąbki lub szmatki lnianego. Używane do tego: ocet, wódka, sól wodą rozwiędziona, mniej są stosowne od wody letniej lub ługu. Gdyby ostatnich niezwłocznie mieć nie można, użyć do tego należy uryny świeżej, robi ona może jeszcze lepszy skutek od wody.

Gdyby pomoc lekarska nie mogła wcześniej nastąpić, a wizykatorye zwyczajne były pod ręką, wypada je przyłożyć na ranę, po poprzedniem przez niejaki czas wymoczeniu rany w letniej wodzie.

URAGANY JESIENNE.

przez A. Prażmowskiego.

Meteorologia dzieli uczonych na dwa wielkie obozy. Jedni zebrawszy szeregi postrzeżeń dokonywanych w tysiącach punktów rozsianych po całej kuli ziemskiej, znaleźli prawa, podług których ciepło rozdziela się na ziemi; znaleźli strefy bezdzdżysto, inne znowu w których powrót deszczu odbywa się z taką jednostajnością, żeby mógł służyć za kalendarz. Doszli przyczyn wiatru peryodycznego między-zwrotnikowego, ilości ciepła, jaką każda pożyteczna rośliny potrzebuje do zupełnego rozwinięcia. Ci z dumą patrzą na swą naukę i widzą w niedalekim czasie owa

pożądaną chwilę, w której stan nieba z taką pewnością przepowiadać będą, jak dziś astronomowie zaciemnienia lub powroty komet.

Inni znowu w meteorologii nic więcej nie widzą prócz olbrzymich zbiorów postrzeżeń, mozolnie i z wielkiem poświęceniem czasu i pieniędzy omackiem zrobionych, niedokładnych, źle pogrupowanych i które nigdy do niczego nie posłużą.

Obie strony wpadły w przesadę, zwykłą koleją przeciwników zacięta, wiodących walkę. Jasny tego dowód przedstawia akademia paryzka. Już od wielu

lat Anglia z wszystkimi posiadłościami, Belgia, Niemcy, Rossya na ogromnej przestrzeni, pokryły się siecią obserwatoryów meteorologicznych. Francya tylko została obojętnym widzem w tym naukowym ruchu. W małej liczbie miejsc, siłami pojedynczych osób powstały szeregi dostrzeżeń meteorologicznych, świadczące o zamiłowaniu i poświęceniu dla nauki, ale rząd żadnej nie udzielał pomocy, kiedy gdzieś indziej złożył na ten cel znaczne summy.

Algierja swym ciepłym klimatem zdaje się być stosowną do hodowania roślin, potrzebujących silnego działania promieni słonecznych. Bawełna, tytoń, herbata obiecują w przyszłości bogate zbiory kolonistom algierskim. Próby wykonane pomysłnie w jednych miejscach, wypadły niekorzystnie w innych. Przyczyny szukać należało w klimacie. Kilko- lub kilkonastoletnie obserwacje meteorologiczne byłyby naprzód wskazały stosowne miejsca dla każdej rośliny. W braku danych musiano robić próby często dość kosztowne, a co najgorsza, zniechęcające.

To spowodowało w upłynionym roku ministerjum wojny do zaprowadzenia w Algierji kilku stacyj meteorologicznych. Marszałek Vaillant zażądał instrukcyi od swych kolegów w Akademii nauk, podług której plan ten wykonać należało.

Rozpoczęły się spory o których mówiliśmy. Obrońcy meteorologii i przeciwnicy mieli na swoim czele najznakomitsze nazwiska naukowe. Do pierwszych należeli: Leverier, Dumas, Vaillant, Babinet; z zaciętością potępiali myśl zaprowadzenia obserwatoryów Regnault i Biot. Każde z tych nazwisk wiodło za sobą szereg swych wielbicieli. Dzienniki i inne pisma peryodyczne na wysokości głosiły zdania korzystne lub przeciwnie meteorologii.

Opinia publiczna, mniej rozumując, instynktem prawie objawiła się przychylnie.

Różne stawiano dowody pożyteczności meteorologii nie tylko w przyszłości po udoskonaleniu teoryi, ale w dzisiejszym stanie nauki. Najsilniejszy dowód, co do ogół obchodzący podał straszliwy orkan, który 16 listopada 1854 r. ogromne zrządził szkody flotom sprzymierzonym na morzu Czarném. Zrozumiano, że meteorologia na pewnych zasadach oparta, jeśli nie dziś to w przyszłości ochroni ludzkość od klęsk podobnych; i meteorologia zyskała przyjaciół.

Dziś kiedy Europa poprzerzynana siecią telegrafu elektrycznego i przy dobrze urządzonej stacjach meteorologicznych floty sprzymierzone mogły być zawiadomione dwoma dniami wprzód, i przez ten czas porobić przygotowania dostateczne dla uchronienia się przed mającym nadejść orkanem.

Okropna burza z 16 listopada nie była fenomenem

miejscowym, któryby objął małą przestrzeń okolic Kryou. Było to zjawisko powiązane z ogólnym ruchem ziemskiej powierzchni, którego źródła szukać trzeba aż w okolicach zwrotnikowych.

PP. Leverier i Lias, wykonali piękną pracę śledząc bieg fali powietrznej po całej Europie i z całą pewnością oznaczyli postęp zjawiska. Pisma francuzkie w swych opisach głębiej nie ścigają i przedstawiają owo studjum za rzecz zupełnie nową, pojawiającą się po raz pierwszy. Przypisać to należy małej erudycyi uczonych francuzkich, gdyż badania nad falami atmosferycznymi jeszcze przed 1837 rokiem robił znakomity fizyk niemiecki Dove, a potem Quetelet, astronom w Bruxelli.

Może nieobojętną będzie dla naszych czytelników dokładniejsza wiadomość nietylko o przebiegu wielkiej fali atmosferycznej z 16 listopada, ale raczej o ogólnym ruchu naszej powietrzni, jego prawach i przyczynach; gdyż owa burza tak rozgłośna nie jest faktem pojedynczym, odosobnionym, lecz przeciwnie w ścisłym związku ze zmianami, jakie wywołuje bieg ziemi około słońca i około swjej własnej osi, w połączeniu z własnościami rozgrzewającymi promieni słonecznych.

Nic bardziej zmiennego jak kierunek wiatru w naszych okolicach czyli tak nazwanej strefie umiarkowanej; a jednakże w tym wirze kręcącego się wiatru meteorologia już potrafiła upatrzeć pewne prawa i związać je z ruchami atmosfery całej kuli ziemskiej.

W badaniu tak zawitego fenomenu obrać należy drogę najłatwiej wiodącą do celu. Przedewszystkiem potrzeba poznać zjawisko w najprostszej formie; następnie dopiero zapuszczać się w coraz bardziej zawite postacie fenomenów.

Okolice ziemi położone w bliskości równika posiadają klimat tak jednostajny, że pierwsze badania meteorolog tam powinien rozpoczynać. W okolicach między-zwrotnikowych zmiany stanu nieba, kierunku wiatru odbywają się z regularnością dobrze idącego zegara. Na postrzeżeniach tam wykonanych oparli swoje teorye o zmianach w atmosferze Hallej, następnie Hadlej, a udoskonali i uzupełnił Bazyli Hall; w nowszych ścisłych badaniach odznaczyli się Wilhelm Dove, Quetelet i John Herschel, a nieśmiertelny Humboldt niemałe także położył zasługi.

Wyobraź sobie czytelniku naczynie szklane napełnione płynem zmieszany z cząstkami stałymi np. żywicy, których ruch wskazywałby oku poruszenia płynu. Jeżeli źródło ciepła działać będzie na jeden tylko punkt tego naczynia, cząstki płynne tam rozgrzane stając się lżejszemi będą się wznosić, a ich miejsce zastąpią inne zimniejsze. Ruch ten tak długo trwać będzie, dopóki cała masa płynna nie przybierze jednostajnej temperatury. Rozgrzane zaś ściany na-

czynia oddając swe ciepło otaczającym przedmiotom, stygną, i dlatego nigdy zupełna równowaga nie nastąpi. Płyn tak długo w ruchu pozostanie, dopóki działać będzie źródło ciepła.

Przejdźmy teraz do ziemi otoczonej atmosferą. Gdyby ziemia była w spoczynku i gdyby nie istniał ruch około osi, natenczas jeden jej punkt, ten właśnie któryby miał słońce nad swymi głowami, odbierałby najwięcej słonecznych promieni, a na nim powietrze najmocniej rozgrzane najprzód podnosiłoby się ku górze, a następnie płynęło ku strefom zimniejszym; żłąd strumienie powietrza zimnego napływałyby ciągle; zupełnie tak samo jak w owym w jednym punkcie ogrzewanym naczyniu.

Z ziemią w ciągłym ruchu dzieje się tak samo, z tą tylko różnicą, że już nie jeden punkt odbiera promienie słoneczne, ale coraz to inne, w miarę jak obrot ziemi je przynosi i na działanie słońca wystawia. Obrot ziemi około osi odbywa się w przeciągu 24 godzin. Czas ten jest tak krótki, że powietrze we dnie rozgrzane nie może w przeciągu nocy stracić wszytkiego ciepła. Pod równikiem zatem znajduje się już nie punkt jeden, lecz pas cały, na którym powietrze rozgrzane wznosi się i w obie strony płynie ku biegunom, a inny prąd niesie powietrze zimne od biegunów ku równikowi.

W obrocie około osi każdy punkt na ziemi w przeciągu 24 godzin zakresła tём mniejsze koło, im się bliżej znajduje bieguna, a tём samém porusza się z coraz mniejszą prędkością.

Zobaczmy co się dzieć będzie z cząstką powietrza, która rozgrzana dążyć będzie od równika ku biegunowi północnemu.

Atmosfera ziemską podlega wraz z ziemią obrotowi około osi. Każda cząstka powietrza kręci się około niej z tą samą prędkością co i punkt, na którym się ona znajduje. Jeżeli cząstka powietrza mająca pewną prędkość przeniesioną zostanie w inny punkt poruszający się prędzej lub wolniej, w pierwszym razie pozostawać będzie za punktem dopóki przez tarcie nie nabędzie właściwej prędkości; w drugim zaś wyprzedzać go będzie, dopóki nie utraci przewyżki swęj prędkości.

Pod równikiem cały pas powietrza obiega z wielką prędkością wraz z ziemią około osi. Od równika wypływa strumień rozgrzanego powietrza ku biegunowi z nabytą prędkością ruchu równikowego. W miarę zbliżania się ku biegunowi północnemu przechodzi owo powietrze w miejsca ziemi, które opisując mniejsze koła, w tym samym czasie biegną wolniej. Powietrze napływające wyprzedza je, tak że strumień pierwotnie płynący od południa ku północy, płynąc będzie od PdZ strony ku PnW,

tём więcej odstępując od pierwotnego kierunku a zbliżać do Zach.-Wsch. im bardziej oddalać się będzie od równika.

Oto jest w całej prostocie przyczyna wiatru peryodycznego, który z taką wieje jednostajnością w bliskości zwrotników.

Strefa wiatru peryodycznego nie opasuje symetrycznie równika. Dwie wielkie przyczyny psują symetrię. Pochyłość równika do ekliptyki i nierówny rozdział lądów i morza na ziemi,

W różnych porach roku słońce znajduje się ponad głowami coraz innych punktów powierzchni ziemskiej, objętych kołami zwrotnikowymi. Pas najwyższej temperatury raz jest bliższy jednego, to znów drugiego bieguna, 2 razy do roku zbiega się z równikiem.

Każde miejsce na ziemi im bliżej znajduje się owego pasa najcieplejszego, tём zmiany atmosfery są w nim mniejsze. Należy niejako i korzysta z dobroczynnej niezmienności klimatów podzwrotnikowych. W miesiącach letnich pas najcieplejszy ku nam się zbliża, a używamy wtedy jednostajnego klimatu; w zimie dzieje się odwrotnie.

Druga przeważna przyczyna wpływająca na ogólny kierunek wiatru jest nierówna własność lądu i morza w przyjmowaniu promieni ciepłika.

Ciała przezroczyste rozgrzewają się tylko z trudnością. Większa część promieni ciepła przechodzi przez nie, a mała tylko w nich się zostaje i je rozgrzewa. Ciała nieprzezroczyste pochłaniają całą prawie ilość ciepła i dlatego do wysokiej dochodzą temperatury wystawione na działanie słońca. Prócz tego ciała wszystkie posiadają tę własność, że im prędzej wystawione na ciepło rozgrzewają się, tём łatwiej po ustaniu jego działania stygną, tracąc poprzednio nabyte ciepłik, i odwrotnie. Promienie słoneczne padając na wielkie przestrzenie morza w znacznej części odbijają się od jego połyskującej powierzchni, inna znów ich część przechodzi przez przezroczystą wodę, ginie i dopiero rozgrzewa głębokie warstwy morza lub dno samo.

Ląd stały inaczej się zachowuje: niepołyskujący niewiele promieni odbija, a wielką ilość pochłoniętych zatrzymuje się blisko powierzchni i mocno ją rozgrzewa. W zimie dzieje się odwrotnie. Lądy odbierają małą cząstkę promieni dobroczynnego słońca ukośnie padających, a z łatwością oddając w lecie nabyte ciepło, promieniają ku zimnej przestrzeni i bardzo się oziębiają. Przestrzenie wodą oblane powolniej temu działaniu ulegają, najprzód dla trudniejszego oddawania nabytego ciepła, a potóm dla nierównie grubaszej warstwy, w jakiej się ta zmiana odbywa. Jakoż powierzchnia wód powolnie stygnąc, cząstki wody stają się cięższe, płyną

w dolne warstwy, a natomiast wznoszą się inne, które łąz samą koleją przechodzą. Tak że nie sama powierzchnia ulega stygnięciu, lecz cała masa wody aż do znacznej głębokości.

To nierówne działanie ciepła na lądy i morza sprawia prądy płynące powietrza raz od lądu ku morzu, to znowu w przeciwnym kierunku. Są epoki w których temperatura lądów jest taż sama co i mórz sąsiednich, w tym przypadku powietrze równie rozgrzane zostaje w spoczynku. Im większa różnica w temperaturze miejsc sąsiednich, tém prądy silniejsze, tem wichry gwałtowniejsze.

Na wiosnę, kiedy słońce zaczyna silnie lądy rozgrzewać, na pełnym morzu działanie jego ledwie czuć się daje, temperatury dochodzą największej różnicy. Powietrze na lądach rozgrzane gwałtownie odpywa i psuje równowagę. Wtedy powstają owe silne wichry, które w punktach gdzie się spotykają dwa prądy w przeciwnym biegu kierunku, tworzą uragany i trąby powietrzne.

W jesieni dzieje się toż samo, tylko w odwrotnym kierunku. Lądy szybko stygną, a morza leniwo tylko za nimi postępują w oziębieniu. Znow się pojawiają uragany jesienne, tak straszne dla żeglarzy.

Latem i zimą w których temperatura doszła do pewnej równowagi, odznaczają się jednostajnie, lecz nie z wielką gwałtownością płynąciami prądami.

Obie półkule ziemi pod względem rozkładu lądu i morza są zupełnie do siebie niepodobne. Półkula północna posiada trzy razy więcej lądu stałego od południowej. Z tego powodu warunki klimatów północnego półsferza są inne jak południowego. W badaniach nad zmianami atmosfery brać na uwagę należy wszystkie te okoliczności. Strefa wiatru peryodycznego nie leży symetrycznie względem równika. Pora w której wiatr w okolicach równika zmienia kierunek i towarzyszące tej zmianie burze i uragany zależy nie tylko od położenia miejsca względem równika, ale także od upostaciowania sąsiednich lądów.

W średnim jednak przecięciu w podzwrotnikowych okolicach wiatr zmienia kierunek w kwietniu i końcu października lub początku listopada. Nim zmiana nastąpi, trwa jakby walka dwóch przeciwnych kierunków. Masy powietrza spotykają powietrze płynące w przeciwnym kierunku, uderzają o nie i piętrzą się jakby fale wzburzonego morza. W takiej fali atmosfera jest nierównie gęstsza, barometr wysoko się wznosi, gdy tymczasem w innych punktach do znaczej opada nizkości. Powietrze ściśnione chwilowo skutkiem swój sprężystości, odpywa na wszystkie strony dla zapelnienia chwilowych próżni i dąży do miejsc gdzie jest najbar-

dziej rozrzedzone, a w których barometr stoi najniżej. W tych to punktach spotykają się strumienie powietrza płynące ze wszystkich stron i tworzą straszne wiry i uragany.

Fala zgęszczonego powietrza gdziekolwiek poczęła, nim zniknie doszedzszy do równowagi, przebiega ogromne przestrzenie, wiodąc za sobą jakby głębinę która szerzy po swój drodze zniszczenie.

Jeszcze przed 1837 r. Dowe fizyk niemiecki zwracał uwagę że podnoszenie się i opadanie barometru nie jest zjawiskiem miejscowym mniej lub więcej rozległym, lecz że się odbywa jakby od przebiegu fal powietrznych posuwających się na ogromnych przestrzeniach z pewną prędkością. Bieg niektórych określił i dokładnie oznaczył. Herschel i Bird zajmując się tym przedmiotem od 1842 do 1848 r.; uważali pewną peryodyczność wielkiej fali, która się pojawiała zawsze prawie w początkach listopada i przebiegała Europę w kierunku od północo-zachodu ku południo-wschodowi. Następnie spostrzeżenia zupełnie potwierdziły ich mniemania. PP. Leverier i Liss nie mając prac poprzednich, sledzili z wielkim staraniem bieg fali z 1854 tak rozgłośnej.

Aby powiać dokładne wyobrażenie o naturze postaci i przebiegu podobnych fal, należy sobie wyobrazić ziemię otoczoną powietrzem będącem w zupełnym spoczynku. W takim przypadku na całej kuli ziemskiej w równej od środka odległości np. na powierzchni morza, a na lądzie na wysokości tejeż powierzchni, barometr utrzymywał się będzie w równej wysokości. Jeżeli teraz jakaś przyczyna w pewnych miejscach zgęści powietrze, barometr na nich się wzniesie, równoważąc większą ilość powietrza. A że zgęszczenie jednych miejsc odbywa się kosztem innych, na tych ostatnich barometr będzie się utrzymywał niżej. Weźmy pewną oznaczoną chwilę, 12 listopada 1854 r. na przykład. W niektórych miejscach w tej chwili barometr stał bardzo wysoko, w innych niżej się nie różnił od stanu zwyczajnego; były znow miejsca gdzie znacznie stał niżej.

Miejsca które leżały na linii nieco ukośnie ku wschodowi idącej od Anglii przez Francję i Algierję miały stan barometru najwyższy. Były jakby pokryte falą której wierzchołek ponad niemi przechodził. Na całej tej przestrzeni barometr stał wyżej blisko o pół cala od stanu zwyczajnego. Oddalając się na lewo lub na prawo od tej linii, barometr już się mniej wznosi, lecz zawsze wyżej od stanu normalnego, i tak stan jego jest coraz to niższy, i nakoniec na linii prawie równoległej z pierwszą, dochodzi do najniższej wysokości. Powietrze dąży do równowagi i płynie od wierzchołka fali ku jój głębini. Wielka przestrzeń atmosfery jest napiętrzona podcębami i pra-

wie równoległymi falami, a w głębinach powietrze spotyka się w kierunkach wprost przeciwnych; kiedy na wierzchołkach fal rozchodzą się powolnie, sprawia ciszę, gdyż ruch jest nieznaczny. Lecz fale atmosfery nie zostają w spoczynku, ale tak samo jak i fale morskie przebiegają z pewną prędkością, tak że miejsca na ziemi raz znajdują się pod wierzchołkiem fali, to znów pod jej głębiną.

Fale jesienne, corocznie prawie pojawiające się z mniejszą lub większą gwałtownością, w końcu października lub początku listopada, mają kierunek prawie od północy ku południowi, taki sam jak i owa rozgłośna fala z 16 list. 1854 r. Biegają one od zachodu ku wschodowi z prędkością taką że we dwa lub trzy dni przeryniają całą Europę, której część południowa bardziej górzysta stawia ciągle zapory, zmniejsza prędkość, lecz tym gwałtowniejsze i bardziej niszczące tworzy ich działanie. Część zaś północna Europy bardziej płaska, takiemu nie ulega zniszczeniu.

Nietrzeba sobie wyobrażać że podobne fale przebiegają atmosferę tylko w miesiącach jesiennych. Dzieje się to ciągle, tylko mniej wydatnie i na mniejsze rozmiary. Dopiero w jesiennej porze, kiedy pod równikiem odbywa się wielka zmiana w kierunku

peryodycznego wiatru, sprawia ona odpowiednio do swjej wielkości zmiany w równowadze atmosfery na tak olbrzymią stopę.

Dziś więc meteorologia zna przyczynę owych strasznych burz jesiennych, oznacza w pewnych granicach czas w którym się ich obawiać należy; lecz tego niedosyć jeszcze. Każdy żeglarz wiedział że jesienią zła żegluga niechętnie ją odbywał. Nauka śledząc krok za krokiem owo wielkie zjawisko aż do źródeł jego, wsparta pomocą telegrafu elektrycznego u źródeł samego stania na straży i z prędkością myśli ostrzegać będzie kilku, a nawet kilkunastu dniami naprzód o nadchodzącym zniszczeniu. Będzie to nieprzyjaciel ale ciągnący zwolna, który nas nie zejdzie śpiących lub z założonemi rękami, przygotowani na bój odważnie go spotkamy.

Żeglarz na morzu Czarnem lub w części wschodniej Śroziemnego, już teraz przy rozgałęzionych liniach telegraficznych dwoma lub trzema dniami ostrzeżony, szukać będzie schronienia albo na pełnym morzu lub w bezpiecznej przystani.

Za lat kilka najdalej z wysp rozsianych po oceanach, odbierać będziemy ostrzeżenia które o dni wiele wyprzedzą nawet uragany w prędkości przysłowiem usłwięczone.

PRZYPOWIEŚĆ O PSZENICY.

(Z podania ludu).

przez Jana Chęcińskiego.

I.

Coście tak smutni przy świętej niedzieli?
Jaka zaduma zasępiła wam czoło?
Na Bożym świecie tak rażno, wesoło,
Wiosenka idzie i lud się weseli.
Na nasze trudy, na nasze zagony,
Słonko promieñmi ciepłejzszymi ciska,
Ziemia odetchnęła, stopniały śnieżyny,
Wdzięczy się oku kobierzec zielony.
Skowronek piosnkę zmartwychwstania dzwoni,
W lesie brzmi echem ligawka pastusza,
Mimochęcąc w człeku raduje się dusza,
Cóż wam markotno, kumotrze Antoni?

II.

Jak być wesołym, mój druhu, mój bracie,
Najdzie przednowek, zabraknie nam chleba,
A tu czeladka i dzieciśka w chacie,
Tać to przyodziać, przykarmić potrzeba.

Zeszłego roku nietęga pszenica,
Chude kłosięta... a nuż będą chudsze?...
Niedziw, że smutek wybiega na lica,
Że człek ze strachem przemyśla o jutrze.
Hej! kiedyś! kiedyś!... już dawno ogniście,
Temu z półtora tysiąca lat będzie,
Kłosiska długie, jak trzcinywie kiście,
A ziarna były, jak galki żołędzie.
Odtąd co roku niedźniejsze nam zboże,
A praca cięższa, pot leje się struga.
Znać nas opuszcza miłosierdzie Boże,
Znać koniec świata już chyba niedługo!

III.

Co bo pleciecie?!... Antoni! Bóg z wami!
Czyż na Opatrzność uskarżać się możemy?
Zły duch widocznie pokusą was mami;
O miłosierdziu nie bluźnijcie Bożem!

Toż Chrystus swoją wszechmogącą dłonią
I tak grzesznikom pozostawił wiele;
Ale wy kmotrze słyszeli że dzwonią,
Jeno nie wiecie gdzie? w którym kościele?
Prawda, że temu lat więcej tysiąca,
Kłós się bywało jak zacznie od ziemi,
To wierzechem, gdy się potężnie wyplemi,
Rosłego chłopca po łysinie trąca.
A czemu teraz chudziatko tak mały?...
Tego nie wiecie, to ani wam w głowie,
Tak to, tak! kiedy przewinią ojcowie,
Trza by dzieciśka odpokutowały...
Ot! pogadanka złe myśli odpędza,
Siadajno kmotrze, wypijma na smutki,
Ja wam opowiem zkąd światu ta nędzka,
Że kłós pszeniczny od wieków tak krótki.

IV.

Onego czasu, od chwili do chwili,
Ze świętym Piotrem Zbawiciel Syn Boży,
W różne zakątki po świecie chodzili,
Przepatrzeć jak tam ludkowi się sporzy:
Czy nad nim gwiazdka przyświeca szczęśliwa,
Czy mu kłopoty na przekór nie biegną,
Czy wdzięcznym darów niebieskich używa,
Ku Boskiej chwale, miłości bliźniego?
I wyszli sobie pewnego poranka,
I szli daleko, a kędy spojrzeli,
Tam bujne łany; tu gryka się bieli,
Niby w weselnym wianeczku kochanka,
Tam znów na słonku wygrzywa się żyto,
Tu owies kiśemi pełnemi potrząsa,
Jak gaj konopie pod zieloną kitą,
I jęczmień hardo wygląda zpod wasa.
A co pszenica, o Jezu! o Chryste!
Nie jak dzisiejsza... aż w sercu żal bodzie,
Od samej ziemi kłosiska złociste,
Ziarno na ziarnie jak pszczoły na miodzie.
A wszystko zboże ku górze het pnie się,
Jakby to chciało dorównać sośninie,
A niech wiaterek po łanach przepłytnie,
To ci szum taki jak w burzy, jak w lesie.
Aż świętym uśmiech wybieżał z radości,
Że Bożym dzieciom nie zabraknie chleba,
Znać się gorąco modlili do nieba,
Znać w ludzkich sercach zepsucie nie gości...

V.

I Chrystus z Piotrem szli długo a długo,
Słoneczko w drodze świeciło przecudnie,
Ale gdy skwarem cisnęło w południe,
Po świętych skroniach popłynął pot strugą.
„Panie!” Piotr rzecze „wstrzymajmy się nieco,
„Bom i zmęczony i głodny straszliwie,

„Wkrótce mię siły zupełnie odlecą,
„Niechaj wypocznę i niech się pożywię.“
I tak się stało: utrudzeni srodze
Usiedli obaj, a gęsta pszenica
Ciężarem ziarna schyłona przy drodze,
Przed skwarem słońca chroniła im lica.
I Piotr znów rzecze: „znać ludzie enotliwi,
„Nie idzie wniwecz ich trud gospodarczy,
„Jest siła chleba, i dla nich wystarczy;“,
„I jeszcze biedny i gość się pożywi.“
I zerwał kłosek, a śliczneć to kłoski,
Niby warkocze; rzecz panie nie marna!
Wydzierzgał z niego pełniutką garść ziarna,
I jął spokojnie pożywać dar Boski.

VI.

Aż jakiś człowiek zdaleka nadbieży,
I rzekł: „bliźniego przestrzegać należy:
Człecze, wy kłosek z cudzego zerwali,
A niech właściciel nadejdzie tą drogą,
Od ust oderwie i zelży was srogo,
Bo zły okrutnie!“ rzekł — i poszedł dalej.
A wkrótce drugi nadbieżał tam człowiek,
A złość i chytrłość patrzyły mu z powiek,
I mruknął zcicha, zacisnąwszy pięście:
„Jakiś włóczęga pszenicę objada,
Pał go ta kaduk! nie moja, ma szczęście!
Niech sobie gryzie, to zboże sąsiada.“
A wkrótce trzeci k'podróżnym przyskooczy,
A zdala gniewem iskrzyły mu oczy,
I krzyknął: „hola! czyż na to pozwolę?
Czyż zasiewałem ku obcych posłudze?
Zkąd ci człowiecze niszczyć moją rolę?
Czyś mi zapłacił? czy nie wiesz co cudze?
Idź sobie dalej szarańczo, włóczęgo,
Idź do sąsiada a sąsiad bogatszy,
Poła ogromne, pszenicę ma tęgą,
Choć zniszczysz zagon z potrudna dopatry!“

VII.

I lżył go srodze; aż święty Piotr w gniewie,
„Ciszéj! — zawoła — zazdrośny człowiecze!“
A oburzenie, jak gdyby zarzewie,
Łagodnie lica rumieńcem powlecze.
„Na toż wam Stwórca łask tyle nadaje,
Byście biednemu skąpili jałmużny?
Na toż wam zboża porosły jak gaje,
Aby posilkowi nie zyskał podróży?
Kiedy dostatek checiwością was plami,
Kiedy z nim sknerstwo wyradza się wszędzie,
Już ta pszenica złotemi kłosami
Ciebie ni drugich radować nie będzie!“
I za kłós chwycił i ujął od spodu,
I rzekł: „O Panie! występnych skarż ludzi:

W kim głód bliźniego litości nie budzi,
 Niechaj sam zazna niedoli i głodu! —
 I jął palcami pomykać po kłosie,
 I całe pola ciemności ogarną,
 I grzmiał gniew Boży w piorunu odgłosie,
 I wszędy z kłosów odlatowało ziarno.
 I lud się strwożył i wołał: „o Panie!
 Nasz chleb niszczyje, aź serce się ściska,
 Nie karz nas! nie karz! Gdy ziarna niestanie,
 Czém się wyżywią Twe biedne dzieciśka?!”

VIII.

A Chrystus widząc jak naród się trwoży,
 Jak go zniszczenie przeraża i boli,
 Wnet pożałował człowieka z niedoli,
 I ułagodził nad światem gniew Boży.
 „Ojczy! — rzekł — słusznie pioruny Twe biega,
 Ale mi dozwoł niech lud Twój ocala, ...
 Błędne owieczki i ku Twój chwałę,
 I wrócą jeszcze k' miłości bliźniego! —“

I świętą dłonią kłos ujął od góry,
 Gdzie jeszcze chleba trzymało się sporo,
 I gromy zmilkły i rozpieczęły chmury,
 I lud za litość dziękował z pokorą.
 Bo co ujęła ręka Chrystusowa,
 To zachowało i ziarno i życie,
 A gdzie go spodem w pierw było obficie,
 Dziś tylko słoma została jałowa.

IX.

Otóż widzicie kumotrze Antoni,
 Czemu to kłosek pszeniczny tak krótki;
 Złe, zawdy z ludzkich występków pobudki,
 A miłosierdzie z Wszchemogącą dłoni.
 Toż nam pracować nie bluźnić się godzi,
 Biednych wspomagać, a ufać w pokorze,
 Toć nas opatrzy jedyny Dobrodziej,
 Jak od zniszczenia zachował nam zboże!
 Ot! czas i do dom, stuknijwa się kumotrze!
 Gdy Bóg pocieszy i życiem i zdrowiem,
 To ja wam jeszcze co więcej opowiem
 I o Chrystusie i o świętym Piotrze.

Tabelle Odchodu i Przychodu Poczty w Warszawie.

WYMIENIENIE TRAKTU	O D C H Ó D	PRZYCHÓD
	W JARIE DNI I GODZINY	
1. Kowieński. a) Do Pułtusk, Łomży, Suwałk, Kowna, St. Petersburga, gubernij północnych i Finlandyi.	Wozowa odchodzi z pieniędzmi we Wtorek i Sobotę o 9 rano, z posyłkami w też dni o 6 wieczór. Osobowo-listowa do Cesarstwa we Wtorek i Sobotę o 9 rano, nadto sama listowa we Środę, Czw. i Niedz. o 9 rano; w Królestwie zaś i do Kowna listowa codziennie o 9 rano.	Wozowa pieniądze, w Nied. i Środę po poł., posyłkowa we Wtor. i Piąt. przed połud. Osobowo-listowa z Cesarstwa w Niedz. i Środę po poł., nadto sama listowa we Wtorek, Piątek i Sobotę rano.
b) Do Przasnysza, Mławy, przez Niborg do Królewca i Prus wschodnich.	Wozowa i listowa we Wtorki i Soboty o 6 wieczór, przy których od Pułtusk do Niborga zabierać się mogą osoby.	Wozowa i listowa we Wtorek i Piątek przed połud.
c) Do Czyżewa, Nura, Sterdyni, Sokolowa i Węgrowa.	Wozowa we Środę o 5 po połud. i Sobotę o 8 wieczór.	Wozowa w Śr. i Sob. rano. Listowa w Niedz. i Czw. po południu.
2. Białostocki. Do Wyszkowa, Zambrowa, Tykocina, Białegostoku i Grodna.	Wozowa tylko do Tykocina w Sobotę o 6 wieczór. Listowa w Środę o 9 rano i w Sobotę o 6 wieczór.	Wozowa we Wtorek w południe. Listowa w Środę i Sobotę w południe.
3. Brzesko-Litewski. a) Do Siedlec, Biały, Brzeście Litewskiego, Mińska gubernialnego, Sniolenska, Moskwy i gubernij w środkowej Rosyji położ.,	Wozowa w Środę o 5 po poł. i w Sobotę o 8 wieczór. Osobowo-listowa odchodzi do Cesarstwa w Pośiedziałek, Wtorek i Piątek o 5 po południu.	Wozowa w Środę i Sobotę rano. Osobowo-listowa z Cesarstwa po poł. w Pośiedziałek, Czwartek i Niedzielę.

WYMIENIENIE TRAKTU

O D C H Ó D

PRZYCHÓD

W J A R I E D N I I G O D Z I N Y

b) Do Sokołowa, Nura, Czyżowa, Ciecchanowca, Węgrowa, Łukowa i Żelechowa.	Wozowa w Sobotę o 8 wieczór. Listowa w Niedzielę i Czwartek o 5 po południu.	Wozowa w Sobotę rano. Listowa we Wtorek i Piątek w południe.
c) Do Radzyna, Parczewa, Włodawy, Rocka i Lubartowa.	Wozowa w Sobotę o 8 wieczór. Listowa w Poniedziałek i Czwartek o 5 po południu.	Wozowa w Sobotę rano. Listowa we Wtor. i Piątek w południe.
4. Lubelski. a) Do Garwolina, Moszczańki, Iwagoroda, Kurawa i Lublina.	Wozowa we Wtorek i Piątek o godzinie 12 w południe. Osobowo-listowa odchodzi codziennie dwa razy o godz. 10 rano i 6 po południu.	Wozowa w Środę i Sobotę wieczór. Osobowo-listowa codz. dwa razy, rano i po południu.
b) Do Płask, Siedliszcza, Chelma, Dubienki i Stepankowic.	Wozowa jak do Lublina. Listowa w Niedzielę, Wtorek, Czwartek i Piątek o 6 po południu.	Wozowa w Śr. i Sob. wie. Listowa w Niedz., Wtor., Czw. i Sobotę w południe.
c) Do Cesarstwa: do Uściługa, Żytomierza, Berdyczewa, Kijowa, Odessy i południowych gubernij.	Wozowa jak do Lublina. Listowa w Niedzielę i Czwartek o 10 rano, nadto do Uściługa i Włodzimierza tylko we Wtorek i Piątek o 6 po południu.	Wozowa w Środę i Sobotę po południu. Listowa w Niedz. i Czw. w południe.
d) Zamojski: do Iłaznego-stawu, Zamościa, Tomaszowa, Tarnogroda, Janowa.	Wozowa jak do Lublina. Osobowo-listowa do Zamościa tylko w Sobotę o 6 po południu, listowa zaś do miejsc obok wymienionych, we Wtorek i Piątek o 6 po połud.	Wozowa w Środę i Sobotę po południu. Osobowo-listowa z Zamościa we Czw. w południe. Listowa w Poniedz., Środę i Sobotę w południe.
e) Do Lubartowa, Parczewa, Włodawy, Rocka i Radzyna.	Wozowa jak do Lublina. Listowa w Piątek o godz. 6 po południu.	Wozowa w Sobotę wiecz. Listowa w Poniedziałek i Sobotę w południe.
f) Do Galicyi przez Tarnogród.	Wozowa jak do Lublina. Listowa we Wtorek i Sobotę o 6 po połud.	Wozowa w Środę po poł. Listowa codziennie Koleją żelazną w nocy.
g) Do Opatowa, Ostrowca i Ożarowa.	Wozowa we Wtorek o 12 w południe, w Sobotę o 5 po południu. Listowa we Wtorek i Piątek o 6 po połud.	Wozowa w Środę i Sobotę po południu. Listowa w też dni w poł.
h) Do Nowej Aleksandryi, Opola i Razimierza.	Wozowa we Wtorek o 12 w połud. i w Sobotę o 5 po południu. Listowa codziennie o 6 po połud.	Wozowa we Wtor. i Piątek po południu. Listowa codzien. w poł.
5. Kozienski. Do Góry, Mieszewa i Kozienski.	Wozowa w Poniedziałek o 4 i pół po połud. Osobowo-listowa w Poniedziałek i Czwartek o 4 i pół po południu.	Wozowa w Czwartek po południu. Osobowo-listowa w Niedzielę i Czw. po poł.
6. Karakowski. a) Do Grójca i Radomia.	Wozowa w Środę o 4 po południu, w Sobotę o 6 po południu. Osobowo-listowa codziennie o 5½ wiecz.	Wozowa we Wtor. i Piątek po południu. Osobowo-list. codz. rano.
b) Do Suchedniowa, Kiele, Jędrzejowa, Miechowa i Michalowiec.	Wozowa jak do Radomia. Listowa w Poniedziałek, Środę, Piątek i Sobotę o 5½ po południu.	Wozowa we Wtor. i Piątek po południu. Listowa w Niedz., Wtorek, Czwartek i Piątek rano.
c) Do Żarnowca i Skalmierza.	Wozowa jak do Radomia. Listowa w Poniedziałek i Piątek o 5½ wieczór.	Wozowa we Wtorek i Piątek po południu. Listowa w Pon. i Piąt. r.
d) Do Ostrowca, Opatowa, Ożarowa, Zawichosta, Sandomierza, i Staszowa.	Wozowa w Piątek o 12 w poł., w Sobotę o 6 w. Listowa w Niedzielę, Środę, Czwartek i Sobotę o 5½ po południu.	Wozowa we Wtorek i Sobotę po południu. Listowa w Niedz., Poniedziałek, Środę i Piątek rano.
e) Do Opoczna, Końskich, Przedborza, Hły, Zwolenia i Solca.	Wozowa jak do Radomia. Listowa w Poniedziałek i Środę o 5½ wieczór.	Wozowa we Wtor. po poł. Listowa w Niedzielę i Środę rano.
f) Do Chmielnika, Buska i Stopnicy.	Wozowa jak do Radomia. Listowa w Środę i Sobotę o 5½ po połud.	Wozowa we Wtorek i Piątek po południu. Listowa w Pon. i Piątek ra

WYMIENIENIE TRAKTU.

O D C H Ó D

PRZYCHÓD

W JAKIE DNI I GODZINY

7. Piotrkowski. Do Mszczonowa, Rawy, Tomaszowa, Piotrkowa, Radomska i Częstochowy.	Wozowa we Środę o 4 po południu.	Wozowa we Wtorek po południu.
8. Częstochowski (Koleją żelazną). a) Do Rudy Guzow., Skierniewic, Piotrkowa, Częstochowy, Zawiercia i Granicy. Za granicę: do Prus, Austrii i państw europejskich południo. i zachodnich.	Listowa codziennie o 4½ po południu.	Listowa codziem w nocy.
b) Do Mszczonowa, Rawy, Tomaszowa, Wolborza, Żarek, Piliicy, Dąbrowy i Olkusza.	Listowa codziennie o 4 po południu.	Listowa codziem w nocy.
c) Do Wielunia, Krzepic, Przyrowa i Koniecpola.	Listowa w Środę i Sobotę o 4½ po południu.	Listowa w Poniedziałek i Czwartek w nocy.
9. Kaliszko - Rąbryczny. a) do Łowicza, Zgierza, Łodzi, Zduńskiej Woli, Sieradza i Kalisza	Wozowa w Czwartek o 5 po południu. Listowa codziennie o 4 po południu.	Wozowa w Środę rano. Listowa codziennie w nocy.
b) Do Widawy, Warty i Szczerkowa.	Wozowa jak do Sieradza. Listowa w Niedzielę i Czwartek o 4½ po południu.	Wozowa w Środę rano. Listowa we Wtorek i Piątek rano.
c) Do Złoczewa, Wielunia, Narannic, Wieruszowa, Praszki i za granicę: do Kempna i Landsherga.	Wozowa jak do Sieradza. Listowa w Niedzielę i Czwartek o 4½ po południu.	Wozowa w Środę rano. Listowa w Poniedziałek i Czwartek rano.
10. Kaliszko - Słupецko - Toruński. a) Do Łowicza, Kutna, Krośniewic, Koła, Ronina, Słupcy, Poznańa, Turka, Ceko-wa, Kalisza, Włocławka, Słuzewa, Torunia i Gdańska.	Wozowa we Wtorek i Sobotę o 5 po południu. Osobowo-listowa codziennie o 4½ po południu.	Wozowa w Poniedziałek i Piątek rano. Listowa codziennie w nocy.
b) Do Blonia, Serok i Sochaczewa.	Wozowa we Wtorek, Czwartek i Sobotę o 5 po południu. Listowa we Wtorek, Czwartek i Sobotę o 5 po południu.	Wozowa i listowa w Poniedziałek, Środę i Piątek rano.
c) Do Łęczycy, Ozorkowa i Bałdzychowa.	Wozowa we Wtorek o 5 po południu. Listowa w Poniedziałek, Wtorek, Środę i Sobotę o 4½ po południu.	Wozowa w Poniedz. rano. Listowa w Niedz., Wtor., Piątek i Sobotę w południe.
d) Do Płocka, Gostynina i Gombina.	Wozowa we Wtorek o 5 po południu. Listowa codziennie o 4½ po południu.	Wozowa w Piątek rano. Listowa codziem. w połud.
e) Toruński, od Krośniewic do Włocławka, Brześcia Rujaw., Nieszawy, Słuzewa, — za granicę: do Torunia i Gdańska.	Wozowa we Wtorek o 5 po południu. Osobowo-listowa codziennie o 4½ po południu.	Wozowa w Poniedz. rano. Listowa codziennie w południe.
f) Do Ciechocinka.	Wozowa we Wtorek o 5 po południu. Listowa od 3 (15) maja do 3 (15) września codziennie o 4½ po południu, w pozostałym zaś czasie w Sobotę o 4½ po południu.	Wozowa w Poniedz. rano. Listowa od 3 (15) maja do 3 (15) września codziennie w południe, w pozostałym czasie w środę w połud.
11. Płocki. a) Do Zakroczy-mia, Płońska, Bodzanowa, Płocka, Lipna, i za granicę: przez Golub do Prus.	Wozowa w Piątek o 5 po południu. Listowa we Wtorek i Czwartek o 9 rano.	Wozowa w Czwartek po południu. Listowa w Niedz. i Piątek po południu.
b) Do Nowogodworu i Naselska.	Wozowa w Piątek o 5 po południu. Listowa codziennie o 9 rano.	Wozowa we Czwartek po południu. Listowa codziennie po poł.
c) Do Radzymia.	Wozowa i osobowo-listowa w Poniedz. i Czwartek o 5 po południu.	Wozowa i osobowo-listowa w Poniedz. i Czwartek przed południem.

TERMINA OPŁACANIA PODATKÓW I WNOŚZENIA OPŁAT TAK DO KASS MIASTA WARSZAWY JAKO I DO KASS POWIATOWYCH.

W STYCZNIU. *Do kass miasta Warszawy.* Czysz z gruntów w Pradze na raz. — Kanon od zarobk. (miejscowe) na raz. — Subsidiu Charitativum, na raz.

Rata 1. Kanony z realności miejskich. Prowizja od kapitalów miejskich. Procent od pożycz. budowli. Szarwark. — Kominowe. — Opłata kwaterunkowa. — Ofiara. — Dzierżawy z domów skonfiskowanych. — Zwrot pożyczki za cynk.

Do kass powiatowych. Subsidiu Charitativum, za cały rok. — Kanon z młynów.

Kompetencja i procent administracyjny z dóbr darowanych.

Rata 1. Ofiara. — Kwarciarne. — Szarwark.

W LUTYM. *Do kass miasta Warszawy.* Rata 1sza. Latarniowe. — Kontyngens liwerunkowy.

Do kass powiatowych. Rata 1. Kontyngens liwerunkowy od gromad. — Czysze z dóbr rządowych. W MARCU. *Do kass miasta Warszawy.* Rata 1. Brukowe. — Kanłowe. — Podymne z dopłatą dwugrosz.

Do kass powiatowych. Rata 1. Podymne zwyczajne. — Podymne podwyższ. — Kontyngens liwerunk. od dworów.

W KWIECNIU. *Do kass miasta Warszawy.* Opłata kwaterunkowa 2ga rata. — Opłata klasyczna na raz.

W CZERWCU. *Do kass miasta Warszawy.* Prowizje

od kapitalów z legatów, rata 2ga. — Szarwark. — Ofiara. — Szynkowe od starozakonnych na raz.

Do kass powiatowych. (Jak w Styczniu). 2ga rata.

W LIPCU. *Do kass miasta Warszawy.* Rata 2ga. Kanony z realności miejskich. — Prowizje od kapital. miejskich. — Procenta od pożyczek budowli. — Kominowe. — Dzierżawy z domów skonfisk. — Zwrot pożyczki za cynk.

Składka ogniowa i na wodociągi na raz. — Opłata kwaterunk. 3a rata.

W SIERPNIU. *Do kass miasta Warszawy.* Rata 2ga. Latarniowe.

WE WRZEŚNIU. *Do kass miasta Warszawy.* Brakowe 2a rata. — Kanłowe. — Podymne z dopłatą 2 grosz.

Do kass powiatowych (Jak w Marcu). 2ga rata.

W PAŹDZIERNIKU. *Do kass miasta Warszawy.* Opłata kwaterunkowa, 4ta rata.

W LISTOPADZIE. *Do kass miasta Warszawy.* Czysz z gruntów w Warszawie na raz. — Czysz z attynencji zamków na raz. — Kontyngens liwerunkowy, 2ga rata. Czysz z grantów skarbowych, na raz.

Do kass powiatowych. Kontyngens liwerunkowy od gromad, 2ga rata.

W GRUDNIU. *Do kass miasta Warszawy.* Prowizje od kapitalów z legatów, 2ga rata.

Uwagi. 1) Za podatki skarbowe i składkę ogniową w ratach powyższych nieopłacone, kary exek. liczą się i płacone być winny z podatkami. — 2) W ogólności po upływie dni 14 każdego miesiąca, w którym rata do placenia przypada, zarządzano są środki egzekucyjne. — 3) Wszelkie podatki, przy racie 1ej, razem za cały rok płacone być mogą.

ROZKŁAD OPŁACAĆ SIĘ MAJĄCYCH PODATKÓW DO KASS POWIATOWYCH.

STYCZEŃ. Ofiara, Szarwarki, Dziennik Praw i Gubern alay, Kanon z młynów, Szarwark podwyższony, od kapitalów po-Jezuickich, z dóbr skonfiskowanych.

LUTY. Kontyngens gromadzki.

MARZEC. Kontyngens dworski zwyczajny i podwyższony, Podymne, Czysz włościański, dzierżawy wieczyste, Kanon z dóbr rozdarowanych, Łanowe i podatek od sług dworskich, Składka transportowa.

CZERWIEC. Ofiara zwyczajna i podwyższona, Szarwark dawny i dodatkowy, dzierżawy czasowe i wieczyste, Kanon z dóbr sprzedanych, Kanon z młynów, zwrot pożyczek skarbowych, od kapitalów po-Jezuickich, od kapitalów po-pruskich i prowizje dóbr su-primowanych i od legatów.

LIPIEC. Składka ogniowa od nieruchomości z dóbr skonfiskowanych.

WRZEŚIEŃ. Kontyngens dworski zwyczajny i podwyższony, Podymne, dzierżawy wieczyste.

PAŹDZIERNIK. Składka ogniowa od nieruchomości.

LISTOPAD. Kontyngens gromadzki.

GRUDZIEŃ. Kanon z dóbr sprzedanych, dzierżawy czasowe, wieczyste, czysze włościańskie, od kapitalów skarbowych, z dóbr po-pruskich i od legatów.

Uwagi. Pożyczka Bankowa lit. a w ciągu miesiąca Stycznia i Lipca; lit. b od 1 do 12 Czerwca i Grudnia, lit. c od 1 do 12 Kwietnia i Października.

Po upływie terminu miesięcznego od każdego podatku, kary egzekucyjne liczone będą.

JARMARKI KRAJOWE.

GUBERNIA WARSZAWSKA.

Powiat Warszawski, Warszawa. Jarmarków 2: w maju w drugi poniedziałek po ś. Filipie i Jakobie, w listopadzie w poniedziałek po Wszystkich Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie, z których pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tygodniem wypłat się zowią. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 3 (15) czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na ś. Jan Chrzciciel.

Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Kwietniowej, po ś. Trójcy, po ś. Augustynie, po ś. Zuzaszku, po ś. Katarzynie.

Czerak, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Jakobie Apost., po ś. Michale, przed ś. Szymonem Juda, przed ś. Tomaszem Apost.

Góra, jarmarków 4, we środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele. — **Grodzisk,** jarmarków 5: w poniedziałek po Niedzieli Zapaśnej, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedziałek po ś. Annie, w poniedziałek po ś. Marcynie, w poniedziałek przed ś. Tomaszem Apost. — **Grójec,** jarmarków 6, we czwartki: po ś. Walentym, po ś. Marku, po ś. Annie, przed ś. Idzimą, po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.

Mogielnica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Franciszku Serafickim, po ś. Elżbiecie. — **Musowice,** jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Marku, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Natarog, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Leonardzie, po ś. Łucyi. — **Nawy-dubr,** jarmarków 6, we środy: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Szwacym, po ś. Henryku, po ś. Nikodemie, po ś. Marcynie.

Piaseczno, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Starozapustnej, po Niedzieli Kwietniowej, po ś. Jakobie, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi.

Tarczyn, jarmarków 6, we środy: po ś. Kazimierzu, po Niedzieli Przewodnej, po ś. Bogumile, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem Juda, przed ś. Tomaszem Apost.

Warska, jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Środopostnej, po ś. Stanisławie, po ś. Tekli, po ś. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Powiat Staszowski. **Dobra,** jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Starozapustnej, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Antonim, po Przemienieniu Pańskim, po ś. Andrzeju Apost.

Jadów, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po ś. Helmie, we środy po ś. Stanisławie, w poniedziałki: po ś. Józefie Kalasantym, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Karolu Boromeuszu.

Kabusyn, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietniowej, po ś. Bartłomieju, przed ś. Szymonem Juda, przed ś. Tomaszem Apost.

Kamińskie, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po Zwiniotowaniu N. P. Maryi, po ś. Donacie, po Przemienieniu Pańskim, po ś. Franciszku Serafickim, po ś. Andrzeju Apost. — **Karczew,** jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Walentym, po Niedzieli Kwietniowej, po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi. — **Kotłick,** jarmarków 6, we środy: przed ś. Karolem Wielkim, po ś. Wincentym, Kępcyżuszku, po ś. Trójcy, po ś. Michale, po ś. Marcynie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Minsk, jarmarków 2, w poniedziałki: po Niedzieli Białej, przed Zielonymi Świątkami.

Okuniew, jarmarków 2, we wtorki: po Niedzieli Przewodnej, przed ś. Mikołajem.

Radymin, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Dorocie, po ś. Joachimie, po ś. Jaweńczuszu, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Renigiszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Sienica, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniowej, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałki: po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Jadwidze, po Wszystkich Świętych. — **Stanińsk,** jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po ś. Marcynie, po ś. Łucyi.

Powiat Łowicki. **Bielawy,** jarmarków 6, we wtorki: po ś. Józefie, przed ś. Filipem, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, przed ś. Szymonem Juda, przed ś. Tomaszem Apost. — **Bolinow,** jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Urbanie, po ś. Annie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Marcynie.

Tów, jarmarków 6, we czwartki: po ś. Walentym, po 40 Męczennikach, po ś. Bazylim, przed ś. Idzimą, po ś. Jadwidze, przed ś. Tomaszem Apostolem.

Łowica, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Starozapustnej, we wtorek po Niedzieli Kwietniowej, na ś. Jan Chrzciciel, 3 dni trwają

mający, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. Maryi, na ś. Mateusza, ośm dni trwają mający, w poniedziałek po ś. Andrzeju.

Sobota, jarmarków 6: we czwartek po 3 Królach, w Wielki Czwartek, we czwartek po Zielonych Świątkach, we środy: po ś. Wicie, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych. — **Sochaczew,** jarmarków 6, we wtorki: po ś. Prysce czyli po dniu 6 (18) stycznia, po Niedzieli Kwietniowej, po ś. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po ś. Maryi Magdaleny, po ś. Urszuli.

Wieliczka, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Kozimie i Damianie, po Wszystkich Świętych.

Powiat Wieluński. **Bolaśławice,** jarmarków 6, w poniedziałki: po N. P. M. Gromniczej, po Wielkiejnocy, po ś. Trójcy, po ś. Małgorzacie, po ś. Mateuszu, po ś. Łucyi.

Cwałochowa, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniowej, we środy po Zielonych Świątkach, w poniedziałki: po ś. Wicie, po ś. Michale, po ś. Łucyi.

Działosza, jarmarków 2, we czwartki: po 3 Królach, przed ś. Tomaszem Apost.

Kłobucko, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Michale, po ś. Marcynie.

Kępcze, jarmarków 6: w poniedziałek po ś. Dorocie, po Niedzieli Środopostnej, we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałek po N. P. Maryi Szkaplerznej, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Lutów, jarmarków 6, we wtorki: przed ś. Franciszkiem Salezym, po ś. Józefie, po ś. Urbanie, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Młotki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, przed ś. Szymonem Juda, przed ś. Tomaszem.

Osiek (osada wiejska), jarm. 5: we wtorek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, w poniedziałek Kwietni, w poniedziałek po ś. Piotrze i Pawle, we wtorek po Wniebowzięciu N. P. M., w czwartki po ś. Jadwidze.

Praska, jarmarków 6: w poniedziałek po ś. Grzegorzku, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek po ś. Jakobie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Apost. — **Przyrów,** jarmarków 6, we wtorki: po ś. Dorocie, po Niedzieli Kwietniowej, po ś. Zofii, po ś. Annie, po ś. Michale, po ś. Łucyi.

Wielka, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Białej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po ś. Michale, przed ś. Barbarą. — **Wierusów,** jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Agacie, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedziałek po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, przed ś. Szymonem Juda, przed Bożem Narodzeniem.

Powiat Piotrkowski. **Bełchatów,** jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Środopostnej, przed ś. Stanisławem, we wtorek po ś. Erazmie, w poniedziałek przed Narodzeniem N. P. Maryi, po ś. Aniołach Stróżach, we wtorek przed wigilią Bożego Narodzenia. — **Branicza,** jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Walentym, po Niedzieli Kwietniowej, po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Brochów, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniowej, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek po N. P. Maryi Szkaplerznej, przed ś. Bartłomiejem, po Wszystkich Świętych.

Kanin, jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Józefie, przed ś. Filipem i Jakobem, po ś. Maryi Magdaleny, po ś. Franciszku Serafickim, przed ś. Tomaszem Apostołem. — **Kaniew,** jarmarków 6: w poniedziałki: po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałek po ś. Trójcy, po ś. Maryi Magdaleny, po ś. Michale, po ś. Marcynie Biskupie.

Pajeczno, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Kwietniowej, we wtorek po ś. Antonim, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Leonardzie. — **Piotrków,** jarmarków 4: we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Jakobie Apostole, po ś. Marcynie. — **Plonno,** jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Wielkiej Nocy, po Bożem Ciele, po ś. Jakobie Apostole, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Marcynie.

Radomsk, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszy poniedziałek Wielkiego Postu, po Niedzieli Kwietniowej, we wtorek po ś. Małgorzacie, w poniedziałek po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Andrzeju Apostole. — **Wąprza,** jarmarków 6: we czwartek po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po ś. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — **Wąw** jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Grzegorzku, we wtorek po ś. Wojciechu, po ś. Pankracym, po ś. Rochu, po ś. Marcynie.

Sulejów, jarmarków 6: w poniedziałek po ś. Agnieszce, po ś. Grzegorzku, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Leonardzie.

Tuszyń, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. Ma-

ryl, po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowstąpieniu N. P. Maryi, po Franciszku Serafickim, przed Bożem Narodzeniem.

Wolbórz, jarmarków 6, we wtorki: po Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Piotrze i Pawle, po Rochu, po Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Powiat Rawski. Bełków, jarmarków 6, we środy: po Agnieszce, po Józefie, przed Znalezieniem Krzyża, po Bartłomieju, przed Szymonem Judą, po Katarzynie. — **Biała**, jarmarków 4, we środy: po Wojciechu, po Jakobie, po dniu 2 (14) września, przed Barbarą. — **Broszów**, jarmarków 6, we czwartek po Pawle Pustelniku, po Grzegorz, w środy przed Znalezieniem Krzyża, we czwartek po Annie, po Podwyższeniu Krzyża, po Katarzynie.

Głowno, jarmarków 6, po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Jakobie, przed Idźm, po Katarzynie.

Insulka, jarmarków 3: w poniedziałek przed Filipem i Jakobem, we wtorek po Juwencjuszu czyli po dniu 20 maja (1 czerw.), w poniedziałek przed Szymonem Judą.

Jędrze, jarmarków 6, we środy: po Benedykcie, po Stanisławie, po Przemienieniu Pańskim, po Michale, po Andrzeju.

Nowe Miasto, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Kazimierzu, po Małgorzacie, przed Wawrzyńcem, po Tekli, po Marcynie.

Rawa, jarmarków 6, we wtorki: po Marcju, przed Niedziela Kwietnią, po Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. Maryi, przed Szymonem Judą, przed Tomaszem.

Strzyków, jarmarków 6, we czwartki: po Macieju, przed Wielkanocą, przed Wawrzyńcem, po Michale, po Marcynie, przed Teofillem. — **Sierpc**, jarmarków 6: we czwartek po 3 Królach, po Niedzieli Środopodstępnej, w środy przed Filipem i Jakobem, we czwartek po Jakobie Apost., po Franciszku Serafickim, po Elżbiecie.

Tomaszów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Franciszku a Paulo, po Aleksandrze Biskupie czyli po 23 maja (4 czerwca), po Przemienieniu Pańskim, po Justynie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Ujazd, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Grzegorz, po Trójcy, przed Wawrzyńcem, po Franciszku Serafickim, po Lucy.

Powiat Łęczycki. Aleksandrów, jarmarków 6, w piątki: po Walentym, przed Niedziela Kwietnią, przed Zielonemi Świątkami, po Bartłomieju, po Rafale, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Dąbie, jarmarków 6, we wtorki: po Grzegorz, po Stanisławie Biskupie, po Jakobie Apostole, po Jadwidze, po Marcynie, po Lucy.

Grabin, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopodstępnej, po Piotrze i Pawle, po Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — **Grzegorzew**, jarmarków 6, we środy: po Agnieszce, po Józefie, po Wojciechu, po Małgorzacie, po Jadwidze, przed Barbarą.

Kasimierz, jarmarków 6: w poniedziałek po Agnieszce, we wtorek po Józefie, w poniedziałek przed Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Marcynie. — **Kłodawa**, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopodstępnej, po Wojciechu, po Jakobie, przed Idźm, po Klemencie. — **Konstantynów**, jarmarków 6, w piątki: przed Niedziela Kwietnią, przed Zielonemi Świątkami, przed Ignacym Lojola, przed Wniebowzięciem N. P. Maryi, przed Michałem, przed Bożem Narodzeniem.

Łęczyca, jarmarków 6, we wtorki: po Franciszku a Paulo, po Aleksandrze Biskupie czyli po dniu 23 maja (4 czerwca), po Alexym czyli po dniu 5 (17) lipca, po Jadwidze, po Katarzynie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — **Łódź**, jarmarków 6, we wtorki: przed Oczyszczeniem N. P. Maryi, przed Niedziela Kwietnią, przed Antonim, przed Hippolitem, przed Szymonem Judą, przed Tomaszem Apostołem.

Osołtin, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, przed Wielkanocą, przed Janem Chrzcicielem, przed Wniebowzięciem N. P. Maryi, po Michale, po Andrzeju a Awelinu.

Parzęczew, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, przed Janem Chrzcicielem, po Przemienieniu Pańskim, po Michale, po Wszystkich Świętych. — **Piatki**, jarmarków 6, w poniedziałki: po Agnieszce, po Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniej, po Trójcy, po Kofonie i Damianie, po Andrzeju Apostole. — **Poddębice**, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Józefie, po Stanisławie, po Maryi Magdalenie, po Tekli, po Marcynie.

Zgierz, jarmarków 6, we środy: po Pawle Pustelniku, po Longinie, po Zoñi, po Henryku, po Nikodemie, po Leopoldzie.

Powiat Gostyński. Dąbrowice, jarmarków 6: we czwartek po drugiej Niedzieli postu Sucha zwanej, we wtorek po Stanisławie, we czwartki przed Bożem Cielem, po N. P. M. Sulejki, po Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Gombin, jarmarków 4, we wtorki: przed Wniebowstąpieniem Pańskim, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. P. Maryi, przed Mikolajem. — **Gostynin**, jarmarków 6, we wtorki: po Weronie, po Gertrudzie, po Stanisławie, po Jakobie, po Andrzeju, przed Tomaszem Apostołem.

Kiernosin, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — **Krośnice**, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, we wtorki: po Józefie, po Antonim, po Michale, po Marcynie, po Niedzieli trzeciej Adwentu. — **Kutno**, jarmarków 6: we czwartek przed Walentym, po Niedzieli Środopodstępnej, przed Filipem i

Jakobem, na Zielone Świątki, dajesied dni trwający, zaczyna się ma od wtorku; we czwartek przed Franciszkiem Serafickim, po Elżbiecie.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po Agnieszce, po Kazimierzu, po Jakobie Apostole, po Stanisławie, po Kunegundzie czyli po dniu 21 września (3 października), po Marcynie.

Zycklin, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, po Orzerz, we wtorek po Wojciechu, w poniedziałek po Piotrze i Pawle, po Mateuszu, przed Szymonem Judą.

Powiat Włocławski. Babiałk, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Janie Bożym, po Zoñi, po Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Teodorze. — **Brdów**, jarmarków 6: w poniedziałek po Pawle Pustelniku, po Kazimierzu, we wtorek po Stanisławie, w poniedziałek po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Michale, po Marcynie. — **Brosie**, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu Najświętszej P. Maryi, po Niedzieli Kwietniej, po Trójcy, po Annie, po Michale, po Katarzynie.

Chodcza, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, we wtorek po Józefie, w poniedziałek przed Filipem i Jakobem, po Dominiku, po Jadwidze i Teresie, przed Tomaszem Ap.

Łobica, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Kazimierzu, po Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Franciszku Borgiaszu, przed Mikolajem.

Konak, jarmarków 6, we środy: po Wojciechu, przed Janem Chrzcicielem, po Jakobie Apost., po Narodzeniu N. P. Maryi, po Urszuli, przed Mikolajem.

Lubiń, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedzieli Przewodniej, w poniedziałek po Trójcy, po Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Lucy. — **Lubraniec**, jarmarków 6: w poniedziałek po Błażeju, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po 3 Juli, w poniedziałek po Alexym, po Piotrze i Emilianu, po Leonardzie.

Niewawa, jarmarków 6, we wtorki: po Fabianie i Sebastyanie, po Józefie, przed Janem, po Bartłomieju, po Michale, po Marcynie.

Osięcin, jarmarków 6: we środy po Trzech Królach, w pierwszy wtorek miesiąca kwietnia, w pierwszy wtorek miesiąca czerwca, w pierwszy poniedziałek miesiąca lipca, w trzeci poniedziałek miesiąca września, w trzeci poniedziałek miesiąca października.

Piotrków, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, po pierwszej Niedzieli postu, w piątek przed Niedziela Kwietnią, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu Pańskim, w poniedziałek po Jakobie, w poniedziałek po Wszystkich Świętych. — **Pruszków**, jarmarków 6, we wtorki: po Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po Antonim, przed Wawrzyńcem, po Łukaszu, przed Mikolajem.

Racibórz, jarmarków 4, w poniedziałki: po Trójcy, po N. P. Maryi Skaplerkiej, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych. — **Radoszyn**, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Trójcy, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Stówce, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Józefie, po Zielonych Świątkach, po Annie, przed Szymonem Judą, po Lucy. — **Szampol**, jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, przed Janem, po Podwyższeniu Świętego Krzyża, przed Bożem Narodzeniem.

Włocławek, jarmarków 6: we czwartek po 3 Królach, po Janie Bożym, we wtorek po Stanisławie, we czwartek po Dominie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Leonardzie.

Powiat Koniński. Brdów, jarmarków 6, we wtorki: po Konstancji, przed Wielkanocą, po Stanisławie, po Przemienieniu Pańskim, po Franciszku Borgiaszu, przed Bożem Narodzeniem.

Golina, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Zapustnej, przed Wielkanocą, przed Zielonemi Świątkami, przed Wawrzyńcem, przed Marcinem, przed Bożem Narodzeniem.

Kasimierz, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Józefie, po Wojciechu, w ponied. przed Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Marcynie. — **Kleszew**, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Piotrze i Pawle, przed Idźm, po Łukaszu, po Andrzeju Apost. — **Koło**, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Środopodstępnej, po Stanisławie, po Podwyższeniu Krzyża, przed Szymonem i Judą, po Katarzynie. — **Konin**, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Albine Biskupie, po Teodorze, po Remigiuszu, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Pysdry, jarmarków 6: we czwartek po 3 Królach, po Teofilu czyli po dniu 21 lutego (5 marca), w środy po Stanisławie, w czwartek po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Michale, po Wszystkich Świętych.

Ręchwał, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środopodstępnej, przed Wielkanocą, po Trójcy, po Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Skulsk, jarmarków 3, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, przed Janem Chrzcicielem, po Wszystkich Świętych. — **Stasin**, jarmarków 6, we czwartki: po Walentym, po Niedzieli Kwietniej, przed Filipem i Jakobem, po Jakobie Apostole, po Antonie 3 Królach, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — **Słupca**, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopodstępnej, przed Zielonemi Świątkami, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Mateuszu, po Katarzynie.

Tulsk, jarmarków 6, we środy: przed Oczyszczeniem N. P. Maryi, przed Niedziela Środopodst., przed Stanisławem, przed Mateuszem, przed Wszystkimi Świętymi, przed Niepokalanem Poczęciem N. P. Maryi.

Wilczyń, jarmarków 6: w poniedziałek przed Niedziela Zapustną,

we środy przed Wielkanocą, we środy przed Zielonemi Świątkami, w poniedziałek przed ś Jakobem, w poniedziałek przed ś Michałem, we środy przed Bożim Narodzeniem. — *Władysławów*, jarmarków 6, we środy: przed ś Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed ś Piotrem i Pawłem, przed ś Bartłojem, przed Wszystkimi Świętymi, przed ś Barbarą.

Zagórze, jarmarków 6, we drugie środy: po dniu 1 (13) stycznia, po dniu 1 (13) marca, po dniu 1 (13) maja, po dniu 1 (13) lipca, po dniu 1 (13) września, po dniu 1 (13) listopada.

Powiat Kaliski. *Raszków*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Przewodnieli Niedzieli, po ś Antonim, po ś Rochu, po ś Michale, po ś Katarzynie.

Choc, jarmarków 4, we wtorki: przed ś Filipem i Jakobem, po ś Bartłojem, po ś Jadwidze, po ś Marcynie.

Dobra, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś Walentym, po Niedzieli Przewodnieli, po ś Trójcy, po ś Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed ś Tomaszem.

Janowice, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po ś Kazimierzu, po ś Trójcy, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś Katarzynie.

Kabry, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, w poniedziałek przed ś Markiem, dnia 16 (28), 17 (29), 18 (30) maja trzydniowy na wolną, w poniedziałek przed ś Idzimą, po ś Jadwidze, po ś Marcynie. — *Kosminsk*, jarmarków 6, we środy, po ś Agnieszce, po ś Grzegorz, po ś Piotrze i Pawle, przed ś Wawrzycem, po Narodzeniu N. P. Maryi, przed Wszystkimi Świętymi.

Opalówek, jarmarków 6, we czwartki: po ś Dorocie, po ś Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś Łukasz, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Stary, jarmarków 6, we wtorki: po ś Macieju, po ś Stanisławie, po ś Jakobie, prze ś Idzimą, po ś Jadwidze po Wszystkich Świętych. — *Stawiszyn*, jarmarków 6, w poniedziałki: po Trzech Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po ś Bartłojem, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Turk, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnieli, po Bożem Ciele, po Wniebowstąpieniu N. P. Maryi, po ś Łukasz, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Untejów, jarmarków 6, we wtorki: po ś Macieju, po Niedzieli Przewodnieli, po Zielonych Świątkach, przed ś Wawrzycem, po ś Michale, po ś Andrzeju.

Warta, jarmarków 6: we czwartki po Nawróceniu ś Pawła, przed Wielkanocą, we środy przed ś Stanisławem, we czwartki po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po ś Franciszku Serafickim, po ś Łucyi.

Powiat Sieradzki. *Buraczin*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś Macieju, po Niedzieli Kwietnieli, po ś Maryi Magdaleny, po ś Bartłojem, po ś Łukasz.

Lutomiersk, jarmarków 6, we środy: po ś Błażaju, po Niedzieli Kwietnieli, po ś Piotrze i Pawle, po ś Bartłojem, po ś Jadwidze, przed ś Barbarą.

Łask, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnieli, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Wniebowstąpieniu N. P. Maryi, po ś Michale.

Pabianice, jarmarków 6: w poniedziałek po ś Agnieszce, we wtorek po ś Józefie, w poniedziałek po ś Alojzym, przed ś Wawrzycem, we czwartki przed ś Szymonem, we czwartki przed ś Tomaszem.

Sieradz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś Józefie, po ś Stanisławie, po ś Annie, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — *Sudań*, jarmarków 6, we wtorki: po ś Walentym, po Niedzieli Kwietnieli, po Zielonych Świątkach, po ś Jakobie, przed ś Szymonem Jędą, przed ś Tomaszem Apost. — *Szczerców*, jarmarków 6, we wtorki: po ś Agatonie i Wilhelmie, po ś Józefie, po ś Urbanie, po ś Jakobie, po Narod. N. P. M., po Wszystkich Świętych.

Wielawa, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, w poniedziałek po 3 Niedzieli Postu sześć dni twad mający, we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałki: po ś Małgorzacie, po ś Marcynie, po trzeciej Niedzieli Adwentu.

Zdunów Wola, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środopostnej, po ś Wojciechu, po ś Tekli, po Janie Kapistranie, po ś Klemencie, przed ś Wiktoryą. — *Złoczów*, jarmarków 6, we czwartki po 3 Królach, we wtorek po ś Zoli, po ś Antonim, we czwartki po N. P. Zakałpierzni, po Wniebowstąpieniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.

GUBERNIA RADOMSKA.

Powiat Olski. *Janów*, jarmarków 6: we środy ostatnia miesiąca lutego, pierwsza Kwietnia, przed ś Piotrem i Pawłem, we środy ostatnia miesiąca sierpnia, miesiąca października, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Kosów, jarmarków 6, we czwartki: po Trzech Królach, po ś Grzegorz, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po ś Małgorzacie, po ś Mateuszu, po ś Marcynie. — *Kronów*, jarmarków 6, we wtorki: po ś Pawle Pustelniku, po Niedzieli Środopostnej, przed Znalezieniem ś Krzyża, po ś Annie, po Wszystkich Świętych, po ś Łucyi.

Lebów, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś Macieju, po ś Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. P. M., po ś Marcynie.

Modrzyń, jarmarków 6, w poniedziałki: po Trzech Królach, po ś Kazimierzu, po ś Leonie, przed ś Janem Chrzcicielem, po Wniebowstąpieniu N. P. Maryi, po ś Andrzeju. — *Mryglów*, jarmarków 4, we środy: po ś Agnieszce, po Wielkiej Nocy, po ś Maryi Magdaleny, po ś Franciszku Serafickim.

Ogrodzieniec, jarmarków 6: we czwartki po ś Walentym, we środy po ś Wojciechu, po ś Antonim, we czwartki po Przemieniu Pańskim, po ś Jadwidze, po ś Łucyi. — *Olsk*, jarmarków 6, w po-

niedziałki: po ś Agnieszce, po Niedzieli Środopostnej, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po ś Annie, po ś Michale, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — *Opatyn*, jarmarków 2, we wtorki: po Niedzieli Środopostnej, po ś Stanisławie.

Pilica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś Kazimierzu, po ś Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, przed ś Idzimą, po Wszystkich Świętych.

Siewierz, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś Macieju, po Niedzieli Kwietnieli, przed ś Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś Łukasz, przed Bożim Narodzeniem. — *Ślota*, jarmarków 6, we środy: po ś Pawle Pustelniku, po ś Kazimierzu, przed ś Filipem i Jakobem, po ś Annie, po ś Michale, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — *Stawków*, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kwietnieli, po Podwyższeniu ś Krzyża, po ś Marcynie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M. — *Szczekocin*, jarmarków 6, we środy: po ś Pawle Pustelniku, po ś Józefie, po ś Trójcy, po Wniebowstąpieniu N. P. M., po ś Jadwidze, po ś Łucyi.

Włodowice, jarmarków 6: we czwartki po Nawróceniu ś Pawła, po Niedzieli Głucheli, we środy po ś Stanisławie, we czwartki po ś Małgorzacie, po ś Mateuszu, po ś Łucyi. — *Wolbrom*, jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kwietnieli, po ś Antonim Padew., po Wniebowst. N. P. M., po ś Jadwidze, po ś Łucyi.

Zarki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Sucheli, na ś Stanisław, od 1 do 8 maja, po ś Piotrze i Pawle, przed ś Idzimą, po Wszystkich Świętych. — *Zarnowice*, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po ś Franciszku Rzymiancu, we wtorek po ś Stanisławie, w poniedziałek po Narodzeniu N. P. M., w poniedziałek po ś Łukasz, w poniedziałek po Wszystkich Świętych.

Powiat Radomski. *Białobrzegi*, jarmarków 6, we środy: po ś Walentym, po ś Marku Ewangeliste, przed ś Janem Chrzcicielem, po ś Rochu, po ś Łukasz, po ś Łucyi.

Głoczów, jarmarków 2, we wtorki: po Niedzieli Kwietnieli, przed ś Wawrzycem. — *Gnieznowo*, jarmarków 4: we wtorek po ś Józefie, we wtorek po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po ś Michale, w drugi poniedziałek po ś Szymonie Judzie. — *Granic*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. M., po ś Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. P. M., przed ś Tomaszem.

Janowice, jarmarków 6: w poniedziałek po ś Agnieszce, w poniedziałek po ś Walentym, we wtorek po ś Stanisławie Biskupie, w poniedziałek po ś Małgorzacie, w poniedziałek po ś Łukasz, w poniedziałek po ś Stanisławie Koscie. — *Jastrzeg*, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś Agnieszce, po ś Józefie, po ś Stanisławie, po ś Maryi Magdaleny, po ś Tekli, po ś Andrzeju. — *Jedlinisk*, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po ś Józefie, po ś Wojciechu, w poniedziałek po ś Idzimą, po ś Franciszku Serafickim, po dniu Zaduszny.

Krasów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Trzech Królach, po Niedzieli Środopostnej, przed ś Jakobem, po ś Trójcy, po ś Mateuszu, po ś Marcynie. — *Kosminsk*, jarmarków 6: we czwartki po ś Agnieszce, we czwartki po Niedzieli Białej, we środy przed ś Janem Chrzcicielem, we czwartki po ś Bartłojem, we czwartki po ś Łukasz, we czwartki po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Maguszw, jarmarków 3, w poniedziałki: po ś Michale, przed ś Szymonem Jędą, przed ś Tomaszem Apost.

Pradka, jarmarków 6, we wtorki: po ś Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnieli, przed ś Filipem i Jakobem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu ś Krzyża, przed Bożim Narodzeniem.

Radom, jarmarków 2, na ś Jan Chrzciciel, trwający dni 5, i od d. 28 sierpnia (9 września) trwa, trzy dni od 5. — *Rychnów*, jarmarków 6, we wtorki: przed ś Franciszkiem Serafickim, po ś Józefie, po ś Witalis, przed ś Idzimą, po ś Karolu Boromeusz, po ś Łucyi.

Sieciechów, jarmarków 6: w poniedziałek po ś Pawle, w poniedziałek po ś Walentym, we wtorek po ś Stanisławie, we wtorek po ś Antonim, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu N. P. Maryi, w poniedziałek po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — *Świerżów*, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Wątekiej trzy dni trwający, po Niedzieli Przewodnieli, po ś Jakobie Apostole, po ś Bartłojem, przed ś Szymonem Jędą, przed ś Tomaszem Apost.

Wierzbica, jarmarków 6, we wtorki: po ś Walentym, po ś Wojciechu, po ś Antonim, po Przemienieniu Pańskim, po ś Łukasz, po ś Łucyi. — *Wolbrom*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zważowaniu N. P. Maryi, po ś Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych. — *Wpianów*, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś Antonim Opacie, po ś Grzegorz, we wtorek po ś Janie Nepomucenie, w poniedziałek po ś Małgorzacie, w poniedziałek po ś Tekli, w poniedziałek po ś Łazarzu.

Zwodek, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnieli, przed Bożem Ciałem, po Przemienieniu Pańskim, po Podwyższeniu ś Krzyża, po ś Katarzynie.

Powiat Kielecki. *Chęciny*, jarmarków 6, we wtorki: po ś Walentym, po ś Wojciechu, po ś Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Walęszyce, jarmarków 2, we środy: przed ś Filipem i Jakobem, po ś Michale.

Jędrzejów, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po ś Kazimierzu, we środy po ś Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele, trwający dni osm, na ś Franciszku Serafickim, trwający dni osm, we czwartki po ś Katarzynie.

Kielce, jarmarków 6: we wtorki: po ś Agnieszce, po Niedzieli Kwietnieli, po ś Trójcy, przed ś Rozalą, po Wszystkich Świętych, po trzeciej Niedzieli Adwentu. — *Kusów*, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś Agnieszce, po ś Kazimierzu, we wtorek po ś Stanisławie, po ś Maryi Magdaleny, po ś Bartłojem, przed ś Mikołajem.

Małogoszcz, jarmarków 6; we czwartek po 3 Agnieszce, po Niedzieli Środopostnej, we środę po 3 Stanisławie, przed 3 Janem Chrzcicielem, we czwartek przed 3 Wawrzyńcem, przed 3 Szymonem Judą. — **Seczin**, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Leonie, po 3 Sulpicyusz, przed 3 Alojzym, po 3 Bartłomieju, po 3 Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Włoszczona, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietni, po 3 Trójcy, przed 3 Ildim, po 3 Franciszku Serafickim, po Wszystkich Świętych. — **Wodzisław**, jarmarków 6; w poniedziałek po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, we wtorek po 3 Stanisławie, po 3 Małgorzacie, po 3 Michale, po 3 Marcynie.

Powiat Opoczyński. Bielaczka, jarmarków 2, we wtorki: przed 3 Stanisławem, przed 3 Janem Chrzcicielem. — **Bodzentyn**, jarmarków 6, w poniedziałek po Nawróceniu 3 Pawła, po 3 Kazimierzu, we środę po 3 Stanisławie, w poniedziałek po 3 Maryi Magdalenie, po 3 Ildim, po 3 Marcynie.

Drwanica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po 3 Piotrze i Pawle, po 3 Annie, po Narodzeniu N. P. M., po 3 Łukaszu.

Gielisz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Pawle Pustelniku, po 3 Grzegorz, po 3 Marku Ewangeliste, po 3 Dominiku, przed 3 Ildim, po 3 Marcynie. — **Gowarczów**, jarmarków 6; w poniedziałek po 3 Józefie, we wtorek po 3 Stanisławie, w poniedziałek po 3 Annie, po 3 Michale, przed 3 Szymonem Judą, przed 3 Tomaszem Apost.

Kiełce, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Macieju, po Niedzieli Kwietni, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu N. P. M., po Narodzeniu N. P. M., po 3 Jadwidze. — **Końskie**, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu 3 Pawła, po 3 Macieju, po 3 Józefie, po 3 Jakobie, po 3 Urszuli, przed 3 Mikołajem.

Odrębsk, osada wiejska, jarmarków 2, we wtorki: po 3 Jacku, po 3 Katarzynie. — **Odrębsk**, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Fabianie i Sebastianie, po 3 Józefie, przed Znalezieniem 3 Krzyża, po Przemienieniu Pańskim, po 3 Jadwidze, przed 3 Mikołajem. — **Opoczno**, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Przewodnieli Niedzieli, po 3 Maryi Magdalenie, po 3 Bartłomieju, po 3 Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Przedbors, jarmarków 6; we poniedziałek po 3 Dorocie, we wtorek po 3 Józefie, po 3 Antonim, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po 3 Jadwidze, po 3 Łucyi. — **Praga**, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Agnieszce, po Niedzieli Kwietni, po 3 Piotrze i Pawle, przed 3 Wawrzyńcem, po 3 Franciszku Serafickim, przed 3 Barbarą. — **Radosty**, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po 3 Wojciechu, po Bożem Ciele, po 3 Annie, po 3 Mateuszu, po 3 Marcynie.

Skrzyna, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewodnieli, po 3 Stanisławie, przed 3 Janem Chrzcicielem, po Przemienieniu Pańskim, po 3 Urszuli, po 3 Katarzynie. — **Szydłowice**, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Niedzieli Kwietni, przed 3 Wawrzyńcem, po 3 Franciszku, po 3 Marcynie.

Zarnów, jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Kwietni, po 3 Trójcy, po Narodzeniu N. P. Maryi, po 3 Łukaszu, przed 3 Mikołajem.

Powiat Opłowski. Cieplice, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Fabianie i Sebastianie, po 3 Józefie, po 3 Zofii, po 3 Łukaszu przed 3 Mikołajem.

Cmiełów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Pawle Pustelniku, po 3 Kazimierzu, po 3 Floryanem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po 3 Jadwidze, po 3 Elżbiecie.

Hła, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po 3 Stanisławie, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po 3 Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Kunów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po pierwszej niedzieli postu, przed 3 Filipem i Jakobem, po 3 Modestie i Wicje, po 3 Mateuszu, po 3 Stanisławie Kostce.

Lipko, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu 3 Pawła, po Niedzieli Białej, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. P. Maryi, przed 3 Szymonem Judą, przed 3 Wiktorją.

Łagów, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po 3 Wojciechu, przed 3 Janem Chrzcicielem, po 3 Bartłomieju, we czwartek po 3 Marcynie.

Opaszka, jarmarków 6, we środy: po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietni przed 3 Janem Chrzcicielem, po 3 Bartłomieju, po 3 Marcynie, przed 3 Tomaszem Apost. — **Ostronie**, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Przemienieniu Pańskim, po 3 Michale, przed 3 Szymonem Judą, po 3 Katarzynie.

Sienna, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Grzegorz, po 3 Wojciechu, po 3 Piotrze i Pawle, po 3 Mateuszu, po 3 Marcynie. — **Ślipa**, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem 3 Krzyża, przed 3 Wawrzyńcem, po Podwyższeniu 3 Krzyża, przed 3 Barbarą. — **Solec**, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po 40 Męczennikach, po 3 Stanisławie, po 3 Antonim, po 3 Franciszku Serafickim, po 3 Marcynie.

Wąsosz, jarmarków 2, we wtorki: po 3 Piotrze i Pawle, po 3 Bartłomieju. — **Wąsosz**, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach po drugiej niedzieli postu, po 3 Wojciechu, po 3 Małgorzacie, po 3 Michale, po 3 Elżbiecie. — **Wierzbak**, jarmarków 3, we środy: po Niedzieli Środopostnej, po Zielonych Świątkach, po 3 Michale.

Powiat Stopnicki. Busk, jarmarków 5, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, jarmark ciegły 4-ro miesięczny przez czas kapieli letnich, od 4. do maja (1 czerwca) do 4. 19 września (1 października) trwający, z wyłączeniem Niedzieli i Świąt uroczystych i Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Chmielnik, jarmarków 6, we czwartek po 3 Królach, po 3 Józefie, we środy po 3 Wicje, we czwartki: przed 3 Ildim, po 3 Michale, po 3 Andrzeju Apostole.

Kurozwki, jarmarków 6; w poniedziałek po 3 Antonim Opaciu, we środy po 3 Benedykcie, we środy po 3 Stanisławie, w poniedziałek po 3 Józefie Kalasantym, w poniedziałek po 3 Wacławie, w poniedziałek po 3 Cecylii.

Noce miasta Karcowa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po 3 Józefie, po 3 Stanisławie, po 3 Bartłomieju, po przeniesieniu 3 Stanisława czyli po dniu 15 (27) września, przed 3 Tomaszem Apostolem.

Olesnica, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Kwietnieli Niedzieli, po 3 Trójcy, po 3 Bonawenturze, przed 3 Ildim, po 3 Łucyi.

Pacanów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po 3 Kilianie, przed 3 Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcynie. — **Pierchnica**, jarmarków 6; w poniedziałek po 3 Kazimierzu, we wtorki po 3 Wojciechu, po Bożem Ciele, po 3 Annie, po 3 Jadwidze, przed 3 Mikołajem. — **Piękocin**, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Dorocie, po 3 Grzegorz, po 3 Piotrze i Pawle, po 3 Bartłomieju, po 3 Urszuli, po 3 Łucyi.

Sobków, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Macieju, po 3 Wojciechu, po 3 Piotrze i Pawle, po 3 Augustynie, przed 3 Krystynem, po 3 Łucyi. — **Stąpiska**, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodnieli, po 3 Antonim, po 3 Maryi Magdalenie, po 3 Franciszku, przed 3 Mikołajem. — **Sydłów**, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po 3 Stanisławie, przed 3 Władysławem, przed 3 Ildim, po dniu Zaduszny.

Wielka, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Agnieszce, po Zielonych Świątkach, po 3 Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po 3 Jadwidze, po 3 Marcynie.

Powiat Sanfomierski. Bogoria, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewodnieli, po Rozesłaniu Apostołów, po 3 Dominiku, po 3 Mateuszu, po 3 Łukaszu, po 3 Łucyi.

Iwaniska, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Zielonych Świątkach, po 3 Maryi Magdalenie, przed 3 Ildim, przed 3 Szymonem Judą.

Klimontów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Agnieszce, po 3 Józefie, po 3 Wojciechu, po Wniebowzięciu N. P. M., po 3 Jadwidze i Teresie, po 3 Marcynie Biskupie. — **Kopyrnica**, jarmarków 6, we czwartki: po Niedzieli Środopostnej, po Bożem Ciele, przed 3 Wawrzyńcem, po 3 Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Ożek, jarmarków 6, we środy: po 3 Walentym, po 3 Stanisławie, po Nawróceniu N. P. Maryi, po 3 Piotrze w Okowach, przed 3 Szymonem Judą przed 3 Tomaszem Apostolem. — **Ożarów**, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Środopostnej, we wtorek po 3 Stanisławie, w poniedziałek po 3 Bartłomieju, po 3 Łukaszu, po pierwszej Niedzieli Adwentu.

Polanica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 3 Kazimierzu, po Zielonych Świątkach, po 3 Małgorzacie, po 3 Jadwidze, po 3 Łucyi.

Roków, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 3 Józefie, przed 3 Janem Chrzcicielem, po 3 Annie, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po 3 Mateuszu.

Sandowice, jarmarków 2, w poniedziałki: po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Narodzeniu N. P. Maryi. — **Stawów**, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Białej, przed 3 Janem Chrzcicielem, po 3 Mateuszu, po 3 Adrzeju Apostole.

Tarłów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Apolonii, po Niedzieli Kwietni, po 3 Trójcy, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po 3 Jadwidze, przed 3 Tomaszem Apostolem.

Zawichost, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Białej, po Bożem Ciele, po N. P. M. Anielskiej, po Podwyższeniu 3 Krzyża, po 1-jej Niedzieli Adwentu.

Powiat Miechowski. Brzesko, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu 3 Pawła, po 3 Ezechielu, po 3 Florentynie, po 3 Bartłomieju, po 3 Katarzynie, po 3 Łucyi.

Działoszyce, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Macieju, po 3 Wojciechu, po 3 Maryi Magdalenie, po 3 Michale, przed 3 Marcinem, przed 3 Tomaszem.

Konyska, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po 3 Jadwidze, po 3 Andrzeju. — **Kąki wieśki**, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po 3 Grzegorz, po 3 Barnabe, po 3 Kajetanie, po 3 Elżbiecie, po 3 Łucyi.

Miechów, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, we wtorek po Kwietnieli Niedzieli, w poniedziałek przed 3 Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. P. Maryi, po 3 Marcynie, po 3 Łucyi.

Opalowiec, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Przewodnieli Niedzieli, przed Znalezieniem 3 Krzyża, po 3 Jakobie, po Podwyższeniu 3 Krzyża, przed 3 Szymonem Judą.

Proszowice, jarmarków 6, we środy: po 3 Pawle Pustelniku, po 3 Tomasz z Akwinu, po 3 Małgorzacie, po 3 Elżbiecie, po 3 Tekli, po 3 Marcynie.

Szałbierski, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Józefie, po 3 Piotrze i Pawle, przed 3 Wawrzyńcem, przed 3 Ildim, po 3 Franciszku Serafickim, po Wszystkich Świętych. — **Stanniki**, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Agnieszce, po Niedzieli Środopostnej, po 3 Piotrze i Pawle, po 3 Bartłomieju, po Podwyższeniu 3 Krzyża, po 3 Franciszku Borgiaszu.

Powiat Olkusiński. Bralin, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po 3 Wojciechu, po 3 Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.

Cieladki, jarmarków 6, we środy: przed 3 Agnieszka, po 3 Józefie, po 3 Stanisławie, po 3 Annie, po 3 Mateuszu, po 3 Marcynie.

GUBERNIA LUBELSKA.

Powiat Lubelski. *Baranów*, jarmarków 6, w poniedziałki: po 4 Agnieszce, po Niedzieli Zapustnej, po niedzieli Kwietni, po 4 Maryi Magdaleny, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, przed 4 Szymonem Judą, — *Belżyce*, jarmarków 6, we środy: po Niedzieli Białej, po 4 Stanisławie, po 4 Małgorzacie, po 4 Michał, po Wszystkich Świętych, po 4 Łucyi. — *Biskupie*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 4 Wojciechu, po 4 Stanisławie Biskupie, po 4 Kozłmie i Damianie, po 4 Macieju Biskupie. — *Bobrowniki*, jarmarków 6, w poniedziałek po 4 Macieju, we wtorki: przed 4 Filipem i Jakóblem, po 4 Trójcy, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po 4 Jadwidze, przed 4 Mikołajem. — *Bychawa*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środo-pustej, przed 4 Filipem i Jakóblem, po 4 Maryi Magdaleny, po 4 Mateu-szu, po 4 Urszuli.

Czemierzyki, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Agnieszce, po Zwiasto-waniu N. P. Maryi, po 4 Stanisławie, po 4 Piotrze i Pawle, przed Szymonem Judą, po Andrzej Apostole.

Glusk, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Królach, po 4 Kazimie-rzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po 4 Jadwidze, po 4 Marcynie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Josefów nad Wieś, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Józefie, po 4 Felixie, przed 4 Janem Chrzczciem, po 4 Michał, po Wszystkich Świętych, przed 4 Mikołajem.

Kasimierz, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Kazimierzu, przed Janem Chrzczciem, po 4 Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po 4 Leokadyi. — *Końskowola*, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Wstępnej, przed Znaczeniem 4 Krzyża, po Bożem Ciele, po 4 Annie, po Podwyższeniu 4 Krzyża, po 4 Łukaszu. — *Kurbów*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po 4 Piotrze i Pawle, po 4 Mateuszu, po 4 Jadwidze, po 4 Katarzynie. — *Lubartów*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietni, po 4 Stanisławie, po 4 Annie, po 4 Bartłomieju, po 4 Dyonizym. — *Lublin*, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Kwietni, we wtorek po Zie-lonych Świątkach, 3 dni trwający, w poniedziałki: po 4 Bernardzie, 3 dni trwający, po 4 Michał, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Męcina, jarmarków 6, w poniedziałek po 4 Królach, we wtorek po 4 Józefie, w piątek po Bożem Ciele, ośm dni trwający, w poniedziałek po 4 Magdaleny, na 4 Idzi, dziesięć dni trwający, w poniedziałek przed 4 Mikołajem.

Miechów, jarmarków 6, we środy: po 4 Macieju, po 4 Józefie, po 4 Wojciechu, po 4 Michał, po 4 Marcynie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Opole, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po 4 Macieju, we wtorki: po Niedzieli Kwietni, po 4 Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu 4 Krzyża, po 4 Katarzynie. — *Osada Nowa Aleksandrya*, jarmarków 6, w poniedziałki, po Nawróceniu 4 Pawła, po 4 Walentym, po 4 Benedykcie, we wtorki: po Marku Ewang., po 4 Zofii, po 4 Łucyi.

Piasni Wierki, jarmarków 6, we środy: po 4 Macieju, po Niedzieli Kwietni, po 4 Kilijan, po Podwyższeniu 4 Krzyża, po Wszystkich Świętych, przed 4 Tomaszem.

Wąwolnica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 4 Józefie, po 4 Wojciechu, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Narodzeniu N. P. Maryi, po 4 Marcynie Biskupie.

Powiat Radzyński. *Końsk*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po 4 Józefie, po 4 Wojciechu, po 4 Franciszku Serafickim, po 4 Karolu Boromeuszu, po 4 Łucyi.

Łysobłki, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Narodzeniu N. P. Maryi, przed 4 Barbarą.

Niedzwiedz, jarmarków 6, we czwartek po 4 Walentym, we środy po 4 Wiktorze, we czwartek po 4 Jakóbie Apostole, we czwartek przed 4 Mikołajem p. star. Kalen.

Ostrów, jarmarków 3, w poniedziałki: po 4 Leonie Papieżu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po 4 Małgorzacie, przed 4 Wawrzyńcem, po 4 Jadwidze, po 4 Feliksie Walezyuszu.

Parczew, jarmarków 4, we wtorki: po 4 Wojciechu, przed 4 Janem Chrzczciem, po 4 Cezaryuszu, po 4 Marcynie.

Radzyń, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, p. st. K., po Niedzieli nieopustnej p. st. K., po Niedzieli Kwietni p. st. K., po 4 Trójcy p. Now. K., przed 4 Rozalia, po Wszystkich Świętych.

Stawiszyn, jarmarków 2, w piątki: po Wniebowstąpieniu Pańskim, po święcie Opieki N. P. Maryi p. st. K.

Włodawa, jarmarków 2, w poniedziałki, p. s. K., przed 4 Józefem, po 4 Janie Chrzczciem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi. — *Włodawa* jarmarków 6, we wtorki p. star. Kal., po Zielonych Świątkach, po 4 Janie Chrzczciem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, na Opiekę Matki Boskiej, siedm dni trwający.

Powiat Bialski. *Biała*, jarmarków 2, we wtorki: po Zielonych Świątkach p. s. K., po 4 Annie p. now. Kal.

Janów, jarmarków 6, w piątek po 3 Królach, we wtorek po Niedzieli Kwietni, w piątki po Bożem Ciele, po Wszystkich Świętych.

Końsk, jarmarków 6, we środy: po 4 Trójcy p. st. K., po 4 Michał, p. st. K. — *Konstantynów*, jarmarków 4, w poniedziałki p. star. Kal., po Nowym Roku, w poniedziałek 1-ary w Marcu, w Październiku w Listopadzie.

Lomazy, jarmarków 2, w poniedziałki: podług star. Kal. po 4 Pio-trze i Pawle, po 4 Kozłmie i Damianie. — *Łosic*, jarmarków 6, we środy: po 4 Agnieszce, po Niedzieli Kwietni, po Niedzieli Przewodniej, p. s. K., przed 4 Janem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi p. st. K., po 4 Michał.

Pisecze, jarmarków 4, we wtorki: po 3 Królach, we wtorek pier-wszy kwiecień, lipca, października.

Sarnaki, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Agnieszce, po Niedzieli

Środo-pustej, po 4 Wojciechu, po 4 Stanisławie, po 4 Michał, po Łukaszu.

Terespol, jarmarków 2, we wtorek: po Zielonych Świątkach, w piątek po 4 Piotrze i Pawle.

Powiat Łukowski. *Adamów*, jarmarków 6, w poniedziałki: po 4 Kazimierzu, przed 4 Filipem i Jakóblem, przed 4 Janem Chrzczciem, po 4 Bartłomieju, po 4 Jadwidze, po 4 Andrzej.

Garwolin, jarmarków 6, we środy: po 4 Macieju, po Przewodniej Niedzieli, po 4 Małgorzacie, po 4 Bartłomieju, po 4 Katarzynie, przed 4 Tomaszem Apostolem.

Łaskarzew, jarmarków 6, we czwartek po 3 Królach, po Niedzieli Kwietni, po Zielonych Świątkach, po 4 Annie, po Podwyższeniu 4 Krzyża, po Wszystkich Świętych. — *Luków*, jarmarków 6, we wtorek po Niedzieli 1-iej wielkiego postu, po Niedzieli Kwietni, we wtorek 4-ty po Wielkiej Nocy, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, w poniedziałek pierwszy po Narodzeniu N. M. Panny.

Maciejowice, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po 4 Stanisławie, przed 4 Janem Chrzczciem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po 4 Michał, po 4 Katarzynie.

Oświec, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środo-pustej, po Zielonych Świątkach, po N. P. Maryi Szkapierzeń, przed 4 Idzimi, po pierwszej Niedzieli Adwentowej.

Parysów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po Niedzieli Wstępnej, po Niedzieli Białej, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, po 4 Magdaleny, po Narodzeniu N. P. Maryi.

Stoczek, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Środo-pustej, we wtorek po 4 Wojciechu, i w poniedziałki: przed 4 Janem Chrzczciem, po 4 Mateuszu, po 4 Karolu Boromeuszu.

Zelchów, jarmarków 6, we czwartek po 4 Macieju, we środy po 4 Stanisławie, we czwartki: po 4 Maryi Magdaleny, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Narodzeniu N. P. Maryi, po 4 Marcynie.

Powiat Śiedlecki. *Kosów*, jarmarków 4, we wtorki: po 4 Józefie, po 4 Zofii, po Narodzeniu N. P. Maryi, po 4 Aniołach Stróżach.

Lin, jarmarków 4, we czwartki: przed Niedziela Zapustna, przed Niedziela Kwietni, przed Zielonemi Świątkami, przed Wszystkimi Świątkami.

Miedona, jarmarków 3, we wtorki: po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po 4 Stanisławie, przed 4 Mikołajem. — *Mokobody*, jarmark 1, w środy po 4 Jadwidze. — *Mordy*, jarmarków 5, we czwartki: po 4 Hilgicie, po 4 Kazimierzu, przed 4 Szymonem Judą, przed 4 Katarzynie, po 4 Łucyi.

Stedle, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Środo-pustej, po 4 Annie, po 4 Mateuszu, po 4 Marcynie. — *Sokołów*, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, w Wielki Czwartek, po Bożem Ciele, po 4 Rochu, po 4 Michał, po 4 Edwardzie. — *Sterdyk*, jarmarków 6, w poniedziałki: po 4 Agnieszce, po 4 Albiniu, po 4 Wicie, po 4 Bartłomieju, po 4 Rafale, po 4 Łucyi.

Węgrów, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Agnieszce, po Niedzieli Środo-pustej, przed 4 Filipem i Jakóblem, po 4 Piotrze i Pawle, przed 4 Idzimi, po 4 Katarzynie.

Powiat Hrubieszowski. *Dubienka*, jarmarków 2, we wtorki: po 3 Królach, p. st. K., po Zielonych świątkach, p. st. K.

Grabowiec, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Weronice, po 4 Lambercie, po 4 Zofii, po N. P. Maryi Szkapierzeń, po Narodzeniu N. P. Maryi (p. st. K.), po Wszystkich Świętych.

Hrubieszów, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu 4 Pawła, po 4 Józefie, po 4 Stanisławie, po 4 Scjciu 4 Jana, po 4 Mateuszu, przed 4 Szymonem Judą.

Komarów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Środo-pustej, p. n. Kal., po 4 Trójcy, p. n. K., przed 4 Janem Chrzczciem p. n. K., po Wniebowzięciu N. P. Maryi, p. st. K., po 4 Michał, po Wszystkich Świętych. — *Kryłów*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, p. st. K., po Środo-pustej, p. st. K., przed 4 Józefem, p. st. K., po 4 Piotrze i Pawle, p. st. K., po Narodzeniu N. P. Maryi, p. st. K., po 4 Andrzej p. st. Kal.

Łosowice, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku (p. s. Kal.), po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Zielonych Świątkach (p. st. K.), po 4 Piotrze i Pawle (p. st. K.), po 4 Michał, po 4 Marcynie.

Tysowce, jarmarków 5, we środy: po 3 Królach, po 4 Stanisławie, po 4 Dominiku, po Podwyższeniu 4 Krzyża, po 4 Leonardzie.

Uchanów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi (p. st. K.), po 4 Wojciechu, po Zielonych Świątkach (p. st. K.), po 4 Pio-trze i Pawle (p. st. K.), po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po 4 Dymitrze (p. st. K.)

Powiat Zamojski. *Anapol*, jarmarków 6, w poniedziałki: po 4 Walentym, po Niedzieli Białej, i we wtorki: po 4 Stanisławie, po 4 Annie, po 4 Stanisławie Kosice, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Bilgoraj, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 4 Macieju, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po 4 Maryi Magdaleny, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po 4 Franciszku Serafickim.

Frampol, jarmarków 6, we czwartek po 4 Dorocie i we czwartek po 4 Kazimierzu, we środy po 4 Janie Nepomucenie, i we czwartki: po N. P. Maryi Szkapierzeń, po Narodzeniu N. P. Maryi, po 4 Łukaszu.

Garaj, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Walentym, po 4 Stanisławie, po 4 Małgorzacie, po 4 Bartłomieju, po 4 Kozłmie i Damianie, po 4 Andrzej Apostole.

Janów Ordynacki, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po 4 Stanisławie, przed 4 Janem, po podwyższeniu 4 Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — *Josefów*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, p. st. K., po 4 Józefie, po 4 Małgorzacie po Wniebowzięciu N. P. M. p. s. K., po 4 Mateuszu po Niepokalanem poczęciu N. P. Maryi.

Krasów, jarmarków 6, we wtorek po 4 Józefie, w piątek po Bo-żem Ciele, i we wtorki po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Narodze-niu N. P. Maryi, po 4 Łukaszu, przed 4 Tomaszem Apostolem. — *Kra-śnik*, jarmarków 6, we wtorki, po 3 królach, po Niedzieli Kwietni, po

Antonim, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Franciszku Serafickim, po Marcynie. — *Kramoród*, jarmarków 6, we wtorki: po Macieju, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. P. Maryi p. st. K. po Dniu Zaduszynym, przed Tomaszem.

Modliborze, jarmarków 6, we środy: po Macieju, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Zielonych Świątkach, po Macieju Magdalenie, po Mateuszu, przed Tomaszem.

Szczoborzyn, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środopostnej, przed Filipem i Jakobem, przed Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Michale, przed Mikołajem.

Tarnogród, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietni, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, przed Wawrzyńcem, po Podwyższeniu ś Krzyża, przed Szymonem Judą. — *Tomaszów*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Stanisławie, po Bartłomieju, po Tekli, po Łukaszu, po Marcynie.

Urszów, jarmarków 6, we wtorki: po 1-iej Niedzieli postu, po Niedzieli Przedwiośni, po Bożem Ciele, przed Wawrzyńcem, po Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Zaklików, jarmarków 6, w poniedziałki: po Agnieszce, po Niedzieli Środopostnej, po Annie, po Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Łucyi. — *Zamość*, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu ś Pawła, po Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Marcynie.

Powiat Krasnostawski. Chelm, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. P. Maryi p. st. K., po Mikołaju p. st. K., przed Janem p. n. K., po Narodzeniu N. P. Maryi p. st. K., po Opiece Matki Bożkiej p. st. K., po Andrzeju Apostole p. n. K.

Gorzków, jarmark 1, we wtorek po Stanisławie.

Ischia, jarmarków 1, we wtorki: po 3 Królach, po Kazimierzu, po Antonim, przed Idzim, po Franciszku Serafickim, przed Mikołajem.

Krasnystaw, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi p. n. K., po Zwiastowaniu N. P. Maryi p. n. K., po Piotrze i Pawle p. n. K., po Annie p. n. K., po Michale p. n. K., po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi p. n. K.

Pawłów, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. P. Maryi p. n. K., po Opiece ś Józefa p. s. K., po Zielonych Świątkach p. n. K., po Bożem Ciele p. n. K., po Wniebowzięciu N. P. Maryi p. s. K., po Barbarze p. st. K.

Rajnowo, jarmarków 6, w poniedziałek po Konstancji p. n. K., w poniedziałek przed Jerzym p. s. K., i we środy: po Zielonych Świątkach p. s. K., po Wniebowzięciu N. P. Maryi p. s. K., po Michale p. s. K., przed Tomaszem p. n. K.

Turbów, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu ś Pawła, po Macieju, po Wojciechu, po 3 Trójcy, po Idzolu, po Jadwidzie.

Wojciechów, jarmarków 6, we środy po Józefie, przed Janem Chrzcicielem, po Eliasz p. s. K., po Narodzeniu N. P. Maryi, po Michale, przed Katarzyną p. st. K.

Zdobycha, jarmarków 6, w poniedziałki: po Dominiku, przed Idzim, przed Szymonem Judą, po Marcynie, po Katarzynie, przed Tomaszem Apostołem.

GUBERNIA PŁOCKA.

Powiat Płocki. Bielń, jarmarków 6, we środy: po Niedzieli Kwietni, po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed Janem Chrzcicielem, po Annie, po Ściegu ś Jana, po Urszuli. — *Bobrowice*, jarmarków 6, we czwartek po Nawróceniu ś Pawła, we środy: po Niedzieli Środopostnej, po Stanisławie, po Kozłmie i Damianie, po Łukaszu Ewangeliste, po Klemencie.

Czerwik, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Wojciechu, po Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. Maryi, przed Szymonem Judą, po Marcynie.

Drobin, jarmarków 6, we środy po Zwiastowaniu N. P. Maryi, we wtorek po Stanisławie, we środy po Antonim Padewskim, po Maryi Magdalenie, we wtorek przed Szymonem Judą, we środy po Katarzynie.

Płońsk, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Kwietni, po Zielonych Świątkach, po Piotrze i Pawle, po Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — *Płock*, jarmarków 2, we wtorki: przed Janem Chrzcicielem, po Michale.

Suchoń, jarmarków 6, we środy: po Błażaju, po Stanisławie, przed Janem Chrzcicielem, we czwartki: po Dominiku, po Podwyższeniu ś Krzyża, po Klemencie.

Wygonów, jarmarków 6, we wtorki: po Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Bożem Ciele, po Jakobie, po Michale, po Łucyi.

Zakroczym, jarmarków 6, we wtorki: po Pawle Pustelniku, po Katarzynie Seneskiej, po Marku i Marcellim, po Kunegundzie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Marcynie.

Powiat Lipnowski. Bobrowiki, jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Wojciechu, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Franciszku Serafickim, po Andrzeju.

Dobryń nad Drocą, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Kwietni, po Stanisławie, przed Janem Chrzcicielem, po Bartłomieju, po Jadwidzie, po Katarzynie. — *Dobryń nad Wisłą*, jarmarków 6, w poniedziałki: po Macieju, po Niedzieli Środopostnej, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Maryi Magdalenie, po Franciszku Serafickim, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Nikół, jarmarków 6, we środy po Wojciechu, i w poniedziałki: po 3 Trójcy, po Rochu, po Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed Tomaszem Apostołem.

Lipno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietni, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Najświętszej M. Pannie Szkaplerznej, po Michale, po Szymonie Judzie.

Rypin, jarmarków 6, we wtorki: po Macieju, po Wojciechu, po Piotrze i Pawle, po Ignacym, po Michale, po Wszystkich Świętych.

Siewpa, jarmarków 6, we czwartek po Macieju, we środy po Stanisławie, i we czwartki: po Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Franciszku, po Marcynie.

Powiat Mławski. Bielń, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Stanisławie, po Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Mikołaju.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po Dyontym, po Klotyldzie, po Elżbiecie, po Tekli, przed Szymonem Judą, przed Wiktoryą.

Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Macieju, przed Filipem i Jakobem, po 3 Trójcy, po Piotrze i Pawle, po Michale, przed Mikołajem.

Raciąż, jarmarków 6, we wtorki: po Agnieszce, po Niedzieli Kwietni, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Michale, po Andrzeju. — *Radzanów*, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Wojciechu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Antonim, po Jakobie, po Ściegu ś Jana.

Sierpc, jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Grzegorz, po Marku, po Wicie, po Wszystkich Świętych, po Łucyi. — *Serenk*, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietni, i we środy: przed Janem Chrzcicielem, po Jakobie, przed Idzim, po Jadwidzie.

Zielon, *szada wiejska*, jarmarków 6, we środy: po Niedzieli Środopostnej, po Wojciechu, po Małgorzacie, po Bartłomieju, po Michale, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Zurawin, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Macieju, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.

Powiat Przasnyski. Chorzele, jarmarków 6, w poniedziałki przed Zapustami, po Niedzieli Kwietni, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — *Ciechanów*, jarmarków 6, we środy: po Weronice, po Niedzieli Środopostnej, po Stanisławie, po Magdalenie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Marcynie.

Janów, jarmarków 6, w poniedziałki po Kazimierzu, we środy po Stanisławie, w poniedziałki: przed Janem Chrzcicielem, po Bartłomieju, po Podwyższeniu ś Krzyża, po Andrzeju.

Krasniewo, jarmarków 6, we wtorki: po Agnieszce, po Stanisławie, po Piotrze i Pawle, po Mateuszu, po Wszystkich Świętych, po Łucyi.

Prasnysz, jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Kwietni, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Jakobie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Katarzynie.

Powiat Pułtuski. Młok, jarmarków 6, we środy: po Macieju, w Wigilię Bożego Ciała, po Bartłomieju, po Michale, po Leonardzie, przed Tomaszem.

Nawleń, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środopostnej, po Wojciechu, po Jakobie, po Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — *Nowe Miasto*, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Wstępniej, we czwartek przed Niedzielą Kwietnią, we środy przed Wniebowstąpieniem Pańskim, we czwartek po Rochu, w poniedziałek po Narodzeniu N. P. Maryi, we czwartek po Jadwidzie.

Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Jadwidzie, po Elżbiecie.

Roław, jarmarków 6, we wtorki: po Agnieszce, przed Zwiastowaniem N. P. Maryi, po Stanisławie, przed Janem Chrzcicielem, przed Wniebowzięciem N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.

Serock, jarmarków 4, w pierwszy wtorek po Mateuszu, we środy: po 3 Królach, po Kazimierzu, po Piotrze i Pawle.

Wysocko, jarmarków 6, we wtorki: po Apoloniu, po Grzegorz, po Antonim, po Przemienieniu Pańskim, po Justynie, po Łucyi.

Powiat Ostrołęcki. Andrzejów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Piotrze i Pawle, po Bartłomieju, po Franciszku Serafickim, po Marcynie.

Brok, jarmarków 6, we czwartki: po Agnieszce, po Grzegorz, po Małgorzacie, po Michale, po Łucyi.

Czerwin, szada wiejska, jarmarków 6, we wtorki: po Agnieszce, po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietni, po Maryi Magdalenie, po Michale, po Łucyi. — *Cydzin*, jarmarków 6, we czwartki: po Macieju, po Stanisławie, po Jakobie, po Michale, przed Szymonem Judą, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Myszyńce, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po 3 Trójcy, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Michale, po Marcynie.

Nur, jarmarków 5, we środy: po Pawle Pustelniku, po Niedzieli Środopostnej, po Zofii, po M. P. M. Szkaplerznej, po Jadwidzie.

Ostrów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Błażaju, po Niedzieli Środopostnej, po Stanisławie, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Jadwidzie. — *Ostrołęka*, jarmarków 6, we środy: po Walerjanty, po Józefie, po Nawiedzeniu N. M. Panny, po Podwyższeniu ś Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

GUBERNIA AUGUSTOWSKA.

Powiat Augustowski. Augustów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietni, po Antonim, po Wincentym, po Bartłomieju, po Marcynie.

Bakalarzewo, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Środopostnej, po Wojciechu, przed Janem Chrzcicielem, po Jakobie Apostole, po Wszystkich Świętych.

Filipów, jarmarków 6, we wtorki: na tydzień przed Zapustami, po Kwietni, po Niedzieli, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Mateuszu, po Marcynie.

Grajewo, jarmarków 5, w poniedziałek po Agnieszce, we wtorki

rek po 4 Józefie, poniedziałki: po 4 Trójcy, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.

Lipsk, jarmarków 4, we wtorki: po święcie Katedry 4 Piotra, po 4 Jarzm, po 4 Pelagii, przed 4 Szymonem Judo.

Przewal, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Przemienieniu Pańskim, po 4 Michale, po 4 Katarzynie.

Raczk, jarmarków 6, w poniedziałek 3-ci po Nowym Roku, w poniedziałek po Niedzieli Zapustki, we wtorek po Niedzieli Przewodni, w poniedziałki: po 4 Trójcy, po Przemienieniu Pańskim, po 4 Łukasz. — **Radzanów**, jarmarków 4, w poniedziałki: po 3 Królach, po 4 Marku Ewangeliście, po 4 Alojzym, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — **Rajgród**, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po 4 Kazimierzu, po Przewodni Niedzieli, po 4 Stanisławie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po 4 Franciszku Serafickim.

Supochin, jarmarków 2, w poniedziałki: po 4 Trójcy, po 4 Edwardzie, — **Swałki**, jarmarków 6, we środy: po 4 Romualdzie, po 4 Benedykcie, po 4 Stanisławie, po 4 Bochu, po 4 Justynie, po 4 Andrzeju. — **Szacużyn**, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 4 Macieju, po 4 Wojciechu, przed 4 Janem Chrzestem, po 4 Michale, po 4 Marcynie.

Powiat Łomżyński. Cicchanowice, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po 4 Wojciechu, po Bożem Ciele, przed 4 Wawrzyńcem, po 4 Mateuzo, po 4 Andrzeju.

Jedwabno, osada wiejska, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Agnieszce, po 4 Józefie, po 4 Stanisławie, przed 4 Idzimi, po 4 Adrzeju, przed 4 Tomaszem Apostołem.

Kolno, jarmarków 6, we czwartki: przed 4 Franciszkiem, po 4 Orgerozu, we środy przed 4 Floryanem, we czwartki: po 4 Kilianie, po 4 Tekli, po 4 Katarzynie.

Zembo, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, w poniedziałek drugi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedzieli Kwietni, w poniedziałki: po N. P. Szkaplerznej, po 4 Michale, po 4 Stanisławie Koscie.

Nowogród, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po 4 Macieju, we wtorki: po 4 Stanisławie, przed 4 Janem Chrzestem, po Narodzeniu N. P. Maryi, przed 4 Szymonem Judo.

Swałdów, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Józefie, przed 4 Filipem i Jakobem, po 4 Jakobie Apostole, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych, przed 4 Tomaszem Apostołem. — **Sokoły**, jarmarków 6, we wtorki: we wtorek Wstępną, po Niedzieli Przewodni, po 4 Antonim Padewskim, po 4 Małgorzacie, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, przed 4 Mikołajem. — **Stawki**, jarmarków 5, we wtorki: we wtorek drugi po 3 Królach, w Wielki wtorek, przed 4 Antonim, po 4 Franciszku Serafickim, przed 4 Barbarą.

Tykocin, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po 4 Trójcy, po 4 Wincencie, po 4 Paulo, po 4 Franciszku Serafickim, po 4 Marcynie, przed 4 Tomaszem Apostołem.

Wiana, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietni, przed 4 Stanisławem, przed 4 Janem Chrzestem, po 4 Elżbiecie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi. — **Wysokie Manowickie**, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietni, przed 4 Filipem i Jakobem, przed 4 Janem Chrzestem, po Narodzeniu N. P. Maryi, po Wszystkich Świętych.

Zambrow, jarmarków 6, we wtorki: po 4 Walentym, po Niedzieli Środopłat, po Zielonych Świątkach, przed 4 Idzimi, po 4 Łukasz, po 4 Lucy.

Powiat Sejnowski. Łosdzieje, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopłat, po Bożem Ciele, po 4 Annie, po 4 Katarzynie.

Scjny, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po 4 Kazimierzu, po 4 Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Różańcowej, przed 4 Mikołajem. — **Sereje**, jarmarków 5, we wtorki: po 4 Jerzym, po 4 Antonim, przed 4 Wawrzyńcem, przed 4 Szymonem Judo, po 4 Lucy.

Wiojny, jarmarków 4, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po 4 Małgorzacie, po 4 Michale, przed Bożem Narodzeniem.

Powiat Barzajpolski. Bahierowski, jarmarków 3, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po 4 Maryi Magdalenie, przed 4 Michalem. — **Marzampol**, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po 4 Wojciechu, po 4 Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po 4 Michale, po Wszystkich Świętych.

Pihewski, jarmarków 6, we środy: po 4 Agnieszce, po 4 Wojciechu, po 4 Trójcy, po 4 Bartłomeju, po 4 Mateuzo, po 4 Marcynie. — **Preny**, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po 4 Macieju, we wtorek po 4 Antonim, po 4 Annie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po 4 Marcynie.

Supielewski, jarmarków 2, we wtorki: przed 4 Janem Chrzestem, po Niedzieli Różańcowej. — **Sudargi**, jarmarków 4, we środy: po 3 Królach, po 4 Jerzym, przed 4 Janem Chrzestem, po 4 Franciszku Serafickim. — **Swałki**, jarmarków 3, w piątki: przed 4 Filipem i Jakobem, przed 4 Wawrzyńcem, przed Bożem Narodzeniem.

Władystawice, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po 4 Stanisławie, i w poniedziałki: po 4 Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu 4 Krzyża, przed 4 Szymonem Judo.

Powiat Kalwaryjski. Kalwarya, jarmarków 4, we wtorki: po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed 4 Janem Chrzestem, po 4 Bartłomeju, po 4 Marcynie.

Olta, jarmark 1, w poniedziałek po 4 Kazimierzu.

Simno, jarmarków 6, we wtorki: po Nawrocceniu 4 Pawła, po 4 Jerzym, po 4 Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Narodzeniu N. P. Maryi, po dniu Zaduszny.

Wierzbolna, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Kwietni, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Niedzieli Różańcowej, po Wszystkich Świętych. — **Witkowo**, jarmarków 5, we wtorki: po 4 Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskim, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Różańcowej, po 4 Marcynie. — **Wytyńskie**, jarmarków 4, we środy: po 4 Kazimierzu, po 4 Jerzym, po 4 Trójcy, przed 4 Szymonem Judo.

JARMARKI W CESARSTWIE.

Berdyszyn, jarmarków 3, jakoto: 26 stycznia, 9 kwiet., 23 czerwca. — **Białystok**, jarmark na 4 Jan Chrzestiel. — **Brzesk Litercki**, jarmark na 4 Agnieszke, — **Bobrujsk**, 1-szy na 3 Króle, 2-gi na 4 Mikołaj, to jest 9 maja, 3-ci na Pokrowy P. Maryi. — **Białopól**, 1-szy na Nowy Rok, 2-gi 30 stycz., 3-ci 17 marca, 4-ty 23 marca, 5-ty 7 kwiet., 6-ty 9 maja, 7-ty 13 czerwca, 8-ty 29 czerwca, 9-ty 1 sierpnia, 10-ty 6 września, 11-ty 1 paźdz., 12-ty 7 listopada, 13-ty 21 listopada, 14-ty 6 grudnia.

Cicchanowice, jarmark na 4 Wojciech. — **Charkow**, 1-szy na Trzy króle od 6-go Stycznia i 2-gi na Wniebowzięcie N. P. Maryi od 15 sierpnia, przez 4 tygodnie każdy. — **Czarny Ostrów na Podolu**, 1-szy w dzień 4 Stanisława 8 maja, 2-ty w dzień 4 Trójcy, 3-ci w dzień Pokrowy N. P. Maryi 1 października, 4-ty w dzień Młodzianków 28 grudnia.

Dobno, jarmarków 2, jakoto: 1 na 4 Piotra i Pawła, podług ruskiego kalendarza, trwa 3 tygodnie; 2 tygodnie przed tym jarmarkiem zaczyna się jarmark na wełnę, 2-gi na 3 Króle, gdzie się odbywają różne interesa obywatelskie (Kontrakty), i trwa 4 tygodnie.

Grodno, jarmark na Podwyższenie 4 Krzyża.

Homle, na Nowy Rok.

Jarmolince na Podolu, jarmarków 3, jakoto: na Przewodni Niedzieli, dnia 27 czerwca, na 4 Mikołaj, gdzie sprzedają się różne towary, konie ręczne i tabuny, oraz bydło.

Niezwisz, jarmark 1 lipca, trwający przez 3 tygodnie. — **Nowogród**, 1-szy na 3 Króle, od 16 do 15 stycznia, 2-gi od 29-go czerwca do 16 lipca. — **Niegoród**, od 15 lipca do 15 sierpnia.

Poczuje, miasto na Wołyniu, jarmarków 2, jakoto: czteroniedzielny na Zielone Świątki ruskie, 2-gi czteroniedzielny na Uspienie ruskie. — **Paręce**, w pow. Bobrujskim: w dzień 4 Paraszewi 14 października, trwa 8 dni. — **Rosno**, w gubern. Połtawskiej: na Wniebowstąpienie Pańskie, i 2-gi na 4 Eliasza Proroka 20-go lipca, każdy przez cztery tygodnie.

Włno, od 23 kwietnia do 13 maja wcz. styl.

Swińce, jarmarków 2, jakoto: 1-szy dnia 1 maja trwający dni 3, 2-gi na 4 Bartłomej.

JARMARKI ZAGRANICZNE.

Brody, jarmarków 2, 1-szy na 3 Króle, 2-gi na 4 Łukasz.

Kłobag, jarmarków 2, jakoto: 22 lipca, na 4 Marcina.

Gdanisk, jarmarków 2, jakoto: na 4 Dominik, i na 4 Marcia.

Grudziąsk, jarmarków 3, w poniedziałki, jakoto: po Niedzieli Świątki, po 4 Bartłomeju, po 4 Katarzynie.

Knyssyn, jarmarków 2, jakoto: na 3 Króle, na Wniebowstąpienie Pańskie.

Królewiec, jarmark w poniedziałek przed 4 Janem.

Lipsk, jarmarków 3, jakoto: na Nowy Rok, na Niedzieli Jubilat (N. 3 po Wielk.), po 4 Michale.

Poznan, jarmarków 4, jakoto: w Niedzieli Wstępną, na 4 Jan, na 4 Michał, na 4 Lucy.

Przemysł, jarmarków 2, jakoto: na 4 Piotra i Pawła, na 4 Michał. **Toruń**, jarmarków 3, jakoto: na 3 Króle, na 4 Trójcę, na 4 Szymonem Judo.

JARMARKI ZNACZNIEJSZE W CESARSTWIE AUSTRYACKIM.

Brody, jarmarków 2, we środy: przed 3 Królami i na 4 Łukasz. **Dąbrowa w cyrkule Tarnowskim**, jarmark 1, 4-go dnia przed Zielonemi Świątkami, na konie.

Jasiska nad samą granicą Węgierską, jarmark 1, na 4 Lucy, na konie i różne bydy osobliwie węgierskie. Trwa dni trzy.

Łow, jarmarków 2: na 4 Jerzego (po maforosyju na 4 Jury) od dnia 24 kwietnia przez 4-ry tygodnie, według star. Kal., szczególnio na sprzety gospodarskie (bednarzynie); i na Opłeko N. P. Maryi (po maforosu na Pokrowy) od 1 października przez dwa tygodnie, szczególnio na futra baranie czyli kołuchy.

Łopocyna w c. Tarn., jarmark 1, na środopłat według n. Kal., szczególnio na wżynie i kawior.

Łesowo miasto cyrkulone, jarmark 1 na 4 Wojciechu, trwa cały tydzień: trzy dni przed 23 kwietnia i trzy dni po 23 kwietnia, na konie.

Sambor m. cyrk., jarmarków 6: we wtorek przed N. P. Gromniczną, na 4 Andrzeju; cztery nowo pozwolone: dnia 3 lutego, 1 maja, 21 września, 1 10 listopada; każdy z nich trwa dni 14.

Strzy m. cyrk., jarmarków 4: na 4 Stanisław przed dni 8 jarmark roczny i na bydło; na Wniebowzięcie N. P. Maryi przed dni 8 na bydło; dnia 7 sierpnia, przez dni 14 na bydło; i na 4 Mikołaj przez 8 dni jarmark rocz. i na bydło, tudzież co tygodnia w poniedziałek i czwartek jarm. tygodniowy i na bydło.

Tarawa m. cyrk., jarmarków 4: na N. P. Gromniczn. po niedzieli Cantale, na 4 Maryi Magdaleny i na Podwyższenie 4 Krzyża. Każdy z nich trwa dni 14.

Zórawno w c. Strzyskim, jarmarków 3: od 7-go kwietnia do 5-go maja, od 11 czerwca do 7 lipca, od 6-go listopada do 2-go grudnia.

UWIADOMIENIA KSIĘGARSKIE.

CATALOGUE DE MUSIQUE DE FOND de GUSTAVE-SENNEWALD à Varsovie.

Différentes Méthodes.

CARULLI, Szkoła na gitarę hiszpańską	Rsr. 1 k.	35
DEVIENNE, Szkoła na fletrowers	" 1 "	—
NIEDZIELSKI, Szkoła na skrzypce	" 3 "	—
" Szkoła na flecik (flageolet).	" — "	90

Compositions pour le Piano.

Méthodes.

CRAMER, Szkoła	Rsr. 1 kop.	80
DOBRZYŃSKI, Szkoła	" 2 "	25
KURPIŃSKI, Szkoła	" 3 "	—

Exercices.

NOWAKOWSKI, J., Les encouragements de la Jeunesse, douze études faciles et progressives sur des airs polonais op 44. Liv I	"	45
" Liv II	"	75

Solos pour le Piano.

BACH, Gavotes.	"	15
BARIVAL, M., L'aveu Nocturne	"	37½
BZOWSKI, J., Esquisse d'une impression pa- thétique, impromptu étude op 10.	"	60
DIETRICH, M., Deux Mazurkas	"	60
" M., Galop de Bravoure	"	52½
EINERT, T., Pensée op. 2	"	45
" T., Chant sans paroles ep. 3	"	45
JARŃSKI, Szumka	"	60
KANIA, E., Trois Etudes Caractéristique op. 6. Rsr. 1	"	12½
" " " Le Soir, Ro- mance Nr. 1.	"	30
" " " La Nuit, Bal- lade Nr. 2	"	37½
" " " Le Matin, Chan- son Nr. 3.	"	45
" E., La Graziosa Polka op. 7	"	45
" E., Souvenirs du bord du Rhin. Trois ro- mances op. 16	"	—
KOLBERG, Os., Grande Marche. op. 21	"	75
ROMAN, H., Grand Nocturne. op. 8.	"	82½
" H., Deux Mazourkas. op. 9.	"	75
" H., Valse. op. 10	"	75
RONTSKI, Ant., La dolce rimembranza, Mazur- ka. op. 158.	"	60
" Souvenir de Varsovie Polka. op. 159	"	60
KRĄSZEWSKI, R., L'absence, Valse caractéri- stique	"	22½
LOOS, A., L'Addio, Nocturne	"	45
" A., Une Promenade au clair de la lune	"	45
LUBOWSKI, Fantaisie sur des thèmes Slaves	"	82½
" J., La Gondole, Morceau de Salon	"	52½
" J., Grande Mazourka	"	52½
" J., Six Etudes Caractéristiques Rsr. 1	"	20
MALESCOT, 3 Mazourkas	"	30

MONCZYŃSKI, R., Mazourka de Salon. op. 11. kop. —	"	—
" R., Valse. op. 12.	"	—
" R., L'Aurore. op. 13.	"	—
" R., Nocturne. op. 14	"	—
NIEWIAROWSKA, J., Mazourka	"	30
" J., Trzy Obertasy	"	60
NOWAKOWSKI, J., Barcarole. op. 42	"	45
" J., Mazourka favorite. op. 43	"	52½
RAJCZAK, Zbiór Krakowiaków	"	45
SCHEIBEL Th., Souvenir de Pologne, deux No- cturnes.	"	—
STEFANI, J., Tańce Perskie.	"	45
TROSCHEL, W., L'Elisire d'amore	"	45
" W., J. Puritani	"	45
" W., Valse mélancolique	"	15
WODNICKI, T., Pensée	"	22½
ZIENTARSKI, R., Elégie.	"	45
" R., Pensée fugitive	"	15

Reminiscences des Opéras.

AUBER, Marco Spada	"	75
HALEVI, Dolina Andory	"	75
MEYERBEER (G.), des Hugenots arr. par G. Troschl.	"	—
ROSSINI, Guillaume Tell (Carlo il Temerario)	"	90
VERDI, Il Trovatore	"	60

Nouvelles danses pour le Piano.

Mazures.

ALBRECHT L. Mazur	"	15
CHOJNACKI, Bukiet Róż, Mazur	"	15
" Zjemowit, Mazur	"	15
DOBRZYŃSKI, Mazur na 4 ręce.	"	15
EIBL, Wszystkie pary, Mazur	"	15
EINERT (T.), Mazur (ofiarowany Wnćj Pan- nie Liszewskiej)	"	15
" Mazurę	"	15
HERZ, Zreczy jeździec Mazur	"	15
HRUGULSKI, Mazur w różowym humorze	"	15
RAJCZAK, Mazur od ucha	"	15
" Eustachy Mazur	"	15
STEFANI (S.), August Mazur	"	22½
" Jubilat Mazur	"	15
" Mazur Skierowiecki.	"	22½
" Nowy Mazur do baletu Dwaj złodzieje.	"	22½
TUSZYŃSKI, Antoni Mazur	"	15
" Gustaw Mazur	"	15

Polkas.

ALBRECHT (L.), Polka	"	15
BILSE, A'Révoir Polka	"	15
" Humoristen-Polka	"	22½
" Sylfida-Polka	"	15

CHOJNACKI, Tremblante Polka	kop. 15
DIETRICH, Galop-Polka	22 1/2
" (M.); Polka tremblante	30
" La Varsovienn-Polka	22 1/2
EINERT (T.), Góralka Polka	15
" Wieśniaczka Polka	15
" Wiwandierka Polka	15
FARKAS (Miśka), Gizella-Polka	15
FAUST, Liebes Klänge Polka	22 1/2
HEINSDORFF, Olga Polka	22 1/2
HERZOG (Aug.), Kukuk Polka	22 1/2
RÜHNE (Ant.), La Joyeu Polka	15
RÜNTZEL, Louise Polka	15
Le BRUN (T.), Filutka Polka	15
LOOS (Vinc.), Le Koh i sor Polka	15
MEYER (B.), Emma Polka	15
NEPIŁY (S.), Polka Tremblante	15
RAJCZAK, Polka	15
STRAUSS, Armen-Ball. Polka	22 1/2
" Sans-souci Polka	22 1/2
" Zehner-Polka	22 1/2
STUDZINSKI (K.), Krakowianka Polka	15
TROSCHER, La danse Polka	22 1/2
" (W.), Halina Polka	22 1/2
TUSZYŃSKI (A.), Florentyna Polka	15
" Marya Polka	22 1/2
" Marynia-Polka	15
" Wiosenna Polka	15
ZIENTARSKI (R.), Irène Polka	15

Quadrilles, Polka-Mazurkas, Valses.

BAHR, Kontredanse z Żydówki	kop. 37 1/2
BILSE, Wspomnienie Balu szlacheckiego. Kontredanse	30
DIETRICH, Roses des Alpes Valses	37 1/2
EIBL, Teofili Kontredanse	30
EINERT (T.), Kontredanse ulubionych Tematów opery Oberża pod Koszykiem kwiatów	30
" Kontredanse	30
FARKAS (Miśka) Csikos Csárdás	22 1/2
" Luisa Csárdás	22 1/2
" Obertas krakowski	15
" Pésty Négyes Kontredanse	30
" Ulubiony Csardas	15
FAUST, La Violette-Polka-Mazurka	15
GUNGL, Souvenir de Schönbbrunn Quadrille	30
Kontredanse z Różina, przez S. L.	45
LEUTNER, Amicicia Polka-Mazurka	30
LODWIGOWSKIEGO (E), Mazowczak Obertas	15
" Sandomierzak Obertas	15
RAJCZAK, Obertas od kominia	15
JENIKE (Em), 1848 Cinq Contredanses	30
SZPANOWSKI (F.), Kontredanse	30
" Oberek	15
TROSCHER (W.), Nowe Kontredanse z ulubionych Tematów Oper i Baletów	30
" Kontredanse z Ernani	30
" Souvenir de Paris. Quadrilles sur l'opera Manon Lescaut	30
ZIENTARSKIEGO (K), Kontredanse z Cyganki	30

Musique d'Eglise.

FREYER (A.), Pieśni do Mszy świętych z towarzyszeniem Organów lub Fisharmoniki i P.	—
---	---

MÜLLER (R.), Msza w języku polskim na 4 głosy z Organami	kop.—
ZIENTARSKI (R.), Msza św. na 3 głosy z Organ. „	—

Compositions pour le Chant avec accompagnement de Piano.

Méthodes et Vocalises.

ELSNER, Szkoła śpiewu	Rsr. 3 kop. —
QUATTRINI, J., Méthode simplifiée de Chant.	90
TEICHMANN, A., Vocalises pr Sopr. ou Tenore.	60
" " " pr. Mezzo Sopr.	60

Morceaux détachés d'Opéras, Romances, Chansons etc. etc.

ADAM, Piwowar z Preston:	
" N. I. Kiedy serce me	22 1/2
" N. II. Dość tylko go znać	15
" N. III. Mały mój chłopce	22 1/2
" N. IV. Wśród walki straszliwej.	37 1/2
AUBER, Jezioro Wieszczek:	
" N. I. Obawa mię przenika	15
" N. II. Niech cię widok mych cierpień wzruszy	15
" N. III. Dzisiaj los nagroził cnotę.	22 1/2
" N. IV. Ach! losów naszych Panie!	22 1/2
" Koń spżywoy:	
" N. I. Ballada, Na groźnym wierz-chołku.	22 1/2
" N. II. Arja. Jak przykro pannie	22 1/2
" N. III. Arja. Dla kochających serce	30
" N. IV. Arja. Tylko przechadzka bawi oczy	15
" Marco Spada:	
" N. I. Serenada Federicego	22 1/2
" N. II. Canzonetta Angeli	30
" N. III. Arietka Margrabiny	30
BALFE, Cyganka:	
" N. I. Scena i Romanza	30
" N. II. Canzone.	22 1/2
" N. III. Valse finale	30
BELLINI, J. Puritani:	
" N. I. Dziewica nadobna	30
" N. II. W kwiecistym wieńcu	22 1/2
" N. III. Ach powróćcie mi	37 1/2
" N. IV. Już są daleko.	22 1/2
BIERNACKI, Pożegnanie, dumka	15
DONIZETTI, La fille du Regiment, Valse chantée par Mlle Zoja	37 1/2
" Linda di Chamounix:	
" N. I. Romanza, Tu zrodzeni	30
" N. II. Ballada, Ze swą matką	22 1/2
" N. III. Melodya	22 1/2
" N. IV. Melodya	22 1/2
" Maria di Rohan:	
" N. I. Cavatina pr. Soprano	37 1/2
" N. II. Melodia del Duetto	30
" N. III. Romanza.	22 1/2
" N. IV. Preghiera	22 1/2
EGRESSI B., Pieśni Węgierskie	52 1/2
HALEVY, Błyskawica:	
" N. I. Ten widok natury.	15
" N. II. Ach pływmy	22 1/2
" N. III. Harmonii bożkiej	15
" Dolina Andorry:	
" N. I. Śpiew Jakóba	22 1/2
" N. II. Romans Róży	15

HALEVY, N. III. Romans Róży.	kop.15	TROSCHEL, Modlitwa dziecięcia za rodziców	kop.15
" N. IV. " Stefana	" 15	" Motyl, Mazurek	" 22 $\frac{1}{2}$
" Żydówka:		" Oczywisty zysk	" 15
" N. I. Romance de Rachel	" 30	" On kocha, Mazur	" 30
" N. II. Recitative et Air d'Eléazar	" 60	" Opuszczona	" 15
" N. III. Prière d'Eléazar	" 22 $\frac{1}{2}$	" O! wróćcie jasne chwile młodości.	" 30
" N. IV. Air de Rachel.	" 22 $\frac{1}{2}$	" Podobno kocham go! Mazur	" 45
KAŃIA, E., Chata w cieniu, Ballada	" 45	" Sabaudka	" 30
" E., Śpiewak w obcej stronie	" 30	" Skowronek	" 15
KOMOROWSKI, J., Gołąbek, śpiew	" 30	" (W) Cabaletta.	" 37 $\frac{1}{2}$
" Tęsknota dziewczyny	" 30	" Ralabryjczyk J.	" 15
" Tęskne chłopię	" 45	VERDI, Atila:	
" Zozulicz, dumka	" 22 $\frac{1}{2}$	" N. I. Cavatina pr. Sopr.	" 22 $\frac{1}{2}$
KRASZEWSKI, K., Pewnie lodem są twe oczy	" 15	" N. II. " pr. Tenore	" 22 $\frac{1}{2}$
" Pierwiosnek	" 15	" N. III. Romanza pr. Sopr.	" 22 $\frac{1}{2}$
LOOS, Ale zostaw mi nadzieję	" 15	" N. IV. Duetto pr. Sopr. et Ten	" 45
" Jaskółka	" 30	" J. Due Foscari:	
" Przypomnienie.	" 30	" N. I. Barcarolla	" 15
MERCADANTE II Bravo:		" N. II. Cavatina pr. Sopr.	" 30
" N. I. Canzone	" 22 $\frac{1}{2}$	" N. III. Romanza: o vecchio cor	" 15
" N. II. Romanza	" 22 $\frac{1}{2}$	" N. IV. Arya pr. Sopr.	" 22 $\frac{1}{2}$
" N. III. Cavatina	" 22 $\frac{1}{2}$	" N. V. " " Finales	" 15
" N. IV. Scena e Romanza.	" 22 $\frac{1}{2}$	" Ernani:	
" N. V. Scena e Aria	" 30	" N. I. Cavatina pr. Ten.	" 37 $\frac{1}{2}$
MEYERBEER, Robert Diabeł:		" N. II. " pr. Sopr.	" 37 $\frac{1}{2}$
" N. I. Ballada. Niegdyś na normandz- kięj ziemi	" 22 $\frac{1}{2}$	" N. III. Aria	" 30
" N. II. Sicilienne. O fortuna twoje koła	" 37 $\frac{1}{2}$	" N. IV. Scena et Romanza.	" 30
" N. III. Air. Wychodząc z méj rodzin- nej ziemi	" 22 $\frac{1}{2}$	" N. V. Melodia, nel Teretto	" 22 $\frac{1}{2}$
" N. IV. Cavatina Robert, Robert ty ko- chanku mój.	" 45	" i Lombardi:	
MÜNCHHEIMER, Hyma do Boga op. 3.	" 52 $\frac{1}{2}$	" N. I. Cavatina pr. Tenore	" 30
NOWAROWSKI, J., Niebieskie oczy, mazur	" 30	" N. II. Melodie du Trio	" 30
PEDROTTI, Fiorina:		" N. III. Preqhiera.	" 15
" N. I. Amarti é limpido	" 37 $\frac{1}{2}$	" N. IV. Visione	" 15
" N. II. Partita é già l'alba	" 60	" N. V. Cavatina eseguita dal Sr. Dobrski.	" 22 $\frac{1}{2}$
PRŮCH, Arya śpiewana w Pauli.	" 30	" Macbeth:	
QUATRINI, Souvenir de Venise	" 45	" N. I. Niech płynie wino	" 22
ROSSINI, Carlo il Temerario (Wilhelm Tell):		" N. II. Scena del sonnambulismo.	" 30
" N. I. Romanza, Selva opaca	" 30	" N. III. Cavatina.	" 37
" N. II. Aria, ah se priva dispeme ed Amore	" 52 $\frac{1}{2}$	" N. IV. Romanza	" 15
" N. III. Romanza, Fermo rimanti	" 15	" N. V. Aria, Trionfai securi al fine	" 37
SCHULHOFF, Mazourka, op. 30.	" 37 $\frac{1}{2}$	" J. Masnadieri:	
STEFANI, Śpiew z Chłopca okrętowego	" 15	" N. I. Scena et Cavation	" 45
TEICHMAN, A., Album Lirique, (Gwiazdy, He- lena, Grób i Róża, Serenada, Moja łódka, Duet na Sopran i Tenor)	" 97 $\frac{1}{2}$	" N. II. Scena et Romanza	" 30
" Barcarolla	" 22 $\frac{1}{2}$	" Nabuchodonosor:	
" Barcarolina	" 22 $\frac{1}{2}$	" N. I. Preqhiera	" 15
" Do obrazu Matki Bozkiej	" 30	" N. II. Romanza	" 15
" Listek kalinowy	" 15	" N. III. Scena ed Aria	" 22 $\frac{1}{2}$
" Porównanie	" 15	" Rigoletto:	
" Pożegnanie	" 15	" Aria pr. Soprano.	" 37 $\frac{1}{2}$
" Sierota Ballada	" 22 $\frac{1}{2}$	" Canzone pr. Tenore, la donna è mobile	" 22 $\frac{1}{2}$
" Sylf (Il Silfo)	" 30	" La Traviata:	
" Zdrowaś Marya	" 22 $\frac{1}{2}$	" N. I. Brindisi	" 30
TROSCHEL, Matka przy kolebce dziecięcia	" 30	" N. II. Scena ed Aria	" 30
" Modlitwa do Boga	" 22 $\frac{1}{2}$	" JI Trovatore:	
		" Album pour le chant	" 75

SPIS DZIEŁ NAKŁADOWYCH KSIĘGARNI GUSTAWA SENNEWALDA.

(Dzieł oznaczonych gwiazdką skład główny w księgarni G. Sennewalda).

Alfabet polski najnowszy, historyczno-obrazkowy, ofiarowany dobrym i pilnym działkom, zawierający w sobie prócz pierwszych zasad grammatyki i arytmetyki, piękne powieści do czytania, oraz dwadzieścia trzy żywoty sławnych uczonych ludzi i poetów. Zdołączonemi do nich portretami in 8vo, 1838. Kop. 75.

Antiquitates romanae, ex J. D. Fussii compendio breviter enarratae, 1845. Kop. 50.

Bajki i przypowieści dla dobrych dzieci, Teofila Nowosielskiego, in 12mo z ryciną, 1842. Kop. 75.

Biblia dla dzieci, albo historia skrócona starego i nowego testamentu, opowiadana dzieciom od ośmiu do dwunastu lat, przez ks. Marcina de Noirlieu. Przekład z francuzkiego przez J. H., in 12mo 1855. Kop. 75.

Bóg jest nadzieją naszą, czyli modlitwy i pieśni na jego cześć i chwałę, dla wygody pobożnych chrześcijan, in 16mo z ryciną, na welinowym papierze. Kop. 75.

Budownictwo zastosowane do potrzeb ziemianina polskiego, ze stu rycinami przedstawiającemi wzory różnych budynków i posady wiosek, folwarków i siedlisk włościańskich, przez autora dzieła pod tytułem „O przyzodobienu siedlisk wiejskich,“ 2 tomy in 8vo, Rs. 3 kop. 60.

Chłopiec zpod Skalmierza, przez M. Skotnickiego, 12mo, 1845. Kop. 60.

* Chrestomathie russe, allemande, française et anglaise à l'usage des classes supérieures recueillies des auteurs les plus célèbres de ces quatre nations, par le Dr J. H. Laurent de Vogel, 4 vol in 8vo St. Pétersbourg, 1833. Rs. 4.

Cicha iza chrześcijańska. Książka do nabożeństwa dla katolików, in 18 z rycinami. Rs. 1.

Czarna mara, powieść historyczna, kronika dawnego zamku książąt mazowieckich (1523—1525), przez Annę Nakwaską. z dwoma portretami, in 12mo, 1841. Rs. 1 kop. 35.

Cztery nowe środki dzwignienia krajowego rolnictwa, czyli umiejętne wykład otrzymywania tak fabrycznym jak i domowym sposobem Krochmalu, Ulepu czyli syropu krochmalowego, Octów, tudzież wybijania i oczyszczania Olejów wszelkiego rodzaju, podług najlepszych i najnowszych pism zagranicznych, z rycinami, in 8vo, 1838. Rs. 1 k. 50.

Domowe wspomnienia i powiastki, zbierona przez Romana Zamarskiego, z ryciną, in 16mo, 1854. Rs. 4.

Dziórząwca początkujący, dzieło doręczne dla właścicieli wiejskich, przez G. H. Schnee. Czwarte poprawne i pomnożone wydanie z którego przekład polski napisał S. Łyszkowski, in 12mo, 1839. Rs. 4.

Ewangelie na wszystkie Niedziele w roku ze stosownemi naukami, oraz czytania i przemówienia przygodne do parafian. Zebrane z dzieł ks. biskupa Woronicza, ks. Skargi, ks. Antoniewicza i wielu innych, jak niemniej z pism religijnych, 2 tomy in 8vo, 1854. Rs. 3 kop. 75.

Gawędy i powieści Seweryny z Zochowskich Pruszków, 2 tomy in 16mo, 1854. Rs. 2.

* Gesangbuch zum gottesdienstlichen Gebrauch für die evangelischen Gemeinden in Polen bestimmt und genehmigt von Einem Hohen General Consistorium, in 12mo. Kop. 60.

Głos miłosierdzia do dzieci, czyli nauki kapłana prowadzące dzieci do wykonania dobrych uczynków, przez księdza Mullois, przekład z francuzkiego, in 12mo, z rycinami, 1854. Kop. 60.

Godziny nabożnego rozmyślenia czyli hold serca Boga należny. Dla użytku prawowiernych katolików. Z ryciną na welinowym papierze, in 16mo nieoprawne. Kop. 75.

Historja, literatura i krytyka. (Pisma Jana Majorkiewicza tom 1szy) in 8vo. Wydanie drugie pomnożone, 1850. Rs. 4 kop. 80.

Historja literatury polskiej w zarysach, Kazimierza Wład. Wojcieckiego, 4 tomy, in 8vo. (Nowe wydanie poprawione i pomnożone). 1858.

Historja serca i rozumu (uczucia i wiedzy), przez Jana Majorkiewicza, in 8vo, 1851. Rs. 3.

Hrabia Scibor na Ostrowce, powieść z pierwszych lat wieku XIXgo, przez Sylwestra Wężyk Grozę, in 12mo, 1848. Kop. 90.

Humoreski, przez T. Nowosielskiego, in 12mo, 1841. Rs. 4 kop. 20.

* Jan Stefan Wydzga i jego pamiętnik spisany podczas wojny szwedzkiej od roku 1655 do 1660, wydał K. Wł. Wójcicki, in 12mo, 1852. Rs. 4.

Katechizm rzymsko-katolicki czyli zbiór nauk chrześcijańskiej z krótkim rysem dziejów religii od początku świata aż do naszych czasów. Dla młodzieży i dorosłych przełożył z niemieckiego ks. A. S. in 12mo, 1855. Kop. 90.

* Katechizm mniejszy D. M. Lutera, na język polski przełożony i uzupełniony dodatkami o spowiedzi i konfirmacji, in 18, 1847. Kop. 15.

Kazania niedzielne, świąteczne, jubileuszowe i inne

- rozmaite; oraz Homilie adwentowe postne i niektóre niedzielne, przez ks. Pawła Winnickiego, wikarjusza kolegiaty Zamajskiej, in 8vo, 1838 Rs. 4 k. 50.
- Kazania i nauki z rękopismów pośmiertnych Jana Albretrandego Biskupa Zenopolitańskiego, z portretem, in 8vo, 1858.
- Kommenjusz nowy czyli pierwiastki konwersacji polskiej, francuskiej i niemieckiej; obejmujące: 1) Zupełny zbiór wyrazów i wyrażeń najużywanych w stosunkach towarzyszkich. 2) Wzory potocznej konwersacji. 3) Grammatyczne początki trzech wymienionych języków, ułożył i wydał W. Zieliński, in 4mo, 1847, wydanie czwarte, Rs. 4.
- Krzyżyk dla dobrych dzieci, przez T. Nowosielskiego, z ryciną, in 4mo, 1844. Kop. 60.
- Książka do nabożeństwa dla chrześcijan ewangelików, ułożona podług dzieła ś. p. Jakóba Glatz, in 4mo. Rs. 4 kop. 20.
- Książka do modlitwy dla dzieci rzym.-katol. Wydanie drugie poprawione i pomnożone, in 32mo. Kop. 30.
- Książka nowa do nabożeństwa dla polek, przez Paulinę Kraków, Wydanie drugie na welinowym papierze, in 4mo. Rs. 4 kop. 80.
- Kuchnia warszawska nowa czyli wykład smaczego i oszczędnego przyrządzania potraw, oraz zastawiania i ubierania stołów, usługi stołowej, utrzymania win, robienia ciast, konfitur, soków, syropów i t. d., z rycinami, 1838. Rs. 4 kop. 35.
- Okuracji wodą zimną czyli najnowsze sposoby leczenia przędko i grantownie wielu najniebezpieczniejszych chorób za pomocą wody zimnej. Z dwoma dodatkami obejmującymi przykłady szczęśliwie dokonanych kuracji za pomocą tejże wody. Z drugiej edycji Dra Fabricius. Na Polski język przełożył J. Kulesza M. D. in 8vo, 1835. Rs. 4 kop. 80.
- Kwiaty i owoce, nowy elementarz w trzech językach jako to: po polsku, po francuzku i po niemiecku, zawierający w sobie nauuczki wyjęte z historii roślin. Ozdobiony rycinami, in 8vo, 1837; z rycinami kolorowanymi kop. 75); z czarnymi kop. 50; bez rycin kop. 30.
- Loteryjka klasyczna. Gra w tabliczkach z wierszami, w futorialu. Rs. 4.
- Łatwe prowadzenie i układ rachunków i rejestrów gospodarskich, wyjął i przykładami objaśnił Wojciech Block; przekład z niemieckiego, in 4to, 1838. Rs. 4 kop. 80.
- Mały Henryś, powieść moralna przełożona z niemieckiego przez pewną polkę; wydanie trzecie ozdobione rycinami iluminowanymi, pomnożone nową powieścią moralną p. t. Tryumf wzniosłego uczucia, przełożona z francuzkiego przez Sewerynę S., in 4mo, 1838. Kop. 60.
- Morena albo powieści blade, przez autora Amerykańki w Polsce, 1842. Kop. 75.
- Mowy pogrzebowe przy zmarłych różnego wieku i stanu, napisane oryginalnie przez księdza Ant. Konrada Piramowicza, nowe wydanie, in 4mo, 1858. Rs. 4.
- Mowy pogrzebowe wybrane z różnych autorów niemieckich i z niektórych ojców kościoła, przełożył ks. P. Rzewuski, in 8vo, 1852. Rs. 2.
- Narodowe pieśni serbskie wybrane i przełożone przez Romana Zamarskiego, 2 tomy in 4mo, 1855. Wydanie drugie. Rs. 2.
- Nauka chowu owiec czystej i poprawnej rassy, czyli sposoby: rozmnażania, ulepszenia i pielęgnowania owiec, przytem prania, strzyżenia i sortowania wlny, tudzież środki leczenia wszelkich chorób owczych, przez S. J. T. Lyszkowskiego, z 6ma tablicami rycin i wzorów, in 8vo Warszawa, 1839. Rs. 1 kop. 10.
- Nauka chowu pszczół rozmaitemi sposobami stosownie do różnego gatunku ulów do użytku polskich gospodarzy przygotował P. E. Leśniewski; z 9u tablicami rycin, in 8vo, 1843. Rs. 4 kop. 80.
- Nauka czytania polskiego. Rozwijanie umysłu, kształcenie serca, przez ks. Jana Bogdana, z rycinami kolorowanymi, in 4mo, 1855. Kop. 75.
- Nauka leśnictwa dla prywatnych właścicieli lasów, przez E. W. Marona, przełożył z niemieckiego P. E. L., 1843. Rs. 4 kop. 50.
- Nauki parałalne niedzielne, oraz przemowy przy sakramentach i innych obrzędach kościelnych, napisane oryginalnie przez ks. Antoniego Konrada Piramowicza, in 8vo, nowe wydanie, 1858. Rs. 4 kop. 80.
- Nauka pisania listów, ułożona dla młodzieży obojga płci, dzieło w ogóle użyteczne wszystkim trudniącym się wychowaniem, zawierające bilety i listy wszelkiego rodzaju, sposoby zakończenia listów, różne przedmioty do wypracowania dla uczących się, jakoteż powinszowania prozą i wierszem, i inne małe poezje do imienników służyć mogące. Napisał po fronzauzku Józef Monneuse, nauczyciel języka francuzkiego w Warszawie, tłumaczył po polsku M. Skotnicki, zastosował do niemieckiego J. M. Elkana, autor nowej metody, Zbioru umiejętności i innych dzieł, 3 tomy in 4mo, 1847. Rs. 2.
- Niezapominajki. Powieści moralne dla dzieci, przez Marję Karolinę Monikowską, z rycinami, 1846. Kop. 75.
- Nowy poradnik lekarski według najlepszych źródeł ułożony przez Dra Witolda Rose, in 8vo, 1857. Rs. 1 kop. 50.

- Obraz literatury średniowiekowych ludów a mianowicie słowian i Niemców, przekład z dzieła F. G. Eichhoffa, Seweryny z Zochowskich Pruszkowej, z dodatkami i poprawą co do literatury słowian, in 8vo. Rs. 3.
- Obrazy i obrazki Warszawy, skreślone przez Paulinę Kraków, in 12mo, 1847. Rsr. 4 kop. 20.
- Obrazy starodawne, napisał K. W. Wójcicki, 2 tomy, in 8vo, z drzeworytami Wincentego Smokowskiego, 1843. Rs. 3.
- Odwiedziny babuni czyli powieści dla zabawy grzesznych dzieci, napisane przez Annę Nak..., 2 tomy, in 12mo, 1844. Kop. 75.
- Ogrodnictwo powszechne, obejmujące uwagi nad zakładaniem ogrodów, ogólne zasady uprawy roślin, tudzież praktyczną naukę urządzania inspektów, cieplarni i oranżerii, rozmnażania i pielęgnowania wszelkich ogrodowych ziół, krzewów, drzew, tak użytkowych, jako i zdolnych czyli kwiatów. Na długim doświadczeniu oparte i do potrzeb kraju zastosowane, przez Michała Czepińskiego, z 12stu tablicami rycin, in 8vo, 1854. Wydanie drugie poprawne. Rs. 3 kop. 60.
- Ojciec nasz. Dziewięć kazań przez księdza Leopolda Otto, in 8vo, 1855. Kop. 50.
- Opis gospodarstwa trzy-polowego urządzonego jak być powinno, przez J. G. Elsnera. Przełożył z niemieckiego Jan Nepomucen Kurawski z dodaniem uwag i wykładu wychowaniu stadnin wleńniej porze na stajni paszą zieloną przez P. Knobelsdorfa, w języku polskim wydanie drugie, in 8vo, 1836. Rs. 4 kop. 20.
- Pamiętka po dobrej młocie czyli ostatnie jej rady dla córki, przez młodą polkę. Wydanie siódme. 1855. Kop. 90.
- Phaedri Augusti liberti fabulae Aesopiae cum triplici appendice. Do użytku szkolnego wydane z uwagami i słownikiem, przez L... S....., in 12mo, 1846. Kop. 50.
- Pięćdziesiąt świadectw dla konfirmantów wraz z wyjątkiem z pisma świętego. Ułożył ksiądz Leopold Otto, pastor parafii ewangelicko-augsburgskiej, Warszawa 1858. Kop. 60.
- Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie, odbyta przez Pątnika XIXgo wieku i wydana z rękopismu przez Michała Balińskiego z rycinami, in 8vo, 1846. Rs. 2 kop. 70.
- Pierwsze nauuczki dla Tadzia, przez Antoninę J....., z ryciną kolorowaną, in 12mo, 1839. Kop. 75.
- Pisma historyczne Michała Balińskiego, 4 tomy z rycinami, in 8vo, 1843. Rs. 4 kop. 50.
- Pisma pomniejsze Jana Majorkiewicza, 2 tomy in 8vo, 1852, Rs. 3.
- Początki fizyki do wykładu po gimnazjach w królestwie polskim zastosowane przez Andrzeja Radwańskiego, profesora, z rycinami, in 8vo, 1838. Rs. 4 kop. 20.
- Podróże, przejażdżki i przechadzki po Europie, zebrał Ludwik Pietrusiński, 2 tomy, in 12mo, 1843. Rs. 2 Kop. 40.
- Polskie jedwabnictwo czyli na doświadczeniach oparte sposoby hodowania drzew morwowych i jedwabników, z 12stu rycinami, przez Józefa z Gołąbków Jezierskiego, in 12mo, 1838. Kop. 75.
- Poradnik hodowli i weterynaryj dla ziemianina czyli najnowsze teoretyczne i praktyczne prawa hodowania, rozmnażania, ulepszania i pielęgnowania zwierząt domowych, osobliwie koni, bydła i owiec, jakoteż sposoby zabezpieczenia ich zdrowia, rozpoznawania i leczenia wszelkich chorób. Z dzieł zaszczytnie znanych w Europie agronomów, miłośników chowu i weterynaryj, nowoczesnie uzupełnionych i poprawnych, kompletnie zebrane i w języku polskim wyłożone przez S. J. T. Łyszczkowskiego, 2 tomy in 8vo z Atlasem in folio obejmującym 31 tablic na których przełożono sto znajdujących się rycin, 1839. Rs. 5 Kop. 40.
- Poradnik weterynaryj gospodarzczej czyli nauka dochodzenia przyczyn, poznawania i leczenia chorób koni, bydła rogatego, owiec, trzody chlewniej, psów i kotów. oraz zapobiegania tymże, również jak chorobom ptactwa domowego, ryb i owadów gospodarskich dla użytku ziemian i lubowników koni, podług dzieł weterynaryjnych najnowszych autorów niemieckich wypracowany i licznymi nowymi postrzeżeniami na 21-letniem własnem doświadczeniu opartymi uzupełniony przez Jakóba Henryka Lewandowskiego, z wykazem najlepszych ovczarń w Szlązku i Królestwie Polskiem, tudzież jedenastu tablicami rycin w oddzielnej oprawie, in 8vo. Nowe wydanie przejrane i pomnożone, 1858.
- Potrzeby chemiczne rolnictwa przez Adolfa Duflos i Adolfa Hirsch, dla użytku rolników i pomocy w badaniach chemiczno-agronomicznych, przełożył J. S. Zdzitowiecki, in 8vo, 1844. Rs. 4 Kop. 35.
- Powiatki nowe dla dzieci oryginalnie napisane przez Józefę Prusiecką, z ryciną, in 16mo, 1845. Kop. 60.
- Powieści moralne przez Józefę Prusiecką, in 12mo, 1843. Kop. 90.
- Powieści moralne dla młodzieży po polsku i po francuzku wydał J.K. Skibiński, in 12mo, 1843. Kop. 90.
- Powieści naszych czasów Seweryny z Zochowskich Pruszkowej, 4 tomy in 12mo. Rs. 3 Kop. 60.
- Powieści starego wędrowca, przez autorkę Pamiętników młodej sieroty, in 12mo, 1839. Kop. 90.

- Powołanie i walka z szatanem, dwie powieści przez Józefinę O....., 3 tomy in 12mo, 1848. Rs. 4 Kop. 80.
- Rady dla młodych dziewcząt, dzieło pani Kampan, uwieńczone przez akademią francuską. Wolny przekład z zastosowaniem do miejsca, przez Wandę Malecką, z ryciną in 12mo, 1827, oprawne. Kop. 67½.
- Rady dla matek, obejmujące przepisy pielęgnowania i hodowania dzieci w pierwszych latach, przez W. Malczę, in 18, 1834. Kop. 52½.
- Rozmowy matki z dziećmi przez autorkę Pamiętników młodej sieroty, z ryciną, in 16mo, 1841. Kop. 60.
- Stare gawędy i obrazy, napisał Kaz. Wł. Wojcicki, 4 tomy z rycinami, 12mo, 1840. Rs. 5 Kop. 40.
- Starodawne Prawa polskiego pomniki, wywodem historyczno-krytycznym tak zwanego prawodawstwa Wiślickiego Kazimierza Wielkiego w texcie ze starych rękopist krytycznie dobranym, wydał Antoni Zygmunt Helcel, in 4to, 1856. Rs. 9.
- Szpieg, romans amerykański Koopera, tłumaczony na polskie z zastosowaniem do oryginału, przez J. H. S., 4 tomy in 12mo, 1830. Rs. 2 Kop. 40.
- Sztuka podobania się czyli Margrabia de Létorière, powieść z francuskiego P. Eugeniusza Sue, in 12mo, 1841. Kop. 90.
- Teatr starożytny w Polsce, Kaz. Wł. Wójcickiego, 2 tomy in 12mo, 1844. Rs. 2 kop. 70.
- O uprawie chmielu, rozumowanej przez J. N. K., z ryciną rzecz objaśniającą, in 12mo, 1829. Kop. 37½.
- O warzeniu piwa podług najnowszych odkryć czyli treść dzieł o piwowarstwie zagranicznych technologów i piwowarów, przez Jana Nepomucena Kurowskiego, z dwiema tablicami rycin, in 8vo, 1837. Rs. 1 kop. 20.
- Wesołe powiastki dla dzieci, oryginalnie napisane, z rycinami kolorowanymi, in 16mo, 1858. Rs. 1.
- Wiadomości z nauk przyrodzonych dla użytku szkoły guwernantek, przez A. Wagę, tom 1, obejmujący wiadomości z astronomji, fizyki, chemji i mineralogji, z figurami. in 8vo, 1826. Kop. 90.
- Wianek Najświętszej Marji Panny Częstochowskiej, ksiązka do nabożeństwa, in 18 z rycinami. Rs. 1.
- Wiara, nadzieja i miłość, czyli modlitwy i pieśni dla chrześcijan katolików, in 16mo. Drugie wydanie na welinowym papierze. Rs. 1 kop. 20.
- Wspomnienia z Wenecji i kolei żelaznej Lipnicko-Wiedeńskiej, Karpat Wadowickich, Frankfortu nad Menem i przelotu z Krakowa do Tatr Spiskich, zebrał Ludwik Pietrusiński, 2 t., in 12mo, 1845. Rs. 3.
- Wybór kazań i mów przygodnych księdza K. Antoniewicza, księdza Maksymiljana Katnieńskiego, księdza Andrzeja Mikiewicza i innych, in 8vo, 1853. Rs. 3.
- Wybór kazań niedzielnych, świątecznych i przygodnych podług rękopismów pośmiertnych ś. p. wielbnego księdza Wiktora Piotrowskiego byłego kaznodziei i prowincjała zgromadzenia księży Kapucynów, 4 tomy in 8vo, 1840, na welinowym papierze, Rs. 5 kop. 40.
- Wychowanie macierzyńskie, czyli podręczna biblioteczka naukowa dla dzieciak płci obojg od lat 6 do 12, tłumaczenie z francuskiego pani Amable Tastu, polskie wydanie wielu przedmiotami pomnożone, 14 tomów, in 12mo, 1847. Rs. 7 t. 50.
- Wyjawienie sposobów jakich handlujący końmi używają do ich upiększenia, odmłodnienia a następnie do oszukiwania kupujących konie z dodaniem nauki o najnowszym sposobie angliżowania koni i korzyściach jakie stąd dla handlarza końmi wynika, przez S. v. Tenneker, in 8vo, 1834. Kop. 60.
- Wykład systematyczny zarazy bydłęcej w jej rozmaitych stopniach postaci i połączeniach z innymi zaraźliwymi chorobami, z dodaniem środków starzenia się onej zapobiegających, przez Jana Peterka. Przełożył z niemieckiego J. N. Kurowski, in 8vo, 1833. Kop. 60.
- Wypisy greckie dla uczącej się młodzieży ułożone, in 8vo, 1832. Rs. 1.
- O wyrabianiu cukru z buraków, przez Józefa Betzę, z ośmiu tablicami rycin, in 8vo, 1837. Rs. 3.
- Wzniesienie myśli do Boga czyli duch chrześcijańskiego nabożeństwa. Wydanie piąte przerobione i znacznie powiększone, in 16mo. Kop. 75.
- Wzory pisma polskiego, rossyjskiego, niemieckiego i francuskiego dla użytku młodzieży szkolnej. Kop. 30.
- Wzory pisma, polskiego, rossyjskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, gotyckiego i rzymskiego, podług najnowszych wzorów przez F. Putulewicza. Kop. 30.
- Zabawa historyczna z dziejów polskich, w sposobie loterii ułożona, in 18 w futerałiku. Kop. 45.
- Zarysy Ameryki, przez Karola Dikkinsa, przekład z angielskiego, in 12mo, 1841. Kop. 90.
- Zarysy domowe, napisał Kaz. Wł. Wójcicki, 4 tomy in 12mo, 1842. Rs. 4 kop. 50.
- * Zasady fizyki doświadczalnej, przez Andrzeja Radwańskiego, in 8vo, 1837. Rs. 3 kop. 75.
- Zasady harmonji wykładane w sposobie lekcji dla lubowników muzyki, przez Karola Kurpińskiego, in 8vo, 1844. Rs. 1 kop. 50.
- Zasady poezji i wymowy, przez K. L. Szallera z nie-

mieckiego języka przełożone a do polskiej literatury zastosowane, przez J. K. Ordyńca, 2 tomy in 8vo, 1827. Rub. 2 kop. 40.

Zbiór nabożeństwa dla panien, wydanie ozdobne na pięknym welinowym papierze, in 12mo z ryciną na stał, 1850. Rs. 1 kop. 20.

CATALOGUE DES NOUVELLES COMPOSITIONS POUR LE PIANO

publiées par

R. FRIEDLEIN à Varsovie.

- Album muzyczne. Rs. 3.
 Chopin Fr., 2 Mazourkas. Kop. 45.
 Dietrich M., Polonaise. Kop. 30.
 — Chant sans paroles. Op. 19. Kop. 37 i pół.
 — Valse brillante. Op. 20. Kop. 60.
 — Tarentelle. Op. 24. Kop. 60.
 — Choeur des Matelots. Op. 22. Kop. 60.
 — 2e Valse brillante. Op. 23. Kop. 52 i pół.
 — Marche. Op. 24. Kop. 52 i pół.
 — Tahsman. Op. 25. Kop. 52 i pół.
 — Thème d'Ukraine. Op. 26. Kop. 60.
 — Cascade (Etude de Salon). Op. 27. Kop. 60.
 — Rigoletto-Quadrille. Kop. 37 i pół.
 — Polka de Bravoure. Kop. 30.
 — Paraphrase de l'Opéra Rigoletto. Kop. 75.
 — Le Bluet. Kop. 52 i pół.
 — Second Sicilienne. Kop. 52 i pół.
 — Nocturne. Op. 32. Kop. 45.
 — Valse Gracieuse. Op. 33. Kop. 52 i pół.
 — Galop militaire. Op. 36. Kop. 67 i pół.
 — Humoresque. Op. 35. Kop. 35.
 Dobrzyński J. F. Grande Valse. Op. 63. Kop. 52 i pół.
 — Bolero. Kop. 30.
 — Souvenir d'Ukraine Morceau. Op. 64. K. 60.
 — Danse Napolitaine. Op. 65. Kop. 60.
 Herzberg A., Souvenir d'Opole. Valses. Op. 58. Kop. 37 i pół.
 — Feu follet. Op. 36. Kop. 30.
 — Chansonette. Op. 37. Kop. 37 i pół.
 Kenia E., Op. 9. Trzy zadumki wieczorne. Kop. 52 i pół.
 Karsowski M., Mazur a 4/ms. Kop. 52 i pół.
 Koman H. Romance. Op. 1. Kop. 52 i pół.
 Kontski de Apoll., Mazur sielankowy. Op. 4. Kop. 52 i pół.
 — Souvenir de Léopol. Mazourka, Op. 7. K. 60.
 — Souvenir de Posen. Mazourka. Op. 8. K. 60.
 — Diabeł Mazur. Op. 9. Kop. 60.
 — Wanda Mazur. Op. 10. Kop. 60.
 Kontski de Apoll., Le Depart du Chevalier. Op. 11. Kop. 52 i pół.
 — Stefan Batory. Op. 12. Kop. 60.
 — Obertas. Op. 13. Kop. 60.
 — Souvenir de Vilna. Mazur. Op. 14. Kop. 82 i pół.
 Kontski Ant., Valse. Op. 154. Kop. 45.
 — Romance sans Paroles. 152. Kop. 37 i pół.
 — Karnawał Warszawski Mazur. Op. 153. K. 60.
 Kriidener G. de Le Bluet Valse. Kop. 45.
 Krzyżanowski J., Impromptu. Op. 12. Kop. 60.
 — Deux Mazourkas. Op. 13. Kop. 45.
 — Andante Cantabile. Op. 17. Kop. 67 i pół.
 — Romance. Op. 18. Kop. 60.
 — Andante Dramatique. Op. 19. Kop. 67 i pół.
 Lubemirski C., Prince, Odgłos z nad Horynia. Quatres Mazourkas. Op. 19. Kop. 75.
 — Czwarty Stycznia. Mazourka. Op. 20. Kop. 22 i pół.
 — Pogadanka. Causerie Polka. Op. 23. Kop. 22 i pół.
 — Trois Marches. Op. 24. Kop. 45.
 — Catherina-Contredanses. Op. 25. Kop. 45.
 — Stanislaus-Walzer. Op. 26. Kop. 60.
 — Magyar-Polka. Op. 29. Kop. 22 i pół.
 — Deux Mazourkas. Op. 30. Kop. 52 i pół.
 — Theresa-Walzer. Op. 31. Kop. 52 i pół.
 — Dolina Sz wajcarska Mazourka. Op. 32. K. 30.
 — Polka. Op. 34. Kop. 22 i pół.
 — Wspomnienie z Radziejowice Mazur. Op. 35. Kop. 22 i pół.
 — Aniela Polka. Op. 36. Kop. 22 i pół.
 — Mazourka. Op. 39. Kop. 30.
 — Mazourka. Op. 40. Kop. 30.
 — Feliks-Polka. Op. 41. Kop. 22 i pół.
 — Chwila w Radochówce Polka. Op. 43. Kop. 22 i pół.
 — Głos do brzegu Słuczy, 2 Mazurki harmonijne. Op. 44. Kop. 45.

- Lubomirski C., Marynia Polka. Op. 45. Kop. 30.
 — Wspomnienie Warszawy, 2 Mazury. Op. 46. Kop. 30.
 — Nawigator Polka. Op. 50. Kop. 30.
 — Chociaż bieda, to hoć, hoć! Dwa Mazury. Op. 51. Kop. 37 i pół.
- Lubowski J., Nocturne. No. 4. Kop. 45.
 — Etude. No. 7. Kop. 30.
- Moniuszko S., Polka. Kop. 30.
 — Vilanella. Kop. 30.
 — Daniel-Polka. Kop. 22 i pół.
 — Trois Valses. Kop. 60.
 — Gabriello-Polka. Kop. 22 i pół.
- Monczyński R., L'Inquitude. Op. 46. Kop. 37 i pół.
 — Mazourka Champêtre. Op. 47. Kop. 37 i pół.
- Münchheimer Ad., Ouverture a 4/ms. Kop. 75.
- Niewiarowska J., Chant d'Amour. Kop. 30.
- Nowakowski J., Szkoła na fortepjan. Rs. 2 Kop. 25.
 — Morceau de Salon. Op. 32. Kop. 37 i pół.
 — Chant d'Amour. Nocturne. Op. 33. Kop. 52 i pół.
 — Ballade. Op. 34. Kop. 82 i pół.
 — Gondolier. Romance. Op. 36. Kop. 45.
 — Elegie. Op. 37. Kop. 45.
 — Andantino Grazioso. Op. 39. Kop. 45.
- Ogiński M., Książę, XIV Polonezów (z portretem autora) Rs. 4 kop. 80.
- Ostrowski F., Adagio et Rondeau. Op. 11. Kop. 75.
- Pusch A. M., de Marche de Vilna. Op. 35. Nr. 2. Kop. 45.
 — 2de Valse brillante. Op. 35. Kop. 30.
 — Souvenir à Pologne. Extra-Post-Valse. Kop. 22 i pół.
- Pusch A. M., Galop-Polka fantasque. Kop. 30.
 Rodkiewicz G., Valse. Op. 2. Kop. 22 i pół.
 — Amour en Révo. Pièces caractérist. Op. 3. Kop. 60.
- Schadek J., Impromptu. Op. 22. Kop. 37 i pół.
 Schulhof F. J., Mazourka. Op. 30. Kop. 30.
 Schwarzbach E., Pensée Gracieuse. Kop. 30.
 Stolipine A., 2me Pensée. Kop. 50.
 Szopowicz H., Trois Mazourkas. Op. 7. Kop. 45.
 Tausig A., Le Romantique Impromptu, Op. 3. Kop. 37 i pół.
 — Berceuse. Mélodie variée. Op. 8. Kop. 60.
 Tausig Ch., Impromptu. Op. 1. Kop. 60.
 — Tarantelle. Op. 2. Kop. 45.
 — Le Ruissau. Etude. Kop. 52 i pół.
- Terajewicz A., Mazourka. Kop. 37 i pół.
- Wielhorski, 2de Grande Marche. Op. 20. Kop. 60.
 — Deux Valses. Op. 21. Kop. 45.
- Wodnicki T., Moment Lyrique 2e Mélodie. Op. 7. Kop. 30.
- Wysocki G. N., Krakowiak. Op. 7. Kop. 82 i pół.
- Zaluski E., Mazourka. Op. 6. Kop. 37 i pół.
 — Mazourka Op. 7. Kop. 37 i pół.
- Réminiscences de l'opéra:
 — — Martha de Flotow. Kop. 75.
 — — Le Val d'Andorre de Halévy. Kop. 75.
 — — Il Bravo de Mercadante. Kop. 75.
 — — Le Prophète de Meyerbeer. Rs. 4.
 — — Ernani de Verdi. Kop. 90.
 — — I Due Foscari de Verdi. Kop. 75.
 — — I Lombardi de Verdi. Kop. 75.
 — — Macbeth de Verdi. Rs. 1.

Compositions pour le Chant avec accompagnement de Piano.

- Dobrzyński J. F., Ballada z opery Monbar czyli Flibustierzy. Kop. 37 i pół.
 — Romans z powyższej opery. Kop. 30.
 — Ach! to złe. Śpiew. Kop. 22 i pół.
 — Nie mogą być twoją. Mazurek. Kop. 37 i pół.
- Dobrzyński B., Mazurek. Kop. 45.
- Karasowski M., Sen. Śpiew. Kop. 45.
- Komorowski J., Wspomnienie. Tryolet. Kop. 22 i pół.
 — Pieśń Minstrella z Dziawicy Jeziora. Kop. 22
 — Kalina. Kop. 60.
 — Powiśle. Śpiew. Kop. 60.
 — Nowa miłość. Kop. 22 i pół.
 — Kujawiak. Śpiew. Kop. 60.
 — Polonez. Śpiew. Kop. 37 i pół.
 — Polonez do śpiewu „Chociaż to życie idzie po grudzie.” Kop. 45.
- Krzyżanowski J., Spomnienie. Śpiew. Kop. 37 i pół.
- Lubomirski C. Pr., Zawsze i wszędzie. Op. 12. Ko. 30.
 — La Rosa e la Croce, Romanza. Op. 13. Ko. 30.
 — Pieśń z wieży. Op. Kop. 67.
 — El Sospeto. Op. Kop. 52 i pół.
 — Jesień. Op. 17. Kop. 37 i pół.
 — Niepewność. Op. 18. Kop. 30.
 — Pochód kozacki. Op. 21. Kop. 45.
 — Gwiazdka. Op. 22. Kop. 30.
 — Seguidilla et Romance. Op. 27. Kop. 52 i pół.
 — La Partenza. Op. 28. Kop. 45.
 — 2gi Pochód kozacki. Op. 33. Kop. 45.
 — U nas inaczej, Dumka. Op. 37. Kop. 30.
 — Mazurek. Op. 38 (śpiewany w Cyruliku Sewilskim przez pannę Holesy). Kop. 52 i pół.
 — Nie płacz dziewczul! Op. 42. Kop. 30.
 — Piosnka. Dwie runy. Op. 47. Kop. 30.
 — Le Mysothis. Op. 48. Kop. 37 i pół.

- Lubomirski C. Pr., Marja. Sonet naśladowany z Alfreda Musset, przez J. Chęcińskiego. Op. 52. Kop. 30.
- Moniuszko S., Łódka. Kop. 52 i pół.
- 1szy Śpiewnik domowy. Rs. 4 Kop. 50.
 - Kozak. Kop. 22 i pół.
 - Dwie piosnki nowych wędrowek oryginała. Kop. 37 i pół.
 - Łxy. Kop. 22 i pół.
 - Dwie zorze, słowa T. Lenartowicza. Kop. 30.
- Niewiarowska J., Dwa świewy. Kop. 60.
- Nowakowski J., „Gdybym się zmienił.“ Romans. Kop. 22 i pół.
- 12 Śpiewów polskich. Op. 31. Rs. 4 Kop. 50.
 - Anioł kobieta. Kop. 22 i pół.
 - Romance. Op. 39. Kop. 22 i pół.
- Nowakowski J., „Ah! Tyś spóźnił się.“ Mazurek. Kop. 37 i pół.
- Skanderbeg C. Książę, Trzy śpiewy. Kop. 45.
- Stefani J., Śpiewka z komedjo-opery Talizman. Kop. 22 i pół.
- Mazurek z tejże komedjo-opery. Kop. 22 i pół.
 - Zdrowaś Panno Marja. Kop. 45.
- Tejchman A., l'Addio del trovatore. Kop. 22 i pół.
- Arabella, Canzonette venetienne. Kop. 22 i pół.
 - L'aura, Ariette. Kop. 22 i pół.
 - Jemmy, Mélodie. Kop. 30.
 - Thème original, varié. Kop. 30.
 - L'Aurora. Op. 61. Kop. 37 i pół.
 - Jaskółka. Śpiew. Kop. 37 i pół.

NOWOŚCI NAKŁADOWE

KSIĘGARNI

S. ORGELBRANDA.

- Barciński A. Popularny wykład początków arytmetyki, obejmujący: liczenia, działania na liczbach całkowitych, wiadomość o miarach i wagach, działania na liczbach wielorakich i zastosowania działań arytmetycznych do rozwiązywania zagadnień z życia potocznego, wydanie drugie, 1856, Kop. 50.
- Cantu Cezar. Historia powszechna tom VI, 1855, rs. 3. Tom VII, 1855, rs. 3 kop. 30. Tom VIII, 1855, rs. 2 kop. 70. Tom IX, 1855, rs. 2 kop. 40. Tom X, 1857, rs. 2 kop. 40. Tom XI (ostatni), 1858, rs. 3 kop. 75. Całe dzieło kosztuje z rycinami rs. 33 kop. 75; bez rycin rs. 30 kop. 75.
- W Cesarstwie i zagranicą z rycinami, rs. 37 kop. 5; bez rycin rs. 34 kop. 5. Ryciny osobno do tegoż rs. 3. W Cesarstwie i zagranicą cena każdego tomu wyższa o kop. 30. Od Nowego roku 1858 cena podwyższoną zostanie. Również do tej epoki tylko tomy pojedyncze sprzedawane będą,
- Czarkowski Piotr. Krótki wykład geografji powszechnej, wydanie czwarte poprawne, 1858, kop. 50.
- Mównictwo czyli poczęcie się i pierwotny rozwój mowy Bohów Sławian naszych praojców, 1857. Rs. 4.
- Czyrniański Emil, prof. C. K. Uniwer. Jagiel. Wykład chemji nieorganicznej, zastosowanej do rolnictwa, przemysłu i medycyny z 432 drzeworytami w tekście zamieszczonemi, 1857. Rs. 3.
- * Fantazje wierszem i prozą, 1855. Kop. 75.
- Gaździcki W. Sny życia naszego, poezje, 1855. Kop. 60.
- Kaczkowski Zyg. Starosta Hołobucki, powieść z czasów Stanisława-Augusta, 3 tomy, 1858. Rs. 3. kop. 60.
- Kalendarz powszechny na rok 1855, 56 i 57, rok 23ci istnienia, po kop. 35.
- * Kartologia, nowa zabawa towarzysząca z 51 figurami z tekstem objaśniającym, 1852. Kop. 60.
- Königsdorfer ks. Kazania katolickie, dogmatyczne, moralne i o tajemnicach na wszystkie niedziele i uroczystości, tłómaczone przez ks. P. Rzewuskiego, 4 tomy, 1855. Rs. 7 kop. 50.
- Kraszewski I. J. Podróż do miasteczka, powieść i z dodaniem kilku pomniejszych. 1858. Kop. 90.
- Kosiński Ad. Am. Obrazki dawne i tegoczesne, 3 tomy, 1855. Rs. 3 kop. 60.
- Książeczka dla dzieci chrześcijańskich, 1854. Kop. 60.
- Landie E. Gramatyka francuzka dla początkujących, wydanie piąte, 1854. Kop. 30.
- Leśniewka B. Dobre chęci, zbiór powiastek moralnych młodemu wiekowi poświęconych, z 4ma kolorowanemi rycinami, 1857. Rs. 4.
- Mała Marynia czyli przygotowanie dzieci do pierwszej komunji, z angielskiego, dziełko matkom poświęcone, 1854. Kop. 45.
- * Mecherzyński K. Historia wymowy w Polsce, tom jeden, Kraków, 1856. Rs. 4.
- Niedabyłski Ignacy. Wykład geografji nowożytnej i starożytnej, zastosowany do użytku szkolnego, 1830. Kop. 37 i pół.
- O osuszaniu gruntów (drainage), tłómaczenie z najnowszych dzieł francuzkich z 39 drzeworytami w tekście, 1856. Kop. 50.
- Pamiętniki pieszka Milusia, opowiadane ku zbabwie

Dzieła znajdujące się pod prassą.

- i rozrywek dzieci, z 4ma kolowanemi rycinami, 1857. Kop. 75.
- Pan Wojciech, wzór pracy i oszczędności, dwa tomy w jednym, wydanie czwarte, 1857. Rs. 4 kop. 20.
- * Paterkul Wellej. Historji rzymskiej księgi pozostałe, przełożył W. Smaczniński, 1834. Kop. 90.
- Peretka, Almanach dla płci pięknej, ozdobiony 12ma rycinami na stali, 1854. Kop. 75.
- Pisulewski, Zoologia, wydanie drugie poprawne i znacznie powiększone, 1857. Kop. 60.
- * Pol W. Poezje. 4 tomy in 8vo, Wiedeń, 1857. Rs. 10.
- Pruszk Sew. Obrazki dramatyczne, 1857. Kop. 75.
- Putiutycy Antoni ks. Theologia moralis in usum Cleri Dioecesan conscripta, 2 tomy, 1857. Rs. 5.
- * Shakspeare W. Drammata, przekład z pierwotworu. Tom 1szy Hamlet, Romeo i Julia, z prenumeratą na tom 2gi i 3ci. Rs. 4.
- Sztochel Andrzej. Grammatyka historyczno-krytyczna języka polskiego po śmierci ś. p. autora przez jego syna Ludwika Sztochla wydana, 1854. Rs. 2 kop. 70.
- Thiers A. Historja konsulatu tom VI, czyli poszyt 31, 32, 33 i 34, 1855—57. Rs. 1 kop. 20.
- Tripplin Dr. Hygiena polska czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużenia życia i uchronienia się od chorób, zastosowana do użytku popularnego z szczególnym poglądem na okoliczności w naszym kraju i klimacie wpływające na tworzenie się słabości, cierpienia i chorób, z 16ma kolorowanemi rycinami, 2 tomy, 1857, Rs. 4 kop. 50.
- Pamiętniki lekarza polskiego, serja Ilga, 4 tomy, 1857. Rs. 5.
- Wycieczki po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów, 2 tomy, 1856. Rs. 2 kop. 40.
- Uruski hr. Sew. Polemika o kwestji włościańskiej. Wola i niewola w pracy, 1855. Kop. 50.
- Virej J. J. Historja naturalna rodu ludzkiego z 40ma tablicami kolorowanymi rycin, przełożył P. E. Leśniewski, wydanie drugie, 2 tomy, 1856. Rs. 5 kop. 40.
- Kobieta pod względem fizjologicznym, moralnym i literackim, wydanie drugie, 1856. Rs. 1 kop. 50.
- Zieliński Gust. Czarnoksiężnik Twardowski, dwa ustepy z drammatu ostatniego na podaniach gminnych, 1866. Kop. 60.
- Zborowski S. Jadwiga żona Jagielly, dwie tragedje, po 3 akta każda, Kraków, 1856. Rs. 1 kop. 50.
- Ziemięcka Eleonora. Zarysy filozofji katolickiej, w czterech poglądach zawarte, poświęcone pamięci ks. Ign. Hołowińskiego, 1857. Rs. 2.
- Boga nieśmiertelnego, w śmiertelnej ludzkiej naturze cierpiącego. Święta historja. Wyjątkami nauki o byczajowej z Pisma świętego i Ojców kościoła, objaśniona dla użytku chrześcijan prawowiernych, z łacińskiego na język polski przetłumaczona, wydanie trzecie.
- Dante Alighieri. Boska komedja, tłumaczenie Juljana Korsaka, poprzedzone przemową i komentarzem, według Biagioli i Streckfussa, z rycinami.
- Deotyma. Impromizacje, tom Ilgi.
- Elementarz hebrajsko-polski.
- Encyklopedia powszechna.
- Gregorowicz J. K. Dobry ekonom czyli popularnie przedstawiony skrócony wykład, z zastosowaniem się do potrzeb kraju polskiego, nauki o naturze i pokarmie roślin, o własności i obsiewie gruntu, o produkcji i obchodzeniu się z nawozem; napisany w dwóch tomach.
- Strzecha domowa, kilka opowieści w dwóch tomach.
- Hiuk (Huc) X. Misjonarz zgromadzenia ś. Łazarza. Wspomnienia z podróży po Tartarii, Tybecie i Chinach, w latach 1844, 1845 i 1846 odbytych, z francuzkiego przełożył Dr Med. Alex. Kremer, 2 tomy.
- Kozłowski F. Dzieje Mazowsza.
- Kraszewski I. J. Starościna Bełzka, opowiadanie.
- Pobożne rozmyślenia męki Pana naszego Jezusa Chrystusa.
- Reguis ks. Głos pasterza, albo mowy poufale proboszcza do swoich parafjan, na wszystkie niedziele roku, tłumaczył z fran. ks. P. Rzewuski.
- Siemiński Lucjan. Wieczory w Ojcowie czyli opowiadania Grzegorza o dawnych czasach Rzeczypospolitej polskiej, z rycinami.
- Stawiski Edmund. Poszukiwania do historji rolnictwa krajowego.
- Stoger Jan Nep. Wieniec niebieski najwyższy od chrześcijańskiej nadziei, z niem. na polski język z drugiego wydania zrobionego w Regensburgu w roku 1854 przełożone i wielu nowemi przykładami i zdaniem ojców kościoła prawie o połowę powiększone, przez ks. P. Rzewuskiego.
- Wilant L. Hip. kaznodzieja katedralny, wikariusz i misjonarz przy kościele N. P. Maryi. Kazania niedzielne.
- ditto Kazania świętelnne, passjonalne i przygodne.
- Wolski Włodzimierz. Bakalarz, zdarzenie w powieści w dwóch częściach.

WYCIĄG Z KATALOGU KSIĘGARNI

S. H. MERZBACHA

w Warszawie.

Dzieła nakładowe i w całości zakupione.

Abecadnik obrazkowy z historii naturalnej po polsku i po francuzku, z rycinami kolorowanymi. Rs. 4 kop. 20.

Abecadnik warszawski. Podarek dla grzecznych dzieci. Kop. 20.

Abecadnik warszawski z rycinami kolorowanymi. Kop. 52 i pół.

Agenda gospodarska czyli konotatnik na wszystkie dni roku. Rok IV czyli 1858. Rs. 1.

Album malownicze. Wizerunki z dziedziny natury, sztuki, dziejów i życia. Z 35ma rycinami. Rs. 6 kop. 75.

Bazar zabawek dla dzieci. Rs. 4 kop. 20.

Budowa nieba czyli astronomja popularna 30 figurami objaśniona, według A. Smitha, professora w Nowym-Yorku, spolszczona przez T. Dziekońskiego. Rs. 4.

Ciekawe zjawiska przyrody przez de Marles, po polsku i po francuzku, z rycinami. Rs. 4.

Córka rejenta, przez Alexandra Dumas, 3 tomy. Rs. 4 kop. 80.

Co za powabny młodzieniec, romans Pawła de Kock, 4 tomy. Rs. 2 kop. 70.

Cyrulik paryżki, romans Pawła de Kock, 4 tomy. Rs. 4 kop. 80.

Czytania przyjemne. Zbiór najnowszych powieści, przez Dmochowskiego, 3 tomy. Rs. 4 kop. 50.

Dawna Polska ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości, skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843 przez Adryana Krzyżanowskiego, a teraz nowo uporządkowana, przejrzana, i życiorysem autora powiększona, przez H. Skimborowicza, 2 tomy. Rs. 6.

Don Kiszot dla dzieci czyli najciekawsze przygody Don Kiszota i Szansza, poprzedzone wstępem historycznym o początku rycerstwa oraz rycerskich romansów, a zakończone sensem moralnym, po polsku i po francuzku, z wielu drzeworytami, w pięknej chromolitografowanej okładce. Rs. 4 kop. 35.

Dzieci grzeczne czyli zasady obyczajnego zachowania się, po polsku i po francuzku. Wydanie trzecie. Rs. 4 kop. 20.

Dzieci mojej żony, romans Pawła de Kock, 2 tomy. Rs. 4 kop. 20.

Dziewięćset najlepszych środków domowych przeciw rozlicznym chorobom i cierpieniom człowie-

ka, tudzież skład apteczki domowej, przez Hufelanda. Wydanie trzecie powiększone. Rs. 4 k. 20.
Dziwy świata pierwotnego czyli kolebka wszechświata, przełożył z 9go wydania oryginalnego T. Dziekoński, ozdobione 237 drzeworytami. Rs. 3 kop. 60.

Flora lekarska czyli opisanie cech rodzajowych i gatunkowych wszystkich roślin w medycynie używanych przez Dra Edwarda Winklera, przekład S. Pisulewskiego z 270 tablicami kolorowanych rycin. Rs. 13 kop. 50.

Galerja tegoczesnych malarzy, in 4to z 24 rycinami na stali. Rs. 3 kop. 30.

Gospodarstwo wiejskie obejmujące wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego, teoretyczno-praktycznie wyłożone przez Michała Oczapowskiego, 10 tomów. Wydanie drugie. Rs. 9 kop. 90.

Gospodarstwo wiejskie Michała Oczapowskiego, tom XI i XII obejmujące: „Naukę ekonomji czyli zarządu gospodarstwa.” Rs. 5 kop. 40.

Gorzelnictwo praktyczne obejmujące najnowsze i najlepsze sposoby wyrabiania drożdży, zacierania kartofli i zboża, prowadzenia fermentacji i dystylowania za pomocą pary, z opisaniem potrzebnych aparatów i machin, tudzież zakładanie i urządzenie gorzelnii podług najnowszych zasad, przez J. L. Gumbinera. Wydanie drugie. Rs. 3 kop. 60.

Gulliver dla dzieci czyli najciekawsze przygody tego wędrowca, po polsku i po francuzku, ozdobione licznymi drzeworytami, w pięknej chromolitografowanej okładce. Rs. 4 kop. 20.

Historja Francji, podług najlepszych źródeł ułożona, przez T. Dziekońskiego b. dyrektora gimnazjum, 2 tomy z rycinami. Rs. 6.

Historja Anglii, podług najlepszych źródeł ułożona przez T. Dziekońskiego, 2 tomy z rycinami. Rs. 6.

Historja Hiszpanji, podług najlepszych źródeł ułożona przez T. Dziekońskiego, 2 tomy z rycinami. Rs. 6.

Historja święta dla młodocianego wieku, przez autora Nowej metody, po polsku i po francuzku, z rycinami. Wydanie drugie. Rs. 4 kop. 20.

Historja podróży i odkryć dokonanych na morzu i lądzie od początku XV wieku aż do dni naszych, z francuzkiego przełożona przez Wojciecha Szymanowskiego, 2 tomy z rycinami. Rs. 2 k. 70.

Historja nowożytna. Ciąg dziejowy od odkrycia Ameryki aż do rewolucji francuzkiej, przełożył na język polski L. J. Nowe wydanie, 2 tomy. Rs. 2 kop. 70.

Historja powszechna kościoła przez Jana Alzoga, przełożona na język polski według piątego wydania niemieckiego przez J. z P. B., 6 tomów. Rs. 7.

- Historja naturalna systematycznie ułożona podług Milne Edwards'a, Reichenbacha, Gistla, przez P. E. Leśniewskiego, 3 tomy z 48 tablicami kolorowanemi. Rs. 9.
- Iwanhoe, romans W. Scotta, 4 tomy. Rs. 4 kop. 80.
- Izajasz Tegnara, Fritjofowa Saga, przekład Ludwika Jagielskiego, 4 tom, in 8vo. Rs. 2 kop. 25.
- Juljan czyli wolni-ny więzień z galer, romans Augusta Ricard, 4 tomy. Rs. 4 kop. 80.
- Katechizm (krótki) wytrwałości, czyli wykład historyczny, dogmatyczny, moralny i liturgiczny religji, od początku świata aż do dni naszych, przez ks. Gaume, 2 tomy. Rs. 1 kop. 35.
- Kobieca wojna, romans historyczny przez Alexandra Dumas, 5 tomów. Rs. 4.
- Komandor maltański, przez Eugeniusza Sue, 3 tomy. Rs. 1 kop. 80.
- Książka czytania i rachunków (w oprawie). Kop. 20.
- Książka do nabożeństwa dla uczniów (w oprawie). Kop. 45.
- Książka do nabożeństwa dla dzieci, przez ks. Mętlewicz (w oprawie). Kop. 40.
- Księga świata. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, historii krajów i ludów, żywoty znakomitych ludzi, podróże, opisy ciekawych miejscowości, wód słynniejszych, odkrycia i wynalazki, ważniejsze zajęcia przemysłowe, obrazy towarzyskie, statystyczne, ekonomiczne i t. d., z rycinami na stali, czarnemi i kolorowanemi, oraz drzeworytami. Rok 1850, 1854, 2 tomy. Rs. 6 kop. 75.
- Toż samo dzieło, rok 1852, 2 tomy. Rs. 6 kop. 75.
- — — 1853—1854, 2 t. Rs. 6 k. 75.
- — — 1854—1855, 2 t. Rs. 6 k. 75.
- — — 1855—1856, 2 t. Rs. 6 k. 75.
- — — 1857. Prenumerata rs. 6.
- Kucharz polski jaki być powinien, książka podręczna dla ekonomiczno-troskliwych gospodyń, przez Bronisławę L.....ską. Rs. 4 kop. 80.
- Lekarz nowy czyli sposoby leczenia bydła, koni, owiec i innych domowych zwierząt, przez J. M. Rohlwes. Wydanie ósme. Rs. 4 kop. 50.
- Lekcje higieny czyli nauki zachowania zdrowia, przez Dra Kaczkowskiego, 2 tomy. Rs. 4 kop. 50.
- Łaska i przeznaczenie, przez Henryka hr. Rzewuskiego, autora Listopada, 2 tomy. Rs. 2 kop. 70.
- Magnaci i szlachta. Szkice przeszłości, przez Ad. Am. Kosińskiego, 3 tomy. Rs. 3.
- Mała encyklopedia kupiecka, zawierająca geografja i historja handlową, naukę o wexlach i papierach skarbowych, monety, miary i wagi różnych krajów, rachunkowość, korespondencja, buchalteryja i terminologja kupiecka, ułożona przez L. de Grubenthal. Rs. 4.
- Małe powieści dla dzieci, przez ks. kanonika Szmidt dla użytku szkół powiatowych i elementarnych. Kop. 60.
- Marja, powieść ukraińska, przez Antoniego Malczewskiego. Kop. 20.
- Maskarada w obłokach czyli podróż napowietrzna nad morze północne, przez Dra Triplina, 2 tomy. Rs. 3.
- Medycyna wyleczająca przez Leroy. Rs. 2 kop. 25.
- Nauka gospodarstwa wiejskiego podług najnowszych zasad, popularnym sposobem wyłożona dla użytku praktycznych gospodarzy, przez J. A. Schlipfa, przełożył P. E. Leśniewski, 2 tomy, 1853. Rs. 2.
- Nauka chrześcijańska dla użytku instytutów poci żeńskiej, przez ks. Błachowicza, czwarta edycja. Kop. 60.
- Nauka hodowli zwierząt domowych, przez Wyżyckiego. Rs. 1 kop. 80.
- Nowa metoda nauczania się łatwym sposobem pierwszych zasad języków: polskiego, francuzkiego i niemieckiego, ósma edycja. Kop. 57 i pół.
- To samo dzieło z dodaniem języka rossyjskiego. Kop. 57 i pół.
- Nowej metody część II, czwarta edycja, 1848. Kop. 67 i pół.
- Nowej metody część III, druga edycja, 1852. Rs. 1 Kop. 12 i pół.
- Nowa podróż na około ziemi, odbyta na fregacie Ermancja przez Dra Antoniego Zanowicza. Opowiadział Dr T. Triplina, 3 tomy ozdobione 8ma rycinami na stali. Rs. 4.
- Obraz świata pod względem geografji, statystyki i historii wszystkich krajów, 2 tomy z mappami i rycinami. Wydanie drugie pomnożone. Rs. 7 kop. 50.
- Ojcowska rada dla mojej córki, dzieło młodzieży żeńskiej poświęcone przez J. H. Campe, przekład Teodozego Sierocińskiego. Kop. 67 i pół.
- Ojcowska rada dla mojej córki z tekstem niemieckim i polskim. Rs. 4 kop. 20.
- O przyozdobieniu siedlisk wiejskich. Rs. 2 kop. 25.
- O wyrabianiu cukru z buraków, przez J. Betz. Rs. 3.
- O uprawie lasów przez Henryka Kottę (Cotta) królewsko-saskiego inspektora lasów. Rs. 1 kop. 80.
- O rolnictwie i ekonomji wiejskiej we Francji, Belgji, Hollandji i Szwajcarji, przełożył Stanisław Zdzitowiecki, in 8vo z litografją. Rs. 4 kop. 50.
- Pamiętki historyczne znakomitych rodzin i osób dawnej Polski, Tomasa Świąckiego; w rękopiśmie przejechał, przypisami uzupełnił i wydał Juljan

- Bartoszewicz, poszyt 1—4 z prenumeratą na 6 zeszytów. Rs. 6.
- Pamiętniki młodej sieroty, przez Paulinę Kraków. Kop. 90.
- Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska, z czasów panowania Kazimierza, Michała Korybuta i Jana IIIgo. Wydane z rękopismu przez Edwarda Raczyńskiego. Edycja trzecia. Rs. 2.
- Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego od czasu 1786—1815, przez Henryka hr. Rzewuskiego, 5 tomów. Rs. 6.
- Pan starosta Kaniowski, obraz powieścio-historyczny w trzech rozdziałach, przez Edwarda Tarszę. Kop. 90.
- Pierwsza książeczka obrazkowa dla dzieci. Nagroda za grzeczne sprawowanie się i zachęta do dalszej nauki. Rs. 4.
- Pisma Klementyny z Tańskich Hoffmanowej:
- Tom 1. Wiązanie Helenki, część I i II, powieści małe, rozmowy i komedyjki, powieści z pisma świętego, z rycinami. Rs. 1 kop. 50
 - 2. Święte niewiasty. Rs. 4 kop. 50.
 - 3. Karolina, powieść. Rs. 4 kop. 50.
 - 4. Jan Kochanowski, powieść. Rs. 4 k. 50.
 - 5. Drezno i jego okolice z drzeworytami. Rs. 4 kop. 50.
 - 6—10. Rozrywki dla dzieci. Rs. 7 kop. 50.
- Pisma Adama Mickiewicza, 8 t. z portretem autora. Rs. 10. Te same na najpiękniejszym welinie i ozdobione rycinami przez najpierwszych naszych artystów. Rs. 45.
- Podróż na około świata Jakóba Arago, 2 tomy z rycinami. Rs. 6.
- Podróż na Wschód, przez Alfonsa Lamartina, 4 tomy. Rs. 3.
- Podróże fantastyczne barona Brambeusa, 2 tomy. Rs. 4 kop. 50.
- Powieści i wspomnienia historyczne sposobem chronologicznym zastosowane do pojęcia każdego wieku, przez E. Bogusławskiego. Kop. 75.
- Powieści i romanse zebrane z najnowszych i najcenniejszych autorów, przez F. S. Dmochowskiego, 3 tomy. Rs. 4 kop. 35.
- Powieści historyczne Van-der-Welde, 2 tomy. Kop. 90.
- Powieści starego nauczyciela dla swoich młodych przyjaciół, przez T. Dziekońskiego, b. dyrektora gimnazjum. Wydanie drugie. Rs. 4 kop. 35.
- Powieści moralne dla dzieci, przez autorkę Pamiętki po dobrej matce. Wydanie trzecie, poprawne, pomnożone i czterema rycinami kolorowanymi ozdobione. Rs. 1.
- Powieści Szmidta, przekład H. Skimborowicza. Kop. 90.
- Powieści żółte, Contes jaunes, wydanie trzecie w ozdobnej okładce, z rycinami kolorowanymi. Rs. 4 kop. 20.
- Prace dramatyczne, oryginalne i tłumaczone J. S. Jasińskiego, 15 tomów z rycinami. Rs. 10 k. 80.
- Przygody czterech kobiet i jednej papugi, przez Alexandra Dumas. 7 tomów. Rs. 4 kop. 80.
- Przyroda i przemysł, Tygodnik poświęcony przystępnemu wykładowi wszystkich gałęzi nauk przyrodzonych, praktycznemu ich zastosowaniu do potrzeb życia, tudzież najnowszym odkryciom i wynalazkom. Prenumerata roczna. Rs. 6.
- Rady dla dzieci w powieściach moralnych, 2 tomy. Kop. 90.
- Rodzicielski podarunek, powiastki, komedyjki, w języku polskim, francuzkim i niemieckim, 2 tomy. Rs. 4 kop. 80.
- Rodzina na bezludnej wyspie czyli Robinson szwajcarski, 2 tomy ozdobione rycinami kolorowanymi. Rs. 4 kop. 50.
- Sekretarz dla młodzieży obojga płci czyli nauka praktyczna pisania listów, z dołączeniem powinnowań po polsku i po francuzku, przez Ludwika de Magy. Kop. 75.
- Sfinx, powieść J. I. Kraszewskiego, 4 tomy, 1847. Rs. 3 kop. 60.
- Słownik polsko-francuzki i francuzko polski, 4 tomy. Rs. 9.
- Stary Kommodor, romans morski przez kapitana Maryatta, 2 tomy. Rs. 4 kop. 80.
- Sto zadań małego rachmistrza dla nauki i zabawy dzieci. Wydanie drugie. Kop. 67 i pół.
- Sztuczne skrapianie łąk czyli nawodnienie ich przemysłowe, przez Vorlaendera z dwiema tablicami figur. Kop. 75.
- Tajemnice Berlina z pamiętników urzędnika sądu kryminalnego, 4 tomy z rycinami. Rs. 2 kop. 70.
- Tajemnice Londynu, przez sir Franciszka Trolop, 9 tomów. Rs. 5 kop. 35.
- Teatr dla dzieci, zbiór sztuk z pisarzy współczesnych, 2 tomy. Kop. 75.
- Uprawa roślin okopowych i pastewnych, wraz z nauką o łąkach i pastwiskach, przez Michała Oczapowskiego. Rs. 2 kop. 25.
- Uwagi młodym paniom poświęcone przez Anais Martin, przekład M. Kop. 50.
- W Alpach i za Alpami, przez Ł. z G. R., 3 tomy z rycinami. Wydanie drugie. Rs. 5 kop. 40.
- Warschauer deutsche Bibel nach einer leichten Methode. Kop. 10.
- Wiązanie dla meich wnuków, pierwiastki czytania

- jako zachęta do nauki, przez Dziekońskiego z 24 rycinami, 1853. Rs. 1 kop. 20.
- Włochy, obraz historyczny i opisowy krajów na półwyspie włoskim znajdujących się, oraz Sycylii, Malty, Korsyki i Sardynji, przez F. S. Dmochowskiego, 2 tomy z rycinami. Rs. 3 kop. 60.
- Wychowanie XIX wieku czyli przepisy przystojności i dobrego tonu. Rs. 1.
- Wybrzeża Renu. Wspomnienia i wrażenia z podróży, z rycinami, 1840. Rs. 3.
- Wykład praktyczny miernictwa i niwelacji z wszelkimi zastosowaniami do potrzeb gospodarzy wiejskich, przez Józefowicza. Rs. 1 kop. 80.
- Wzory z prozy i poezji niemieckiej do użytku gimnazjów. Kop. 75.
- Zasady technologii chemicznej obejmujące wiadomości treściwie zebrane o fabrykacji i użytkach ważniejszych produktów mineralnych, przez Teofila Rybickiego, 1 tom i atlas. Rs. 1 kop. 20.
- Zasady hodowli zwierząt, a w szczególności chów owiec, przez Michała Oczapowskiego. Rs. 2 k. 25.
- Zbiór wszystkich umiejętności dla młodocianego wieku niezbędnych, po polsku i po francuzku, przez autora Nowej metody, 3 tomy z rycinami kolorowanymi. Rs. 4 kop. 50.
- Zdarzenia zabawne pani Wesołowskiej i jej pieska po polsku i po francuzku, z ryc. kol. kop. 90.
- Zemsta Hiszpanki, romans z czasów Richeliego, przez Eugeniusza Sue, 4 tomy, 1849. Rs. 2 kop. 70.
- Ziemiaństwo, pismo poświęcone rolnictwu i przemysłowi, prenumerata roczna Rs. 3.
- Życie Napoleona, podług najlepszych źródeł, 2 tomy z rycinami. Rs. 6 kop. 75.
- Życie marszałków francuskich z czasów Napoleona, in 8, w dwóch kolumnach z rycinami podług oryginalnych obrazów galerji wersalskiej. Rs. 7 k. 25.
- Życie na żart, Szkic, przez Alexandra Niewiarowskiego, 3 tomy. Rs. 2 kop. 50.
- Skarbiec arcydzieł piśmienniczych Europy.*
- Atala Chateaubrianda, przekład H. Skimborowicza, ilustracja Ferdynanda Philipoteaux, z dodaniem arji: „Pierwsza miłość“ muzyka Masiniego z towarzyszeniem fortepianu i tekstem Chęcińskiego. Kop. 40.
- Djabek kulawy, Lesagea, przekład Dra Tripplina, ilustracja T. A. Bauce, część Isha z dodaniem mazurka I. F. Dobrzyńskiego. Kop. 40.
- Część IIga, z dodaniem walca „Podarek dla pięci pięknej“ Gungla. Kop. 45.
- Don Kiszot z Manszy, Cervantesa, przekład W. Zakrzewskiego, ilustracja sławnego Johannota, część
- Isha z dodaniem śpiewu „Wspomnienie“ Adama Münchheimera. Kop. 75.
- Część II. z dodaniem śpiewu: „Szum fali.“ Jana Quatriniego, kop. 75.
- Część III. z dodaniem śpiewu: „Pożegnania“ Szuberta, kop. 75.
- Część IV. z dodaniem śpiewu: „Mazurki“ Ferdynanda Dulcken, kop. 75.
- Gil Blas z Santillany, Lesagea, przekład T. Dziekońskiego, ilustracja T. B. Beauce, część 4, z dodaniem mazurka Józefa Nowakowskiego kop. 60.
- Część II. z dodaniem Andante con motto, Ferdynanda Dulcken, kop. 90.
- Część III. z dodaniem mazurka do śpiewu Adama Münchheimera, kop. 90.
- Korinna czyli Włochy, przez panią Stael Rsr. 1 kop. 50.
- Krzysztof Kolumb, Fenimora Cooper, przekład Ludwika Jenike, ilustracja Bertalla, z dodaniem mazurka przez Anielę z R. J. Rsr. 1.
- Ostatni z Abenseregów Chateaubrianda, przekład W. Zakrzewskiego, ilustracja Edwarda Coppin z dodaniem Polki Adama Münchheimera, kop. 25.
- Paweł i Virginia, Bernardina de Saint Pierre, przekład W. Nowakowskiego, ilustracja Bertalla, z dodaniem Cavatyny z opery Beatrice di Tenda, Belliniego, z towarzyszeniem fortepianu i tekstem J. Chęcińskiego, kop. 40.
- Podróże Galliwera do nieznanych krajów, Jonathana Swift, przekł. W. Szymanowskiego, ilustr. H. Emy z dodaniem Nocturnu kompozytcei J. F. Dobrzyńskiego, k. 90.
- Podróż uczuciowa przez Francję, Włochy, przez Sterna, przekład W. Noakowskiego ilustracja Bertalla z dodaniem arji: „Wiem że kochasz mnie,“ muzyka Meyerbeera, z towarzyszeniem fortepianu i tekstem J. Chęcińskiego, kop. 75.
- Podróż z Paryża do Jerozolimy Chateaubrianda, przekład F. S. Dmochowskiego, ilustracja Edwarda Coppin z dodaniem polki Henryka Chojuńskiego, część I kop. 60.
- Część II, z dodaniem mazurka do śpiewu p. t. Hulanka, kompozytcei Józefa Nowakowskiego, k. 90.
- Rene, Chateaubrianda, przekład W. Zakrzewskiego, ilustracja Edwarda Coppin z dodaniem arji: „Cóż winnaś ty?“ Reissigera, z towarzyszeniem fortepianu i tekstem J. Chęcińskiego, kop. 25.

TEATRA WARSZAWSKIE.

(Z rycinami).

ODDZIAŁ I.

1. Zachód Słońca, kom., kop. 30.—Córka adwokata kom., kop. 37 i pół. — 3. Stary Jegomość, kop.

30. — 4. Ben Dawid, drama, kop. 30. — 5. Cecylia, kom. kop. 37 i pół. — 6. Zampa, operakomyczna, kop. 37 i pół. 7. Ona go nienawidzi, kom., kop. 22 i pół. — 8. Spotkanie, krotosła, k. 30. — 9. Komornik poeta komedia, kop. 30. — 10. Dla czego? kom., k. 22 i pół. — 11. Dawne grzechy, kom., kop. 30. — Drugi rok kom., kop. 30.

ODDZIAŁ II.

1. Księżna i paź, kom., k. 30. — 2. Familia Riquebourg, kom., kop. 22 i pół. — 3. Malwina czyli małżeństwo ze skłonności, kom., kop. 30. — 4. Miłość i rozsądek, kom. kop. 22 i pół. — 5. Precyza, drama, kop. 52 i pół. — 6. Siedm dziewcząt pod bronią, krotosła, kop. 30. — 7. Dziewięć lat życia kobiety, drama, kop. 45. — 8. Estella, kom., kop. 22 i pół. — 9. Blyskawica, opera, kop. 30. — 10. Nawet w chatce hyle z nim, kom., k. 30. — 11. Włóczęga, drama, kop. 22 i pół. — 12. Być kochanym lub umrzeć, kom., kop. 30.

ODDZIAŁ III.

1. Prawda i kłamstwo, kom. Kop. 30. — 2. Dwa pojedynki, kom. Kop. 30. — 3. Szpada mojego ojca, drama kop. 22 i pół. — 4. Marya, drama, kop. 45. — 5. Zoe, kom. 30. — 6. Biedny Rybak, kom. Kop. 30. — 7. Koń spizowy, opera, kop. 37 i pół. — 8. Rita Hiszpanka, drama kop. 45. — 9. Krowni, kom. k. 37 i pół. — 10. Noc i poranek, drama, kop. 30. — 11. Honor i pieniądze, kom. Kop. 50. — 12. Warszawiaci i Hrezkosioje, kom. Kop. 50.

Osoby, które z powyższych dzieł ręką wybrać najmniej za Rsr. 10, płacą za rubel tylko 90 kopiejek: biorącym zaś za Rsr. 15, choćby i z innych dzieł polskich, tym spisem nieobjętych, oprócz wspomnianego ustąpienia, książki franco przesyłane będą.

Księgarnia podpisanego, zaopatrzona jest w znaczny skład książek polskich, francuzkich i niemieckich, w atlasy i karty geograficzne, w słowniki we wszystkich językach, książki do nabożeństwa i dzieła ilustrowane w oprawach wykwiutnych, co wszystko po cenach najumiarkowańszych sprzedaje; wszelkie też obstalunki przy bezpośrednich stosunkach z celniejszych księgarniami zagranicznymi, z należytą akuratnością uskutecznić się obowiązują.

Dla większej wygody Szan. Publiczności, od wielu lat utrzymuje czytelną polską, francuzką i niemiecką, które najnowszymi dziełami ciągle pomnaża.

S. H. Morzbach.

WYCIĄG Z KATALOGU

KSIĘGARNI POLSKIEJ

DWORU JEGO CESARSKO-KRÓLEWS. MOŚCI

pod firmą:

ZAWADZKIEGO I WĘCKIEGO

przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, w domu PP. Wizytek, wprost Saskiego Placu, Nr. 389.

Biblioteka podróży i malowniczo-historycznych opisów różnych krajów. Serya I. „Nowe światy“ przez p. N.boyet, t. 1. 1857. Rsr. 4 k. 20.

Chodźko Ignacy. Dwie konwersacye z przeszłości. Tom 1. 1857. Rsr. 4 kop. 35.

— Obrazy Litewskie. Serya I—V. Tomów 5, 1851 do 1854. Rsr. 6 kop. 40.

— Podania Litewskie. Serya I II. 2 tomy. 1852—1854. Rsr. 2 kop. 40.

Felińska E. Pamiętniki z życia, 3 tomy, 1856. Rsr. 5 kop. 10.

— Wspomnienia z podróży do Syberyi, pobytu w Berezowie i w Saratowie. 3 tomy 1853. Rsr. 4 kop. 80.

Gospodyni Litewska, czyli nauka utrzymywania porządku domu i zaopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy kuchenne, apteczkowe i gospodarskie. Wydanie trzecie poprawne i pomnożone różnemi przepisami in 8vo. 1856. Rsr. 2 kop. 25.

Groza A. Trzy palmy. (Powieść ze wschodu) 1857 T. 1. Kop. 40.

— Mozaika kontraktowa, (Pamiętnik z r. 1854). T. 1. 1857. Kop. 60.

Horsin J. Chwile stracone. Tom 1. 1857. K. 75.

Janowicz A. Jedynak. Powieść. Tom 1. 1857. K. 90.

Jezierski M. Powieści, 2 Tomy. 1857. Rsr. 2.

Kaczkowski Zyg. Bajronista, powieść współczesna. 3 Tomy 1857. Rsr. 4 kop. 60.

Korzeniowski J. Krewi, powieść, 4 Tomy. 1857. Rsr. 5.

Kraszewski J. J. Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego, z pozostałych po nim rękopismów. 4 Tomy 1857 Rsr. 6.

Kuwier J. Historia Nauk Przyrodzonych, przełożona na polski przez G. Belke i A. Kremer. 5 Tomów 1854—56. Rsr. 8 kop. 10.

Mało a prawdziwe opowiadania przez autorkę w imię Bożej T. 1. 1857. Rsr. 4 kop. 20.

Marciszewska M. Przepisy pieczenia ciast Wielkanocnych i innych. smażenia konfitur oraz solenia ogórków. T. 1. 1857. Kop. 60.

Siemieński L. Wieczornice. Powiastki. Charaktery. Życiorysy i podróże, 3 Tomy. 1854. Rsr. 3.

Syrokomla W. Wędrowki po moich niegdyś okolicach. Wspomnienie, studia historyczne i obyczajowe. T. 4. 1854. Rsr. 4 kop. 50.

Wędrowki po świecie zwierzęcym, tłumaczone z niemieckiego w malowniczych opowiadaniach, z kilkudziesięciu przepysznymi drzeworytami w tekście i osobno, czarnymi i kolorowanymi, na pięknym welinie. 2 Tomy Rsr. 2 kop. 40.

Zdanowicz A. Rys chronologiczno-historyczny państw nowożytych od V wieku do dziś dnia, z mapkami i genealogiami, tudzież zbiorem pytań. T. 4 in 8vo, 1853. Rsr. 3 kop. 90.

Księgarnia też jest zaopatrzona w książki do nabożeństwa, oprawne i nieoprawne na rozmaite zażądany od kopiejek 20.

NOWO OTWORZONA KSIĘGARNIA

I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

pod firmą:

GUSTAWA GEBETHNER I SPÓŁKI

w pałacu JW. Hr. Stanisława Potockiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr. 415.

Poleca się Szanownej Publiczności znacznym doбором dzieł polskich, francuzkich, niemieckich, map, atlasów, globusów i t. d. Skład nut muzycznych jak najkompletniej assortowany, tak iż wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadość uczynić może.

Wszystkie obstalunki tak na książki, pisma periodyczne jako i nuty spiesznie i jak najstaranniej uskutecznia.

KSIĘGARNIA

A. NOWOLECKIEGO

przy rogu ulicy Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia wprost kolumny Zygmunta Nr. 457.

Otrzymuje ciągle dzieła tak w kraju, jak i za granicą wydawane, we wszelkich oddziałach literatury.

Posiada Czytelnię złożoną z dzieł najdawniejszych i tegoczesnych pisarzy nie szczędząc starań dla zadowolenia swych bonetentów.

Przyjmuje dzieła różnej treści w komis, jako też i całkowite nakłady kosztem autorów wydawane porzestając na małych korzyściach.

Nabywa biblioteki całkowite i pojedyncze dzieła jak również przyjmuje do wymiany.

Kupującym odstępuje rabat, wyrównujący kosztom przesyłki pocztowej. Zapisujący z prowincji książek za Rsr. 10 płacą tylko Rsr. 9 i kosztów prze-

syłki pocztowej nie ponoszą; nabywający zaś w miejscu za Rsr. 12, płacą tylko Rsr. 10. Przy nabywaniu książek w znaczniejszych partjach, korzystniejsze warunki będą udzielane.

Niektóre dzieła wydane nakładem tejże Księgarni.

Koran, przełożony z arabskiego, uzupełnił i powiększył objaśnieniami Jan Murza Tarrak Buczacki Tatar z Podlasia. Dodane Życie Mahometa; oraz Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami, i t. d. p. J. Bartoszewicza; Kalendarz arabski, o Arabach przed Mahometem, o ich historii, religii, i nauce; Zbiór modlitw codziennych dla wyznawców Islamu etc. etc. Dzieło to składać się będzie z 60 arkuszy druku większej ósemki, wyjdzie w 4 poszytach stanowić mających 2 tomy. Cena całego dzieła Rsr. 5 kop. 40.

L. Kunicki. Nad-Byzne, powiastki i obrazki. 3 tomy Rsr. 2 kop. 50.

W. Morszkowski. Gładjator, powieść oryginalna. Rs. 4.

* Scisłowska Z. Wspomnienia z przejażdżki po kraju, dla młodych czytelników. 2 tomy Rsr. 4 kop. 50.

* — Powieści dla dzieci na tle miejscowych zdarzeń osnute, z 3-ma rycinami. Rsr. 1.

Chęciński J. Anioł i Czart, powiastka, kop. 75.

— Jajmużna, gawęda z podania ludowego, kop. 45.

Kucz K. Jasna Góra Częstochowska; gawęda, kop. 7 i pół.

Małczewski A. Marysa, powieść ukraińska, kop. 7 i pół.

Dwie powieści dla dobrych dzieci. Obraz Boga Rodzicy czyli dziecię zgrabione. Dobry uczynek, czyli dobrodziejstwo wynagrodzone, naśladowanie, z 3 rycinami kolorowemi i z ryciną na okładce, k. 75.

— Toż samo z rycinami czarnymi. Kop. 60.

J. K. Gregorowicz. Różne różności, albo prawdziwe historie z opowiadania Janka z Bielca, 2 tomy Rsr. 4 kop. 50

* X. Jan Dolinowski. Chów pszczoł w ścisłem połączeniu metody rojnej z miodną, w stosownym na ten cel urządzonej ulu, z dodaniem rycin, k. 75.

Robinson des enfans adventures des plus curieuses de Robinson Crusoe, z dodaniem dla ułatwienia przekładu, spolszczonych zwrotów mowy i wyrażen właściwych językowi francuzkiemu (galicyzmów) znajdujących się w tekście, oraz słowniczka, kop. 40.

A. Niewiarowski. Zbiór powinszowań na wszystkie uroczystości familijne, wierszem i prozą, oraz wpisy do Imionników (sztabuchów) w języku polskim, francuzkim, niemieckim, kop. 75.

— Toż samo na papierze welinowym, rsr. 1.

J. S. Bogucki. Wizerunki społeczeństwa warszawskiego, szkice obyczajowe, 2 tomy, Rsr. 2 k. 10.

A. Niewiarowski, J. S. Bogucki. Wizerunki społeczeństwa warszawskiego, zawierające w sobie: „Galerya kawalerów do wzięcia.“ „Galerya panien na wydaniu.“ Rzeczpospolita Małżeństw (Galerya małżeństw) rsr. 4 kop. 20.

Bonifacjo Ostrzykowskiego kanonika. Pisma wierszem oryginalne i tłumaczone; mianowicie z dzieł Tertuliana. 2 tomy rsr. 4 kop. 20.

Nauka poprawnego wymawiania głosek: ł, r, rz, h, ch, i środki przeciw seplunieniu: napisał St. Gargulski, kop. 25.

Stowe. Cbata Woja Tom, opowiadanie przez panią A. Palmer, z francuzkiego na polskie przełożone, w ozdobnem wydaniu, z 4-ma rycinami kolorowymi, rsr. 4.

— Toż samo po polsku i po francuzku, rsr. 4 kop. 35.
Edward Machczyński, Han Akmet powieść kaukaska i Janczar poemat, kop. 75.

KSIĘGARNIA

I. J. GOLDFARBA

W DUBNIE I BERDYCZEWIE.

Poleca się wszystkimi nowościami w handlu księgarskim, także zaopatrzoną jest w dzieła we wszystkich gałęziach nauk, niemniej Romanse, Powieści najznakomitszych tegoczesnych pisarzy. Książki szkolne i elementarne, do nabożeństwa różnych wydań i autorów. Dykcyonarze we wszystkich językach, dzieła Prawne, Gospodarskie, Duchowne, Książki dla dzieci w różnych językach, tak służyć mogące do zabawy jak i do nauki, dla różnego stanu, płci i wieku z ozdobnymi rycinami. Atlasy, Mappy, Nuty, Wzory pism, rysunków i różnych haftów damskich. Przyjmuje przedpłaty na wszystkie dzieła w kraju na prenumeratę wychodzące. Posiada dzieła rzadkie z handlu wyczerpane i na takowe przyjmuje zamówienia. Osobom nabywającym w znaczniejszych partiach, odstępuje pewien rabat. Przyjmuje wszelkie kommissa na dostarczanie dzieł pod łatwemi warunkami, przyrzekając pośpiech i akurataość w dopełnieniu wszelkich zleceń.

FEIWEL BLUMENTHAL

KSIĘGARZ I ANTYKWARYUSZ

ulica Nowiniarska Nr 15 sklepu, wprost domu SSrów Nakwaskich.

Poleca się wszystkimi nowościami w handlu księgarskim, tudzież rzadkimi dziełami dawnemi, ja-

ko też podejmuje się wszelkich *komissów księgarskich* tak na prowincyi, jak i w Cesarstwie, przyrzekając pośpiech i akurataość w dopełnieniu wszelkich zleceń.

Nakładem tegoż wyszła świeżo powieść p. Zacharyasiewiczza p. t. „Renata.“

Wkrótce zaś wyjdzie powieść 2-tomowa amerykańska, tłumaczenia S. Pruszkowej p. t. „Latarnik Bołstoński.“

KSIĘGARNIA

LEONA MOŹDŻEŃSKIEGO

W KIELCACH.

przy ulicy Krakowskiej w domu własnym.

Pomnaża się ciągle nowościami literackimi, jakie tylko w kraju i za granicą są wydawane; utrzymuje: czytelnię książek polskich z dzieł doborowych, skład nut muzycznych, globów, atlasów, mapp, materiały piśmienne i rysunkowe, wyroby optyczne, mikroizce i t. p. z celniejszych fabryk warszawskich, kantor loteryi, dystrybucyę papieru stęplowego i kart.

Nadto otrzymuje w komis wyroby z fabryk żelaznych Niekłań i Rzuców; przyjmuje obstalunki na wszelkie maszyny i przedmioty w tych fabrykach wyrabiane.

Geny są stałe fabryczne, a przedmiotów z Warszawy też samo co w Warszawie. Wszelkie zamawiane przedmioty, w bardzo krótkim czasie sprowadza.

KSIĘGARNIA

SKŁAD NUT I MAPP GEOGRAFICZNYCH

S T. A R C T A

W LUBLINIE

przeniesioną została na Krakowskie-Przedmieście do domu p. Frytza, przy cukierni tegoż, obok handlu korzennego p. Kulig.

Poleca się za wszelkimi nowościami z książek, nut, które ciągle w miarę ogłoszenia o takowych w gazetach, otrzymuje.

Przyjmuje oraz prenumeratę na dzieła i pisma w kraju i za granicą wychodzące. Czytelnię polską i francuzką nowościami pomnaża. Cena zaś tak książek, jako też i nut, taż sama co w Warszawie. Kupującym na raz jeden za znaczniejszą summę stosowny rabat odstępuje.

NIEKTÓRE DZIEŁA NAKŁADOWE

Księgarni pod firmą:

RUBENA RAFAŁOWICZA.

W WILNIE.

- Bandomirowie. Powieść kurlandzka, przez Henryka Laube; przekład z niemieckiego. Rsr. 1.
- Bezkrólewie po Janie III Sobieskim, dzieło Bizardiera przetłumaczone na język polski i objaśnione przypiskami przez Juljana Bartoszewicza. Rsr. 1 kop. 80.
- Cantionale ecclesiasticum complectens ea, quae in Ecclesis per Poloniae ex praescripto Synodorum decantari solent: cum plenius melodius ad usitatos cantus, nec non instructionibus ad ediscendum cantum choralem. ad curante Eduardo Tupalski Vicario Cathedr. Vilensi. Rsr. 1 kop. 20.
- Dzieje narodu litewskiego w krótkości zebrane przez T. Narbutta. Rsr. 1 kop. 50.
- Frings. Rozmowy dla młodych panien w 4ch językach: polskim, francuskim, rossyjskim i niemieckim, wydanie nowe, 1857, kop. 75.
- Kraszewski Ignacy. Choroby wieku, studium pathologiczne, 2 tomy. Wilno. 1857. Rsr. 1 kop. 80.
- Laskarys Jerzy, Kartki z życia, poezye tłum. in 12. Wilno 1856. Kop. 75.
- Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów, przez Ludwika z Pokiewa. Rsr. 2 kop. 25.
- Margler, poemat z dziejów Litwy, przez Władysława Syrokomlę. Rsr. 1 kop. 80.
- Niewiarowski Aleksander, życie na żart, szkic, 3 tomy in 12. Warszawa. 1856. Rsr. 2 kop. 50.
- Obraz Litwy, pod względem jej cywilizacji, od czasów najdawniejszych do końca wieku XVIII przez J. Jaroszewicza Rsr. 4 kop. 50.
- Opis Królestwa Polskiego pod względem historycznym, statystycznym, rolniczym, fabrycznym, handlowym zwyczajowym obyczajowym, z dwudziestu czterema rycinami. Warszawa 1850. 2 t. Rsr. 4.
- Ołtarzyk rzymsko-katolicki, układu A. E. Odyńca, wydanie drugie powiększone, i ozdobne egzemplarze dla mężczyzn i kobiet w Lipsku broszurowane. Rsr. 3. W różnych oprawkach od Rsr. 4 do 10.
- Pamiętniki o dawnej Polsce, z czasów Zygmunta Augusta, z rękopismów watykańskich, z włoskiego tłumaczył J. Krzeczkowski z przedmową i objaśnieniami Mikołaja Malinowskiego. Rsr. 4.
- Pamiętka ofiarowana dzieciom przed pierwszą komunią przez ich proboszcza. Wilno. 1857. K. 10.
- Pierwsze zasady sztuki położniczej, które do potrzeb początkujących w tej umiejętności kobiet zastosował, a dla łatwiejszej nauki przez pytania i odpowiedzi ułożył Julian Albin Moszyński Doktor Medycyny, z 9ciu tablicami figur na miedzi rytých. Rsr. 2.
- Sikorski Jan, Ziemianin czyli łatwy sposób powiększenia dochodów za pomocą wiejskiego gospodarstwa, praktyczne podręczne dziełko, obejmujące treściwe wiadomości o rolnictwie, hodowli wszelkiego rodzaju domowych zwierząt, ich chorobach, leczeniu, o pszczołach etc., tudzież zbiór mało dotąd znanych, lub zupełnie nowych zaradczych w domowym gospodarstwie środków. Rsr. 2 kop. 50.
- Syrokomla Władysław. Gawęd, rymów ulotnych i przekładów poczet IV.
- Garść pszenna i cieśla, dwie gawędy ludowe wydanie drugie. Wilno. 1857, kop. 10.
- Królewscy lutalści. Obrazek z przeszłości, z ryciną Wojciecha Gersona. Wilno, 1857, k. 75.
- Hrabia na Watorach krotchwila wierszem z XVI wieku z godłem: Comes de Watory, jeden kmięć a trzy dwory. Wilno 1856 Rsr. 1.
- Strumitło J. Traktat czyli nauka o georginjach, historia ich odkrycia, doskonalsza uprawa, rozmaite środki rozmnażania etc., z 7-ma tablicami zawierającymi 37 figur. Rsr. 1 kop. 50.
- Szytler Kucherka oszczędna. Rsr. 1 kop. 50.
- Tripplin T. Dr. Maskarada w obłokach czyli podróż nadpowietrzna nad morze północne, 2 tomy in 12. Warszawa 1856. Rsr. 3.
- Trzy powieści opracowane przez F. M. kop. 60.
- Typy i charaktery, przez J. I. Kraszewskiego Rsr. 1 kop. 20.
- Vade mecum parochorum a rituali sacramentorum de promptu ritae 1856. kop. 35.
- Złoty ołtarzyk, czyli krótkie zebranie różnego nabożeństwa, z dodaniem modlitw i pieśni używanych w rzymsko-katolickim kościele, tudzież objaśnień wyrazów w godzinkach o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny i w Litanii Loretańskiej. Na różne ceny.
- Życie Janusza Radziwiła, S. P. Rzymskiego księcia obywatela Nieświeża, w Birzach i Dubinkach, hrabi na Nowlu, Siekierzu, wojewody wileńskiego hetmana wielkiego kamienieckiego, mścistawskiego etc. starosty. Przez Edwarda Kołubaję (pod prassą).
- Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich, od Willhalda do Andrzeja Olszewskiego włącznie, z niewydanego dotąd rękopismu łacińskiego przez St. Buzońskiego, na język polski przełożył M. B. Szyzsko. Wstęp i wiadomość o założeniu arcybiskupstwa i t. d. dodał Mikołaj Malinowski. Rsr. 6.
- Karola X Gustawa króla Szwedzkiego, trofea i sprzęty stołu, zdobyte przez Stefana Czarnie-

kiego w 1856 roku; opisane i ogłoszone przez Hrabiego Eustachego Tyszkiewicza, z kilku tablicami świetnie chromolitografowanymi. Tekst polski i francuzki. Rsr. 3 kop. 60.

NOWA KSIĘGARNIA
I SKŁAD NUT,
GABINET CZYTANIA,
MATERYAŁY PIŚMIENNE I RYSUNKOWE
TUDZIEŻ LITOGRAFIA
EDWARDA RÜHL
W HALISZU.

**NIKTÓRE DZIEŁA NAKŁADEM KSIĘGARNI
JULJUSZA WILDTA**
W KRAKOWIE.

- Dombasle M. Kalendarz gospodarski czyli poradnik praktycznego gospodarza.
Dzieci do zwierząt domowych. Książka z obrazkami dla dzieci.
Książka z obrazkami dla grzecznych i pilnych dzieci.
Kaczkowski. Kasztelanice Lubaczewcy. Powieść ostatniego z domu Nieczujów.
Lewartowski L. Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów.
Morelowski J. K. Początki języka niemieckiego.
Mozajka. Powiastki i obrazki.
Stowe H. Beecher. Dred, powieść znad bagien amerykańskich, z angielskiego 3 tomy.
Święty Franciszek Seraficki i poeci włoscy z jego szkoły.

Tygodnik rolniczo-przemysłowy wydawany przez C. K. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie. rok 1854—1855.

WYCHODZĄCEJ NAKŁADEM
JULJUSZA WILDT
W KRAKOWIE
CZYTELNI DOMOWEJ
ukazało się już XI zeszytów, a mianowicie:

H. Beecher Stowe „Dred“ zeszytów 8, tomów 3.
Podróży Mungo Parka zeszyt. 2 i
Teodora Mügge „Afrai“ zeszyt 1.

KSIĘGARNIA
SKŁAD NUT MUZYCZNYCH I RYSUNKOWYCH
HENRYKA HURTIG
W HALISZU.

Ciągle zaopatrywaną jest wszelkimi nowościami literackimi i muzycznymi zaraz po ich ukazaniu się na widok publiczny, sprzedając takowe po cenach katalogami księgarskimi oznaczonych, z których biorącym w większych partiach odstępuje znaczny rabat.

Przyjmuje przedpłaty na wszelkie pisma periodyczne tak w kraju jako i za granicą wychodzące, zapewniając wszelkie udogodnienia i jak najściślejszą akuratność. Księgarnia ta poleca przytem składy swe komisowe rozmaitych towarów galanteryjnych, tudzież skład fortepianów najcelniejszych fabryk zagranicznych.

SKŁAD FORTEPIANÓW ZAGRANICZNYCH

p przy Księgarni Henryka Hurtig w Kaliszu.



Poleca się wyborem

FORTEPIANÓW I PIANIN z najcelniejszych fabryk, z mechaniką Angielską i Wiedeńską, po cenach umiarkowanych. Przyjmuje także wszelkie zamiany i obstalunki na Fortepiany i Pianina Paryzkie, ze znaniej fabryki Erarda, oraz na Melodykony, Organy i Orszestriony służące do Kościołów i Salonów z rozmaity ilością głosów.



SKŁAD HERBATY

WSIEWOŁODA ISTOMINA.

CENY ZNIŻONE.

W skutek Ukazu NAJJAŚNIEJSZEGO PANA z dnia 1 sierpnia 1855 roku ułatwioną jest wymiana herbaty na granicach Chin, a przytém otwarta przez kupców rossyjskich nowa droga na komorę Semi-Palatyńską, o czém gazeta rossyjska *Siewierna Pczeta* ogłosiła Publiczności. W roku 1856 i 57 nastąpiła wymiana herbaty w Kiachcie, w wielkiej ilości i na bardzo korzystnych warunkach; to nastęrczyło możność zniżenia cen na wszystkie gatunki herbaty, które nadeszły teraz do mojego składu z jarmarku Makarjewskiego w Niższym Nowogrodzie. Aby zawiadomić o tém Szanowną Publiczność, mam zaszczyt przedstawić wykaz *zniżonych cen herbaty*.

WYKAZ CEN HERBATY CHIŃSKIEJ

od dnia 1 Listopada 1857 r.

dostarczonej drogą lądową przez Cesarstwo Rossyjskie, i sprzedawanej w magazynie **W. M. Istomina** w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu przechodnim Rezlera pod Nr. **451**.

HERBATA CZARNA.

Semi-Palatyńska	Za funt Rsr. 1 kop. 20
San-sin-ska	— — 1 — 50
Familijna	— — 1 — 80
Chumy, z kwiatem 1go gatunku.	— — 2 — —

HERBATA KWIECISTA.

Sin ju chu	Za funt Rsr. 2 kop. 40
San-ju-kou	— — 2 — 70
Lian-sin z Fuzy-wan-sum-czo. Ten gatunek herbaty ze zbiorów tegorocznych zalecany jest szczególnie przez	

domy handlowe w Kiachcie, z powodu nader przyjemnego smaku i zapachu	Za funt Rsr. 3 kop. 70
Szy-lun-ha-my-ju-kou 1go gatunku — —	3 — 60
San-sin-siu-fa-en Liansin.	— — 4 — —
San-sin-wan-sum-czo Liansin	— — 5 — —
Chński aromatyczny bukiet.	— — 6 — —

HERBATA ZIELONA.

Funt jeden, od 3ch do 6ciu rub. sr.

HERBATA ŻÓLTA.

Funt jeden od 6ciu do 25ciu rub. sr.

Osoby życzące mieć sobie dostarczoną herbatę z mojego magazynu *przez pocztę, nie za przesyłkę nie płacą*, lecz opłacają tylko przesłanie pieniędzy, tak w Królestwie równie jak w Cesarstwie. Nie obiecuję, jak inni handlujący herbatą, odstępować procenty i dodawać rabaty, ale natomiast sprzedawać będę towar sumiennie i za dobroć gatunku zaręczam.

Dla Osób zamieszkałych na prowincji starać się będę wysyłać herbatę przez pierwszą odchodzącą pocztę, upakowawszy w mocne skrzynki, dla zabezpieczenia od uszkodzenia w drodze.

Dla kupujących całemi cybikami, herbata dostarczona będzie zupełnie w takim samym stanie, w jakim odebrana została z Chin.

Osobom zamieszkałym na prowincji, Herbatę na Rsr. 1 kop 20 i na Rsr. 1 kop 50, magazyn nie odsyła *franco*, lecz na koszt wypisującego, dlatego raczą wyraźnie wypisywać swój adres i miejsce pobytu.

Herbata wydaje się z mojego magazynu w paczkach jedno-funtowych, pół-funtowych i ćwierć-funtowych, opatrzonych stemplem wyciśniętym na ołowiu, a cena i waga herbaty wydrukowana jest na samej paczce.

Uwaga. Wiele osób tak w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych, zgłasza się do Handlu mego w Niedziele i święta uroczyste. Z tego powodu mam honor objaśnić że w uroczystości podobne Magazyn mój przez cały dzień bywa zamknięty.

Poczestny obywatel, *Wsiewołod syn Mawyma Istomina*.

FABRYKA

GWOŹDZI I OKUĆ MASZYNOWYCH DO OKIEN I DRZWI

ROBERTA EICHLER

przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 616, w Warszawie.

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku w fabryce mojej wyrabiają się gwoździe maszynowe z kutego żelaza. Gwoździe te, w użyciu się nie łamią, lecz dowolnie giąć się dają; gładkie ich łebki nadają im tę zaletę, że robotcie stolarskiej i ciesielskiej wiele powabu nadają, bo równając się z powierzchnią deski, nie kaleczą jej wyjątkiem łebkiem, przyciągają szczerbie bale i deski, a przytém są lepsze i tańsze od ręcznych. Dobroć tych gwoździ, w ogłoszeniach z d. 17 lutego 1847, WW. Budowniczości poświadczali.

Oprócz gwoździ wyrabia jeszcze fabryka moja różnej wielkości i ceny wszelkie okucia tak francuzkie jako i polskie, do drzwi i okien, żelazne, mosiężne, brązowe; do palców, domów miejskich i wiejskich, zamki francuzkie i polskie, kłódki i skoble, a wszystko to zaleca się dobrocią, jednodajnością, oraz przystępną ceną.

Cenniki przed kilku laty wydane obejmują w sobie odpowiednie wszelkie okucia i ich ceny. Gdyby się okazało,

że okucia obrane przypadkiem nie były dogodnie, fabryka takowe odmienia, dając w to miejsce inne, bądź za dopłatą, lub też za zwrotem reszty pieniędzy. Wszakże zwrócone okucia nie powinny być popsute.

Fabryka wyrabia także okucia mosiężne, oraz złote, których cena jest rozmaita, stosownie do żądania osób lub też niektóre części ozdobne, inne żelazne, w takim razie należy uwiadomić fabrykę jakie być mają. Można także nabyć części pojedynczych. Dla cukrowni wyrabiają się plecionki i blachy pod prasy hydrauliczne, lecz na te potrzebna mieć dostarczoną miarę, oraz szajbki pod mutry dla fabryk rozmaitej wielkości.

Składy moich wyrobów są:

W samej fabryce w Warszawie.

w Handlu Strohmeiera przy ulicy Senatorskiej Nr. 463.

— Duszka przy ulicy Krak.-Przedm. Nr. 427.

— Bruna i Syna przy ulicy Senatorskiej Nr. 466.

— Gutekunst w Plocku.

Ceny stałe wyrobów,

które z powodu podrożenia materiałów, tak na gwoździach jak i na niektórych okuciach stosunkowo są podwyższone.

I. Gwoździ.

- Nr. 4. 7-cal. szpernale do bali $3\frac{1}{2}$ -calow., 1 skrzynka ważąca 130 funt. czyli kóp 25, . . . Rsr. 10 kop. $72\frac{1}{2}$.
1 kopa Rsr. — kop. 45.
Nr. 5. 6-calowe szpernale do bali 3-calow.
1 skrzynka ważąca 100 funt. czyli kóp 25, Rsr. 8 kop. $72\frac{1}{2}$.
1 kopa — kop. 40.
Nr. 6. $5\frac{1}{2}$ -cal. bretnale do bali $2\frac{1}{2}$ -cal.,
1 skrzynka waż. 70 f. czyli kóp 25, Rsr. 6 kop. 20.
1 kopa Rsr. — kop. 25.
Nr. 7. 5-cal. bretnale do podłóg lub desek,
1 skrzynka waż. 53 f. czyli kóp 25, Rsr. 4 kop. $82\frac{1}{2}$.
1 kopa Rsr. — kop. $19\frac{1}{2}$.
Nr. 8. $4\frac{1}{2}$ -cal. do lat lub $1\frac{1}{2}$ -cal. desek,
1 skrzynka waż. 40 f. czyli kóp 25, Rsr. 3 kop. 95.
1 kopa Rsr. — kop. 16.
Nr. 9. 4-cal. do lat lub 1-calow. desek,
1 skrzynka waż. 30 f. czyli kóp 25, Rsr. 3 kop. 30.
1 kopa Rsr. — kop. $13\frac{1}{2}$.
Nr. 10. $3\frac{1}{2}$ -cal. do podsufitki, 1 skrzynka ważąca 25 funt. czyli kóp 25, . . . Rsr. 2 kop. 55.
1 kopa Rsr. — kop. $10\frac{1}{2}$.
Nr. 11. 3-calowe do podsufitki, 1 skrzynka ważąca 17 funt. czyli kóp 25, . . . Rsr. 2 kop. $17\frac{1}{2}$.
1 kopa Rsr. — kop. 9.

- Nr. 12. do gontów na dubelt krytych, 1 skrzynka ważąca 23 funtów czyli kóp 50, Rsr. 3 kop. 5.
1 kopa Rsr. — kop. $6\frac{1}{2}$.
Nr. 13. do gontów na pojedynczo krytych,
1 skrzynka waż. $17\frac{1}{2}$ f. czyli kóp 50, Rsr. 2 kop. 55.
1 kopa Rsr. — kop. $5\frac{1}{2}$.
Nr. 14. $\frac{3}{4}$ gontarze, 1 skrzynka ważąca funt. $14\frac{1}{2}$ czyli kóp 30, Rsr. 2 kop. 30.
1 kopa Rsr. — kop. 5.
Nr. 15. Zamkowe, 1 skrzynka waż. $12\frac{1}{2}$ funt. czyli kóp 50, Rsr. 2 kop. 5.
1 kopa Rsr. — kop. $4\frac{1}{2}$.
Nr. 16. $\frac{3}{4}$ zamkowe, 1 skrzynka ważąca 11 funt. czyli kóp 50, Rsr. 1 kop. 80.
1 kopa Rsr. — kop. 4.
Nr. 17. $\frac{1}{2}$ zamkowe, 1 skrzynka ważąca $9\frac{1}{2}$ funt. czyli kóp 50, Rsr. 1 kop. 55.
1 kopa Rsr. — kop. $3\frac{1}{2}$.
Nr. 19. Do statków, 1 skrzynka ważąca 25 funt. czyli kóp 50, Rsr. 5 kop. 5.
1 kopa Rsr. — kop. $10\frac{1}{2}$.
Nr. 23. Do trzecioawania, sztuk 1000 ważące 3 funt. Rsr. — kop. $82\frac{1}{2}$.
Nr. 24 i 25. Szttyfty stolarskie 1 funt Rsr. — kop. 18.
Nr. 26, 27, 28 i 29. Szttyfty do butów,
1 funt Rsr. — kop. 18.

3. Okucie do okien.

POLSKIE. Jedna cena tak frontowych jak wewnętrznych. (Do wszelkich okuć tak drzwi jak i okien dodaje się potrzebną ilość gwoździ, sztyftów, śrub i nitnali.)

Nr. 1 t b. 2. Okucie do okna dwu-skrzydłowego, wysokiego łokci $3\frac{1}{2}$, składające się z czterech zawias narożnych, 2 krzyżowych ze sztychakami, 2 narożników, 2 rygli (jeden długi, drugi krótki) ze sztreichblachami, 1 forejber ze szlishakiem i 2 szturmaczyków z klubkami (do frontowego okna rygle zginane, do wewnętrznego proste)

Rsr. 1 kop. 56.

Nr. 2 tab. 3. Okucie do okna 2-skrzydłowego podobnie jak poprzednie, lecz tylko na 4 zawiasach to jest bez zawiasek środkowo-krzyżowych Rsr. 1 kop. 32.

Nr. 3 tab. 4. Okucie do 1-skrzydłowego weneckiego okna $2\frac{1}{2}$ lok. wysokości, składające się z 2 zawiasek narożnych ze sztychakami, dwóch narożników, 2 zakrętek ze sztreichblachami i 1 szturmaczyka z klubką Rsr. — kop. 49 $\frac{1}{2}$

Nr. 3a tab. 4. Okucie francuzkie do 1-skrzydłowego weneckiego okna, składające się z dwóch zawiasek, 4 narożników, 2 zakrętek ze sztreichblachami i 1 szturmaczyka z klubką Rsr. — kop. 71 $\frac{1}{2}$.

Nr. 4 tab. 5. Okucie do okna 2-skrzydłowego, wysokiego lok. $1\frac{1}{4}$, składające się z 4 zawiasek, 2 narożnych ze sztychakami, dwóch narożników, 2 rygli krótkich ze sztreichblachami, 1 galki do przyciągania okna i 2 szturmaczyków z klubkami Rsr. — kop. 71 $\frac{1}{2}$.

Nr. 5 tab. 4. Okucie do lufcika składające się z 2 małych zawiasek z haczykami, 2 narożn., 1 zakrętka ze sztreichblaszką i 1 szturmaczyka Rsr. — kop. 27 $\frac{1}{2}$

Nr. 6 tab 5. Okucie do 1 całkowitej na całej okno ramy, składające się z 4 narożników, 4 zakrętek ze sztreichblachami Rsr. — kop. 52 $\frac{1}{2}$.

Nr. 6a. Podobnie jak poprzednie, z tą tylko różnicą, iż innego rodzaju zakrętka Rsr. — kop. 39 $\frac{1}{2}$.

Nr. 7 tab. 6. Okucie do okna 2-skrzydłowego, wysokiego łokci 2 do $2\frac{1}{2}$, składające się z 4 zawiasek narożnych ze sztychakami, 2 narożników, 2 rygli (jeden długi, drugi krótki) ze sztreichblachami i dwóch szturmaczyków z klubkami Rsr. — kop. 99.

Nr. 8 tab. 7. Okucie do okna 2-skrzydłowego wiejskiego domu, składające się z 4 zawiasek ze sztychakami 4 narożników, 4 haczyków do przyciągania i 2 szturmaczyków z klubkami Rsr. — kop. 57 $\frac{1}{2}$.

Nr. 9 tab. 7. Okucie do okna wiejskiego domu (gdzie jedna połowa tylko otwiera się), składające się z 2 zawiasek narożnych ze sztychakami, 2 narożników, 2 haczyków i 1 szturmaczyka z klubką Rsr. — kop. 33.

Nr. 10 tab. 8. Okucie do okna oranzeryjnego 5 do 6 lok. wysokiego, składające się z sześciu zawias ze sztychakami, 2 rygli ze sztreichblachami, 2 narożników, 1 forejbra ze szlishakiem, 2 lufcikami Rsr. 2 kop. 11.

Okienko półcyfry nad oknem oranzeryjnym, składające się z pięciu zakrętek ze sztreichblachami i 2 naroż. Rsr. — kop. 52 $\frac{1}{2}$

Nr. 11 tab. 9. Okucie do okna oranzeryjnego, 5 do 6 lokci wysokiego, składające się z 4 ram wkładanych, bez zawias, tylko 16 narożników, 16 zakrętek i dwóch okuć lufcikowych Rsr. 1 kop. 98.

(a, b, c, e frontowe, d, f, wewu.) Nr. 12 tab. 10. Okucie do okna 2-skrzydłowego 2 łokcie wysokiego, składające się z 4 zawias narożnych ze sztychakami, 2 narożników, 2 zatrasków, 2 szturmaczyków z klubkami i antaby do przyciągnięcia okna. NB. boczny rysunek na tejże tablicy wskazuje jak ma być okute Rsr. — kop. 82 $\frac{1}{2}$.

Nr. 12a. Okucie do okna 2-skrzydłowego, od $2\frac{1}{2}$ do 3 lok. wysokiego, składające się z tych samych części jak poprzednie, tylko cokolwiek mocniejsze zawiasy i forejber przez środek Rsr. 1 kop. 15.

b. Tab. 11. Okucie do okna 2-skrzydłowego, od $3\frac{1}{2}$ do 4 lok. wysokiego, składające się z 6 zawias ze sztychakami, to jest 4 naroż. i 2 środkowych, 2 narożników, 2 zatrasków, 2 szturmaczyków z klubkami, 1 forejber ze szlishakiem i antaby do przyciągnięcia okna Rsr. 1 kop. 54.

c. Tab. 12. Okucie francuzkie do okna 2-skrzydłowego $3\frac{1}{2}$ do 4 lok. wysokiego, składające się z 4 zawias, 6 narożników, 2 zatrasków, 1 forejber ze szlishakiem i antabą Rsr. 2 kop. —.

d. Tab. 12. Okucie francuzkie do okna wewnętrznego 2-skrzydłowego, składające się z 4 zawias, 6 narożników, 2 rygli wpuszczanych (jeden długi drugi krótki) i forejber ze szlishakiem i antabą Rsr. 2 kop. 25.

e. Tab. 13. Okucie francuzkie do okna 2-skrzydłowego, składające się z 6 zawias, 6 narożników, 2 zatrasków z galkami mosiężnymi, 1 forejbra ze szlishakiem, dwóch szturmaczyków i antaby mosiężnej Rsr. 3 kop. —.

f. Tab. 13. Okucie francuzkie do okna wewnętrznego 2-skrzydłowego, składające się z 6 zawias, 6 narożników, 1 forejbra ze szlishakiem i 1 paskwilsztangi, na którą okno zamyka się Rsr. 4 kop. —.

Nr. 13 tab. 3. Okucie polskie do dymnika lub okienka stażennego, składające się z 2 zawias narożnych ze sztychakami, dwóch narożników, jednej sztabki do wysuwania w górę Rsr. — kop. 41.

FRANCUZKIE. Nr. 14 tab. 14. Okucie do drzwi balkonowych 2-skrzydłowych, 5 lokci wysokich, składające się z 6 zawias, 2 rygli (jeden długi, drugi krótki), 6 narożników, jednego forejbra ze szlishakiem, 1 antaby i 2 szturmaczyków z klubkami Rsr. 2 kop. 95.

Nr. 15 tab. 15. Okucie do okna dwu-skrzydłowego, 4 łokcie wysokiego, składające się z 6 zawias, 2 rygli (jeden długi, drugi krótki), 1 forejbra ze szlishakiem i antabą, 2 szturmaczyków i 6 narożników Rsr. 2 kop. 40.

Nr. 16 tab. 4. Okucie do okna 2-skrzydłowego, 3 łokcie wysokiego, podobnie jak poprzednie, lecz tylko na 4 zawiasach Rsr. 2 kop. 10.

Nr. 17 tab. 4. Okucie lufcika do wpuszczenia w drzewo, składające się z 2 zawiasów narożnych z haczykami, 2 narożników, 1 forejbrki ze sztreichblaszką Rsr. — kop. 30.

Lepsze jak poprzednie Rsr. — kop. 45.

Nr. 18 tab. 16. Okucie do okna 2-skrzydłowego 3 lok. wysokiego, na bagnetsztangę zamykającego się, o 4 zawiasach, 8 narożnikach, 2 szturmhaczykach i 1 forejbra ze szlishakiem Rsr. 2 kop. 70.

Nr. 18 tab. 16. Okucie do okna 2-skrzydłowego, 4 lok. wysokiego, podobnie jak poprzednie, lecz o 6 zawiasach Rsr. 3 kop. 30.

Nr. 19 tab. 17. Okucie do okna 2-skrzydłowego z oberluftem, składające się z 4 zawias, 6 narożników, 2 krótkich rygli z galkami mosiężnymi, 1 forejbra ze szlishakiem, 2 szturmhaczyków, zaś do oberluftu 4 narożniki i 4 zakrętki ze sztreichblachami Rsr. 3 kop. 30.

NB. Jeżeli górny oberluft ma być o 4 zawiasach do otwierania, o 6 narożnikach, 2 krótkich ryglach z mosiężnymi galkami i 2 szturmhaczykami Rsr. 2 kop. 10.

Nr. 19a tab. 17. Toż samo bez oberluftu Rsr. 2 kop. 70.

b. Tab. 15. Okucie do okienka górnego pół-cyrklastego, składające się z 4 polskich zawias ze sztychakami, 2 narożników, 2 zakrętek i 2 szturmhaczyków Rsr. — kop. 66.

c. Tab. 18. Okucie do frontowego oberluftu, używane po większej części w szpitalach, francuzkie z zamkiem ryglowym Rsr. 3 kop. —.

Polskie Rsr. 2 kop. 25.

d. Tab. 18. Okucie wewnętrzne o 4 narożnikach, cała rama przymocowana 4 mosięż. szrubami Rsr. 2 kop. 25.

3. Okucie do drzwi.

Przy okuciach francuzkich zamki służą tak na prawą jak na lewą stronę, skutecznia się to w ten sposób: odszrubowuje się wierzchnią blachę przy zamku, zatrzymuje się sprężyna wtrzymująca fałę i ta przekłada się na drugą stronę. Przy okuciach polskich potrzebną jest wiadomość, na którą stronę zamki mają być użyte, to jest prawą lub lewą; do drzwi pojedynczych używają się po większej części zawiasy krótkie, zaś do drzwi 2-skrzydłowych zawiasy długie lub krzyżowe i zamek skrzynkowy z kapa.

Nr. 20 tab. 20. Okucie do drzwi polskich 1-skrzydłowych, o 2 zawiasach ze sztychakami i zamkiem Rsr. 2 kop. 20.

Nr. 21 tab. 20. Okucie do drzwi polskich 1-skrzydłowych, o 2 krzyżowych zawiasach ze sztychakami i zamkiem Rsr. 2 kop. 97.

Nr. 22 tab. 21. Okucie do drzwi 1-skrzydłowych, o 2 francuzkich zawiasach, zamek polski, gdzie z jednej strony klamka i szyld mosiężny, a z drugiej klamka i szyld żelazny Rsr. 3 kop. 96.

Nr. 23 tab. 22. Okucie francuzkie do drzwi 1-skrzydłowych o dwóch zawiasach, z zamkiem wpuszczonym w drzewo, szyldy i klamki mosiężne Rsr. 4 kop. 50.

Jak się już wyżej nadmienilo, zamki służą na prawą i lewą stronę.

Nr. 24 tab. 23. Okucie francuzkie do drzwi 2-skrzydłowych, o 6 zawiasach, 2 ryglach, z zamkiem, szyldy i klamki mosiężne Rsr. 6 kop. —.

a. Tab. 23. Okucie francuzkie do drzwi 2-skrzydłowych, o 4 zawiasach, 2 ryglach z zamkiem, szyldy i klamki mosiężne Rsr. 5 kop. 55.

Nr. 25 tab. 24. Okucie polskie do drzwi 1-skrzydłowych szalowanych, składające się z dwóch prostych zawias ze sztychakami i zamkiem Rsr. 2 kop. 97.

a. Tab. 24. Okucie polskie do drzwi 1-skrzydłowych szalowanych, dwie zawiasy krzyżowe ze sztychakami i zamek Rsr. 4 kop. 7.

b. Tab. 25. Okucie polskie do drzwi 1-skrzydłowych szalowanych (silniejsze jak poprzednie) Rsr. 4 kop. 95.

Nr. 26 tab. 25. Okucie polskie do drzwi szalowanych 2-skrzydłowych, o 4 krzyżowych zawiasach ze sztychakami, 2 ryglami i zamkiem Rsr. 5 kop. 94.

a. Tab. 25. Okucie do drzwi szalowanych 2-skrzydłowych, o 4 krzyżowych mocniejszych zawiasach ze sztychakami i lepszym zamkiem Rsr. 7 kop. 70.

b. Tab. 25. Okucie do drzwi 2-skrzydłowych szalowanych, o 6 krzyżowych zawiasach ze sztychakami (silniejszych jak poprzednie), 2 ryglami i zamkiem Rsr. 9 kop. 24.

Nr. 27 tab. 26. Okucie polskie do drzwi szalowanych spichrzowych, 2-skrzydłowych, składające się z 4 długich zawias ze sztychakami, 2 rygli i zamka Rsr. 9 kop. 7 1/2.

a. Tab. 26. Okucie do drzwi spichrzowych 2-skrzydłowych, składające się z 4 zawias, gdzie sztychaki będą wszrubowane na mutry, 2 rygli i dobrego zamka Rsr. 11 kop. 10.

b. Tab. 26. Okucie do drzwi spichrzowych, składające się z 6 krzyżowych zawias ze sztychakami, 2 rygli i lepszego zamka Rsr. 14 kop. 10.

Nr. 28 tab. 26. Okucie polskie zwyczajne do bramy, składające się z 4 zawias ze sztychakami, 2 haków i rygla do zamknięcia na kłódkę Rsr. 6 kop. —.

a. Tab. 26. Okucie do bramy mocniejsze, składające się z zawias, gdzie sztychaki będą wszrubowane, 2 rygli i kłódky Rsr. 8 kop. 10.

Nr. 29 tab. 27. Okucie francuzkie do drzwi szklanych 2-skrzydłowych, składające się z 6 zawias, 2 rygli, 8 narożników, zamka z szyldami i klamkami mosiężnymi Rsr. 6 kop. —.

NB. Dodają się narożniki dla wzmocnienia drzwi w bocznych częściach.

a. Tab. 27. Toż samo lecz o czterech zawiasach Rsr. 5 kop. 55.

Nr. 30 tab. 28. Okucie francuzkie do drzwi szklanych 1-skrzydłowych, składające się z 2 zawias, zamka z klamkami i szyldami mosiężnymi Rsr. 4 kop. 50.

Nr. 31 tab. 28. Okucie polskie do drzwi szklanych 1-skrzydłowych, składające się z dwóch zawias ze sztychakami i zamka Rsr. 2 kop. 70.

Nr. 32 tab. 29. Okucie do drzwi wiejskiego domu o 2 zawiasach ze sztychakami i kłamką . Rsr. — kop. 90.

a. Tab. 29 Okucie do drzwi wiejskiego domu o 2 zawiasach ze sztychakami i kłamką (lepsze od poprzedniego) Rsr. 1 kop. 50.

Nr. 33 tab. 30. Okucie do drzwi wiejskiego domu o 2 zawiasach ze sztychakami i zatrzaskiem Rsr. 1 kop. 50.

Nr. 34 tab. 31. Okucie do okienicy 2-skrzydłowej, składające się z 4 prostych zawias ze sztychakami, 2 szturmhaczyków i 1 szyny, na którą zamyka się Rsr. 2 kop. —.

Nr. 35 tab. 31. Okucie do okienicy 2-skrzydłowej, składające się z 4 zawias ze sztychakami, 1 szruby i dwóch szturmhaczyków Rsr. 1 kop. 20.

Nr. 36 tab. 32. Okucie do okienicy 2-skrzydłowej, składające się z 4 polskich zawias ze sztychakami, 1 szruby, 2 szturmhaczyków Rsr. 1 kop. 35.

a. Tab. 32. Okucie do okienicy 2-skrzydłowej (mocniejsze jak poprzednie), oraz zakładka do szruby Rsr. 1 kop. 65.

Nr. 37 tab. 33. Okucie do okienicy 2-skrzydłowej, składające się z 4 zawias ze sztychakami, 2 szturmhaczyków, 1 zatrzasku, na który zamyka się Rsr. 2 kop. 70.

a. Tab. 33. Okucie do okienicy 2-skrzydłowej, podobnie jak poprzednie, lecz o 6 zawiasach Rsr. 3 kop. 30.

Nr. 38 tab. 34. Okucie do okienicy wewnętrznej 2-skrzydłowej, na 4 francuzkich zawiasach i poprzecznej sztangi, na którą zamyka się Rsr. 1 kop. 8.

a. Tab. 34. Okucie do okienicy wewnętrznej 2-skrzydłowej, składanej, o 4 francuzkich zawiasach, 4 szarnirowych i 1 zatrzasku, oraz poprzecznej sztangi Rsr. 2 kop. 70.

b. Tab. 34. Okucie do okienicy wewnętrznej 2-skrzydłowej składanej, o 6 francuzkich zawiasach, 6 szarnirowych, 1 zatrzasku i poprzecznej sztangi Rsr. 3 kop. 30.

Nr. 39 tab. 35. Kłódka większa . Rsr. — kop. 75.

Nr. 40 tab. 35. Szkoibel większy z hakami Rsr. — kop. 12.

Nr. 41 tab. 35. Szkoibel mniejszy z 2 hakami Rsr. — kop. 10.

Nr. 42 tab. 35. Kłódka mniejsza Rsr. — kop. 50.

Nr. 39 tab. 36. Okucie do okienicy zyczejacze, o 4 zawiasach ze sztychakami, 2 szturmhakami i 1 szrubą na którą zamyka się Rsr. 1 kop. —.

UWAGA. Na tablicy 196j jest odrysowany rozkład różnych drzwi, dla dokładniejszego poznania, w jaką stronę otwierają się, i jakiego rodzaju zawiasy mają być użyte; gdyż często przy obstalunkach nie bywa zwrócona uwaga na zawiasy jakie są potrzebne, tojest do drzwi z anslazgiem używa się zawiasy proste francuzkie, do drzwi bez anslazu takżeż zawiasy krępowane, grubość drzwi dla dostarczenia dogodnego zamku francuzkiego koniecznie oznaczoną być winna, oraz polskiego, i wysokość dla stosownego dobrania rygli.

4.

Fabryka wyrabia także rury do pieców 3-szybrowe, które są z tego dogodniejsze od dotychczas używanych, iż w razie swędu w pokoju, chcąc takowy pozbyć, odsuwa się jeden ze szybrów, którym wpuszcza się świeże powietrze, nie tracąc tym sposobem ciepła, gdyż pierwszy szyber zostaje zupełnie zamknięty.

Ceny są następujące: od Rsr. 2 k. 70, do Rsr. 3 k. 30.
Z mosiężnymi ozdobami 4 " 50, " 5 " 20
pojedyncze " — " 75, " 1 " —.

Z dwoma szybrami Rsr. 1 " 50.
Drzewiczki do pieców hermetyczne od Rsr. 8 do Rsr. 12.
mosiężne Rsr. 10.

Podstawki przed piece od Rsr. 3 do Rsr. 4.
cynkowe od kop. 75 do Rsr. 1.

Świdry do próbowania ziemi na 1/2 łok. dla Obywateli ziemskich, które za laski spacerowe służyć mogą, cena jednego Rsr. 1.
Kosze żelazne do siana dla koni, cena jednego Rsr. 5.

SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I TOWARÓW GALANTERYJNYCH MAURYCEGO SZAFIR

Ulica Freta Nr 280 wprost kościoła XX. Dominikanów.

Zaopatrzone jest w znaczny zapas różnych książek do Nabożeństwa, zastosowanych do każdego stanu i wieku w najgustowniejszych oprawach, w ozdobne Obrazki Świętych do książek, we wszelkiego rodzaju Portemonnaie, Cygarniczki, Pugilaresy, Nessesery, Pudelka, Bilety i Laury na powinszowania w najwyszukańszym doborze, Scyzoryki, Rejsceggi, Portfaille, Papeterie i Albumy ozdobne, tak zagraniczne jako i krajowe, Perfumy, Pomady i Mydło pachnące, oraz inne do użytku i ozdoby służyć mogące przedmioty. Skład powyższy poleca się względem Szanownej Publiczności z ceną umiarkowaną swoich towarów. Wszelkie Obstalunki pocztą nadesłane jak najakuratniej ekspedjowane będą.

PATENTOWANA FABRYKA LAKIERÓW

J. A. KRAUSSE.

Warszawa, ulica Bonifraterska Nr. 2163, wprost Kościoła.

SKŁAD GŁÓWNY. Ulica Miodowa Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego.

Poleca wyroby własne, znane z powszechnego użytku,
a mianowicie:

Patentowane **Lakiery, Wernixy, Politory.**

Farby olejne tarte szybko-schnące, we wszystkich kolorach i najlepszych gatunkach.

Lak do pieczętowania, **Indygo-Carmin** i **Farbki** do bielizny.

Zaprawy i Massy do Podłóg, Osi, Skór i t. p.

Wszelkie obstalunki przyjmuje tak Fabryka jak i Skład Główny, i uskutecznia takowe z największą akurataością i pośpiechem, po cenach najumiarkowańszych.

Handlującym zapewnia się przyzwoity *Rabat*.

Tenże Skład, oprócz własnych wyrobów, zaopatrzony jest ciągle we wszelkie Farby suche, Materjały i Utensylja Malarskie, oraz Artykuły używane w Gospodarstwie i Gorzelnictwie.

PATENTOWANE ZAKŁADY TECHNICZNE

LUDWIKA SPIESS.

*Skład Główny w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 464/5 obok Kościółka PP.
Kanoniczek na placu Ratuszowym, wprost gmachu Teatralnego.*

Poleca się doborem towarów aptecznych, artykułów używanych w gospodarstwie i gorzelnictwie,

oraz

PATENTOWANEMI LAKIERAMI

i

FARBAMI OLEJNEMI TARTEM I

(własnej fabryki)

we wszystkich kolorach i najlepszych gatunkach
po cenach najumiarkowańszych.

Obstalunki wszelkie uskuteczniają się z największą akurataością i pośpiechem.

Place Vendôme

N. 23

W PARYŻU.



Place Vendôme

N. 23

W PARYŻU.

CZAPEK I SPÓŁKA

RĘKODZIELNICY ZEGARMISTRZOSTWA W GENEWIE

nadworni Zegarmistrze **J. C. W. K. NAPOLEONA**

mają honor donieść Przesławnej publiczności, że oprócz składu głównego w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście, N. 411, otworzyli drugi w Paryżu, Place Vendôme, N. 23, na przedłużeniu ulicy de la Paix, z nadmienieniem, że powyższy skład zaopatrzony został

w znakomity wybór zegarków i biżuterji

wszelkiego rodzaju i po cenach stosunkowo przystępnych — zwracając uwagę, że te tylko wyroby za własne uważają, które są opatrzone odpowiednim patentem i własnoręcznym podpisem stwierdzone.

CZAPEK I SPÓŁKA.

SKŁAD GŁÓWNY ZEGARKÓW

Z FABRYKI W GENEWIE

Czapka i Spółki

NADWORNEGO ZEGARMISTRZA J. C. W. KSIĘCIA NAPOLEONA,

W WARSZAWIE PRZY ULICY KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE

Nr 411 Dom Wgo Grodzickiego.

Poleca się znacznym doborem Zegarków złotych i srebrnych najdoskonalej wykonanych, do których dodają się świadectwa z własnoręcznym podpisem fabrykanta, służyć mające jako poręczenie za dokładną budowę i regularność tychże, niemniej poleca się pięknym wyborem zegarów stołowych, w szafach brązowych z kłozkami, marmurowych w kolorach czarnym, szarym i białym, oraz drewnianych, raz na dwa tygodnie nakręcających się. Rekomenduje się także znacznym wyborem bijuterji genewskiej, jakoto: garniturami z od-

powiedniami ozdobami do zegarków damskich, oraz łańcuszkami podług najświeższej mody i t. p.

Zegarki damskie	od	rsr. 50	do	rsr. 250.
„ męskie	„	„ 57	—	„ 300.
„ srebrne	„	„ 25	—	„ 70.
„ stołowe	„	„ 24	—	„ 270.

Skład główny przyjmuje wszelkie zamówienia na zegarki z szczególnymi ozdobami, jakoto: herbami, cyframi i portretami, niemniej wszelkie reperacje się uskuteczniają.

Bolesław Wosiński.

DOM HANDLOWY

JÓZEFA HOCHEDLINGER

przy ulicy Przejazd Nr. 649 zawiązaawszy bezpośrednie stosunki z pierwszymi fabrykantami Anglii, sprowadził i posiada znaczny zapas i Skład prawdziwego, najlepszego, angielskiego:

PORTLAND CEMENTU

JAKO TEŻ CEGŁY OGNIOTRWAŁEJ ANGIELSKIEJ,

CHAMOTTSTEJNE

ZWANĘJ, I DO TEJŻE UŻYWANEJ ANGIELSKIEJ GLINKI POD NAZWISKIEM:

CHAMOTTION

Polecając tenże Skład wyżej wymienionych, a w kraju naszym jako też w Rosyi teraz wielce używanych artykułów, usługom szanownej Publiczności, nadmienia się, iż o rzeczywistej doskonałości i korzyściach z używania Cementu z tego Domu wynikających, przez porównanie z innymi gatunkami i próbę, łatwo przekonać się można; że zaś Cement ten z Anglii wprost z pierwszych i właściwych źródeł pochodzi, wymieniony Dom Handlowy, faktury oryginalne, jako też i inne dowody na żądanie chętnie złożyć przyrzeka.

JAN RUDERT

FABRYKANT STRUN I INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
RZNIĘTYCH

mieszkający pod Nrem 33 wprost Zamku.

Zawiadamia Szanownych amatorów muzyki i kupców, iż dostać mogą wszelkiego rodzaju Instrumentów muzycznych rzniętych i smyczków, oraz strun z własnej fabryki i zagranicznych, a mianowicie: Neapolitańskich, Weneckich, Werońskich, Tyrolskich i Niemieckich, i przyjmują się wszelkie instrumenta do korygowania.

FABRYKA FORTEPIANÓW FILIPA STAHL

przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 1301 w Warszawie.

Posiada Fortepiany palisandrowe, mahoniowe, oraz z drzewa krajowego, fasonu i konstrukcji najnowszej, ozdobione rzeźbą i inkrustacjami, i bez takowych, budowy trwałej, tonu pełnego, czystego i spiewnego, na oktav od pół 7ej do 7 i więcej, wszystkie własnej fabryki z mechaniką jak najdokładniej urządzoną i wypracowaną, z poręczeniem kilkoletniem. Taż Fabryka przyjmuje wszelkie obstalunki i zamówienia, oraz i restauracje fortepianów, także przyjmuje używane w zamian za nowe, oraz wynajmuje fortepiany na czas dłuższy lub krótszy, także i używane fortepiany w jak najlepszym stanie są do nabycia. Klawiatury nieme (ciche) do exerycji i wpra-

wy pałców, jako téż i Guide de Mains (handleiter) wynalazku Kalkbrenera, nieodzowne do nabycia różnej i regularnej gry na fortepianie, są zawsze gotowe, a które się dadzą do każdego fortepianu zastosować.

Wszelkie żądania i zlecenia listowne, nadesłane od osób z prowincji franco, taż Fabryka dopełnia z największą akuracnością i pośpiechem, nabyte fortepiany pakuje najdokładniej, i na żądanie przyjmuje przesyłki tychże, choćby w najodleglejsze strony i to bez najmniejszego uszkodzenia lub odstrojenia fortepianu.

SKŁAD PAPIERU

materyałów piśmiennych, rysunkowych, malarskich i wszelkich wyrobów galanteryjnych.

HENRYKA SCHERTZMAN

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu Wgo Grodzickiego Nr. 411.

Zopatrzony w znaczny zapas zagranicznych towarów, które się sprzedają po nader umiarkowanej cenie.

W SKŁADZIE ZABAWEK

CIECHANOWSKIEGO

przy ulicy Podwal Nr. 497,

dostać można wszelkich przedmiotów do Zabawy dla dzieci, osobliwie na nadchodzącą Gwiazdkę.—Tamże prenumerować można wszystkie Pisma peryodyczne wychodzące w Warszawie.

MAGAZYN MEBLI

i gotowych robót tapicerskich

KAROLA HAUBOLD

Warszawa, ulica Nowo-Senatorska Nr. 467d.

Poleca się wyborem mebli do ubrania salonów, buduarów, sypialnych i jadalnych pokojów, jako téż dekoracji, firanek do okien, pawilonów, ścian i sufitów; przyjmuje wszelkie obstalunki mebli i robót tapicerskich, podług najnowszych żurnali paryzkich, które ciągle abonuje.

FABRYKA WYROBÓW

Siodlarskich, Galanteryjnych i Rymarskich

KAROLA KLINGHOLZ

założona w roku 1835.

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 391 wprost Saskiego-Placu.

Poleca się z wszelkimi wyrobami gotowymi jak najdokładniej i z najlepszego materyału wyrobionemi, po cenach niższych.

SKŁAD HERBATY CHIŃSKIEJ

POD FIRMA

G. TYSZYŃSKIEGO

w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedm. Nr. 450 wprost kościoła OO. Bernardynów

POD MANDARYNEM

Egzystujący mój Magazyn Herbaty, jest wyłącznie z samą *Herbatą Chińską*, albowiem doświadczo-
nem jest, iż Herbata zostająca z innymi towarami utracą swoją wartość pozbawiając się swojego właściwe-
go *zapachu i aromatu*, którym jest jedyną zaletą dobrej Herbaty, przytem obecnie otrzymałem świeży trans-
sport Herbaty Chińskiej. Szczególną dobrocią odznaczają się gatunki najwięcej używane, w cenie 2 i 3 rs.
za funt.

Wyszczególnienie gatunków Herbaty Chińskiej:

Herbata czarna San-chu-ta cena za funt rs. 1 kop. 50.
— z kwiatem Jun-tai-se 1 gatunku — — rs. 2.

Herbata kwiecista.

Ko-fa-czen i San-iu-mo-u cena za funt rs. 2 kop. 40.
Jun-czen-iu-an i Cun-szen-czu-an wyższego gatunku — — rs. 3

Liansiny aromatyczne pełne kwiatu.

Fu-za-szy-ta-czu-an-sa-me cena za funt rs. 4.
Ma-iu-tan Lo-za-na (z bukietem). — — rs. 5.
Najwyższy gatunek Czyn-king-fu-cza-dzi. — — rs. 6.
Chańska srebrzysta najprzedniejszego gatunku. — — rs. 9.
Herbata Zielona prawdziwy Żulan na 3, 4 i 6 rs. za funt.
— Żółta z najwyższych gatunków na 12 i 15 rs. za funt.

CENY SĄ STAŁE.

U WIADOMIENIE.

Przesłanie Herbaty pocztą uskutecznią się z największą skuratnością tak *zagranicę* jak i w *Królestwie
Polskiem*. Obstalujący raczą listy i pieniądze *franco* przesyłać do składu (zstępując wyraźnie swój adres)
a żądana ilość Herbaty pierwszą nadchodzącą pocztą także *franco* przesłaną zostanie w pudełkach suchych
jedynie do Herbaty przygotowanych. Biorącym funtów 10 dodaje się funt jeden tytułem *rabatu*, każdy funt
Herbaty obawia się w papier ołowiany aby, nie naciągnęła w czasie przesyłki obcym zapachem, i prócz
tego, każda paczka z Herbatą jest opłombowana. Dla handlujących na prowincyi sprzedaje się Herbata
w paczkach opłombowanych, jak również w całych oryginalnych *Cybiakach*.

SKŁAD

MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH, RYSUNKOWYCH I GALANTERYI

WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO

DAWNIĘJ

A. GIWARTOWSKIEGO & Comp.

w Warszawie ulica Miodowa Nr. 497 lit. c.

Posiada oprócz rozmaitych Towarów i nowości zagranicznych, następujące przedmioty:

- Papier z fabryk krajowych po cenach fabrycznych.
Papier francuzki do rysowania graficznego, arkusz po 5 i 7½ kop.
Papier sekyjny dla Jeometrów, arkusz kop. 20.
Papier angielski rysunkowy Wathmana po cenie następującej.
- | | | | |
|---|---|---------------------------|--------------------------|
| " | " | największy Antiquare ark. | Rs. 1 kop. 20 |
| " | " | " | dopp. Elephant,, kop. 45 |
| " | " | " | Colombier ,, ,, 35 |
| " | " | " | Imperial ,, ,, 27½ |
- Papier holend. rysunk. dopp. Elephant ,, 30
" " " " Colombier ,, 25
" " " " Imperial ,, 20
- Kalka płócienna i zwyczajna.
Bristol angielski do ołówka i aquarelli.
Bristol z prasowanemi ramkami do fotografii i Aquarelli.
Papier *Positiv* i *Negativ* dla fotografów.
Nowy papier pélé do rysowania Widoków 3ma cieniami i takież zwyczajny do robienia ołówkiem.
Papier Pastelowy arkusz po kop. 30 i kop. 45.
Bristol Juliana do robienia 2ma krédkami.
Rysunki systematyczne ułożone przez najslawniejszych artystów francuzkich, także rysunki, elementarze niemieckie, sprzedają się zeszytami.
Farby olejne drezdeńskie.
Płótno drezdeńskie.
Pastele francuzkie i drezdeńskie.
Farby w pudełkach od 7½ kop. aż do Rs. 15 za pudełko.
Reiszejgi kieszonkowe dla techników, Barabana, oraz dla Studentów, od najtańszych cen tojest od Rs. 4 za pudełko.
Wszystkie instrumenta matematyczne, ekierki i linje z metalowemi brzegami.
- Lornety teatralne.
Woroby z Nowego złota, Bransolety, Brosze, Spilki do włosów, Spilki i Spinki do gorsów, Dywizki do Zegarków, Medaljony do Miniatur i fotografij.
Wachlarze ozdobne.
Wszelkie utensylia malarskie.
Papeterie ozdobne paryzkie, oraz małe od ceny za sztukę kop. 30 do Rs. 18.
Tualety podróżne do papieru.
Papier list. elegancki z winetami, widokami i kwiatami.
Papier listowy z koronkami brzegami oraz na powinszowania Imienin.
Laury z robionemi kwiatami na powinszowania.
Bilety z powinszowaniem Imienin na tuziny i sta.
Papier listowy *Eugenie*, *Imperatrice*, *Imperial*, *Ordonie*, *Chinois*, *Oriental* i *Exposition Paris* z stosownemi kopertami, oraz:
Papier z wszelkimi exystującemi, tak męzkimi jako i żeńskimi imionami libra kop. 40.
Papier listowy zwany *Phototype*, z wodnemi znakami, oraz:
Papier *Catolique* przedstawiający różnych świętych.
Papier listowy z herbami i portretami.
Ecritoir'y ozdobne, Presse papiery rozliczne.
Pieczętki oxydowane, karniowe i z kości słoniowej na których wyrzynają się na żądanie Cyfry i Herby.
Porte craions srebrne angielskie i ozdobne Osadki do piór z kości słoniowej i t. d.
Pióra galwanizowane pudełko kop. 75 oraz osadki elektro galwaniczne zapobiegające trzęsieniu się ręki wynalazku *Alexandra* z Paryża.
Obrazy pięknie olejno-malowane na blasze, sąto kopie z Galeryi Drezdeńskiej i Mnichowskiej, taniem bardzo kosztem przyjść można do bardzo ładnej kolekcji obrazów najslawniejszych Artystów.

Medalionów florenckich *bas relief* precudanych do ozdoby sypialni, przedstawiających; zdjęcie z krzyża Chrystusa podług obrazu Rubensa, Chrystus na krzyżu, Narodzenie Chrystusa, Matka Boska Łaska-wa, oraz Chrystus błogosławiący dzieci, jest to nowość, która zasługuje na szczególną uwagę Publiczności.

Kropielniczki nader ozdobne w tysiącznych fasonach. Figury rozmaite białe i brązowe do ozdoby Gabin-
etów i Salonów.

Biusta sławnych ludzi z masy białej sztuka po kop. 75.

Pugilaresy paryzkie z ruskiej skóry *peau russe* zu-
pełnie nowe.

Cygarniczki rozlicznego rodzaju do noszenia cygar oraz: Cygarniczki piankowe nader ozdobne z futeralikami. Necessair'y damskie i męzkie do podróży, oraz nader piękne Necessair'y damskie do robótek.

Brzytwy angielskie prawdziwe i paski do brzytw.

Szczyrki angielskie i Nożyczki do haftu i do paznogi.

Lichtarze, Świeczniki, Lampy i Kandelabry.

Lampy oszczędne potrzebujące oleju na godzinę tyl-
ko za pół kop. sztuka Rs. 2 kop. 40.

Perfumy, pomady i mydła pachnące francuzkie i an-
gielskie.

Woda kolońska prawdziwa.

Apteczki domowe dla dobrych gospodyń, sąto szafki z szufladkami i flaszeczkami na lekarstwa, sztu-
ka Rs. 4.

Portefeulle z Necessairami do podróży.

Wszelkie utensylia dla Fotografów jakoto: Ramki szklane, drewniane, Papier, płyty daguerotypowe i t. p. oraz przyjmują się obstalunki na takowe.

Również wszelkie Papiery, Bordjury i płótna angielskie dla introligatorów po cenach nader umiarko-
wanych.

Papier na bilety wizytowe: niemieckiego libra R. 2 k. 70
francuzkiego „ „ 3 „ 60

Papier satynowy francuzki na etykiety „ „ 4 „ 80

Mundleimu funt „ — „ 90

Lak paryzki i krajowy po cenach fabrycznych.

Ołówki Fabera prawdziwe i Brockmana.

Bibulka angielska i papier do robienia kwiatów.

Wzory dla wszystkich kunsztów, rzemiosł, fabryk i dla malarzy pokojowych, wzory te powinny znaj-
dować się w ręku każdego porządnego rękodzielnika, jako nader wielką usługę oddające przy przy-
mowaniu obstalunków.

Skóra amerykańska do pokrycia mebli łokieć kop. 90. *Agende* czyli *Notatki* *dziennie*; jestto książeczka da-

tami i czystym papierem do konotowania sobie czynności na cały rok. (Książeczka tak użyteczna powinna zwrócić szczególną uwagę Publiczności, gdyż za Granicą w ręku nieomal każdego się znaj-
duje, sprzedaje się Egzemplarz po kop. 60).

Książki liniowane i Regestra gospodarskie.

Obrazki Świętych do Ksiązek do Nabożeństwa.

Wszelkie Mappy geograficzne, Mappy Kolei żelaznych dla podróżujących.

Atlasy i Globusy są zawsze w znacznej partyi do sprzedania po cenach następujących.

Globusy zupełnie nowe w polskim i rossyjskim języku.

Atlas Herknera Rs. 2 kop. 25.

Atlas Steina „ 5 „ „

Atlas Kieperta „ 4 „ 50.

Nakładem składu wyszło i jest do nabycia z procentem dla Księgarzy.

Europa w 2-ch sekcjach, po polsku . . . Rs. 1 za Ex.

Loteryjka Jeograficzna gra naukowa dla dzieci 4 —

Loteryjka chronologiczna naukowa i bardzo po-
żyteczna dla dzieci. Rs. 4 —

Bombardowanie fortecy gra. „ 4 —

Bazar gier dzieciennych „ 4 —

Zabawki dziecinne w rozlicznych gatunkach.

Lamigłówki i Mappy do składania.

Piórniki i okładki na kajeta, oraz Kajeta szkolne i in-
ne utensylia dla uczniów sprzedają się o 10 %
dla uczniów.

Papier, Atrament, oraz Maszyny do kopiowania listów. Kupującym papier listowy wybija się gratis 1 tery, herby lub imiona.

Papier listowy kupiecki kto kupuje za Rsr. 3 wybije się pięknie zrobiona firma gratis, jak już wiele domów handlowych posiada.

W tymże handiu wyrabiają się piękne bilety wizyto-
we na poczekaniu na paryzkim z 2-ch stron glau-
sowanym papierze 100 sztuk za Rsr. 4.

Od Nowego roku 1858 wyjdą nakładem tegoż skła-
du Wzory Kalligraficzne Pism: Polskiego, Rossyj-
skiego, i Niemieckiego.

Oprócz tych wszystkich przedmiotów powyżej wy-
mienionych, Skład posiada wszelkie inne towary
wykazem tym nieobjęte.

Nadmienia się przytém iż dla braku miejsca ceny
wszystkich towarów niepodobna oznaczyć, lecz ku-
pującym w Składzie powyższym towary en-gross
odstępuje się stosowny rabat.

Wszelkie obstalunki pocztą nadesłane jak najkura-
tniej będą ekspedywane.

FABRYKA KAROLA MINTERA

W WARSZAWIE

przy rogu ulicy Święto-Krzyżkiej i Placu Wareckiego Nr. 1337.

Zaopatrzona jest ciągle w znaczny dobór wyrobów własnych w następujących rodzajach.

I. Figury, posągi świętych i sprzęty kościelne.

— Figury Zbawiciela na krzyżu, od 3 do 40 cali wysokie. Najś. Panny wys. 13 do 20, 36 i 40 cali. Śś. Apostołów, wys. 20 i 40 cali, św. Weroniki wys. 13 cali. Posągi i krzyże do nagrobków, — krucyfiks stojące i ściennie, wys. od 5 do 25 cali. Lichtarze kościelne w kilkunastu gatunkach i wielkościach od 12 do 48 cali. Latarnie do oświetlania figur. Swieczniki ściennie z krzyżami do konsekracji i zwyczajne, Skarboney różne, Żyrandole wiszące. Na obstalunek robią się Chrzcielnice, Cimborya, Kule i Krzyże złożone na kościoły i t. p. — II. Przedmioty do oświetlania. — Lichtarze różne stołowe, z umbrellkami i ogrodowe, Swieczniki stołowe (Kandelabry), ściennie i wiszące czyli Żyrandole od 6 do 60 świec. LAMPY wszelkiego rodzaju, wiszące, stołowe, do pracy, ściennie, nocne i kuchenne, oraz Żyrandole z lampami do teatrów i wielkich salonów. Lampy ze szkła kolorowego ze świecznikami, i w kształcie latarni, z litofaniami i szybami kolorowemi do sypialni i buduarów. Latarnie Rewerberowe wiszące, na podporach i ściennie, Latarnie ochronne i kieszonkowe. Obsadki do świec, Olej do lamp rafinowany z własnej olejarni. — III. Odlewy brązowe i cynkowe.

— Binsty czyli popiersia, Płaskorzeźby czyli wizerunki w medaljonach, oraz Posągi czyli Statuetki Polaków znakomitych, Grobowce i Pomniki królów i książąt polskich w kopijach wierznych, Figury i Grupy mniejsze do przyozdobienia kominków i salonów n. p. Amazonki Kissa i inne. Czerkies. Dzieci z psami. Nimfa na jeleniu, Leda z łabędziem, Pasterz napadnięty przez tygrysa i wiele innych, Figury i Grupy większe do przedsionków, galerij, oranżeryj, ogrodów, schodów, wodotrysków i t. p. jakoto: Chłopezyk z łabędziem (znajduje się w Skier-

niewicach i Willanowie). Chłopezyk z wiewiórką, Dziewczynka z papugą, Dzieci modlące się, Chłopezyki podpierające patere (z wodotr. przed Teatrem). Syreny (z wodotrysku na Starem Miście i bramy wprost placu Saskiego). Tryton mały w Willanowie w oranżeryi) Tryton wielki (przy kolumnie Zygmunta i w Willanowie). Wynalazca łuku Gotyckiego i inne. Herby Królestwa, dla władz, aptek i t. p. zakładów, wysokie 1, 2, 3 i 4 stopy. Litery brązowe i cynkowe, do nagrobków, napisów wszelkich i znaków kupieckich wys. od pół do 12 cali, do osadzenia w murze lub na tablicach. IV. Galanterye lane z brązu i innych metali: — Datniki ruchome, Datoskazy stojące i wiszące, Kalendarzyki biurkowe, Kuchenniczyki, Kalendarze, Kwintarki, Lusterka toaletowe, Poduszeczki do szpilek, Popielniczki do sygar, Postumenty do biletów, Łakonów, sygar, zapalek, zegarków, Przyciski i t. p. graciki; Ranki do miniatur i płaskorzeźb, Szkrzynki do tytanu, Skarbonki, Wazony do kwiatów. — V. Sprzęty stołowe: — Cuklarniczyki, Filtry do wody, Koszyzki do ciast i owoców, Maszynki do kawy wszelkiego rodzaju, Maszynki do rąbania cukru, Obraczkki do serwet, Podstawki pod butelki, szklanki, szczypecy; Puszki do kawy i herbaty, Serwantki do octu i oliwy; Tace. — VI. Sprzęty domowe: Ekrany i story z drutu i Przedstawki przed kominki i piece, Drwalniczyki do zapasu i roznoszenia drzewa, Koszyzki do węgla, Pogrzebacz chroniące rękę od żaru, Przedkominki wachlarzowe mechaniczne ozdobne, Sprzęty kominkowe stołowe i w oprawach brązowych, Konewki i Kubelki do wody, Miedniczki i Nalewki, Umywalniki ściennie z kranami, Taborety żelazne składane z miedniczami, Podstawy do parasoli zmoczonych, Spluwaczki mechaniczne i proste, Wieszadła do sukien i ka-

peluszy, **Wanienki** do pomywania i prania siłków. — **VII. Przystroje do kąpiel i t. p. sprzęty cynkowe:** **Kąpiele kropliste** i tuszowe, **Wanny** dla niemowląt i dorosłych do półkąpiel i kąpiel nożnej, **Przystroje** do grzania wody w wannach w rodzaju samowarów, **Sprzęty do kąpiel i oblewania** na wzór angielskich, **Stożeczki** do umywania (*bidel*), **Inodory** czyli kubły hermetyczne, **Bassony** i **noeniki** w kilku wielkościach, **Waterklozety** w szafkach jesienowych. — **VIII. Sprzęty gospodarskie:** — **Konewki** do polewania, ogrodowe i pokojowe, **Noże** do wycinania szparagów, **Owoeniki** do zbierania owoców, **Robaczniki** do oczyszczania drzew, **Sikawki** ogrodowe, **sikawki ogniowe** ręczne, tyrolskie, kurbelkowe, skrzynkowe i wozowe. — **IX. Meble i łóżka żelazne:** **Kanapy, Fotele, Krzesła i Taborety** ogrodowe wyplecione sprężynami drucianymi, **Fotele i Krzesła** do wyścielenia nader ozdobne, **Stoły** z blatami lakierowanymi na sposób drzewa lub chiński, **Fotele elastyczne** na biegunach pokryte dywanami z taktamiż podnóżkami, **Fotele, Krzesła, Taborety, Podnóżki** składane pokryte kołbiercami, **Kwiatarki** ściennie, stojące i wiszące, **Łóżka** podróżne składane z rur w pochwach skórzanych, podobneż **Namioty i stoliki, Łóżka** podróżne w kuferekach lekkich, mogących pomieścić pa-

sami, **składane** do pokoi gościnnych, **nieskładane** ozdobne i zwyczajne, dla dorosłych i dzieci, takżeż **Kolebki, Łóżka proste** dla sług i dla szpitali. — **X. Zabawki dla dzieci:** **Kucharki, sprzęty** do nich i ogrodnicze, konnica, piechota i różne figurki cynowe w pudełkach, armatki, wózki, koczki, zwierzęta i t. p. pojedyncze. **Zabawki fizyczne** i optyczne, gry matematyczne, historyczne i pamięciowe, **Loteryjki** różnego rodzaju, **Łamigłówki** obrazowe, przedmioty do wycinania i architektury. **Szachy, fortece** i podobne gry na dwie osoby, **Gry towarzyskie** i marki do gier. (*Szczegółowy cennik tych zabawek fabryka udziela na każde żądanie, a przy obstatunku za Rub. sr. 15 bezpłatny skutecznie pakunek i oddaje na pocztę*). — **XI. Przedmioty większe i budowlane** wykonywa fabryka na zamówienia jako: **odlewy wielkie** nagrobków, posągów, popiersi, grupp do fontan bądź z brązu, bądź z cynku galwanicznie brązowanego, **Ozdoby budowlane odlewane z cynku** jako: akrotery, karyatydy, konsole, kroksztyny, kępitele, głowy różne, ozdoby na bramy, drzwi i wystawy sklepowe i t. p., **Okucia** ozdobne do drzwi i okien z brązami, **Pokrywanie dachów** i gzymсы ozdobne. **Piorunociągi** czyli konduktory, **Pompokryty** ozdobne, **Wazony** wielkie i t. p. **Litery blaszane** i nareszcie **Kłapy kłoczone** mechaniczne.

Wyroby wszystkie są oznaczone cełą fabryczną, wybitą na blasze albo drukowaną kolorem pod lakierem.

CENY SĄ STAŁE.

Fabryka wyrobów swych w kommis nie daje, lecz przy sprzedaży hurtownej PP. Kupcom bardzo korzystne robi warunki. Skutkiem tego wyroby jej na prowincyi znajdują się w sklepach ubogich, w różnych handlach i księgarniach, w miastach gubernialnych i innych.

ZAKŁAD FOTOGRAFII ALEXANDRA WITKOWSKIEGO w Warszawie.

Obecnie przy ulicy Krakow.-Przedmieście w Pałacu JWgo Hr. Stanisława Potockiego pod Nr. 415 naprzeciw Pałacu Namiestnikowskiego exystujący.

Poleca się staranném wykończaniem portretów fotograficznych z natury na czarno i kolorem akwarello, przyjmuje także do kopiowania wszelkie portrety daguerrotypowe, olejne, ryciny i inne t. p. widoki drogą pamiętkę stanowiące, zaraęczając za trafność i akuratność powierzonych portretów.

SKŁAD
FORTEPIANÓW ZAGRANICZNYCH
JULJUSZA HERMAN,

przy ulicy Miodowej Nr. 484 w pałacu dawniej
Kochanowskich.

Poleca się z posiadaniem ciągle wyborem instrumentów muzycznych, z najcenniejszych fabryk PARYŻA, BRUXELLI, LIPSKA, DREZNA i WIEDNIA sprowadzanych, jakoto: **Fortepjanów** z angielską i niemiecką mechaniką, w cenie od rsr. 330 do rsr. 1.000. — **Pjaninów** rozmaitej konstrukcji od rsr. 300 do rsr. 540. — **Organów** i **Melodikonów** służących dla KOŚCIOŁÓW i SALONÓW, o 1, 2, 4, 5 i 6ciu głosach, w cenie od rsr. 75 do rsr. 750, — oraz różnych innych instrumentów, jakoto: **Piano-orgue** (fortepjan połączony z physharmoniką). — **Orgue-mecanique** i **Piano-mecanique** do dwojakiemu służące użytku, tojest dla umiających i *nieumiających* grać, — **Orgue-physharmonica** (system fletowy w połączeniu z języczkowym) i t. p. inne.

W SKŁADZIE
WYROBÓW CZYSTO-LNIANYCH
głównie z **FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ** pochodzących,

przy ulicy Senatorskiej, naprzeciwko Possessji Petyskusa,
w domu **W. Löwenberga** pod Nr. 467 lit. A **exystującym**,

sprzedają się po cenach fabrycznych stałych: Płótna kopowe i webowe, stołowa bielizna, ręczniki, chustki do nosa, skarpetki niciane, płótna malarskie i na maglowniki, płótna wańtuchowe. — Nadto, skład ten zaopatrzony został w rozmaite inne przedmioty z fabryk zagranicznych sprowadzone, jakoto: worki do zboża bez szwu, serwety wełniane kolorowe, kaftaniki trykotowe, skarpetki wełniane, szaliki, rękawiczki kortowe, krawaty i t. p. Przyjmują się także wszelkiwyroby lniane do blichu i zamienia się przędę na gotowe wyroby.

KANTOR STREĆZEŃ
GUWERNERÓW, GUWERNANTEK I BON
HELENY NOWOLECKIEJ,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost Towarzystwa Dobroczynności; Nr. 435,
na pierwszym piętrze.

Powyższy Kantor ułatwia wszelkie w tym rodzaju zlecenia, tak przez osobiste zniiesienie się, jak i przez korespondencję frankowaną.

HANDEL WIN I TOWAROW KOLONIALNYCH FRANCISZKA ROZMANITH

przy ulicy Długiej Nro 575 wprost Nalewek.

Nowo urządzony i odpowiednio zaopatrzone, poleca się doborom *Win Węgierskich, Francuzkich, Szampańskich, Reńskich* i t. d. i t. d., nadmienając, że oprócz zwykłych towarów Kolonialnych, zaopatrywanym bywa w wszelkie bakalie, delikatesy, frukta świeże i smażone, sery rozmaite, wendliny i t. d. i t. d., a to stosownie do właściwej pory roku.

FABRYKA SZCZOTEK I PĘDZLI ORAZ RÓŻNYCH MASS I SZUWAXU ALEXANDRA FEJST

przy ulicy Senatorskiej Nr. 467 wprost Klasztoru OO. Reformatorów
W WARSZAWIE.

ZNANA OD WIELU LAT FABRYKA I MAGAZYN

Wyrobów Złotych i Jubilerskich

POD FIRMĄ

STEFANA NEYBAUR

przy ulicy Senatorskiej Nr 459 w domu własnym, wprost pałacu Prymasowskiego,
gdzie Ryciny w bramie, na pierwszym piętze.

Ma honor uwiadomić Laskawą Publiczność, iż odtąd utrzymywaną będzie pod firmą Józefa Wejnert kuzyna i ucznia mego, który niemniej godnie odpowie zaufaniu Laskawej Publiczności. Ma honor oraz uwiadomić Szanowną Publiczność, iż przysposobił znaczny zapas najnowszych i najgustowniejszych wyrobów Paryskich Złotych i Brylantowych, na których robotę i fason starał się najskrupulatniej obrachować, aby zasłużyć sobie na te same względy, jakich doznawała poprzednia Firma.

HENRYK RUDERT

KORREKTOR

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH RZNIĘTYCH

*mieszkający przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 366,
obok dwonnicy XX. Bernardynów.*

Poleca się Szanownym Lubownikom muzyki, donosząc, iż w pracowni jego przyjmują się wszelkie podobnego rodzaju instrumenta do naprawy, gdzie również nabyć można włoskich Skrzypiec, Altówek, Violoncel, Kontra-bassów, Smyczków, Gitar hiszpańskich, Harf pedałowich, Strun pra-

wdziwych włoskich, wprost z Neapolu sprowadzanych, oraz i krajowych; Kalafonji w najlepszym gatunku, Futerałów do rozmaitych instrumentów, Pulpitów do nut, Sordynków, Kamertonów, Miarek do strun, Skrzypiec dla 6, 8, 10-letnich dzieci. Wszystko to po cenach umiarkowanych.



JÓZEF RENTEL

FABRYKANT POJAZDÓW



Ulica Elektoralna Nr. 794 w Warszawie.

Posiada znaczny dobór wszelkiego rodzaju Powozów. podług najnowszych wzorów paryzkich i angielskich, wykwinnie z wszelką akuracnością wykończonych. Niemięniej przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, które także podług życzeń na czas umówiony wykonać jest w możności.

Ceny umiarkowane, dokładne i terminowe wykończenie podjętych zobowiązań, wynagrodzonymi zostały zaufaniem Szanownej Publiczności. Dziś jedyną dążnością jest mają, by zjednanę zaufanie na zawsze utrzymać.

FABRYKA POJAZDÓW GRZEGORZA BOGDANOWICZA

przy ulicy Orlej Nr. 803 w Warszawie.

Zaopatrzoną jest każdego czasu w znaczny dobór różnego rodzaju powozów, podług ostatnich ulepszeń za granicą dokonanych. Wyroby takowe po bardzo umiarkowanych cenach, z wszelką akuracnością na czas umówiony wykończa, a zyskane zaufanie Szanownej Publiczności i nadal utrzymać starać się będzie.



SKŁAD HERBATY CHIŃSKIEJ I RÓŻNYCH ROSSYJSKICH TOWARÓW KUPCA JANA GRYDINA 2^{go}

na Nowym-Świecie naprzeciw Jatek Rzeźniczych w domu Vadkie
pod N. 1251, w Warszawie.

Zakład Fotograficzny
KABOŁA BIEYERA
W WARSZAWIE,

przeniesiony z ulicy Wareckiej № 1359 na Krakow.-Przedmieś. № 389
do Kamienicy PP, Wizytek wprost Saskiego Placu.

Oprócz portretów fotograficznych, wykonywają się tamże kopie z obrazów, rzeźb i daguerotypów, nietylko w zmniejszeniu, lecz także na tę samą skalę lub w razie potrzeby znacznie zwiększone.

Znakomitsze prace Zakładu:

ALBUM WYSTAWY STAROŻYTNOSCI i PRZEDMIOTÓW SZTUKI, 30 tablic fotograficznych ze stosownym opisem, z oprawą w skórę Rsr. 50.

WIDOKI WARSZAWY i ZNAKOMITSZYCH GMACHÓW po Rsr. 2 i 3.

GABINET FOTOGRAFICZNY MEDALÓW POLSKICH poszyt 1, zawierający medale w dziele Edwarda Hr. Raczyńskiego nieumieszczone, Nrów 43 z panowań Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Henryka Walezego i Stefana Batorego. Cena poszytu Rsr. 3. (Sprzedaje się tylko za złożeniem przedpłaty za poszyt 2).

KOPIE OBRAZÓW MAŁARZY POLSKICH.

STEREOSKOPI z widokami krajowymi i zagranicznymi po cenach przystępnych.

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN TOWARÓW BIAŁAWATNYCH

ANTONIEGO WŁODKOWSKIEGO

przy rogu ulic Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej

pod Nrem 477.

Zaopatrzonej jest w najświeższe nowości paryzkie, mianowicie w znakomity wybór materij jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych na suknie damskie, Szale kaszmirowe francuzkie, garnitury kwiatowe do sukien, i wszelkie inne artykuły tyjące się toalety damskiej. Niemniej Magazyn ten posiada w dużym wyborze najnowsze Materyały dla Panów to jest Materyały wełniane na Paletoty, Spodnie z fabryk angielskich i francuzkich, Kawizelki i Krawaty, Kapelusze paryzkie i Rękawiczki i wszelkie inne przedmioty należące do toalety męzkiej.



JAKÓB PIK
OPTYK MIASTA WARSZAWY
przy ulicy Miodowej

N. 497.

Instytut przyjmuje wszelkie zamówienia narzędzi i przyrządów tak do gospodarstwa rolniczo-przemysłowego należących, jako i takich, które za najnowsze i najlepsze za granicą uznane dają się zastosować do potrzeb krajowych, jak np. do **cukrowni, browarów, gorzelnii** i t. p.; — a nadto narzędzia i przyrządy **chirurgiczno-lekarskie** podług najnowszych wynalazków i uznania biegłych lekarzy; dla **inżynierów i techników** wszystko cokolwiek jest najpraktyczniejszego w użyciu długotrwałem i ciągłym. — A nakoniec pragnąc odpowiedzieć życzeniu i oczekiwaniu ogólnemu, starałem się połączyć przyjemność z użytkiem, i osobiście przekonawszy się za granicą o rzeczywistej wyższości **broni myśliwskiej**, a nawet, gdy nie możemy w żadnym względzie współzawodniczyć, tak co do doboru jako i cen z zagranicą, — zatem **sprowadzam z najsłynniejszych fabryk wszelką broń myśliwską** wraz z przyborami, oraz **pistolety, kruclice** i t. p., a to w zamiarze zaprowadzenia przy moim zakładzie oddziału broni palnej, co zależeć będzie od uznania Publiczności o ile pożyteczność odpowie ogólnemu życzeniu; tymczasem zaś przyjmują się wszelkie reperacje i uszkodzenia broni. Bierącym w znacznych partjach odstępuje się stosowny rabat.

Jakób Pik, Optyk m. W.

Magazyn i Fabryka

W Y R O B Ó W Z Ł O T Y C H

A. LANGE et Comp.

w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 446, wprost odwachu.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i naprawy dotyczące się tego fachu, które z wszelką punktualnością i po umiarkowanych cenach wykonywa.

FABRYKA ŚWIEC STEARYNOWYCH

JANA HOCH.

Skład Główny przy ulicy Nalewki Nr. 2257c.

Poleca się Szanownej Publiczności wszelkimi rodzajami świec kościelnych, stołowych i latarniowych w najlepszym gatunku.

Podróż za granicę, w której właściciel obeznał się z najpierwszymi fabrykami w Wiedniu,

przyjęcie zagranicznego chemika, który z sposobami wyrabiania tych świec w Paryżu i Wiedniu dokładnie był obeznany, tudzież wprowadzenie nowych maszyn, stawiają fabrykę w możności dostarczania doskonałych wyrobów po niskich cenach.

HOTEL EUROPEJSKI

da w ni é j

CERKLACHA
W WARSZAWIE

PRZY PLACU SASKIM I KRAKOWSKIM - PRZEDMIEŚCIU
otwarty od 1 Stycznia 1857 roku.

Lóżek sto pięćdziesiąt.

Omnibus do przywożenia gości z kolei
żelaznej.

Karetki do jazdy miejskiej.

Kąpiele w hotelu.

Woda wiślana na wszystkich piętrach.

Stół wspólny (*Table d'hôte*) o godzinie 3¹/₄.

Jedzenia à la carte o każdej godzinie dnia.

Wina francuzkie i węgierskie w naj-
lepszym gatunku.

Usługa na sposób zagraniczny.

Ceny numerów stałe, **od kop. 5r. 60 (złp. 4)**
do 5r. 4 (złp. 26 gr. 20).

SKŁAD TO WARÓW
ŻELAZNYCH

J. DUSCHEK & C^{omp.}

W Warszawie, przy ulicy Krakow-
skie-Przedm. obok Hotelu Saskiego
Nr 427.

FABRYKA KAPELUSZY

SŁOMKOWYCH

i Magazyn strojów i Sukien

DAMSKICH

JULJI SOMMERFELDT

w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej N. 470.

Magazyn Strojów

I SUKIEN DAMSKICH

MARJI MAREŃSKIEJ

przy ulicy Rymarskiej

Nr 471 lit. g.

SKŁAD ZABAWEK DZIECINNYCH ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH

JANA SOMMERFELDT

przy ulicy Senatorskiej Nr. 470, w Warszawie.

TARYFA DOMÓW

MIASTA WARSZAWY I PRZEDMIEŚCIA PRAGI.

1. Ulica ŚWIĘTEGO JANA.		48 K. Tytz Franciszek.		93 K. Babska Brygida.	
1 Zamek królewski.		49 „ Piotrowskich Sukces.		94 „ Zaczekiewicz Franciszek.	
2 K. XX. Mansyonarzy.	Y	50 „ Tomporowski Wincenty.	Y	95 „ Powicki Józef.	Y
3 K. XX. Wikaryuszów.		51 „ Stefani.		96 „ Remi Paweł.	
4 Kościół Ś. Jana.		52 „ Skarzyński Józef.		97 „ Celmerowa.	
5 Kaplica przy tymże kościele.	Z	53 „ Dąbrowska Józefa.	Z	98 „ Waleszyński.	Z
6 Kościół XX. Pijarów.		54 „ Rakowski.		99 „ Kozński Wojciech.	
7 K. Bractwa niemieckiego.		55 „ Szymanowski.		100 „ Żarkiewicz.	
8 K. Minde.	S	56 „ Androlewskich SS.	S	101 „ Żebrowska Maryanna.	S
9 Plac Miasta Warszawy.		57 „ Makowski Kajetan.		102 „ Archi-Konfrater. Liter.	
10 K. Pleszczyńska.		58 „ Zalewski.		103 „ Zwolińska Juliańska.	
11 „ Lebanowski Antoni.	W	59 „ Cybulski Józef.	W	104 „ Chibowski Antoni.	W
12 „ Manicka Honorata.		60 „ Mioduszewski.		105 „ Zawisza Julianna.	
13 „ Stępień Kazimierz.		61 „ Gautier Jan.		106 „ Wiktorski Alexander.	
14 „ Lubiejewski Jan.	R	62 „ Polński Franciszek.	R	107 „ Elert Józef.	R
15 „ Gromkowska Marja.		63 „ Laskowski.		108 „ Wróblewski.	
16 „ Magdalińska Karolina.	E	64 „ Archikonfraternii literac.	E	109 „ Jańska Adelajda.	E
17 „ Bychawski Aleksander.		65 „ Stejmetz Jan.		110 „ Pokorski.	
18 „ Grebski Jan.	I	66 „ Chęciowski Wojciech.	I	111 „ Wojciechowska Gab.	I
19 „ Kościejewska Marta.		67 „ Lubiejewski		112 „ Szpitala Sióstr Miłosier.	
20 „ Knoll Luiza.		68 „ Kulewska.		113 „ Kośc. i Klasz. XX. Aug. I	
21 „ Słupski Franciszek.		69 „ Langnera Sukces.		114 „ XX. Augustyanów.	
22 „ Zyzniewski Wincenty.	P	3. DAWNA.	P	115 „ Olejkiewicz Adam.	P
23 i 24 K. Krenn Antoni.		Na tę ulicę wychodzą boki		116 „ Bębnowski.	
25 K. Wiśniewski Ignacy.		posesy od Nr. 75 do 80.		117 „ Lewandowski Antoni.	
26 „ Jasińska Lucya.		4. JEZUICKA.		118 „ Plac Miejski, Statua	
27 „ Seminarjum Metropol.		70 Plac Miasta Warszawy.		Króla Zygmunta.	
28 „ Schultz Andrzej.		71 K. Szymanowski Felix.		8. ZAPIECEK.	
29 „ Zalewski Władysław.		72 „ Suffraganii Metropolital.		119ab K. Mokijewski Łukasz.	
30 „ Lewandowski Antoni.		73 „ Rz. Szkoła Felcerów.		9. PIEKARSKA.	
31 „ Kiedrzyńska Anna.	E	74 „ Kollegium XX. Pijarów.	E	120 „ Szwambaum.	
32 „ Fajst Karol.		5. KANONIA.		121 „ Łukaszińska.	
33 „ Miasta Warszawy.		75 K. X. Dekert Jan.		122 „ XX. Kaznodziei Metropol. U	
2. RYNEK STAREGO MIASTA.	U	76, 77, 78 i 79 K. Kap. Met. W.	U	123 „ Bieniecki.	
34 Plac Miasta Warszawy.		80 K. X. Wierzbowski Michał.		124 „ Żarkiewicz.	
35 K. Gołębowski Maciej.		81 „ X. Przędziecki Mateusz.		125 „ Janicka Barbara.	
36 „ Woźniakowski Karol.	K	82 „ X Szarkiewicz Jakób.	K	126 „ Bieliński Michał.	K
37 „ Sarnowicz Jan.		83 „ X. Bisłobrzecki Antoni.		127a „ Patlewicz.	
38 „ Kuśmierska Julianna.		84 „ X. Giewartowski Józef.		127b „ Jasiński.	
39 „ Dąbkowski Józef.	R	85, 86 K. Milewski.	R	128 „ Schreder.	
40 „ Grzybowicki Jerzy Adam.		87 K. Kapituła Metropol. Warsz.		129 „ Baumgardt Jan.	
41 „ Kabanik Józef.		6. DZIEKANIA.		130 „ Seminarjum Metropol.	
42 „ Bethier Józef.	Y	88 K. Seminarjum Metropol.	Y	131 K. Kujawska Maryanna.	Y
43 „ Zbikowski Stanisław.		89 „ X. Prob. Parafii Ś. Jana.		132 „ Wróblewski Józef.	
44 „ Płocińska Elżbieta.		90 „ Miasta Warszawy.		40. DUNAJ.	
45 „ Baum Magdalena.	C	7. PIWNA.	C	133 „ Kachnik Alexander.	C
46 „ Fukier Teofil.		91 K. Krajewska.		134 „ Schrayber Ludwik.	
47 „ Belko Edward.		92 „ Sperski Walenty.		135 „ Łodzikowski Mikołaj.	

136 „ Zgromadzenia Szewc.	196 „ Bałdycki.	250 „ Szczyecińska.
137,8,9,40 i 44 K. Flatt Roz.	197 „ Tanasiewicz Wilhelm.	251a „ Dzwonnica XX. Dom.
142j3 K. Tołoczko Suk.	198 „ Plac Miasta Warszawy	251b „ Kości. i Klasz. XX. Dom.
144 „ Aloizini Józef.	13. CELNA (daw. Gnoj. Góra.)	252 „ Lubenau Stanisław.
145 „ Trzeciński.	199 K. Makowski.	253j4 „ Sokołowski Tadeusz.
146 „ Strupińska.	14. BRZOZOWA.	255 „ Schüsler Dorota.
147 „ Gosławska Magdalena.	200 K. Sokołowski Andrzej.	256 „ Prymusiński Karol i Fel.
148 „ Strupińska.	201 „ Pernes.	257 „ Sokołowski.
149 „ Laskiewicz Jan.	202 „ Majewski.	258 „ Śliwiński Antoni.
150 „ Strzałkowski.	203 „ Mędrzycki.	259 „ Glogier Gustaw.
151 „ Osiecka.	204 „ Plac Mioduszewskiego	260 „ Diehl August.
152 „ Grabowski Andrzej.	205j6 „ Kozmowska Maryanna.	261 „ Golasiński Józef.
153 „ XX. Kamedul. z Bielna.	207a „ Krüger Szymon.	262 „ Korycki Izabella.
154 „ Burzyński Fr.	207b „ Micewicz Michał.	263 „ Śliwiński Mateusz.
155 „ Śliwińska Józefa.	208 „ Pechnik Maryanna.	264 „ Kwieciński Tomasz.
11. NOWOMIEJSKA	209 „ Lisowska Anna.	265 „ Budzyński Marcin.
(GOLĘBIA zwaną).	210 „ Tryok.	266j7 „ Lange
156 K. Kapit. Metrop. Warsz.	211 „ Archi-Konfrat. Liter.	268 „ Haselquistowie Teod. i Fr.
157 „ Brzezińskich SS.	212j13 „ Kopel Alfeger.	269 „ Tomaszewskiego Sukc.
158 „ Wierzbicki.	214 „ Kulewski Marcin.	270 „ Jarmusiewicz Max.
159 „ Popowicz Tomasz.	215a „ Lawende.	271 „ Plewcyński Józef.
160 „ Zaleski Walenty.	215bj216 K. Gerlach Wilhelm.	272 „ Olgijety Ludwik.
161 „ Sokołowski Andrzej.	215c „ K. Gutman Krendla.	273 „ Liwowski Wojciech.
162j3. Schmidt.	217 „ Bagiński.	274 „ Flamm Dawid.
164 „ Drużbicki.	218 D. Żabłowski.	275 „ Grzybowski Jerzy.
165 „ Kosiłowicz.	15. MOSTOWA.	276 „ Gadamowicz Zofia.
166 „ Młowska.	219 K. Rozwadowski.	277 „ Grygowski Ludwik.
167 „ Szpitala miejskiego Ś.	220j4 „ Brujecz.	278 „ Pągowski.
Ducha i Pańny Maryi.	222 „ Miskiewicz Michał.	279j80 K. Wejchert Henryk.
168j9 „ Sklepy miasta Warsz.	223 „ Sierpiński.	17. RYCERSKA.
170j1 „ Szmidt Jan.	224 „ Wierzbicki.	281 Plac Miasta Warszawy.
172 „ Bognowski.	225 „ Zacharyasiewicz Jan.	282 K. Skarzyński Ludwik.
173 „ Rutkowski Franciszek.	226 „ XX. Dominikanów.	283 „ Owsiniński Walenty.
174 „ Miller Jan.	227 „ Grabowski.	284 „ Jarmulowicz Paweł.
175 „ Szczublicka.	228 Plac Perli Lewinowej.	285 „ Puchała Kaz.
176 „ Bleszyński.	229 K. Sikorski Mikołaj.	286 „ Lichtenbaum Motel.
177 „ Śliwińska Józefa.	230 „ Paździński Ignacy.	287 „ Kasalapow Barbara.
178 „ Kachnik Alexander.	231 „ Prąkutowski Józef.	288 „ Muszyński Wincenty.
179 „ Kreczyński Błażej.	232 „ Grabau Krystyna.	289 „ Kasalapow Barbara.
12. KRZYWE-KOŁO.	233 „ XX. Dominikanów.	290 Plac Miasta Warszawy.
180 K. Makowski.	234 „ Skabiczewski Jan	291 K. Downer.
181j2 „ Łoś Fryderyk.	235 „ Kamiński Stanisław.	292j3 „ Korzeniowski Francisz.
183 „ Kowalewski.	236 „ Milewskich SS.	294 „ Oznaczony teraz nr. 127
184 „ Grałow.	237 „ Rieger Barbara.	i przyłączony do ulicy Pie-
185 „ Mroziński Jan.	238j9 i 40 K. Boretti Izabella.	karskiej
186 „ Kołaczowska.	241j2 K. Paradowski.	18. SLEPA.
187 „ Mioduszkowska.	243 Plac Grasińskiego Sukces.	295 K. Baranowska Helena.
188 K. Trzeszczowska.	244 K. Trzepiński Andrzej.	296 „ Blum Teodor.
189 „ Begulski Franciszek.	245 „ Królikowska.	297bK. Kwiatkowskiego Sukc.
190 „ Rembieliński Stanisław.	246 „ Majewska.	297aj8 K. Miasta Warszawy.
191j2 Plac Miasta Warszawy.	247a „ Winawer Abraham.	299 K. Twardowskich Sukces.
193 K. Sokołowski Andrzej.	247b „ Winawer Nathan.	300a „ Blum Teodor.
194 „ Welke.	16. FRETA.	300b „ Jędrzejewicz Józefa Suk.
195 „ Orączowska.	248j9 K. Skabiszewski Jan.	301 „ Baranowska Helena.

302j3, Korzeniowski Francisz.	360 „ Kozicki.	413 K. Ordonanshaus Warsz.
304 „ Witoszyńska Joanna.	361 „ Czyżewski.	413a,, Skwarców, od Pl. Sask.
305 „ Trasczewski.	362 „ Sierpiński.	413az K. Malhomme dito.
19 NOWE MIASTO.	20. GRODZKA.	413b „ Diaków. dito.
306 K. Cielecka	363j4 i 5 Place zajęte na Zjazd nowy.	413b,, Strasburger, od ul. Król.
307j8 „ Kolnarski Józef.	21. KRAK -PRZEDMIEŚCIE.	413c,, Ogród Rządowy Saski.
309 „ Karłowicz Maksymilian.	366 K. Pawłowski Franciszek.	413d,, Pischel, od żelazn. Bram. Y.
310j11 K. Piątkowski Paweł.	367 Dzwonnica XX. Bernard.	413e,, Kuczyński. dito.
312 K. Nowakowski Stanisław.	368 Kościół i Kl. XX. Bernard.	413f,, Mielników. dito.
313 „ XX. Domini'anów.	369 P. Werner Józef	413g,, Piwnicka Julia. dito.
314 Kościół i Kl. PP. Sakr.	370 K. Instyt. War. Tow. Dobr.	414 „ Przedziecki Alex.
315 K. Plewińska Apollonia.	371 „ Pawłosiewicz Klara.	415 P. Potocki Stanisław.
316 „ Schlegel Franciszek.	372 „ Orgelbrand.	416 K. Lange Adolf.
317 „ Piwoński Jan.	373 „ Schmidta S.	417 „ Przybylski Karol.
318 „ Kładnicki Andrzej.	374 „ Birantowicz Michał.	418 „ Sommer August.
319j20 Plac Góreckiego Jakóba.	375 „ Jakubowski Piotr.	419 „ Laskowski Adam.
321 K. Ekert Jan.	376 „ Bradkowska Antonina.	420 „ Miechowicz Jan.
322 „ Ekert Jan.	377j8 Malcz Karol.	421 Pał. Rząd Zarząd Pocz. T.
323 „ Drezzo	379 K. Szpit. S. Ducha i P. M.	422 K. Küster Zuzanna.
324 „ Wilkoszewski Stanisław.	380 „ Nachajewicz Kazimierz.	423 „ Gross Fryderyk.
325 „ Gajewska Tekla.	381 „ SS. Herbst.	424 „ Fiorentini Julian
326 „ Morytz Wincenty.	382 „ Hagen Jan.	425 „ Reszke Jan.
327 „ Lechnerowicz wdowy.	383 „ Gumbrycht	426 „ Küster Zuzanna.
328 „ Muldenhauer Edward.	384 „ Wicherkiewicz SS.	427 „ Schuster Franciszek
329 „ Klemczyński Karol.	385 „ Blum Maurycy.	428 „ Popielewski Jozefina.
330 „ Sobociński.	386 „ XX. Karmelitów bosych.	429 „ Zgrom. krawieckiego.
331 „ Kubarski Wojciech.	387 Pałac Namiestników Król.	430 „ Zgrom. ceruliczego.
332 „ Wasilewski Jan.	388 P. Oranowski Józef.	431 „ Kubarski Wojciech.
333 „ Miechowicz.	389,390j1 K. Panien Wizytek.	432 „ Bierman S.
334 „ Zaks Jan.	392 Kościół i Kl. PP. Wizytek.	433 „ Taychert Karol.
335 „ Stamirowska Antonina.	393a P. Potocki August.	434 „ Stanisławski Fr.
336 „ Wisniewska.	393b P. Uruski Seweryn.	435 „ Jagielski Karol.
337 „ Gajewska Tekla.	394 Pałac Rząd. Kazimirowski.	436 „ Blum Teodor.
338 „ Stupiński Mikołaj.	395 K. Szpital Ś. Rocha.	437 „ SS. Krantz.
339 „ Czechowicz.	396 „ Lebisz Jan.	438 „ Liec Gottfried.
340 „ Tomaszewski.	397 „ Sosnowski Damazy.	439 „ Krieger Marcin.
341 „ Flazyński Tomasz.	398 „ Matuszyński Piotr.	440 „ Jausch Anna.
342 Plac Miasta Warszawy.	399 „ Królikowska Agn.	441 „ Pawlik Michał.
343 R. Wiński Leonard.	400 „ SS. Kamińskich.	442 „ SS. Sujdla Fryderyka.
344 „ Chevalier.	401 „ Darewski Edward.	443 „ Łastowiecki Jan.
345 „ Szymańska Julia.	402 „ Lewandowski Michał.	444 „ Wernitz Karolina.
346 „ Chrzewski Adam.	403 K. Hejmans Fryderyka.	445j6 Koehler Józef.
347 „ Stonecki Jan.	404 „ Przybysławski Jacenty.	447 K. SS. Brzozowska Maryan.
348j9 „ Kozłowski Kazimierz.	405 „ Bagniewski.	448j9 Wojciechowska Emilia.
350 K. Spinnerowej Zuzan.	406j7 XX. Missyonarzy.	450 K. Arnold Jan.
351 Miasta Warsz. Jaki Rzezn.	408 Kośc. i Klasz. XX. Missyon.	451 „ Piotrowski Michał.
352 K. Zacharjasiewicz Jan i Fr.	409 K. XX. Missyonarzy.	452 „ SS. Bleszyńskiego Jana.
353 „ Sokolnicki Franciszek.	410 P. Krasieński Wincenty.	453 „ Dawidsohn Józef.
354 „ Mianowski.	411 K. Grodzicki Józef.	454 „ Klimkiewicz Józef.
355 „ Saks Wilhelm.	412a,, Krupceki Leon.	455j6 K. Dobrycz Konstanty.
356 „ Niemiewski Adam.	412b,, Nowakowski od ul. Król.	457 K. Łysakowski Józef.
357 „ Górecki Mikołaj.	412c,, Le Brun Aleks.	458 Plac przed Zamkiem.
358 „ Bernhard Apollinary.		22. SENATORSKA.
359 „ Rządkowski Julian.		459 K. Nejbaur Stefan.

460 P. Schütz Anna.	493 Pałac Rządowy. Rząd. Gub.	542 „ Kronenberg Leopold.
461 „ Kiersznowski.	494 Kościół i Kl. OO. Kapuc.	543a i b K. Moycho Karol.
462 „ Retusz M. Warszawy.	495a P. Grabowski Mikołaj.	544 K. Werner Ferdynand.
463 K. Łągiewnicki.	495b K. Heintze, od ul. Danił.	545 „ Bockhan Ferdynand.
464 „ Panien Kanoniczek.	496 P. Piotrowski.	546 „ Prażmowski Alexander.
465 „ Kościół Panien Kanon.	25. PODWAŁ.	547a „ Wolfin Józef.
466 K. Brun Krzysztof.	497c K. Bujno Franciszek.	547b } Wolf Maurycy i Szańkow-
467a „ Loewenberg Leon.	497a P. Dyzmański Józef.	547c } ski Ant. Skład Ban. Polsk.
467b „ Galle Ferdynand Aug.	497b K. i Cerkiew Grecko-Ros.	548 „ Wolf M i Szańkowski A.
468j „ Kurakowski Joachim.	498 „ Rychter Władysław.	549 Pałac i Oficyna Rządowe. I
470 K. Epstein Józef.	499 „ Geismer.	549a K. Epstein Herman.
471ab K. Przedziecki Alex. hr.	500a Pałac Tow. Kredyt.	550 K. Naimski Ludwik.
471c K. Hempel Wilhem.	500b K. Giersz Mateusz.	551 „ Jasińska wdowa.
471d Pałac Resursy kupieckiej.	500c „ Dobrzański Paweł.	552j 53 K. Jankowska Teodora.
471e K. Aschert Gustaw.	501 „ Oranowski Józef.	554 Plac dito
471f „ Dall Trozzo Antoni	502 „ Szpitela miej. S. Ducha.	555 Rezerwoar dostarczający
471g „ Flatau Karolina	503 Plac Miasta Warszawy.	wodę do Starego-Miasta.
471h „ Lesser.	504 K. Zgromadz. Rzeźników.	556 P. Dücker Artur.
472 Pałac hr. Zamojski Konst.	505 „ Skaldycki.	557 „ Piotrowskich braci.
473a Kościół i Kl. XX. Reform.	506 „ Zgromadz. Szewckiego.	558j 9 K. Saenger Ludwik.
473b K. Brunwein Emilia.	507 „ Zdrojkowski Jakób.	560ab } Warsztaty Artylleryi.
473c „ Zabłocka Ludwika.	508 Gładysz Józefa.	561a } „
474 Oficyna Teatru.	509 „ Korzeniowski Wawrzyn.	561cd „ Rządowa Intendantura,
475 P. Teatr wielki.	510 „ Szwabe Mateusz.	od ul. Nalewek.
476a Oficyna Teatru.	511 „ Grochowski Jakób.	562 Plac zajęty na Ulicę.
23. NOWO-SENATORSKA,	512 „ Pokorski Onufry.	563 K. Rząd. Dom kary i po-
476b K. Bock Karol.	513 „ Karpiewski.	prawy.
476c „ Jaworski Paweł.	514 „ Zgromadz. Rzeźników.	564 „ Tajchert.
476d „ SS. Neumana Henryka.	515f 16, 17 i 18 Zeuschner Wil.	565j 6 „ Koelichen Andrzej.
477b „ Koehler Ludwik.	519 K. Sommer Daniel.	567 „ Lange.
22. SENATORSKA (Daisy cing).	520 „ Karasińskich Suk.	568 „ Sikorski Mateusz.
477a K. Bock Karol.	521j 2 K. Muszyński Wincenty.	569j 70 i 71 K. Rostworow. J.
478 K. Koch Maryanna.	522 „ Zapaśnik.	572j 3 K. Kucharzewski Wawrz.
479 Pałac Rząd. Prymasowski.	524 „ Głogowski.	574 K. Blüchan Jan.
480 K. Belli Szymon.	525 „ Baranowska Helena.	575 K. Sennowald Gustaw.
24. MIODOWA.	526 „ SS. Jędrzejewicza Józ.	576 „ Belke Samuel.
481 K. Dratz Magdalena.	527 „ Blum Teodor.	577 „ Legs Joanna.
482 P. Zaydler Karol.	528 „ Zachowska Amalia.	578j 9 K. Grymowski Franciszek.
483 K. Freund Karol.	529j 30 i 31 K. SS. Kwiatkows.	580 „ Sommer Julia.
484a K. Hryniewicz Jan.	532 K. Marczewski Józef.	581 „ Hiszpański Stanisław.
484b „ Kochanowski, od ul. Podw.	533 „ Elsner Samuel.	582 „ Hoppe Wilhelm.
485 „ Kościół i Kl. XX. Bazył.	534 Plac przed Zamkiem.	583 „ Lilpop Amalia.
486a „ Fuchs Franciszek.	26. ZAWROT.	584 „ Roessler Edmund.
486b „ Kronenberg Leopold.	Na tę ulicę wychodzą boki	585 „ Brzezińska wdowa.
487 Pałac Rząd. Sąd. Apel.	possessji Nr. 523 i 524.	586a „ Plackowski Maciej.
488 K. Katedry Prawosławnej.	27. KAPITULNA.	586b „ Cyprysiński Antoni.
489a „ Łaszczyńska Kaź. (ul. Dług.	535 K. Łazucka Ludwika.	587 „ Koben Marya.
od ul. Muszewski Jan	536 „ Nowosadzk.	588 Kościół S. Trójcy.
489d K. Górski Antoni.	537 „ Stefani Maryanna.	589 K. Katedry Prawosławnej.
489e „ Jasiński i Szymanowski.	538 „ Wasowicz.	590 „ Sandbang Aloizy.
490j 1 „ Lesser Stanisław.	539 „ Fedorowski Karol.	591 P. Kom. Rz. Sprawiedl.
491 Pałac Arcybiskupa Warcs.	28. DŁUGA.	592 Kościół Po-pauliński.
	540 K. Wasilew Piotr.	592a K. Cybulski.
	541 „ Gawrońska Zuzanna.	

29. WĄZKA.	619j20 K. Toeplitz Henryk.	671a Kościół i Kl. XX. Karmel.
Na tę ulicę wychodzą boki	621j2 i 3 K. Do Ratusza należ.	672 K. Lampe August.
possessji Nru 590 i 591.	36. KOZIA.	673a,, Stankiewicz Józef.
30. BIELAŃSKA.	624j5 K. Ruszke Jan.	673b,, Podkański Kaliks.
593 K. Kamiński Józef.	626 „ Hryniewicz Onufry.	674 „ Kossakowski Leonard.
594 „ Jarmuszkiewicz.	37. KRÓTKA.	675 „ Zakowski Antoni.
595 „ Sennewald Gustaw.	Na tę ulicę wychodzą boki	676 „ Biling Jan.
596 „ Wojewódzka Julia.	kamienic Ner 439 i 440.	677 „ Migocki Jan.
597j8,, Budzyński Alex. i Barb.	38. TRĘBACKA.	678 „ Szleszyńska Marja.
599b,, Neuman Wilhelm.	627 K. Gliński Franciszek.	679j80 K. Janczewskich Suko.
31. TŁOMACKIE.	628 „ Bogatko Jan.	681 K. Klotzer Helena.
599ac 600c K. Rostworowski J.	629 „ Roztropowiczowa, Fr.	682 „ Zielński Wincenty.
600d K. Zielińska Marya.	630 „ Jagielski Karol.	683 „ Stępkowski Michał.
600ef D Grabowski.	631 „ Lentkiewiczowa Maryan.	684 „ Rygiara Pawła Suko.
30. BIELAŃSKA (Dalszy ciąg.)	632 „ Lipiński Marcin.	685 „ Greczmajer Maurycy.
600ab K. Freund Karol.	633 Plac zajęty na ulicę.	686 D. Wiediger August.
601a K. Kurella Józef.	634a K. Jaworskiego Pawła.	687j8 i 9. Plac Szp. Marcińkan.
601b „ Lhotak Marcella.	634b K. Gwoździecka Teodozya.	690 K. Koszary wojskowe.
602 „ Frenkel Samuel.	635 „ Dyrekcyi Teatrów.	691 „ Polakiewicz Markus.
603 „ Baum Mag.	636j7 „ Schuster Franciszek.	692 Ogród Hussak Andrzej.
604 K. Papien Kanoniczek.	638 K. Sarniecki Wincenty.	693 D. Komodriński Józef.
605 „ Wichliński Piotr.	639 K. Muszyński.	694 K. Benz Karol.
606 „ Nowicka Apolonia.	640 „ Frytsch Karol.	695 D. i 696 Ogr. Bruner St.
607 P. Dyrekcyi Men. Warsz.	641 „ Szaniawski Kajetan.	697a Plac Schmidt Suko.
608 „ Nowakowski Mateusz.	642 „ Haubold Karol.	697b D. e Plac Szczerbiński Fr.
609 K. Majewski Albert.	39. PRZEJAZD.	698j9 Ogród Sztercel Karelina.
610 „ Grymowski Franciszek.	643 K. Lesiński Ignacy.	700 Ogród, Kortowski Józef.
611 „ Cichocki Dyonizy.	644 „ Reich wdowa.	701a K. Schlenker Karol.
32. WIERZBOWA.	645j6,, Kom. Rz. Sp. Wew. i D.	701c „ Sanicki Leonard.
612 Pałac Brülowski.	647j8 K. Scholtz Karol.	701b „ Stęglewski Antoni. Suko.
613 K. Gąstorowskich Suko.	649 K. Naimski Józef.	702 K. Krenscht Wilhelm.
614a K. Teatru.	650 „ Braun Stanisław.	703 „ Loskowski Suko.
614b „ Dąbrowski Paweł.	651 „ Jamroszyński Mikołaj.	704 „ Hartman Fryderyk.
33. CZYSTA.	652 „ Pierzchałska.	705 „ Greus Aleksander.
Na tę ulicę wychodzą boki	653 „ SS. Jasińskich.	706 P. Urząd konsum. m. War.
pawilonów z placu Saskie-	40. LESZNO.	707 K. Smarzewski Bonawen.
go Ner 413, boki domów	654 K. SS. Jasińskich.	708 „ 709 D. Kondracki Jan.
Ner 414 i 415.	655 „ Marszałkowska Wiktoria.	710 „ Zaleski Franc.
34. NIECAŁA.	656 „ Nowicka Izabella.	711 „ Brajewicz Aleksander.
614c K. Stanisławski.	657ab K. Kietz Karol.	712 „ Abramowicz Franciszek.
614d „ Car Bazyli.	657c „ Rudnickich Suko.	713 „ Strzelecki Tomasz.
614ef „ Brzoszowski.	658 „ Gerlach Wilhelm.	714 „ Rotmil Abram.
614g „ Szletyński Ludwik.	659 „ Jaeger Fryderyk.	715 „ Jecierski Jan.
614h „ Brzozowski Michał.	660 „ Rychłowski Stanisław.	716 „ Müller Adam.
614i „ Pearski Stanisław.	661j2 „ Zgrom. Ewang. Refor.	717j18 K. Struków Wilhelmina.
614k „ Goldberg.	663j4 i 5 K. Szmiddecki Teodor.	719 K. Rudnickiego J. Sukces.
614l „ Padszewska Maryanna.	666 K. Kościół Ewang. Refor.	720 „ Grzegorzewska Sabina.
614j „ Stentz.	667 „ Zawadzki Michał.	721 „ Neumiser Wiktorya.
614m „ Księżstwa Łowickiego.	668 „ Hldt Ludwik.	722 „ Areszt Dłużników.
35. DANIŁOWICZOWSKA.	669 „ Liedtkie Aleksander.	723 „ Kubarski Wojciech.
615 K. Rosen Matias.	670a „ Juszkiewiczowa Anna.	724 „ Cheutel Józef.
616 „ Eichler Robert.	670b „ Lidkie Aleksander.	725 „ Kazański Szymon.
617 „ Zakładu S. Feliksa.	671b „ Badyńska Helena.	726ab,, Suko. Krasnopolskich.
618 „ Nowicka Apolonia.	671c „ Gostomski Hieronim.	727f8,, Pfäfer Karol.

729 K. Radoszewska Zuzanna.	784 K. Roesler Fryderyk.	833 D. Drabich Jan.
730 „ Wysiekierska Cecylia.	785 K. Schmidt Hen.	834 „ Mary Jan.
731 „ Bem Jakób.	786 „ Kaczyński Piotr.	835 „ Schmars Edw. Suko.
732 „ Zalewski Ignacy.	787 „ Kubarski Wojciech.	836 K. Banasiewicz Łukasz.
733 „ Gebhard Helena.	788 „ Schroeder Jan.	837 „ Liedke Jan.
734f5 D. Kom. R. P. i Sk.	789 „ Oemicha Gotl.	838j9 „ Sztzercel Karolina.
736 K Szuster Antoni.	790 „ Kloetzer Krystyan.	840 D. Witkowska Józefa.
737 „ Heurich Fryderyk i Jan.	791 „ Hemiczek Józef.	841 „ Truszkowska Antonina.
4f. RYMARSKA.	792 „ Jarocki Michał.	842 „ Kowalski Józef.
738 K. Heurich Fryderyk i Jan.	793 „ Eunger Mendel.	843 „ Kowalski Józef.
739 „ Zawadzki Roch od Tłomac.	794a „ Szymański Józef.	844 „ Hibsch Karolin.
740 „ Skrzetucki Wojciech.	794b „ Wejsheit Karola Suko.	845 „ Ryl Ludwik.
741 „ Bauerhertz Dawid.	794c „ de Klopman Edward.	846j7 „ Englert Julia.
742 „ Oppenheim Edward.	795 „ Bersohn Majer.	848 „ Pieniążek Maciej.
743a „ Pałac. Bank polski.	796 „ Goldsztan Leon.	849 „ Łęcki Aleksander.
743b „ Pałac Rządowy.	797 „ Głuszynskiego P. Suko.	850 D. Mikulskiego Franciszek.
744 P. Kom. Rz. Prz. i Skarbu.	43. ORLA.	851 „ Orzechowski Walenty.
42. ELEKTORALNA.	798a K. Rosen Wolf.	852 „ Bechman Szymon.
745j6 K. Lublińska Felicya.	798b „ Mochaubt Samuel.	853 „ Jungman Wolf.
747 K. Lipiński Adam.	799 D. Kryksin Włodzimierz.	854 „ Szwetitz Józef.
748 „ Kryksin Włodzimierz.	800 „ Lipiński Adam.	855 „ Czerkaski Kazimierz.
749 „ Fajst Józef.	801 „ Nowakowski Maciej.	856 K. Kol Fryderyk.
750ff K. Komora Składowa.	802 „ Majerdyng Karol.	857 „ Frans Karol.
752 K. Knauf Ludwik.	803 „ Boreksohn Michał.	858 D. Klingman Julia.
753 „ Fraget Józef.	804 „ Naimska Karolina.	859 Ogród Olszewski.
754 „ Łukasiewicza Sukces.	44. SOLNA.	860 D. Kaniewski Piotr.
755 „ Landau Gustaw.	805 D. Beneke Konrad.	861 D. Szafrańska Teofila.
756 D. Tatarkiewicz Stanisław.	806 K. Krause Krystyan.	862 K. Wielebicki Tomasz.
757 „ Kruszewskiej Suko.	807 „ Lippold Katarzyna.	863 „ Orenstein Icyk.
758 „ Ostrowski Józef.	808 „ Patek Leon.	864 D. Poiewski Stanisław.
759 „ Kolenberg Antoni.	809 D. Gebetner Wilhelm.	865 „ Buczyński Antoni.
760 K. Kurtz Karol.	810 „ Sroczyński Aleksander.	866 „ Szucki Henryk.
761 D. Sewalds Fran. Sukc.	811 „ Gorszkiewicz Ludwik.	867ab D. Motetka Mojżesz.
762 „ Gondelach Wilh.	812 „ Tatarkiewicz Stanisław.	868 D. Wazyński Ludwik.
763 K. Perel Albert.	813 „ Zejbig Karolina.	869 Plac XX. Missyonarzy.
764 D. Hoecke Daniel.	814 K. Schlik Aleksander.	870j1 D. Puścikowski Jan.
765 K. Makowiecki Kasper.	815 D. Wajnberg Wolf.	872 K. Januszewicz Jan.
766 „ Niedzałkowski Antoni.	816 „ Szperl Dorota.	873 „ Rajkowski Andrzej.
767 „ Schüller Grzegorz.	817 „ Mittag Julian.	874 „ Schwartze Michał.
768 D. Holtzman Michał.	818 D. Solecki Józef.	875 „ Kaczmarski Michał.
769 „ Temler Jan.	819 „ Stiegel Ferdynand.	876 „ Poźniakowski Jan.
770 „ Gołoński.	820 „ Melechun Jakób.	877j8 „ Temler Karol Aleks.
771 D. Meuersberger Gollieb.	45. OGRÓDOWA.	879 D. Myśliszewska Teresa.
772 „ Staszewska Karolina.	821 K. Plendel Józef.	880 „ Kletzer Jan.
773 K. Lau i Metz Suko.	822 D. Petzold Julia.	881j2 „ Kurtz Karol.
774j5 Kościół S. Karola Borom.	823 K. Bruder Wilhelma Suko.	883 „ Lippold Katarzyna.
776 D. Flind Emilia.	824 D. Hoekke Ludwik.	46. BIAŁA.
777 „ Mende Krystyan.	825 K. Wojezyńska Józefa.	884 K. Paul Józef.
778 K. Dziarkowski Kazimierz.	826 „ Gwozdecki Florentyna.	885 „ Rühl Ludwik.
779 „ Piątkowska Julianna.	827 „ Brandysz Łukasz.	886 „ Kurtz Karol.
780 „ Dybiński Kajetan.	828 „ Beker Karol.	887 D. Rydel Suk.
781 „ Bekier Karolina.	829 „ Zembrowska Maryanna.	888 K. Grefkowicz Bernard.
782 „ Koszucka Anna.	830j1 „ Zejht Fryderyk.	889 „ Witkowska Anna.
783 „ Adamski Aleksander.	832 „ Schultz Krys i Ewa.	890 „ Szejnbrych.

CYRUL SIÓDMY. | C Y R K U Ł E F I A T Y I S Z Ó S T Y .

47. CHŁODNA.

891 Plac Miasta Warszawy.	943 „ Korenblum Mojżesz.	989 D. Schüller.
892 D. Sniechowski Tedor,	944 Plac Miasta Warszawy.	990 K. Przygocki Michał.
893 „ Schmeike Jakób.	49. ZIMNA.	991 „ Wartans Giła.
894 „ Roesler Fryderyk.	945 Plac Miasta Warszawy.	992 ^{ab} K. i D. Czerski Jakób.
895 ⁶ D i K Kautschke Henryka.	946 K. Przepałowki.	993 D. Norblin Wincenty.
897 D. Zajczkowski Józef.	947 „ Hufnagel Leibel.	994 „ Ekiert Henryk.
898 „ Müller Amaha.	50. PTASIA.	995 „ Dadajewski Kazimierz
899 „ Schmeike Jakób.	948 K. Banku Polskiego.	996 „ Hoffman Wilhelm.
900 „ Kubicki Wojciech.	51. PRZECODNIA.	997 „ Wojewódzki Walenty.
901 K. Olszewski Antoni.	949 ^{ab} K. Loewenberg Leon.	998 Plac Mikulski Wawrz. SS.
902 „ Roguski Wawrzyniec.	950 ^a „ Grosser Suko.	999 ^a D. Rulkowski Józef.
903 „ Bagdach Jan.	950 ^b „ Zeliński Suk.	999 ^b „ Pulkowska Izabella.
904 „ Winnicki Paweł.	951 ⁵² i 53 K. Wawelberg.	1000 K i Br Haberbusz Sch. i Kl.
905 „ Ludwik Jan.	954 K. Lutostański Ludwik.	1001 ^a „ Norwind Ludwika.
906 D. Kociszewska Emilia.	52. ŻABIA.	1001 ^b „ Walasiński Kasper.
907 K. Łukowski Emilian.	955 K. Janusz Józef.	1002 K. i Brow. Sztengel Magd.
908 „ Osipowskich SS.	956 ^a Plac Miasta Warszawy.	1003 K. i Br. Haber., Sch. i Kl.
909 Prądyńska Teresa.	956 ^b K. Krzemieńska Maryanna.	1004 D. Stypulkowska Karolina.
910 Kucharski Łukasz.	53. TARGOWA.	1005 ⁶ K. i Br. Kruszczyński Kon.
911 D. Moranowicz Karol.	957 Pałac Banku Polskiego.	1007 ^a D. Reichmann Józef.
912 K. Płodowski Ignacy.	958 ⁵⁹ K. Janusz Józef.	1007 ^b Plac Janowski Stanisł.
913 ^a Plac Bagdach Jan.	960 K. Gościnnny dwór.	1008 ^a D. Łaszewski Julian.
913 ^b Rogatki Wolskie.	961 „ Gesundheit Mojżesz.	1008 ^b K. Bieliński Piotr.
914 D. Ajzenblat Bereg.	962 „ Grodzickich SS.	1009 ^a „ Dabiński Karol.
915 ¹⁶ K. i Bro. Brzeziński Fryd.	963 „ Naska Karolina.	1009 ^b D. Trembicki SS.
917 D. Błońskich SS.	54. GRANICZNA.	1010 K. Broncel Franciszek.
918 K. i Browar, Sommer Kar.	964 K. Schoenberg Suk.	1011 Plac Justman.
919 „ Lubkiewicz i Skuryna.	965 „ Epstein Jan.	1012 D. Rajchman Zjwel.
920 „ Zientek Józef.	966 „ Werthajm.	1013 ^a K. Wesółowski Jan.
921 K. Matuszewski Piotr.	967 „ Pfanhauser Michał.	1013 ^b „ Pącz Judka.
922 „ Wedych Karol.	968 „ Brzeziński Michał.	1014 „ Kwapiński Józef.
923 „ Januszewski Tadeusz	969 „ Kurtz Jan (Bazar).	1015 D. Justman Hendla.
924 „ Roesler Karol.	970 „ Liedtke Wilhelm.	1016. K. Szyszkow. Borys. Suk.
925 D. Gundelach Fryderyk.	971 „ Zweigbaum. Cyrk. +.	58. GRZYBOWSKA.
926 ^a K. Duschek Aloizy.	972 „ Gościnnny dwór.	1017 ^a Plac Honigiel Abram.
926 ^b „ Heudenbruch.	(dalszy ciąg niżej).	1017 ^b K. Podbielski Antoni.
926 ^c „ i brow. Szymanows. SS.	55. SKÓRZANA.	1018 „ Bogusławski Nikodem.
927 ^a „ Pasiorowski Józef.	973 K. Phanhauser Michał.	1019 „ Ostrzykowski Benedykt.
927 ^b „ Mantzel Jan.	974 Plac Eichler Karol.	1020 „ Borowski Hieronim.
927 ^c „ D. Krawczyński Franc.	56. GNOJNA.	1021 „ Kowalewska Julia.
928 K. Piekrzewicz Michał.	975 K. Zgrom. Rzeźników i Be-	1022 D. Maliszewska Józefa.
929 D. Dutkiewicz Walenty.	sztetzer Wolf.	1023 K. Braun Ludwik.
930 K. Drege Jan.	976 „ Majnsner Ajzyk.	1024 D. Młodziejewski Adam.
931 „ Dębski Michał.	977 „ Bożnica żydowska Ge-	1025 K. Dobrowolski Xawery.
932 „ Liszewski Fryderyk.	sundheit Izrael.	1026 D. Przygodzki Jan.
933 „ Norblin Wincenty.	978 ⁹ K. Krel Józef.	1027 ⁸ K. Rozenszał Mojżesz.
934 „ Koszary Mirowskie.	980 ¹ „ Honigwil Abram.	1029 K. i Br. Vieweger Wilhelm.
48 ZATYLRI.	982 „ Liedtke Wilhelm.	1030 „ Schubert Krystyna.
935 ⁶ D. i K. Wichlicka Heloiza.	983 ⁴ „ Kurtz Jan (Bazar).	1031 Plac mustry.
937 ⁸ D. i K. Ulanicka Maryanna.	985 Plac Miasta Warszawy.	1032 K. i Br. Żórawskich SS.
939 ⁴⁰ Rajkowski.	57. KROCHMALNA.	1033 Ogród Janowski Stan.
941 D. Gosselin Jan.	986 K. Gelender SS.	1034 ^a D. Sułkowski Antoni.
942 K. Kloetzer Krystyan.	987 „ Wąsowicz.	1034 ^b „ Gioryński Józef.
	988 K. Samlicki Jan.	1035 „ Kalinowskich SS.

1036 D. Szczepański Maciej.	C.7.	1068j9 K. Hesse Karol.		1103b ,, Haberfeld Szulim.	
1037 K. Czajkowski Józef.		1070 K. Leduchowski Józef.		1104 ,, Japowicz Antoni.	
1038 ,, Bińkowski Leon.		1071b Zgr. Ewang.-Augsburg.		1105 ,, Ejzeman Suk.	
1039 ,, Koj Jan.		1071a Kościół Ewangelicki.		63. CIEPŁA.	
1040 ,, Wnorowski Piotr.		1072 K. Górecki Józef.		1106 K. Gietter Karol.	
1041 K.) i Bro. Krause Samuel.	Y.	1073j4 i 5 Plac przed koś. Ewan.		1107 D. Kuliński Ludwik.	
1042 D.)		1076 K. XX. Trynitarzy.		1108a i b K. i Br. Schaefer Jerzy.	
1043 ,, Zborowski Józef.		GRANICZNA. (dalszy ciąg.)		64. WALICOW.	
1044 ,, Topeć Mordka.	M	1077a K. Flatau Jakób Ludwig.	XI.	1109 K. i Br. Wołowski Aleks.	
1045 K. Bergman Sura.		1077b ,, Moritz Lewi.		1110j11 i 12 Br. Kowulski Woj.	
1046 D. Szumlański Adolf.		1077d ,, Mokijewski Łukasz.	U	1113a K. Gajewski Józef.	
1047a K. i Br. Jung Herrman.	S	1077c ,, Mołdauier Aleksander.	U	1113b) Ogród Miciewicz Michał	
1047b K. i Br. Zimmerman Karol.		1078a ,, Kropiwnicki Alfons.	R	1114)	
1048 ,, Lipkau.		1078b ,, Przyrembel Michał.	K	1115 K. Korczakowski Kajeton	
1049 ,, Lier Gotfried.		1078c ,, Dom Rzad. Skład żel.	Y	1116 ,, Troetzer Wilhelm.	
1050 ,, Skonieczny Józef.	O	1078d ,, Kropiwnicki Aleks.		65. CEGLANA.	
1051j2 i 3 K. i Br. Reich.		61. PRÓŻNA.		1117 K. i Ogr. Ulrych Kryst	
1054b D. Gacki Maciej.		Na tę ulicę wychodzą boki		1118a K. i Br. Zylbercan Chajm.	
1054a K. Łukański Andrzej.		posessyi Nr. 1064, 5 i 6.		1118b D. i Br. Laneman Karol.	
1055g ,, Nawarski Kazimierz.		62. TWARDA.		1119j20 K. i Br. Bajnisch.	
1055a ,, Pohl Waclaw.	L	1079 K. Tysler Karolina.	Y.	1121j2 D. i Ogr. Pieprzyńska Mal	
1055b ,, Niedźwiedziński Karol.		1080 ,, Aberman Aron.		66. ŻELAZNA.	
1055h ,, Babio Moszek.		1081 ,, Adolph Jan.		1123 K. i Br. Jung Herman.	
1055e ,, Czartkowski Walenty.	U	1082 ,, Dajnert Karol.	M	1124 ,, Lembrycht Bogumił.	
1055f ,, Welzt Karol.		1083 K. Ulrych Zysio.		1125 K. Kruszeyński Konstanty.	
1055d K. Gaja Anna.		1084 ,, Księży Missyonarzy.		1126 D. Rajski Jan.	
1055c ,, Braun Karol.	K	1085a ,, Margulies Frajda.	S	1127 ,, Alciato Paweł.	
1056 ,, Olendorf Ludwik.		1085b ,, Bagiński Wawrzyniec.		1128 ,, Baonsiewicz Łukasz.	
1057 ,, Dohl Konstancja.		1086 ,, Szczesny Waclaw.		1129 K. Czeszewski Józef.	
1058 D. Hantower Izrael.	R	1087a ,, Bagiński Karol.	O	1130f) Szpital Sgo Duchy.	
1059 K. Beregoohn Suk.		1087b ,, Grosser Edward.		1132 K. Łaska Anna.	
1060) K. Ejsemann SS.		1088 i 89a K. i Og. Wilman Kry.		1133 K. Kozłowska Wilhelmina.	
1061) 59. KRÓLEWSKA.	Y	1089b D. Krygier Łukasz.		1134 ,, Liedke Jan.	
(dalszy ciąg niżej.)		1090a ,, Szydman Dawid.		1135 ,, Just Fryderyk.	
1062 K. Jeziorański Michał.	C	1090b K. Groszczyński Andrzej.	E	1136 D. Majzner Mosiek.	
1063 ,, Borowski Wojciech.		1091a ,, Winawer Suk.		1137 Plac XX. Missyonarzy.	
1064 ,, Koeltz Jan.		1091b) D. Sarnowski Aleksy.	U	1138 K. Wojciechowski Wawrz	
1065a ,, Blumenfeld Aleksand.		1091c)		1139j40 D. Saiechowski Teod.	
1065b ,, Krause Aleksander.		1092a K. Paradowski Ignacy.		1141a ,, Zapalski Piotr.	
69. NOWA KREDYTÓWA.		1092b ,, Winswer Suk.		1141b K. i Br. Kadler Krystyan.	
1066a ,, Brühl Ludwik.		1093 ,, Walter Aleksander.	K	1142 ,, Konopka Franciszek.	
1066b ,, Hackebell Fryderyk.		1094a ,, Lindner Wanda.		1143 K. Paszkiewicz Ignacy.	
1066c ,, Węgner Henryk.		1094b ,, Chruszcński Jan.		1144 ,, Rejer Franciszek.	
1066d 1066e 1066f 1066g		1095 ,, Roskowski Antoni.		1145 D. Gołaszewska Urszula.	
1066h Placa Banku Polskiego.		1096 ,, Rejch Szachna.	R	1146 K. Gertz Julian.	
1066i K. Zgr. ewang.-Augsbur.		1097 ,, Eckstein Albert.		1147a ,, Hempel Andrzej.	
1066ln ,, Karasiński Leon.		1098a ,, Kuszel Jan.		1147b ,, Młodzianowski Sew.	
1066mo ,, Starzyński Oton.		1098b ,, Widawer Horz.	Y	1147c ,, i Ogr. Arnold Sukc.	
KRÓLEWSKA.		1098c ,, Mass Teodora.		1147d ,, Młodzianowski Sewer	
(dalszy ciąg)		1099 ,, Serdyner Aron.		1147e ,, Przyłuski Wawrzyn.	
1066k Pałac Dubarle Karol.		1100 ,, Szpilner Szulim.		1147f K. Wilman Franciszek.	
1067 K. Janiszewski Seb.		1101 ,, Goldberg Hersz.	C	1147g D. Młodzianowski.	
		1102 ,, Sianowski Antoni.		1147h ,, Szajkowski Wincenty.	
		1103a ,, Nikiel Anna.		1147i Rogatki Jerozolimskie.	

CYR. VIII.

C.VII.

S. | C.VII.

CYR. VII.

CYR. VIII.

CYR. VIII.

CYR. VIII.

C. VII.

CYR. V. i VI.

CYR. V. i VI.

CYR. VII.

CYR. VII.

C. VII.

O S M Y.

O S M Y.

C Y R R U E.

67. ŁUCKA.		1204 K. Szpecht Franciszek.	1255 K. Brzeżańska Ludwika.
1148 D. Izycki Adolf.		1202 D. Skrońska Marya.	1256 „ Berski.
1149 „ Czarnacki Józef.		1203j4 D. Hechtkopf Dwojra.	1257 „ Rakowski Ksawery.
1150 D. Gawłowski Franc.	Y.	1205 „ Openhajn Herz.	1258a „ Szpitala Św. Ducha.
1151 „ Jasiński Andrzej.		1206 K. Sommer Jan.	1258b „ Mokijewski Łukasz.
1152) K. Szamborski Franc.		1207 D. Malinowski Jan.	1258c „ Trouvé Jan.
1153) D.		1208 „ Czalczyńska Teresa.	1258dj58e Bürger Edmund.
1154 „ Wagner Wojciech.		1209 K. i D. Müller Karol.	1259a K. XX. Augustynów.
1155 Ogród Chodowicki Floryan.		1210 „ Saks Wilhelm.	1259b „ Pułkowska Karolina.
1156 D. Józefowiczów SS.		1211 D. Rothberg Szmul.	1260 „ Domańska Anna.
1157 „ Łyczynski Józef.		1212 K. Borowiecki Grzegorz.	1260a K. Kijewski Jan.
1158j9 „ Pl. Stefankiewicz Jan.		1213 „ Blumenhagen Mojżesz. 2	1261 K. Horodyński Antoni.
1160 D. Szulecki Jan.	Ł	1214 „ Pfefer Teodor.	1262 „ Kowalski Jan.
1161 „ Kardasiński Karol.		1215 „ Strycharzowski Franc.	1263 „ Jasper Ludwik.
1162 K. Szulecki Józef.	U	1216 D. Thime Fryderyk.	1264 „ Kossakowski Stan. Hr.
1163 Ogr. Samborski Francisz.		1217 Plac Wasilewski.	1265ab Pał. i K. Pustowski Wł.
1164 K. Łuba Karol.	K	1218 D. Skubniewski Karol.	1266aj7a K. Istomin.
68. PROSTA.		1219 K. Bełczykowska Teresa.	1266bj7b Maciejewicz Ludwik.
1165j6 Plac Kwiatkowska Kat.	R	1220 D. Jozefowicz Jan.	1268 Plac, Droga Jeruzolimka.
1167 D. Zagaj Błażej.		1221j2 D. i K. Porazińska Józ.	1269 P. Zarząd Kom. Łąd. i W.
1168 „ Gawłowski Maciej.	Y	1223 K. Walter Aleksander.	1270 K. Parysot.
1169 „ Słwowski.		1224 D. Rozenburg Henryk.	1271 „ SS. Kłoflejsz.
1170 D. Nowakowski Antoni.	C	1225 „ Koperski Jan.	1272 „ Zednich.
1171j2 Ogr. Dworakowski Ignac.		1226 „ Siedlanowski Leon.	1273 „ Dautel Marcin.
69. WRONIA.		1227 „ Baumgart Wilhelm.	1274j5 Wołowicz Stanisł.
1173a D. Garbaczewski Stan.		1228 „ Handfus Ioyk.	1276, 7, 8 i 9 Plac przed Ko-
1173b „ Grzybowska Julianna.		1229 „ Strzałkowski Michał.	ściołem Św. Alexandra.
1173c „ Szpeld Feliks.		1230 „ Karkuszewski Grzeg.	1280 Kościół Św. Alexandra.
1173d „ Jędrzejewski.	C.7.	1231 K. Dąbrowski Franc.	1281 K. Pajkowski Adam.
1173e „ Kazanocki Józef. C.5.i.6.		1232 Plac Falkowski Jan.	1282 „ Warsz Tow. Dobr. Ochr.
70. PAŃSKA.		1233 D. Keller Fryderyk.	1283 „ Bartz Wilhelm.
1174 Plac Szajkowski Winc.		1234 „ Gałkowski Filip.	1284 „ Kieseweter Sukc.
1175 D. Kierzkowski Feliks.	Y.	1235 „ Baliński Karol.	1285 „ Bekker.
1176j7 Plac Szajkowski Wincen.		1236 Plac Danast Gersz.	1286a „ Najwyż. Izba Obr.
1178j9 Ogród Gibczyński Jan.	M	1237 D.) Szlur Jskób.	1286b „ Wotkiewicz August.
1180 K. Dymowski Walenty.		1238 „ Ogród)	1287 Pl. zajęty na drogę Nowo-
1181 Plac Młodzianowski Xaw.	S	1239 Plac Karpowicz Feliks.	Jeruzolimską.
1182 D. Boguszyński Franc.		1240 „ Łubińskich Sukc.	1288 K. Straż ogniowa.
1183j4 Ogr. Andruszkiewicz Mar.	O	1241 „ Brajter Adolf.	1289 „ Kiciński Wojciech.
1185 D. Leks Sebastian.		1242j3 K. Czerwiński Karol.	1290 P. Branicka Róża Hrab.
1186j7 „ Młodzianowski Sew.		71. BAGNO.	
1188 „ Brandt Jan.		1244a K. Najgoldberg Horn.	1291 K. Gajzler Ernest.
1189 „ Drażkiwicz Tomasz.		1244b Wasilewski Antoni.	1292 „ Konarski Ignacy.
1190 „ Zalewski Jakób.		72. NOWY ŚWIAT.	
1191 K. Roguski Franciszek.		1245ab P. Zamojski Andrzej Hr.	1293 „ Rydygier Karol.
1192 „ Berger Dawid.		1246 K. Sojocka Karolina.	1294 „ Olexiński Kazimierz.
1193 D. Migasiewicz Teresa.		1247 „ Krzczkowska Franc.	1295 „ Bogatko Jan.
1194 „ Alter Lewi.		1248 „ Gruzewski Józef.	1296 „ Mrozowski Wilhelm.
1195 „ Kłofisz Berek.		1249 „ Dratz SS.	1297 „ Ossoliński Wiktor Hr.
1196 „ K. Mentzel Kasper.		1250 „ Wojtasiewicz Marya.	1298a „ Strommer Ludwika.
1197 Plac Hoppenfeld Dawid.		1251 „ Watke Józefa.	1298b „ Bohte Robert.
1198 „ Filipocka Franciszka.	C	1252 „ Slatnicki Michał.	1299j300 „ Jenike August.
1199 „ Mantzuryn Jan.	R	1253 „ Stecki Henryk.	1301 K. Omiecińska Cecylia.
1200 D. Rubinek Szaja.	U	1254 „ Małachowska Horten.	1302 „ Żelazowski Jan.
	Y.		1303 „ Krüger Wilhelm.
			1304 „ Karasiewicz Wincenty.

4305 K. Prawdzińska Eleonora.	4347c K. Kuszowski Teodor.	4378 D. Sztencel Ludwik.
1306 „ Górski Władysław.	4347d „ Krasński Winc. Hr.	4379 „ Tischler Antoni.
4307 „ Bierzyński Kazim.	4347e „ Morzwinski Józef.	4380 D. Goebel Adolf.
4308 „ Dąbrowski Aleks.	4348 „ Kohn Dorota.	1381j2 K. Instytut Ophthalmicz.
4309 „ Neuman Juliusz.	1349 Pałac Tow. Kred. Ziem.	4382 D. Misolowski Melchior.
4310 „ SS. Olszewskich.	4350 K. Emmel Karol.	1384j85 K. Zerych Franc.
4311 „ Fok Ludwik.	4350a „ Starzyński Edward.	1386 „ Hofman Bonifacy.
4312a „ Krause Antoni.	1351a K. Starzyńska Izabela.	4387 „ Sommer August.
4312b „ Halbryn Jankiel.	4351b52a K. Cytwie Fryderyka.	1388a Drogi Żelaznej.
4313a „ Titius Karol.	4352a Stągów Grzegorz.	1388b Hozer Karol.
4313b „ Hagen Jan.	4352b Micho Marcin.	4389 K. Żółtowski Antoni.
1314 „ Świergocki Antoni.	75. SZPITALNA.	4390a „ Roztropowicz Franc.
4315 „ Iwaszkiewicz Justyn.	4353 K Szpital Głó. Dz. Jezus.	4390b „ Toczewski Piotr.
4316 „ Withen Jan.	4354 „ Witke Jakób.	4391 K. Boczkowski Józef.
4317 „ Jakubowski Józef.	1355ab Plac Marcinkowski.	4392 „ Palenc Daniel.
4318 „ XX. Misyonarzy.	4355c K. Zdrodowski Kasper.	4393 D. Kudhńska Helena.
4319, 20j1 P. Akad. dow. prz. nauk	4355d „ Jaroszyński Mikołaj.	4394 „ Korczke Karol.
73. SWIĘTO-KRZYSKA.	4355e „ Olsztyński Józef	4395 „ Gaier Walenty.
4322 K. Łazowska Ludwika.	4355f „ Neubauer Stefan.	4396a K. Bogowski Józef.
4323 „ Czapiewicz Izidor.	4355g Plac Bajkowski Andrzej.	4396b D. Kielhajn Karól.
4324 „ Malinowski Sylwester.	76. PRZESKOK.	4397 K. Szpitala Dziec. Jezus.
4325 „ Zamojski Andrzej.	Na tę ulicę wychodzi mur o ogrodzie Szpitala Dz. Jezus. Nr.	4398 „ Neuwald Gotfryd.
4326 „ XX Misyonarzy.	4353 i bok domu Nr. 4354.	4399 „ Smoczyński Jakób.
4327a „ Adolf Wilhelm.	77. WARECNA.	4400 „ Szwarzenberg Hersz.
4327b „ Rzewuska Rozalia Hr.	4356 K. Bonet Dymitry.	4401 „ Bayer Jan.
4328 „ Hintz Krystyan.	4357 „ SS. Swiątkowskich.	4402a „ Schel Wincenty.
4329 „ Wasserstein Icek.	4358a „ Zaleski Marcin.	4402b „ Mitkiewicz Jan.
4330 „ SS. Mahonbaum.	4358b „ Potocka Izabela.	4402c „ Bleszyńska Karolina.
4331ab K. Petrykowski Jan.	4359 „ Gros Jan.	4403 „ Garbolewski Kazim.
4332 „ Tenschawe.	4360j1 „ Skład efektów pogrzebowych i karaw.	4404 „ Florowska Anna.
4333 K Smyczyńska Dorota.	78. JASNA.	81. ZIELNA.
4334a „ Ordyniec Paweł.	4362 K. Ciszewski Ignacy.	4405 D. Zysio Pinkus.
4334b „ Daszewska Franciszka.	4363b „ Debowska Helena.	4406 „ Szachowicz Jacenty.
4335 „ Szpitala Dziec. Jezus.	4363a „ Fryderych Piotr.	4407 K. Pietrzyk Ludwik.
4336 Plac Miasta Warszawy.	4363c „ Piasecka Dorota.	4408 „ Kwieciński Winc.
4337 K. Minter Karol.	4364 „ Niviński Tadeusz.	4409 „ Danciger Judka.
4338 „ Karsznicka Weronika.	4365 „ Wyczehowski Onuf.	4410 „ Müller Gotfied.
4339 „ Malcz Julia.	4366 „ Kaczynski Paweł.	4411 K. Najgoldberg Hersz.
4340 „ Loewe Adolf.	79. SZKOLNA.	4412 „ Wasilowski Antoni.
4341 „ Bromirski Stanisław.	4367 K. Kaczynski Paweł.	4413 „ Baumgart Jan.
4342 „ Frank Teresa.	4368a „ Hintz Krystyan.	4414 „ Werner Karol.
4343 „ Lewandowski.	4368b „ Glede Suko.	4415 D. Rakowski Leon.
4344 „ Klemkiewicz Józef.	4369 „ Heinrich Wilhelm.	4416 Ogród Taubenhaus Ajdla.
4345a „ Grużewski Józef.	80. MARSZAŁKOWSKA.	4417 K. Kac Morytz.
4345b „ Sarncki Tytus.	4370 K. Martwich Karol.	4418j19 K. Domańska Ludwika.
4346a „ Cieleckiej Suko.	4371 „ Gundelach Karol.	4420 D. Hesig Józef.
4346b „ Simmler Jakób.	4372 „ Krall i Seydler.	4421j22 D. Kahl Fryderyk.
4346f „ Mostanowski Antoni.	4373 D. Rzewuski.	4423 K. Tomaszewski Stanisł.
74. MAZOWIECKA.	4374 K. Kwilecki Józef Hr.	4424 D. Lewenglik.
4346d K. Karnicki Justynian.	4375 „ Pszczolkowska Mar.	4425 „ Podrócka Anna.
4346e „ Simmler Jakób.	4376 „ Baustian Henryk.	4426 „ Zerich Franciszek.
4346b „ Bromirski Karol.	4377 „ Bartz Wilhelm.	4427 „ Halbryn Wolf.
4347a „ Thiel Rozalia.		4428 „ Pietrowski August.
4347b „ Kossecki Ksawery.		4429 „ Bobrzyńska Petron.

1430 D. SS. Machonbaum.		1483 D. Szczygielski Marcin.		1525 D. Czarnowski Jakób.	
1431 K. Goebel Adolf.	Y.	1484 ^{5a} K. Kappe Leopold.		1526 K. Jundził Jan.	
1432 D. Janiolkowski Maciej.		1485 ^b D. Kappe Leopold.		1527 „ Petrow Aleksander.	
1433 „ Kłopiński Berek.		84. SIENNA.		1528 „ Goleśzewska Marja.	
1434 K. Bindenmagel August.		1486 D. i Og. Trzeszkowski A.		1529 D. Hertzberg Szajndla.	
		1487 „ Boretti Józef.		1530 K. Soltykiewicz Piotr.	
		1488 K. Fliegel Jan.		1531 D. Gruszczyński Andrzej.	
82. WIELKA.		1489 D. Łączkowska Anna.		1532 ^{3D} i Ogr. Prokuratorowska J.	
1435 D. Dobrzański Kazimierz.	M	1490 K. Gusweiler Jakób SS.		1534 ⁵ K. Żurkowski Jan.	
1436 K. Glezor August.		1491 ^{ab} K. i Pl. Horn Wilhelm.		1536 K. Prokuratorowski Maciej.	
1437 K. Zalewski Jan.		1492 ^c K. Siennicki Józef.		1537 D. Kahl Fryderyk.	
1438 Plac. Horn Wilhelm.		83. ZGODA.		1538 „ Keller Konstanty.	
1439 D. Mier Karol.		1492 ^a K. Czukurwas Szapia.		1539 „ Świętochowski Józef.	
1440 K. Wendzel Karol.	S	1493 K. Zalewski.		1540 ^f i 2 K. i Og. Ulański Józef.	
1441 „ Bogdański Jan, SS.		86. ZŁOTA.		1543 Og. Napolski Marcin.	
1442 D. Rentzlerski Józef.		1494 D. Guzowski Teodor.		1544 D. Klicki Feliks.	
1443 K. Rybicki Teofil.		1495 „ Szpakowski Józef.		1545 Napolski Marcin.	
1444 „ Lisowski Józef.		1496 K. Korczko Karol.		1546 ⁷ D. i Og. Perzanowski Ig.	
1445 ⁶ D. i Og. Kowalski Józef.	O	1497 „ Brynman Jan.		1548 D. Szeberger Franciszek.	
1447 D. Czepiński Michał.		1498 „ Otto Karol.		1549 ^{ab} D. i Og. Janowski Jan.	
1448 K. Werner Henryk.		1499 „ Brondysiewicz Antoni.		1549 ^c D. Koj Jan.	
1449 ^a D. Taubenhaus Ajdla.		1500 „ Grzywińska Marja.		1549 ^d „ Kiełński Ludwik.	
1449 ^b K. Rakowski Leon.		1501 ² D. Lichsztejn Hersz.		1549 ^e K. Czaukie Józef.	
83. SŁISKA.		1503 D. Sławiński Franciszek.		1549 ^f D. Kędziercki Józef.	
1450 K. Borowiecki Grzegorz.		1504 „ Bruder Anna.		1449 ^g „ Kryt Jan.	
1451 D. Zalewski Ignacy.		1505 ^b K. Wolski Onufry.		1549 ^h K. Witkowski Walenty.	
1452 D. Sztencel August.	Ł	1505 ^a „ Zulewski Józef.		1550 Ogród Witman Franciszek.	
1453 „ Olszewski Józef.		1505 ^c „ Moraczewski Hipolit.		1551 ² K. Kolój Żelazna.	
1454 „ Feigenblat Samuel.		1505 ^d D. Bogdarzewski Gabriel.		1553 K. Cybulski Paweł.	
1455 ^a „ Szpilberg Dawid.		1505 ^e K. Hertz Abram.		1554 ⁵ Komora Celna.	
1455 ^b K. Mlynek Hersz.		1506 D. Dmowski Andrzej.		1556 K. Tokarski Mikołaj.	
1456 „ Karś Franciszek.		1507 „ Szeberger Franciszek.		1557 „ Łapiński Stefan.	
1457 D. Goldszan Dwojra.	U	1508 „ Sobol Jan.		1558 „ Sommer August.	
1458 „ Szer Józef.		1509 K. Zylbercang Szmul.		1559 K. Dobrodziejew Jan.	
1459 „ Lando Berek.		1510 „ Zojdenbajtel Szlama.		1560 D. Gruszczyński Jan.	
1460 K. Tyt Kazimierz.		1511 „ Kopański Aleksander.		1561 „ Brylski Bartłomiej.	
1461 Plac. Himel.		1512 „ Piwiński Andrzej.		1562 „ Kalwary Wolf.	
1462 Plac. Hoppenfeld.	K	1513 „ Ogr. Topczewski Piotr.		1563 „ Chachałowicz Maciej.	
1463 D. Trepman Abram.		1514 D. Zarzycki Tomasz.		1564 ^a K. Hrabczyński Józef.	
1464 „ Tischler Antoni.		1515 „ Sadowski Franciszek.		1564 ^b „ Hantower Heim.	
1465 „ Adamski Jan.		1516 K. Engersleben August.		1564 ^c „ Mierziwiński Józef.	
1466 „ Brok Fryderyk.		1517 D. Bałutowski Walenty.		1565 ^a „ Mierziwiński Józef.	
1467 K. Kunicki Ludwik.	R	1518 ¹⁹ , 20 ^a K. Feter Albert.		1565 ^b „ Fiorentini Piotr.	
1468 D. Muskałski Antoni.		1520 ^b „ Zareba Ignacy.		1565 ^c „ SS. Wagner.	
1469 ⁷⁰ D. i K. Seling Fry. SS.		1521 „ Modzelewski Teofil.		1565 ^d „ Winnicki Kasper.	
1471 D. Krajewski Jan.		1522 „ Goldhaus Mosiek.		89. WIDOK.	
1472 K. Sarnowicz Jan.		87. SOSNOWA.		1566 K. Koope Wilhelm.	
1473 ⁴ K. i Bro H. Hoppenfeld Daw.	Y	Na tę ulicę wychodzą boki		1566 ^a Jabłoński Antoni.	
1475 K. Lichtstajn Judka.		possessyj Nr 1474, 1474.		1567 D. Gregor Bernard.	
1476 D. Izborów Majer.		1475, 1509, 1510, 1548		1568 ⁹ K. i Og. Komora Celna.	
1477 K. Klajn Karol.		i 1549.		1570, 1, 2, 3 D. Kolój Żelazna.	
1478 K. Bogus Marjanna.		88. CHMIELNA.		1574 ^b K. Walfisz Aron.	
1479 ⁸⁰ K. Pawłowicz Szymon.		1523 D. Czerski Jakób.		1574 ^c „ Fritsche Karol.	
1481 K. Szymański Wincenty.	C	1524 K. Rutkowski Jan.		1574 ^g „ Olhowicz.	
1482 D. Wiśniowski Piotr.					

1574e K. Rotengruber Franci.	1606 D. Wasilewski Stanisław.	1665 D. SS. Czosnowskich.
1574f „ Schlipenbach.	1607 „ Mausz Anastazy.	1666a K. Zakrzewski Hilary.
1574h „ Makulec Jan.	1608 „ Klimkiewicz Józef.	1666b „ Eppen Joachim.
1574a „ Dahr Henryk.	1609 Piac Miasta Warszawy.	1666c „ Kaczyński Józef.
1574d „ Schlenker Ksawery.	92. ŻORAŃSKA.	1667 „ i Ogr. Lilpop Stanisław
1575 „ Hejnych.	1610 K. Kuczowski Maciej.	1667a „ Branicki Władysław.
90. BRACKA.	1611 K. Pińewski Jan.	1668 „ Wodzyński.
1576 D. Lindeman Lewek.	1612 D. Gelert Filius.	1669j70 K. Zdzitowiecka.
1576a Bakałowicz Aleksander.	1613 „ Milewski.	1671 K. Adamski Michał.
1577 K. Wambach Marjanna.	1614 K. Dobrzański Jan.	1672 „ Hr. Ossoliński.
1578b „ Hauseld Gustaw.	1615, 16 i 17 K. i Br. Naimski J.	1673 „ Grodzicki Jan.
1579 D. Kicsenzweij Józef.	1618a K. Raulien Jan.	1674 „ Kulikiewicz Jan.
1580a „ Früllich.	1618b D. i Ogr. Rostropowicz M.	1675 „ Kotuliński Paweł.
1580b „ Stromilow.	1619 D. Biedrzycki.	95. HOZA.
1581 K. Rząd. Kosz. Drogowe.	1620 K. Gozdecki Ludwik.	1676 K. Lisowski Wojciech. C. 8.
1582b „ Gołaszewska Marja.	1621 „ Jeruzalska.	1677j8 K. i Ogr. Kronenberg.
1582d „ Hajzer.	1622j3 D. i Ogr. Koboska Marja.	1679 K. Piklikiewicz Tomasz.
1582c „ Granców.	1624j5 „ Walentyłowicz Kaz.	1680 D. Schaefer.
1582d „ Nowosielska.	1626j7 K. i Ogr. Jasiński Jan.	1681 „ Jaworowski Józef.
1582de „ Napolska.	1628 D. Rurawska Józefa.	1682 „ Wojciechowski.
1582k „ Makowska.	1629 D. Paniczew.	1683 „ Rozyński.
1582l „ Grantzow.	1630 K. Makowski Stanisław.	1684j5 „ Lewandowski.
1582y „ Trzecicki Józef.	93. WSPÓLNA.	1686 „ Janasz.
1582ag „ Sekołowski Piotr.	1631a K. Wojde.	96. WILCZA.
1582f „ M. War. Rog. Jerozol.	1631b D. Jeromin Jan.	1687j8 D. i Ogr. Zembrzusi.
1582n „ Kwiatkowski.	1632 D. Miłobędzki Stanisław.	1689 „ Dietrich.
1582h „ Marconi Henryk.	1633 „ Łaziński Antoni.	1690 „ Boczkowski.
1582i „ Hozer Paweł.	1634 K. Biłski Jan.	1691 „ Suski Jan.
1583 D. Nasierowska Izabella.	1635 „ Strompeczyński.	1692 „ Strzałkowski.
1584 „ Szmidecki.	1636 K. Kwiatkowski Antoni	1693 Ogród Mędrzycki.
1585j6 K. Zachorowska Józefina.	1637 D. Mostowska.	1694 Plac Łubieńskiego Jana.
1587 D. SS. Chaja Janower.	1638 „ Łazniewski Roch.	1695 D. Bystrzycka Marjanna.
1588j9 „ Nowakowski Mateusz.	1639 „ Żółtowski Antoni.	1696 „ Stypułkowski.
1590 D. Tarowski Józef.	1640 D. Krakowiak Jan.	1697 „ Kobierski Jan.
1591 „ Kollatorowicz.	1641 Pl. Zaberski Aleksander.	1698 „ Krasuski.
1592 K. Stronczyński. C. 10.	1642j3 D. i Ogr. Lisowski Wojc. C. 8.	1699 „ Berger Wolf.
91. NOWOGRODZKA.	1644j5 K. i Młyn Schube.	1700 „ i ogr. Perkowski Igna.
1593j94 D. i K. Luftbier Hersz. IX.	1646 D. Baranowski Franciszek.	1701a Plac Łubieński hr. Jan.
1595 D. Forele Mosiek.	1647 K. Witaczek.	1701b K. Japowicz.
1596 „ Simler Jakób.	1648 K. Borkowski Jakób.	1702j3 Plac, Grantzów.
1597 „ Zagroba Stanisław.	1649j50 Broniewski Jan.	1704 D. Sobolewski Kazimierz.
1598 „ Nowakowska.	1651 i 2 D. Werpachowski Fr.	1705 „ Kowalska Barbara.
1599a „ Wierzejski.	1653 D. Klej Fryderyk.	1706 K. Zaręba.
1599b „ Dvrmajer.	1654 „ Pietraszkiewicz Felic.	1707 D. Kowalska Barbara.
1599c „ Hirszenfeld Robert.	94. MOKOTOWSKA.	1708j9 Ogr. Bentz.
1599g „ Festenholtz.	1655 K. Nowickich SS.	1710 K. Jaeger.
1600a Fol. ogr. iceg. f Ks. Mis.	1656a „ Potapienko.	1711 „ Tomaszewska.
1600b Kośc. i Cmen. sjonarzy	1656b i 57 K. Gerlach August.	97. KRUCZA.
1600c D. Piotrowski Jakób.	1658 D. Litke.	1712 Plac SS. Gołaszewskich.
1601 K. Muczuski.	1659j60 K. Klawe Ludwik.	98. ALEA UJAZDOWSKA.
1602 D. Martinow Kiryfo.	1661 K. Żebrowski.	1713a K. Mieszowska.
1603 „ Herszberg.	1662 „ Bagdach Jan.	1713b „ i ogr. Dziekoński.
1604 K. Łaszewski.	1663 D. Matulewicz.	1713c „ Wedel.
1605 „ Siedlecki Jakób.	1664 „ i Ogr. Wazniewski Marc.	1714a „ i ogr. Stoleski.

1714b K. i ogr. Bławacki Dym.	103. PIĘKNA.	1794b K. Winkienbaken Ambramy.
1714c „ Patocki Ogr.	1755 Pałac Rządowy.	1795 „ Kornfeld.
1715 „ Rozdroże D. J. C. M.	1756 K. Perks Jan.	1796b „ Horszfińków.
1715a Koszary.	1757a D. i Og. Wiejs. Martin Józ.	1796a „ Czarniecka Zofia.
1716 do 1720 Pał. i Stajnie Bel.	1757b „ Gawłowski.	1797c „ Folman Mendel.
1720a) 21a Pałac Belwederski.	1758b „ Bsbicki Antoni.	1797a „ Gingold Fajga.
1721b Szpital Ujazdowski.	1758a „ Hleziński Jan.	1797b „ Elbaum Lewek.
1721c Rogatki Belwederskie.	1759 „ Jego Ces. Król. Mości.	1798 „ Winawer) SS.
1722 K. SS. Ożarówski Franci.	1760 Rogatki Mokotowskie.	1799 „ Winawer)
1723 „ Rząd. Szkoła powiat.	104. OKOPOWA.	1800 „ Endelman Moszek.
99. WIEJSKA.	1761 K. Szembek Józef.	1801 „ Zajęty na ul. Nowiniar.
1724 K. i Og. Pusłowski.	1762a Talma.	1802 „ Grąjendler Lewsk.
1725 K. Gruszecki.	1762b Rogatki Mokotowskie.	1803 „ Braun Ludwika.
1726g, Lesser.	1763 K. i Ogr. Książę Golicya.	1804 „ Rottenberg Marja.
1726a, Neuhoff Laja.	105. S. JERZEGO.	1805 „ Szpringer Bafat.
1726d, Zamojski Alfred.	1764 K. Szmiddecki Teodor.	1806 „ Ks. Kamedulów.
1726c, Paulucci.	1765 „ Mianowski Roch.	1807 „ Winawer Dawid.
1726e, Sokotowskich SS.	1766 „ Alfred Douglas Evans.	1808 „ SS. Muszkat.
1726b i 27 K. i Og. Wronikowski.	1767 „ Frejd SS.	1809a, Jesiotr Abraham.
1728) 9 Pałac Inst. Szałachecki.	1768 „ Trajasynger Szlama.	1809b, Winawer Natan.
1730 K. Braniczka Róża.	1769ab K. SS. Lesznowskich.	1809cd, Kafal Rajsla.
1731) 2 „ Hempel Józefa.	1769c Huzarski Jakób.	1810) 11, SS. Wilner Golda.
1733 „ Gerschow.	1770 Plac miasta Warszawy.	1812 „ Laterner Tobiasz.
1734) 5 „ Rakowiecki.	106. NOWINIARSKA.	1813 „ D. Schmidberg Fiszel.
1736) 7 K. Instytut Głuchoniem.	1771b K. SS. Nakwaskich.	1814 K. SS. Rozenberg.
1738 D. i Br. Naimski Ludwik.	Ś. JERZEGO (dal. ciąg).	1815 „ Halbersztad Majer.
1739 K. Smolikowski Jan.	1771a K. SS. Nakwaskich.	1816 „ Wildes Majer.
1740 „ Karpińska Ludwika.	1772 „ Klajne Józef.	1817 „ Lewenfisz Fiszel.
1741 „ Prob. Par. Sgo Alexan	1773 K. Jabikowski Rafał.	1818 K. Lothe Haim.
100. KSIAŻĘCA.	1774 „ Izycy Józef.	1819 „ Dąbrowska Anna.
1742 Plac Prob. Sgo Alexandra.	1775 „ Maranz Wiktorja.	109. KOZŁA.
1743 K. Borkiewicz Stanisław.	1776a, Mentzel Anna.	1820 K. Górski Józef.
1744 „ Lewandowski Ignacy.	1776b, SS. Nowakowskich.	1821 „ Czetwertyńskich.
1745 K. Flnt.	1777 „ Markowski Jan.	1822a, Krzepelko Tomasz.
1746 K. Kwiatkowski Marcin.	1778a, Niedziński Antoni.	1822b „ Blumberg.
1747) 8 Pl. i K. Inst. Głuchon.	1778c, Epstejn Adam.	1823) 4 Pl.) Braci Alfr. i Dugla-
1749 D. Wroński Tomasz.	1778bd Sklepy Zacharkiewicz.	1825 K.) sa Ewans.
1750 Pl. Instytut Głuchoniem.	1779 K. Bein SS.	110. ZAKROCZYMSKA.
1751ab Szpital Sgo Lazarza.	1780) 1 Kowalew Grzeg.	1826 Sapiężyńskie koszary.
1752 K. Rutsch Edward.	1782 K. Kuleszyna Anna.	Od Nr 1827 do 1854 za-
101. KOSZYKI.	1783, 4, 5, 6, i 7 Plac Kraszińskich.	jęte na Cytadelę.
1753abc K. Potocki.	1788 K. Schrejer Józef.	1855) 6 K. Czempiański Ludwik.
1753d „ Cmentarz Ujazdowski.	1789 K. Kaszewski Jan.	1857 „ Maringe Katarzyna.
102. NOWOMIEJSKA.	1790ab K. Wolf M. i Szańkowski.	1858 „ Flam Dawid.
1754a Igielski Mateusz.	1791) 2 „ Rozenberg.	1859 „ Markowski Tomasz.
1754f Niget Amalia.	107. WAŁOWA.	1860 „ Węglowski Andrzej.
1754m Piotrowska.	Na tę ulicę wychodzą haki	1861 „ Szczerbiński.
1754b Kamiński.	posesji N. 1776b, 1778b,	1862 „ Boehme Ludwik.
1754c Igielski Mateusz.	1778d, 1796a, 1796b,	1863c) 1863b K.)
1754d Szyszkowski.	1779, 1794 i 1795.	1863a Koś. i Kl.) Ks. Franci.
1754e Sitkowski Bernard.	108. FRANCISZKAŃSKA.	1863d Sklepiki.)
1754g K. Garnier Piotr.	1793a K. Winawer Gabryel.	111. WÓJTOWSKA.
1754h Ogród. Zapaśnik Jan.	1793b „ Goldman Icyk.	1864 K. Jankowski Józef.
1754i) 1 Radziszewski.	1794a „ Winiawka Icyk.	

2220/ Wintrak Dandtko Samuel.	Y.	2257c K. Werner.		2307c Koszary drogowe.	
2221 D. Pissecki Mikołaj.		2258 „ Goldman Kiwa.		2307d Jasiński Antoni.	
2222 „ Jaworski Adam.		2259 „ Berksohn Hana.		2308 D. Rogatki Powązkowskie	
2223 K. Kozłowski Fran.	R T	2260 „ Diehl Jan.		2309a K. Tomkin Dawid.	
2224 D. Grosse Michał.		2261 a i 61 b K. Muraszow Suk.	Y.	2309b Frajut Wincenty.	
2225 K. Lange Jan.		2262 K. Wejs Aron.		2310a Lipiński Jan.	
2226 D. Biernacki Piotr.		2263 „ Mejsner Samuel.		2310b Krzyżanowski Alets.	
2227 Plac SS Bajera.	Z W A R T	2264 „ Grabowski Marcin.		2311a Korzeniewska Zuzanna.	
2228 D. Zdrójkowski Jakób.		142. STAWKI.		2311b D. Zaleska Marja.	
2229 K. Lindner Karol.		2265 K. Słońska Agnieszka.		2311c Ogr. Piotrowski Jan.	
2230 „ Kropiwko Hersz.		2266j7. Johne Gottlieb.		2311d „ Gostkowski Samuel.	S
2231 D. Machenbaum Wolf.	E C Z	2268 K. Plac Broni.		2311ef Glier Jan.	
2232 „ Stachowicz Kazimierz.		143. NISKA.		2312 K. Sikorski Adam.	
2233 K. Grymowski Francisz.		2269 D. Naimski Jakób.		2313ab D. i K. Wojde Koz.	
2234 „ Naimski Jakób	K U	2270 Plac Broni.	Z	2313c D. Wajntal Dawid.	
139. PRZEBIEG.	Y R	2271j2 K i Ogród, Lebowska.		2313d K. i Ceg. Mierzejewski.	N
Na tę ulicę wychodzą hoki		2273a D. Wojcieszynski Leon.	C	2313e Ceg. Wojdowie Kaz. i Hen.	
posesj; Ner 2160 2190 i 2131.	Y R	2273bc D. Og. Miejski.		2313f „ Mierzejewski Walenty.	S
140. SMUTNA.	C	144. MIŁA.		2313g Ogr. Mirosz Kasper.	
Miejsce zajęte na Cytadelę.		2274a K Maryon Jan.		2314 „ Olszański Jul.	
141. Nelewki.		2274b D. Müller Walenty.	E	2315j16a D. Jermzowska Jad.	
2235 K. Rząd. Kosz. Str. Oga.	C3	2275j6 K. i D. Kunisch Daniel.		2316b Plac Hussak Antoni.	I
2236b „ Prylińska wdowa.		2277 D. Zyberlast Salomon.	U	2316c „ SS. Frenkla.	
2236aj37 „ Hule Karolina.		2278 „ Dawidson Jakób.		2317 Pałac. Rządowe koszary.	
2238 „ Lebisz Jan.		2279j80 D. i Ogr. Szyjewskich.	K	2318 K. Goldstern. Sukc.	
2239 „ Ciesielski Antoni.	Y.	2181a D. Latoszyński Jan.		2319 „ Zachemska Marjanna.	Y
2240a „ Machotkin.		2281b „ Perelmutter Lewek.	R	2320 D. Prywer Szaja Mojżesz.	
2240b „ SS. Kozubowskich.	T	2282 „ Frąckiewicz Franciszek.	Y	2321 K Braun Józef.	A
2240c „ Bernholtz.		2283 „ Poziomkiewicz Tekla.		2322 „ Blumberg Wolf.	T
2241 K. Mławska Anna.	R	2284a D. Wojdyłło Wincenty.		2323 K. Słomiński Franciszek.	
2242 „ Łabęcki Władysław.		2284b „ Pękalska Anna.	C	2324 „ Sąd Poprawczy.	
2243 „ Lachman Justyna.	A	145. GĘSIA.		147. PAWIA.	
2244a „ Nathansohn Samuel.	W	2285 K. Tokar Judka.		2325 K Piwer Szuja Mojżesz.	I
2244b „ Stern Rozalia.		2286 „ Żultobrzuchin Aleks.		2326j7 Ogr i D. Mioduszevska M.	
2245 „ Stora Izidor.	Z	2287 „ Anders Ludwik.		2328 D. Blauszyld Fajwel.	
2246 „ Szawławska Salomea.		2288 „ Uliczyn Michał.		2329j30 D. Grymowski Franc.	P
2247a „ Libas Ludwik, zajazd.	C	2289 i 90ab D. Adamski Mat.	VI.	2331 D. Kropkiewicz Stanisław.	
2247b „ Wentzel Józef.		2291 D. Siemion Abram.		2332 „ SS. Lourse Wawrzyn.	
2247c „ Luchtenbaum Mordka.		2292 „ Lipsztat Zelman.		2333 „ Krzewska Marja.	
2247d „ Szkoła Rabinów.		2293 „ Justman Lewek.		2334 Ogród, Jastrzębska Agnie.	
2248a „ Różański Jan.	E	2294j5 D i Ogr. SS. Siemion.		2335 D. Jaźwiński Marcin.	
2248b „ Wiśniewski Daweł.		2296j7j8ab D. Liszewski Karol.		2336 „ Barszczewska Anna.	U
2248c D. Mordka Ortman.	U	2299 D. Wąsowicz Kasper.		2337 Ogród. Maluszewski Szcz.	
2248d K. Nowicki Felix.		2300a K. Wolteger Szmul.		2338 „ Kamiński Jan.	K
2249 „ Koerner Lewek.	R	2300b „ Małyż Aleksander.		2339j40 Ogr. Szymanowski Suk.	
2250 D. Truchtman Józef.	K	2301 „ Wetlauf Eliasz.		2341 D. Choiński Ludwik.	
2251a K. Btkowski Franc.		146. DZIKA.		2342 „ Blumberg Wojciech.	R
2251b „ Klocman Jeremia.		2302ab K. Prylińska wdowa.		2343j44 Ogr. i D. Wojcicki Łuk.	
2252 „ Szyggold Dawid.		2303 K. Nowacki Alojzy.		2345 K. Kwieciński Jozef.	Y
2253 „ Mrozińska Józefa.	Y	2304 „ Luboradzki Gracyan.		2346 „ Zylbercan Abram.	
2254 „ Freund Manas.		2305 D. Rzońca Jan.		2347 D. Cichocki Juljan.	
2255 „ Rappaport Joachim.	C	2306 „ Cwierciakiewicz Józef.		2348 „ Lewandowski Szymon.	C
2256 „ Charczewska Maig.		2307a „ Szwajgart Agnieszka.		2349j50 Głów. Więzienie Inkwi.	
2257ab „ Fajkind Mozes.		2307b „ Rzońca Stanisław.		2351 Ogród. Hawring Karol.	

2352 K. Wichtel Jozek.	2398j9 i 400 D. Gajkowski Seb.	2459 K. Drutschman Antoni.
2353j4 D. i K. Sznurów Anna.	2401 D. Szwede Michał.	2460 D. Drożyński Michał.
2355 Ogr. Bogdański.	2402 „ Jamiołkowski Jan.	2461 „ Borkowski Adam.
2356 D. Birnbaum Adam.	2403 ^{ab} D. Łabęcki.	2462 „ Chabiński Franciszek.
2357 Plac. Chodecki. Sukc.	2403 ^c „ Kunicka.	2463 „ Piotrowicz Antoni.
118. DZIELNA.	2404j5 Instytut wych. Panien.	2464 K. Brandysz Łukasz.
2358 K. Markowski Jan.	2406 Pałac R. Dyrek. Ube: p.	2465 E. Rzewuska Gertruda.
2359 „ Szolkiewicz Jan.	152. NOWOLIPIE.	2466 „ Majowski Bonawentura.
2360 „ Hawryng Karol.	2407j8 K. Domaniewski Ignacy.	2467 Plac przed Szpit. Ew. A.
2361j2 „ Główn. Więz. Inkwizy.	2409. D. Michniewski Franci.	2468 D. Giesztorff Franciszek.
2363 Ogród. Bagdach Jan.	2410j14 K. Dobrzański Kazim.	2469 „ Fligelman Sura.
2364 Plac Cichockich. Sukc.	2412j13 „ König Melchior.	2470 „ Wąsowicz.
2365 Ogr. Zaborowski Karol.	2414j15 D. Sokolnicki Franci.	2471 D. Abramowicz Józef.
2366 D. Szczupackiewicz An.	2416 K. Mosiek Beibnitz.	2472 K. Hryszkiewicz Wojc.
2367j8 „ Smochwałów Aleks.	2417 „ Bizenowicz Kazimierz.	2473 „ Petersyle Pinkus.
2369 ^a „ Zieliński Franciszek.	2418j19 „ Kleif Aron.	2474 „ Rappell Golda.
2369 ^{abc} Ogr. Piotrowski Jan.	2420 D. Steifsehn Józef.	2475 „ Higersberger August.
2370 ^a D. Czarkowski Piotr.	2421 „ Garbiński Antoni.	2476j7 K. Przesmycki.
2370 ^b „ Piotrowski Teofil.	2422 „ Płoński Lewek.	153. MYLNA.
2371 Ogr. Mikulki Marcelli.	2423 „ Koryniel.	2478 K. Petersyle Pinkus.
2372 D. Liszewska Rozalia.	2424 „ Kleif Albert.	2479 „ Habich Ludwik.
2373 „ Gagel August.	2425 „ Szmidecki Ludwik.	2480 „ Dżązawski Michał.
2374 ^a „ Janczewicz.	2426 „ Wnorowski Ferdynand.	2481 ^a D. Kraeger Jan.
2374 ^a „ Sikiński Ludwik.	2427 K. Heine Wilhelm.	2481 ^b „ Saenger Ludwik.
2375 ^b „ Blumberg Wolf.	2428 „ Strauz Maksymilian.	154. KARMEŁICKA.
149. OSTROŻNA.	2429 D. Hofman Antoni.	2482 Ogr. Majewski Bonawen.
Na tę ulicę wychodzą boki	2430 „ Buchalet Franciszek.	2483 Plac Miasta Warszawy.
posesji Nr. 2351, 2360 i 2361.	2431 ^{ab} D. Bogdański Julian.	2484 K. Szpital Ewan.-Augsbur. T
150. WIĘZIENNA.	2432 „ Zarzycki Franciszek.	155. SMOCZA.
Na tę ulicę wychodzą boki pos-	2433 „ SS Hajberger Frydr.	2485 Ogród, Piekutowski Stan.
sesji Nr. 2348, 2362 i 2363.	2434 K. Sram Karol.	2486 K. Niwet Benon.
151. NOWOLIPIE.	2435 D. Bitner Marcin.	2487 D. Mikucki Marcelli.
2376 ^a K. Strasz Anna.	2436 „ Wolski Wojciech.	2488 „ Zaborowski Karol.
2376 ^b „ Goldstein Tekla.	2437 „ Rosochacki Wilhelm.	2489 Ogr. Lourse Wawrzyn.
2377j8 D. Haberkant Jan.	2438 K. Amandowicz.	2490 K. Wrześniewski Mateusz. P
2379 „ Bałaszynko Szczep.	2439j40 K. D. Müller Aleks.	2491 ^a D. Halpert Sukc.
2380j1 „ Bajn Samuel.	2441 D. Kochanowski Wład.	2491 ^b „ Gustkowski Ludwik.
2382 „ Szajnowicz.	2442 „ Ankier Zyska.	2491 ^d „ Idzkowska Marja.
2383 „ Szrajer SS.	2443 „ Ustrzycka Antonina.	2491 ^e „ Zojkowski Wojciech.
2384 „ Rybaczuk Teodor.	2444 K. Hall Edward.	2492 ^a K. Rządowa.
2385 „ Eksler Sukc.	2445 D. Diel Jan.	2492 ^b „ Epstein Adam.
2386 Ogr. Piotrowski Jan.	2446j7 „ Aksman Franciszka.	2492 ^c D. Zakrzewski Bazyl.
2387j8 D. i Ogr. Zajkowski W.	2448 „ Kukowski Alojzy.	2493 ^a „ Rudach Chaim.
2389 Plac. Angrodzki Józef.	2449 K. i Ogr. Psarska Ulyka.	2493 ^b Ogr. Piekutowski Paweł.
2390 D. Piekarski Franciszek.	2450 D. Kulakowska Elżbieta.	2494 D. Hochberg Herszt.
2391 ^a „ Dziwulski Jan.	2451 „ Zylbertrest Ruchla.	2495 „ Jung Heman.
2391 ^b „ Bogusławski Benedykt.	2452 „ Drejmaa Józef.	2496 „ Kwiecińska Marjanna.
2391 ^c „ Szyller Ludwik.	2453 ^a „ Płonowska Marjanna.	2497 K. Szymanowskich SS.
2392 „ Czarnecki Piotr.	2453 ^b „ Centkowski Ignacy.	2498j9 D. i Ogr. Bork Julla.
2393 „ Schram Jan.	2454 K. Małkoski Kalikst.	156. WOLNOŚĆ.
2394 Ogród, Gajkowski Sukc.	2455 D. Pfeifor Stanisław.	2500 K. Kujawska Salomea.
2395 D. Janowski Walenty.	2456 D. Rudnicka Susc.	2501j2 D. i Ogr. Iloicka Marja.
2396 „ Palyszko Sebastyan.	2457 „ Godecki Michał.	2503 D. Kawęcka Tekla.
2397 „ Nowakowski.	2458 Ogr. Podkański Kalikst.	2504 „ Kokowski Alojzy.

2505 K. Lipczyńska Marja.		160. BOLEŚĆ.		2637 K. Lentz Konstanty.	
2506 „ Centkowski Ignacy.		2582 K. Koriot.		2638 „ Kubski Wojciech.	
2507 „ Zarzycki Franciszek.		2583 Stajnie Brons Pessa.		2639 „ Bonecki Kasper.	
157. KACZA.		2584 Biuro Elias.		168. MARYENSZTADT.	
2508 D. Lenartowicz Salomea.		161. BUGAJ.		2640j1 Zajęto na Nowy Zjazd.	
2509j10a D i Ogr. Szeffański Ant.	SZÓSTY.	2585 K. Kłopotowski.		2642 K. Jabłońska Emilia.	
2510b)11 „ Szymanowska M	PIĄTY	2586 „ Lisowska Anna.		2643 „ Taszyńska Małg.	
2512 D. Górski Suke.	CYRKUL	2587 „ Fonsnyk.		2644 D. Sztieblieh Fryderyk.	
2513 „ Jastrzębski Jan.	1	2588 „ Sulkiewicz Jan.		2645j6 K. Winawer Suke.	
158. ŻYTNA.		2589 „ Sztrepman.		2647a „ Szulc Alojzy.	
2514 D. Centkowski Ignacy.		2590 „ Pernes.		2647b „ Janiszewski	
2515 Ogr. Tyszka Bartłomiej.		2591 D. Kuoł.		2648 D. Banzemer Adolf.	
2516j17 D. i Ogr. Mierzejewski.		2592j3 K. Winawer.		2649 „ Szulc Alojzy.	
2518j19 „ Waorowski Ignacy.		2594ab D. i Ogr. Taras na Zam.		2650a „ Szpakowski Józef.	
2520 D. Kossacki Franciszek.		2595j6 Komora Celna Wodna.		2650b „ Glasser Karol.	
2521 „ Psarska Ulyka.		2597j8 i 9 K. Stajniei Plac SS.		2651j2, 3, 4 i 5, Place miejskie.	
2522j3 i 4 Zajęto na Cytadelę.		2600ab } Wolowskiego Stan.		2656j7a Plac i Staj. SS. Dobrycz	
159. RYBAKI		2601j2 i 3 K. i Mag. Rz. drzewa		2657b K. Polakowska Franc.	
Od Nr. 2525 do Nr. 2544 za-		2604 K. Lipa.		2658 „ Szmidecki Ludwik.	
jęte na Cytadelę.		162. KAMENNE SCHODKI.		2659 „ Spilrein Icek.	
2545 Zielński Tomasz.		2605 K. Landschoft Marianna.		2660 plac miejski.	
2546 Kozłowski.		2606j7 Plac Wojakiewicz.		169. SOWIA.	
2547j8 Place, Puchalska Marja.		163. BOCZNA.		2661 K. Majblat Izrael.	
2549 D. Sitkiewicz Stanisław.		2608 Plac, Paprocki Wincenty.		2662 D. Billton Małgorzata.	
2550ab Place, Kalski Józef.		2608a K. Rządowa.		2663 „ Koeltz Karol.	
2551 Plac, Załuska Józefa.		2609 Plac pusty.		2664j5 „ Kowalski Mateusz.	
2552 „ Halupina Jadwiga.		164. GARBARSKA.		2666 „ Sokotowicz Florjan.	
2553 K. Plewińska Apolonia.		2610 Plac, Berdau.		170. MAŁA.	
2554 „ SS. Sitkiewicza.		2611j12 D. i Plac, Banzemer.		Na tę ulicę wychodzą boki	
2555ab K. Kozłowski Hipolit.		2613 D. Bernholz Ludwik.		posseyi Nr. 370 i 371.	
2555c „ Preperw Józef.		2614 K. Dyzmański.		171. DZIEKANKA.	
2556 Plac SS J. godzińskich.		2615 Plac, Sobocki.		2667 Kościół	
2557j8 i 9 D. Binduchowski.		2616j17 „ Tomasz Jan.		2667a „ } Księży Karmeli-	
2560 D. Kozłowski Hipolit.		2618 „ SS. Siwińskich.		2667b Klasztor } tów Bosych.	
2561 „ Kotowski.		2619 „ Rządowy.		2668 K. Retzer Józef.	
2562 „ Hajdearetyk.		2620 K. Rządowa.		172. BEDNARSKA.	
2563 „ Edelsztejn Moszek.		165. PUSTA.		2669 K. Brudkowska Antonina.	
2564a K. Zawadzka.		2621 Do Zamku należące.		2670 „ Malcz Karol.	
2564b Plac Miasta Warszawy.		166. BIAŁOSKÓRNICZA.		2671 „ Pisarska Zuzanna.	
2565 D. Kozłowski Hipolit.		2622 D. Banzemer Adolf.		2672 „ Bagiński Karol.	
2566 K. Szczański Wincenty.		2623 „ Naimska Joanna.		2673a „ Radziszewski Franc.	
2567 „ Kafal Lipa.		2624 K. Banzemer.		2673b „ Zelt Jan.	
2568 D. Szlachtuz skarbowy.		2625 D. Goltzch Herman.		2674 „ Zbyszewska Joanna.	
2569 „ Panien Sakramentek.		2626 Plac, Naimska.		2675 „ Kowalewski Aleks.	
2570 D. SS Biuro Elias.		2627 D. Naimski Jakób.		2676 Plac Romanowski Stan.	
2571 i 2 K. Suke. Sitkiewicza.		2628 K. Szpakowski Józef.		2677 K. K. Karmelit. Bosych.	
2573 K. SS. Eborowicz.		167. ŻRÓDŁOWA.		2678a „ Rau Stanisław.	
2574 Plac Załuskich.		2629 Plac SS. Jana Stefaniego.		2678bc K. Jaworski Albert.	
2575 D. Gądlach Jan.		2630 „ Sobocki Karol.		2679 „ Ekiert Krystyan.	
2576 „ Narwoń.		2631 „ SS. Dopszałów.		2680 „ Nowodworski Karol.	
2577 Plac Kotowski.		2632 „ SS. Jana Stefaniego.		2681 „ Kaliszewski Antoni.	
2578j9 Pl. i Ogr. Załuski Kaz.		2633j4 Place Rządowe.		2682 „ Pągowski Walery.	
2580 „ SS. Sierpińskiego.		2635 D. Thomas.		2683 „ Mojewska Teodozja.	
2581 „ Miasta Warszawy.		2636 „ Zgierczyński Jakób.		2684 „ Klimkiewicz Józef.	

2685j6 K. Multanowski Andrzej.	2735j6 K. Schultz Aloiry.	2789 D. Miasta Warszawy.
2687a,, Kowalski Mateusz.	177. GĘSTA.	2790 „ Przykuta Franciszek.
2687b,, Garjantasiewicz And.	2737 Plac. Bank Polski.	2791 K. Glüsohn Symcha.
2688a,, Leśniewska Aleks.	2738 D. Sarnowicz Jan.	2792 D. Bychowski Aleksan.
2688b,, SS. Rybasiewicz.	2739j40 D. Bauerfeind Józef.	2793 K. Markowski Kazimierz.
2689 „ Sławński Leon.	2741 „ Leszczyński Adam.	2794a,, Grabowski Paweł. S.
2690a D. i Kuźma Ks. Bernard.	2742 „ Bank Polski.	2794b Plac Miasta Warszawy.
2690b K. Bothe Robert.	178. WIŚLANA.	184. DOBRA.
173. FURMAŃSKA	2743 D. Chotkowski Franc.	2795 K. SS. Beduarskich.
2691 K. Winawer Izrael. Suke.	2744 Plac Banku Polskiego.	2796 Plac. Deduchowski Woj.
2692 „ Rutkowski Franciszek.	179. LIPOWA.	2797 „ Kopczyński Antoni.
2693 Plac. SS. Herman Engel.	2745a D. Horschstein Perla.	2798 „ Miejski.
2694 Nisenszal Moszek.	2745b „ Jarke August.	2799 Gmach wodociągów.
2695j6 D. SS. Schmidt.	2746 do 2751 Plac Bankowy.	2800a i b Plac Rządowe.
2697 „ Pulsader Berek.	2752 D. Farmanek Krystyan	2801 Plac, Gaduszewski Fran.
2698 „ Skotaicki Jan.	2753 K. Soternik Józef.	2802j3 „ Miasta Warszawy.
2699 Plac, Hempel Andrzej.	2754 „ Mück Wilhelm.	2804 „ Czajkowska Marjan.
2700 K. Gaduszewski Franc.	180. RADNA.	2805a „ Banku Polskiego.
2701 „ Laskowski.	2755j6j7 Plac, Owczarek.	2805b D. Majewski Józef.
2702 „ Wiike Fryderyk.	2758 D. Fortsjrz Lewek.	2806, 7, 8, 9, 10 Plac Banku
2703 „ Heintze Henryk.	2759 Plac, Lachoński Ludwik.	2811ab, 12abcde {Polskiego.
2704 K. Pawłowicz Szymon.	2760 do 2764 Plac Banku.	2813j14 K. i Plac, Banzeimer A.
174. MULARSKA.	181. OBOŻNA.	2814a Rogatki Mostowe.
2705 D. Bartoszewicz Antoni.	2765 K. Deskur Stanisław. C. 10	485. TOPIEL.
2706 „ Solecki Józef.	2765a „ Schröder Elżbieta. C. 11	2815 D. Paradowski Stanisław.
2707 Plac m. Warszawy.	2766b Plac miejski. C. 10	2816a,, Glatenberg Hana.
2708j9j10 Knauff Ignacy.	2766c K. Ropacka Tekla. C. 11	2816b,, SS. Hnowskich.
2711 D. Jakubowska Anastazja.	2766d „ Woelke Antoni. C. 10	186. DREWNIANA.
2712 K. Drószkowska Julja.	182. ALEKSANDRYA.	2817, 18, 19, Plac puste.
2713 Plac Miasta Warszawy.	2767 Plac Miasta Warszawy.	2820 D. Banku Polskiego.
2714 D. Oranowski Józef.	2768a K. SS. Bernarda Franc.	187. ZAJĘCZA.
175. KAROWA.	2768b „ Bągiński Stanisław.	2821a D. Sikorski Idzi.
Na tę ulicę wychodzą boki	2768c „ SS. Bernarda Franc.	2821b Plac, Nowakowski Piotr.
possessyj Nr. 388j9, 2714, 2718	2769j70 K. Jungman Józef.	2822 D. Milewski Augustyn.
i 2719.	2771 K. Szancenbach Jan.	2823 Chyrczyński.
176. BROWARNA.	2772 „ Skoldyca Elżbieta.	2824 D. Turowicz Aleksander.
2715j16, 17 i 18, Plac m. W.	2773 D. Dubeltowicz Paweł.	2825j6j7 Pl. Miasta Warsz.
2719 K. Judka Flancreich.	2774 „ Glüsohn Simcha.	2828 D. Sokołowski Józef.
2720 „ Hempel Andrzej.	2775 K. Rzepski Jakób.	188. TAMKA.
2721 D. Florecki Jakób.	2776 „ Fronckiewicz Józef.	2829j30 K. Liedtkwie Aleksan.
2722 K. Biedrzycki Marcin.	2777a,, Hagen Jan.	2831 K. Gwizdalewicz Ant.
2723 D. Zawalska Zuzanna.	2777b D. Michowicz Franciszek.	2832 „ Chyrczyński.
2724 K. Wiewiorko Berek.	2778 K. Brygiewicz Jan.	2833 D. Smołński Tomasz.
2725 „ Matieu Tadeusz.	2779 „ Uruski Seweryn.	2834 „ Schmidel Karolina.
2726 D. Makowska Marja.	2780 „ Przeplórka Hersz.	2835 „ Niemczyk Walenty.
2727a,, SS. Mojliha.	2781 „ Kalinowski Józef.	2836 K. Szterk Bogumił.
2727b,, Huna Szmul.	2782a,, Scheneich Karol.	2837 B. SS. Niewiarowskich.
2728 K. Gaduszewski Franc.	2782b,, Bauer Jan.	2838 „ Kwiciński Wojciech.
2729 D. Styczyński Piotr,	2783 „ Perkosey SS.	2839 „ SS. Niewiarowskich.
2730 K. B. ylski Jan.	183. LESZCZYŃSKA.	2840 „ Janower. Suke.
2781 D. Głowczyński Józef.	2784 Plac SS. Bielskich.	2841 „ Przybylski Tomasz.
2732 „ Hędyński Jan.	2785j6 „ Banku Polskiego.	2842 K. Paradowski Stanisław.
2733 Serych Karol.	2787a „ Wystocki Jan.	2843 „ Czarnačka Joanna.
2734 Plac, Bank Polski.	2787b j88 Plac Banku Polskiego.	2844j5 Plac, Uruski Seweryn.

J E D E N A S T Y .
 C Y R K U Ł J E D E N A S T Y .
 C X I C X . | C Y R K U Ł J E D E N A S T Y .
 D Z I E S I A T Y .
 C Y R K U Ł J E D E N A S T Y .

2846ab D. Król Karol.		2901 K. Kwastenberg.		2961 Plac, Wilson Józef.	
2846cd „ Wojtowski Jan.	Y.	2902j3 D. Szkolański Franc.	X.	2962, 3 i 4 Plac, Kijewski Józ.	Y.
2847 „ Lubieniecka Marja.		2904f5 Plac Wrotnowski Stan.		2965 Plac Banku Polskiego.	A
2848 „ Rau Stanisław.		2906 D. Stepiński Jan.		2966j7 D. i Pl. Bukowska Wiktorja.	T
2849j50 K. Bekier Karol.	T	2907j8 K. Cukerhorn Majer.		2968 Plac, Brocki Józef.	I
2851 „ Goldflam Mendel.	A	2909 „ Bruszewski Ignacy.	CYRUL	2969 „ Puczyński Kasper.	E
2852 „ Bczoska Aleksandra.		2910 Koszary Wojskowe.		2970j1 K. Bruck Wiktorja.	S
2853 „ Grabowski Maurycy.		2911j12a Sommer Wojciech.		2972 Plac, Kijewski Hirszman.	I
2854 „ Dąbrowska Jacyna.	A	2912b13a Bank P. Zakt. Mł. P.		2973 D. Sabowski August.	D
2855 Plac Miasta Warszawy.		2913b K. Epstein Herman.		2974a,, Klarfeld Leon.	Z
2856 K. Wojtasiewicz Marja.		2914 D. i Br. Lewenfisz Fiz.	Y.	2974b,, Czapkowski Stanisław.	U
2857 „ Horak Franciszek.	I	2915 K. Janasz Józef.		2975 „ Argier Józef.	E
2858 Kość ól Ś Kazimierza.	S	2916a,, Janasz Minda.		2976 „ Winnicki Jakób.	U
2859 K. Paszkiewicz Ludwik.		2916b D Hirszman i Kijewski.	T	193. NAPRAWA.	I
2860 D. Ambus Frymet.	S	2917j18 i 19a K. Mag. Solny Rz.	A	Na tę ulicę wychodzą boki	X.
2861 „ Staniszewski Kazimierz.		2919b K. Hirszman i Kijewski.		posesjji Nr. 2955 i 56.	I
2862, 3. 4 K. Stalewski Antoni.	E	2920a Kość. i Klasz. Ks. Trynit.		194. OBRAG.	X.
2865 K. Gąsowski Tomasz.		2920b K. Hirszman i Kijewski.		2977 K. Galle Wiktorja.	X.
2866 D. Rychter Stanisław.	E	2921, 22 i 23 K. Jonasz Józef.	I	2978 Plac Miasta Warszawy.	U
2867j8 K. Młyn SS. Jaszkie.		2924 K. Gesundheit Mojzesz.		195. LUDNA.	E
2869 Plac Miasta Warszawy.		2925 „ Janasz Markus.	W	Na tę ulicę wychodzą boki	
2870j1 Place Banku Polskiego.	I	2926 D. Janasz Józef.		posesjji Nr. 2915, 16 i 2977.	
189. ORDYNACKA.		2927a,, Łapiński Kazim.		196. MĄCZNA.	
2872 D. Czerska Felicya.		2927b,, Bem Antoni.	E	Na tę ulicę wychodzą boki	
2873 „ Paradowski.	Ż	2928 Lotynger SS.		posesjji Nr. 2938 i 39.	
2874ab K. Krasieński August hr.		2929a K. Pinkert Lajbus.	I	197. SMOLNA.	
2874c Koszary Miasta Warsz.		2929b „ Kerner Mojzesz.		2979j80 i 1, D. i Pl. Branicka.	X.
2875 Plac Miasta Warszawy.	D	2929c 30ab K. D. i Br. Bille.	Z	2982a D. SS. Czarnieckich.	I
190. WRÓBLA.		2931 D. Flejszer Józef.		2982b i 83 Pl. Branicka.	Y.
2876 D. Ceglarski Franciszek.		2932 K. Malinuk.		198. ROZBRAT.	
2877 „ Lipiński Józef.		2933j34ab K. i Pl. Lowenberg.	D	2984ab Ogr. Branicka Róża.	A
2878 „ Tylbur Mosiek.		2934cd Szlachtuz.		199. GÓRNA.	T
2879 „ Suchyński Wojciech.		2935j36 D. Wertheim Alex.		2985 D. i Ogr. Bank Polski.	I
2880 „ Schmid Gierszon.		2937 K. Zymel Epstein.		2986 K. Jęgo Ces. Król. Mości.	A
2881j2 „ Bohte Robert.		2938 Hr. Zamojski Andrzej.		2987a Pałac Łazienkowski.	I
2883 „ Pilarski Michał.		2939 Plac Grossbaum Wolf.		2987b „ Obserw. astronom.	W
2884 „ Kalinowska Tekla.	Ł	2940j1 D. Aronwald Dawid.	E	200. CZERNIAKOWSKA.	
2885 „ Tytz Józef.		2942j3 K. Hr. Zamojski Andrzej.		2988 K. Krulikowski Aleks.	E
2886 „ Tylbur Lewi.		2944 D. Dyżowska Maryanna.		2989a,, Czosnowski.	I
2887 „ Zwejhorn Zelman.	U	2945 K. Hr. Zamojski Andrzej.	U	2989b Klimecki.	Z
191. SZCZYGLA.		2946 Plac Miasta Warszawy.		2990 Plac Rządowy.	I
2888 K. Bohte Robert.		2947a D. Groswid Lajbus.	K	2991 D. i Szkoła Rządowa.	D
2889 D. Gondecki Ignacy.	K	2947b „ Grosbaum Wolf.		2992j3,, Wichłowski.	Z
2890 „ Szymański Franciszek.		2948 „ Hr. Zamojski Andrzej.		2994 K. Tworowski Wincenty.	I
2891 „ Salwińska Barbara.		2949j50j1 Janasz Józef.	R	2995 D. Bewenze Jan.	A
2892 „ Lewandowski S.		2952 Dom Rządowy.		2996 K. Loewenberg Leon.	U
2893j4 „ Radzyński Antoni.	R	2953j4 K. Salberg Benjamin.	Y	2997 „ i Br. Szymanowski Jak.	U
2895 D. Jagodzińska Wiktor.		2955 K. Bockhan Ferdynand.		2998 D. Epstein Zymmel.	E
2896 „ Sokołowska Balbina.	Y	2956 Szlachtuz, dom Rządowy.	C	2999 K. SS Zyglerów.	R
192. SOLEC		2957 K. Hershain Szlama.		3000 D. Neugebauer Józef.	K
2897 K. Besel Dominik.		2958a Plac Miasta Warszawy.		3004j2 i 3 Hr. Zamojski And.	U
2898 D. Rappel Lajzer.	C	2958b „ Lewenberg Leon.	X.	3004 D. Faksiewicz Franciszek.	U
2899 Plac Instyt. Ś. Kazim.		2959 i 60a Banku Polskiego.		3005j6 i 7 D. Jeziorański Franc.	E
2900 K. Klementowicz Kajet.		2960b K. Eichmüllerów braci.		3008abc D. Rządowy.	C

3009 D. Bukszpan Jankiel.	3066j7 Plac SS. Czapskich.		204. MLYNARSKA.
3010 Maciejewska.	3068 Pl. SS. Zalewskiego M.		3104 K. Gawroński Wiktor.
3011j2ab K. Rządowa.	3069abc D. i Cog SS. Mikulskiego.	CERK. IX.	3105 D. Kühn Maryanna.
3012e i 43 Plac M. Warszawy.			3106a D. Paradyński Mich
3014, 15, 16, 47 i 48 D. Rząd.	202. JEROZOLIMSKA.		3106b Smentarz Ewang.-Ref.
3019 Plac. Szychta Berek.	3070 K. Piotrowski An.		3106c D (
3020 K. Porzycki franc.	3071 a,, Heizler Daniel.		3106ea ,, (Wanke Samuel. Y.
3024 D. Żukowski Teofil.	3071b D. Stefanowicz Teofila.	VIII.	3106cb ,, (
3022 ,, Wendland Wolf.	3071c ,, Hertel Fryder.		3106d Kapł. i Cm. Ew.-Aug.
3023 ,, Gutzstadt Suk.	3071d ,, Kuferski Jan.		3106e D. Bobnowski Mateusz
3024 ,, K. Rządowa.	3071f ,, Witowski Alexander.		3106f ,, SS. Lindner. M
3025 D. Bogdach Jan.	3071k ,, Bombalski Paweł.		3106g ,, Tyzler Samuel.
3026 Plac Masta Warszawy	3071l ,, Lahotycki Grzegorz.		3106h ,, Plac SS. Biernackiego
3027 D. Epsztejn Adam.	3071e ,, Sienkowski Kazimierz.		3106i D. Sieradzki Suk.
3028 ,, Kalkulator SS.	3071m,, Kamiński Józef		3106k K. i Smentarz żydów.
3029 ,, Sokołowski Józef.	3071g,h i, Plac pust.		3106l D. Karnisz.
3030 ,, Gąsior Suk.	203. WOLSKA.		3106m Plac SS. Biernackiego.
3031j2,, Kastenbaum SS.	(za Wolskimi rogatkami).		3106n D Weigt Samuel.
3033 ,, Jeziorański Franci.	3072b K. Rogatki Wolskie.		3106o ,, Elner Samuel.
3034 M. Szule.	3072a ,, Joachimowski Jan.		3106p ,, Witanowski Stanisł.
3035 ,, Epsztejn Zymel.	3073 ,, Rabe Maryanna.		3106q Plac, Jan Thyl.
3036 D. Szajnauk Srops.	3074 ,, Grabowski Leopold.		3106r D. Majzner Maria.
3037 Plac, Lotrynger Suk.	3075 ,, Lachotycki Jan.		3106s ,, Szłupowicz.
3038 D. Wiśniewski Franc.	3076j7 i 8 Gawroński Wiktor.		3106t Plac, Szczepański.
3039, 40 K. Granzow.	3079 Rutkowski Karol.		3106u D Zucher.
3041a Fabryka Gazów.	3080j1,, Hanen Karol.		3106v Cybe Samuel.
3041b Zakłady Banku.	3082j3,, SS. Daniel.		3106x D. Bislager Suk.
3042 Plac M. Warszawy.	3084 K. SS. Biernackiego.		3106y ,, Janasz Karol.
3043 ,, Baranowski.	3083 ,, Plac Hule Henr.		3106z ,, Sosnowski Szymon.
3044 D. Kowalski Wojciech.	3086 D i Ogr. Ohm. Suk.		3106aa ,, Just Fryderyk.
3045 Plac Rubinlicht Icek.	3087a,, Szlełyńska Józefa.		3106bb ,, Kluczyński Bogum ł.
3046 D. Bruder Józef.	3087b,, Wilhen Jas.		3106cc ,, Włodkowski Paweł.
3047 Plac, Anyżewski Suk.	3088 ,, Tomkiewicz Andrzej.		3106dd ,, Szymanowski Suk.
3048 D. Niemozyk Anna.	3089 ,, Przybrowski Jan.		3106ee ,, Obrępański Ludwik.
3049 ,, Okoński Franciszek.	3090a K. Anders Józef		3106ff K. Nemećw Andrzej.
3050a,, Seger Justyna.	3090b D. Więckowski Michał.		3106gg ,, Plac Smoczyńskićj.
3050b Plac Berek Szychta.	3090c Plac Wejcht August.		3106hh D Kozorski Franc.
3051 D. Hanen Suk.	3091a D. Ładziński Grzegorz.		3106ii ,, Anders Karol.
3052 ,, Bazylie Szmul.	3091b K. Furmankiewicz Karolin.		3106kk ,, Plac Kosińskiego.
3053 ,, Rogat. Czerniakowskie.	3091c,, Krajewski Szymon.		3106ll,mmnn, Pl SS Biernac.
3054 ,, Kłodowski Karol.	3091d,, Jezierski Szymon.		3106oo D i Wiatrak Waszajtys, R
3055 ,, Jankowski Antoni.	3092a,, Aniótkowska Marya.		3106pp, rr D SS. Biernackich.
3056 ,, Lubiejewski Jan.	3092bj3,, Jezierski Szymon.		3106ss D. Sobierajska Suk.
3057 ,, Grynich Tuk.	3094 ,, Cerańskich SS.		3106tt ,, Sztanherd Jan.
3058a,, Brudel Józef.	3095 ,, Szaloga SS.		3106uu ,, Haagen Ludwik.
3058b,, Zawadzka Anna.	3096 Dom Przytulku żydów.		3106vv ,, Szajder Wilhelmina.
3059 ,, Bajkowska Eufrozyna.	3097j8 ,, Abramsohn Abrata.		3106xxa,, Michela Karol.
3060 Plac Zawadzki Suk.	3099 ,, Gadomski Suk.		3106xxb,, Napral August.
3061 D. Goldszal Szlama.	3100 ,, Liedr Franciszek.		3106yy ,, Plac Amerangowa.
3062 ,, Kalinowski Józef.	3101a,, Gizińska Helena.		3106zz ,, Szymanowski Suk.
3063 ,, Geber Majer.	3101b,, Domański Wojciech.		3106aaa D Wolski Ksawery.
201. BELWEDERSKA:	3102 K. Dom przytulku i pracy.		3106bbb ,, Würsz SS.
3064 Plac Mikulski Wawrzyniec.	3103 D. Joachimowski Jan.		3106ccc ,, Kiorszt Karol.
3065 K. Przybylski.	(ob. dal. ciąg N. 3114.)		3106oooo,, Wajnert Gottlib.

3106000b D. Kozłowski Hier.	3112b Ogród, Ohm, Suko.	należą do gminy Powązek,
3106uuu D. Sztajmic Fryderyk.	3112c Szmajka.	do miasta zaś następująco:
3106xxx „ Lutożyńska Fran.	3113ab D. Thiel Karol.	20 D. Rajkowski Józef
3106lll „ Pohl Jan.	3114 K. Bornholt Ludwik.	21a „ Rządca Aleksander.
3106lll „ Michler Jan.	3115 „ Baszczewski Ignacy.	21bc D. Płatnicka Marja.
3106mmm „ Kozłowski Jan.	3116a, SS. Daniel.	22 „ Gajkowski Jakób.
205. PRZYKOPOWA	3116b, Weber Karol.	23 „ Daszkiewicz Suko.
3107a D. Bogdański Adam.	3117, 18, 19, 20 SS Biernackich.	24 Zajęty na Smentarz
3107b „ Niwiński Jan.	206. KARŁOWA.	25b K. Miasta Warszawy.
3107c „ Włodkowski Stan.	Na tę ulicę wychodzą boki	25c D. Niwiński Antoni.
3107d „ Siedlanowski Feliks.	posesji Nr. 3077, 3079,	26a Kościół i Smentarz.
3108 K. Wills Krystyan.	3096j7, 3102, 3106aa	26bc D. Rządowy.
3109 „ Potocki Stanisław.	3110.	27a K. Cohn Abraham Simon.
3110 „ Mikulski Suko.	207. MARYMONTSKA.	27b „ Jungwiec Benjamin.
203. WOLSKA. (dal. ciąg)	Od Nru 3124 do 3140 za-	27c D. Messyng Antoni.
3111a K. Barański Grzegorz.	jęte na Cytadela.	28 „ Gajkowski Jakób.
3111b D. Lentzka Marja.	Za rogatkami Powązkowskiemi.	29 „ Bizenowicz Kozimierz.
3111c Ogród, Ohm. Suko.	208. POWĄZKOWSKA.	30 Ogród, Angelowska Magd
3112a K. Magnuski Franciszek.	Posesya od Nru 4 do 19	

PRZEDMIEŚCIE PRAGA CZYLI XII CYRKUŁ M. WARSZAWY.

Wiele domów, jeszcze w roku 1807 i 1808 na fortyfikacje zniszczono, przeto opuszczają się w niniejszym wykazie.

Za rogatkami Zabkowskimi.

- 1 D. Bilof Krystyan
- 2 „ Ginter Tomasz.
- 3 Plac, Szultz Franciszek.
- 4 „ Sadowski Tomasz.
- 5 „ Polubińska Tekla.
- 6 D. Wiatrak Kruszewski Tobiasz.
209. RATUSZNA
- 8 Kościółek Loretański.
210. SZEROKA.
- 35 Plac, Szybkiewicz Katarzyna
- 36 „ Gasiewicz Paweł.
- 37 „ Pergalowska Dorota.
- 38a „ Troszczyński.
- 38b „ Głowacka Marjanna.
- 39 D. SS. Kierszenszteju.
- 40 „ Sadowska Marjanna.
- 41 K. Borowiecki Grzegorz.
- 42j3, 4, 5, 6 i 7, Pl. Rządowe.
- 48 Plac, SS. Knuffmanów.
- 49 K. Wnorowski Józef.
- 50j1 i 2 Pl. Gumowska Anna.
- 53 D. Nioniewski Adam.
- 54 Pl. Bartoszewicz Feliks.
- 55 D. Rajbert Jan.
- 56 Plac, SS. Karpińskich.
- 57ab „ SS. Wiśniewskich
- 58 „ Sandman Józef.
- 59 Plac, Kabatnik Feliks.

- 60 D. Baranowski Tomasz.
- 61 Pl. Netzel.
- 62j3 Placa, Zajdler Wincenty.
- 64 Plac SS. Lewarskich.
- 65c D. Zajdler Wincenty.
- 65d „ Harkewski Bonifacy.
211. STRZELECKA.
- 66 D. Barbariski Józef.
- 67 „ Bartoszewicz Stanisław.
- 68j9 Pl. i D. Pergalowska Dorota
212. TYLNA.
- 70a Plac, Gumowska Anna.
- 70bj1 Plac wojskowy.
213. GOLENDZINOWSKA.
- 78a D. M. Warszawy.
- 78b „ Kurtz Karol.
- 78c „ Plac Miejski.
- 79j80j1 Place wojskowe.
214. DZIWNA.
- 82 Plac wojskowy.
- 83 D. Lutostański Ludwik.
- 84 „ Rembelski Ludwik.
- 85 Plac SS. Reffing.
- 86 D. Borensztajn Jakób.
- 87a Pl. SS. Lenarskich.
- 87b D. S4. W śniewskich.
- 88j9 „ SS. Szpilberga Dawida.
- 90 Pl. Szajnog Dawid.
- 91 D. Górski Michał.
- 92 „ Prossowier Ieek.
- 93 D. SS. Dancygerkron.
- 94j5 Placa, Szuldberg Szapsia.

- 215 KRZYWA.
- 96j8 K. Plac wojskowy.
- 100 Plac, Gumowska Anna.
- 102 D. SS. Szram.
216. DĘBOWA.
- 103 Plac wojskowy.
- 104 „ Rządowy.
- 105 „ SS. Dancygerkorn.
- 106 D. SS. Zakrzewski.
- 107 „ Kieler Karol.
- 108 D. Gondlach Karol.
- 110 „ Sawicka Katarzyna.
- 111 Plac, Kruszewski Tobiasz.
- 115a „ Ślusarski Albert.
- 115b „ Domański Antoni.
- 116 „ SS. Lenarska Wiktoria.
- 118 D. Bilski Józef.
217. WODNA.
- 119 Plac, Ławenko Antoni.
- 120 „ Budny Andrzej.
- 121 D. Szuldberg Szapsia.
- 122 „ Wardak Andrzej.
- 123 Plac, Budny Andrzej.
218. MIZERNA.
- 126j7j8 Plac, Gumowski Norb.
- 129 D. SS. Forwerk.
219. BŁOTNA.
- 133 Plac, SS. Wojciechowskich.
- 134 „ Kruszewski Tobiasz.
220. TARGOWA.
- 136 Plac Miasta Warszawy.
- 137 Plac, Pergalowska Dorota.
- 138 D. Jasiński Łukasz.

- 139j40 Plac SS. Balickiego.
 141j2 D. i Pl., Walusiński Ludw.
 143 D. Sikorski Stanisław.
 144 „ Prwiczna Elżbieta.
 145 „ Gradzikiewicz Maciej.
 146 „ Szachmaciński Franc.
 147 „ Kwiatkowski Franciszek.
 148 „ Grabowski Paweł.
 149 K. Wajchenberg Fiszel.
 150a Plac, Flatów Stanisław.
 150b D. Goldstein Jakubowicz
 151 „ Wardak Andrzej.
 152 D. Kielesman Moszek.
 153 K. Pozner Lewek.
 154 D. Minter Karol.
 155ab K. Męczyńska Barbara.
 156abj7 K., Plac i K. Lebiś Jan
 158 D. Bolesta Ksawery.
 159j60 D. Piskowski Franciszek.
 161) D. Tyłowiecki Franciszek.
 162)
 163 D. Jurman Hersz.
 164ab D. Maliniak Szlama.
 165 D. SS. Ruszkiewicz.
 166ab K. Hreczyna Jan.
 167 Plac SS. Cohn Hersz.
 168 D. SS. Gaduszewski Łukasz.
 169a „ Włodawer Szulim.
 169b „ Sendyk Kopel.
 170 D. Pachalski Jan.
 171 K. Kwell Edward.
 172 „ Konaszewski Grzegorz.
 173j4 D. i Pl. Cukerladen Perle.
 175ab „ Walusińska Eleonora.
 176 D. Kruszewski Tobiasz.
 177ab D. Maciejaszek Jozef.
 178 K. SS. Flusfeder Dawid.
 179j80a D. Rotblit Izrael.
 180b D. Rubinsztein Berek.
 180c „ Glesser August.
 180d „ Plac miasta Warszawy.
 181 D. Gminy starozakonnych.
 182a Bóznica.
 182bcd D. Taubwurtzel Piakus.
 189 D. Gołębiowska Teresa.
 190 „ Goeman Karolina.
 191 K. Żygardłowicz Franciszek.
 192 D. Zantman Józef.
 193 „ SS. Niedźwiecko Mar.
 194 „ Szmidt Karol
 195 „ Faltynowski Julian.
 196 Plac Pnsztein Szajndla.
 197 Plac SS. Bieńkowski Stefan.
 198 „ Miłobędzkich.
 199 Plac, Lippert Józef Apolin.
 221. ZĄBKOWSKA.
 203 D. Chmielewska Teresa.
 204 „ Sylberfaden Abram.
 205 „ SS. Osińskich.
 206 „ Ejzenberg Mendel.
 207 „ Raczkiewicz Felks.
 208abc D. SS. Strzemińskich.
 209 D. Nikiel Krystjan.
 210a D. SS. Cohn.
 210b „ M. Warsz. rog. Zabkow.
 211a „ Pl. Sznapan Kajla.
 211b „ Achtenberger Ester Abo.
 211c „ Karpowicz Jan.
 211d „ Goldszajn Herman.
 211e „ Sznapan Kajla.
 212a „ SS. Baars.
 212bj13 D. i Pl. Gelasen Royza.
 214 D. Arens Jerzy.
 215 „ SS. Gumowskich.
 216a D. Hreczyna Jan.
 216b „ Podbielska Józefa.
 217 D. Kabatnik Feliks.
 218 „ Borkowska Anno.
 219 „ Wajsbiat Kopel
 222. WOŁOWA.
 220 D. Golański Mikołaj.
 221 „ Maszkiewicz Piotr.
 222 „ Jasiński Marcin.
 223 „ SS. Gesundhajtla.
 224a „ Łukanin.
 224b „ Kruszewski Tobiasz.
 225 „ Holtorf Aleksander.
 226a „ SS. Schoenberg Ejz.
 227 „ Roman Stanisław.
 228 Synagoga.
 229 Pl. Marczyński Łukasz.
 230 D. Skiwiński Antoni.
 231 „ Smoczyński Jakób.
 232a „ Wardyński Józef
 233 „ Stefanicki Józef.
 234 „ Niemira Scholastyka.
 235 Plac, SS. Piotrowski Jan.
 236 D. Przeradzki Piotr.
 237 „ Krzyżonowski Józef.
 238a K. Rogatki Moskiewskie.
 238c D. Kruszewski Wincenty.
 238b „ Idzikowski Aleksander.
 239 „ Lubański Jakób.
 240 Plac, Dymowska Marjanna.
 241 D. Czyżewska Marjanna.
 242 „ Godziński Józef.
 243j4 D. i Pl. Korzeniowski K.
 245 Plac Miasta Warszawy.
 245ab Plac, Schoenberg Dawid.
 247j8 Pl. i K. Kruszewski W.
 249ab D. Pałkowski Antoni
 250ab „ Faingritz Froim Wolf.
 251 Plac, Jesionowska Rebeka.
 252 D. Szpira Marja.
 253 „ Miłkowski Kalikt.
 254abcd D. Holtorf Aleksander.
 223. ZUPNA
 255 Pl. SS. Glas Wigdor.
 259 D. Arszagi Paulina.
 224. SPRZECZNA.
 268 D. Pieszkowski Franciszek.
 269 „ Piekrzewicz Marjanna.
 270 „ Obrębski Wincenty.
 271 K. Waga miejska.
 273 D. Maczuga Alexander.
 270j1 D. Kicki.
 282j314 Place, Winnicki Ignacy.
 285j6 Plac, Borkowski Józef.
 287 D. Celbuda mostowa.
 288 Plac, Jesionowska Rebeka.
 225. KĘPNA.
 291 D. Pietrasiewicz Wojciech.
 300 „ Brodel Antoni.
 310 „ Firus Leopold.
 311 „ Feliks Bruszewski
 312 Plac SS. Baranowskich.
 226. BRUKOWA.
 375 K. i Ogr. Rolbiecki Nepomucen.
 376 D. i Ogr. Gliński Stefan.
 377 „ Tomerski Jakób.
 378 „ Zagórny Paweł
 379 K. Rolbiecki Nepomucen.
 380 Plac, Janasz Józef
 385a D. Bardłower Haskiel.
 385b „ Akersztajn Franciszek.
 385c „ Garbowska Bogumila.
 387 „ Swinkowski Dominik.
 388 „ Borkowska Anna.
 389 „ Frantkie Karol.
 390 K. Schultze Franciszek.
 391 „ SS. Schulberg.
 392 D. Straż ogniowa.
 393 „ Bujnowek Schoenberg.
 397 „ Schultze Franciszek.
 398 K. Mrozowska Salomea.
 399 D. Robinsztajn Berek.
 401 „ Okulski Józef.
 402 „ Nowicki Stan. i Michał.
 403 K. Bardłower Haskiel.
 404 „ Gronkowski Józef.
 405j6 i 7 D. Markowski Tomasz.
 408 K. Madenfrost Hersz.

409 K. Skoryna Klara.
414 „ Miasta Warszawy.
227. OLSZOWA.

415a K. Rządowa.
415b K. Magazyn rządowy.
416 K. Hopfenstand Zelig.

417a D. Toroniak Mateusz.
417b „ Grabowski Jan.
418b „ Rozen Szymon.
419a „ Fainberg Józef.
419b „ Łaźnia wojskowa.
420 D. Hartman Jan.

228. PANIENSKA.
428a Sznapmana Kajla.
428b D. Cieszański Andrzej.
429 D. Grabowska Agnieszka.
433 Plac, Wiliert Anna.
500 D. Klecki Jan.

SPIS ULIC MIASTA WARSZAWY Z PRZEDMIEŚCIAMI.

98 Aleja Ujazdów.	213 Golendzinowska (w Pradze)	74 Mazowiecka.	61 Prózna.	53 Targowa.
182 Aleksandrya.	11 Gołębia (Nowomiejska).	196 Mączna.	139 Przebieg.	220 Targowa (w Pr.)
71 Bagno.	199 Górna.	144 Mła.	51 Przechodnia.	31 Tłomackie.
472 Bednarska.	54 Graniczna.	24 Miodowa.	39 Przejazd.	185 Topiel.
201 Belwederska.	20 Grodzka.	218 Mizerna (w Pr.)	76 Przeskok.	38 Trębacka.
46 Biała.	58 Grzybowska.	204 Młynarska.	205 Przyokopowa.	62 Twarda.
166 Białoścórnicza.	249 Holendr. (Kępna)	94 Mokotowska.	116 Przyrynek.	212 Tylna (w Pra.)
30 Bielańska.	95 Hoża.	137 Moranowska.	50 Ptasia.	64 Waliarów.
219 Blotna (w Pr.)	78 Jasna.	15 Mostowa.	165 Pusta.	107 Wałowa.
163 Boczna.	203 Jeruzolimka.	174 Mularska.	180 Radna.	77 Warecka.
160 Bolesć (Poprawa)	4 Jezuicka.	153 Mylna.	209 Ratuszna (w Pr.)	29 Wązka.
133 Bonifraterska.	128 Inflancka.	141 Nalewki.	198 Rozbrat.	89 Widok.
90 Bracka.	157 Kacza.	193 Naprawa.	159 Rybaki.	82 Wielka.
176 Browarna.	162 Kamienne Sch	34 Niecała.	17 Rycerska.	52 Wierzbowa.
226 Brukowa (w Pr.)	5 Kanonia.	143 Niska.	41 Rymarska.	99 Wiejska.
44 Brzozowa.	27 Kapitulna.	106 Nowowiniarska.	49 Rynek Nowego Miasta.	150 Węzienna
161 Bugaj.	154 Karmelicka.	91 Nowogrodzka.	2 Rynek Starego Miasta.	96 Wilcza.
65 Ceglana.	206 Karolowa.	152 Nowolipie.	117 Samborska.	178 Wiślana.
43 Celna (Gnojna)	175 Karowa.	151 Nowolipki.	22 Senatorska.	217 Wodna (w Pr.)
47 Chłodna.	225 Kępna (Holen-dry w Pradze)	11 Nowomiejska (Gołębia).	84 Sienna.	156 Wolność.
88 Chmielna.	132 Kłopot.	23 Nowo-Senator.	55 Skórzana.	203 Wojska za Rog
63 Ciepła.	135 Konwitorska.	102 Nowowiejska.	18 Słepa.	222 Wołowa (w Pr.)
134 Czarna.	143 Kościelna.	72 Nowy Świat.	83 Śliska.	111 Wojtowska.
200 Czerniakowska.	101 Koszyki.	60 Nowa.	156 Smocza.	190 Wróbla.
33 Czysta.	36 Kozia.	181 Oboźna.	197 Smolna.	69 Wronia.
35 Daniłowiczowska.	109 Kozła.	48 Ogrodowa.	140 Smutna.	93 Wspólna.
3 Dawna.	21 Krak.-Przedm.	104 Okopowa.	192 Solec.	100 Xiążęca.
216 Dębowa (w Pr.)	57 Krochmalna.	194 Okrag.	44 Solna.	187 Zajęcza.
28 Długa.	59 Królewska.	227 Olszowa (w Pr.)	87 Sosnowa.	118 Zakątna.
184 Dobre.	37 Królka.	189 Ordynacka.	169 Sowi.	110 Zakroczymska.
186 Drewniana.	97 Krucza.	43 Orla.	324 Sprzeczna (w Pr.)	8 Zapiecek.
40 Dunaj.	215 Krzywa (w Pra.)	149 Ostrożna.	113 Stara.	48 Zatyłki.
6 Dziekania.	12 Krzywe Koło.	112 Oweza.	142 Stawki.	26 Zawrot.
171 Dziekanka.	183 Leszczyńska.	228 Panińska (w Pr.)	211 Strzelecka (w Pr.)	221 Zabkowska (w Pr.)
448 Dzielnia.	40 Leszno.	70 Pańska.	4 Świętego Jana.	85 Zgoda.
146 Dzika.	179 Lipowa.	147 Pawia.	105 Sw. Jermego.	81 Zielna.
214 Dziwna (w Pra.)	195 Ludna.	9 Piekarska.	73 Świętokrzyska.	49 Zimna.
42 Elektoralna.	67 Łucka.	114 Pieszna.	191 Szczygła.	86 Złota.
108 Franciszkańska.	170 Mała.	103 Piękna.	210 Szeroka (w Pr.)	223 Zupna (w Pr.)
46 Freta.	168 Mariensztadt.	7 Pwna.	79 Szkolna.	52 Żabia.
173 Furmańska.	80 Marszałkowska.	25 Podwał.	75 Szpitalna.	66 Żelazna.
164 Garbarska.	207 Marymontska.	138 Pokorna.	126 Szymanowska.	92 Żórawia.
145 Gęsia.		208 Powązkowska.	188 Tamka.	167 Zródłowa.
177 Gęsta.		68 Prosta.		158 Zytua.
56 Gnojna.				

WYKAZ OBEJMUJĄCY WIADOMOŚĆ KTÓRE NUMERA PRZY JAKIEJ ULICY ZNAJDUJĄ SIĘ.

od 1 do 33	Śto Jańska	od 1245 ^a do 1321	Nowy-Świat	od 2514 do 2521	Żytna
— 34 —	69 Rynek St. Miasta	— 1322 —	1346 ^e Święto-Krzyżka.	— 2545 —	2581 Rybaki.
— 70 —	74 Jezuicka.	— 1346 ^d —	1352 ^b Mazowiecka.	— 2582 —	2584 Bolesć.
— 75 —	87 Kanonia.	— 1353 —	1355 ^g Szpitalna	— 2585 —	2604 Bugaj.
— 88 —	90 Dziekania	— 1356 —	1361 Warecka	— 2605 —	2607 Kamień schodki
— 91 —	118 Piwna	— 1362 —	1366 Jasna.	— 2608 —	2609 Bożna.
— 119 ^a —	119 ^b Zapiecek.	— 1367 —	1369 Szkolna	— 2610 —	2620 Garbarska
— 120 —	132 Piekarska.	— 1370 —	1404 Marszałkowska.		2621 Pusta.
— 133 —	155 Dunaj.	— 1405 —	1434 Zielna.	— 2622 —	2628 Białoskórnicza
— 156 —	179 Nowomiejska	— 1435 —	1449 ^b Wielka.	— 2629 —	2639 Źródłowa.
— 180 —	198 Krzywe-kolo.	— 1450 —	1485 Ślizka	— 2640 —	2660 Maryensztad.
	199 Celna.	— 1486 —	1492 Sienna	— 2661 —	2666 Sowia
	218 Brzozowa.		1493 Zgoda.	— 2667 —	2668 Dziekanka.
— 219 —	247 ^b Mostowa	— 1494 —	1522 Żłota	— 2669 —	2690 ^b Bednarska.
— 248 —	280 Freta	— 1523 —	1565 ^d Chmielna.	— 2691 —	2704 Furmańska.
— 281 —	294 Rycerska.	— 1566 —	1575 Widok	— 2705 —	2714 Mularska.
— 295 —	305 Ślepa.	— 1576 —	1592 Bracka	— 2715 —	2736 Browarna.
— 306 —	362 Rynek No. Miasta.	— 1593 —	1609 Nowogrodzka.	— 2737 —	2742 Gęsta.
— 363 —	365 Grodzka	— 1610 —	1630 Żórawia	— 2743 —	2744 Wisłana.
— 366 —	458 Krakow - Przedm.	— 1631 ^a —	1654 Wspólna.	— 2745 ^a —	2754 Lipowa.
— 459 —	476 ^a Senatorska	— 1655 —	1675 Mokotowska	— 2755 —	2764 Radna
— 476 ^b —	477 ^b Nowo-Senatorsk.	— 1676 —	1686 Hoża.	— 2765 ^a —	2766 ^d Obożna.
— 477 ^a —	480 d. ciąg Senatorsk.	— 1687 —	1711 Wileza.	— 2767 —	2783 Alexandrya.
— 481 —	496 Miodowa.		1712 Krucza.	— 2784 —	2794 ^b Leszczyńska.
— 497 ^c —	534 Podwale.	— 1713 ^a —	1723 Aleje	— 2795 —	2814 Dobra
— 535 —	539 Kapitulna.	— 1724 ^a —	1711 Wiejska.	— 2815 —	2816 ^b Topiel.
— 540 —	592 Długa.	— 1742 —	1752 Książęca.	— 2817 —	2820 Drewniana.
— 593 —	611 Bieleńska.	— 1753 ^a —	1753 ^d Koszyki.	— 2821 —	2828 Zajęcza.
— 612 —	614 ^b Wierzbowa.	— 1754 ^a —	1754 ⁱ Nowomiejska.	— 2829 —	2871 Tamka.
— 614 ^c —	614 ^m Niecała.	— 1755 —	1760 Piękna.	— 2872 —	2875 Ordynacka.
— 615 —	623 Daniłowiczowska.	— 1761 —	1763 Okopowa.	— 2876 —	2887 Wróbla.
— 624 —	626 Kozia	— 1764 —	1769 Święto-Jerska	— 2888 —	2896 Szczygła.
— 627 —	642 Trębacka.	— 1770 —	1771 ^b Nowiniarska.	— 2889 —	2976 Solec.
— 643 —	653 Przejazd.	— 1771 ^a —	1792 d. c. Śto-Jerskięj.	— 2977 —	2978 Okrag.
— 654 —	737 Leszno	— 1793 —	1819 Franciszkańska.	— 2979 —	2983 Smolna.
— 738 —	744 Rymarska.	— 1820 —	1825 Koźła	— 2984 ^a —	<i>a i b.</i> Rozbrat.
— 745 —	797 Elektoralna.	— 1826 —	1863 ^d Zakroczymska.	— 2985 —	2987 ^b Górna.
— 798 ^a —	804 Orla.		1864 Wójtowska.	— 2988 —	3063 Czerniakowska.
— 805 —	820 Solna.	— 1870 —	1872 Stara.	— 3064 —	3069 ^e Belwederska
— 821 —	883 Ogrodowa.	— 1873 —	1877 Piesza.	— 3070 —	3071 ^m Jerozolimka.
— 884 —	890 Biała	— 1878 —	1881 Kościelna	— 3072 ^b —	3103 Wolska
— 891 —	934 Chłodna	— 1882 —	1919 Przybynek.	— 3104 —	3106 ^{m.m.} Młynarska.
— 935 —	944 Zatyłki	— 1920 ^a —	1925 Samborska.	— 3107 ^a —	3110 Przyokopowa.
— 945 —	947 Zimna	— 1926 —	1932 Zakątna.	— 3111 ^a —	3120 d. ciąg Wolskięj.
	948 Ptasia	— 2046 —	2047 Szymanowska.		
— 949 —	954 Przechodnia.	— 2094 —	2103 Inflantska.	od 1 do 6	Za Rogatkami Zab-
— 955 —	956 ^e Zabia.	— 2143 —	2156 Kłopot.		kowskiemi.
— 957 —	963 Targowa	— 2157 —	2167 Bonifraterska	— 35 —	8 Ratuszna.
— 964 —	972 Graniczna.	— 2176 —	2180 Czarna.	— 66 —	65 ^b Szeroka.
— 973 —	974 Skórzana	— 2181 —	2183 ^a Konwiktorska	— 66 —	68 ^b Strzelecka.
— 975 —	985 Gnojna	— 2190 —	2213 Muranowska.	— 70 ^a —	71 Tylna
— 986 —	1016 Krochmalna.	— 2214 ^a —	2234 Pokorna.	— 78 ^a —	81 Golendzinowska.
— 1017 —	1061 Grzybowska.	— 2235 —	2264 Nalewki.	— 82 —	95 Dziwna.
— 1062 —	1065 Królewska.	— 2265 —	2268 Stawki.	— 96 —	102 Krzywa.
— 1066 ^a —	1066 ^{m o.} Nowa	— 2269 —	2273 ^e Nizka.	— 103 —	118 Dębowa.
— 1066 ⁿ —	1076 d. c. Królewskięj.	— 2274 ^a —	2284 ^b Miła	— 119 —	123 Wodna.
— 1077 ^a —	1078 ^a d. c. Granicznęj.	— 2285 —	2301 Gęsta.	— 126 —	129 Mizerna
— 1079 —	1105 Twarda	— 2302 ^a —	2324 Dzika.	— 133 —	134 Blotna.
— 1106 ^a —	1108 ^b Ciepla.	— 2325 —	2357 Pawia.	— 136 —	199 Targowa.
— 1109 —	1116 Walićów.	— 2358 —	2375 Dzielna.	— 203 —	219 Zabkowska.
— 1117 —	1122 Ceglana.	— 2376 ^a —	2406 Nowolipki.	— 220 —	254 ^d Wolowa.
— 1123 —	1147 ⁱ Żelazna.	— 2407 —	2477 Nowolipie	— 255 —	259 Żupna.
— 1148 —	1164 Łucka.	— 2478 —	2481 ^b Mylna	— 268 —	288 Sprzęczna.
— 1165 —	1172 Prosta.	— 2482 —	2484 Karmelicka.	— 291 —	312 Kępna.
— 1173 ^a —	1173 ^e Wronia.	— 2485 —	2499 Smocza.	— 375 —	414 Brukowa.
— 1174 —	1243 Pańska.	— 2500 —	2507 Wolność.	— 415 ^a —	420 Olszowa.
— 1244 ^a —	1244 ^b Bagno.	— 2508 —	2513 Kacza.	— 428 —	500 Panińska.

WYKAZ
ULIC
1903

We wszystkich znaczniejszych Księgarniach w Warszawie, oraz w Głównym Składzie w Kantorze Drukarni Gazety Codzienniej przy ulicy Daniłowiczowskiej w domu pod Nrem 617 zwanym Biblioteką Żałuskich znajduje się do nabycia:

Przewodnik po Warszawie

z planem miasta, ozdobionym 10 rycinami na stali
przez **F. M. Sobieszczańskiego.**

Cena kop. 50 (Złp. 3 gr. 10).

Toż samo dziełko z osobna w języku francuzkim pod tytułem:

Guide de l'étranger à Varsovie

avec un plan de la Ville. — *Prix. 45 cop. (3 fl. p.).*

Podobnież w języku niemieckim pod tytułem:

Fremdenführer in Warschau

mit einem Plane der Stat. — *Preis. 45 Kop. (3 Guld. pol.).*

Skład papieru

MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I RYSUNKOWYCH, REJESTRÓW
GOSPODARSKICH I KSIĄG RUBRYKOWANYCH

ANTONIEGO SZCZUSTER

dawniej **ANTONIEGO ZALEWSKIEGO.**

Ulica Wierzbowa Nr. 473 c.

FABRYKA LUSTER IZYDORA SILBERBERG

przy ulicy Miodowej Nr. 469 w domu WW. Piotrowskich dawniej pałac Biskupów.

(przez długi czas pod firmą na Nalewkach istniejąca)

Opatrzona zawsze w znaczny **Zapas Zwierciadeł** różnego gatunku i wymiaru. Obok téż fabryki urządzony jest w obszer-nych salonach **Główny Skład Luster** w ramach złotych, palisandrowych, mahoniowych, palisandrowych z złotem, oraz w ramach mistrzynie rzeźbą zdobnych, luster stojących (Tremaux), tualet damskich, męskich, składanych, podróżnych, konsoli złotych, palisandrowych z marmurowemi blatami i t. p., a to wszystko w naj-świeższych fasonach i podług najnowszych wzorów z zagranicy sprowadzanych. — Fabryka posiada wielki zapas **Taflí Zwierciadlanych** do okien i drzwi, tak do upiększenia pałaców, jako też magazynów. **Skład** ten tak kompletnie wyassortowany, że każdy tam znajdzie co pragnie, od najdrobniejszych lusterek za parę złotych, aż do najkolosalniejszych zwierciadeł za Rsr. 1000. Fabryka podejmuje się także reparaacy zwierciadeł i ram uszkodzonych. Obok piękności i dobroci jej wyrobów **Ceny znacznie są zniżone.**



NAKŁADEM WYDAWCY NINIEJSZEGO KALENDARZA

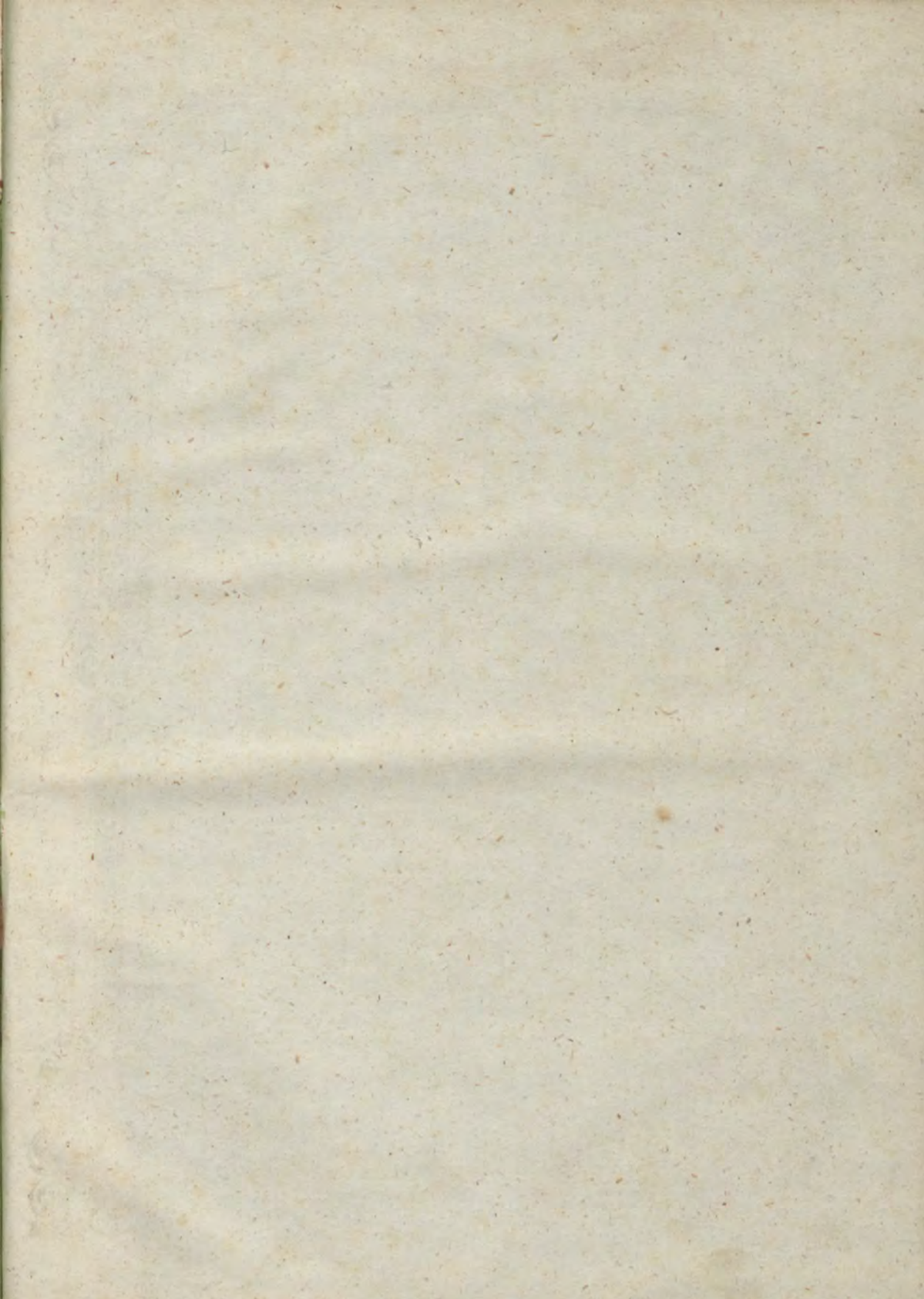
WYSZY NASTĘPUJĄCE DZIEŁA

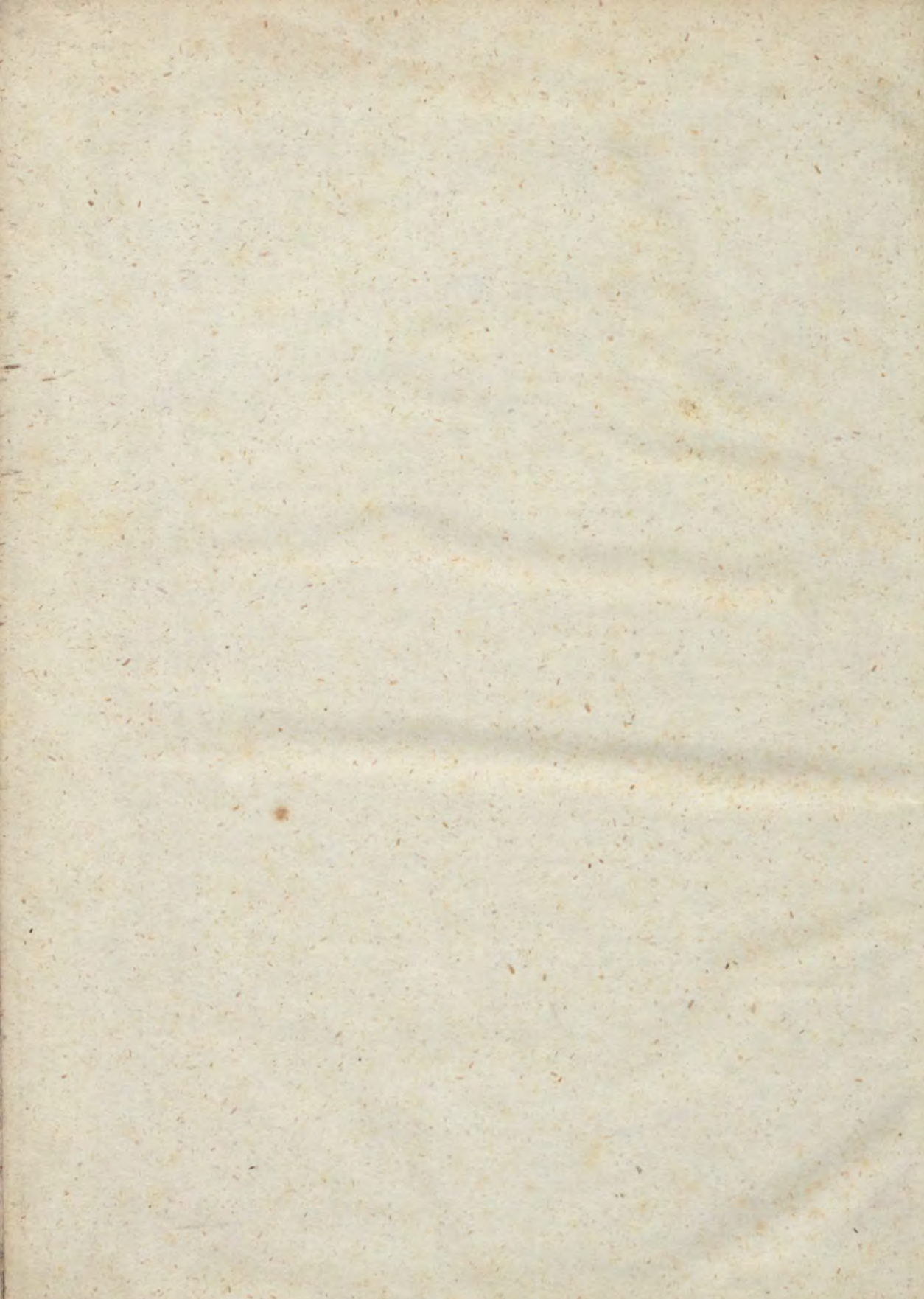
które znajdują się w księgarniach Warszawskich
i na prowincji.

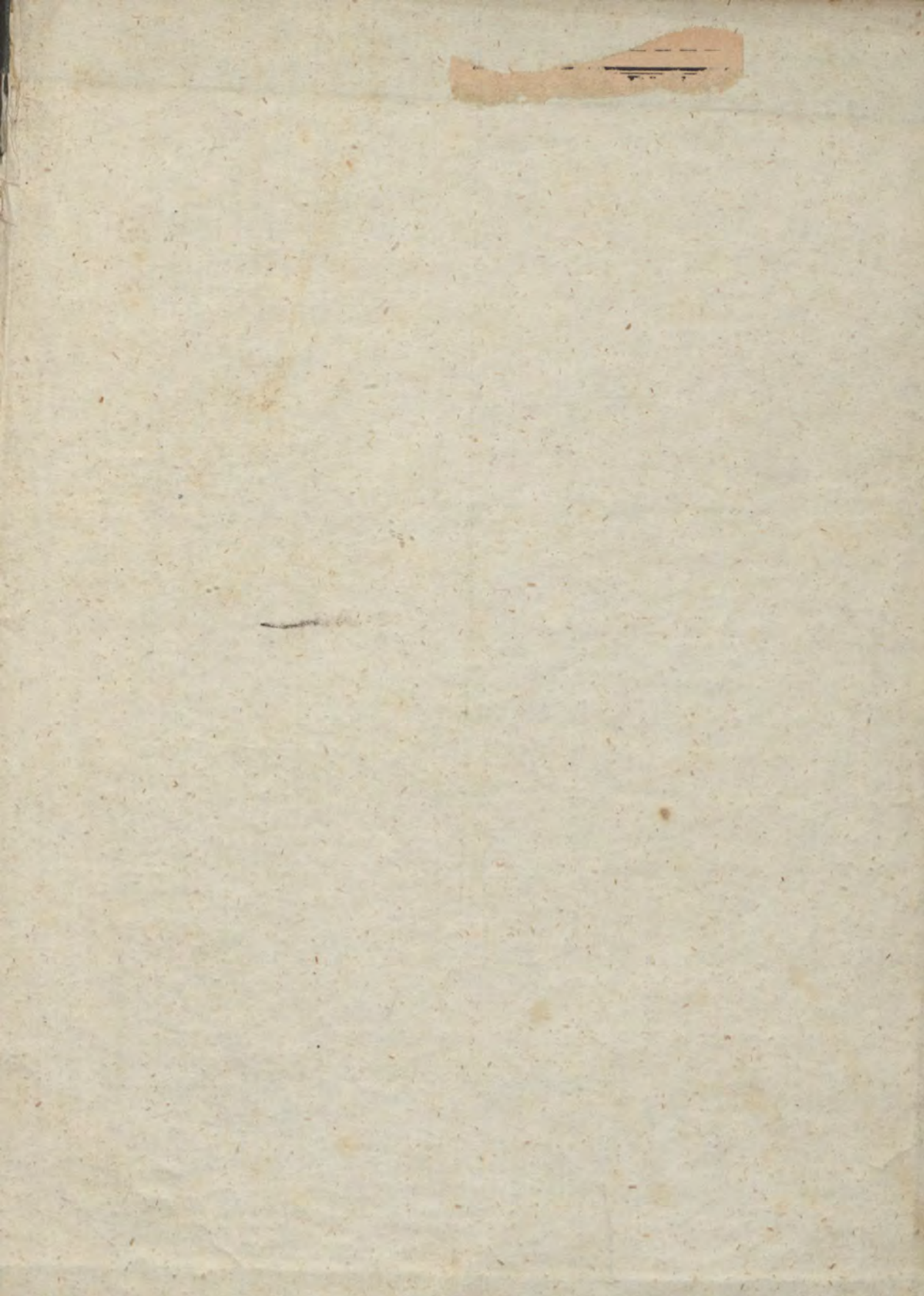
- ARYTMETYKA, przez profesora W. Wrześniowskiego.
CZŁOWIEK ZE ŚWIATA PODZIEMNEGO, powieść w 4 tomach
z francuzkiego, Rsr. 2 kop. 25.
IMPROWIZACYE I POEZJE Deotymy. Rsr. 2 kop. 70.
KOMEDYJKI DLA DZIECI, przez J. z N. Szwykowską. Ko. 75.
KONKURENCI I LETARG, dwie powieści M. Jezierskiego. Kop. 75.
KRZYŻ ŻELAZNY, jedno-tomowa powieść z francuzkiego. Kop. 75.
OBRAZKI LUBELSKIE, przez An. Wieniarskiego. Rsr. 1.
OPOWIADANIE STARCA, 2 tomy przez H. hr. Rzewuskiego. Rsr. 3.
PANI FIEDA, powieść przez J. z N. Szwykowską. Kop. 75.
PIĘCDZIESIĄT LAT, 1-tomowa powieść z francuzkiego. Kop. 75.
POGADANKI LUBELSKIE, przez An. Wieniarskiego. Rsr. 1.
PORANKI RELIGIJNE, przez J. z N. Szwykowską. Kop. 75.
PRZYKŁADY ARYTMETYCZNE, p. prof. W. Wrześniowskiego. K. 75.
REGINKA, powieść, 2 tomy, przez J. z N. Szwykowską. Rsr. 1 k. 50.
RÓŻNI LUDZIE, powieść, 2 t., p. Paulinę z L. Wilkońską. Rr. 1 k. 50.
SKOROWIDZ mieszkańców miasta Warszawy z r. 1851. Rs. 1 k. 50.
"TABLICE ułatwiające obliczanie opłat stęplowych przy czynnościach
notaryalnych i licytacyjnych, przez Fr. Drewnowskiego. Rs. 1.
TRAPEZOLOGION, historyjka przez J. I. Kraszewskiego. Rs. 1.
UŚMIECH LOSU, powieść w 3 tomach, przez Wł. Wolskiego. Rs. 3.
WĘDROWIEC LEŚNY, powieść w 6 tomach, z franc. Rs. 3 k. 60.
ZAPOROŻEC, powieść w 4 t., p. H. hr. Rzewuskiego. Rs. 4 k. 50.

Dzieła następujące wkrótce wyjdą:

- TEOLOGIA MORALNA, tłum. z dzieła francuzkiego Kardynała Gous-
seta, p. T. Dziekońskiego b. Dyr. Gimm., w 4 tomach.
SZKICE I OBRAZKI, Serya I z 12 zeszytów, około 200 str. druku i 48
rycin na kamieniu robionych piórem i kredą. Prenumerata Rsr. 3.
WETERYNARYA POPULARNA. Nauka poznawania i leczenia cho-
rób zwierząt domowych. Napisana p. Jana Nep. Kurow-
skiego spółnie z Lekarzem Weterynaryjnym od wielu lat w
kraju naszym praktykującym. Wydanie 3 poprawione po-
dług nowszych dośw. z 13 tab. rycin, 2 tomy.







Biblioteka Uniwersytetu
MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

2391

CZASOPISMA

1858